



UNIWERSYTET OPOLSKI

Instytut Historii

PRACA DOKTORSKA

Karolina Biedka

**Laurence Alma-Tadema (1865-1940).
Życie i działalność na rzecz Polski i Polaków**

**Laurence Alma-Tadema (1865-1940).
Life and activities in favour of Poland and Poles**

Praca napisana pod kierunkiem
dr hab. Marka Białokura, prof. UO

Opole 2023

Spis treści

Streszczenie	4
Summary	5
Wstęp.....	6
ROZDZIAŁ I Sztuka, praca, przyjaźń – życie osobiste.....	16
1.1. W kręgu sztuki – rodzina Alma-Tadema.....	17
1.2. Siostry.....	31
1.3. Przyjaźnie, podróże i odpoczynek w Wittersham	38
1.4. Pomiedzy przyjaźnią a miłością	46
1.5. Ekscentryczna romantyczka	56
1.6. Kobiecość według Alma-Tademy	62
1.7. Podsumowanie.....	71
ROZDZIAŁ II Twórczość literacka Laurence Alma-Tademy.....	74
1.1. Początki	76
1.2. Proza	80
1.3. Poezja.....	94
1.4. Teatr.....	103
1.5. Pozostała działalność pisarska.....	108
1.6. Podsumowanie.....	117
ROZDZIAŁ III Ojczyzna z wyboru.....	122
1.1. Podróże do Polski	126
1.2. Ambasadorka kultury i sprawy polskiej przed wojną	143
1.3. Wielka Wojna	148
1.4. Polskie organizacje dobroczynne	170
1.5. Podsumowanie.....	175
ROZDZIAŁ IV Na rzecz ofiar wojny w Polsce.....	177
1.1. Komitet Veveyski.....	179
1.2. The Polish Victims Relief Fund	186
1.3. Podsumowanie.....	208
Rozdział V Na rzecz polskich jeńców i emigrantów	210
1.1. Polska kolonia w Wielkiej Brytanii.....	210
1.2. Problem jeniectwa cywilnego.....	217
1.3. Polish Exiles Protection.....	224

1.4. Podsumowanie.....	242
Rozdział VI Na rzecz polskich dzieci	243
1.1. Polska oświata w Anglii w przededniu I wojny światowej.....	244
1.2. <i>Dzieci Polski</i>	246
1.3. Podsumowanie.....	261
Rozdział VII Powojenny Epilog	263
1.1. Konferencja pokojowa w Paryżu.....	263
1.2. Pożegnanie z Dmowskim	273
1.3. Działalność propolska po konferencji pokojowej	276
1.4. Losy kolekcji Alma-Tademy	282
1.5. Stan gotowości.....	283
1.6. Podsumowanie.....	288
Zakończenie	289
ANEKS.....	299
1.1. Załączniki	299
1.2. Ikonografia.....	309
Bibliografia.....	343

Streszczenie

Celem rozprawy doktorskiej jest prezentacja historii życia oraz propolskiej aktywności Laurence Alma-Tademy (1865-1940) – brytyjskiej poetki i pisarki urodzonej w Brukseli. Przeanalizowany materiał źródłowy pochodził głównie z archiwów polskich, angielskich oraz amerykańskich. Praca ma charakter chronologiczno-problemowy i składa się z siedmiu rozdziałów. Przeanalizowano następujące zagadnienia: życie osobiste Alma-Tademy, w tym dzieciństwo, relacje rodzinne i miłosne, przyjaźnie, zainteresowania oraz poglądy; twórczość literacka z podziałem na uprawiane przez Laurence poszczególne gatunki literackie i publicystykę; początki zainteresowania historią i kulturą Polski, kwestia znajomości języka polskiego, a także pierwsze propolskie aktywności przed wybuchem I wojny światowej; działalność polityczna i charytatywna na rzecz sprawy polskiej, ofiar wojny, emigrantów i jeńców polskich w Wielkiej Brytanii, a ponadto od 1918 r. polskich dzieci przebywających na Wyspach Brytyjskich; powojenna aktywność propolska Alma-Tademy, w tym podczas konferencji pokojowej w Paryżu. Istotną część pracy stanowi analiza relacji łączących Laurence z Ignacym Janem Paderewskim oraz Romanem Dmowskim. W osobnych podrozdziałach, celem merytorycznego wprowadzenia, a jednocześnie próby syntezy zjawiska podjęta została również problematyka polskiej kolonii w Anglii przed 1914 r. oraz jeniectwa cywilnego Polaków w Wielkiej Brytanii w trakcie konfliktu. Zweryfikowano cztery postawione na wstępie hipotezy. Dwie udało się potwierdzić, a pozostałe tylko częściowo ze względu na brak wymiernych źródeł. Przeprowadzona analiza poszerza dotychczasowy stan badań na temat życia i działalności Laurence Alma-Tademy.

Słowa kluczowe: Laurence Alma-Tadema, I wojna światowa, literatura brytyjska, Ignacy Jan Paderewski, Roman Dmowski, działalność charytatywna, działalność polonofilska.

Summary

This dissertation presents the life history and pro-Polish activities of Laurence Alma-Tadema (1865-1940), the Brussels-born British poet and writer. The analyzed sources were mainly from Polish, English, and American archives. The work has a chronological and problematic structure and consists of seven chapters. The following issues have been analyzed: the personal life of Alma-Tadema, including childhood, family and love relationships, friendships, interests, and her views; literary works with a split of the various literary genres and journalism practiced by Laurence; the beginnings of her interest in Polish history and culture, the issue of knowledge of the Polish language, as well as the first pro-Polish activities before the outbreak of World War I; her political and charitable activities for the Polish cause, victims of the war, emigrants, and Polish prisoners of war in Britain, and in addition, since 1918, her activities for the Polish children in the British Isles; post-war pro-Polish activities of Alma-Tadema, including during the Paris Peace Conference. An important part of the work is an analysis of the relationships between Laurence and Ignacy Jan Paderewski and Roman Dmowski. To introduce and at the same time attempt to synthesize the phenomenon, the issues of the Polish colony in England before 1914 and Polish civilian prisoners of war in Britain during the conflict are also addressed in separate subsections. Four hypotheses stated in the introduction were verified. Two were able to be confirmed, and the others were confirmed in part due to the lack of quantifiable sources. The analysis carried out expands the existing status of research on the life and activities of Laurence Alma-Tadema.

Keywords: Laurence Alma-Tadema, World War I, British literature, Ignacy Jan Paderewski, Roman Dmowski, charity, Polonophile activities.

Wstęp

Dostojna, dumna trzydziestopięcioletnia autorka, z głową pełną marzeń, romantyczną duszą i bystrym spojrzeniem pozuje *en face* do portretu *en pied* uznanemu brytyjskiemu malarzowi, który zdaje się dostrzegać w jej prezencji echa minionych czasów, o których pamięć była jej zawsze bardzo bliska. Stojąc tak w oczekiwaniu na kolejne polecenia portrecisty, wyprostowana, z lekko uniesioną głową, w opadającej, luźnej sukni bez gorsetu, nieco prowokacyjnie ujmując się pod bok jakby podkreślając swą niezależność i spoglądając pewnie w dal, myśleć mogła o podróżach, doznany miłosnym zawrocie głowy, czy też układać w głowie nowe wersy, dopasowywać rymy, konstruować historie. Nie przyszło jej najpewniej wówczas do głowy, że niebawem stanie się ekspertką w historii kraju, którego nie było nawet na mapach ówczesnej Europy, a co więcej będzie jej dane uczestniczyć w przełomowych dla niego wydarzeniach. Po obrazie zostało tylko wspomnienie w postaci czarno-białej kopii, wcale jednak nie ujmującej mu wdzięku [Zob. Aneks, Fot. 26]. Modelką ową była brytyjska pisarka Laurence Alma-Tadema (1865-1940), córka cenionego artysty doby wiktoriańskiej. Jej magnetyczny urok na płótnie starał się uchwycić John Collier (1850-1934), wzięty portrecista, który uwiecznił wiele wybitnych postaci brytyjskiego świata kultury, nauki i polityki przełomu XIX i XX w. Kilka lat wcześniej namalował swą słynną kapłankę delficką¹. Zestawiając ją z portretem Alma-Tademy dostrzec można pewne subtelne, metaforyczne podobieństwo. Laurence niejako również stał się kapłanką - kapłanką idei, bądź jak kto woli emisariuszką Ignacego Jana Paderewskiego (1860-1941). Zdarzało jej się nawet przewidywać przyszłość, co ciekawe tak z gwiazd, jak i przesłanek politycznych. Nie korzystała z halucynogennych oparów, aby uzyskać wizje, przez wiele lat jednak duszę swą i umysł karmiła polską literaturą i historią, które umacniały ją w poczuciu misji polegającej na wzbudzeniu zainteresowania Zachodu polskimi sprawami. Historia pełna jest postaci drugoplanowych, często tylko pozornie mniej znaczących, wciąż czekających na przywrócenie pamięci o swoich czynach, dziełach, zasługach, czy unikalnych życiorysach splatających się z biografiami wielkich mężów, którzy znaleźli się na pierwszej linii dziejowego frontu. Tak też było w przypadku Laurence Alma-Tademy. Wspominał o tym już były prezydent na uchodźctwie Edward Raczyński (1891-1993):

„Po zakończeniu pierwszej wielkiej wojny każdy zajął się swoimi sprawami. Pokolenie, z którym współpracowała kolejno schodziło z pola i ona, niegdyś pocieszycielka samotnych, pozostała sama. Gnieździła się w jakimś hoteliku czy pensjonacie przy Saville Row, w kilku

¹ Zob. J. Collier, *Priestess of Delphi*, 1891, Art Gallery of South Australia.

pokojach zawałonych wprost książkami. Ktoś z moich współpracowników w ambasadzie, wtajemniczony w jej legendę, napomknął mi o tym i, o ile dobrze pamiętam, podsuwał mi, że należałoby się tej pani polskie odznaczenie. Wybrałem się do jej kryjówki i przyjęty zostałem z wdzięcznością. Odznaczenia nie oczekiwała, miała je już od lat. Ale potrzebowała pamięci, która by odwzajemniała jej własną niezatartą mimo upływu lat.”²

Celem niniejszej pracy jest przedstawienie historii życia Laurence Alma-Tademy z dwóch perspektyw. Po pierwsze starano się stworzyć najpełniejsze jak do tej pory ujęcie biograficzne poprzez ukazanie losów Laurence od wczesnego dzieciństwa do późnej starości i śmierci, na tle epoki oraz istotnych, rozgrywających się wówczas wydarzeń historycznych. Druga zaś perspektywa to spojrzenie na osobę Alma-Tademy z punktu widzenia polskiego badacza zainteresowanego jej polonofilstwem i działalnością na rzecz tzw. sprawy polskiej oraz ofiar wojny w trakcie światowego konfliktu z lat 1914-1918. Zdecydowano się na podjęcie tematu nie tylko ze względu na wyjątkową, jak autorka niniejszej pracy będzie starała się udowodnić, propolską aktywność Brytyjki, ale także jej praktycznie zapomnianą współcześnie twórczość literacką oraz interesującą biografię. Na podstawie pojawiających się w literaturze polskiej wzmianek na jej temat można odnieść wrażenie jakoby była ona jakąś postacią tajemniczą, odległą, efemeryczną niemalże, anonimową „wielką przyjaciółką Polaków”. W związku z powyższym podjęto próbę ukazania Alma-Tademy jako kobiety z „krwi i kości”, która oprócz działalności propolskiej posiadała własne, bogate życie prywatne, interesujące grono przyjaciół – wybitnych przedstawicieli kultury przełomu XIX i XX w., oraz często zaskakujące poglądy, które nie zawsze odpowiadały stylowi jej życia.

Literatura przedmiotu nie jest obszerna. Badacze polscy wspominali o Laurence Alma-Tademie zawsze w kontekście podejmowanej przez nią pracy na rzecz polskich ofiar wojny i

² E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1993, s. 115.

jeńców w Wielkiej Brytanii³ oraz współpracy z Romanem Dmowskim⁴. Natomiast na nieco więcej odniesień do jej życia osobistego natrafić można w biografii Ignacego Jana Paderewskiego – wieloletniego przyjaciela Brytyjki⁵. W tym ostatnim przypadku opisywano ją zawsze jako oddaną przyjaciółkę, a zarazem wielbicielkę Paderewskiego – światowej sławy pianisty, kompozytora i polityka. W sferze zainteresowań polskiej historiografii nie znalazły się jednak ani historia życia Brytyjki, ani jej twórczość literacka. Tematyki tej bardziej szczegółowo nie podejmowali również badacze zagraniczni. O Laurence zwięźle wzmiankowali biografowie jej ojca⁶. W odniesieniu zaś do tworzonej przez nią poezji i prozy dosyć lakoniczne deskrypcje pojawiły się w kilku publikacjach dotyczących brytyjskiej literatury kobiecej⁷. W tym miejscu należy szczególnie wyróżnić dwie prace w języku niderlandzkim i fryzyjskim. Pierwszą z nich jest powieść *Alma-Tadema, vader en dochter, schilder en schrijver. Verslag van een fascinatie* autorstwa Simena de Jonga, fikcja literacka z elementami historycznymi i biograficznymi, będąca niemalże odą do Lawrence - malarza i

³ Z opracowań w których pojawia się więcej informacji na temat Laurence ponad jednozdaniowe wzmianki wyróżnić należy: J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *Polonofilska działalność Laurence Alma Tademy w czasie I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia, nr 54/55, 1999/2000, s. 103-114; J. Niklewska, *Nieznana notatka z 5 kwietnia 1919 roku Laurence Alma Tademy*, „Niepodległość i Pamięć”, 2021, nr 2 (74), s. 55-69; D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986, s. 84, 103-105, 144; D. Płygawko, *Polonia Devastata: Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski, 1914-1918*, Poznań 2003, s. 107, 122-124; A. Achmatowicz, *Henryk Sienkiewicz, Foreign Office i kuria watykańska. Problem pomocy ofiarom wojny w Polsce w 1915 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1989, nr 80/2, s. 342-346, 348-349; H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914-1917*, Kraków 1997, s. 97, 140, 143, 166, 198, 205; J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998, s. 117, 218, 298, 315; J. Sibora, *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013, s. 252-253, 433; K. Biedka, *Działalność organizacji Polish Exiles Protection (Opieka Polska) w Londynie w latach 1915-1917*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2022, nr 61(1), s.132-134, 138-140, 142; K. Biedka, *Laurence Alma-tadema (1865-1940) jako popularyzatorka historii i kultury polskiej*, „Annales Collegii Nobilium Opolienses”, 2020, nr 9, s. 111-133; M. Nowak-Kiełbikowa, *Polska-Wielka Brytania w latach 1918-1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 195, s. 35, 49; M. Mroczko, *Stanisław Kozicki (1876-1958)*, Gdańsk 1999, s. 141, 143, 150.

⁴ J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni Romanowi Dmowskiemu w świetle korespondencji z lat 1915-1917*, „Niepodległość i Pamięć” 12/1 (21), 2005, s. 61-67 ; J. Niklewska, *Roman Dmowski w Londynie i Paryżu w świetle jego archiwum z lat 1915-1919*, [w:] J. Engelgard (red.), *Mysł polityczna Romana Dmowskiego*, Warszawa 2009, s. 61; J. Niklewska, *Roman Dmowski droga do Polski*, Warszawa 2016, s. 66-77, 82, 185; K. Kawalec, *Roman Dmowski*, Warszawa 2016, s. 617. Warto odnotować, że w jednym ze swoich artykułów Niklewska przetłumaczyła dwa wiersze Laurence. Pojawiła się tam również fotografia przedstawiająca Alma-Tademę jako młodą kobietę. Autorka niniejszej pracy ma jednak wątpliwości, czy rzeczywiście jest to wizerunek Laurence, czy tylko osoby do niej podobnej. J. Niklewska, *Roman Dmowski i kobiety w świetle jego korespondencji z lat 1915-1920*, [w:] J. Englegard, M. Motas (red.), *Archiwum Narodowej demokracji*, Warszawa 2013, s. 74-80, 86, oraz nienumerowana wkładka.

⁵ R. Landau, *Paderewski*, Warszawa 1935, s. 137, 144, 211-213; A. Piber, *Droga do sławy. Ignacy Jan Paderewski w latach 1860-1902*, Warszawa 1982, s. 201, 232, 555; R. Wapiński, *Ignacy Paderewski*, Wrocław 2009, s. 37, 85, 111; A. Zamoyski, *Paderewski*, Nowy Jork 1982, s. 55-56, 61, 64, 120, 140, 145, 212; M. M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski, zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986, s. 74, 76, 226.

⁶ R. J. Barrow, *Lawrence Alma-Tadema*, Londyn 2001, s. 20, 61, 70, 79, 195; V. G. Swanson, *The Biography and Catalogue Raisonné of the Paintings of Sir Lawrence Alma-Tadema*. Londyn-Garton 1990, s. 52, 82, 96; E. Swiglehurst, *Lawrence Alma-Tadema*, Hoo, Kent 2001, s. 10, 17, 48, 75, 100.

⁷ Zobacz przypis nr 4, 5, 8-10, w II rozdziale niniejszej pracy.

Laurence - pisarki⁸. Druga książka ukazała się dwa lata później, w 2018 r. również z inicjatywy Simena de Jonga. Jest to niewielki objętościowo wybór tekstów Laurence w trzech wersjach językowych (fryzyjski, niderlandzki i angielski) wraz z krótkim szkicem biograficznym Brytyjki⁹. Wspomnieć wypada też o interesującej publikacji pt. *Wonen in een schilderij*. To bogato ilustrowana, kolorowa pozycja skierowana do młodszych czytelników, wydana w 2016 r. po niderlandzku i kolejna biofikcja. Narratorką jest mała Laurence, która opowiada o życiu w domu sławnego malarza, co jednocześnie stanowi pretekst do prezentacji twórczości jej ojca¹⁰. Jak widać, w XXI w. w Niderlandach podjęte zostały działania w celu przywrócenia pamięci o Lawrence Alma-Tademie (1836-1912) – z pochodzenia Holendra, a co za tym idzie, choć nie w porównywalnym stopniu, również o jego starszej córce. Zbiegło się to w czasie z prezentowaną na przełomie 2016 i 2017 r. największą dotychczas wystawą dzieł Lawrence we Fries Museum w Leeuwarden¹¹.

Należy na wstępie zaznaczyć, że na temat życia i propolskiej działalności Laurence Alma-Tademy autorka niniejszej rozprawy pochyliła się już wcześniej w pracy magisterskiej, obronionej w 2019 r. Podczas dwóch lat gromadzenia materiałów dotyczących Alma-Tademy i konstruowania swojej pierwszej pracy naukowej autorka uświadomiła sobie, że istnieje wiele istotnych źródeł do których nie była w stanie na tamtym etapie dotrzeć. Mowa tu głównie o archiwach brytyjskich. Jasne stało się zatem, iż praca magisterska stanowić będzie jedynie zarys problemu, który wymaga dalszego opracowania z uwzględnieniem pozostałych źródeł. Z tego też powodu w pracy magisterskiej skupiono się prawie wyłącznie na propolskiej działalności Alma-Tademy, wykorzystując część dokumentów z archiwów państwowych. Zrodziło się wówczas przekonanie o konieczności stworzenia w przyszłości pełnej biografii Alma-Tademy. Podczas gromadzenia materiałów do rozprawy doktorskiej uwidoczniły się również pewne zbyt daleko idące uproszczenia, które zawiera praca magisterska, wynikające właśnie z braku informacji. Dzięki pogłębionej kwerendzie w archiwach polskich i angielskich, a także dotarciu do sporej ilości literatury pamiętnikarskiej, czy wspomnień z epoki udało się uzupełnić większość luk i odpowiedzieć na stawiane pytania badawcze. Praca magisterska składała się z trzech rozdziałów – pierwszy stanowił zarys biograficzny Alma-Tademy, w drugim ujęto jej działalność podczas I wojny światowej w dwóch komitetach - Szwajcarskim Komitecie

⁸ S. de Jong, *Alma-Tadema, vader en dochter, schilder en schrijver. Verslag van een fascinatie*, Utrecht 2016.

⁹ S. de Jong, G. Baardman, R. Veenbaas, J. Post, *Laurence Alma-Tadema, In Stjer Leafhawwe. En Ster Liefhebben. To Love a Star*, Antwerpia 2018.

¹⁰ L. Dijkstra, *Wonen in een schilderij*, Dokkum 2016.

¹¹ *Alma-Tadema Exhibition*, Fries Museum, Dostępny w Internecie: <https://www.friesmuseum.nl/en/about-the-museum/news/news/alma-tadema-exhibition> [Dostęp: 27.04.2023].

Generalnym Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce oraz Polish Victims Relief Fund, w trzecim natomiast pochyłono się nad działalnością Alma-Tademy w Polish Exiles Protection, a w związku z tym również nad jej współpracą z Romanem Dmowskim. W niniejszej dysertacji poddano większość źródeł powtórnej analizie w celu zestawienia ich z nowo odkrytymi materiałami archiwalnymi. Znacząco rozbudowano tak opis życia osobistego, jak i twórczości literackiej Laurence, który w pracy magisterskiej sprowadzał się do zaledwie jednego akapitu. Większa część wątków i problemów opisanych w dysertacji nie pojawiała się w ogóle w poprzedniej pracy autorki na temat Laurence. Co więcej, kwerenda w archiwach zagranicznych rzuciła nowe światło na powojenne losy Alma-Tademy, które wcześniej zdawały się być białą plamą w jej życiorysie, a jak warto podkreślić, mowa tu o ponad dwudziestu latach.

Oprócz wymienionej powyżej literatury przedmiotu sporo informacji na temat Alma-Tademy udało się uzyskać dzięki analizie literatury dokumentu osobistego. Pod lupę wzięto wspomnienia, pamiętniki i autobiografie osób z kręgu przyjaciół i znajomych Laurence, a także związanych z jej rodziną. Chociaż przeważnie wzmianki na jej temat nie były szczególnie obszerne, z wyjątkiem wspomnień pisarki Wandy Miłaszewskiej (1894–1944)¹², to rozwiały niektóre wątpliwości. Co więcej, w trakcie badań poddano analizie prasę brytyjską i polską pod kątem występowania w niej informacji na temat Laurence oraz członków jej rodziny. Była to zatem analiza wycinkowa. Podczas kwerendy skorzystano nie tylko z fizycznie dostępnych numerów archiwalnych poszczególnych periodyków, ale również z wersji zdigitalizowanych z baz archiwalnych i bibliotecznych, co okazało się niezwykle pomocne podczas lockdownu spowodowanego pandemią Covid-19. W angielskich periodykach ukazywały się nie tylko krótkie noty dotyczące wydawanych przez Laurence prac literackich, ale także recenzje tychże. Dodatkowo odnaleziono całe teksty, literackie oraz publicystyczne, autorstwa Alma-Tademy, o których badacze wcześniej w ogóle nie wzmiankowali. Zarówno w prasie brytyjskiej, jak i polskiej natrafiono również na różnej objętości artykuły traktujące o poszczególnych członkach rodziny Alma-Tadema, a nawet *stricto* o ich dwóch słynnych londyńskich posiadłościach. Z okresu I wojny światowej, tak jak zakładano, odnaleziono wiele not prasowych odnoszących się do komitetów pomocowych w których działała Laurence oraz apele i odezwy pióra samej Brytyjki.

Niniejsza praca ma charakter źródłowy. Przeprowadzono kwerendy w instytucjach angielskich i polskich. Ponadto uzyskano skany dokumentów z Archiwum Instytutu Hoovera

¹² W. Miłaszewska, *Wspominamy*, Lublin 1939, s. 185-193.

(Hoover Institution Library & Archives) działającego przy Stanford University w stanie Kalifornia (Stany Zjednoczone), z Yale University Library (Beinecke Rare Book and Manuscript Library), The Morgan Library & Museum, Literary and Historical Manuscripts (Nowy Jork), a także Churchill Archives Centre (Cambridge). Skorzystano również ze zdigitalizowanych zbiorów University of California Riverside Library oraz belgijskiego archiwum Letterenhuis. Kluczowa dla pełnego ujęcia tematu okazała się jednak kwerenda w Bibliotece Bodlejańskiej Uniwersytetu Oxfordzkiego (Bodleian Library), gdzie przechowywane jest archiwum Laurence Alma-Tademy, w skład którego weszło osiem teczek, głównie dokumentów osobistych, w tym korespondencji. Zgromadzone tam źródła posłużyły przede wszystkim do analizy życia osobistego oraz dorobku literackiego Laurence. W tym ostatnim przypadku punkt wyjścia stanowiła ponadto kwerenda w British Library w Londynie, gdzie zgromadzono wszystkie publikacje jej autorstwa. W celu zgłębienia propolskiej działalności Brytyjki przeanalizowano materiały źródłowe pochodzące z National Archive (archiwum narodowe) oraz Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie. W Polsce sięgnięto do zbiorów Archiwum Akt Nowych – stąd pochodziła największa część zbadanych archiwaliów z czasów I wojny światowej, Archiwum Głównego Akt Dawnych, Archiwum Narodowego w Krakowie, a także Biblioteki Narodowej. Przeważająca część dokumentów z Archiwum Akt Nowych pochodziła z zespołu Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego oraz Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu. Natomiast podczas kwerendy w Muzeum Niepodległości w Warszawie poddano krytyce przechowywaną tam korespondencję Alma-Tademy do Romana Dmowskiego.

Przystępując do pracy ze zgromadzoną bazą źródłową postawiono sobie szereg pytań: Jak wyglądało życie Laurence w jej wczesnej młodości? Dlaczego zainteresowała się literaturą, podczas gdy jej najbliżsi zajmowali się malarstwem? Czy odnosiła sukcesy jako autorka? Kiedy i dlaczego zainteresowała się Polską i czy miał na to wpływ Ignacy Jan Paderewski? Jak wyglądała relacja Alma-Tademy z Romanem Dmowskim? Jak duże było zaangażowanie Laurence w działalność propolską w trakcie I wojny światowej? Jak potoczyły się jej losy po zakończeniu konfliktu? Czy i w jaki sposób zareagowała na wybuch II wojny światowej w 1939 r. oraz agresję na Polskę? W toku analizy materiałów źródłowych starano się sformułować możliwie najpełniejsze odpowiedzi na powyższe pytania, które znalazły się w poszczególnych rozdziałach pracy. Ponadto postawiono następujące cztery hipotezy badawcze:

Hipoteza 1: W trakcie swojego życia Laurence Alma-Tadema była rozpoznawalną autorką.

Hipoteza 2: Laurence Alma-Tadema przyczyniła się do wzrostu zainteresowania społeczeństwa brytyjskiego sprawą polską przed i w trakcie I wojny światowej.

Hipoteza 3: Laurence Alma-Tademę łączyły bliższe relacje z Ignacym Janem Paderewskim niż z Romanem Dmowskim.

Hipoteza 4: Laurence Alma-Tadema zareagowała na agresję III Rzeszy Niemieckiej na II Rzeczpospolitą Polską w 1939 r.

W niniejszej pracy zastosowano tradycyjne metody badań historycznych. Ze względu na jej źródłowy charakter, według klasycznego schematu dokonano krytyki wewnętrznej i zewnętrznej zgromadzonych źródeł oraz ich interpretacji. Krytycznej analizie poddano zarówno źródła archiwalne – normatywne, epistolarne i historiograficzne, jak i prasowe, a także literaturę dokumentu osobistego z epoki. Posłużono się głównie metodą indukcyjną w ustalaniu faktów, chociaż w niektórych przypadkach, gdy ze źródeł nie można było wnioskować bezpośrednio także metodą dedukcyjną. Zawarta w dysertacji cezura czasowa obejmuje lata życia Laurence Alma-Tademy, tj. lata 1865-1940, z pewnymi drobnymi odstępstwami, w przypadku chociażby odniesień do życiorysu ojca bohaterki pracy, czy odbioru jej twórczości literackiej już po śmierci.

W pracy przyjęto układ chronologiczno-problemowy, co wynikało z konieczności osobnej deskrypcji konkretnych zagadnień. Zdaniem autorki, układ czysto chronologiczny nie byłby wystarczająco przejrzysty. Starano się bowiem, aby poszczególne epizody z życia bohaterki pracy oraz jej różne formy działalności zostały odpowiednio zaakcentowane. Dysertację podzielono na siedem tematycznych rozdziałów, każdy zakończony zwięzłym podsumowaniem, wstęp, zakończenie oraz aneks.

Pierwszy rozdział opisuje życie osobiste Laurence Alma-Tademy. Obejmuje on dzieciństwo Brytyjki, relacje rodzinne, przyjacielskie i miłosne oraz próbę przedstawienia jej cech charakteru i poglądów. Zdecydowano się na wyszczególnienie podrozdziału „Kobiecość według Alma-Tademy”, ponieważ kwestia ta jest interesująca ze względu na prężnie rozwijający się wówczas ruch na rzecz przyznania kobietom praw wyborczych i jego implikacje w społeczeństwie brytyjskim.

Drugi rozdział w całości poświęcony został twórczości Alma-Tademy. Streszczono wybrane, najbardziej rozpoznawalne prace jej autorstwa, ponieważ żadna z nich nie została przetłumaczona na język polski. Autorka pracy wyszła z założenia, iż na podstawie analizy

literackiej treści utworów można wysnuć pewne ostrożne wnioski na temat kondycji psychicznej ich twórczyni. W swojej karierze Laurence posługiwała się różnymi gatunkami literackimi, w związku z tym postanowiono osobno przyjrzeć się poszczególnym jej pracom dzieląc je pod względem gatunkowym, co znalazło odzwierciedlenie w poszczególnych podrozdziałach. W ostatnim z nich skupiono się na utworach publicystycznych, filozoficznych oraz tłumaczeniach Alma-Tademy.

Kolejny, trzeci rozdział rozpoczyna niejako drugą część pracy, w której autorka skupia się głównie na polonofilskich sentymentach Alma-Tademy i wynikających z nich działaniach. Pochylnono się nad źródłami zainteresowania Laurence historią oraz kulturą polską. Podjęto również próbę odpowiedzi na pytanie, w jakim stopniu opanowała język polski, ponieważ zarówno w źródłach jak i literaturze znaleźć można sprzeczne informacje na ten temat. Ponadto opisano jej dwie podróże na ziemię polskie. Przeanalizowano artykuły, które napisała pod wrażeniem pobytu w Krakowie i Zakopanem oraz osobisty notatnik ze spostrzeżeniami na temat nadużyć władz zaborczych. Są to ciekawe przykłady odbioru ówczesnej polskiej rzeczywistości przez obcokrajowca. Co więcej opisano podejmowane przez Laurence formy popularyzacji wiedzy na temat Polski i jej skomplikowanej sytuacji przed wybuchem I wojny światowej oraz w jej trakcie. W rozdziale uwzględniono także polskie organizacje dobroczynne, głównie katolickie, założone w Londynie, do których należała Alma-Tadema.

W rozdziale czwartym opisano działalność dwóch komitetów pomocowych – Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce z którym Laurence współpracowała oraz Polish Victims Relief Fund, gdzie pełniła funkcję honorowego sekretarza.

Rozdział piąty podzielony został w taki sposób, że dwie pierwsze części mają charakter wprowadzający. Przedstawiono w nich kolonię polską w Wielkiej Brytanii w przededniu Wielkiej Wojny, a także problem jeniectwa cywilnego, który dotknął Polaków na Wyspach Brytyjskich. W przekonaniu autorki zabieg ten był konieczny w celu właściwego zrozumienia opisaną w kolejnym podrozdziale działalności komitetu Polish Exiles Protection, którego Alma-Tadema była nieoficjalną kierowniczką.

W przedostatnim rozdziale starano się nakreślić specyfikę zainicjowanego w 1918 r. projektu Laurence noszącego nazwę *Dzieci Polski*, w ramach którego założyła szereg placówek nastawionych na pomoc najmłodszym Polakom w Wielkiej Brytanii. W tym przypadku również postanowiono rozważania na ten temat poprzedzić charakterystyką polskiej oświaty w Anglii przed wojną.

Ostatni, siódmy rozdział dotyczy powojennej działalności Alma-Tademy. Szczególnie istotna jest tutaj kwestia jej nieoficjalnego, zakulisowego uczestnictwa w pracach polskiej delegacji na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 r. Ponadto opisano zakończenie znajomości z Romanem Dmowskim, losy wielkiej kolekcji poloników, których właścicielką była Laurence oraz podejmowane przez nią próby zaangażowania się w akcję propagandową i pomocową po wybuchu II wojny światowej, tuż przed śmiercią.

Aneks składa się z dwóch części. W pierwszej umieszczono teksty źródłowe do których odniesienia znaleźć można w tekście poszczególnych rozdziałów. Druga natomiast zawiera ułożoną chronologicznie ikonografię.

Większość pojawiających się w pracy cytatów to fragmenty źródeł, rzadziej literatury podmiotu, przetłumaczone przez autorkę z języka angielskiego bądź francuskiego. W przypadku tłumaczeń dokonanych przez innych badaczy stosowną adnotację umieszczono w przypisie. Starano się ponadto zachowywać pisownię oryginalną. Zwłaszcza w przypadku wypowiedzi samej Laurence w języku polskim, aby podkreślić jaki był faktyczny poziom jego znajomości. W pracy zdecydowano się na cytowanie dłuższych fragmentów źródeł, głównie ze względu na chęć pokazania w jaki sposób dokładnie pisano, nieraz bardzo obrazowo, o Alma-Tademie i jej rodzinie oraz aby ukazać specyficzny, literacki charakter wypowiedzi Laurence.

Z dodatkowych uwag, które warto przytoczyć na wstępie należy wspomnieć o tym, że około 90 % zachowanej korespondencji Laurence z biblioteki bodlejańskiej oraz praktycznie wszystkie listy do Paderewskiego i Dmowskiego to rękopisy. W związku z tym nie zawsze próby odczytania wzmiankowanych w nich nazwisk osób mniej bądź w ogóle nieznanymi zakończyły się powodzeniem. W pracy przywołano wiele postaci, które współcześnie mogą okazać się nierozpoznawalne, dlatego postanowiono przy nazwiskach podawać również lata życia. Nie zastosowano tego zabiegu oczywiście w przypadku osób, których w ogóle nie udało się zidentyfikować. Pozostając przy kwestii korespondencji, należy zaznaczyć, że nie odwoływano się do treści wszystkich zachowanych listów. Dokonano selekcji obszernego materiału w taki sposób, aby ukazać przede wszystkim wątki istotne dla opisu biograficznego czy działań podejmowanych przez Alma-Tademę. W pracy podano jednak nazwiska bardziej znanych osób, by ukazać szerokie grono znajomych Brytyjki oraz w celu ułatwienia przyszłym badaczom dotarcia do owej korespondencji.

Autorka pragnie wyrazić swoją szczególną wdzięczność promotorowi dr hab. Markowi Białokurowi, prof. UO za ogromne wsparcie okazane na wszystkich etapach tworzenia

niniejszej pracy, a także w wykraczających poza nią aspektach, oraz za nieocenioną pomoc merytoryczną. Wyrazy wdzięczności należą się ponadto Jakubowi, narzeczonemu autorki, za bycie duchową opoką, za cenne rady, wytrwałość i dbanie o jej kondycję psychiczną podczas badań. Autorka podziękowania kieruje także w stronę członków rodziny, którzy zawsze wspierali ją życzliwym słowem i żywo interesowali się losami bohaterki niniejszej pracy.

ROZDZIAŁ I Sztuka, praca, przyjaźń – życie osobiste

„As the sun colours flowers, so art colours life”¹

Wiedza na temat dzieciństwa i wczesnej młodości Laurence Alma-Tademy jest stosunkowo niewielka. Można przedstawić ją faktograficznie, gdyż sprowadza się do wybiórczych informacji rozsianych po licznych wspomnieniach przyjaciół rodziny czy sporej ilości kompleksowych, jak również pomniejszych biografii i biogramów ojca Laurence. Archiwaliów zachowało się niewiele, jednakże po zestawieniu wszystkich źródeł można dojść do pewnych wniosków o wychowaniu Brytyjki. Narrację na temat życia i działalności artystycznej Alma-Tademy należy rozpocząć od zarysowania historii jej rodziny i opisu środowiska, w którym dorastała.

Odnosząc się bezpośrednio do osoby Laurence warto na początku przeanalizować niejasną i dostarczającą wielu problemów kwestię podobieństwa imion kobiety i jej ojca. W literaturze możemy wielokrotnie natknąć się na niepoprawny zapis imienia pisarki. Z podobieństwem owym związane jest również mylenie obu postaci (np. Laurence przedstawiana jako malarzka, błędne daty życia, bądź przypisywanie Lawrence’owi twórczości literackiej). Pomyłki te zdają się być jednym z dowodów na zasadność stworzenia opracowania poświęconego osobie Laurence Alma-Tademy, która choć zapisała się na kartach historii, dziś nie jest rozpoznawana nawet przez profesjonalnych badaczy minionych dziejów.

„Laurence” to imię wywodzące się z łaciny, popularne od czasów średniowiecznych w kręgu chrześcijańskim. Było i nadal jest nadawane dzieciom obojga płci². Laurence przysłała na świat jako Laurence Tadema – „Laurence” jest holenderską formą imienia Laurence³. Malarz pierwotnie nazywał się Lourens Tadema. Imię Lourens i nazwisko Alma nosił ojciec chrzestny mężczyzny. Człon „Alma” artysta przyjął w późniejszym okresie z bardzo pragmatycznych względów. Chciał bowiem, aby w katalogach wystaw jego nazwisko pojawiało się na samym początku pod literą „A”, zamiast na końcu pod literą „T”. Tadema to tradycyjne fryzyjskie

¹ Tłum. „Jak słońce zabarwia kwiaty, tak sztuka barwi życie.” Są to słowa nieznanego szkockiego malarza Lawrence Alma-Tademy, które przypadły mu do gustu na tyle, że wymalował je na jednej ze ścian swojej pracowni. L. Alma-Tadema, *My Reminiscences*, „The Strand Magazine”, styczeń-czerwiec 1909, t. 37, s. 295.

² Wm. H. Peet, *Christian Names Used by Both Men and Women*, „Notes & Queries”, 10 czerwca 1911, t. 11, nr 76, s. 456; P. Hanks, K. Hardcastle, F. Hodges, *A Dictionary of First Names*, Oxford 2006, s. 308.

³ *Behind the Name*, Dostępny w Internecie: <http://www.behindthename.com/name/laurence-1> [Dostęp: 09.06.2020].

nazwisko patronimiczne⁴. Błędna jest interpretacja Aleksandra Achmatowicza odnoszącego się do osoby malarza przy okazji wspomnienia jego córki w następujący sposób:

„Przybrane imiona były manifestacją uczuć antycarskich — Alma ku upamiętnieniu zwycięstwa zjednoczonych wojsk francuskich, angielskich i tureckich i po wylądowaniu na Krymie w dniu 20 września 1854 roku, Tadema — na cześć polskiego bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki.”⁵

Jest to jeden z ciekawych przykładów pojawiających się w literaturze niezgodnych z prawdą odniesień do Alma-Tademy. Achmatowicz niestety nie podał źródła, z którego zaczerpnął tę informację. Modyfikacji uległo ponadto imię mężczyzny od Lourens, przez Laurence do znanej nam formy Lawrence. Malarz pragnął, aby brzmiało ono bardziej brytyjsko⁶. Podobieństwo imion ojca i córki sprawiało problemy już za ich życia. Na stronie tytułowej pierwszego wydania powieści Laurence *The Wings of Icarus* pojawiło się imię jej ojca, przez co otrzymał on szereg gratulacji od krytyków literackich, którzy podziwiali jego talent do pędzla i pióra. Innym przykładem może być pomyłka podczas naturalizacji kobiety. Podobno ludzie byli skonsternowani – z jakiego powodu słynny malarz po raz drugi chce przyjąć angielskie obywatelstwo?⁷ Co więcej należy podkreślić, iż nikt z rodziny Alma-Tadema nie rozdzielał obu członów nazwiska za pomocą myślnika. Zapis taki zaczął pojawiać się np. w prasie brytyjskiej już w trakcie ich życia, a w literaturze przyjęty został w późniejszym okresie. Aby zachować konsekwencję, spójność z poprzednimi pracami autorki niniejszej rozprawy oraz uniknąć zamieszania w tekście stosowany będzie spopularyzowany zapis z użyciem znaku myślnika.

1.1. W kręgu sztuki – rodzina Alma-Tadema

Lawrence Alma Tadema był Fryzyjczykiem, pochodzącym z niewielkiej miejscowości Dronrijp leżącej nieopodal Leeuwarden (Holandia), niespełna dwadzieścia kilometrów od wybrzeży Morza Północnego. Po podjęciu decyzji o rozpoczęciu studiów artystycznych, Lawrence przeniósł się do Antwerpii, gdzie wstąpił do Royal Academy of Fine Arts Antwerp (Akademii Królewskiej). W 1863 r. zawarł związek małżeński z córką francuskiego dziennikarza Eugène Gressin Dumoulin - Marie-Pauline Gressin Dumoulin de Boisgirard (ur.

⁴ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 10.

⁵ A. Achmatowicz, Henryk Sienkiewicz, *Foreign Office i kuria watykańska. Problem pomocy ofiarom wojny w Polsce w 1915 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1989, nr 80/2, s. 342.

⁶ W. C. Monkhouse, *British Contemporary Artists*, Nowy Jork 1899, s. 217; R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 10.

⁷ Suplement do „New Zealand Herald”, 4 marca 1905, s. 6.

? – 1839)⁸. Na temat samej kobiety wiadomo niewiele [Zob. Aneks, Fot. 1]. Z autobiograficznych zapisków malarza dowiadujemy się wyłącznie o dacie ślubu⁹. Brak jakichkolwiek informacji o ich pierwszym spotkaniu czy wzajemnych relacjach. Lawrence sportretował żonę w 1867 r. Płótno przedstawia ciężarną kobietę spędzającą czas w pracowni męża w towarzystwie swojej matki, malutkiej Laurence i czworonożnego przyjaciela rodziny [Zob. Aneks, Fot. 3]. Możliwe, że Marie Pauline również zajmowała się malarstwem¹⁰. W tym czasie artysta powoli zaczął odchodzić od charakterystycznych dla wczesnego okresu swojej kariery tematów historycznych związanych ze średniowieczną dynastią Merowingów na rzecz scen z życia starożytnych Egipcjan, a następnie Greków i Rzymian. Zachwyty nad urokiem włoskich miast, którego doznał podczas pierwszej swojej wizyty na Półwyspie Apenińskim w trakcie podróży poślubnej rzutował na jego dalszą karierę malarską. Z czasem zaczął skupiać się na scenach rodzajowych osadzonych głównie w starożytnej Grecji oraz Rzymie, zazwyczaj o charakterze sielankowym. To właśnie dzięki nim w przyszłości miał zyskać ogromną popularność wśród wiktoriańskiego społeczeństwa¹¹.

Pierworodny syn pary Eugène zmarł na ospę zaledwie kilka miesięcy po porodzie. W 1865 r. rodzina przeniosła się do Brukseli. W tym samym roku, 8 sierpnia na świat przyszła Laurence, a dwa lata później, 16 maja Anna. Szczęście rodziny niestety nie trwało długo. Bezwzględna choroba odebrała Lawrence'owi żonę, a zaledwie kilkuletnim dziewczynkom matkę już w 1869 r. Marie Pauline zmarła tak jak jej syn na ospę w wieku zaledwie 32 lat. Malarz boleśnie odczuł tę stratę. Przez kilka kolejnych miesięcy pogrążony w depresji nie był w stanie pracować. O Laurence i Annę troszczyła się wtedy siostra artysty Artje [Zob. Aneks, Fot. 9]¹². Zdaje się jednak, że żałoba malarza nie trwała długo. Już w grudniu tego samego roku, w którym zmarła jego żona, w drugi dzień Świąt Bożego Narodzenia miał ponownie się zakochać i to od pierwszego wejrzenia.

Alma-Tadema podupadł na zdrowiu, jednakże miejscowi lekarze nie byli w stanie zdiagnozować jego przypadłości, w związku z czym za namową przyjaciela marszanda Ernesta Gambarta (1814-1902) udał się do Londynu w celu zaczerpnienia opinii u brytyjskich specjalistów. Do spotkania z kolejną wybranką serca malarza, wówczas siedemnastoletnią Laurą Theresą Epps (1852-1909) doszło w Londynie na świątecznym przyjęciu

⁸ W.C. Monkhouse, *op. cit.*, s. 198, 214; V. G. Swanson, *op. cit.*, s. 13.

⁹ L. Alma-Tadema, *My Reminiscences...*, s. 290.

¹⁰ W.C. Monkhouse podaje, iż Anna była utalentowaną artystką podobnie jak jej matka. Nie wiadomo tylko czy chodzi o Marie Pauline czy o macochę Anny – Laurę. W.C. Monkhouse, *op. cit.*, s. 221.

¹¹ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 20, 53; M. Poprzęcka, *Akademizm*, Warszawa 1980, s. 264.

¹² R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 20-21, 41.

organizowanym przez Forda Madoxa Browna (1821-1893), malarza związanego z Bractwem Prerafaelitów¹³ i nauczyciela Laury. Dalej sprawy potoczyły się szybko. Alma-Tadema postanowił pozostawić za sobą dawne życie i przenieść się na stałe do stolicy Anglii, gdzie nie tylko miał nadzieję na wielką miłość, ale przede wszystkim jego prace trafiły tam na podatny grunt. I tak już we wrześniu 1870 r. cała rodzina przeprowadziła się na Wyspy Brytyjskie. Początkowo zamieszkali w posiadłości przy Camden Square 4, będącej własnością malarza Fredericka Goodalla (1822-1904), który udostępnił ją Alma-Tademie na czas swojej nieobecności w Londynie. Nie wiadomo dokładnie w jaki sposób Lawrence'owi udało się zatrudnić jako nauczyciel malarstwa „londyńskiej piękności” Laury Epps, którą miał być zauroczony. Faktem jest jednak, iż zbliżył się do niej na tyle, że podczas jednej z lekcji oświadczył się. Początki ich związku owiane są tajemnicą. Laura musiała jednak odwzajemniać uczucia starszego od siebie o szesnaście lat malarza. Do związku początkowo nie był entuzjastycznie nastawiony ojciec dziewczyny, znany homeopata Dr George Napoleon Epps (1815-1874)¹⁴, mimo tego ostatecznie udzielił parze swojego błogosławieństwa. Warunkiem, który postawił przed wyrażeniem zgody na ślub miało być lepsze wzajemne zapoznanie Laury i Lawrence'a. Ostatecznie pobrali się w lipcu 1871 r.¹⁵ Niechęć wobec Tademy ze strony rodziny Epps nie zniknęła jednak wraz z nadejściem ślubu, o czym informował Dante Gabriell Rossetti (1828-1882) w jednym z listów do Madoxa Browna. Ponadto członkowie rodziny Epps mieli wypowiadać się na temat Lawrence z sarkazmem¹⁶. Pomimo tych przeciwności parze udało się stworzyć udany związek. Bez większego trudu można dostrzec, że pojawiające się od tamtej pory na płótnach Alma-Tademy postacie, niekoniecznie wyłącznie kobiece, otrzymywały rysy twarzy Laury¹⁷. Według siebie współczesnych miała niespotykaną grecką

¹³ Bractwo Prerafaelitów powstało w Londynie w 1848 r. jako wyraz sprzeciwu wobec sztywnych reguł obowiązujących w malarstwie akademickim oraz chęci powrotu w sztuce do włoskiego Quattrocento (XV w.). Główną inspiracją Bractwa stał się okres średniowiecza i wczesnego renesansu włoskiego, przed Rafaeliem Santim – stąd nazwa bractwa. Często nawiązywano również do legend arturiańskich, tematów biblijnych, czy sceny z dramatów Williama Shakespeare'a. Bractwo funkcjonowało jako stowarzyszenie, jednakże z głoszonymi przez nie zasadami utożsamiali się artyści, którzy nie byli jego członkami. Wobec tego nurt prerafaelicki wykroczył znacznie poza krąg zrzeszonych artystów, wpływając na sztukę europejską oraz kształtowanie się nowych kierunków. Lawrence Alma-Tadema czasami kojarzony bywa z tym nurtem, ponieważ wywarł on pewien wpływ na jego twórczość, a także ze względu na bliskie przyjaźnie Alma-Tademy z Prerafaelitami. Należy jednocześnie dokonać rozróżnienia pomiędzy działalnością „wczesnych” Prerafaelitów, a o wiele bardziej otwartym, eklektycznym ruchem powiązanim z estetyzmem i symbolizmem, który kształtował się od lat 80. XIX w. Twórczość Alma-Tademy wobec tego uznawać można za pewnego rodzaju katalizator pomiędzy powyższymi nurtami a neoklasycyzmem. Zob. G. Pieri, *D'Annunzio and Alma-Tadema: Between Pre-Raphaelitism and Aestheticism*, „The Modern Language Review”, kwiecień 2001, t. 96, nr 2, s. 361.

¹⁴ R. J. Barrow przypisuje mu leczenie pisarki Emily Brönte, jednak najprawdopodobniej jej lekarzem był przyrodni brat George'a Napoleona, frenolog i homeopata Dr John Epps (1805-1869). Por. R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 59; M. Smith (ed.), *The Letters of Charlotte Brontë*, t. 2: 1848-1852, Oxford 2000, s. 150-152.

¹⁵ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 41, 56, 59-60.

¹⁶ O. Doughty, J. R. Wahl (red.), *The Letters of Dante Gabriel Rossetti*, t. 3: 1871-1876, Oxford 1967, s. 971-972.

¹⁷ *Z Londynu*, Dodatek do „Gazety Narodowej”, 17 lipca 1898, nr 197, s.1.

urodę [Zob. Aneks, Fot. 6]¹⁸. Ich małżeństwo miało być szczęśliwe i bardzo udane, jednak nie doczekali się własnego potomstwa. Po ślubie Laura dzieliła swój czas pomiędzy dbanie o gospodarstwo domowe a rozwój własnej kariery malarskiej¹⁹. Choć niezaprzeczalnie sztuka Lawrence miała duży wpływ na twórczość Laury, który można dostrzec w jej pracach, chociażby w dokładności przedstawiania detalu czy zamiłowaniu do historycyzmu, to nie można odmówić jej dużego zaangażowania oraz pasji, którą wkładała w swoje dzieła, wprowadzając również wiele nowatorskich rozwiązań. Laura najchętniej malowała sentymentalne sceny rodzajowe przedstawiające głównie kobiety i dzieci w XVII-wiecznych holenderskich strojach i wnętrzach²⁰.

Obrazy Lawrence'a cieszyły się dużym zainteresowaniem kupców. Można śmiało powiedzieć, że decyzja o przeprowadzce na Wyspy Brytyjskie okazała się jedną z najlepszych w jego życiu, a na pewno jedną z najbardziej opłacalnych, gdyż zbił dużą fortunę²¹. Alma-Tadema dzięki swoim scenom rodzajowym oraz uporowi w dążeniu do celu i perfekcjonizmowi wszedł w poczet najpopularniejszych wiktoriańskich artystów, zyskując ogromne uznanie w świecie sztuki. Uchodził za jedną z największych „gwiazd na niebie malarstwa angielskiego”. W Londynie zapuścił korzenie, jednak „mgły Brytanii nie mogły przykuć do siebie jego fantazyi, jak przykuły jego samego”²². Prace malarza były tak popularne, że pojawiały się wielokrotnie w literaturze beletrystycznej wielu autorów²³. Pisano o nim również w periodykach zagranicznych, w tym w polskich. Porównywano do niego innych artystów, nawet pisarzy²⁴. „Włoskim Alma-Tademą” nazywano malarza Scipione Simoni (1853-1918)²⁵, a za „polskiego” uchodził Henryk Siemiradzki (1843-1902). Takie porównanie Siemiradzkiego i Alma-Tademy może nasunąć się zwłaszcza podczas oglądania monumentalnego dzieła

¹⁸ H. Zimmern, *Sir Lawrence Alma-Tadema, R.A.*, Londyn 1902, s. 13; R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 60.

¹⁹ Zob. K. Biedka, „Londyńska piękność”. *Życie i twórczość brytyjskiej malarki Laury Alma-Tademy (1852–1909)*, „Prace Historyczne”, 2022, nr 149 (2), s. 245-266.

²⁰ Zob. P. de Fontfort, *Alma Tadema Laura*, [w:] D. Gaze (red.), *Dictionary of women artists*, Londyn-Chicago 1997, s. 178-180; E. Prettejohn, P. Trippi, *Introduction: The Alma-Tademas' Studio-Houses and Beyond*, „British Art Studies”, nr 9, Dostępny w Internecie: <https://www.britishartstudies.ac.uk/index/article-index/beyond-studio-houses/article-category/article> [Dostęp: 15.03.2020].

²¹ *Current Notes – Artist's Fortune*, „Lippincott's Monthly Magazine”, maj 1892, s. 648.

²² W. N., *Listy z Anglii*, „Gazeta Narodowa”, 21 maja 1895, nr 140, s. 2.

²³ Zob. np. M. Olimphant, *The Ladies Lindores. A Novel*, Nowy Jork, 1883, s.32; A. Robertson Brown, *The Black Lamb*, Filadelfia 1896, s. 40; G. Hopkins, *A City in the Foreground; a Novel of Youth*, Nowy Jork 1921, s. 135; M. French-Sheldon, *Herbert Severance. A novel*, Chicago- Nowy Jork 1889, s. 262; M. E. Braddon, *All Along the River*, Nowy Jork 1893, s. 303; G. Du Maurier, *Peter Ibbetson*, Nowy Jork 1900, s. 316; Tasma, *In Her Earliest Youth*, Londyn 1890, s. 321

²⁴ Zob. np. L. Østermark-Johansen, *Frieze: Getting Beneath the Surface of the Past in Aestheticist Painting and Writing*, „Victorian Studies”, październik 2009, nr 52(1), s. 22-23.

²⁵ „Evening Post”, 2 lipca 1921, s. 6.

Pochodnie Nerona prezentowanego w Galerii Sztuki Polskiej XIX wieku w krakowskich Sukiennicach²⁶. W 1914 r. o Siemiradzkim pisano:

„Jak daleko i szeroko się rozglądać po Europie za artystą malarzem, który by godnie wzniosł się na same wyżyny, do których dotarł w *Quo vadis* Sienkiewicz, daremne byłyby poszukiwania. Nikt z współcześnie żyjących malarzy nie przetrawił świata rzymskiego z równie wytworną nonszalancją, jak to uczynił polski autor. Nikt nie umiał być równocześnie archeologiem, o wykwincie Petroniusza i poezji kochanka Ligii. Jeden może jedyny (...) Anglik Alma Tadema (...)”²⁷.

Faktycznie Alma-Tadema był doceniany za szeroką wiedzę archeologiczną, w tym za znajomość starożytnej architektury kręgu śródziemnomorskiego, poprzedzoną starannymi badaniami²⁸. Był również przede wszystkim kojarzony z perfekcyjnym przedstawianiem tekstur, głównie marmuru, o czym często wspominali jego znajomi, prasa oraz biografowie²⁹. Nazywano go nawet „marbelous artist”³⁰. Bardzo dobrze rzeczywistość oddano karykaturą i satyrą z 1898 r.:

„To małe Zwierzę jest okropnie dobre w przedstawianiu marmurów. Nikt nie potrafi robić tego tak jak on. Wie wszystko o starożytnych - jakie buty nosili w niedziele oraz o tym jak siedzą, rzucają różami i dokonują refleksji na temat rzeczy w ogóle. W jego przekonaniu nie dokonali wiele więcej. Zawsze możesz stwierdzić, gdzie jest jeden z jego obrazów, dzięki tłumowi artystów zgromadzonych wokół niego (...)”³¹

Niemniej jednak zarzucano mu, iż na swych idyllicznych przedstawieniach świata starożytnego zanadto skupiał się na sztafażu kosztem „wyrazu psychologicznego genialnie malowanych bohaterów”³². Krytycy dostrzegali również w jego dziełach brak życia i ruchu³³.

²⁶ „Breslauer Zeitung”, 3 marca 1878, t. 59, nr 105, s. 9; N. Hill, *Poland and the Polish Question: Impressions and After-Thoughts*, Londyn 1915, s. 249; W. F. Reddaway (red.), *The Cambridge History of Poland. From Augustus II to Pilsudski (1697-1935)*, Cambridge 1941, s. 547.

²⁷ W. B., *Wystawa obrazów z dzieł H. Sienkiewicza*, „Kwartalnik Młodzieży Małego Seminarium Arcybiskupiego”, 1914, r. 1, z. 1, s. 38.

²⁸ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 197-198.

²⁹ *Alma-Tadema, Sir Lawrence*, [w:] *The Encyclopaedia Britannica: a Dictionary of Arts, Sciences, Literature and General Information*, Nowy Jork 1915, t. 1, wyd. 11, s. 712; R. M., *Korespondencye*, „Gazeta Narodowa”, 14 maja 1893, nr 110, s. 2; Art. S., *Alma Tadema*, „Gazeta Lwowska”, 29 czerwca 1912, nr 147, s. 4; H. Macfall, *Malarstwo współczesne*, t. 1, Lwów 1918, s. 200.

³⁰ Jest to gra słów – w tłumaczeniu oznacza „cudownego artystę”, jednak słowo *marbel* w języku angielskim oznacza marmur. *Alma-Tadema, Sir Lawrence*, [w:] I. Chilvers, *The Oxford Dictionary of Art and Artists*, Oxford 2009, s. 14.

³¹ E. T. Reed, *Mr. Punch's "Animal Land"*, Londyn 1898, s. 43-44.

³² Art. S., *Alma Tadema...*, s. 4.

³³ D.n., *Wystawa obrazów w Paryżu*, „Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny”, 20 czerwca 1875, t.2, nr 25, s. 126.

Polski pisarz i dziennikarz, któremu dane było poznać Lawrence, Maciej Wierzbński (1862-1933), poczynił następującą obserwację:

„Żaden z jego starożytnych nie posunie się po za granice określone drakońskimi prawami salonu. Artysta nie znajduje na swojej palecie kolorów dla śmielszych serca porywów, wybuchów namiętności i scen dramatycznych, nie zagłębia się w labirynt dusz ludzkich, jakby z obawy, aby nie znaleźć na ich dnie burz, rozterek i nie zakłócić błogiego spokoju swych greków i - swego własnego”³⁴.

Właśnie z tego powodu był krytykowany. Słowa Wierzbńskiego dobrze charakteryzują również atmosferę jaka panowała w domu Alma-Tademów i w jakiej dane było dorastać jego córkom. Jest to o tyle warte podkreślenia, że tematy podejmowane później przez Lawrence w pracach literackich są całkowitym przeciwieństwem wartości prezentowanych na płótnach jej ojca. Najwyraźniej nie podzielała jego opinii co do tego, że ówczesne społeczeństwo „patrzyło na życie ze strony jaśniejszej” i wołało „uśmiech nad łzę”³⁵.

Lawrence Alma-Tadema był obecny w świadomości Polaków. Wspominając o tym warto przytoczyć pewien liryczny opis dzieł malarza z 1906 r.:

Mieni się fiolet modrej fali,
Złocą się winnic wzgórza,
Koryncki brzeg w pogodnej dali
W błękit się nurza.
O marmur, kędy spływa woda
Z paszczęki Iwa, źródłana,
Greczynka ramię wspiera młoda,
W pieśń zasłuchana.
Ciemny, w panterzej skórze, Stary
Uderza w tyinpan głucho,
Włos mu oplotły nenufary,
Perłą lśni ucho.
A śniado dwa pustynne syny,
W drapieżnej Ojca władzy,

³⁴ M. Wierzbński, *Alma Tadema (Sylwetka)*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuki”, 5 stycznia 1895, s. 7.

³⁵ *Ibidem*.

Dzwonią palcami w tamburyny...
Wysmukli, nadzy.
Płynie pieśń smutna, pieśń gorąca,
Pieśń żądy, pieśń cierpienia,

Stary Numida w drumlę trąca
I rytmy zmienia.
A chłopcy smukli—rozśpiewani,
Zwierzęcy i uroczy,
Rzucają kwiaty do stóp Pani
I patrzą w oczy³⁶.

Już w 1873 r. artysta otrzymał obywatelstwo brytyjskie³⁷. Czekano na niego również miejsce w Royal Academy of Arts (Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych), której pełnoprawnym członkiem został w 1879 r., a w 1899 r. przy okazji obchodów osiemdziesiątych pierwszych urodzin królowej Wiktorii został uszlachetniony³⁸. W związku z tą sytuacją „The New York Herald” przytoczyło rozmowę Lawrence z pewną kobietą, która miała rzec: „Oh, drogi Sir Lawrence. Okropnie się cieszę słysząc o honorze, którego dostąpiłeś. Podejrzewam, że teraz, skoro już zostałeś uszlachetniony porzucisz malarstwo i zaczniesz żyć jak dżentelmen”³⁹. Oczywiście, malarz nie skorzystał z tej wątpliwej jakości rady i nie porzucił swojej pasji. Chociaż nigdy dobrze nie opanował języka angielskiego i nie wyzbył się trudnego do zrozumienia holenderskiego akcentu, uznawany był za sympatycznego, ekstrawertycznego człowieka o pogodnym usposobieniu, ale i wybuchowym temperamentem. Odznaczał się dużym poczuciem humoru, czasami miał bywać wręcz jowialny, a przez to dziecinnie uroczy⁴⁰. Był zachowawczy wobec nieznanym, ale całkowicie oddany bliskim i rodzinie⁴¹.

Na temat charakteru jego żony Laury niestety niewiele wiadomo. Wspominano, że była łaskawą gospodynią, spędzającą większość czasu w swoim studiu⁴². Była sympatyczna,

³⁶ J. Przysiecki, *Wizje Malarskie – Alma Tadema*, [w:] A. Krasieński (red.), *Biblioteka Warszawska*, t. 2, Warszawa 1906, s. 303-304.

³⁷ Właściwie został uznany za „mieszkańca” zgodnie z brytyjskim procesem denizacji (ang. denization) w skutek zarządzenia (ang. letters patent) wydanego przez królową Wiktorię. Posiadł zatem prawa jak obywatel brytyjski, nie był jednak formalnie poddany królowej.

³⁸ *Alma-Tadema, Sir Laurence*, [w:] *The Encyclopaedia Britannica: a Dictionary of Arts, Sciences, Literature and General Information*, t. 1, Nowy Jork 1911, s. 713.

³⁹ *Letters from Herald Readers – His Chance*, „The New York Herald”, 8 stycznia 1912, s. 12.

⁴⁰ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 59, 123, 127, J. C. Carr, *Coasting Bohemia*, 1914, s. 26-28, 32.

⁴¹ A. Thwaite, *Edmund Gosse: A Literary Landscape, 1849-1928*, Londyn 1984, s. 155.

⁴² *The Alma-Tadema Family and Their New House*, „Harper’s Bazaar”, 26 maja 1888, s. 347.

pomocna i oddana innym⁴³. Wierzyła w tradycyjny model współżycia rodzinnego, ze szczególną rolą kobiety jako piastunki ogniska domowego, stojącej na straży rodziny uważanej za najważniejszą komórkę społeczną. Z tego powodu nie wspierała rozwijającego się ruchu sufrażystek. W 1899 r. złożyła swój podpis pod apelem *An Appel Against Women Suffrage* opublikowanym w czasopiśmie „The Nineteenth Century”⁴⁴. Jak wspomniano powyżej, małżeństwo państwa Alma-Tadema było bezdzietne. Nie wiadomo jednak z jakich powodów. Trudno stwierdzić również w jak dużym stopniu Laura poświęcała się wychowaniu Laurence oraz Anny. Parokrotnie uwieczniała dziewczynki na swoich obrazach, ale fakt ten nie świadczy o dużej zażyłości. W amerykańskim czasopiśmie „Harper’s Bazaar” zasugerowano, że dzięki brakowi własnych dzieci Laura mogła poświęcić się innym obowiązkom i pasjom⁴⁵. Podkreślano, że zawsze znajdowała na wszystko czas⁴⁶. Nadinterpretacją byłoby stwierdzenie, iż pasierbice były jej obojętne, jednak brak dowodów nie pozwala również na wykazanie ich wzajemnej zażyłości. Z listów słanych przez dziewczynki do nieobecnych w Londynie rodziców w 1878 r. wynika, że zwracały się do Laury per „mamo”⁴⁷. Natomiast Laura na pocztówkach adresowanych do Laurence z uzdrowiska w bawarskiej miejscowości Garmisch pochodzących z 1907 r., czyli na dwa lata przed swą śmiercią, podpisywała się już jako „mamusia”⁴⁸.

Po powrocie z podróży poślubnej Lawrence i Laury na kontynent, w ojczyste strony malarza, rodzina zmieniła adres, przenosząc się do nowej posiadłości nazywanej Townshend House w modnej okolicy Regent’s Park (17 Tichfield Terrace, Park Road). Była ona znacznie większa i bez wątpienia wytworniejsza. Przede wszystkim dzięki wzrastającej popularności malarza, a co za tym idzie lepszym zarobkom, Townshend House było pierwszą posiadłością, na której zakup było go stać. Dom urządzony w eklektycznym stylu mógł być traktowany sam w sobie jako eksponat. Jego wnętrza łączyły motywy bizantyjskie, holenderskie, pompejańskie oraz japońskie⁴⁹. Nie dziwi więc fakt, że ich zdjęcia i szkice wielokrotnie pojawiały się w brytyjskiej prasie⁵⁰. Inspirowały również artystów. To właśnie wnętrza Townshend House są

⁴³ M. Verne, *Chords of Remembrance*, Londyn 1936, s. 85.

⁴⁴ P. de Monfort, *op. cit.*, s.180; R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 127.

⁴⁵ *The Alma-Tadema Family and They New House...*, s. 347.

⁴⁶ S. A. Tooley, *Wives of some Royal Academicians*, „The Lady’s Realm”, maj-październik 1898, t. 4, s. 34.

⁴⁷ Oxford, Bodleian Library (Dalej: BL), sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List A. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, brak daty, k. 2-3; List L. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, 17 marca 1878, k. 4-5; List A. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, 24 marca 1878, k. 6-7.

⁴⁸ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List L. Alma-Tademy do L. Alma-Tademy, 24 lipca 1907, k. 10; List L. Alma-Tademy do L. Alma-Tademy, 13 lipca 1907, k. 11.

⁴⁹ R. J. Barrow, *op.cit.*, s. 60, 69.

⁵⁰ Zob. np. *Alma-Tadema’s Studio in Townshend House*, „Magazine of Art.”, 1882, s. 185.

tematem kilku akwareli młodszej córki malarza Anny, odznaczających się niezwykle pieczołowitością w przedstawieniu detalu, które namalowała w wieku zaledwie 17-18 lat i dzięki którym zyskała uznanie jako artystka [Zob. Aneks, Fot. 18 i 19]. Laurence wspominała, że w dzieciństwie nie pozwalano im urządzać sobie bardziej żywiołowych zabaw, ponieważ dom był przepełniony drogocennymi skarbami, które łatwo mogły ulec zniszczeniu, a po wypolerowanych podłogach musiały chodzić na palcach⁵¹. Dziewczynki z pewnością nie były z tego powodu zadowolone.

Najprawdopodobniej siostra malarza Artje opiekowała się Laurence i Anną do 1873 r., wtedy bowiem wyszła za mąż za niemieckiego litografa. Zmarła jednak niedługo po ślubie⁵². Obie siostry cztery lata po przeprowadzce do Londynu spotkało bardzo niebezpieczne i z pewnością nieprzyjemne doświadczenie, z którego na szczęście wyszły bez szwanku, ale nikogo nie zdziwiłby fakt, gdyby w wyniku incydentu poczuły odrazę do orzechów laskowych. Posiadłość rodziny mieściła się w bliskim sąsiedztwie Regent's Canal. W pierwszych dniach października 1874 r. podczas nieobecności Lawrence i Laury przebywających wtedy w Szkocji, na kanale doszło do potężnej eksplozji barki, na której znajdowały się materiały wybuchowe. Eksplozja poważnie uszkodziła wiele pobliskich domów⁵³. Zdarzenie miało miejsce we wczesnych godzinach porannych. Wyrwane ze snu dziewczynki szybko zorientowały się, że framuga okna spadła wprost na ich łóżko, sufit rozpadał się na kawałki, a pokój zalewała fala setek orzechów laskowych będących częścią ładunku barki. Wraz z wybuchem orzechy pokryły pobliską okolicę⁵⁴. Do całej sytuacji z zimną krwią miała podejść Laurence, zastosowawszy się do instrukcji, której dziewczynki były zobowiązane przestrzegać, gdyby nagle z jakiegoś powodu poczuły strach w środku nocy. Opanowana dziewięciolatka, pełna spokoju rzuciła w stronę młodszej siostry: „Anno, zadzwoń dzwonkiem!”⁵⁵. Jak pisano, po tym wypadku cały Londyn wspierał rodzinę malarza. Rezydencja była przecież wypełniona bezcennymi dziełami sztuki⁵⁶. Na szczęście żadne z nich, tak jak domownicy, nie ucierpiało⁵⁷.

⁵¹ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *An Early Portrait of Edmund Gosse*, Wersal 7 maja 1929, k. 143.

⁵² R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 41.

⁵³ Warto wspomnieć, że w 2012 r. ukazała się powieść detektywistyczna oparta o historię tego incydentu. Wspomniany w niej został również parokrotnie Lawrence oraz posiadłość Alma-Tademów. Zob. J. Lock, *Dead Image: A Detective Sergeant Best Mystery 1*, Cheltenham 2012.

⁵⁴ L. Alma-Tadema, *My Reminiscences...*, s. 292; R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 70.

⁵⁵ E. Gosse, *Laurens Alma-Tadema*, „The Century Magazine”, luty 1894, nr 4, s. 488.

⁵⁶ *Mr Lawrence Alma Tadema, R.A.*, [w:] F. G. Stephens (red.), *Artists at Home: Photographed by J. P. Mayall, and Reproduced in Facsimile by Photo-Engraving on Copper Plates*, Nowy Jork 1884, s. 33.

⁵⁷ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 70.

Lawrence niezwłocznie podjął odpowiednie kroki mające na celu naprawę znacznie uszkodzonej w wyniku eksplozji posiadłość Townshend House. Była to również okazja do udoskonalenia rezydencji według estetycznego zamysłu malarza. Odpowiednio reprezentacyjna posiadłość stanowiła wszakże wyznacznik doskonałego gustu i służyć miała podtrzymaniu wysokiego statusu w świecie londyńskiej śmietanki artystycznej. Dom był pewnym rodzajem wizytówki, według ówczesnej mody panującej wśród poważanych malarzy. Niedostępny wzór z pewnością stanowiła posiadłość Frederica Leightona (1830-1896) mieszcząca się w londyńskim Holland Park. Rezydencja Alma-Tademy miała przyciągać nie tylko potencjalnych kupców i mecenasów sztuki, ale również wabić do swojego wnętrza innych artystów, niczym kwiat o finezyjnych kształtach i papuzich kolorach wabiący dostojne motyle⁵⁸. Według siostry Laury, po remoncie dom miał stać się jeszcze bardziej uroczy i bajkowy, w co, jak wynika z jej wypowiedzi, chyba sama nie do końca dowierzała⁵⁹. Alma-Tadema udoskonalając rezydencję współpracował ze znanymi architektami. Wtedy właśnie powstał tzw. Złoty Pokój z bizantyjską boazerią, licznymi ornamentami i zminiaturyzowaną kopią fryzu z Partenonu w hebanie i kości słoniowej. W rezydencji współgrały ze sobą starożytne ornamenty, kolumny, mozaiki, draperie, rzeźby, medaliony, arabeski i orientalne dodatki – japońskie, chińskie, mauretańskie, perskie. Przeplatały się skąpane w ferii barw gładko wypolerowane marmury i onyks, drewno, brąz, kość słoniowa oraz złoto, a na sklepieniu zwieńczającym studio malarza swawolnie tańczyły zaprojektowane przez niego nimfy i satyry. W jednym z pokoi odtworzono nawet typowe XVII-wieczne holenderskie wnętrze wyłożone ciemnym drewnem dębowym i różanym, w sąsiedztwie biało-niebieskiej porcelany⁶⁰. Irlandzki pisarz Abraham Stocker (1847-1912), twórca słynnego - wiecznie żywego *Drakuli*, który za sprawą swego przyjaciela Sir Henry Irvinga (1838-1905), pierwszego w historii uszlachetnionego aktora, miał przyjemność zapoznać się osobiście z Alma-Tademą i jego rezydencją, wspominał: „Nigdy nie zapomniałem - nikt, kto go ujrział nigdy nie zapomni - tego wspaniałego domu”⁶¹.

W 1883 r. Lawrence zakupił nową posiadłość zlokalizowaną przy ulicy 17 Grove And Road, w modnej wśród artystów okolicy St. John's Wood⁶². W XIX stuleciu zamieszkiwały

⁵⁸ *Ibidem*, s. 71.

⁵⁹ E. Gosse, *op. cit.*, s. 488.

⁶⁰ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 71-72; B. Stoker, *Personal Reminiscences of Henry Irving*, t. 2, Londyn 1906, s. 70; E. Gosse, *Laurens Alma-Tadema...*, s. 488.

⁶¹ B. Stoker, *op. cit.*, s. 70.

⁶² Na stronie internetowej Royal Academy dostępna jest kompletna kolekcja zdjęć: Hampton & Sons, *Sir Lawrence Alma-Tadema's World Famous Home*, Londyn 1912; Dostępny w Internecie:

tam takie osobistości jak: George Elliot (1819-1880), Tom Hood (1835-1874), Douglas Jerrold (1803-1857), Shirley Brooks (1816-1874), Teresa Caroline Titiens (1831-1877) czy William Hepworth Dixon (1821-1879)⁶³. Alma-Tadema wydał na przebudowę rezydencji, która wcześniej należała do malarza Jean-Jacques Tissota (1836-1902) około 70 tysięcy funtów, co ówczas uchodziło za zawrotną sumę pieniędzy. Urządzona została z rozmachem w podobnym do Townshend House eklektycznym stylu, była jednak znacznie większa. Mieściło się w niej aż sześćdziesiąt sześć pokoi, piękny ogród oraz oranżeria. Własne studio posiadał nie tylko Lawrence, ale także Laura i Anna oraz siostra Laury, Emily Williams (*née* Epps, 1841/1842-1912). Rodzina do nowej rezydencji wprowadziła się w 1886 r.⁶⁴ „Harper’s Bazar” uznało, że rezydencja przy Grove and Road 17 stanowiła zaprzeczenie poglądu mówiącego, że miasta zabijają indywidualność. Jak zauważono na wstępie:

„Ale artystyczny Londyn buntuje się i dąży do zharmonizowania otoczenia ze sobą, a z tego wysiłku, aby przekształcić nawet ceglana ścianę w środek indywidualnej ekspresji, nie ma w całym Londynie bardziej interesującego przykładu niż ów dom na Grove End Road, nowa posiadłość pana i pani Alma-Tadema oraz ich córek”⁶⁵.

Pięknem „Casa Tadema” zachwycano się wielu. Poeta William Cosmo Monkhouse (1840-1901) wskazywał nawet na istnienie pewnego intymnego związku pomiędzy malarzem i zaprojektowaną przez niego posiadłością, która miała być nie tylko jego domem, ale również skorupą⁶⁶. Nowa rezydencja w rzeczywistości była ogromnym domem-studio, przestrzenią artystyczną, która miała nieustannie inspirować tworzących w niej oraz odwiedzających ją artystów⁶⁷. Na ścianach zawisły piękne panele namalowane przez wybitnych twórców, które były ubezpieczone na kwotę aż 25 tysięcy funtów⁶⁸. Dom okalał równie urokliwy ogród, z oczkiem wodnym w którym Laurence hodowała złote rybki. Były podobno tak oswojone, że dawały jej się głaskać⁶⁹. Jak komentowano, ten wspaniały ogród oraz znajdujące się w nim

<https://www.royalacademy.org.uk/art-artists/book/sir-lawrence-alma-tademas-world-famous-home>, [Dostęp 09.06.2020].

⁶³ L. Alma-Tadema, *My Reminiscences...*, s. 292.

⁶⁴ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 114, 120-121; H. Zimmern, *Sir Lawrence Alma-Tadema, R.A.*, Londyn 1902, s. 14; E. Prettejohn, P. Trippi, *op. cit.*

⁶⁵ *The Alma-Tadema Family and They New House...*, s. 347.

⁶⁶ Zob. W.C. Monkhouse, *op. cit.*, s. 222-227.

⁶⁷ Warto zapoznać się z: „British Art Studies”, sierpień 2018, nr 9, Dostępny w Internecie: <https://www.britishartstudies.ac.uk/issues/issue-index/issue-9> [Dostęp: 10.04.2020].

⁶⁸ J. Harker, *Studio and Stage*, Londyn 1924, s. 94-95.

⁶⁹ M. I. Biggi, *Ma pupa, Henriette. Le lettere di Eleonora Duse alla Figlia*, Wenecja 2010, s. 347.

oranżerie świadczyły o miłości do natury⁷⁰. Był on niewielki, jednak bardzo starannie urządzony:

„Ogród jest zaaranżowany niezwykle artystycznie i stanowi dobrą ilustracją tego, jak wiele można zrobić na małej przestrzeni. Duży, wiecznie zielony dąb zwisa nad akwenem z kamiennym brzegiem i tryskającą fontanną, na której z wdziękiem pływają lilie wodne. Różnorodność i harmonia całego ogrodu, ze ścieżkami ocienionymi przez drzewa figowe, jabłonie i grusze, wiśnie oraz bzy, z nasłonecznionymi rabatami z różami szkockimi, liliowcami, naparstnicami i irysami oraz foremnymi fontannami, to wszystko na małej, ale niezapchanej przestrzeni, żywej od kwiatów, jest zachwycające.”⁷¹ [Zob. Fot. 20-21]

Piękne otoczenie domu bynajmniej nie było obojętne również Laurence. Już jako mała dziewczynka interesowała się ogrodnictwem i samodzielnie pielęgnowała jedną z rabat, dumnie nazywając ją swoim ogrodem⁷². Zamiłowanie to nie było tylko dziecięcym kaprysem. Jako dorosła kobieta uchodziła za wielką entuzjastkę przyrody, zarówno tej dzikiej, jak i przydomowej. Do swego przyjaciela Ignacego Jana Paderewskiego pisała jeszcze w 1924 r., że gdy tylko zobaczy kawałek ziemi odzywa się w niej osobowość chłopki⁷³.

Państwo Alma-Tadema byli dobrymi i bardzo gościnnymi gospodarzami⁷⁴. Świadczą o tym między innymi dwa cotygodniowe organizowane przez nich wydarzenia, przebiegające według pewnych ustalonych rytuałów. Przybywających gości witał cytat z dramatu *Ryszard II* Williama Shakespeare’a: „I count myself in nothing else so happy, as in a soul remembering my good friends”, namalowany nad kominkiem w salonie. Artyści natomiast pozostawiali po swoich wizytach trwały ślad w postaci malunków na ścianach w przedpokoju⁷⁵.

W poniedziałkowe popołudnia Laura przyjmowała gości w swoim studiu. Był to czas przyjaznych pogawędek przy filiżance herbaty. Żywo „plotkowano” o sztuce, muzyce, teatrze oraz wielu innych tematach, które mogły interesować wrażliwe estetycznie dusze. Następnie goście udawali się do większego studia należącego oczywiście do głowy rodziny, gdzie dyskutowali z malarzem i podziwiali jego prace. Owo „tea party” połączone z częścią skupiającą

⁷⁰ *The Alma-Tadema Family and Their New House...*, s. 347.

⁷¹ E. Cecil, *London Parks and Gardens*, Nowy Jork 1907, s. 335.

⁷² BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List A. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, brak daty, k. 2-3; List L. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, 17 marca 1878, k. 4-5; List A. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, 24 marca 1878, k. 6-7.

⁷³ Archiwum Akt Nowych [Dalej: AAN], Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego [Dalej: Arch. I. J. Paderewskiego], sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 22 luty 1924, k. 97.

⁷⁴ E. M. McKenna, *Alma-Tadema and His Home and Pictures*, „McClure's Magazine”, listopad-kwiecień 1896-1897, t. 8, s.40-41; J. C. Carr, *op. cit.*, s. 26, 30.

⁷⁵ F. G. Stephens, *Laurence Alma Tadema, R. A. A Sketch of His Life and Work*, Londyn 1895, s. 15-16.

się na malarstwie Lawrence'a nie było jedyną tradycyjną w rodzinie Alma-Tademów formą artystycznej socjalizacji. Co tydzień we wtorki najpierw do Townshend House, a następnie do rezydencji przy Grove and Road ściągały najznamienitsze osobistości ze świata sztuki na wystawne kolacje – „W tym sympatycznym kręgu, natchnionym urokiem szczerzej życzliwości, poruszają się wszystkie sławy, które przybywają do Londynu.”⁷⁶ Spotkania owe nie były jednak formalne, co stanowiło ich ogromny atut, do tego stopnia, że podczas ostatniej wtorkowej kolacji w starej posiadłości wszyscy goście mieli być widocznie zasmuceni i pełni obaw, czy po przeprowadzce rodziny do większego i elegantszego domu ich przyjęcia utrzymają swój kameralny i intymny charakter. Po posiłku dobrze się bawiono podczas koncertów czy recytacji. W imprezach uczestniczyli tacy goście jak: wspomniany aktor teatralny Henry Irving; słynny duet – urodzony we Wrocławiu pianista, kompozytor, dyrygent i śpiewak George Henschel (1850-1934) z małżonką, śpiewaczką operową Lillian June (1860-1901); belgijski skrzypek i kompozytor Eugène Ysaÿe (1858-1931), angielski pisarz i krytyk sztuki Joseph Comyns Carr (1849-1916); włoska aktorka Eleonora Duse (1858-1924), angielska aktorka Ellen Terry (1847-1928), kanadyjska poetka Emily Pauline Johnson (ps. Tekahionwake z Mohawk; 1861-1913), kompozytor Pyotr Ilyich Tchaikovsky (1840-1893) czy polski pianista i kompozytor Ignacy Jan Paderewski⁷⁷.

Dwaj ostatni oraz wielu innych wybitnych muzyków grywało na osławionym fortepianie, inkrustowanym kością słoniową i masą perłową⁷⁸. Fortepian miał być pomalowany przez samego Lawrence, a bardzo ciekawym pomysłem okazały się podpisy składane na boku instrumentu przez wszystkich grywających na nim artystów⁷⁹. Można było znaleźć na nim autografy: rosyjskiego pianisty i kompozytora Antona Rubinsteina (1829-1894); francuskiego wirtuoza i kompozytora Camille Saint-Saënsa (1835-1921), niemieckiej pianistki Clary Schumann (1819-1896); hiszpańskiego skrzypka Pablo Sarasate'a (1844-1908); wiedeńskiego dyrygenta Hansa Richtera (1843-1916); austro-węgierskiego skrzypka Josepha Joachima (1831-1907); holenderskiego skrzypka Maurice Sonsa (1857-1942), niemieckiego kompozytora Max Brucha (1838-1920), czy włoskiego poety i kompozytora o polskich

⁷⁶ *Ibidem*, s. 15

⁷⁷ E. M. McKenna, *op. cit.*, s.41; R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 126-127; J. C. Carr, *op. cit.*, s. 30; B. Keller, *Pauline: A Biography of Pauline Johnson*, Halifax-Nowa Szkocja-Kanada, 2015, s. 80; J. Harker, *op. cit.*, s. 94; M. Verne, *op. cit.*, s. 86.

⁷⁸ J. Harker, *op. cit.*, s. 94.

⁷⁹ W. Meynell, *Mr Alma-Tadema Seven Years Ago and Now*, „The Magazine of Art”, 1881, t. 4, s. 95.

korzeniach Arrigo Boito (1842-1918)⁸⁰. Paderewski w *Pamiętnikach* bardzo dokładnie opisał ów fortepian, jednocześnie ubolewając nad jego późniejszymi losami po śmierci Lawrence⁸¹.

Brytyjska pianistka Mathilde Verne (1865-1936) zanotowała, że podczas najbardziej znaczących spotkań w tamtym okresie w uroczym otoczeniu rezydencji w St. John's Wood spotykały się wszystkie ze sztuk, łącząc najwybitniejszych artystów⁸². Warto wspomnieć, że Edmund Gosse (1849-1928), brytyjski poeta, tłumacz i propagator dramatów Henrika Ibsena (18268-1906), a prywatnie mąż Ellen Epps (1850-1829) – siostry Laury, goszczący wraz z żoną przez pewien czas zaraz po ślubie w domu państwa Alma-Tadema, od 1875 r. organizował podobne spotkania towarzyskie w niedzielne popołudnia. Oczywiście bywała na nich również rodzina Alma-Tademów, o czym szerzej w dalszej części niniejszej pracy⁸³.

Laurence i Anna zapewne osobiście poznały wielu z wybitnych gości. Wkrótce po przeprowadzce do nowej rezydencji zorganizowano z tej okazji duże przyjęcie. Laurence miała podczas niego opowiadać amerykańskiemu eseiście, krytykowi i redaktorowi „Harper's Magazine” Laurence Huttonowi (1843-1904) kim były poszczególne bawiące się osoby, których on nie znał⁸⁴. Musiała zatem przynajmniej je kojarzyć. W prasie i wspomnieniach z epoki pojawiały się informacje o tym, że Lawrence brał udział w różnych wydarzeniach towarzyskich wraz z córką. Niestety zwykle autorzy nie precyzowali o którą z nich dokładnie chodziło, a przy braku innych źródeł nie możliwe jest wskazanie w którym przypadku była to Laurence, a w którym Anna. I tak dla przykładu Lawrence i „Miss Alma-Tadema” byli gośćmi, pośród arystokratów, ambasadorów i ministrów, na przyjęciu zorganizowanym w Londynie przez małżeństwo Saxton Noble⁸⁵. Wiadomo natomiast, że Laurence brała udział w podniosłym wydarzeniu jakim był bal kostiumowy zorganizowany przez Royal Institute of Painters in Water Colours 16 maja 1887 r. z okazji jubileuszu królowej Wiktorii⁸⁶. Podczas wydarzenia wielu znamienitym gościom, również członkom rodziny królewskiej zaprezentowano serię czterech *tableau vivant*, czyli żywych obrazów. Było to widowisko polegające na rekonstrukcji dzieł sztuki, w tym przypadku o tematyce historycznej, tworzone przez grupę odpowiednio ucharakteryzowanych kobiet i mężczyzn. Po kolacji miał miejsce kolejny występ, w którym

⁸⁰ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 126; F. G. Stephens, *Laurence Alma Tadema...*, s. 16.

⁸¹ I. J. Paderewski, *Pamiętniki*, Warszawa 1984, s. 228-229.

⁸² M. Verne, *op. cit.*, s. 85.

⁸³ P. Gosse (red.), *A Catalogue of the Gosse Correspondence in the Brotherton Collection. Consisting Mainly of Letters Written to Sir Edmund Gosse in the Period from 1867 to 1928*, Leeds 1950, s. 9.

⁸⁴ I. Moore (red.), *Talks in a Library with Laurence Hutton*, Nowy Jork-Londyn 1905, s. 333.

⁸⁵ *In the Social World*, „The Westminster Gazette”, 6 marca 1912, s. 5.

⁸⁶ L. H. Beckman, *Amy Levy: Her Life and Letters*, Athens, Ohio 2000, s. 264.

swoją rolę odegrała także Laurence. Osiem par ubranych w stroje dworskie z czasów panowania Jerzego III zatańczyło gawota:

„Pan John D'Auban⁸⁷ starannie trenował ich w różnych skomplikowanych i czarujących figurach, które wykonywali efektownie i z wielką gracją, panie ze swoimi wachlarzami, a ich partnerzy z kapeluszami. Ostatnim ruchem, najbardziej godnym podziwu, był ten, w którym panowie wyciągnąwszy swoje miecze, skrzyżowali je i utworzyli błyszczącą aleję, po której sunęły piękne panny.”⁸⁸

Jak wykazano powyżej obu siostrom przyszło dorastać w środowisku pełnym najznamienitszych artystów epoki, intelektualistów i osobistości z wyższych sfer. W przypadku Laurence tak szerokie grono znajomych okazało się pomocne, gdy zwróciła swą uwagę w stronę sprawy polskiej.

1.2. Siostry

Niewiele wiadomo na temat edukacji, którą odbyły dziewczynki. Najpewniej obie pobierały nauki w domu⁸⁹. Pozostawały pod opieką guwernantki Alice Search⁹⁰. Uczyły się zasad *savoir-vivre*'u, typowych dla panien z „dobrego domu”, pobierały lekcje tańca oraz ukłonów, odwiedzały muzea i biblioteki, czytywały książki dotyczące przyrody, historii czy sztuki, a także spotykały się z zaprzyjaźnionymi londyńskimi damami⁹¹. W późniejszym okresie Anna kształciła swoje umiejętności malarskie z pomocą ojca i Laury. Natomiast Laurence uczęszczała na kurs pisarstwa⁹². Siostry w młodym wieku zaczęły stawiać swoje pierwsze kroki w kierunku działań twórczych. Anna zdobywała uznanie za swoje akwarele w wieku 17-18 lat, Laurence pierwszą powieść wydała mając lat 21. O ile w przypadku młodszej z sióstr możemy być pewni, że zanim namalowała piękne wnętrza rodzinnej posiadłości musiała zacząć kształcić swój warsztat dużo wcześniej, o tyle niestety nie jesteśmy w stanie określić jak długo i z jakim skutkiem Laurence pisała zanim wydała pierwszą pracę. Zachowały

⁸⁷ John D'Auban (1842-1922) – brytyjski tancerz, choreograf oraz znany nauczyciel tańca. K. P. Byrd, *John D'Auban: Phantom of the Light Opera*, Denton 1999, s. 2-3.

⁸⁸ F. Archer, *An Actor's Notebook. Being Some Memories, Friendship Criticism and Experiences of Frank Archer*, Londyn 1912, s. 285-288.

⁸⁹ S. Gray, *The Dictionary of British Women Artists*, Cambridge 2009, s. 17-18.

⁹⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *An Early Portrait...*, k. 133.

⁹¹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List A. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, brak daty, k. 2-3; List L. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, 17 marca 1878, k. 4-5; List A. Alma-Tademy do L. i L. Alma-Tademy, 24 marca 1878, k. 6-7.

⁹² K. L. Mix, *A Study in Yellow; the Yellow Book and Its Contributors*, Lawrence 1960, s. 220.

się co prawda jej krótkie opowiadania z czasów dzieciństwa, jednak można podejrzewać, że w międzyczasie podejmowała jakieś inne próby pisarskie. W świat poezji i literatury młodą Laurence wprowadził wspomniany powyżej wuj Edmund Gosse (więcej na ten temat w kolejnym rozdziale). W pierwszym zachowanym liście do dziewczynki, wysłanym w przeddzień jej dwunastych urodzin podkreślił, że wszyscy pokładają w niej duże nadzieje⁹³. Musiała zatem już wówczas wykazywać się pewnym zamiłowaniem do pisarstwa.

Należy zauważyć, że dziewczynki kilkakrotnie pojawiły się na płótnach Lawrence, Laury, a nawet jej siostry Ellen. Ich dokładna identyfikacja dostarcza jednak sporo problemów. Niestety powstało zaledwie parę takich prac, co więcej większość znajduje się w kolekcjach prywatnych, w związku z czym nie ma do nich bezpośredniego dostępu, oprócz cyfrowych kopii.

Obraz *This is Our Corner (Portrait of Anna Alma Tadema and Laurence Alma Tadema)* [Zob. Aneks, Fot. 11] pędzla Lawrence powstał w 1873 r. Płótno przedstawia stojącą na pierwszym planie (prawdopodobnie) Annę oraz Laurence siedzącą w oddali na łóżku z głową ułożoną na niebieskiej poduszce⁹⁴. Obie dziewczynki trzymają w rękach dużych rozmiarów książki lub katalogi. Inny obraz *The Tea Party* [Zob. Aneks, Fot. 13] autorstwa Laury przedstawia Laurence lub Annę w trakcie zabawy kolekcją lalek. Dokładny rok powstania jest nieznany, a obraz znajduje się w rękach prywatnych. Za ciemnowłosą dziewczynką wiszącą na ścianie różne obiekty, w tym dziecięce rysunki – m.in. portret ojca (wskazywać może na to charakterystyczny zarost przedstawionej postaci), czy małej skali reprodukcja bądź szkic lub replika obrazu *The Pyrrhic Dance* Lawrence z 1869 r. Przy górnej krawędzi można również dostrzec fragment bliżej nieokreślonego rysunku z podpisem i numeracją „op. VII” lub „op. VIII”. Autorką tego rysunku mogła być mała Laurence, ponieważ wskazuje na to sam podpis (choć niewyraźny), dziecięcy styl i niska numeracja – dziewczynka mogła naśladować sposób sygnowania dzieł swojego ojca, który każdą swą pracę podpisywał według schematu: „opus” + kolejny numer zapisany za pomocą cyfr rzymskich⁹⁵. Jednakże mógł to być również podpis Laury, ponieważ nie widać go w żadnej innej części owego obrazu. Można wykluczyć, że podpis należy do Lawrence’a, gdyż ten zwykle sygnował swe dzieła tylko pierwszą literą imienia i pełnym nazwiskiem. Warto przy okazji zaznaczyć, że cała trójka – Lawrence,

⁹³ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, Kopia listu E. Gosse’a do L. Alma-Tademy, sierpień 1877 k. 153.

⁹⁴ Warto zwrócić uwagę, że jedna z akwareli Anny przedstawia dziewczynę w podobny sposób leżącą na niebieskiej poduszce, Zob.: A. Alma-Tadema, *Girl in a Bonnet with Her Head on a Blue Pillow*, 1902, Ashmolean Museum, University of Oxford.

⁹⁵ Przykładowo, wspomniany wcześniej obraz *This is Our Corner* w roku 1873 nosił numer CXVI (116).

Laurence oraz Laura posiadała takie same inicjały, co może wprowadzać zamieszanie podczas pracy z archiwaliami. Wśród zabawek uwiecznionych na obrazie znajduje się lalka japońska, która pojawiła się również na portrecie jednej z sióstr pod tytułem *Japanese Toys*⁹⁶, także autorstwa Laury. Sportretowana na nim dziewczynka ma wyraźnie jasne włosy. Ponieważ siostry były do siebie podobne, trudno określić dokładnie która z nich jest bohaterką poszczególnych dzieł. Można domniemywać, iż dziewczynka o ciemnych włosach to Laurence. Anna pojawia się na większej ilości obrazów stworzonych przez Lawrence lub Laurę, np. portret *Miss Anna Alma Tadema* namalowany przez ojca dziewczynek w 1883 r. (Anna miała wtedy 15 lat)⁹⁷, czy obraz stworzony przez Laurę noszący tytuł *Anna Alma-Tadema Leafing Through a Portfolio of Paints*, powstały w 1874 r. To ostatnie dzieło może wskazywać na zainteresowanie Anny sztuką już we wczesnym dzieciństwie⁹⁸. Obie dziewczynki uwiecznione zostały także na płótnie *Hall in Townshend House* z 1873 r., którego autorką była siostra Laury – Ellen [Zob. Aneks, Fot. 10]. Na tym obrazie stojąca z tyłu Laurence ma ciemne włosy, a Anna bawiąca się na podłodze jasne. Podobnie na stworzonym w następnym roku płótnie *The Sculpture Gallery* [Zob. Aneks, Fot. 12]. Na jednym ze swoich największych dzieł Lawrence sportretował członków rodziny w rzymskich strojach we wnętrzu starożytnej galerii rzeźbiarskiej, w tym Laurence oraz Annę. Na owym przedstawieniu również to Anna ma jaśniejsze włosy (jest niższa). Siostry pojawiają się ponadto na niewielkim portrecie-medalionie umieszczonym w górnej części ramy lustra wraz z ojcem i jego siostrzeńcem Pieterem Rodeckiem [Zob. Aneks, Fot. 17]. Podobizna powstała w 1885 r. Na niej podobnie można dostrzec, że Anna ma nieco jaśniejszy odcień włosów. Warto zwrócić uwagę na fryzurę Laurence – upięcie w niski kok z tyłu głowy, z przedziałkiem na środku oraz zakręconymi kosmykami grzywki. Identyczne uczesanie nosi młoda kobieta pojawiająca się na obrazie Lawrence zatytułowanym *A Flag of Truce*⁹⁹. Powstał on w 1900 r. i prawdopodobnie sportretowana została na nim Laurence unosząca do góry wazon z białymi liliami. Uznaje się, że portret Laurence widnieje również na akwareli, której autorstwo przypisuje się Annie, przedstawiającej profil kobiecej postaci o rysach zbliżonych do rysów twarzy Laurence [Zob. Aneks, Fot. 33]. Członków rodziny Alma-Tadema znaleźć można również na płótnie autorstwa Lawrence *A Hearthy Welcome*, powstałym ok. 1878 r.¹⁰⁰ Najprawdopodobniej jedna z

⁹⁶ Zob. L. Alma-Tadema, *Japanese Toys*, 1875, Groninger Museum, Groningen.

⁹⁷ Zob. L. Alma-Tadema, *Miss Anna Alma-Tadema*, 1883, Royal Academy of Arts, Londyn.

⁹⁸ Zob. L. Alma-Tadema, *Anna Alma-Tadema Leafing through a Portfolio of Paints*, 1874, Rijksmuseum, Amsterdam.

⁹⁹ Zob. L. Alma-Tadema, *A Flag of Truce*, 1900, Kolekcja Prywatna.

¹⁰⁰ Zob. L. Alma-Tadema, *A Hearthy Welcome*, ok. 1878, Ashmolean Museum, Oxford.

dziewczynek została uwieczniona również na obrazie pędzla Lawrence pt. *Sunny Days*¹⁰¹ z 1874 r., na którym widać dziecięcą postać siedzącą na trawie wśród zielonych wzgórz, skrywającą się pod letnim parasolem. Laurence i Anna pojawiły się również na niedokończonym obrazie Laury. Ukazana na nim scena rodzajowa przedstawia zabawę pasierbic kobiety z dziećmi Ellen Gosse¹⁰². Można podejrzewać, że postać w upiętych włosach i długiej jasnobrązowej sukni to Laurence (ma bardziej podkreślone kobiece kształty, więc prawdopodobnie jest starsza), a stojąca naprzeciw niej dziewczyna z długimi włosami z grzywką jest podobizną Anny. Na autoportrecie Anny z pędzłami¹⁰³, powstałym ok. 1900 r., dostrzec można, że kolor jej włosów jest dosyć jasny (w oświetlonych miejscach).

Wszystkie istniejące fotografie przedstawiające siostry z oczywistych względów są czarno-białe. Nie sposób na ich podstawie określić faktycznego koloru włosów obu kobiet, zwłaszcza, że w ciągu życia mógł się on zmienić. Należy brać również pod uwagę fakt, iż na przywołanych obrazach został zastosowany odpowiadający danej chwili światłocien, przez co użyte kolory mogą odbiegać od rzeczywistości. Powyższa analiza doskonale ilustruje jak trudne, wręcz niewykonalne bez dodatkowych źródeł, jest jednoznaczne rozróżnienie Laurence i Anny na portretach, które powstały w ich wieku młodzieńczym. Należy zatem nie dawać całkowitej wiary pojawiającym się w przestrzeni internetowej opisom, które mogą podawać mylne informacje.

Na podstawie powyżej wymienionych prac malarskich i własnej interpretacji można postawić hipotezę, iż siostry wiodły spokojne dziecięce życie, odpowiednie dla przedstawicielek zamożnej, angielskiej klasy średniej.

Mając na względzie jak duży był ich rodzinny dom, intrygujące wydaje się to, że dziewczynki ulokowane były w jednym małym pokoju. Jak wynika z dwóch opowieści na temat wybuchu na Regent's Canal, miały również wspólne łóżko¹⁰⁴. Świadczyć może to o niezwyklej bliskości jaka łączyła siostry. Śmierć matki, załamanie ojca, przeprowadzka i zmiana środowiska, pojawienie się nowej partnerki życiowej Laurence, a następnie niespodziewana śmierć ciotki, która się o nie troszczyła - to wszystko mogło mieć wpływ na zacieśnienie relacji pomiędzy Laurence i Anną. Z poezji Laurence jasno wynika, że nawet jako dorosła już kobieta nie była do końca pogodzona z utratą matki. Cierpiała z tego powodu i poszukiwała wzorca

¹⁰¹ Zob. L. Alma-Tadema, *Sunny Days*, 1874, Yale Center for British Art, Paul Mellon Fund.

¹⁰² Zob. L. Alma-Tadema, *Oranges and Lemons*, Rok nieznany, Kolekcja Prywatna.

¹⁰³ Zob. A. Alma-Tadema, *Self-Portrait*, ok. 1883, Kolekcja Prywatna.

¹⁰⁴ L. Alma-Tadema, *My Reminiscences...*, s. 292; R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 70; E. Gosse, *Laurens Alma-Tadema...*, s. 488.

matczynej miłości u osób ze swego bliskiego otoczenia, m.in. u starszej od siebie pisarki Frances Hodgson Burnett (1849-1924)¹⁰⁵.

Należy zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię, zasygnalizowaną przez Edmunda Gosse'a, na temat której nie udało się odnaleźć żadnych informacji w źródłach. Gosse zauważył, że gdy Laurence i Anna dorosły prawie w ogóle nie rozmawiały ze swoimi rodzicami. Mówiły tylko wtedy, gdy udzielały odpowiedzi¹⁰⁶. Wskazywałoby to, iż ich relacje nie były najlepsze. Gosse należał do grona najbliższej rodziny Alma-Tademów, wobec tego przyjmować można, że był wtajemniczony w rodzinne sprawy, a przynajmniej częściej miał okazję obserwować ich w trakcie codziennych zajęć, a nie podczas przyjęć, gdy mogli przybierać różne pozy. Należy zatem zadać pytanie, co mogło być powodem takiego stanu rzeczy oraz czy był to chwilowy konflikt, przypadkowo zarejestrowany przez Gosse'a, czy może trwali w takim stanie znacznie dłużej? Bardzo możliwe, że Lawrence i Laurze nie odpowiadał styl życia ich córek. Byli stateczną parą o wysokiej pozycji społecznej, dodatkowo wciąż wystawioną na publiczną ekspozycję. Laurence i Anna zaś starały się być niezależne. Zwłaszcza Laurence przez pewien czas żyła niemal życiem artystycznej cyganerii. Była wciąż w podróży i prawdopodobnie długo nie myślała o zamążpójściu. Na temat Anny wiadomo znacznie mniej. Siostry były ze sobą bardzo blisko, więc pewnie wspierały się w swoich działaniach, nawet jeżeli nie w każdym aspekcie się zgadzały. Anna popierała ruch sufrażystek, co kłóciło się z przekonaniem Laury i prawdopodobnie również Lawrence. Biograf Georgette Leblanc, o której w dalszej części pracy, sugerował, iż Lawrence był człowiekiem zaborczym wobec swoich córek, wywierającym na nie bardzo silny wpływ¹⁰⁷. Być może dochodziło pomiędzy nimi do pewnych napięć. Warto zwrócić uwagę również na fakt, iż Lawrence nie zapisał w testamencie swego ogromnego majątku córkom. Ubezpieczył je pod względem finansowym, jednak prawie cały majątek przekazał Royal Academy. Nie wiadomo dlaczego podjął taką decyzję. Może bał się, że niezamężne córki samodzielnie nie będą w stanie rozporządzać tak wielkim majątkiem, a po ich bezdzietnej śmierci i tak wszystko przypadnie?

Chociaż Laurence i Anna na stałe mieszkały w Londynie, naturalizowane zostały dopiero w 1897 r. Za Laurence poświadczyli jej wuj Washington Epps¹⁰⁸, przywoływany na

¹⁰⁵ G. Gretchen, *Frances Hodgson Burnett. The Unpredictable Life of the Author of 'The Secret Garden'*, Londyn 2004, s. 243.

¹⁰⁶ A. Thwaite, *Edmund Gosse...*, s. 212.

¹⁰⁷ M. Benoît-Jeannin, *Georgette Leblanc & Maurice Maeterlinck. Biographie*, Bruksela 2021, s. 71.

¹⁰⁸ Washington Epps – brat Laury Alma-Tademy, lekarz. Royal Academy Collections Team, *How to Read It: Lawrence Alma-Tadema RA's A Family Group*, 6 września 2017, Dostępny w Internecie: <https://www.royalacademy.org.uk/article/how-to-read-it-alma-tadema-family-group> [Dostęp: 18.04.2021].

wstępie malarz John Collier, chirurg Sir Henry Thompson (1820-1904), naukowiec, propagator darwinizmu Thomas Henry Huxley (1825-1895) oraz profesor Uniwersytetu Oxfordzkiego John William Mackail (1859-1945). Byli to więc krewni Laurence oraz bliscy przyjaciele rodziny. Thompson i Collier poświadczali, że w momencie składania zeznania, znali Laurence od dwudziestu lat i mogli poręczyć za jej odpowiedzialność oraz lojalność. Natomiast Huxley podał, iż znał Laurence od lat osiemnastu, a Mackail od dwunastu¹⁰⁹.

15 sierpnia 1909 r. w wieku 57 lat zmarła Laura¹¹⁰. Została pochowana na Kansel Green Cementary w Londynie¹¹¹. Chcąc uczcić pamięć zmarłej, Lawrence i jego córki pomogli zorganizować w 1910 r. upamiętniającą jej karierę malarską wystawę w Fine Art Society¹¹². Alma-Tadema po śmierci żony stracił charakterystyczny dla siebie wigor i „elastyczność duszy”¹¹³. Kilka lat później w 1912 r. wraz z Anną udał się do Spa Kaiserhor w Wiesbaden (Niemcy). Przeszedł tam operację na wrzody żołądka i tego samego dnia 25 czerwca zmarł¹¹⁴. Został pochowany w krypcie St. Paul’s Cathedral obok takich wielkich brytyjskich malarzy jak Frederic Leighton, William Turner (1775-1851), Edwin Landseer (1802-1873), czy John Everett Millais (1829-1896)¹¹⁵. Na ostatnie pożegnanie 6 lipca przybyli znamienici przedstawiciele sztuki, literatury i dyplomacji. Trumnę nieśli członkowie Royal Academy, a wieniec przysłała nawet królowa Aleksandra Duńska (1844-1925), żona króla Edwarda VII (1841-1910)¹¹⁶. Majątek Lawrence oszacowano na niecałe 59 000 funtów¹¹⁷. Malarz przed śmiercią przepisał prawie wszystko Akademii – 58 000 funtów. Córki otrzymały jedynie po 100 funtów, swoje meble i rzeczy osobiste z rodzinnej posiadłości, a także dożywotni fundusz powierniczy, którego kapitał po ich śmierci miał trafić do Akademii¹¹⁸. Jak twierdził Edmund Gosse, były z tego powodu bardzo zawstydzone. W 1913 r. miała miejsce duża aukcja

¹⁰⁹ The National Archives, Kew (Dalej: NA), sygn. HO 144/403/B22997A, *Nationality and Naturalisation: Tadema, Laurence Alma, from Belgium. Resident in London. Certificate A9892 issued 14 October 1897*; NA, sygn. HO 334/26, *Certificate of Naturalisation to an Alien: Laurence Alma Tadema*, nr 9892, 14 października 1897; NA, sygn. HO 144/403/B22997, *Nationality and Naturalisation: Tadema, Anna Alma, from Belgium. Resident in London. Certificate A9421 issued 12 January 1897*; NA, sygn. HO 334/25, *Certificate of Naturalisation to an Alien: Anna Alma Tadema*, nr 9421, 12 stycznia 1897.

¹¹⁰ *Lady Alma-Tadema*, „New York Times”, 17 sierpnia 1909.

¹¹¹ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 191.

¹¹² *Ibidem*, s. 192.

¹¹³ J. C. Carr, *op. cit.*, s.36-37.

¹¹⁴ „Wanganui Herald”, 26 czerwca 1912, s. 5; R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 194.

¹¹⁵ D. Watkin, *Sir Lawrence Alma-Tadema’s Painting The Roses of Heliogabalus*, [w:] L. de Arrizabalaga y Prado, *Studies Volume Three: A Varian Symposium*, t. 3, Cambridge 2017, s. 106; „Evening Star”, 2 lipca 1912, s. 6.

¹¹⁶ „Wanganui Chronicle”, 8 lipca 1912, s. 5.

¹¹⁷ „Feilding Star”, 1 sierpnia 1912, s. 3.

¹¹⁸ E. I. Harris, S. R. Scott, *A Gallery of Her Own: An Annotated Bibliography of Women in Victorian Painting*, Nowy Jork 2013, s. 95; Por. R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 195.

domowego wyposażenia, na której sama Laurence zakupiła kilka przedmiotów¹¹⁹. Co ciekawe, w niektórych źródłach pojawiały się wzmianki o tym, że Laurence i Anna mieszkały w wielkiej posiadłości ojca przy St. John's Wood, którą po nim odziedziczyły. Wspominali o tym chociażby polscy znajomi Laurence – żona Paderewskiego Helena (1856-1934), czy polityk Stanisław Kozicki (1876-1958)¹²⁰. Najprawdopodobniej nie była to prawda, ale siostrom pozwolono na pozostanie w rezydencji aż do momentu znalezienia kupca. Dom udało się sprzedać dopiero w 1920 r.¹²¹ Któraś z sióstr około roku 1914 wynajmowała bądź zakupiła własne mieszkanie nieopodal domu rodzinnego, przy równoległej ulicy 58 Circus Road St. Johns Wood¹²².

W 1915 Laurence i Anna przekazały na rzecz Alma-Tadema Memorial Fund (założony przez przyjaciół malarza, w celu upamiętnienia jego działalności artystycznej) za praktycznie symboliczną opłatą, wielką bibliotekę ojca, obejmującą kilka tysięcy ilustrowanych książek, studia oraz szkice, a także marmurowe popiersie Lawrence. Biblioteka weszła w skład Art Library znajdującej się w Victoria and Albert Museum w Londynie. Siostry za kolekcję otrzymały jedynie ok. 1000 funtów, chociaż warta była podobno co najmniej trzy razy tyle. Ponadto, nie zgodziły się na o wiele hojniejszą ofertę kupna wystosowaną przez jedną z wielkich bibliotek niemieckich¹²³. Gest ten musiał spodobać się Anglikom, zważywszy, iż Wielka Brytania była wówczas w stanie wojny z Niemcami. Laurence w 1935 r. przekazała jeszcze cztery antyczne przedmioty należące niegdyś do kolekcji jej ojca na rzecz Fries Museum w Leeuwarden (Holandia)¹²⁴. Świadczy to o tym, że siostry mimo wszystko były właścicielkami sporej części rodzinnych pamiątek.

Po śmierci Lawrence'a niebywała popularność, którą cieszył się za życia zaczęła słabnąć, aż ostatecznie został na pewien czas praktycznie zapomniany. Jednym z jego największych krytyków był wówczas malarza i teoretyk sztuki Roger Eliot Fry (1866-1934). Sztukę Lawrence'a określił „ekstremalnym przykładem komercyjnego materializmu naszej

¹¹⁹ M. Storer, *Lourens Alma, geboren en getogen in Friesland*, [w:] E. Prettejohn, P. Trippi, *Alma-Tadema klassieke verleiding*, Monachium-Londyn-Nowy Jork 2016, s. 27; V. G. Swanson, *op. cit.*, s. 94.

¹²⁰ H. Paderewska, *Wspomnienia 1910-1920*, Warszawa 2015, s. 162, S. Kozicki, *Pamiętnik 1876-1939*, Słupsk 2009, s. 330.

¹²¹ R. J. Barrow, *op. cit.*, s. 195.

¹²² Adres ten pojawia się w korespondencji. Laurence ubezpieczyła swoją kolekcję polskich książek na wypadek pożaru pod tym adresem (BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 792, List do A. Alma-Tademy, 24 czerwca 1915, k. 61-62).

¹²³ *An Artist's Library. Alma-Tadema Books*, „The Times”, 25 listopada 1915, s. 11; G. C. Horsley, *The Alma Tadema Memorial Library*, „The Architectural Review”, luty 1916, nr 231, s. 34-35.

¹²⁴ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. c. 792, L. Alma-Tadema, *Memorandum*, 1935, k. 41.

cywilizacji”¹²⁵. Zainteresowanie jego pracami spadło prawie do zera, aby po kilku dekadach znów powstać niczym feniks z popiołów. W 1960 r. obraz *The Roses of Heliogabalus* został sprzedany za jedyne 105 funtów, a właściciel płótna *The Finding of Moses* zaoferował przekazanie go całkowicie za darmo muzeum, które zechciałoby je przyjąć. Nikt nie spodziewał się, że pod koniec lat 80. ten sam obraz osiągnie cenę ponad miliona funtów¹²⁶. Ciekawostką jest ponadto fakt, że prace Alma-Tademy stanowiły inspirację dla twórców filmowych z Hollywood¹²⁷.

1.3. Przyjaźnie, podróże i odpoczynek w Wittersham

Laurence nie była raczej zwolenniczką domatorskiego stylu życia, zwłaszcza w młodości. Przepadała za podróżami i przygodami. Mogła poszczycić się znajomością wielu osobistości z wyższych sfer, a także czołowych artystów i literatów swojej epoki. Niewątpliwie jej najwyższą postawioną w hierarchii społecznej przyjaciółką była księżniczka królewska Louise, księżną Agryll (1848-1939), zbuntowana córka królowej Wiktorii. Księżniczka przyjaźniła się z Lawrence i Laurą, sama także była artystką. Wspólnie z Laurence miała często spędzać kilka tygodni w Europie¹²⁸. W sierpniu 1906 r. Alma-Tadema towarzyszyła jej również podczas potajemnego pobytu w angielskiej miejscowości Buxton, gdzie Louise oddawała się szkicowaniu¹²⁹. Wspierała ją także po śmierci brata – króla Edwarda VII¹³⁰. Po wojnie Laurence często wzmiankowała o Louise w listach do Ignacego Jana Paderewskiego. Utrzymywały zatem zapewne stały kontakt aż do śmierci księżniczki.

Nieco więcej wiadomo na temat innej bliskiej znajomości Laurence z popularną i niezwykle cenioną włoską aktorką Eleonora Duse, grywającą w sztukach Gabriele D’Annunzio (1863-1938) oraz Henrika Ibsena (1828-1906). Alma-Tadema była jej towarzyszką podróży podczas kilku zagranicznych wyjazdów. Miała w tym czasie gromadzić materiały w celu napisania biografii aktorki¹³¹. Również podczas pobytu w Anglii Duse spędzała cały swój wolny czas

¹²⁵ R. Fry, *The Case of the Late Sir Lawrence Alma-Tadema, O.M.*, „The Nation”, 18 stycznia 1913, s. 666-67. Por. odpowiedzi na ową krytykę R. Ross, *Alma-Tadema: His Friends and Critics*, „The Westminster Gazette”, 20 luty 1913, s. 1; G. B. Shaw, *Mr. Roger Fry’s [Art] Criticism*, [w:] S. Weintraub (red.), *Bernard Shaw on the London Art Scene, 1885-1950*, University Park 1989, s. 415-420 [przedruk z „The Nation”, 15 luty 1913].

¹²⁶ D. Watkin, *op. cit.*, s. 114.

¹²⁷ V. G. Swanson, *op. cit.*, s. 43; R. Barrow, *op. cit.*, s. 197.

¹²⁸ *Woman’s Realm*, „The Argus”, 9 luty 1901, s. 5.

¹²⁹ L. Hawksley, *Queen Victoria’s Mysterious Daughter: A Biography of Princess Louise*, Nowy Jork 2015, s. 299.

¹³⁰ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 15 maja 1910, k. 37-38.

¹³¹ E. M. McKenna, *op. cit.*, s. 41.

właśnie z Laurence, którą nazywała „Mia Cara Laurence”¹³². Brytyjka i Włoszka były do siebie bardzo podobne pod względem rysów twarzy oraz fryzury. Pomimo siedmioletniej różnicy wieku przypominały siostry. Nie wiadomo w jakich okolicznościach się poznały, być może w trakcie sześciotygodniowego pobytu aktorki w Londynie w 1894 r., podczas którego występowała m.in. dla królowej Wiktorii. Prawdopodobnie po zakończeniu pobytu aktorki w Anglii, Laurence udała się wraz z nią do Wenecji, a następnie w październiku tego samego roku do Niemiec. Duse bardzo ceniła sobie damskie towarzystwo podczas podróży. Wszystkie swe kompanki nazywała „aniołami stróżami”. Z resztą nie bez powodu. Towarzyszki nieustannie służyły jej pomocą, pisywały za nią listy, pomagały przy codziennych obowiązkach, znosiły jej humory i wysłuchiwały żali. W zamian miały szansę pokazania się na salonach, poznania znamienitych osobistości, zwiedzania świata, zdarzały się nawet przypadki „przejmowania” byłych kochanków włoskiej aktorki. Warto podkreślić, iż w opisywanym okresie reputacja aktorek nie była najlepsza. Często wciąż kojarzone były z kurtyzanami, dlatego też Duse bardzo chętnie i zapobiegawczo otaczała się szanowanymi paniami z dobrych domów, aby podkreślić, iż aktorstwo jest pełnoprawną, społecznie akceptowaną formą sztuki. Jednocześnie nie spoufalala się z innymi aktorkami należącymi do jej trupy teatralnej, w związku z czym szczególnie potrzebowała miłego towarzystwa podczas podróży. Duse doceniała Laurence przede wszystkim za jej umiejętność prowadzenia ciekawych, często błyskotliwych konwersacji. Zażyłość relacji kobiet jest trudna do ustalenia. Z pewnością Laurence zajmowała się korespondencją aktorki. Przez George’a Bernarda Shawa (1856-1950) w liście do aktorki Ellen Terry, Alma-Tadema została nazwana „Sekretarzem Stanu” Eleonory. W 1896 r. Laurence dołączywszy do aktorki w Berlinie wybrała się wraz z nią na tournée do Rosji. Odwiedziły St. Petersburg oraz Moskwę. Podróż miała miejsce w okresie jesienno-zimowym. Rosyjski surowy klimat dał się we znaki szczególnie Laurence, którą dopadła ciężka grypa. Pobyt nie należał więc do zbyt udanych, ponieważ pisarka przez większość czasu spędzonego w St. Petersburgu niedomagała. Nie wiadomo kiedy dokładnie Alma-Tadema przestała być „aniołem stróżem” Duse. Aktorka miała ciężki charakter i zdarzało się, że nagle odpychała od siebie swoich dawnych przyjaciół uznając ich za nudnych bądź męczących¹³³. W 1918 r. jednak Laurence starała się odnowić kontakt. Wspominała z sentymentem, jak niegdyś podczas długich podróży pociągiem prowadziły rozmowy „o utraconym życiu”¹³⁴.

¹³² *Woman's Realm*, „The Argus”, 9 luty 1901, s. 5.

¹³³ H. Sheehy, *Eleonora Duse: A Biography*, Nowy Jork 2003, s. 140, 145, 155-157.

¹³⁴ M. I. Biggi, *op. cit.*, s. 268.

Grono znajomych Laurence było duże, o czym świadczy przede wszystkim zachowana korespondencja. Oprócz księżniczki Louise i Eleonory Duse zaliczyć należy do niego m.in. wspomnianą aktorkę Ellen Terry. Lawrence projektował dla niej kostiumy sceniczne, bywała również na przyjęciach w domu Alma-Tademów¹³⁵. Laurence bardzo ją podziwiała. Zachowała się wersja robocza jej krótkiego listu do aktorki, w którym wyraziła swą sympatię. Jest w nim mowa o utworach napisanych na cześć Terry¹³⁶. Alma-Tadema podzieliła się również swoim uwielbieniem dla aktorki z Bramem Stokerem¹³⁷. Znała dobrze ponadto córkę Terry, Edit Craig (1869-1947)¹³⁸.

Spośród pisarzy z którymi korespondowała wyróżnić należy przede wszystkim Henry'ego Jamesa (1843-1916) i Thomasa Hardy'ego (1840-1928). Z Hardy'm Laurence dyskutowała na temat pracy literackiej. Przesyłała mu do recenzji swoje pierwsze teksty, a kilka lat później dzieliła się własnymi, pozytywnymi przemyśleniami na temat jego nowej (i ostatniej), wzbudzającej kontrowersje powieści *Jude the Obscure*. Dyskutowali również o możliwości obsadzenia Duse w roli głównej bohaterki jego dramatu *Tess of the d'Urbervilles* (oryginalnie była to powieść)¹³⁹. James natomiast był przyjacielem rodziny, a później sąsiadem samej Laurence. Podobnie jak Hardy czytał i recenzował jej prace. Jak wynika z korespondencji, spotykali się też osobiście i mieli dosyć bliskie relacje¹⁴⁰. Alma-Tadema znała ponadto brytyjskiego poetę Arthur Symonsa (1865-1945), który w późniejszym okresie również był jej sąsiadem¹⁴¹.

Co więcej, spośród korespondencji Laurence znalazły się listy z takimi osobami jak m.in.: poeta i dramatopisarz Robert Browning (1812-1889)¹⁴², wspomniany chirurg Henry Thompson, który poręczył za nią podczas naturalizacji¹⁴³, przyjaciółka Laurence, pisarka Frances Hodgson Burnett (o której więcej w dalszej części pracy)¹⁴⁴, brytyjska pisarka i tłumaczka oraz propagatorka dzieł Artura Schopenhauera (1788-1860) i swego przyjaciela Fryderyka

¹³⁵ E. Terry, *The Story of My Life*, Londyn 1908, s. 349-350, 370.

¹³⁶ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List L. Alma-Tademy do E. Terry, brak daty, k. 58.

¹³⁷ C. Wynne, *Bram Stoker, Dracula and the Victorian Gothic Stage*, Basingstoke 2013, s. 174.

¹³⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 528, List E. Craig do L. Alma-Tademy, brak daty, k. 31-32; I. Cockroft, S. Croft, *Art, Theatre and Women's Suffrage*, Londyn 2010, s. 60.

¹³⁹ BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 790, Listy T. Hardy'ego do L. Alma-Tademy, k. 37-39; R. Littlepurdy, M. Millgate, *The Collected Letters of Thomas Hardy*, t. 7, Oxford 1988, s. 128-129.

¹⁴⁰ BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 790, Listy H. Jamesa do L. Alma-Tademy, k. 41-49; M. Anesko, G. W. Zacharias, K. Sommer(red.), *The Complete Letters of Henry James, 1884-1886*, t. 2, Lincoln 2021, s. 67.

¹⁴¹ T. Bose, P. Tiessen, *A Bookman's Catalogue Vol. 1 A-L: The Norman Colbeck Collection of Nineteenth-Century and Edwardian Poetry and Belles Lettres*, Vancouver 1987, s. 12-13.

¹⁴² BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List R. Browninga do L. Alma-Tademy, 13 stycznia 1886, k. 1.

¹⁴³ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, Listy H. Thompsona do L. Alma-Tademy, k. 53-56.

¹⁴⁴ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, Listy F. H. Burnett do L. Alma-Tademy, k. 5-31.

Nietzsche'go (1844-1900) - Hellene Zimmern (1846-1934)¹⁴⁵ oraz jej młodsza siostra, również pisarka, tłumaczka i sufrażystka Alice Zimmern (1855-1939)¹⁴⁶, dramatopisarka i poetka Peggy Webling (1871-1949)¹⁴⁷, a także malarka, która pod koniec życia napisała książkę o Chopinie¹⁴⁸, Edith Hipkins (1854-1945)¹⁴⁹. Warto wspomnieć, że do mniej znanych znajomych Laurence, lecz pochodzących ze znamienitych rodzin należała np. Ethel Dickens (1864-1936) – wnuczka powieściopisarza Charlesa Dickensa (1812-1870)¹⁵⁰. Alma-Tadema korespondowała ponadto z niemieckim kompozytorem, profesorem Robertem Kahnem (1865-1951)¹⁵¹.

Londyn nie był stałym miejscem zamieszkania Laurence. Gdy tylko zaczęła zarabiać własne pieniądze na pisarstwie postanowiła zakupić wiejską posiadłość. Od dziecka kochała naturę. Wszystko zaczęło się gdy po raz pierwszy na sześć tygodni zamieszkała nad morzem w posiadłości, którą wynajął jej ojciec¹⁵². Nieco wcześniej czytywała książki przyrodnicze o charakterze popularnonaukowym autorstwa Arabelli Buckley (1840-1929), Johna George'a Wooda (1827-1889) oraz ojca Edmunda Gosse'a – Philipa Henry'ego Gosse'a (1810-1888)¹⁵³. Jako dziecko rzadko miała okazję do swobodnych zabaw na polach czy w lasach, dlatego bardzo miło wspominała kilkunastodniowy pobyt z państwem Gosse w nowej posiadłości architekta, który zaprojektował m.in. budynek Muzeum Historii Naturalnej w Londynie, Alfreda Waterhouse'a (1830-1905) w miejscowości Yattendon. Wraz z wujem Edmundem, miłośnikiem pieszych wędrówek, Laurence i Anna odbywały długie spacerunki po wiejskiej okolicy. Bawili się przy tym w rozpoznawanie dzikich kwiatów i drzew. Edmund uczył ponadto dziewczynki identyfikacji ptaków po ich sposobie lotu i wydawanych odgłosach¹⁵⁴.

W 1897 i 1898 r. Laurence pomieszkiwała w Meopham Green w hrabstwie Kent. Tamtejszy jej dom, najprawdopodobniej wynajmowany, nosił wdzięczną nazwę Lilly Cottage (pol. Liliowa Chatka). Wyjeżdżała do Meopham, aby móc w pełni skupić się na twórczości

¹⁴⁵ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 528, List H. Zimmern do L. Alma-Tademy, 12 kwietnia, b. n., k. 112-116.

¹⁴⁶ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 528, List A. Zimmern do L. Alma-Tademy, 28 listopada 1938, k. 112-113.

¹⁴⁷ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 528, Listy P. Webling do L. Alma-Tademy, k. 146-148, 155.

¹⁴⁸ Zob. E. J. Hipkins, *How Chopin played. From contemporary impressions collected from the diaries and note-books of the late A.J. Hipkins*, Londyn 1937.

¹⁴⁹ UC Riverside, Library, Special Collections and University Archives, sygn. MS 268, Listy L. Alma-Tademy do E. Hipkins, k. 11-15.

¹⁵⁰ L. Alma-Tadema, *Miss Ethel Dickens. An Appreciation*, "The Times", 4 maja 1936, s. 16.

¹⁵¹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, Listy R. Kahna do L. Alma-Tademy, k. 48-53; BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 529, k. 111-119.

¹⁵² BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, k. 154.

¹⁵³ *Ibidem*.

¹⁵⁴ *Ibidem*, k. 156-157.

literackiej¹⁵⁵. Spokojne otoczenie i rustykalny klimat zdecydowanie przypadły jej do gustu. Kilka lat później, w 1905 r. zdecydowała się na zakup własnego wiejskiego domu (w niektórych wspomnieniach pojawia się określenie „cottage”¹⁵⁶ – pl. chatka/domek/wiejski dworek), około 50 km dalej w stronę Cieśniny Kaletańskiej [Zob. Aneks, Fot. 27-31]. Nadała mu nazwę The Fair Haven (pol. Piękna Przystań)¹⁵⁷. Mieścił się on w małej miejscowości Wittersham również w hrabstwie Kent¹⁵⁸. Laurence miała dokonać zakupu z własnych środków pieniężnych, które udało jej się zarobić piórem¹⁵⁹. W rzeczywistości jednak, jak sama wspominała, pożyczyła pieniądze na zakup od znajomego Felixa Deutscha (1858-1928). Pożyczkę później spłaciła, być może właśnie dzięki pieniądzom zarobionym na sprzedaży książek¹⁶⁰. Domek był urządony zgodnie z zasadami Arts and Crafts¹⁶¹. Wiejska posiadłość leżała trzy mile od dworca kolejowego i pierwotnie mieściła się w niej karczma nazywana „Ewe and Lamb”, której Alma-Tadema przywróciła „dawny urok”. Przydomowy ogród pełen był obficie rosnących kwiatów – róż, goździków i lilii, a w powietrzu unosił się zapach lawendy, rozmarynu, tymianku oraz szczawiu. W ogrodzie miała swoje miejsce również sadzawka skryta w cieniu wierzb¹⁶². W twórczości Laurence można dostrzec często pojawiający się motyw ogrodu i różnego rodzaju roślin. Takie otoczenie z pewnością sprzyjało jej twórczej pracy. The Fair Haven nie był jednak jedynym budynkiem w Wittersham o który zadbała Laurence. W 1908 lub 1909 r. zakupiła bowiem jeszcze jeden, znajdujący się nieopodal jej nowej posiadłości. Stworzyła w nim wiejską świetlicę Hall of Industry and the Happy Hours (używany jest również skrót Hall of Happy Hours), która była w stanie zmieścić około stu osób. Laurence miała sama ją zaprojektować, a do pracy nad nią zatrudniła bezrobotnych mężczyzn z wioski, którzy dzięki temu nie musieli poszukiwać pracy poza miejscem zamieszkania. W świetlicy odbywały się przedstawienia muzyczne i teatralne dla lokalnej społeczności oraz warsztaty praktycznego rękodzieła (szycie fartuchów, czapek zakrywających przed słońcem, wyplatanie koszy oraz inne prace stolarskie).

¹⁵⁵ Beinecke Rare Book and Manuscript Library, Yale University, sygn. Osborn fe1 [Dalej: YU, sygn. Osborn fe1], List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 13 sierpnia 1897, k. 11; List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 14 sierpnia 1898, k. 27-28.

¹⁵⁶ G. Gretchen, *op. cit.*, s. 243; M.I. Biggi, *op. cit.*, s. 347; H. Sheehy, *op. cit.*, s. 341.

¹⁵⁷ Nazwa może być nawiązaniem do książki Samuela Butlera (1835-1902) pod tym samym tytułem, która była ironiczną obroną chrześcijaństwa.

¹⁵⁸ *Ladies' Gossip*, „Otago witness”, 16 czerwca 1909, s.73; *Miss Laurence Alma-Tadema* [w:] *Every Woman's Encyclopaedia*, t. 2, Londyn 1910-1912, s. 1500.

¹⁵⁹ M.I. Biggi, *op. cit.*, s. 347.

¹⁶⁰ Churchill Archives Centre [Dalej: CAC], sygn. GBR/0014/KNDDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 11 stycznia 1925, k. 12.

¹⁶¹ Arts and Crafts – ruch artystyczny propagujący sztukę użytkową, założony w Wielkiej Brytanii. E. Leijnse, *Laurence Alma Tadema, Maurice Maeterlinck en de blauwe vogel. Inspiratie of plagiaat van een Nobelprijswinnaar?*, „Zacht Lawijd”, 2022, nr 21.1-2, s. 56.

¹⁶² *Ladies' Gossip*..., s. 73.

Jak komentowała Laurence jeszcze w trakcie remontu: „światlica jest miejscem, gdzie dzieci z wioski mogą uczyć się przydatnego rękodziela i w wolnych chwilach spędzać czas w sposób przyjemniejszy, niż jest to teraz możliwe”¹⁶³. Laurence pozyskiwała środki na ukończenie remontu wysyłając swoje drukowane prywatnie prace wraz z autografem w zamian za dotacje¹⁶⁴. W stworzonej przez nią przestrzeni społecznej wystawiano również sztuki teatralne, o czym więcej w kolejnym rozdziale niniejszej pracy.

Nowy dom znajdował się w niedalekim sąsiedztwie posiadłości Ellen Terry oraz Henry’ego Jamesa¹⁶⁵. Laurence relacjonowała swojej przyjaciółce Eleonorze Duse przykład dziwnego zachowania stroniącego od ludzi pisarza, który miał starać się ukrywać przed przechodzącymi nieopodal niego osobami za kamieniem milowym, aby nie musieć z nimi rozmawiać¹⁶⁶. Terry mieszkała zaledwie trzy mile od Wittersham w Smallhythe Place w miejscowości Small Hythe. Latem 1909 r. odwiedzała ją Pamela Colman Smith (pseudonim Pixie, 1878-1951) - malarka i ilustratorka, współautorka Tarota Ridera-Waite’a. Terry była bardzo blisko zaprzyjaźniona z Pamelą, prawdopodobnie łączyła ją również relacja romantyczna ze wspomnianą córką aktorki Edith¹⁶⁷. Colma Smith zilustrowała m.in. pracę Ellen Terry pt. *The Russian Ballet*. Aktorka we wstępie bardzo pochlebnie wyraziła się na temat „elokwentnych” rysunków, które doskonale wyjaśniały impresje zrodzone w jej głowie¹⁶⁸. Pamela była niezwykle barwną postacią, w Londynie prowadziła otwarty dom, w którym gromadziła się tamtejsza bohema artystyczna¹⁶⁹. Przez pewien czas należała do ezoterycznego Hermetycznego Zakonu Złotego Brzasku¹⁷⁰. Przyjaźniła się z Henrym Irvingiem, pracowała również nad kostiumami i scenografią w Lyceum Theatre, z którym związana była Laurence. Znała się ponadto z Bramem Strockerem¹⁷¹. Pamela współpracowała także z samą Alma-Tademą, m.in. ilustrując jeden ze zbiorów jej opowiadań¹⁷², czy wydając *Four Plays* w założonym przez siebie wydawnictwie¹⁷³. Co więcej kobieta stworzyła jeden z plakatów dla

¹⁶³ *Ibidem*, s. 73.

¹⁶⁴ „Star”, 28 sierpnia 1909, s. 3.

¹⁶⁵ H. Sheehy, *op. cit.*, s. 142.

¹⁶⁶ M.I. Biggi, *op. cit.*, s. 347.

¹⁶⁷ D. Denisoff, Pamela Colman Smith (1878-1951), „Yellow Nineties 2.0”, L. Janzen Kooistra (ed.), Ryerson University Centre for Digital Humanities, 2019, Dostępny w Internecie: https://1890s.ca/smith_bio/ [Dostęp: 15.04.2020].

¹⁶⁸ Zob. E. Terry, *The Russian Ballet*, Nowy Jork 1913.

¹⁶⁹ Zob. A. Ransome, *Bohemia in London*, Nowy Jork 1907.

¹⁷⁰ D. Denisoff, *op. cit.*

¹⁷¹ D. Denisoff, *op. cit.*; K. Cockin, *Pamela Comlman Smith, Anansi and the Child. From The Green Sheaf (1903) to The Anti-Suffrage Alphabet (2012)*, [w:] K. Boyiopoulos, A. Patterson, M. Sandy, *Literary and Cultural Alternatives to Modernism: Unsettling Presences*, Nowy Jork-Londyn 2019, s. 71-84.

¹⁷² L. Alma-Tadema, *Tales From My Garden: Three Fairy Tales*, Londyn 1906.

¹⁷³ K. Newey, *Women's Theatre Writing in Victorian Britain*, Basingstoke 2005, s. 191; L. Alma-Tadema, *Four Plays*, Londyn 1905; T. Bose, P. Tiessen, *op. cit.*, s. 13.

londyńskiego komitetu pomocy ofiarom wojny Polish Victims Relief Fund, którego Alma-Tadema była sekretarzem honorowym. Plakat z podpisem „Polish Victims’ Relief Fund. Most Holy Virgin of Czenstochowa Help Us” (sic!) przedstawiający grupę ludzi (uchodźców) spoglądających i wznoszących modły do ukazującego się im na niebie wizerunku Matki Boskiej Częstochowskiej. Charakterystyczny podpis Pameli widnieje w lewym dolnym rogu ilustracji [Zob. Aneks, Fot. 41]. Colman Smith przyjaźniła się ponadto z Anną Alma-Tademą. W 1909 r. wspólnie przyłączyły się do Suffrage Atelier – kampanii zrzeszającej artystki, promującej prawa kobiet do głosowania za pomocą produkcji i szybkiego kolportażu różnego rodzaju materiałów ilustracyjnych, jak plakaty czy pocztówki¹⁷⁴.

Na obrzeżach równie niewielkiej co Wittersham wioski – Rolvenden, oddalonej od The Fair Haven o ok. pięć i pół mili, w posiadłości Great Maytham Hall od 1898 r. mieszkała pisarka Frances Hodgson Burnett. To właśnie urokliwe przydomowe ogrody, a ściślej ich utrata w wyniku przeprowadzki w 1907 r., zainspirowały ją do napisania jednej z najbardziej rozpoznawalnych i lubianych powieści dla dzieci *Tajemniczy Ogród*¹⁷⁵. Laurence, szesnastie lat młodsza od Hodgson Burnett, zaprzyjaźniła się z pisarką i jej siostrą Edith. Frances usłyszawszy o rychłej przeprowadzce Laurence do Wittersham w 1905 r. zaprosiła ją do siebie: „Przyjdź bawić się tu z nami. Z siostrą zawsze urządzamy domy w Ameryce lub Anglii. To nasza mała monomania, a także nasz Los. Jesteśmy niesamowicie sprytne - naprawdę.”¹⁷⁶ Prosiła ją ponadto o przeczytanie i recenzję sztuki, którą napisała i miała nadzieję w jednej z ról obsadzić Eleonorę Duse¹⁷⁷. Laurence bardzo doceniała i lubiła towarzystwo Frances i jej siostry. Deszczowe dni spędzały na szyciu i przerabianiu sukienek. Kobiety prowadziły ponadto bogatą korespondencję, poruszającą tematy osobiste oraz literackie¹⁷⁸. Hodgson Burnett jeszcze przed zakupem Maytham Hall znała i przyjaźniła się z rodziną Alma-Tadema. Bywała gościem na słynnych spotkaniach towarzyskich w ich „wspaniałym” domu¹⁷⁹. Ponadto wraz z Laurą spędzała miło czas w 1908 r., tuż przed śmiercią malarki, na kuracji w sanatorium Dr. Lampé we Frakfurcie¹⁸⁰.

¹⁷⁴ Denisoff w artykule podaje Laurence, a nie Annę, jednak jak udało się ustalić w korespondencji z Denisoffem wynika to z pomyłki. D. Denisoff, *op. cit.*

¹⁷⁵ G. Gretchen, *op. cit.*, s. 260.

¹⁷⁶ BL, sygn. MS Eng. misc. c.790, List F. Hodgson Burnett do L. Alma-Tademy, 30 maja 1905, k. 6-7.

¹⁷⁷ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List F. Hodgson Burnett do L. Alma-Tademy, 27 maja 1905, k. 5.

¹⁷⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, Listy F. Hodgson Burnett do L. Alma-Tadema, k. 5-31.

¹⁷⁹ A. Thwaite, *Waiting for the Party: the Life of Frances Hodgson Burnett, 1849-1924*, Godine, Boston 1991, s. 160.

¹⁸⁰ *Ibidem*, s. 218; G. Gretchen, *op. cit.*, s. 256.

Laurence wiele czasu spędzała również w Paryżu, gdzie zwykle zatrzymywała się w tamtejszych hotelach. Najwidoczniej przepadała za francuskim klimatem. Podkreślić należy, że biegle mówiła i pisała po francusku, pomimo tego, iż do Anglii rodzina Alma-Tademów przeprowadziła się gdy Laurence miała tylko 5 lat. Podobno czasami rozmawiała w tym języku z ojcem¹⁸¹. Po francusku prawdopodobnie porozumiewała się także z Paderewskim, o czym świadczy zdecydowana większość zachowanej korespondencji. Przy okazji warto odnotować, że w niewielkim stopniu musiała posługiwać się także niemieckim – otrzymywała listy w tym języku¹⁸², a w korespondencji z Paulem Kahnem (1870-1947) – prywatnym sekretarzem niemieckiego pisarza, laureata Nagrody Nobla Gerharta Hauptmanna (1862-1946), przekonywała go, iż nie widzi powodu dla którego miałaby pisać do niego swoim „słabym” niemieckim, podczas gdy on potrafił dobrze czytać po angielsku¹⁸³.

Po I wojnie światowej Laurence znalazła się w finansowej ruinie. Była zmuszona wystawić na sprzedaż dom w Wittersham. Planowała przenieść się do Francji. Do Paderewskiego pisała o pięknym lokalu w kamienicy pochodzącej z czasów panowania Ludwika XIV, w Wersalu przy Boulevard du Roi 1. Weszła w jego posiadanie 15 kwietnia 1924 r. (nie wiadomo czy je zakupiła, czy wynajmowała)¹⁸⁴. Do Wersalu przeniosła wszystkie swoje najważniejsze rzeczy z Wittersham. Szybko jednak okazało się, że sprzedaż domu wiejskiego nie będzie łatwa. Jak sama Laurence zauważyła, po wojnie połowa nieruchomości w Anglii w wyniku kryzysu była na sprzedaż. W związku z tymi problemami była zmuszona pozostać w opustoszołym The Fair Heaven aż do momentu znalezienia kupca¹⁸⁵. Kilka lat później przeniosła się z Wersalu do centrum Paryża, gdzie zakupiła nowe mieszkanie przy Méchain 7, w dzielnicy Montparnasse¹⁸⁶. Nie ustalono co dokładnie stało się z posiadłością w Wittersham. Prawdopodobnie jednak zaczęła wynajmować tam, czy też zakupiła inny domek nazwany St. Luke's Cottage¹⁸⁷.

¹⁸¹ H. Pennock, *Cousins and Colleagues: the Lives of Hendrik Willem Mesdag and Lawrence Alma-Tadema*, „Van Gogh Museum Journal”, 1996, s. 75.

¹⁸² BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, Listy R. Kahna do L. Alma-Tademy, k. 48-53.

¹⁸³ CAC, sygn. GBR/0014/KNDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 16 stycznia 1905, k. 3.

¹⁸⁴ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 22 luty 1924, k. 97.

¹⁸⁵ CAC, sygn. GBR/0014/KNDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 11 stycznia 1925, k. 12.

¹⁸⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 8 czerwca 1929, k. 181; M. Storer, *Lourens Alma, geboren en getogen in Friesland*, [w:] I. L. Bloom, E. Prettejohn, P. Trippi, *op. cit.*, s. 27.

¹⁸⁷ Adres pojawia się wielokrotnie w korespondencji Laurence. Po raz pierwszy w liście do Paderewskiego w 1926 r. AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do i. J. Paderewskiego, 17 stycznia 1926, k. 110.

1.4. Pomędzy przyjaźnią a miłością

Jednym z przełomowych wydarzeń w życiu dwudziestopięcioletniej Laurence okazało się zapoznanie z polskim kompozytorem i pianistą Ignacym Janem Paderewskim, starszym od Alma-Tademy jedynie o pięć lat. Paderewski podczas swego pierwszego tournée w Londynie w 1890 r. poznał wielu wybitnych ludzi sztuki. Jednym z nich był ojciec Laurence. Paderewski, jak sam wspominał, grywał często w jego domu na sławnym pianinie. Alma-Tadema zafascynowany oryginalną urodą pianisty postanowił go sportretować. Warto oddać głos samemu Paderewskiemu, wspominającemu proces tworzenia tego niewielkiego portretu:

„W owym czasie widywałem często Alma-Tademę — prosił mnie o pozowanie do portretu. Zgodziłem się, rzecz prosta, gdyż propozycja ta była zaszczytna. Ale trudno sobie wyobrazić bardziej męczące i uciążliwe seanse. Na pierwszym już zaraz posiedzeniu ze zdziwieniem zauważyłem, że aż trzy osoby biorą się do malowania! Tymi osobami były: księżniczka Luiza, sam Sir Laurence i lady Alma-Tadema. Wszyscy troje jednocześnie z zapalem wzięli się do pracy. Każdy z malujących prosił mnie o zwracanie się twarzą w tę stronę, która jemu w danej chwili odpowiadała! Dziwne było to pozowanie, nie siedzenie, lecz ciągle obracanie się w kółko. Trwało to kilka dni, przy czym każdy następny dzień był bardziej „ruchliwy” od poprzedniego. Wreszcie wszystkie trzy portrety zostały ukończone. Lady Alma-Tadema, utalentowana malarka, namalowała maleńki portrecik, ale portret Alma-Tademy z punktu widzenia sztuki był prawdziwym arcydziełem. Portret zrobiony przez księżniczkę Luizę znajduje się dotychczas w jej posiadaniu w Kensington Palace. Malarsko był niezły, lecz zawierał mało podobieństwa, prawdopodobnie dlatego, że niedostatecznie często zwracałem się ku niej w czasie pozowania. Poważny atut dla malarza stanowi dobre oświetlenie, z którego nie mogli korzystać wszyscy troje, stąd też moje bezustanne obracanie się w różne strony. Zabawne były te posiedzenia, ale doprawdy wymagały ode mnie wysiłku.

Jedna tylko osoba obecna w tym samym pokoju nie prosiła mnie, bym się odwracał w jej stronę, a to dlatego, że nie była malarką — córka Alma-Tademy, Miss Laurence, i odgrywała jedynie rolę widza. Wydaje mi się, że bardzo ją bawiła moja kłopotliwa sytuacja. Przez wszystkie minione lata okazywała mi zawsze serdeczne zainteresowanie, a jej niezawodna przyjaźń ze mną i moją rodziną oraz wielkie usługi, jakie oddała Polsce w czasie wojny, są tematem, który chciałbym poruszyć obszerniej. Tego rodzaju przyjaźnie stanowią największy skarb człowieka. Gdy wspominam te piękne dni, czuję się szczególnie pod tym względem

uprzywilejowany. Nieco później, w innym rozdziale mego opowiadania, muszę znaleźć miejsce na opisanie trudów, jakie w czasie wojny ponosiła dla Polski panna Alma-Tadema.”¹⁸⁸

Paderewski podaje trzy osoby, które w owym czasie w trakcie wielogodzinnych sesji w „Casa Tadema” pracowały nad uwiecznieniem jego wizerunku – Lawrence, Laurę oraz księżniczkę Louizę – córkę królowej Wiktorii. Możliwe jednak, że obecna była także Anna¹⁸⁹. Portret pędzla Lawrence aktualnie jest własnością Muzeum Narodowego w Warszawie [Zob. Aneks, Fot. 22]. W 2018 r. pojawił się na wystawie czasowej „Paderewski” zorganizowanej w ramach projektu „3 x Niepodległa w Muzeum Narodowym w Warszawie” z okazji 100. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości¹⁹⁰, a w 2019 wśród 120 płócien polskich artystów wystawionych w Luwrze podczas ekspozycji „Pologne (1840-1918). Peindre l’âme d’une Nation”¹⁹¹.

Pianista ceniał zarówno przyjaźń z Lawrence’em jak i z jego starszą córką. Laurence podczas trwających prac nad portretem miała być „zajęta robótką i podtrzymywaniem rozmowy z modelem, aby na śmierć się nie zanudził”¹⁹². Te niewinnie spędzone wspólne chwile być może miały wpływ na całe późniejsze życie kobiety – jej wybory, decyzje i plany. Pierwsze listy Laurence do Paderewskiego zachowane w Archiwum Akt Nowych w Warszawie pochodzą z 1891 r. Pisała je głównie w imieniu ojca i dotyczyły wspólnych spotkań oraz portretu¹⁹³. Na szczególną uwagę zasługuje natomiast jeden, dosyć obszerny list z listopada tegoż roku. Paderewski był wówczas przed swym pierwszym tournée po Stanach Zjednoczonych. List celowo nie został podpisany, aby ukryć tożsamość nadawcy, jednak charakter pisma nie pozostawia wątpliwości, że jego autorką była Laurence. Jak można się domyślać, Paderewski również wiedział kto był nadawcą. Jest on szczególnie istotny, ponieważ pokazuje jak bardzo już wówczas Alma-Tademe zależała na muzyku. W liście owym Laurence pozwoliła sobie na bardzo śmiałą krytykę pianisty, a konkretniej sposobu w jaki podchodził do koncertowania. Uważała, że Paderewski się przepracowuje, a gonienie za sławą i pieniędzmi nie jest warte utraty zdrowia. Przestrzegała muzyka przed uwielbiającym go tłumem, ponieważ jej zdaniem składał się z ludzi ciekawskich, ślepo ekscytujących się wszystkim co aktualnie

¹⁸⁸ I. J. Paderewski, *Pamiętniki*, Kraków 1982, s. 230-231.

¹⁸⁹ R. Landau, *op. cit.*, s. 57.

¹⁹⁰ Wystawa „Paderewski” w Muzeum Narodowym w Warszawie, 19.02.2018, Dostępny w Internecie: <https://www.gov.pl/web/kultura/wystawa-paderewski-w-muzeum-narodowym-w-warszawie-2>, [Dostęp: 29.06.2020].

¹⁹¹ *'Pologne (1840-1918). Peindre L'âme d'une Nation' in Louvre-Lens Museum – Image Gallery*, Dostępny w Internecie: <https://culture.pl/en/gallery/pologne-1840-1918-peindre-lame-dune-nation-in-louvre-lens-museum-image-gallery>, [Dostęp: 29.06.2020].

¹⁹² R. Landau, *op. cit.*, s. 57.

¹⁹³ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 9 czerwca 1891, k. 1-2; 25 października 1891, k. 11.

było modne, a w rzeczywistości nie doceniających jego muzyki: „Ale ty pędzisz z miasta do miasta, upajając się ich rykiem, jakby to podniecenie, niegodne wielkiego artysty, stało się dla ciebie nieodzowne.” Dalej kontynuowała, iż talent jaki otrzymał od „Natury” (bądź Boga – w zależności, czy w niego wierzył) uczynił z niego świętego strażnika owego nadprzyrodzonego geniuszu urzeczywistnionego w jego muzycznym talencie. Nie mógł poświęcić go dla nieświadomej i niewdzięcznej publiczności.

Laurence tłumaczyła: „ (...) ta muzyka nie istnieje tylko w twoich palcach, nosisz ją w swojej duszy; a jeśli zabijesz się przed przekazaniem jej nam, będziesz złodziejem i mordercą - czy kiedykolwiek pomyślałeś, że masz tylko jedno życie i że musisz je jak najlepiej wykorzystać? Sztuka, przyjaźń, praca - to najpiękniejsze rzeczy na świecie; ale te słowa nie mogą być tłumaczone rozwścieczoną wirtuozerią, przesadnym "kultem", który w końcu cię zepsuje, orką szaleństwa, która cię zabije.

Teraz, proszę pana, pożegnam pana, życząc panu i pańskiemu Alfredowi¹⁹⁴ szczęścia i zdrowia w dniu urodzin. Nie spiesz się, aby opuścić ziemię; w niebie gra się chyba tylko na harfie, w piekle tylko na klarncie basowym i "contra fagaotto"; czyż nie znajdziesz swojego Erarda¹⁹⁵? Błagam, niech Pan na siebie uważa. - Nie z tchórzostwa nie dodaję swojego nazwiska do tej śmiałej wypowiedzi, ale z obawy, że mój list wpadnie w inne ręce niż twoje. - Błagam, abys wybaczył mi moją zuchwałość i łaskawie umieścił mnie wśród najszczerzych swoich przyjaciół.”¹⁹⁶

Nie wiemy jak Paderewski zareagował na ten list. Nie miał go raczej Laurence za złe, bowiem faktycznie wkrótce znalazła się w kręgu jego najbliższych przyjaciół. Nie wziął sobie również zbyt do serca jej ostrzeżeń, ponieważ w kolejnych latach nie zwalniał tempa, a wręcz przeciwnie – grywał znacznie więcej koncertów. Warto dodać, że Brytyjka swoje zdanie w tej kwestii wyraziła ponownie w 1910 r. gdy Paderewski chorował. Stworzyła wówczas potrójny horoskop (dla siebie i państwa Paderewskich) [Zob. Aneks, Fot. 36]¹⁹⁷. Przekonywała przyjaciela o konieczności odpoczynku, regeneracji i nauki prostego życia, snu oraz otaczania się spokojem¹⁹⁸.

¹⁹⁴ Alfred Paderewski (1880-1901) – niepełnosprawny syn Paderewskiego i jego pierwszej żony Antoniny Korsakówny.

¹⁹⁵ Jest to nawiązanie do osoby Sébastien Érarda (1752-1831) – wybitnego budowniczego fortepianów.

¹⁹⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, listopad 1891, k. 12-13.

¹⁹⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, Horoskop autorstwa L. Alma-Tademy, 25 marca 1910, k. 36.

¹⁹⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 1 lipca 1910, k. 41-44.

Laurence miała być jedną z tych kobiet, które uległy urokowi „Mistrza” i obdarzyły go głębokim uczuciem. Osoby bezpośrednio znające pianistę, a także jego biografowie sugerują, że z powodu tego zauroczenia pisarka nigdy nie zdecydowała się na małżeństwo¹⁹⁹. Paderewski nie odwzajemnił uczucia. Czy mógł o nim nie wiedzieć, lub nie znać jego skali? Jak zanotował Adam Zamoyski, Laurence była w pianiście skrycie i „bez żadnej zachęty zakochana”²⁰⁰. Silny afekt ciężko byłoby ukryć, zresztą Laurence nie należała do osób nieśmiałych i skrywających swe uczucia. Muzyk w latach 90. XIX w. zyskał ogromną popularność, stał się ówczesnym celebrytą, a co za tym idzie stale powiększało się grono jego wielbicielk. Przez ciągłe trasy koncertowe w Wielkiej Brytanii przebywał tylko okazjonalnie, oczywiście w związku z pracą. Laurence natomiast przeżywała wówczas okres fascynacji innym mężczyzną – Maurice Maeterlinckiem, o czym więcej poniżej. W 1899 r. Paderewski poślubił Helenę Marię z domu Rosen (*primo voto* Górską), z którą znał się od wielu lat. Jeżeli Alma-Tadema faktycznie była zakochana, wyznała muzykowi swoje uczucia, po czym została odrzucona, bądź nie przyznała się do nich i samotnie przeżywała zawód miłosny, to musiała mimo wszystko Paderewskiego bardzo cenić, skoro pogodziła się z losem i była w stanie utrzymywać bliskie kontakty tak z samym muzykiem, jak i jego żoną do końca swego życia²⁰¹. Istnieje także możliwość, że Paderewskiego kochała wyłącznie miłością przyjacielską, jeżeli nawet nie od początku, to z czasem przybrała ona właśnie taki charakter. Była to zapewne miłość platoniczna, „wyższa”, o której Alma-Tadema zresztą pisała również w swoich tekstach. Zdaje się, że Helena nie traktowała Laurence jako rywalki, a co więcej sama utrzymywała z nią przyjacielskie stosunki. Laurence kilkakrotnie przez dłuższe okresy czasu gościła w Riond-Bosson - szwajcarskiej posiadłości Paderewskich w miejscowości Morges, nieopodal Lozanny (m.in. w latach: 1905, 1909, 1911, 1914, 1924, 1925, 1937)²⁰². Co więcej w 1901 r. odwiedziła małżeństwo w ich dworcu w Kąsnej Dolnej, a dziewięć lat później wspólnie odbyli podróż na ziemię polskie. W grudniu 1918 r., po zakończeniu wojny, Paderewscy przybyli do Londynu i to właśnie do drzwi Laurence zapukali, gdy okazało się, że w hotelu Ritz nie było dla nich

¹⁹⁹ A. Strakacz, *Paderewski As I Know Him, From the Diary of Aniela Strakacz*, New Brunswick 1949, s. 171.

²⁰⁰ A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 55-56.

²⁰¹ A. Strakacz, *op. cit.*, s. 171; H. Paderewska, *op. cit.*, s. 78, 89, 162; S. Kozicki, *op. cit.*, s. 257; J. Orłowski, *Helena Paderewska: na piętnastolecie Jej pracy narodowej i społecznej 1914-1929 Cz.1: W służbie bratniej pomocy*, Chicago 1929, s. 58.

²⁰² AAN, Akta Władysława Sikorskiego, sygn. 147, List S. Strakacza do W. Sikorskiego, 23 grudnia 1905, k. 15; AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, L. Ala-Tadema, *Ignis*, 31 lipca 1909, k. 33; AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, L. Alma-Tadema, *Of Music Eteral*, k. 52; H. Paderewska..., k. 78; H. T. Finck, *My Adventures in the Gold Age of Music*, Nowy Jork 1926, s. 301; M. Perkowska-Waszek, A. Strakacz-Appelton (red.), *Za kulisami wielkiej kariery. Paderewski w dziennikach i listach Sylwina i Anieli Strakaczów, 1936-1937*, Kraków 1994, s. 170.

miejsca²⁰³. Alma-Tadema witała również swego przyjaciela kiedy ponownie odwiedzał Wielką Brytanię²⁰⁴. W kręgu przyjaciół z Riond-Bosson Laurence nazywano zdrobniale „Lorcją” bądź „Lorusią”. Podczas pobytu w Morges w 1909 r. napisała nawet trzy wiersze, jeden z nich, pt. *Ignis* zadedykowała Paderewskiemu²⁰⁵. Dwa lata później natomiast stworzyła u Paderewskich poemat *Of Music Eteral*, który również zadedykowała swojemu przyjacielowi²⁰⁶. Jako jeden z gestów świadczących o bliskości pomiędzy pisarką, kompozytorem i jego najbliższym otoczeniem można wskazać zaangażowanie Brytyjki w tak osobistą sferę życia jak zdrowie muzyka i dyskretne, potajemne (bo wbrew woli samego chorego) zorganizowanie dla niego opieki lekarskiej²⁰⁷. Bezpośrednio również do niego słała różne porady dotyczące diety²⁰⁸. Wiele czasu spędziła także z Paderewskim i jego „świątą” podczas ich wizyty w Londynie w 1936 r.²⁰⁹ Co więcej, Laurence przyjmowała swych polskich znajomych w Wittersham²¹⁰.

W zachowanej korespondencji osobistej Alma-Tademy do Paderewskiego znaleźć można listy na różne tematy²¹¹. W jej skład wchodzi przede wszystkim wiadomości o charakterze prywatnym, w tym informacje o wspólnych znajomych i aktualnych wydarzeniach, jak p.. o śmierci króla Wielkiej Brytanii Edwarda VII²¹², ale także dotyczące działalności Laurence na rzecz sprawy polskiej, wycinki z prasy brytyjskiej o Polsce, które Alma-Tadema uznała za potencjalnie interesujące dla Paderewskiego, czy też kopiowane przez Brytyjkę fragmenty listów od różnych znajomych, zawierające odniesienia do muzyki²¹³. Czasami Laurence odpisywała w imieniu i na prośbę przyjaciela²¹⁴ bądź jego żony²¹⁵. Do niej też zwracano się z prośbą o pomoc w zorganizowaniu spotkania z Paderewskim²¹⁶. Znaczący to tyle, że była rozpoznawalna jako jego bliska znajoma.

²⁰³ H. Paderewska, *op. cit.*, k. 162.

²⁰⁴ Ch. Phillips, *Paderewski, the Story of a Modern Immortal*, Nowy Jork 1934, s. 494.

²⁰⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, L. Ala-Tadema, *Ignis*, 31 lipca 1909, k. 30-33; L. Alama-Tadema, *Bez tytułu*, 24 września 1909, k. 34; L. Alama-Tadema, *Music*, 26 września 1909, k. 35.

²⁰⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, L. Alma-Tadema, *Of Music Eteral*, k. 47-52.

²⁰⁷ M. M. Drozdowski, *op. cit.*, s. 226; A. Strakacz, *op. cit.*, s. 211; R. Landau, *op. cit.*, s. 137, 211; H. T. Finck, *op. cit.*, s. 301; Hoover Institution Library & Archives [Dalej: HILA], Zespół: Paderewski (Ignace J) Papers, sygn. 75017, box 9, folder 17, List L. Alma-Tademy do A. Wilkońskiej, 14 marca 1930, k. 43-44.

²⁰⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, *Extracts from Letters to L. A. T.*, k. 167-168.

²⁰⁹ M. Perkowska-Waszek, A. Strakacz-Appelton (red.), *op. cit.*, s. 75, 79, 83, 90, 92, 97, 104.

²¹⁰ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 15 maja 1910, k. 40.

²¹¹ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151 oraz sygn. 1152.

²¹² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 15 maja 1910, k. 37-40.

²¹³ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, *Extracts from Letters to L. A. T.*, k. 165-166.

²¹⁴ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, k. 173-174.

²¹⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List B. Malinowskiego do L. Alma-Tademy, 3 marca 1925, k. 103.

²¹⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List H. E. Morgan do L. Alma-Tademy, 23 luty 1925, k. 102.

Po wojnie Brytyjka żywo interesowała się muzyczną karierą przyjaciela i wszystkim co było z nią związane, oczywiście zawsze doceniając jego talent i sztukę. W 1933 r. napisała sześciostronicowy list dotyczący swoich wrażeń z koncertu Zygmunta Dygata (1894-1977) pianisty i ucznia Paderewskiego z Morges, który dane było jej usłyszeć i obejrzeć. Nie była ukontentowana owym występem, wyliczyła w liście szereg wad w grze Dygata, uznając ostatecznie, że jej krytyka jest winą samego Paderewskiego, który przyzwyczał ją do doskonałych interpretacji i kompozycji swoją grą. Jego uczniowie, zdaniem Alma-Tademy, pomimo wyuczzonej perfekcji nie byli w stanie osiągnąć tego poziomu²¹⁷. Laurence gdy tylko mogła uczestniczyła w koncertach Paderewskiego. Chętnie również dzieliła się uwagami na temat publicznych występów przyjaciela, które zawsze robiły na niej ogromne wrażenie, jak np. jego przemowa z Krakowa (1910 r.), czy jedna z ostatnich mów, wygłoszona w Paryżu w 1933 r. podczas charytatywnego recitalu muzyka na rzecz Francuskiego Komitetu Ochrony Prześladowanych Intelktualistów Żydowskich w Niemczech²¹⁸. Wciąż imponowały jej zdolności Paderewskiego, tak krasomówcze jak i muzyczne. Wierzyła, że Bóg używa Paderewskiego jako swego instrumentu, a świat nieustannie go potrzebuje, ponieważ jest dawcą piękna i nadziei. Jej uwielbienie nie przemijało. Po 42 latach nadal pragnęła w stosunku do niego pisać „Love” (pol. Miłość) przez duże „L”²¹⁹.

Dodać należy, że Laurence korespondowała również z Polakami z otoczenia Paderewskich, nie tylko w związku ze sprawą polską. Często były to listy pojedyncze, świadczą jednak o tym, że Alma-Tadema utrzymywała kontakt z tymi osobami i spotykała się z nimi także osobiście. Można spośród nich wymienić: siostrę Paderewskiego Antoninę Wilkońską²²⁰, sekretarkę Paderewskiej Helenę Lübke²²¹, muzyka i przyjaciela Paderewskiego – Józefa Adamowskiego²²², Marguerite Gór-ką - żonę Wacława Otto Górskiego (1877-1936), czyli syna Heleny Paderewskiej z pierwszego małżeństwa²²³, managerem Paderewskiego w Londynie L.

²¹⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 1 lutego 1933, k. 11-16.

²¹⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 29 czerwca 1933, k. 28.

²¹⁹ *Ibidem*, k. 28-30.

²²⁰ BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 529, Listy A. Wilkońskiej do L. Alma-Tademy, k. 132-138; HILA, Zespół: Paderewski (Ignace J) Papers, sygn. 75017, box 9, folder 17, Listy L. Alma-Tademy do A. Wilkońskiej, k. 1-65.

²²¹ BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 529, List H. Lübke do L. Alma-Tademy, brak daty, k. 21-22.

²²² BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 529, List J. Adamowskiego do L. Alma-Tademy, b. d., k. 2-3.

²²³ BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 529, Listy M. Górskiej do L. Alma-Tademy, k. 8-19.

G. Sharpe'a²²⁴, Mary Lawton, która spisała *Pamiętniki Paderewskiego*²²⁵. Zachowało się także kilka listów przesłanych przez Heleną Paderewską²²⁶.

Trudno współcześnie odnosić się do relacji romantycznych Alma-Tademy, przede wszystkim ze względu na brak jednoznacznych źródeł. Niemal wszyscy biografowie Ignacego Jana Paderewskiego wspominając o Laurence wskazywali na to, że była w nim bez wzajemności zakochana. Tak jak zaznaczono powyżej, jeżeli faktycznie go kochała to raczej miłością platoniczną. O ile z Paderewskim łączyła ją również wzajemna, głęboka przyjaźń, którą pielęgnowali do końca życia Laurence, tak zgoła inaczej wyglądał jej związek z belgijskim dramaturgiem Maurice Maeterlinckiem (1862-1949). O burzliwych i tragicznych romansach do 1895 r. Alma-Tadema jedynie pisała. Tym razem jednak uwikłała się w miłosny trójkąt w rzeczywistości. Niestety to ona była osobą, która walkę o miłość i szczęście przegrała.

Laurence poznała dramaturga na bankiecie wydanym na cześć jej ojca w Belgii. Bardzo jej się wówczas spodobał. Przysięgała sobie, że któregoś dnia zostanie jego żoną i jak się okazało postanowiła o tę miłość zawalczyć. Mieli spotkać się osobiście kilkakrotnie w Belgii i w Londynie, prawdopodobnie podczas dwóch wizyt Maeterlincka na Wyspach Brytyjskich w marcu i czerwcu 1895 r. W trakcie drugiego pobytu pisarza w Anglii, Alma-Tadema pracowała już nad tłumaczeniami dwóch jego dramatów - *Pelléas and Mélisande* (pol. *Pelleas i Melisanda*) oraz *The Sightless* (pol. *Ślepcy*)²²⁷. Belg nieco wcześniej wszedł w nieformalny związek z niezwykle sławną francuską piosenkarką i aktorką Georgette Leblanc (1869-1941). Podczas wizyty w Londynie podarował Laurence egzemplarz *Ślepców* z autografem [Zob. Aneks, Fot. 23]. To cenny dar, ponieważ wydanie zawierało odręczne zapiski autora na marginesach. Nie wiemy w jaki sposób rozwijała się ich znajomość. Maeterlinck miał nazywać Laurence jedną ze swoich „narzeczonych”, co nie bez powodu denerwowało i niepokoiło Leblanc. Alma-Tadema, która istotnie wierzyła, że zostanie żoną Maeterlincka, jednocześnie nie wiedziała początkowo o Georgette. Aktorka natomiast została przez swego partnera poinformowana o Alma-Tademie i była w świadoma zagrożenia²²⁸. W marcu 1896 r. pewna siebie Laurence pojechała do Belgii. Otrzymała jednak wiadomość od Maeterlincka, w której wyznał jej prawdę o swoim uczuciu do poznanej niecały rok wcześniej aktorki. Pomimo

²²⁴ BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 529, Listy L. G. Sharp'a do L. Alma-Tademy, k. 122-130.

²²⁵ The Morgan Library & Museum, Literary and Historical Manuscripts (Dalej: LHMS), sygn. MA 13026, List L. Alma-Tademy do M. Lawton, 13 czerwca 1938, k.1-3; LHMS, sygn. MA 13025, List L. Alma-Tademy do M. Lawton, 5 września 1937, k. 1-4.

²²⁶ BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 529, Listy H. Paderewskiej do L. Alma-Tademy, k. 24-29.

²²⁷ Na temat tłumaczeń więcej w rozdziale II.

²²⁸ M. Benoît-Jeannin, *op. cit.*, s. 58-59, 70; E. Leijnse, *op. cit.*, s. 45-46.

tego Brytyjka nie zamierzała się poddać. Dumnie stanęła w drzwiach domu swej konkurentki. Jedyne wspomnienie owych niecodziennych wydarzeń pozostawiła sama Leblanc. Maszynopis *L'Histoire de ma vie*, który został później w zmienionej wersji opublikowany jako *Souvenirs*, zawiera cały jeden rozdział wspomnień aktorki zatytułowany *L'Intruse* (pol. *Intruz*), który poświęcony został Laurence²²⁹.

Alma-Tadema przyjechała niespodziewanie i oczywiście zaskoczyła Leblanc. Bez skrępowania przedstawiła się i otwarcie opisała swe zamiary, uznawszy, iż młodsza od niej o cztery lat Georgette stanęła jej na drodze do szczęścia. Tytułowała się narzeczoną Maeterlincka. Wyznała jednocześnie, iż nie miała zamiaru poślubić nikogo innego, a w celu realizacji swojego marzenia poczyniła odpowiednie kroki już jakiś czas temu, tłumacząc jego prace, czy udostępniając kontakty ojca. Laurence zwróciła również od razu uwagę na panujący w mieszkaniu Georgette nieporządek, deklarując, że byłaby lepszą, stateczną i w pełni oddaną żoną. Co więcej była gotowa całkowicie zrezygnować ze swojej kariery literackiej dla przyszłego męża. Leblanc po chwili zdziwienia oznajmiła, że ona również jest narzeczoną Maeterlincka. W przeciwieństwie jednak do Laurence wcale nie pragnęła go poślubić. Uznała Alma-Tademę za godną, równą sobie rywalkę. Decyzja jej zdaniem należała do pisarza. W związku z tym zaprosiła Laurence na obiad następnego dnia, na którym miał się zjawić również sam Maeterlinck. Alma-Tadema przystała na takie rozwiązanie. Nazajutrz stawiała się na umówione spotkanie w mieszkaniu aktorki. Przybyła jednak przed czasem, zastawszy Georgette w trakcie toalety. Bez wątplenia Leblanc była typem kobiety, który wiedział jak swym wyglądem przyciągnąć męską uwagę. Laurence zbytnio nie dbała o takie szczegóły. Aktorka wystroiła się w swoją najbardziej szykowną suknię, pisarka zaś miała na sobie strój podróżny, męski kapelusz i sukienkę, która nie podkreślała jej kobiecości. Według Leblanc wyglądała jak nauczycielka. Aktorka postanowiła nieco pomóc swej rywalce, prawdopodobnie licząc na to, że ostatecznie okazane przez nią wsparcie zostanie przypisane na jej korzyść. Rozpuściła jej spięte w kok ciemne włosy, umalowała usta i oczy, aby wydobyć ich głębię, a także pożyczyła ozdoby, które nosiła na scenie, gdy wcielała się w operową Carmen. Maeterlinck miał być pod wrażeniem owej metamorfozy. Podczas obiadu rywalki dyskutowały na temat kobiecości i miłości, pisarz zaś jedynie obserwował, pociągając fajkę. Tego dnia nie podjął jednak decyzji, którą z kobiet rywalizujących o jego względy powinien wybrać. Nie zrobił tego również jeszcze przez dłuższy czas, dając Laurence wciąż nadzieję. Co więcej zarówno Georgette, jak i Alma-Tadema nie oponowały. Spędzali wspólnie wiele czasu,

²²⁹ E. Leijnse, *op. cit.*, s. 47.

Laurence często przychodziła do mieszkania aktorki, nawet nieproszona, jeździli na wycieczki i odwiedzali muzea. Miało dochodzić pomiędzy nimi również do pewnych „fizycznych impulsów”. Laurence nie dawała za wygraną i odmawiała opuszczenia Maeterlincka. Być może wierzyła, że dzięki swej upartości w końcu ostatecznie przekona do siebie swego ukochanego. Gdy do Brukseli przybyła Eleonora Duse, Brytyjka miała przedstawić jej Leblanc jako swoją przyjaciółkę. W końcu cała trójka wyjechała do Paryża, gdzie z jakiegoś powodu Alma-Tadema postanowiła jednak wycofać się i wrócić do Londynu. Ich miłosny trójkąt był inspiracją dla pisarza. W czerwcu 1896 r. ukończył dramat *Aglavaine et Sélysette*, który napisał dla Georgette. Bohaterami były dwie kobiety i jeden mężczyzna. Tekst bardzo nie spodobał się Leblanc, która odmówiła zagrania postaci Aglavaine²³⁰. Dramat opowiadał o skomplikowanej historii miłosnej rozgrywającej się pomiędzy Sélysette, bezgranicznie oddanej swemu ukochanemu mężowi Méléandre’owi, a siostrą kobiety Aglavaine, w której Méléandre się zakochuje. Wszyscy troje darzą się silnym uczuciem, jednak mają świadomość, że w ten sposób nigdy nie osiągną szczęścia. W dramacie podejmowane są rozważania na temat „wyższej miłości”, które odnaleźć można także w tekstach Laurence. Ostatecznie Sélysette popełnia samobójstwo. Warto zaznaczyć, że historia ta bardzo przypomina fabułę wydanej dwa lata wcześniej powieści Laurence *The Wings of Icarus*²³¹. Badaczka Elisabeth Leijnse zasugerowała, że Maeterlinck mógł inspirować się tym tekstem. Ciężko nie przyznać jej racji, ponieważ podobieństwo jest znaczące. Odpowiedzią Laurence na ów dramat była sztuka w jednym akcie *The Unseen Helmsman*, wydana jeszcze w tym samym roku. Wynikało z niej, że dwie kobiety mogą kochać jednego mężczyznę i siebie nawzajem. Muszą być tylko wystarczające ofiarne i hojne²³². „The Times” tak komentowało sztukę, w której dopatrywano się oczywiście wpływów stylu Maeterlincka:

„To naprawdę niewiele więcej niż abstrakcyjna debata pomiędzy dwiema kobietami na temat tego, czy mężczyzna może kochać w dwóch miejscach na raz, a jeśli może, to czy osoby dzielące jego serce powinny lub nie powinny się temu sprzeciwiać. Panna Alma-Tadema zdaje się utrzymywać, że (1) może, i (2) że nikt nie musi być ani trochę gorszy. Jest to możliwy pogląd, ale nie sądzimy, by *The Unseen Helmsman* został przyjęty jako ostateczne rozwiązanie trójstronnego problemu.”²³³

²³⁰ M. Benoît-Jeannin, *op. cit.*, s. 70-74, 104; E. Leijnse, *op. cit.*, s. 47-49.

²³¹ Opis fabuły powieści znajduje się w rozdziale II niniejszej pracy.

²³² E. Leijnse, *op. cit.*, s. 51-54.

²³³ *Comedy Theatre*, „The Times”, 19 czerwca 1901, s. 8; Por. S. Shepherd, *The English Theatrical Avant-Garde 1900-1925*, Londyn-Nowy Jork 2023, s. 36.

Laurence w niepewności trwała przez dwa lata. Przez ten czas korespondowała zarówno z Maeterlinckiem, jak i Leblanc. W końcu pisarz zdobył się na odwagę i postanowił odpowiedzieć Alma-Tademie na jej błagania o podjęcie decyzji. W swym długim liście do Brytyjki z marca 1897 r. nie pozostawił wątpliwości, że prawdziwie kocha i zawsze kochał tylko Georgette. Tworzyć mieli nierozłączną całość. Niemniej jednak twierdził, iż Georgette, która kochała wszystko co piękne, kochała także Laurence. W związku z tym on również darzył ją takim uczuciem, ale w zupełnie inny sposób. Uznawał Laurence za najpiękniejszą, najbardziej ludzką i najczystsza istotę jaką kiedykolwiek spotkał. Taka miłość jednak nie miała racji bytu. Pisał: „Zaiste zbyt łatwo jest powiedzieć, że troje może kochać się ponad zwyczajami miłości.”²³⁴ Według niego Laurence zasługiwała na „doskonałą, niepowtarzalną i wyłączną miłość”. Zaznaczył, że jeżeli umarłby jutro, to w jego życiu pozostałyby dwa bardzo głębokie i świetliste ślady – ślad Georgette i jej, obok Georgette. Było to pożegnanie, ubrane w piękne, podniosłe słowa, które nigdy do Laurence nie dotarły. Maeterlinck list przesłał najpierw do Georgette, prosząc o ewentualne wprowadzenie zmian według uznania, a następnie wysłanie go do „biednej Laurence”. Być może na wieść o wspominatej ciężkiej chorobie, którą Alma-Tadema przechodziła wówczas podczas wizyty w Petersburgu, Leblanc pożegnalnej wiadomości nie nadała. Nie wiadomo w jaki sposób Maeterlinck ostatecznie zerwał z nią kontakt i czy w ogóle do tego doszło. Brytyjka miała nieustannie pisać do niego, on jednak stwierdził, że najlepszym wyjściem z sytuacji byłoby zaprzestanie odpisywania²³⁵. Co ciekawe z Georgette od czasu do czasu korespondowały²³⁶. Wydaje się zatem, iż sprawa nie została należycie wyjaśniona. Alma-Tadema nie zachowała żadnych listów od Maeterlincka ani Leblanc. Prawdopodobnie je zniszczyła²³⁷. Nie byłoby to dziwne, zważywszy na ból emocjonalny, który wówczas odczuwała. Dowodem jej wielkiego smutku i poczucia straty są publikowane przez nią kolejne teksty. Laurence stała się symboliczną ofiarą, aby związek Maeterlincka i Leblanc mógł przetrwać, chociaż jak się okazało nie na długo.

Po tej osobistej tragedii Laurence już nigdy nie dane było wejść w żaden związek. Chociaż bardzo ceniła instytucję małżeństwa, nie wyszła za mąż. Być może nie potrafiła nikomu już zaufać. Trzyletni okres życia w niepewności, w którym targana była sprzecznymi uczuciami, miłością przeplatającą się z nieustanną zazdrością i koniecznością konkurencji, bez wątpienia odcisnął na niej bolesne piętno. Z czasem udało jej się przywrócić równowagę. Swoją energię

²³⁴ F. van de Kerckhove, *Maeterlinck et Robert Scheffer. À propos d'uncompte rendu du Chemin nuptial (1895)*, „@ nalyses. Revue des Littératures Franco-Canadiennes et Québécoise”, 2012, t. 7, nr 3, s. 163.

²³⁵ M. Benoit-Jeannin, *op. cit.*, s. 110.

²³⁶ *Ibidem*, s. 167, 301.

²³⁷ E. Leijnse, *op. cit.*, s. 54-57.

przekierowała na aktywność literacką, kolejne podróże, pielęgnowanie znajomości z Paderewskimi i ich otoczeniem, a w końcu na działalność polonofilską. Odzyskawszy szczęście, postanowiła nawet podzielić się z innymi swoimi przemyśleniami na ten temat. Napisała esej filozoficzny *The Meaning of Happiness*, o którym szerzej w dalszej części pracy. Tu warto przytoczyć fragment relacji ze spotkania z Alma-Tademą, które miało miejsce w Nowym Jorku podczas jej trasy po USA z wykładami o szczęściu:

„Dzielnie znosiła dzisiejsze przepytanie na pokładzie statku, zauważając z promiennym uśmiechem, «Szczęście polega na panowaniu nad sobą.» To zdawało się zastanawiać publiczność, która pytała, czy szczęście może przyjść nieposzukiwane i czy ludzie żonaci mogą być szczęśliwi, ponieważ zwykle kierują sobą nawzajem. «Małżeństwo», odpowiedziała, «nie musi koniecznie czynić człowieka szczęśliwym lub nieszczęśliwym, ale do szczęście trzeba dążyć».

«Czy zna pani jedną doskonale szczęśliwą osobę?» zapytał rozmówca. «Tak,» - odpowiedziała. «Jestem tak szczęśliwa, jak tylko to możliwe, i mam zamiar spróbować opowiedzieć ludziom tego narodu czym jest szczęście i jak je osiągnąć».

«Czy zawsze była pani szczęśliwa?» padło następne pytanie. «Nie,» nadeszła odpowiedź, i rozmówcy odeszli, wyczuwając ukryty romans.”²³⁸

1.5. Ekscentryczna romantyczka

Niemal wszystkie osoby znające osobiście Laurence opisywały ją jako kobietę nietuzinkową, intelektualistkę o wielkim sercu, szczerą, nieco staroświecką i zawsze pomocną. Według Anieli Strakacz, żony Sylwina Strakacza (1892-1973), osobistego sekretarza Paderewskiego, pisarka była przyjazną, inteligentną i wyedukowaną osobą. Miała być przy tym jednak bardzo ekscentryczna i pozbawioną kobiecego uroku, a także dosyć prosta i bezpośrednia w sposobie bycia²³⁹. Potwierdzają to również wspomnienia Stanisława Kozickiego. Zapamiętał on Laurence jako kobietę, która „nie zwykła była ukrywać swoich uczuć i myśli”, ale jednocześnie miała „wielkie zalety osobiste, tak że współpraca z nią układała się prosto i jasno”²⁴⁰. Edward Raczyński natomiast, który poznał Laurence już po I wojnie

²³⁸ *How to Be Happy*, „West Gippsland Gazette”, 28 stycznia 1908, s. 6.

²³⁹ A. Strakacz, *op. cit.*, s. 171.

²⁴⁰ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 344, 388.

światowej zapamiętał, że „była romantyczką, a przy tym pełną zapału organizatorką”²⁴¹. Faktycznie jej różne ekscentryczności miały bawić domowników Riond Bosson²⁴².

Indywidualizm i oryginalność Laurence widoczne były również w sposobie w jaki się ubierała:

„Panna Alma-Tadema ma uderzająco indywidualny wygląd; ubiera się w osobliwe i pełne wdzięku szaty zaprojektowane przez siebie, ale przypisuje się jej przekonanie, że w idealnym państwie wszystkie kobiety nosiłyby pewien rodzaj mundur i nie musiałyby zbyt wiele myśleć o swoich ubraniach.”²⁴³

W związku z powyższym uchodzić mogła za mało kobiecą, na co zresztą zwróciła również uwagę Aniela Strakacz i Georgette Leblanc. Ta druga swoją rywalkę opisywała jako kobietę dobrą, lojalną, o wielkiej duszy i umyśle, zaznaczając przy tym, że brakowało jej delikatności i kobiecego uroku²⁴⁴. Laurence napisała nawet artykuł poświęcony modzie, a konkretniej historii kobiecych fryzur. W zakończeniu bogato ilustrowanego eseju *Fashion in Hair*, stwierdziła, że już rzut oka na historię modnych uczesań może dowodzić, iż „kobiety uwielbiają czuć się niekomfortowo”²⁴⁵. Laurence starała się nie podporządkowywać dyktatowi mody. Opis jej aparycji znaleźć można również we wspomnieniach pisarki Wandy Miłaszewskiej, która znała i ceniła Alma-Tademę. W swojej pracy poświęciła nawet cały podrozdział osobie Brytyjki:

„Ojcem Laurencji był znany i bardzo w dziewiętnastym wieku popularny malarz angielski. Odpowiednikiem jego talentu i stylu byłby nasz Siemiradzki. Ten sam koloryt — i charakterystyczne plamy słońca przesianego przez liście — postacie pięknych kobiet w szatach antycznych widniały na obrazach Lawrensa Alma Tademy.

Coś z tych postaci miała także jego rodzona córka. Nie widziałam, aby kiedykolwiek była ubrana modnie, choć umiała i lubiła nosić piękne suknie. Jakieś turbany, jakieś zawoje z przejrzystego jedwabiu okalały twarz o wyrazistych rysach i najwspanialszych, jakie widziałam, czarnych, wymownych oczach. Połyskliwy, mięsisty jedwab drapował się i spływał klasycznymi liniami wzdłuż wyniosłej sylwetki, przypominając rzeźby greckie. Laurence Alma Tadema nie była może piękna w pospolitym znaczeniu tego wyrazu. Była jednak więcej niż piękna: wprost wspaniała w każdym ruchu i geście, w każdym wypowiedzanym słowie. Gdy

²⁴¹ E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego...*, s. 115.

²⁴² M. Perkowska-Waszek, A. Strakacz-Appelton (red.), *op. cit.*, s. 170.

²⁴³ *To Teach Happiness. Miss Alma-Tadema*, „Queanbeyan Age”, 28 stycznia 1908, s. 5.

²⁴⁴ E. Leijnse, *op. cit.*, s. 49.

²⁴⁵ L. Alma-Tadema, *Fashion in Hair*, „The English Illustrated Magazine”, październik 1885-wrzesień 1886, t. 3, s. 800.

odczytywała mojej mamie własne utwory (pamiętam jak przez mgłę jeden dramat, nieco maeterlinkowski w stylu), lubiłam siedzieć u jej stóp na niskim podnóżku i wsłuchiwać się w metaliczny, głęboki ton jej głosu. Język angielski był mi wówczas zupełnie obcy, ale wyławiałam z niego pojedyncze wyrazy i upajałam się ich brzmieniem. Tadema powtarzała raz po raz « The wanderer – the widow»..., co oznaczało najzwyczajniej rolę osób biorących udział w akcji, ale dla mnie było jakimś poetyckim refrenem. Wrażenie musiało być silne i niezatarte, skoro po dzień dzisiejszy angielski «wędrowiec» i angielska «wdowa» skojarzyli się nierozłącznie ze wspomnieniem Alma Tademy...²⁴⁶

W bardzo podobnym tonie pisał o Laurence w 1917 r. autor felietonu na jej temat opublikowanego w „Dzienniku Polskim”:

„Widziałem ją dwa lata przed wojną w Warszawie. Była zawsze skromnie, czarno ubrana, ale wszędzie oczy ludzkie szły za nią. Był w niej jakiś majestat królewski, jakaś patyna wielkiej, starej kultury i najgłębsze uduchowanie. Mówiła z przedziwną prostotą, a jeszcze przedziwniej umiała słuchać. Każdy kto się do niej zbliżył i z nią rozmawiał o Polsce, doznawał wrażenia, że dotyka strun niezmiernie czułego instrumentu. Nic nie szło w próżnię nic nie uderzało o kamień. Struny wciąż drgały i rozmowa stawała się muzyką.”²⁴⁷

Uwielbienie pisarki do natury widoczne było nie tylko w jej twórczości, ale także codziennych zachowaniach. Dostyc wspomnieć o przeprowadzce do Wittersham i zamiłowaniu do ogrodnictwa. Laurence była również wegetarianką. Co więcej nie ufała lekarzom, a z chorobami zmagala się na własne sposoby, np. naparem z rumianku²⁴⁸. W pewnym momencie życia zaczęła mieć obsesję na punkcie „metabolizmu”. Odwiedzając Paderewskich w Szwajcarii przywoziła ze sobą zapasy ziół i orzechów²⁴⁹. Jadała dużo warzyw, owoców, „brązowego” (zapewne żytniego) chleba, oraz nabiał. Bardzo przepadała także za kwaśnym mlekiem. Jak sama wspominała, problemy z „metabolizmem” miała już w młodości, jednak z czasem zaczęły doskwierać jej chronicznie²⁵⁰. Warto dodać, że podczas wizyt w Riond Bosson w ostatnich latach życia, jej dziwactwa miały szczególnie denerwować siostrę Paderewskiego.

²⁴⁶ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 186-187.

²⁴⁷ W. R., *Alma Tadema*, „Dziennik Polski: organ polityki i kultury narodowej”, 30 listopada 1917, R. 2, nr 264, s. 2.

²⁴⁸ A. Strakacz, *op. cit.*, s. 171, 211.

²⁴⁹ A. Zamojski, *op. cit.*, s. 212.

²⁵⁰ HILA, Zespół: Paderewski (Ignace J) Papers, sygn. 75017, box 9, folder 17, List L. Alma-Tademy do A. Wilkońskiej, 10 września 1932, k. 36.

Dla przykładu Laurence, której nie odpowiadało wyposażenie pokoi gościnnych, na własny koszt zamontowała szafę w ścianie swojego pokoju i wymieniła umywalkę²⁵¹.

Eleonora Duse również miała Laurence postrzegać jako ekscentryczną Angielkę o niespełnionym talencie artystycznym, która nieustannie przemierzała Europę traktując swe podróże jak pielgrzymki w poszukiwaniu kultury. Alma-Tadema z jednej strony Duse czasami bawiła, a z drugiej swą niekonwencjonalnością intrygowała. Na każdy temat miała własne nieortodoksyjne opinie i co więcej potrafiła oddziaływać na mowę i maniery płci przeciwnej²⁵². Także Miłaszewska odnosiła się do jej charakteru i językowych nawyków:

„Każdy list Laurencji Alma Tademy witany był przez nas radośnie – nie tylko z tego powodu, że polszczyzna jej obfitowała w zwroty patetyczno-humorystyczne, a zgoła nieoczekiwane. Listy jej były takie właśnie, jak ona sama. Nic zdawkowego – żadnego silenia się na jakąkolwiek „pozę”. Zewnętrzną formą odpowiadały też zewnętrznej sylwetce autorki.”²⁵³

Bardzo ciepło na temat Laurence oraz jej siostry Anny wypowiadała się również wspomiana Matilde Verne:

„(...) Laurence, wyraża swój wielki umysł, swe wielkie serce i wspaniałe zrozumienie ludzkości za pośrednictwem sztuki, wierszy i innych dzieł literackich. (...) Te interesujące kobiety wykonały także nadzwyczajną pracę w trakcie wojny, nigdy nie oszczędzając siebie podczas służby innym, ale wiem, że wołałyby, abym nie rozpowiadała na temat ich różnych działań. Wystarczy powiedzieć, że Laurence zorganizowała Polish Relief Fund (kolosalne przedsięwzięcie), a Anna pracowała i nadal pracuje w Service of Anglo-Belgian Friendship [pol. Służba Przyjaźni Angielsko-Belgijskiej – przyp. K. Biedka]. H.R.H. Księżniczka Louise powiedziała mi kiedyś: „Anna jest świętą” – pomimo tego wiem, że od czasu do czasu umie się nieco zabawić! O Laurence mogę tylko powiedzieć, że zawsze była mą opoką w czasach smutku i że jest jedną z tych osób, które traktują problemy przyjaciela jak swoje własne.”²⁵⁴

Ze wszystkich powyższych opisów pochodzących od osób, które Alma-Tademę znały bezpośrednio wyłania się obraz indywidualistki, pewnej swojego zdania, wrażliwej i dobrodusznej, chociaż również upartej oraz konsekwentnie dążącej do swych celów. Miała także wiele specyficznych „dziwactw”, zwłaszcza w późniejszych latach, co nie zawsze odbierano pozytywnie. Niemniej jednak chętnie witano ją w towarzystwie ze względu na

²⁵¹ A. Strakacz, *op. cit.*, s. 171.

²⁵² G. Pontiero, *Eleonora Duse, in Life and Art*, Frankfurt nad Menem-Berno-Nowy Jork 1986, s. 129.

²⁵³ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 186.

²⁵⁴ M. Verne, *op. cit.*, s. 86.

erudycję, błyskotliwość oraz umiejętność prowadzenia interesujących konwersacji. Była również niezwykle ofiarna, czego dowiodła zwłaszcza podczas I wojny światowej.

W życiu Alma-Tademy niezwykle ważne miejsce zajmowała wiara. Do swojej duchowości jednak również podchodziła w indywidualny sposób. Była praktykującą katoliczką, szczególnie zaangażowaną w działalność charytatywną, jednocześnie parając się astrologią. Samodzielnie tworzyła skomplikowane horoskopy dla siebie i swych przyjaciół, choć nie tylko, ponieważ postawiła takowy także np. dla wstępującego na tron Wielkiej Brytanii w 1910 r. Jerzego V²⁵⁵. Widocznie zależało jej na poznaniu charakteru nowego króla, aby móc snuć rozważania o przyszłości Anglii. Należy także zaznaczyć, że w stronę religii katolickiej zwróciła się stosunkowo późno. Prawdopodobnie wiarę swą umocniła pod wpływem Paderewskiego²⁵⁶. To właśnie podczas pobytu w Warszawie w 1910 r. Laurence przyjęła chrzest święty, do którego solidnie się przygotowywała studiując Biblię w przekładzie księdza Wujka – jedną z jej ulubionych lektur²⁵⁷. Możliwe, że tę samą Biblię czytała już podczas pobytu w USA dwa lata wcześniej, o czym chwaliła się Paderewskiemu²⁵⁸. Miłaszewska tłumaczyła, iż Laurence wychowana została bez żadnych zasad wiary, w duchu racjonalizmu, i dopiero w Polsce wybrała sobie religię. Do chrztu miała zaś przygotowywać się sumiennie²⁵⁹. Nie udało się dotrzeć do żadnych źródeł mówiących o tym, czy członkowie rodziny Alma-Tadema należeli do jakiejś wspólnoty religijnej. Laurence tylko raz wspominała, iż w dzieciństwie była z wujem Edmundem w kościele, ten jednak zamiast uczestniczyć w modlitwie, potajemnie pisał wiersze na niewielkiej kartce papieru ukrytej w książeczce do nabożeństwa²⁶⁰. Przez pewien czas Brytyjka skłaniała się ku mistycyzmowi i teozofii. Jej rówieśnik, poeta, twórca Odrodzenia Irlandzkiego w literaturze i późniejszy laureat Nagrody Nobla - William Butler Yeats (1865-1939) wspominał Laurence jako jedną z tych osób zainteresowanych mistycyzmem, które spotykały się w jego domu przy Woburn Walk w Londynie. Obok niej wymienił indyjską poetkę, późniejszą polityczkę i działaczkę na rzecz przyznania indyjskim kobietom praw wyborczych Sarojini Naidu (1879-1949), poetę Arthura Symonsa, a także brytyjską aktorkę i pisarkę Florence Farr (1860-1917) – jedną z przywódczyń okultystycznego Hermetycznego

²⁵⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 15 maja 1910, k. 40.

²⁵⁶ M. I. Biggi, *op. cit.*, s. 347.

²⁵⁷ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 189-190.

²⁵⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 22 luty 1908, k. 26.

²⁵⁹ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 189.

²⁶⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *An Early Portrait...*, k. 156.

Zakonu Złotego Brzasku, będącą również przyjaciółką wspomianej Pameli Colman Smith²⁶¹. Najwyraźniej zmiana zainteresowań Laurence w kierunku katolicyzmu przyszła wraz ze zbliżeniem się do Paderewskiego i po przeżyciu miłosnego zawodu. W 1903 r. w skład jej tomiku poezji *Songs of Womanhood* wszedł wiersz *The Infidel* (pol. *Niewierny*), który dotyczy zwątpienia w istnienie Boga w wyniku doznanego cierpienia i osobistego kryzysu oraz poszukiwania pocieszenia w wierze. Laurence zakończyła go słowami:

„Tak oto głupcy, zniecierpliwieni milczeniem Boga, wołają:

Nie ma Boga! - i szukają tego, czemu zaprzeczają.”²⁶²

Alma-Tadema poszukiwała swej własnej drogi duchowej, co zresztą było typowe dla epoki *fin de siècle*, ostatecznie zwracając się ku katolicyzmowi. W wierze musiała znaleźć ukojenie i otuchę po fatalnym miłosnym rozczarowaniu. Od tej pory była stała w swych religijnych przekonaniach.

W 1896 r. Laurence stanowczo deklarowała, że jeżeli nie wyjdzie za mąż za Maurycego Maeterlincka, to już nigdy nikogo nie poślubi. Tak też się stało. Czy to z chęci dotrzymania obietnicy, czy też braku innych kandydatów po odrzuceniu przez Belga, Alma-Tadema nie zdecydowała się na zamążpójście. W jednym z najsłynniejszych wierszy *If No One Ever Merries Me* (pol. *Jeżeli nikt nigdy mnie nie poślubi*) [Zob. Aneks, Zał.1], wydanym tuż po zakończeniu relacji z Maeterlinckiem, Laurence dała wyraz pogodzenia ze swoim losem, akceptacji niedoskonałości i niejako przewidziała swą przyszłość. W dwóch ostatnich zwrotkach podmiot liryczny, którym jest mała dziewczynka, mówi o tym, że jeżeli nikt jej nie poślubi to będzie miała własną chatkę w pobliżu lasu oraz, że na starość „kupi sobie” małą sierotę i wychowa jak własne dziecko.

Faktycznie po zakończeniu I wojny światowej wychowywała dwie polskie sieroty (nie wiadomo czy adoptowała je oficjalnie). Adam Zamoyski, który badał listy Laurence do Paderewskiego, w biografii muzyka wspominał tylko o jednej dziewczynce adoptowanej przez Laurence²⁶³. Wynikało to zapewne z faktu, iż w zachowanej korespondencji faktycznie Alma-Tadema częściej pisała o jednym dziecku - Helence. W liście do Paula Kahna z 1925 r. wprost informowała go o tym, że po wojnie „zatrzymała dwie małe dziewczynki”, ponieważ nie mogła patrzeć „jak toną w przytłaczającej powodzi nieszczęścia, która zdawała się pochłaniać tak

²⁶¹ B. Morris, *Arthur Symon's Letters to W. B. Yeats: 1892-1902*, [w:] W. Gould (red.), *Yeats Annual No. 5*, Londyn 1993, s. 59-60.

²⁶² L. Alma-Tadema, *The Infidel*, [w:] L. Alma-Tadema, *Songs of Womanhood*, Londyn 1903, s. 64.

²⁶³ A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 140.

wiele istnień”²⁶⁴. Biografka Eleonory Duse także odnotowała, że Laurence adoptowała dwie sieroty²⁶⁵. W przywołanym liście do Kahna, z imienia Brytyjka wymieniła tylko Barbarę. Wzięła ją pod opiekę gdy miała niecałe pięć lat, zaś w kwietniu 1925 r. miała mieć już 13 lat²⁶⁶. Laurence musiała zatem zacząć się nią zajmować już około 1916 r. W 1920 r. Basia uczęszczała do szkoły St Mary's Priory w Torquay²⁶⁷. W 1926 r. zaś Laurence donosiła Paderewskiemu, że miały kończyć się właśnie wakacje dziewczynki i wracała do „klasztoru” (może chodziło o szkołę). Basia według opisu Laurence była piękna i inteligentna, rozwijała się bardzo dobrze²⁶⁸. Druga z dziewczynek - Helena, miała na nazwisko Paderewska. Nie udało się ustalić czy była w jakimś stopniu spokrewniona z Ignacym bądź jego małżonką Heleną. Zachowało się kilka listów od Helenki – bo tylko tak zdrobniale o niej pisała Laurence, do Alma-Tademy. Sama Helena o Paderewskich pisała „pan” i „pani”. Do Laurence natomiast zwracała się per „cioteczko”²⁶⁹. Została naturalizowana 30 grudnia 1939 r., a jako jej miejsce zamieszkania podano adres Laurence w Wittersham²⁷⁰. Niestety brak szczegółowych informacji na temat obu dziewczynek. Można podejrzewać, iż Barbara trafiła pod opiekę Alma-Tademy jako pierwsza i była również starsza od Heleny. Helena częściej wspomniana była w listach do Paderewskiego prawdopodobnie z powodu złego stanu zdrowia. Najwyraźniej Laurence nie opiekowała się dziewczynkami cały czas. Raczej z nią nie podróżowały. Na co dzień mogły pozostawać pod opieką kogoś innego, być może w szkole z internatem.

1.6. Kobiecość według Alma-Tademy

Na przełomie XIX i XX w. coraz częściej w debacie publicznej w związku z działalnością ruchu sufrażystek podnoszone były dyskusje na temat pojęcia kobiecości. Wielokrotnie na ten temat wypowiedziała się również Laurence, zarówno za pośrednictwem swej poezji i prozy, jak również w osobnych artykułach publicystycznych, dlatego kwestia ta wymaga osobnego omówienia.

Nie trudno dostrzec, że zdecydowana większość pojawiających się w tekstach Alma-Tademy bohaterów to kobiety. W jej intencji leżało również, aby tworzona przez nią proza i

²⁶⁴ CAC, sygn. GBR/0014/KNDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 11 stycznia 1925, k. 12.

²⁶⁵ H. Sheehy, *op. cit.*, s. 341.

²⁶⁶ CAC, sygn. GBR/0014/KNDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 11 stycznia 1925, k. 12.

²⁶⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do i. J. Paderewskiego, 6 listopada 1920, k. 85.

²⁶⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do i. J. Paderewskiego, 17 stycznia 1926, k. 111.

²⁶⁹ BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 529, Listy H. Paderewskiej do L. Alma-Tademy, k. 30-87.

²⁷⁰ *Naturalization*, „The London Gazette”, 9 lutego 1940, s. 784.

poezja trafiały przede wszystkim do odbiorców płci żeńskiej. Pewne poruszane przez nią kwestie, jak twierdziła, prawdziwie zrozumieć mogły tylko inne kobiety. Zdawać by się mogło, że jej bohaterki pod pewnymi względami były wyemancypowane, podając za przykład chociażby Emilię Fletcher z powieści *The Wings of Icarus*. W toku całego tekstu przeszła ona jednak wyraźną przemianę, ze starającej się utrzymać swoją samodzielność i stroniącej od małżeństwa buntowniczką do szalenie zakochanej, oddanej żony targanej miłością i zazdrością. Pojawia się więc pytanie, czy sposób w jaki Laurence zbudowała tę postać w jakimś stopniu odzwierciedlał jej faktyczne poglądy? Czy sama Alma-Tadema z wiekiem stała się bardziej konserwatywna? Czy może jej zamiarem w owej powieści było ukazanie, iż w obliczu prawdziwej miłości, kobiety zawsze będą musiały zmierzyć się z silnymi uczuciami, które mogą wpływać na zmianę postrzegania pewnych wartości. Sfera uczuciowa bowiem jest ich odwieczną domeną. Laurence w pewnym momencie mogła dokonać zwrotu w stronę tradycjonalizmu. Możliwe też, iż nastąpiło to w związku z intensyfikacją religijności. Zdaje się jednak, że już wcześniej postrzegała kobiecość raczej w kategoriach tradycyjnych, przy jednoczesnym zwracaniu szczególnej uwagi na jej wyjątkowość.

Alma-Tadema musiała odnaleźć się w specyfice końca wieku. Niewątpliwie przyszło jej żyć z jednej strony w czasach dużych przemian i rozwoju w sferach życia społeczno-gospodarczego, z drugiej zaś była świadkiem zrywania z dotychczasowymi regułami, przekraczania granic, nierzadko również dekadencji w sferze kultury. Obserwować mogła postępujące odchodzenie od realiów wiktoriańskiego świata i jego moralności, zmianę wizerunku kobiet i rozwijającą się walkę o przyznanie im praw wyborczych. W tej bitwie stanęła jednak, tak jak jej macocha, po stronie starego porządku, choć osobiście za burżuazyjnym światopoglądem i konwenansami nie przepadała. Wraz z narodzinami ruchu sufrażystek szybko powstała również grupa ich przeciwniczek, nazywanych antysufrażystkami. W Wielkiej Brytanii rozwój tego ruchu przypada na pierwsze lata XX w., po tym jak grupa aktywistek wyłamała się z głównej organizacji sufrażystek i już jako sufrażetki²⁷¹ rozpoczęła działalność radykalną.

²⁷¹ Sufrażetki – ang. Suffragette, radykalna grupa sufrażystek zrzeszona w British Women's Social and Political Union (WSPU), założonej w 1903 r. przez Emmeline Pankhurst (1858-1928) oraz jej córki Christabel (1880-1958) i Sylvię (1882-1960). Członkinie organizacji działały pod hasłem „Czyny, a nie słowa!”, co oznaczało odejście od dotychczasowych pokojowych metod walki o prawa wyborcze kobiet na rzecz stosowania obywatelskiego nieposłuszeństwa, a także bardziej radykalnych taktyk jak zamachy bombowe (np. w lutym 1913 r. zbombardowano dom Davida Lloyd George’a, wysyłano przesyłki z bombami m.in. do Lloyd George’a czy premiera Herberta Henry’ego Asquitha), podpalenia, bójki z policją, wybijanie okien w domach polityków, czy napaści na nich (np. na premiera Asquitha i Winstona Churchilla). W aresztach kobiety podejmowały strajki głodowe. Służba więzienna zaczęła stosować wobec strajkujących brutalne przymusowe karmienie, co spotkało się z oburzeniem opinii publicznej. Wprowadzono wobec tego tzw. „Prawo Kota i Myszy”, które pozwalało na zwolnienie głodujących aktywistek z aresztu na czas rekonwalescencji, a następnie ponowne uwięzienie. Prawo

W żądaniach sufrażystek dopatrywano się zagrożenia dla tradycyjnego modelu kobiecości, który miał świadczyć o wyjątkowym jej statusie społecznym, jako strażniczki społecznych granic, w pełni wolnej w obrębie własnego gospodarstwa domowego. Kobiety miały być wyjątkowe dzięki dominującym cechom, jak duchowość czy skromność, wyróżniającym je i nadającym im społeczny prestiż. Antysufrażystki uważały ponadto, że kobiety zdecydowanie bardziej mogą przysłużyć się społeczeństwu dbając o konkretne, od wieków przypisywane im sfery życia, tj. rodzinę, macierzyństwo, filantropię czy edukację, zamiast mieszać się do polityki, która powinna pozostawać domeną lepiej przystosowanych do jej uprawiania mężczyzn. Twierdzono, iż kobiety nie są odpowiednio przygotowane do podejmowania ważnych politycznych decyzji, a poprzez ewentualne złe wybory mogą zagrażać dobru państwa. Zagadnienie to w rzeczywistości jest o wiele bardziej złożone. Nie wszystkie kobiety i mężczyźni należący do opisywanego ruchu zgadzali się pod każdym względem. Przytoczone zostały jedynie najbardziej charakterystyczne dla ruchu antywyborczego postulaty i przekonania²⁷². Interesujący jest fakt, iż Anna Alma-Tadema, w przeciwieństwie do Laurence i macochy, miała zupełnie odmienny stosunek do kwestii sufrażyzmu, bowiem podpisała się pod apelem popierający ten ruch²⁷³.

Po raz pierwszy do kwestii kobiecości Laurence odniosła się w 1901 r., oburzona podjętą w „Daily Mail” dyskusją wywołaną listem od pewnej gospodyni domowej, która uskarżała się na zmęczenie wywołane nadmiarem obowiązków i postulująca o wprowadzenie urlopów dla kobiet. Alma-Tadema uznała to za prawdziwego ducha epoki, którego stanowczo krytykowała w różnych swoich tekstach. Stwierdziła, że za niewątpliwym zyskiem wynikającym z poprawy statusu kobiety w społeczeństwie – zwiększeniem wolności osobistej, umożliwieniem rozwoju intelektualnego i zdobywania wykształcenia, a także możliwością podejmowania pracy oraz wzmocnieniem pozycji społecznej kobiet niezamężnych, przyszła również pewna ogromna strata. Określić ją można utratą statusu kobiety jako władczyni w swoim domowym królestwie, strażniczki domu, który jest obszarem uświęconym. Zdaniem Laurence emancypacja owszem przyniosła wiele korzyści kobietom chcącym rozwijać się artystycznie, intelektualnie czy poprzez pracę w innych zawodach, jednakże nie wpłynęła

to było szeroko krytykowane, przysporzyło popularności samym aktywistkom i przyczyniło się do spadku poparcia dla Partii Liberalnej. WSPU zostało rozwiązane w 1917 r., zaś Emmeline Pankhurst i jej córka Christabel założyły Women's Party. Zob. np. J. Bush, *Women Against the Vote: Female Anti-Suffragism in Britain*, Oxford 2007.

²⁷² Zob.: *Ibidem*; L. G. Dodd, *The Rhetoric of Gender Upheaval During the Campaign for the Nineteenth Amendment*, „Boston University Law Review”, maj 2013, nr 93(3), s. 709–727.

²⁷³ D. Cherry, *Beyond the Frame: Feminism and Visual Culture, Britain 1850-1900*, Londyn-New York 2001, s. 144.

dobrze na życie kobiet przeciętnych, tych, których jedynym pragnieniem było założenie rodziny oraz spełnianie się w roli dobrej żony i matki, a takie stanowiły znaczną większość. Właśnie to Alma-Tadema nazwała po prostu „złem”. Przez dokonującą się zmianę poglądu na to jakie kobiety być powinny, zatracala się ich świadomość o tym, że troska o gospodarstwo domowe od zawsze była ich „szlachetnym przeznaczeniem”. Kobiety nadal musiały wypełniać swoje obowiązki, jednak zaczęły je traktować jako coś przykrego, męczącego, jako harówkę, a przez to nie rozwijały swoich umiejętności, nieudolnie, coraz bardziej znudzone stawiały czoła codziennej rutynie, ostatecznie tracąc siłę i potęgując swoje niezadowolenie. To natomiast, według Laurence, przyczyniać się miało do przyjmowania dwóch postaw – męczeńskiej, albo buntowniczej. Zaznaczyła, że większość gospodarstw domowych ogarnął nieporządek, brak dyscypliny, niekompetencja oraz marnotrawienie czasu. Ludzie przestali szanować pracę, która zaczęła łączyć się z niezadowoleniem. Alma-Tadema uznała więc, że należy zrobić wszystko aby powrócić do pewnych dawnych wartości uświęcających pracę oraz kobietę jako mądrą panią domu wpływającą na los swego męża i dzieci. Nawoływała do „wzniesienia szlachetnej prośby o prostszą egzystencję”, odrzucenia ekstrawagancji, pychy, wszechogarniającego pośpiechu i materializmu²⁷⁴.

Kolejny obszerny tekst autorstwa Laurence pt. *The Suffrage Danger* będący klarowną wykładnią jej poglądów na temat zagrożeń kryjących się pod pozorem walki kobiet o prawo do głosowania ukazał się w konserwatywnym brytyjskim czasopiśmie „The National Review”²⁷⁵, a następnie został przedrukowany w „The Living Age” w 1912 r.²⁷⁶ i w kolejnym roku pod zmienionym tytułem *Why the Suffrage Movement Is an Outrage Upon Womanhood* w czasopiśmie „The Woman’s Protest” – organie prasowym amerykańskiej organizacji New York State Association Opposed to Woman Suffrage²⁷⁷. Dzięki temu esejowi można dokładniej przedstawić poglądy Laurence na kwestię kobiecości, podziału ról społecznych i małżeństwa.

Na wstępie Alma-Tadema podkreśliła, że przez długi czas zachowywała status biernego obserwatora. W swoim poprzednim tekście nie odnosiła się w ogóle do działalności sufrażystek. Jak należy przypuszczać, radykalizacja sufrażetek skłoniły ją jednak do zabrania głosu, bowiem

²⁷⁴ L. Alma-Tadema, *The Lament of the Housewife: a Plea*, „Womanhood the Magazine Of Woman's Progress and Interests, Political, Legal, Social, and Intellectual, and of Health and Beauty Culture”, 1 października 1901, t. 6, nr 35, s. 321-322.

²⁷⁵ L. Alma-Tadema, *The Suffrage Danger*, „The National Review”, lipiec 1912, s. 876-883.

²⁷⁶ L. Alma-Tadema, *The Suffrage Danger*, „The Living Age”, 12 sierpnia 1912, s. 330-335.

²⁷⁷ S. E. Marshall, *In Defense of Separate Spheres: Class and Status Politics in the Antisuffrage Movement*, „Social Forces”, grudzień 1986, t. 65, nr 2, s. 337; L. Alma-Tadema, *Why the Suffrage Movement Is an Outrage Upon Womanhood*, „The Woman's Protest”, 1913, nr 3(1), s. 5-6.

latem 1912 r. rozpoczęła się zintensyfikowana akcja podpaleń i bombardowań. Sprawę samego dopuszczenia kobiet do wyborów skomentowała następująco:

„Przeciętna kobieta ma z pewnością nie gorsze prawo do poparcia kandydata, o którym nic nie wie niż przeciętny mężczyzna; nie gorsze prawo do bycia prowadzoną w tę czy inną stronę przez zręcznego agitatora, kłamliwy plakat lub sprytną przemowę. W końcu, co więcej niż to oznacza posiadanie głosu? Gdyby kobiety otrzymały jutro prawo wyborcze i nic poza nim, służyłoby to jedynie powiększeniu masy, już i tak nieporęcznej i niezadowolającej, ignoranckiego i łatwowiernego materiału do dyspozycji demagogów.”²⁷⁸

Zasadniczo Alma-Tadema zgodziła się z tym, że kobiety mogłyby otrzymać prawa wyborcze, ponieważ nie są one gorsze od mężczyzn, zauważyła jednak, iż w walce sufrażystek chodzi nie tylko o prawo głosu w kwestiach politycznych kraju, ale również o ustanowienie nowego ideału kobiety i to właśnie uznała za szczególne zagrożenie dla całego społeczeństwa.

Uważała, że kobiety zawsze miały wpływ na politykę, jednak zakulisowo, nieoficjalnie, przy zachowaniu pozorowanej bierności. Co więcej świetnie sobie w taki sposób radziły. Większość kobiet, podkreślała, była zadowolona z posiadanych wpływów. Zgodnie z wyznawanymi przez nią konserwatywnymi poglądami krytycznie odniosła się do zmian zachodzących w sferze społecznej we współczesnym jej świecie - „Anarchia tchnęła w oblicze świata, bunt jest wszędzie”²⁷⁹. Utyскиwała na kobiecą emancypację, rezygnację z małżeństwa i macierzyństwa na rzecz pracy zarobkowej i rozwoju kariery. Niegdyś, jak stwierdziła, kobiety pożytkowały swoją energię i ambicje w domu, teraz poszukują spełnienia poza nim. Kobieta przestała być partnerką mężczyzny, stała się jego konkurentką. Zdaniem Laurence część wyjątkowych kobiet przyciągnęła do siebie „zafascynowany tłum w poszukiwaniu nowych horyzontów”. Miała tu zapewne na myśli te szczególnie rozwijające się, oczywiście poza domem, i emancypantki. Zaznaczała przy tym, że walczące o prawa do głosowania kobiety nigdy nie będą w pełni usatysfakcjonowane, nawet po otrzymaniu takiego prawa. Nie znały bowiem jeszcze ograniczeń wolności o którą zabiegały. Zapomniały o znaczeniu tych symbolicznych kajdan, które pragnęły zrzucić²⁸⁰. Kajdany owe rozumieć należy jako przywoływane w dalszej części tekstu prawa niegdyś ustanowione dla ochrony kobiet. Alma-Tadema zatem zauważała, że dochodzi do nierównego traktowania kobiet względem mężczyzn i ograniczania ich rozwoju, mimo tego uważała, iż mądrzej byłoby owe kajdany rozluźniać stopniowo i przy zachowaniu trzeźwości umysłu, to znaczy nie na drodze rewolucji. Podkreśliła, że głos sufrażystek wcale

²⁷⁸ L. Alma-Tadema, *The Suffrage Danger*, „The Living Age”, 12 sierpnia 1912, s. 331.

²⁷⁹ *Ibidem*.

²⁸⁰ *Ibidem*, s. 331-332.

nie jest głosem wszystkich kobiet przeciwko starym zwyczajom, że gdyby dało się dotrzeć do najskrytszych myśli większości z nich, to prawdopodobnie, okazałoby się, że jest im dobrze tak jak jest. Użycie słowa „prawdopodobnie” wydaje się tutaj zabiegiem asekuracyjnym²⁸¹.

W omawianym artykule Alma-Tadema przedstawiła swój, tradycyjny, pogląd na rolę płci w społeczeństwie. Kobieta jawi się w niej jako ta, która posiada pewne naturalne, fizyczne wady, sprawiające, iż nie we wszystkich sferach ludzkiego życia może w pełni poprawnie funkcjonować. To samo tyczy się również mężczyzn. Jeżeli kobiety chcą, aby ich mężczyźni byli „prawdziwymi mężczyznami”, one też muszą być „prawdziwymi kobietami”. Według Laurence kobieta i mężczyzna nie są sobie równi, a osobno nie są kompletni. Muszą wzajemnie się uzupełniać i tworzyć jedność. Świat ludzi pojmowała jako synergę dwóch sił – żeńskiej i męskiej, które powinny się jednoczyć i współpracować w celu rozwoju. Kobieta i mężczyzna muszą zatem wzajemnie się uzupełniać, są sobie potrzebni, aby każde z nich mogło dokonać rozwoju w naturalnych dla siebie sferach. Tylko dzięki zrozumieniu tych różnic i zaakceptowaniu ich możliwa jest współpraca, wzajemne zrozumienie i szacunek. Laurence uważała, iż osoby odrzucające jakieś ideały, uznając je za bezwartościowe, to zwykle kobiety bądź mężczyźni, którzy ponieśli klęskę w dążeniu i wypełnianiu tychże ideałów. Małżeństwo podaje tutaj jako rodzaj wiecznego ideału, do którego ludzkość powinna dążyć, bez względu na to, że często sama go wypacza. Alma-Tadema traktuje małżeństwo nie jako zwykły związek dwojga ludzi, ale jako symbol wymiany duchowych i fizycznych sił, dzięki której możliwe jest produktywne i pełne życie. Rodzina jest podstawową komórką społeczną, a jej niszczenie doprowadzi do destrukcji całego społeczeństwa. „Dobre ustawodawstwo opiera się na konieczności utrzymania jak największej liczby mężczyzn i kobiet na drodze, która najprawdopodobniej doprowadzi do dobrobytu większości. Niemożliwe jest, aby jakakolwiek zmiana w pozycji kobiet była dobra, jeżeli nie jest zgodna z niezmiennymi potrzebami rodzaju żeńskiego w ogóle.”²⁸² To co nie jest dobre dla kobiety, jak zaznaczyła Laurence, w konsekwencji nie jest też dobre dla mężczyzny i całego państwa. Dlatego też Alma-Tadema zwracała uwagę, że obowiązkiem obywateli jest przedkładanie dobra całej społeczności ponad pragnienia i żądania jakiegokolwiek grupy jednostek, w tym przypadku sufrażystek. Uznała, iż kobiety samotne, wykonujące „męską pracę” stanowią mniejszość, której nie wolno ulegać²⁸³.

Szczególnie zastanawiające jest to, w jaki sposób postrzegała kobiety samotne, zważywszy na fakt, że ona również nigdy nie wyszła za mąż. W omawianym tekście kobiety,

²⁸¹ *Ibidem*, s. 332.

²⁸² *Ibidem*.

²⁸³ *Ibidem*, s. 331-334.

które nie pełnią ani roli żony, matki, ani gospodyni domowej Laurence określiła jako odstające od normalności, jako „porażkę” kobiecości, bez względu na to jakie mają osiągnięcia w innych dziedzinach życia. Nie z takich jednostek, zdaniem Alma-Tademy, powinien być zbudowany naród²⁸⁴. Poglądy te głoszone przez bezdzietną, niezamężną kobietę wydają się zatem paradoksalne. Warto podkreślić, że jej siostra Anna znajdowała się w dokładnie takiej samej sytuacji jeżeli chodzi o stan cywilny. Być może zatem ową krytykę odnosiła również do samej siebie. Nie była to czysta hipokryzja, a jedynie konsekwencja pewnych wyborów przez które nigdy nie stała się ową „prawdziwą kobietą”. W momencie, gdy pisała omawiany esej liczyła sobie już 47 lat. Wątpliwe jest więc, aby miała większe jeszcze nadzieje na zamążpójście, nie mówiąc już o macierzyństwie. Być może między innymi dlatego w czasie I wojny światowej tak pręźnie zaangażowała się w działalność charytatywną, którą według poglądów antysufrażystek zaliczyć należy w poczet obowiązków leżących w sferze kobiecej. Jednocześnie należy zaznaczyć, że od działań politycznych, chociaż właśnie tych zakulisowych, głównie poprzez agitację również nie stroniła.

Dalej w swoim esej głosiła radykalnie:

„Jednostką narodową nie jest w istocie ani mężczyzna, ani kobieta pojedynczo, lecz mężczyzna i kobieta razem, a w szczególności ten związek między nimi, który znajduje wyraz w domu. Cokolwiek zmierza do osłabienia tej jednostki, do zniszczenia współpracy między mężczyzną i kobietą, jest złem i musi być zwalczane jako zagrożenie publiczne.”²⁸⁵

Jak zauważyła, istnieje ogromna różnica pomiędzy niewolnictwem, a „zrzeczoną wolnością”, dlatego bardzo ważne jest ostrożne odbudowywanie dawnego porządku, aby zachować niezależność kobiet i nie czynić z nich przymusowych niewolnic. Dostrzegła również, że bycie kobietą to nie znaczy bycie gorszym człowiekiem. Podkreśliła, że prawdopodobnie było i jest tyle samo genialnych kobiet co i mężczyzn, nie zostały one jednak przez historię zauważone²⁸⁶. Tego wątku jednak Laurence dalej nie rozwinęła.

Podsumowując kobiety, zdaniem Laurence, są lepiej rozwinięte wewnętrznie, mają lepszą intuicję i cnoty, których nie posiadają mężczyźni. Uważała zatem, że powinny być wspierane, aby nie czuły się gorsze od mężczyzn. Nie powinny jednak otwarcie ingerować w sferę męską i stawać do boju w sprawach publicznych. Laurence podkreślała, że mieszanie się kobiet do polityki w sposób oficjalny, a dodatkowo wspólnie, przyczyni się do utraty przez nie pewnych „tajemniczych darów wglądu”, dzięki którym niegdyś mogły skutecznie pomagać

²⁸⁴ *Ibidem*, s. 332.

²⁸⁵ *Ibidem*.

²⁸⁶ *Ibidem*, s. 334.

swojemu partnerowi²⁸⁷. Postrzegala zatem kobietę jako tę, która ma siłę i wiedzę nie gorszą od mężczyzn, jednak przeznaczoną do spożytkowania w zupełnie innych sferach życia. Kobieta powinna być niejako zawsze czujną lecz trzymającą się z boku przewodniczką mężczyzny.

Zdaniem Laurence żaden kraj pragnący dominacji (tu zapewne miała na myśli Wielką Brytanię) nie mógł pozwolić na „zachęcanie do produkcji istot bezpłciowych, ani kobiet, które chcą wykonywać pracę mężczyzn, ani mężczyzn, którym nie udaje się osiągnąć męskości. Potrzebuje mężczyzn, którzy są mężczyznami, i kobiet, które są kobietami.”²⁸⁸ Otwarcie w przytoczonym tekście nawoływała do walki z „ruchem feministycznym”, będącym według niej niczym innym, jak tylko zniewagą dla kobiecości. Wierzyła również, że równowaga zostanie ostatecznie przywrócona i nastąpi powrót do tradycyjnych wartości, chociażby miałyby to być okupione początkową porażką. Jak pokazała historia, sprawy potoczyły się jednak inaczej.

Nie udało się, oprócz wyżej przedstawionych tekstów, odszukać bardziej osobistych rozważań Alma-Tademy na temat kobiecości, z wyjątkiem fragmentów dwóch listów autorstwa Brytyjki. Jeden z nich pochodzi z 1905 r., a jego adresatem był Paula Kahna, który krytykował bohaterki prac Laurence za zbytnią „łagodność”. Tłumaczyła mu wówczas, że:

„Wśród warstw mojej natury mam bardzo grubą warstwę zwykłej kobiecości; a przeważająca liczba kobiet przez setki lat żyła łagodnym i wewnętrznym życiem - szarym i fioletoworóżowym [ang. mauve²⁸⁹ – przyp. K. B.] życiem, składającym się z drżących pragnień stłumionych rezygnacją, cierpliwością i głupią ślepą czułością. Moja warstwa pomaga mi to zrozumieć i czasami skłania mnie do przedstawiania tego - właściwie częściej niż czasami. Mam jednak nadzieję, że moja galeria kobiet nie jest ograniczona.”²⁹⁰

Drugi zaś fragment pochodzi z listu zacytowanego przez Wandę Miłaszewską, który otrzymała od Alma-Tademy w 1911 r., gdy była jeszcze młodą dziewczyną:

„Ponieważ ja także byłam dziewczynką uzdolnioną i miałam naturę uczuciową, sądzę, że cię rozumiem, drogie dziecko; życie jest pod pewnymi względami trudniejsze dla kobiet, którym Bóg dał pragnienie i możliwość wypowiedzenia się na drodze artystycznej. To komplikuje życie, to wkłada na nas również wielką odpowiedzialność, konieczność

²⁸⁷ *Ibidem*, s. 332.

²⁸⁸ *Ibidem*, s. 333.

²⁸⁹ Jest to odniesienie do rozpowszechnionego w modzie lat 90. XIX w. koloru fioletoworóżowego (barwnik dający taki kolor został odkryty pod koniec lat 50. XIX w.). Co ciekawe w 1926 r. Thomas Beer (1889-1940) opublikował książkę *The Mauve Decade: American Life at the End of the 19th Century*, od tamtej pory zwrotu „mauve decade”, zaczęto używać w odniesieniu do ostatniej dekady XIX w. w USA, jako okresu charakteryzującego się społecznym i kulturalnym dobrobytem. Zob. N. Gaskill, *Chromographia: American Literature and the Modernization of Color*, Minneapolis-Londyn 2018, s. 14-21; *Mauve Decade* [w:] *Collins English Dictionary*, Dostępny w Internecie: <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/mauve-decade> [Dostęp: 20.05.2023].

²⁹⁰ CAC, sygn. GBR/0014/KNDDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 29 stycznia 1905, k. 6.

pracowania, cierpienia, uczenia się, panowania nad sobą, dawania z siebie więcej niż kobiety nie posiadające zdolności twórczych.

Czy pamiętasz przypowieść o talentach, tak piękną, w Ewangelii?”²⁹¹

Laurence była zatem świadoma swej kobiecości, rozumianej jako zbiór cech i tendencji tradycyjnie przypisywanych kobietom, głównie odnoszących się do szczególnej wewnętrznej wrażliwości i łagodności. Akcentując to, że „płeć piękna” przez stulecia wieść musiała „szare” życie, na myśli miała zapewne wszelkie społeczne ograniczenia, a w związku z tym zachowywaną przez kobiety powściągliwość w sferach uczuciowych, brak możliwości dążenia do realizacji pragnień. Wyczuwalna jest w tych słowach pewna doza sprzeciwu wobec takiego stanu rzeczy, przy jednoczesnym zrozumieniu i poczuciu zachodzącej wówczas zmiany w stylu życia kobiet. To wszystko skłaniało Laurence do częstego pochylania się nad tą kwestią w tworzonej przez nią literaturze. Zdaje się, że według niej zmiana paradygmatu kobiecości w kierunku „Nowej Kobiety”²⁹², nie była właściwa. Równouprawnienie w sferach społecznych kobiet winno jej zdaniem zostać osiągnięte na drodze spokojnej ewolucji i wzajemnego dialogu, z poszanowaniem dla odrębności oraz cech charakterystycznych obu płci. Laurence dostrzegała także pewne znaczące utrudnienia z którymi borykać musiały się kobiety utalentowane, czyli dążące do osiągnięcia pewnej niezależności w obrębie twórczości artystycznej.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden zaistniały paradoks, od samej Laurence raczej niezależny. W latach 70. XX w. feministka Susan Robinson, w jednym ze swoich artykułów umieściła wspomnienie związane z wierszem *If No One Even Merries Me*, który matka czytała jej w dzieciństwie. Podkreśliła, iż oprócz jednego wersu, utwór tak bardzo zapadł jej w pamięć, że potrafiła go odtworzyć nawet po 25 latach. Jak zasugerowała zawarte w nim przesłanie, miało ją zainspirować i wpłynąć na jej późniejsze poglądy²⁹³. Innym interesującym przypadkiem jest wymienienie Laurence wśród kobiet związanych w jakiś sposób z teatrem, które jednocześnie wspierały Actresses’ Franchise League oraz Women Writers’ Suffrage League, czyli kobiece stowarzyszenia popierające ruch sufrażystek²⁹⁴. Pomyłka tego typu

²⁹¹ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 192.

²⁹² Termin „New Woman” (pol. nowa kobieta) został spopularyzowany pod koniec XIX w. Odnosił się do ideału kobiety nowoczesnej, wyzwolonej i wyedukowanej, niezależnej od mężczyzny, nieskrępowanej małżeństwem. Wzbudzał on liczne kontrowersje oraz dyskusje. Motyw ten, jak i sam termin często był obecny w ówczesnej literaturze i prasie. Zob. G. Buzwell, *Daughters of Decadence: the New Woman in the Victorian fin de siècle*, 15 maja 2014, Dostępny w Internecie: <https://www.bl.uk/romantics-and-victorians/articles/daughters-of-decadence-the-new-woman-in-the-victorian-fin-de-siecle> [Dostęp: 20.05.2023].

²⁹³ S. Robinson, *Organizing Unorganized Women*, „Winnipeg Women’s Liberation Newsletter”, kwiecień/maj 1977, s. 2.

²⁹⁴ I. Cockroft, S. Croft, *op. cit.*, s. 60.

spowodowana była zapewne tym, że Laurence związana była ze środowiskiem wspomnianych już Ellen Terry, jej córki Edith Craig oraz Pameli Colman Smith. Wskazanie na to, że Laurence była feministką pojawiło się również w jednej z biografii Eleonory Duse²⁹⁵. Natomiast w artykule, który ukazał się w 2020 r. autorka uznała, że przywołany wiersz Laurence odzwierciedla zinternalizowany głos „złej dziewczyny”, który jest wyciszony przez społeczne i seksualne stosunki dominacji²⁹⁶. Czytając ów wiersz nie dziwią tego typu interpretacje, zdaje się jednak, że wnioski w tym przypadku zostały zbyt pochopnie postawione. Są to kolejne dowody na to, jak słabo znana jest biografia Alma-Tademy, a co za tym idzie wyznawane przez nią poglądy.

1.7. Podsumowanie

Zarówno Laurence jak i jej siostra nigdy nie wyszły za mąż, nie stworzyły własnych rodzin. Obie odeszły w samotności oraz biedzie²⁹⁷. W 1939 r. Laurence nie mogła już funkcjonować jak dawniej. Miała poważne problemy z nogą. Przez całą zimę praktycznie nie wychodziła ze swojego domu w Wittersham. Do Antoniny Wilkońskiej pisała, że miała się dobrze, oczywiście z wyjątkiem bólu nogi, dzięki „mądrości”, wstrzemięźliwemu, regularnemu trybowi życia, oraz głębokim studiom, za sprawą których zachowywała spokój²⁹⁸.

Laurence zmarła w londyńskim domu opieki przy 5 Collingham Garden's, South Kensington, 12 marca 1940 r. Pogrzeb odbył się w sobotę 16 marca o godz. 15:30²⁹⁹. Pochowano ją na cmentarzu w Wittersham. Początkowo nie miała nawet nagrobka. Dopiero dwóch mieszkańców wsi wystosowało prośbę do Royal Academy o ufundowanie kamienia nagrobnego, na którym pojawił się napis: „Laurence Alma-Tadema zmarła 12 marca 1940 roku. Córka Sir Lawrence'a Alma-Tademy O.M, R.A. Przyjaciółka Wittersham” [Zob. Aneks, Fot. 49]³⁰⁰. Nie wspomniano w nim nawet, że była autorką, nie mówiąc już o tym, iż nie dodano przy jej nazwisku skrótu „C.B.E.”, oznaczającego „Commander of the Most Excellent Order of the British Empire” – Komandor Orderu Imperium Brytyjskiego [Zob. Aneks, Fot. 43, 44]. Tak oto pamięć o jej osiągnięciach zaczęła zanikać. Nie udało się odnaleźć szczegółowych

²⁹⁵ G. Pontiero, *op. cit.*, s. 129.

²⁹⁶ S. Maurel, *Inaudible Voices in Sleep It Off Lady*, „Women: A Cultural Review”, nr 31:2, s. 145.

²⁹⁷ E. I. Harris, S. R. Scott, *A Gallery of Her Own: An Annotated Bibliography of Women in Victorian Painting*, Nowy Jork 2013, s. 95.

²⁹⁸ HILA, Zespół: Paderewski (Ignace J) Papers, sygn. 75017, box 9, folder 17, List L. Alma-Tademy do A. Wilkońskiej, 17 czerwca 1939, k. 3-4.

²⁹⁹ Suplement do „The London Gazette”, 7 stycznia 1918, s.367; *Deaths*, „The Times”, 14 marca 1940, s. 1.

³⁰⁰ E. Leijnse, *op. cit.*, s. 66.

informacji na temat pogrzebu. Paderewski także się nie pojawił. Trwała już kolejna wojna. Prawie miesiąc później wysłał Annie kondolencje [Zob. Aneks, Zał. 6]. Sam zmarł później następnym roku w Nowym Jorku³⁰¹. Duchowny z parafii St Johns z Wittersham wierzył, że po wybuchu wojny w 1939 r. świat Laurence się zawalił, ponieważ wcześniej wyczytała z gwiazd, iż wojny nie będzie³⁰².

Po śmierci Laurence w „The Times” Monica Mary Gardner (1873-1941) opublikowała wspomnienie o swojej rodaczce. W tych kilku słowach dobrze podsumowała praktycznie całe życie i sposób bycia Laurence, zwracając uwagę nie tylko na jej zaangażowanie w sprawę polską, co *notabene* obie panie zapewne połączyło, ale także przypominając o twórczości literackiej, przyjaźniach, czy nawet miejscach zamieszkania Alma-Tademy:

„Choćby ze względu na jej pięćdziesięcioletnią, piękną i nieprzerwaną przyjaźń z Paderewskim - przyjaźń, której on składa gorący hołd w swoich Pamiętnikach - oraz ze względu na poświęcenie, jakie przez niego okazała sprawie polskiej wolności w czasie Wielkiej Wojny, przejmująca wiadomość o odejściu Laurence Alma-Tademy ze sceny, w czasie ponownej i jeszcze głębszej tragedii, tak dla niego, jak i jego kraju wymaga szczególnego uhonorowania jej pamięci. Przez cały okres wojny pracowała bez wytchnienia w polskich komitetach pomocy, założonych przez niego w Londynie przed wyjazdem do Ameryki, kiedy jednak po długiej przerwie wrócił na estradę, jej radość była bezgraniczna, gdyż dla niej, wychowanej we wspaniałym artystyczno-muzycznym kręgu domu jej ojca, to muzyk miał pierwszeństwo przed mężem stanu. Ciemnooka, wysoka, wyprostowana i dostojna, ze zdumiewającym darem przemawiania, który był niezmiennie interesujący, a często błyskotliwy, dominowała i lubiła to robić; ale z drugiej strony nigdy nie chciała dominować. Tak wybitne postaci, jak Irving, Eleanora Duse i Maeterlinck obok wielu innych wielkich nazwisk, należały do grona szczególnie jej bliskich osób, jednak paradoksalnie, pomimo żywego zainteresowania przyjaciółmi i ważkimi sprawami życia oraz głębokiego oddania młodszej siostrze Annie, wolała wieść życie domowe w całkowitej samotności, dzieląc je między piękne paryskie mieszkanie i wiejski domek w Wittersham, w towarzystwie swoich książek, codziennie zajmując się szyciem, marketingiem i odrobiną gotowania. Dziwna, fascynująca istota! Świadomość, że odeszła, czyni życie uboższym.

Panna M. M. Gardner pisze:-

³⁰¹ R. Wapiński, *op. cit.*, s. 241.

³⁰² BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List W. E. Watsona, 13 lipca 1943, k. 156.

Pod władczą prezencją panny Alma-Tademy i jej nieco mistrzowskim sposobem bycia, kryło się źródło czułego współczucia, troska o innych, która nawet pośród przytłaczającej pracy objawiała się aktami delikatnej dobroci i wielką miłością do dzieci. Choć była znakomitą mówczynią, jej talent literacki skłaniał się bardziej ku poezji niż prozie. Jej angielski styl miał nieco egzotyczny charakter, ale jej wiersze były przyjemne i pełne wdzięku.”³⁰³

³⁰³ „The Times”, 21 marca 1940, s. 11.

ROZDZIAŁ II Twórczość literacka Laurence Alma-Tademy

„O, I’ve thrown my heart in a well, mother,
For the lily was sick, and needed rain:
O, I’ve wept a cloud around my soul, mother,
And we never shall see it again...”¹

Nie będzie nadużyciem stwierdzenie, że twórczość literacka Laurence Alma-Tademy współcześnie jest mało znana. Nawet te teksty jej autorstwa, których wydania były wznawiane zawierają błędy. Dla przykładu dwa z nich *Love’s Martyr* oraz *The Crucifix: a Venetian Phantasy, and Other Tales* zostały wydane ponownie w 2011 r. przez wydawnictwo British Library, Historical Print Editions, w serii Fiction & Prose Literature prezentującej wybór tekstów „najzdolniejszych” pisarzy XVIII i XIX w. Niestety ukazały się nie pod imieniem Laurence, a Laury, czyli jej macochy. Tak też zostały skatalogowane, w tej jednej z największych i prawdopodobnie najszlachetniejszych bibliotek na świecie². Laurence również nie pojawia się w ogóle jako autorka w ważniejszych opracowaniach dotyczących historii literatury brytyjskiej³. Jej krótkie biogramy znaleźć można natomiast w kilku publikacjach o tematyce zawężonej do literatury tworzonej przez kobiety⁴. W *The New Cambridge Bibliography of English Literature* wymieniony został tylko wydawany przez Laurence miesięcznik „Herb o’Grace”, natomiast w indeksie jako autora podano jej ojca⁵. Gdy Laurence opublikowała swoją najbardziej znaną powieść *The Wings of Icarus* na okładce pojawiło się imię „Lawrence”, a

¹ L. Alma-Tadema, *The Clouded Soul*, [w:] L. Alma-Tadema, *The Songs of Womanhood*, Londyn 1903, s. 46.

² Informacje na podstawie wyszukiwania z oficjalnego internetowego katalogu British Library, Dostępny w Internecie: https://explore.bl.uk/primo_library/libweb/action/search.do, [Dostęp: 20.12.2022].

³ Przeanalizowano takie publikacje dotyczące historii literatury brytyjskiej jak: D. Daiches, *A Critical History of English Literature*, t. 2, Londyn 1994; E. Albert, J. A. Stone, *History of English Literature*, Oxford 1979; R. Carter, J. McRae, *The Routledge History of Literature in English: Britain and Ireland*, Londyn-Nowy Jork 1998; A. Sanders, *The Short Oxford History of English Literature*, Oxford 1994; J. Peck, M. Coyle, *A Brief History of English Literature*, Hampshire-Nowy Jork 2022; M. Drabble, *The Oxford Companion to English Literature*, Oxford-Nowy Jork 2000; W. J. Long, *English Literature. Its History and Its Significance for the Life of the English-Speaking World*, Boston 1909; P. K. Nayar, *A Short History of English Literature*, Cambridge 2009; H. Blamires, *A Short History of English Literature*, Londyn-Nowy Jork 1984; D. Head (red.), *The Cambridge Guide to Literature in English*, Cambridge 2006; S. Greenblatt, M. H. Abrams (red.), *The Norton Anthology of English Literature, Eight Edition*, t. 2, Nowy Jork-Londyn 2006; T. Bela, Z. Mazur, *The College Anthology of English Literature*, Kraków 2008; A. Zgorzelski, *Lectures on British Literature. A Historical Survey*, Gdańsk 1999.

⁴ V. Blain, P. Clements, I. Grundy, *The Feminist Companion to Literature in English: Women Writers from the Middle Ages to the Present*, Londyn 1990, s. 1053; I. Cockroft, S. Croft, *Art, Theatre and Women’s Suffrage*, Londyn 2010, s. 60; H. D. Jump, *Nineteenth-Century Short Stories by Women: A Routledge Anthology*, Londyn 2001, s. 332; J. Sutherland, *The Stanford Companion to Victorian Fiction*, Stanford 1989, s. 22; J. Sutherland, *The Longman Companion to Victorian Fiction*, Londyn-Nowy Jork 2013, s. 19.

⁵ J. D. Pickles (red.), *The New Cambridge Bibliography of English Literature*, t. 5 (Index), Cambridge 1972, s. 10.

krytycy początkowo komplementować zaczęli jej ojca za to, że jest tak samo dobrym pisarzem jak i malarzem⁶. Zdarzało się także, że Laurence mylona była z Anną i to młodszej z siostr przypisywano zdolności literackie⁷. Więcej informacji o Laurence jako autorce, a raczej wyłącznie o jej publikacjach znaleźć można w *Women Writers of the 1890's*⁸. W pozycji tej wymienionych zostało pięć prac wydanych do 1903 r., bez uwzględnienia pierwszej powieści. Znak zapytania pojawił się również przy dacie urodzenia Laurence, co świadczy być może o ówczesnym słabym dostępie do informacji na temat jej życia⁹. Streszczenia dwóch dramatów Alma-Tademy pojawiły się w książce poświęconej sztukom publikowanym w amerykańskich czasopiśmie na przełomie XIX i XX w. Autorka nie umieściła jednak informacji biograficznych¹⁰. W Bibliotece Narodowej w Warszawie natomiast znajduje się kilka utworów Laurence. Niestety i w tym przypadku nie obyło się bez błędów, np. powieść *The Wings of Icarus* skatalogowano jako *The Wings of Jearus*. Ponadto Laurence została podana jako współautorka biografii jej ojca *Laurence Alma Tadema, R.A. A Sketch of His Life and Work: with a Portrait, an Autograph and Twenty-Two Illustrations* z 1895 r.¹¹

Po uporządkowaniu i zestawieniu utworów Laurence Alma-Tademy, do których udało się dotrzeć, zauważyć można, że była aktywna literacko. Cechowała ją wszechstronność w doborze gatunków którymi się posługiwała. Pisywała oprócz poezji, powieści, nowele, opowiadania, bajki, dramaty, a nawet jedną komedię¹². Już jako dziecko była entuzjastą pisarstwa. Pierwsze jej dzieła opublikowane zostały w latach schyłkowych epoki wiktoriańskiej w literaturze (która przypada na okres pomiędzy 1830 a 1890 r.¹³). Ostatnie dwie dekady wieku XIX to czas, w którym w literaturze brytyjskiej dominowały dwa główne nurty – realizm zbliżający się do naturalizmu oraz estetyzm¹⁴. Obok utrzymującej swoją popularność satyry społecznej powstawały również utwory o tematyce fantastycznej, przygodowej, sensacyjnej, miłosnej oraz psychologicznej¹⁵. Wśród wielu artystów narastać zaczęło uczucie niepewności i kryzysu związane ze zbliżającym się końcem wieku. Obawiano się rychłego upadku cywilizacji, co również znalazło swoje odbicie w literaturze. Był to czas przemiany,

⁶ *Art and Artists*, „Otago Witness”, 8 marca 1905, s. 85.

⁷ *The Tadema Women*, „The Euroa Advertiser”, 28 grudnia 1894, s. 3.

⁸ G. Krishnamurti, *Women Writers of the 1890's*, Londyn 1991, s. 3-4.

⁹ *Ibidem*, s. 3.

¹⁰ S. Harris Smith, *Plays in American Periodicals, 1890-1919*, Nowy Jork 2007, s. 78, 95-96, 119-120.

¹¹ Informacje na podstawie wyszukania z oficjalnego internetowego katalogu Biblioteki Narodowej, Dostępny w Internecie: https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search?vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP [Dostęp: 10.03.2023].

¹² *Miss Laurence Alma-Tadema* [w:] *Every Woman's Encyclopaedia...*, s. 1500.

¹³ P. K. Nayar, *A Short History of English Literature*, Cambridge 2009, s. 237.

¹⁴ T. Bela, Z. Mazur, *op. cit.*, s. 515.

¹⁵ P. K. Nayar, *op. cit.*, s. 279-280.

stopniowego odwrotu od tradycyjnych wiktoriańskich standardów i wartości, zmierzający w stronę modernizmu¹⁶. Laurence Alma-Tademie pisała przez większość życia, czyniąc z tego swoje główne zajęcie, pasję, a po części także źródło dochodów.

1.1. Początki

Badaczka zajmująca się periodykiem „The Yellow Book” - Katherine Lyon Mix zasugerowała, że do publikacji swojego wiersza w owym czasopiśmie Laurence mogła zostać zachęcona przez wspomnianego już w pierwszym rozdziale wuja Edmunda Gosse’a¹⁷. Pewnym jest, że miał on ogromny wpływ na zainteresowanie Laurence literaturą. Po śmierci wuja w 1928 r. napisała memoriał ku jego pamięci, który stanowi dobre źródło do badań początków kariery literackiej Laurence¹⁸. Przede wszystkim Gosse miał wpływ na jej naukę języka angielskiego. Zwłaszcza za sprawą charakterystycznej dla siebie dokładności i bogactwa językowego przyczynił się do rozwoju młodej Alma-Tademy w podobnym kierunku¹⁹. To właśnie Gosse wprowadził ją w świat poezji i literatury kupując książki, wspólnie czytając i ucząc małą Laurence jak analizować tekst literacki. Od niego nauczyła się praw prozodii studiując dzieła brytyjskich klasyków²⁰. Jak wspominała, już jako dorosła kobieta przypominała sobie jego głos za każdym razem gdy pochylała się nad poezją Thomasa Gray’a (1716-1771) i nie była w stanie czytać brytyjskiego romantyka Williama Wordswortha (1770-1850) bez przywołania silnych emocji, które towarzyszyły jej gdy po raz pierwszy usłyszała z ust wuja wersy *Wielkiej Ody*²¹. Pamiętne lekcje odbywały się podczas zimowych poranków, gdy Laurence i Anna mieszkały przez ok. dwa tygodnie u państwa Gosse w trakcie nieobecności rodziców. Laurence określiła je jako „wielki dar młodego mężczyzny dla małej dziewczynki”²². Dzięki Edmundowi, jak zanotowała, na zawsze otworzyły się przed nią wrota do nowego, zaczarowanego świata²³. Laurence wspominała wuja bardzo serdecznie. Podczas dłuższego pobytu w jego domu poświęcał Laurence i Annie sporo czasu, zwłaszcza na wspólne

¹⁶ A. Zgorzelski, *op. cit.*, s. 226-230.

¹⁷ K. L. Mix, *op. cit.*, s. 220.

¹⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *An Early Portrait of Edmund Gosse...*, k. 131-170 - rękopis; L. Alma-Tadema, *An Early Portrait of Edmund Gosse*, „The Cornhill Magazine”, grudzień 1929, s. 750-766.

¹⁹ MS. Eng. misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *An Early Portrait...*, k. 161.

²⁰ *Ibidem*, k. 141-142.

²¹ Chodzi o nieprzetłumaczony na język polski wiersz Williama Wordswortha *Oda: Intimations of Immortality from Recollections of Early Childhood* opublikowany w 1804 r.

²² BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *An Early Portrait...*, k. 142.

²³ *Ibidem*, k. 142.

gry i zabawy, co niezwykle dziewczynkom się podobało²⁴. W nieco późniejszym okresie Laurence bardzo lubiła odwiedzać wujostwo w niedzielne popołudnia i pomagać ciotce Nelly przy serowaniu herbaty dla gości, bowiem Gosse miał w zwyczaju organizować w tym terminie spotkania literackie dla swoich przyjaciół. Te spotkania, połączone z kolacją odbywać się miały w bardzo przyjemnej, nieformalnej atmosferze. Pojawiali się na nich czołowi brytyjscy poeci, których Laurence już jako dziecko miała okazję poznać osobiście. Jednego razu wuj celowo usadził Laurence przy słynnym poecie Richardzie Hengist Horne'ie (1802-1884), z którym mogła porozmawiać²⁵. Podczas innego niedzielnego spotkania Edmund przedstawił Laurence samemu Algernonowi Charlesowi Swinburne'owi (1837-1909)²⁶ mówiąc „To jest mała dziewczynka, której największą życiową ambicją jest zostanie poetką”²⁷.

Wiele zawdzięczała wujowi, zresztą była tego świadoma, po latach pisząc, iż był „jedną z gwiazd jej dzieciństwa”²⁸. Wspominała moment, w którym go poznała, jeszcze zanim poślubił jej ciotkę. Jego przystojny wygląd zrobił wrażenie na niej i na Annie, pomimo tego, że były jeszcze dziećmi. Ślub Edmunda i Ellen odbył się w domu Alma-Tademów, natomiast po miesiącu miodowym jeszcze przez dwa czy trzy miesiące mieszkali w Townshend House. Laurence wspominała, że wieczorami gdy już wraz z siostrą leżały w łóżkach słyszały jak Edmund czytał swojej małżonce w pokoju poniżej²⁹. Faktycznie Gosse zrobił na niej wrażenie i wywarł duży wpływ na jej literackie zainteresowania. Także dzięki możliwości eksplorowania jego domowej biblioteki, chociaż wbrew zakazom, w bardzo młodym wieku poznawała świat literatury, który ją zafascynował. Gdy była jeszcze dzieckiem nie pozwalano jej czytać książek skierowanych do dorosłego odbiorcy. Ona i Anna mogły czytać jedynie ilustrowane książki o sztuce i archeologii, a poza opowieściami Julesa Verne'a wyłącznie lektury dla młodzieży. Była jednak dzieckiem ciekawym świata, dlatego też księgozbiór wuja traktowała jak najdroższy skarb, a chwilę nieuwagi opiekunów podczas niedzielnych przyjęć wykorzystywała na zakradanie się do odleglejszego pokoju z biblioteką. Zazwyczaj czytywała wówczas poezję oraz *Encyclopedia of English Literature* Roberta Chambersa. Jak jednak wspominała, zapewne z pewnym rozbawieniem, raz sięgnęła po burzliwą biografię Mary Wollstonecraft (1759-1797) - angielskiej poetki walczącej o prawa kobiet i matki Mary Shelley (1797-1851) – autorki

²⁴ *Ibidem*, k. 143-148.

²⁵ *Ibidem*, k. 148-150.

²⁶ Algernon Charles Swinburne (1837-1909) – brytyjski pisarz, poeta oraz krytyk, związany z ruchem dekadencjnym i prerafaelickim, jego twórczość była bardzo kontrowersyjna ze względu na poruszane tematy tabu. Współautor jedenastej edycji *Encyclopædia Britannica*, nominowany również do literackiej Nagrody Nobla.

²⁷ *Ibidem*, k. 150.

²⁸ *Ibidem*, k. 131.

²⁹ *Ibidem*, k. 133, 136.

Frankensteina. Podczas powrotu do domu z guwernantką postanowiła podzielić się nowo zdobytą wiedzą: „Dokonałam wspaniałego odkrycia! Odkryłam, że można mieć dziecko bez ślubu!”. To entuzjastyczne oświadczenie dziewczynki oczywiście od razu zostało skrytykowane przez jej opiekunkę³⁰. Mimo tego, z pewnością nie przyczyniło się do dobrowolnego zaprzestania eksploracji księgozbioru wuja Edmunda.

Podczas wspólnego pobytu u państwa Waterhouse w Yattendon, który opisano już w pierwszym rozdziale, wuj Edmund pokazał Laurence *Oliviera Twista* Charlesa Dickensa. Miała świadomość, że ojciec nie pozwoliłby jej czytać tej powieści. Ostatecznie nie ukończyła lektury, poddała się w momencie morderstwa jednej z bohaterek i oddała książkę wujowi nie przyznając się do tego co zaszło w obawie przed jego pogardą³¹. Widocznie, jako wrażliwa dziewczynka, wychowywana przecież w izolacji od trosk życia niższych warstw społecznych, nie była jeszcze wówczas gotowa na tego typu dramatyczne wątki i naturalizm.

Szczegółowe wspomnienia na temat wuja zachowały się głęboko w pamięci Laurence. Zachęcił ją do pisania, a pierwszymi owocami jego nauk stały się krótkie opowiadania powstałe w tym okresie. Warto po krótko je przeanalizować ze względu na ich oryginalny charakter. Mają one również sporą wartość jako źródło do poznania osobowości Laurence z czasów dzieciństwa, czyli okresu jej życia o którym zachowało się najmniej informacji.

Pierwsze z opowiadań, najciekawsze pod względem samodzielnie przygotowanej oprawy wizualnej, powstało w 1876 r., gdy Laurence miała 11 lat, zatem dziesięć lat przed pełnoprawnym ukazaniem się w druku jej powieści *Love's Martyr*. Było to niedługo po poznaniu Gosse'a. Warto zaznaczyć, że Laurence dopiero od kilku lat posługiwała się wówczas językiem angielskim, stąd zapewne sporadyczne błędy. W sposób właściwy dla dziecka, przygotowała imitację czasopisma, które nazwała „Fairy Leaves”. Miało ono niewielki format szkolnego zeszytu i stworzone zostało z kilku większych kartek złożonych na pół, zszytych nicią po środku. Laurence zadbała o zachowanie właściwego wyglądu i układu pracy. Okładka w kolorze niebieskim zawierała podstawowe informacje na wzór ówczesnych publikacji. Oprócz tytułu, pojawiła się tam częstotliwość ukazywania (rocznik), zawartość, autor, data, a nawet wydawca określony jako „LAT & COM.”. Numer został napisany cyframi rzymskimi, być może pod wpływem sposobu numeracji obrazów ojca i macochy. Na pierwszej stronie w kolorze zielonym znalazła się dokładna data, numer tomu, krótki opis zawartości brzmiący

³⁰ *Ibidem*, k. 151-152.

³¹ *Ibidem*, k. 160.

„contaning³² a tale and a poetical work” oraz na samym dole dwa małe obrazki, które trudno jednoznacznie rozszyfrować. Na kolejnej stronie opatrzonej nagłówkiem „Index” widniał spis treści, a pod nim kolejny rysunek niewielkich rozmiarów. Pierwsze opowiadanie zatytułowane *The Campagne of Rome* zadedykowała Laurze. Opowiada o mężczyźnie żyjącym z żoną na wsi, nieopodal Rzymu. Podczas prac w ogrodzie mężczyzna natrafił na starożytne ruiny i od tej pory kontynuował „prace archeologiczne” na własną rękę, zakładając później własne muzeum, a w końcu dorabiając się dzięki niemu fortuny. Ostatecznie bohater opowiadania zakupił wymarzony dom w samym Rzymie, dożył sędziwego wieku pozostawiając po sobie dobrą reputację rodziny. Pod opowiadaniem Laurence umieściła rysunek ilustrujący mężczyznę kopiącego w ziemi w swoim ogrodzie. Na ostatniej zapisanej stronie znalazł się jeszcze czterowersowy rymowany wierszyk zatytułowany *A Soap Bubble A.A.T.*, gdzie inicjały zapewne należą do Anny³³.

Kolejne dwa zachowane opowiadania Laurence z dzieciństwa spisane zostały odręcznie na papierze w linie. *The Lucky Seed or The Story of The Dreamchild* jest nieco dłuższe od poprzedniego i podzielone zostało na pięć rozdziałów. Dostrzec można również zmianę charakteru pisma dziewczyny, które stało się bardziej staranne i dokładne. Fabuła opowiadania o fikcyjnym świecie, w którym ludzie nie mieli snów. Pewnego dnia mieszkańcy jednej z wiosek zaczęli śnić na jawie. Narodził się wówczas chłopiec nazwany Dreamchild. Gdy miał około dwunastu lat okazało się, że został jedyną osobą w wiosce, która nie śpi. Postanowił wyruszyć w świat, jak się później okazało w poszukiwaniu magicznych nasion, i właśnie o jego przygodach opowiada historia wymyślona przez Laurence. Pojawiają się w niej postacie charakterystyczne dla dziecięcych bajek, jak wróżka, smoki czy rodzina gigantów. Opowiadanie to dowodzi, że Laurence już jako dziecko obdarzona była dużą wyobraźnią i literackim wyczuciem. Na koniec warto jeszcze wspomnieć o niepozornym szkicu widniejącym na ostatniej stronie pliku kartek, na którym zostało spisane opowiadanie. Po dokładnym przyjrzeniu się dostrzec można niekompletny profil mężczyzny przypominający Ignacego Jana Paderewskiego³⁴. Niestety w tym przypadku Laurence nie podała daty powstania opowiadania. Kreska przypomina również nieco tę z portretu słynnej pisarki George Eliot (1819-1880) naszkicowanego przez Laurę w 1877 r.³⁵ Podejrzewać jednak można, że rysunek został

³² Laurence zrobiła w tym słowie błąd, pomijając samogłoskę „i” - powinno być „containing”.

³³ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, k. 70-77.

³⁴ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, k. 78-83.

³⁵ *George Eliot*, Sketch by Laura Theresa Alma-Tadema, 1877, Dostępny w Internecie: <https://georgeeliotarchive.org/items/show/193> [Dostęp 10.11.2022].

stworzony później, przypadkowo na jednej z wolnych kartek, albo przez samą Laurence, albo przez jej macochę.

Jak wynika z podpisu, ostatnie z opowiadań *Medusa & How She Caused a Roman to Live Hundreds of Years* powstało tak jak pierwsze z opisywanych powyżej w Rzymie w 1876 r. Najprawdopodobniej zostało jednak spisane, bądź przepisane nieco później o czym świadczy zmieniony charakter pisma. Jest to opowieść Rzymianina zamienionego przez mityczną meduzę w kamień, który po ponad stu latach powrócił do żywych i został pojmany przez wojsko bliżej nieokreślonego króla³⁶. Fabuła jest mniej złożona, niż w przypadku drugiego z opisywanych opowiadań, co również może świadczyć o tym, że powstało wcześniej.

W pierwszym i ostatnim opowiadaniu zaobserwować można wyraźne wpływy działalności ojca na zainteresowania młodej Laurence. Podejmowane przez niego tematy w sztuce oddziaływały również na jego córkę. Wątek znalezisk archeologicznych także nie był jej obcy, bowiem Lawrence znany był ze swojego zamiłowania do archeologii starożytnego Rzymu, był także członkiem Society of Antiquaries of London³⁷. Oba opowiadania powstały podczas pobytu rodziny we Włoszech³⁸. Co ciekawe, różne włoskie miejscowości jako miejsce akcji pojawiały się również w kolejnych tekstach Laurence. Opisanie powyżej pierwsze literackie próby Alma-Tademy świadczą o jej faktycznym zainteresowaniu pisarstwem już w najmłodszych latach. Edmund Gosse i jego otoczenie musieli wywrzeć na niej na tyle duże wrażenie, że w przeciwieństwie do wpływów artystycznych otaczających ją przecież zewsząd w rodzinnym domu, ostatecznie podążyła w ślady wuja, a nie ojca, młodszej siostry, macochy i ciotek.

1.2. Proza

Wspomniana powyżej pierwsza powieść Laurence zatytułowana *Love's Martyr* ukazała się drukiem w 1886 r. i została zadedykowana Annie³⁹. Laurence miała wówczas 21 lat. To nie ona wyszła z inicjatywą publikacji powieści. Jej ojciec poinformował Gosse'a o pracy córki. Wuj skrytykował Laurence za to, że bała się upublicznienia swojego tekstu i przekonał ją do wydania go drukiem. Pokazał manuskrypt również brytyjskiemu pisarzowi i krytykowi literackiemu Andrew Langowi (1844-1912) i wysłał go do wydawnictwa Longman Green &

³⁶ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, k. 84-85.

³⁷ *Anniversary: St. George's Day, Monday, April 23rd, 1894*, „Proceedings of the Society of Antiquaries of London”, kwiecień 1895, t. 15, s. 176.

³⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, k. 137.

³⁹ L. Alma-Tadema, *Love's Martyr*, Londyn 1886.

co., które zdecydowało się wydać pierwszą książkę młodej Laurence⁴⁰. Okazała się sporym sukcesem, jak na powieść napisaną przez tak młodą, nikomu nieznaną autorkę. Chociaż z dużą dozą prawdopodobieństwa można uznać, że jej nazwisko również musiało ściągać uwagę krytyków i czytelników. Jeszcze w tym samym roku wydano książkę w USA⁴¹, a także ukazało się tłumaczenie *Love's Martyr* na język niderlandzki. Prasa była wyraźnie przychylna, zwracając uwagę, że książka jest bardzo dobrze napisana, wykraczająca daleko poza zwykłe możliwości debiutanta, a nawet nazywając ją powieścią sezonu⁴². Co więcej zauważono, iż Brytyjka musiała bardzo dokładnie zapoznać się z historią i zwyczajami panującymi w pierwszej połowie XIX w., czyli w czasach, które opisywała⁴³.

Warto zacytować list, który Laurence otrzymała od wuja po ukazaniu się powieści:

„Moja droga Laurence,

Bardzo się ucieszyłam, gdy po południu wróciłem do domu i znalazłam twój piękny prezent. To wyjątkowy dzień. Początek Twojej oficjalnej kariery literackiej i z wielką nadzieją czekam na powodzenie tego pierwszego przedsięwzięcia. Przeczytałem twoją książkę po raz drugi i jestem jeszcze bardziej niż na początku skłonny uwierzyć, że nosi ona znamiona prawdziwego sukcesu. Wiesz, że o wiele mniej myślę o tym, w jaki sposób książka owa może zostać odebrana, niż o sposobie, w jaki zostanie napisana twoja druga i trzecia. Uważam, że Twój styl jest jasny i klarowny [ang. pure and clear⁴⁴ – przyp. K. B.], Twoja koncepcja postaci silna [ang. vigorous – przyp. K. B.], a Twoje poglądy na to, czym powinno być kreatywne pisanie, zdrowe [ang. wholesome – przyp. K. B.]. Posiadasz, co jest tak rzadkie, siłę. Tam, gdzie czasami zawodzisz, wynika to z potrzeby doświadczenia, i wielkiej odwagi aby zawędrować w fizjologiczne obszary psychologii, i w nich czasem się mylisz. Nie zamierzam jednak tłumić twego zadowolenia z tego dzieła. Zasługujesz na to, aby być wielce zadowoloną; i chociaż pewnego dnia, spoglądając wstecz z perspektywy dojrzałej kariery, możesz z uśmiechem pomyśleć, że to małe studium pasji jest nieznaczące, nigdy nie będziesz musiała się za nie wstydzić, postrzegając je jako słabe czy nieszczerze. Tysiące gratulacji, moje drogie dziecko, łączę z podziękowaniami.

⁴⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *An Early Portrait...*, k. 168-169.

⁴¹ L. Alma-Tadema, *Love's Martyr*, Nowy Jork 1886.

⁴² E. Leijnse, *op. cit.*, s. 43.

⁴³ „Books News”, maj 1886, t. 4, nr 45, s. 285.

⁴⁴ Zwroty często stosowane w języku angielskim do określania stylu literackiego. Pojawiają się również w innych przytoczanych w niniejszej pracy recenzjach.

Twój kochający

Edmund Gosse.

Okładka jest godna pożałowania, jak powiedzieliby twoi główni bohaterowie.”⁴⁵

Z listu wynika, że Gosse pozytywnie odebrał pierwszą publikację Laurence. Dostrzegał w niej sporadyczne błędy i niedociągnięcia, jednak złożył to na karb nikłego doświadczenia. Wierzył w jej potencjał i możliwości, co z pewnością musiało być dla niej dodatkową zachętą. Ciężko jednoznacznie stwierdzić, czy to pod wpływem pozytywnego listu od wuja czy może własnej śmiałości i odwagi Laurence przesłała kopie *Love's Martyr* pisarzom Henry'emu Jamesowi i Thomasowi Hardy'iemu-1928).

James, wielkiej sławy powieściopisarz, w późniejszych latach trzykrotnie nominowany do nagrody Nobla, przesłał Laurence dwa listy w związku z książką, pierwszy z podziękowaniem, drugi po lekturze z konkretniejszymi uwagami. Uznał tekst za poruszający, interesujący i niezwykły pod każdym względem. Jednocześnie już wówczas wyraził swoje zainteresowanie jej kolejną próbą literacką, zapewne dostrzegając pisarski potencjał młodej Laurence⁴⁶. Dalej już bardziej konkretnie przedstawił swoje spostrzeżenia na temat książki:

„Odnajduję w twojej powieści ważną cechę życia - autentycznego i indywidualnego uczucia - i całą tę młodzieńczą świeżość bez typowych wad - niejasności i rozproszenia. Jest w niej stopień skupienia, który jest rzadki, a całość jest bezpośrednia, potężna [ang. powerful – przyp. K.B.] i wzruszająca. Ma również, w moim odczuciu, bardzo atrakcyjną jakość literacką - doskonale wyczucie języka. Myślę, że twoje postacie są raczej w zbyt dużym napięciu - życie jest łatwiejsze i mniej kruche - a twój bohater i bohaterka umierają zbyt łatwo - niestety myślę, że nasze kłopoty zmuszają nas raczej do życia i umartwień, niż do wygaśnięcia i ucieczki.”⁴⁷

Hardy natomiast przesłał list z podziękowaniem za książkę i obietnicą rychłego przeczytania. Niestety nie wiadomo czy faktycznie bliżej się z nią zapoznał i czy przesłał recenzję po lekturze. W niewielkim zbiorze korespondencji z Hardym, który, tak jak w przypadku innych listów z ważnymi osobistościami Laurence przepisała na maszynie i skatalogowała, nie znajdujemy opinii pisarza na temat *Love's Martyr*. Jednak już w pierwszym liście zauważył, że po wstępnym przejrzaniu książki wydaje mu się, iż jest w niej nieco smutku. Uwaga ta była jak najbardziej słuszna biorąc pod uwagę fabułę. Podobne spostrzeżenie

⁴⁵ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List E. Gosse do L. Alma-Tademy, 16 marca 1886, k. 34.

⁴⁶ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List H. Jamesa do L. Alma-Tademy, 19 marca 1886, k. 41.

⁴⁷ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List H. Jamesa do L. Alma-Tademy, 19 maja 1886, k. 42.

poczynił zresztą James. Pisarz podkreślił ponadto, że ukazujące się recenzje były jak do tej pory bardzo korzystne, a literacki start Laurence wydawał się być doskonałym⁴⁸.

Rzeczywiście wspomniany przez Hardy'ego smutek był dostrzegany również przez kolejnych recenzentów. Szeroko rozumiany i wyrażany w różny sposób był zresztą jednym z dominujących uczuć w twórczości Laurence, właściwym dla literatury ówczesnej epoki. Obszerna recenzja na temat książki, w której dostrzeżono tę charakterystyczną cechę, w tym i następnych tekstach, ukazała się w czasopiśmie „Catholic World”⁴⁹. Rozpoczyna się nie inaczej niż od wprowadzenia prezentującego postać ojca Laurence. Dopiero po kilku zdaniach na jego temat autor tekstu przechodzi do sedna. Recenzja jest w swojej wymowie bardzo pozytywna:

„Styl jest cudownie czysty i idiomatyczny. *Love's Martyr* (New York: D. Appleton & Co.) to intensywna [ang. intense - K. B.] historia. Spodobałaby się Rossetti'emu⁵⁰. Jest to analiza, bardzo umiejętnie wykonana, o nietypowym i ponurym charakterze. Maniera książki zasługuje na pochwałę, którą otrzymała. Sama panna Austen⁵¹ nie mogłaby opisać rodziny sielankowego angielskiego dziedzica bardziej dobitnie i przy mniejszym wysiłku, a *Jane Eyre* Charlotte Brontë⁵² nie ma mocniejszych fragmentów niż niektóre w *Love's Martyr*. Książka jest równie niezdrowa [ang. unhealthy – K. B.] jak *Jane Eyre*. Kim jest „męczennik miłości”? Kobieta poślubiająca mężczyznę, jednocześnie ofiarując się jako kochanka innemu mężczyźnie, przez którego zostaje odrzucona? Czy może mężczyzna, który wiedząc o tym bierze ją za swoją żonę, a potem cierpi męki zazdrości, oparte na owym fakcie i na świadomości, że ona wciąż trzyma w sercu swojego kochanka? Laurence Alma Tadema nie odpowiada na to pytanie. Jej romans — najwyraźniej wyznaje teorię realistów — polega jedynie na przedstawieniu obrazu takim, jakim go widzi, a nie na wyciąganiu wniosków czy odpowiadaniu na pytania.”⁵³

⁴⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List T. Hardy'ego do L. Alma-Tademy, 5 kwietnia 1886, k. 36.

⁴⁹ *Chat About New Books*, „Catholic World”, czerwiec 1886, t. 43, nr 255, s. 421-423.

⁵⁰ Dante Gabriel Rossetti (1828-1882) – angielski malarz, współzałożyciel Bractwa Prerafaelitów, poeta i tłumacz, jeden z prekursorów estetyzmu.

⁵¹ Jane Austen (1775-1817) – angielska pisarka i krytyczka. Jej utwory, takie jak *Rozważna i romantyczna*, *Duma i uprzedzenie* czy *Emma* zaliczane są do klasyki literatury brytyjskiej. W swoich powieściach opisywała, komentowała i krytykowała życie angielskiego *gentry* z końca XVIII w., dużo miejsca poświęcając problemom kobiet.

⁵² Charlotte Brontë (1816-1855) – angielska powieściopisarka epoki romantyzmu i poetka, najstarsza z sióstr Brontë, Zastępną z powieści *Jane Eyre* oraz *Villette*, zaliczanych do klasyki literatury brytyjskiej.

⁵³ *Chat About New Books*, „Catholic World”, czerwiec 1886, t. 43, nr 255, s. s. 422.

Zawarty w powieści wątek wychowania dziecka przez okrutnego wuja przywodzi na myśl sceny z *Wichrowych Wzgórz* Emily Brontë⁵⁴. Jednakże historia stworzona przez Laurence, w przeciwieństwie do powieści Brontë, kończy się tragicznie śmiercią bohaterów i tak jak określono ją w zakończeniu przywołanej powyżej recenzji, jest „nie pozostawiająca nadziei [ang. hopeless – K. B.] i bardzo makabryczna”⁵⁵.

Po raz kolejny powieść przywołana została w tym samym czasopiśmie „Catholic World” dwa lata później przy okazji omawiania twórczości kontrowersyjnej amerykańskiej pisarki Amélie Rives Troubetzkoy (1863-1945), gdzie jej dramat *Herod and Marianne* określono jako „w rzeczywistości ukazujący siłę koncepcji i wyrazu, bardzo niezwykłą u niedoświadczonej i młodej kobiety. Niezwykłą, ale nie bezprecedensową”⁵⁶. Na dowód tego twierdzenia przywołane zostają *Wichrowe Wzgórze* oraz *Love's Martyr*:

„Panna Laurence Alma-Tadema, ówczesna nastolatka, dała równie mocne dowody w opublikowanym trzy lub cztery lata temu *Love's Martyr*, że wie, jak to ujął pan Fawcett⁵⁷, „jak zanurzyć historię miłosną w realizmie, działając pod wpływem jakiejś osobliwej siły swoich czasów, nie przestając brać pod uwagę, jakie niebezpieczeństwa muszą otaczać każdy taki literacki wyczyn, chyba że towarzyszyć mu będzie duża doza ostrożności”⁵⁸.

Poczynione porównania do powieści sióstr Brontë, dziś wpisanych w poczet klasycznych dzieł literatury brytyjskiej epoki wiktoriańskiej, zdają się być ogromnym wyróżnieniem dla młodej autorki. W innej recenzji z amerykańskiego czasopisma „The Nation” z jednej strony zwrócono uwagę na dobry warsztat Laurence i wprawne oko, z drugiej jednak stwierdzono, że te niewątpliwe zalety debutantki zostały zmarnowane ze względu na samą wykreowaną przez Laurence „bolesną” historię o której książka opowiada. Jak stwierdził recenzent, nie było w niej „ani jednego promyka światła, który mógłby ją złagodzić”⁵⁹. Jego uwaga jest zatem podobna do tej poczynionej przez Gosse'a. Mimo wszystko Alma-Tadema nieszczęśliwie odeszła od przepełnionych smutkiem i ewidentnie tragicznych historii miłosnych.

Jako ostatnia warta przytoczenia jest opinia malarza Williama Powella Fritha (1819-1909). Frith, inaczej niż w przypadku Jamesa i Hardy'ego sam zainteresował się książką i w

⁵⁴ Emily Brontë (1818-1848) – angielska powieściopisarka i poetka, jedna z trzech sióstr Charlotte Brontë. Autorka powieści gotyckiej *Wichrowe Wzgórze*.

⁵⁵ *Chat About New Books*, „Catholic World”, czerwiec 1886, t. 43, nr 255, s. 423.

⁵⁶ *Talk About New Books*, „Catholic world”, październik 1888, t. 48, nr 283, s. 125.

⁵⁷ Edgar Fawcett (1847-1904) – amerykański powieściopisarz i poeta.

⁵⁸ *Talk About New Books*, „Catholic world”, październik 1888, t. 48, nr 283, s. 125.

⁵⁹ „The Nation”, 1 lipca 1886, t. 43, nr 1096, s. 14-15.

związku z tym, że bardzo dobrze znał Lawrence'a, bowiem obaj byli członkami Akademii Królewskiej, po przeczytaniu powieści postanowił osobiście napisać do jego córki z gratulacjami:

„Moja droga młoda damo,

Znając dobrze twego sławnego ojca, nie mogę się oprzeć, by nie napisać do jego córki, by powiedzieć jej, jak zachwycony poczułem się czytając *Love's Martyr*. Z przykrością stwierdzam, że coraz bardziej się starzeję, przeczytałem i zapomniałem bardzo wiele książek. Obserwowałem początki wielu autorów i, moim skromnym zdaniem, nie przypominam sobie żadnego bardziej zaskakująco i świetnie zapowiadającego się niż twój. W jaki sposób, dzięki niezwyklej intuicji, którą posiadasz – po tak krótkim czasie przebywania na świecie - zdobyłaś wiedzę o ludzkim sercu, to jedna z tych rzeczy, o których lord Dundreary powiedziałaby, że „żaden człowiek nie może zrozumieć” - jak to możliwe, że jesteś jedną z nielicznych, którzy sprawiają, że ich bohaterowie mówią naturalnie oraz zachowują się naturalnie i konsekwentnie, zważając na Twój brak doświadczenia życiowego - kolejna zagadka. Nie sądzę, by moje uznanie było wiele warte, ale gdybyś mogła usłyszeć, w jaki sposób mówią o książce niektórzy z „tych, którzy wiedzą”, byłabyś, jak sądzę, zadowolona. Odtąd jesteś swoim własnym rywalem, a ja nie lękam się tej rywalizacji i jeśli moje najlepsze życzenia pomogą, twój trwały sukces jest pewny, w co głęboko wierzę.

Z serdecznymi pozdrowieniami, droga panno Tademo,

Wiernie oddany,

W.P. Frith”⁶⁰

Jak wynika z przytoczonych powyżej recenzji, zarówno tych publicznych z brytyjskich periodyków, jak i tych osobistych, zawartych w listach skierowanych bezpośrednio do autorki, jej pierwsza powieść przyjęta została w większości pozytywnie. Niedociągnięcia wskazywane przez recenzentów nie przyćmiewały ogólnego sukcesu. Tak jak przewidywali, Laurence nie próżnowała. Już w następnym roku ukazał się jej kolejny tekst *The Captain's Bride* opublikowany w zbiorze *The Witching Time: Tales for the Year's End*⁶¹. W tym samym tomie pojawił się również dwunastostrofowy wiersz Gosse'a⁶². Możliwe zatem, że Laurence

⁶⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List W. P. Frith'a do L. Alma-Tademy, 3 kwietnia 1886, k. 32.

⁶¹ L. Alma-Tadema, *The Captain's Bride*, [w:] H. Norman (red.), *The Witching Time: Tales for the Year's End*, Nowy Jork 1887, s. 44-73.

⁶² E. Gosse, *The Witches*, [w:] H. Norman (red.), *op. cit.*, s. 161-165.

została polecona jako autorka redaktorowi zbioru przez Gosse'a. Historia opowiadania po raz kolejny o niespełnionej miłości - Captain Charvel, jeden z bohaterów tłumaczy swojej narzeczonej Mary, że kobiety, w przeciwieństwie do mężczyzn nie mogą czuć zazdrości. W odpowiedzi na protesty dziewczyny, która traktuje to wyznanie jako jawną niesprawiedliwość w relacjach damsko-męskich, wyjaśnia dalej, że kobiety są lepsze od mężczyzn, dlatego powinny prezentować wyższe standardy. Zazdrość rozumie zatem jako uczucie niepożądane i niestosowne. W jego przekonaniu żony powinny bezgranicznie wierzyć swoim mężom⁶³. Wbrew temu jednak, w wyniku tragicznego splotu wydarzeń, to właśnie Captain Charvel składa przysięgę wiecznej wierności swojej pierwszej miłości Susan, która na wieść o zbliżającym się małżeństwie jej ukochanego z Mary – narratorką opowiadania, popełnia samobójstwo. Ostatecznie wszystkim trojgu nie dane jest zaznać upragnionego szczęścia. Wątek ten można wskazać jako dominujący w twórczości Alma-Tademy z okresu przed I wojną światową. W tym samym tonie dwa lata później Laurence opublikowała opowiadanie *Thrice Thrice*⁶⁴.

Skomplikowane i nieszczęśliwe historie miłosne były charakterystyczne dla Laurence. Dziełem, które przyniosło jej większą rozpoznawalność stała się powieść *The Wings of Icarus: Being the Life of one Emilia Fletcher* opublikowana w 1894 r. opowiadająca właśnie o tego typu relacji pomiędzy trojgiem bohaterów. W wydaniu brytyjskim, które ukazało się w serii *The Pioneer Series* pojawia się dedykacja dla aktorki Eleonory Duse z wierszowanym dopiskiem „– Words are weak; Let Silence speak”⁶⁵, którego nie ma w wydaniu amerykańskim.

Ze względu na to, że *The Wings of Icarus* jest najczęściej wspominaną pozycją z dorobku literackiego Alma-Tademy, nie przetłumaczoną na język polski, warto nieco szerzej opisać fabułę, aby lepiej zrozumieć charakter jej twórczości, a także wskazać pewne powtarzające się motywy oraz, zdaniem autorki, paralele pomiędzy pracami Laurence a jej życiem prywatnym.

The Wings of Icarus to powieść składająca się z trzech odrębnych części – pierwszej epistolarnej, drugiej napisanej w formie pamiętnika oraz ostatniej będącej podsumowaniem całej historii. Narratorem jest tytułowa Emilia Fletcher, pół Włoszka, pół Angielka, młoda, samotna kobieta, która niespodziewanie odziedziczyła duży majątek i ziemię wraz z posiadłością w okolicy oddalonej od Londynu, w fikcyjnej miejscowości Graysmill. Swoje listy kierowała bezpośrednio do bliskiej przyjaciółki Constance Norris. Emilia starała się być kobietą niezależną, przez co nie potrafiła się odnaleźć pośród konwenansów epoki. Chociaż

⁶³ L. Alma-Tadema, *The Capitan's Bride...*, s. 64.

⁶⁴ L. Alma-Tadema, *Thrice Thrice*, „Murray's Magazine”, luty 1889, t. 5, nr 26, s. 202-225.

⁶⁵ L. Alma-Tadema, *The Wings of Icarus: Being the Life of one Emilia Fletcher*, Londyn 1894.

wielokrotnie opisywała przyjaciółce swój wewnętrzny bunt, a nawet cynizm i obrzydzenie wobec skostniałych tradycji i manier życia społecznego, jej myśli nie zawsze odpowiadały czynom, zwłaszcza w kontaktach rodzinnych. Ta niezdolność do otwartej walki światopoglądowej wpływała na nią bardzo negatywnie, doprowadzając do stanów depresyjnych. Parokrotnie Emilia przyznała, iż nienawidzi siebie, że jest tylko „robakiem”. Krytykowała nie tylko wyrachowane środowisko rodzinne, do którego trafiła, ale także własną hipokryzję, wynikającą z niezdolności do przeciwstawienia się mu. Laurence Alma-Tadema przedstawiła nam tylko listy pisane przez Emilię do Constance. Obraz adresatki kreują wyłącznie słowa nadawcy. Constance zdawała się być bardzo bliska sercu Emilii. Poznały się i miały okazję spędzić wspólnie jakiś czas we Florencji, gdy miały po około dziewiętnaście lat. Constance to postać tragiczna, pozostająca pod wpływem nadopiekuńczej matki. Emilia opisuje ją jako młodą kobietę o ponadprzeciętnej urodzie, dzięki której zawsze miała wielu adoratorów. Była jednak związana więzami małżeńskimi z o wiele starszym od siebie, bogatym mężczyzną. Została wydana za mąż w wieku zaledwie siedemnastu lat. Z opisów czynionych przez Emilię, wynika, iż związek był zaaranżowany przez matkę dziewczyny. Niestety małżeństwo to szybko okazało się być nieszczęśliwe. Emilia początkowo parokrotnie namawiała nawet przyjaciółkę do aktu odwagi, porzucenia matki i wspólnego zamieszkania w jej posiadłości. W innym miejscu doradzała jej rozwód. Któregoś dnia podczas spaceru Emilia poznała Gabriela Nortona. Szybko dowiedziała się, że młody mężczyzna postanowił zrezygnować z pędu za karierą i pieniędzmi na rzecz spokojnego, prostego życia na wsi wspólnie z ojcem i ciotką. Od razu połączyła ich nić porozumienia. Oboje byli wolnymi duchami, często się spotykali i prowadzili ożywione dysputy. W końcu Emilia przyznała, iż darzyli się platoniczną miłością. Początkowo podkreślała, że nie była to miłość fizyczna pomiędzy mężczyzną i kobietą, raczej głęboka przyjaźń, przyjaźń damsko-męska, tak trudna do zrozumienia przez otaczające ją środowisko. Aby móc się spotykać bez podejrzliwych komentarzy ze strony rodziny, Gabriel postanowił udzielać Emilii lekcji greki. Z biegiem czasu jednak stosunek Emilii do Gabriela znacząco uległ zmianie. Młoda kobieta zakochała się, a targające nią uczucia były tak silne, że często nie mogła sobie z nimi poradzić. Pomimo wielu wątpliwości bohaterka dowiedziała się, iż jej miłość jest odwzajemniona. Emilia w końcu poczuła się prawdziwie szczęśliwa. Szybko wyszło jednak na jaw, że jej korespondentka czuje się znacznie gorzej pod względem psychicznym, w związku z czym Emilia i Gabriel namówili ją na przyjazd od Graysmill, gdzie mogła odpocząć pośród natury, a przy okazji pomóc Emilii w przygotowaniach do planowanego ślubu i poznać osobiście Gabriela, o którym i tak wiedziała już bardzo dużo za sprawą listów od przyjaciółki. Constance przyjęła zaproszenie i wraz z matką przybyły do Anglii. Kolejne spędzane razem

dni całej trójce mijały beztrąsko, aż do momentu gdy wdarło się pomiędzy nich uczucie zazdrości. Emilię zaczęło dręczyć podejrzenie o rodzącym się uczuciu pomiędzy jej narzeczonym a przyjaciółką. Tragizm tej postaci polegał nie tylko na tym, że poczuła, iż na drodze do jej szczęścia pojawiła się rywalka. Emilia kochała równie mocno Gabriela jak i Constance, pragnęła szczęścia ich obojga, w związku z czym zaczęła zastanawiać się czy nie powinna w tej sytuacji ustąpić. Na domiar złego ani Gabriel, ani Constance nie byli świadomi rozwijającej się pomiędzy nimi miłości. Emilia zaczęła mieć poważne dylematy moralne, w tym jeden najważniejszy – czy powinna poślubić Gabriela wiedząc, że ten pokochał inną kobietę. Długo zbierała się na odwagę, aby o swoim odkryciu poinformować narzeczonego i przyjaciółkę. Obawiała się jednak konsekwencji i ostatecznie nie zrobiła tego. Poślubiła Gabriela z nadzieją, iż po pewnym czasie zapomni on o swoim uczuciu do Constance. Jak sama stwierdziła, było to wielkim grzechem. Młoda para wyjechała w podróż poślubną do Włoch. Po pewnym czasie Emilia otrzymała wiadomość o pogarszającym się stanie psychicznym przyjaciółki, która pozostała w Anglii. Postanowiła zatem wrócić do swojej posiadłości, pomimo początkowego sprzeciwu Gabriela. Główna bohaterka szybko zorientowała się, iż uczucie którym darzyli się jej mąż i przyjaciółka nie zniknęło pomimo upływu czasu oraz długiej rozłąki. Ostatecznie zdobyła się na akt odwagi aranżując rozmowę z Gabrielem i Constance. Pomimo dręczącej jej zazdrości była gotowa usunąć się z tej miłosnej gry, aby, w jej mniemaniu, dać szczęście najbliższym. Niestety działanie to okazało się tragiczne w skutkach. Co prawda bohaterka powstrzymała męża od samobójstwa, jednak nie zapobiegła temu w przypadku przyjaciółki, która z powodzeniem targnęła się na swoje życie w wyniku dręczącego ją poczucia winy. Wraz z odnalezieniem ciała Constance kończy się cała opowieść. Laurence nie dała żadnych wskazówek, jak potoczyły się dalsze losy państwa Norton.

O tym, że nowy utwór literacki Alma-Tademy jest w druku informowało czasopismo „The Nation”⁶⁶. Po wydaniu pozytywne recenzje książki pojawiły się w takich czasopismach jak „The Athenaeum”, „The Daily Chronicle”, „The Globe”, „The Daily Telegraph”, „The Sketch”, „The Daily News”, „The Pall Mall Budget”, „The Liverpool Mercury”, „The Manchester Courier” czy „Vogue”. Krytycy zwracali uwagę na dobry warsztat Alma-Tademy, a także fabułę jako bardzo smutną i tragiczną, ale przy tym fascynującą i zawierającą przedstawienie prawdziwych, głębokich uczuć, niemal osobistych⁶⁷. Recenzentowi z „The Nation” nie spodobało się zakończenie powieści. Podkreślił jednak, że oprócz finału była to

⁶⁶ „The Nation”, 5 października 1894, t. 58, nr 1506, s. 346-350.

⁶⁷ L. Alma-Tadema, *The Wings of Icarus...*, s. 170; „Vogue”, 14 czerwca 1894, s. 269.

książka o „niezwykłej sile witalnej”. Docenił również wykreowaną przez Laurence główną bohaterkę, a konkretniej zarysowany na kartach książki obraz targających nią uczuć, których Alma-Tadema zaprezentowała cały wachlarz, od heroicznej siły, miłości, przyjacielskiego oddania, przez wątpliwości i strach, aż po zazdrość, tchórzostwo oraz żal. Co więcej zauważył, że nie jest to kolejna, typowa historia miłosna jakich wówczas było wiele. Laurence zaprezentowała w niej prawdziwe i nietendycyjne ludzkie uczucia⁶⁸. Jeżeli chodzi o sam tytuł powieści – *The Wings of Icarus* Alma-Tadema zbierała liczne pochwały za „świeżość i pomysłowość”. Chociaż niektórzy wskazywali, iż nazwa ta już wcześniej została zastosowana przez Charlesa de Bernarda (1804-1850), który napisał *Les Ailes d'Icare* (pol. tłum. *Skrzydła Ikara*) w 1853 r. Wątek ten poruszał także Brytyjczyk William Makepeace Thackeray (1811-1863) w *The Paris Sketch Book* z 1840 r.⁶⁹

Interesująca próba interpretacji powieści pojawiła się we wspomnianym już czasopiśmie „Catholic World”:

„*The Wings of the Icarus* to tytuł, który niewielu nowicjuszy zdecydowałoby się wybrać jako nazwę swojego pierwszego pisarskiego przedsięwzięcia. Niełatwo jest dostrzec związek między tytułem a ideą, w tej ładnie oprawionej książce, w której Lawrence⁷⁰ Alma Tadema opowiada o platonicznym incydencie [ang. platonic incident – przyp. K. B.] z bardzo tragicznym zakończeniem. Wydaje się, że autorowi chodziło o udowodnienie, iż mężczyzna może postawić się w wyobraźni na miejscu kobiety i opowiedzieć wszystkie nadzieje oraz obawy kobiecego umysłu w sposób, który zostanie przyjęty jako kobiecy. Zamiar ten wydaje się być rzetelnie zrealizowany⁷¹. Punkt etyczny, który starano się przedstawić polega na tym, że kiedy para kochanków odkryje, iż wspólna egzystencja, jak przypuszczamy małżeńska, nie jest już zgodna z tą doskonałą prawdą i szczerością niezbędną do szlachetnego życia, kontrakt powinien zostać zerwany. Innymi słowy, gdy któreś z partnerów odkryje, że kocha kogoś innego bardziej niż drugą stronę umowy, natychmiast musi nastąpić separacja lub samobójstwo, do którego może uciec się jedno z nich lub oboje, lub też trzecia strona będąca przyczyną niezgody. Ten chorobliwy [ang. morbid – przyp. K. B.] pomysł stanowi cały *motyw* powieści;

⁶⁸ „The Nation”, 13 sierpnia 1894, t. 59 nr 1524, s. 198.

⁶⁹ Supplement do „New Zealand Herald”, 4 sierpnia 1894, t. 31, s. 4.

⁷⁰ Warto zaznaczyć błąd w pisowni imienia.

⁷¹ Recenzent zdaje się w tym zdaniu sugerować, że autorem powieści był mężczyzna, chociaż dalej wyraźnie pisze o Laurence jako córce Lawrence Alma-Tademy.

i wydaje się rzetelnym produktem szkoły Ibsena⁷². Autorka jest, jak sądzimy, córką wybitnego holenderskiego malarza, Almy Tadema. W wykonaniu praca jest pomysłowa [ang. clever – przyp. K. B.] niczym przykład introspektywnej metody Marie Bashkertsef⁷³, ale efekt jest zdecydowanie przygnębiający.”⁷⁴

The Wings of the Icarus zdaje się być powieścią dojrzałą i bardziej przemyślaną niż *Love's Martyr*. Pojawia się w niej sporo rozważań na tematy egzystencjalne, chociaż trzeba przyznać, że nie zostały one zbyt pogłębione. Wiele miejsca autorka poświęca rozmyślaniom o religii, życiu pozagrobowym, znaczeniu życia, istocie miłości, szczęścia i kobiecości. W *The Wings of the Icarus* Emilia często opowiadała również o przedwcześnie zmarłej matce, z którą łączyły ją bardzo dobre i bliskie relacje. Gloryfikuje ją, niejednokrotnie stawia za wzór i przywołuje jej słowa. Jak wspomniano powyżej matka głównej bohaterki nie była Angielką. Zauważyć zatem należy, że motyw zmarłej matki i/lub osierocenia pojawił się we wszystkich opisanych powyżej tekstach, pojawił się również w kolejnych. W obu powieściach zmarła matka pochodzi z innego kraju niż Anglia. Powtarzają się również motywy takie jak np. motyw poety. W *The Wings of the Icarus* o tyle warty uwagi, iż w tym przypadku opisywany Gabriel, jest również tłumaczem dramatu Ibsena *Perr Gyant*, co przywodzi nam na myśl działalność Edmunda Gosse'a. Kolejnym wątkiem pojawiającym się w większości tekstów Laurence jest miejsce akcji, czyli angielska wieś. Jak wspomniano już w pierwszym rozdziale niniejszej pracy, Alma-Tadema była ogromną entuzjastką wiejskiego klimatu i bliskiego obcowania z naturą. Sama zresztą postanowiła zamieszkać poza Londynem. Akcja większości jej tekstów rozgrywa się właśnie na terenach wiejskich, w bliskim otoczeniu przyrody.

Jak twierdzić miał brytyjski wydawca Heinemann powieść Laurence obok kolejnego wydania *The Green Carnation* Roberta Hichensa – satyry na ruch estetyzmu oraz artystyczne, dekadencje środowisko Oscara Wilde'a, miały stanowić odpowiedź na teorie zawarte w książce *The Yellow Aster* autorstwa Kathleen Mannington Caffyn (1855-1926), piszącej pod

⁷² Henrik Ibsen (1828-1906) – norweski dramaturg, uznawany za twórcę wybitnego oraz za jednego z ojców modernizmu w teatrze, trzykrotnie nominowany do literackiej Nagrody Nobla. Wywarł ogromny wpływ na pisarzy modernistycznych.

⁷³ Marija Konstantinowna Baszkircewa (1858-1884) – malarka, rzeźbiarka i intelektualistka pochodzenia ukraińskiego. Początkowo, podczas pobytu w Rzymie, była uczennicą polskiego malarza Wilhelma Kotarbińskiego (1848-1921). Po wyjeździe do Paryża rozpoczęła naukę w słynnej prywatnej szkole malarskiej dostępnej dla kobiet Académie Julian, gdzie studiowała wraz z polską artystką (aktualnie przeżywającą renesans swej twórczości) Anną Bilińską-Bohdanowicz (1854-1893). Była przedstawicielką naturalizmu i realizmu w sztuce. Znana ze swoich poglądów na temat konieczności równouprawnienia kobiet. Zmarła na gruźlicę w wieku zaledwie 26 lat.

⁷⁴ *Talk About New Books*, „Catholic World”, wrzesień 1894, t. 59, nr 354, s. 858.

pseudonimem Iota⁷⁵. *The Yellow Aster* opowiada historię rodziny naukowców – małżeństwa Waring, którzy podeszli do wychowania swoich dzieci jak do eksperymentu naukowego. Wpłynęło to znacząco na główną bohaterkę, która dorastając bez religii przebyć musi długą drogę, aby stopniowo zacząć otwierać się na miłość, której nie potrafiła zaznać i chrześcijańskie wartości. W książce pojawiają się zaskakujące jak na owe czasy rozważania moralne, np. dotyczące instytucji małżeństwa i związków pozamałżeńskich⁷⁶. Bardzo podobne występują w *The Wings of Icarus*, co zauważył również recenzent z „Catholic World”. W jednym z opisów rozmowy bohaterów powieści Laurence wyraźnie akcentuje swój pogląd na temat rozwodów z braku miłości⁷⁷. W usta Gabriela Nortona włożyła następujące stwierdzenie: „Miłość bez małżeństwa jest grzechem przeciwko społeczeństwu; małżeństwo bez miłości jest grzechem przeciwko Naturze.”⁷⁸ Co więcej bohater postuluje, iż nie ma zamiaru wstąpić w związek małżeński dopóki nie zostanie ustanowione jakieś prawo dające możliwość zawarcia związku na określoną liczbę lat, po upływie których para mogłaby zdecydować, czy chce nadal być razem, czy też się rozstać⁷⁹. W Wielkiej Brytanii prawo rozwodowe zostało po raz pierwszy zreformowane w 1857 r. Uchwalono wówczas pierwszą ustawę o sprawach małżeńskich, znoszącą jurysdykcję kościelną w kwestiach rozwodowych. Tym samym umożliwione zostały rozwody cywilne, które nie podlegały już prawu kanonicznemu. Ustanowiono nowy model małżeństwa opartego na kontrakcie pomiędzy mężem i żoną, a nie na sakramencie. Nadal istniały jednak ograniczenia co do możliwości otrzymania rozwodu. Nie było możliwe unieważnienie umowy małżeńskiej wyłącznie z powodu braku miłości, bez popełnienia cudzołóstwa lub innego czynu niedozwolonego (kobiety wnoszące o rozwód musiały udowodnić nie tylko cudzołóstwo męża, ale również jego dodatkową winę, np. okrucieństwo)⁸⁰. Wobec tego zawarte w powieści poglądy co do kwestii małżeństwa i rozwodów dalekie były od podejścia tradycyjnego. Sama Laurence nigdy nie wyszła za mąż, najwyraźniej nie decydując się na związek bez miłości. Warto zwrócić uwagę, że przedstawione powyżej poglądy wypowiedane były po raz pierwszy przez bohatera męskiego. Alma-Tadema nie utrzymuje więc tutaj stanowiska, które można by było nazwać emancypacyjnym, co

⁷⁵ *London Gossip*, „Evening Star”, 18 października 1894, s. 4.

⁷⁶ Iota, *The Yellow Aster*, t. 1-3, Londyn 1894.

⁷⁷ L. Alma-Tadema, *The Wings of Icarus...*, s. 91-92.

⁷⁸ *Ibidem*, s. 92.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 92.

⁸⁰ Zob. L. Stone, *Road to Divorce: England 1530-1987*, Oxford 1990; M. K. Woodhouse, *The Marriage and Divorce Bill of 1857*, „The American Journal of Legal History” 1959, nr 3(3), s. 260–275.

koresponduje z jej ogólnymi poglądami na kwestię kobiecą, o czym więcej w dalszym podrozdziale.

W następnych latach Laurence stworzyła kolejne przepełnione smutkiem opowieści. W 1895 r. ukazały się krótkie opowiadania, a raczej poematy prozą, zawarte w zbiorze *The Crucifix: a Venetian Phantasy, and other tales*⁸¹, zaś w 1900 r. na rynku wydawniczym pojawiła się nowela *The Fate-Spinner*. Zadedykowana została Lady Waterlow, najprawdopodobniej żonie Sir Ernesta Waterlow (1850-1919), członka Akademii Królewskiej i przyjaciela Lawrence'a Alma-Tademy. Nowela opowiadająca o rywalizacji dwóch kobiet, tragicznej miłości i śmierci została podzielona na trzy części nazwane imionami mitologicznych Mojr, czyli greckich bogiń losu - Clotho, Lachesis i Atropos. Utwór był kilka lat później sprzedawany przez wydawnictwo *The Green Sheaf Press*⁸². Laurence przesłała nowelę również Jamesowi, który zdecydowanie ją pochwalił⁸³.

Zbiór trzech opowiadań, a raczej bajek, zatytułowanych *Tales from My Garden. Three Fairy Tales* opublikowany został w 1906 r. przez *The Green Sheaf Press*. Wydawnictwo działające w latach 1904-1906 założyła wspomniana już Pamela Colman Smith, niezwykle aktywna artystycznie kobieta, która była również redaktorką miesięcznika „The Green Sheaf” ukazującego się pomiędzy 1903 a 1904 r. Warto wspomnieć o samym periodyku, bowiem każdy kolejny numer powstawał na ręcznie wyrabianym, bądź na starym papierze i ozdabiany był ręcznie malowanymi ilustracjami. Zarówno w miesięczniku jak i w ramach wydawnictwa publikowano utwory, których autorkami były kobiety oraz opowieści o tematyce fantastycznej i folklorystycznej⁸⁴. Colman Smith, wykonała także serię ilustracji, oczywiście ręcznie malowanych, do opowiadań w *Tales from My Garden*⁸⁵. Zostały one zadedykowane Angela’i, Denisowi i Clare. Niestety nie udało się zidentyfikować tych osób. Można podejrzewać jednak, że były to dzieci, z jakiegoś powodu bliskie Alma-Tademie. W tej pozycji wyraźnie zaakcentowane zostało zamięrowanie Alma-Tademy do przyrody i pięknych, bujnie ukwieconych ogrodów. Ogród jawi się tu jako metafora szczęśliwego dzieciństwa. W zbiorze znalazły się opowiadania *The Gardener*, *The New Heart* oraz *The Narrow World*. Pierwsze z

⁸¹ L. Alma-Tadema, *The Crucifix: a Venetian Phantasy, and Other Tales*, Londyn 1895; *Novels*, „The Times”, 25 lipca 1895, s. 13.

⁸² L. Alma-Tadema, *Four Plays*, Londyn 1900.

⁸³ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List H. Jamesa do L. Alma-Tademy, 24 stycznia 1900, k. 45.

⁸⁴ L. J. Kooistra, *A Paper of Her Own: Pamela Colman Smith's „The Green Sheaf” (1903-1904)*, [w:] *Yellow Nineties 2.0*, Ryerson University Centre for Digital Humanities, 2021, Dostępny w Internecie: <https://1890s.ca/green-sheaf-general-introduction/>, [Dostęp: 10.12.2022].

⁸⁵ K. Newey, *Women's Theatre Writing in Victorian Britain*, Basingstoke 2005, s. 191; L. Alma-Tadema, *Four Plays*, Londyn 1905; T. Bose, P. Tiessen, *op. cit.*, s. 13.

opowiadań powstało już w 1897 r. Laurence zatytułowała je *The Garden of Delight*⁸⁶, od wersetu piosenki śpiewanej przez bohatera. Kolejne dwa teksty powstały niedługo później. Już w maju następnego roku przesłała je do wydawcy i pisarza Granta Richardsa (1872-1948), który w tym samym roku otworzył swoje pierwsze przedsiębiorstwo wydawnicze⁸⁷. Była wówczas zdeterminowana, aby stworzyć jakieś znaczące dzieło. Richards zaproponował dodanie jeszcze jednej opowieści, jednak pomysł ten nie spodobał się Laurence, która twierdziła, że zaburzyłoby to harmonię pracy i mogłoby wprowadzić pewną monotonię⁸⁸. Wówczas już rozpoczęła starania o wydanie książki również w Ameryce⁸⁹. Parę dni później otrzymała jednak od Richardsa odpowiedź odmowną co do zakupu przez niego *Tales from My Garden*⁹⁰. Powodem mogła być niewystarczająca objętość tekstu, na którą, wnioskując z korespondencji, Richards musiał stosunkowo często zwracać uwagę. Laurence nie chciała jednak dodać jeszcze jednego opowiadania. Richards zaproponował jej również publikację każdego tekstu osobno w magazynach, jednak ten pomysł zdecydowanie odrzuciła (choć w 1902 r. opublikowała *The Gardener* w wydawanym przez siebie miesięczniku „The Herb o’Grace”⁹¹). Jak zasugerowała, trzy opowiadania były wewnętrznie ze sobą spójne, czego wydawca prawdopodobnie nie dostrzegł. Laurence miała świadomość, że tylko niewielka część czytelników zwraca uwagę właśnie na wewnętrzny sens tekstu, podobnie jak wydawcy. Dla niej jednak jako autorki było to kwestią kluczową. Co więcej Alma-Tadema wytknęła Richardsowi, iż jego czytelnik, najprawdopodobniej ten, który miał ocenić wartość dzieła na zlecenie wydawcy przed wydaniem decyzji o zakupie, musiał być mężczyzną. Według Laurence, zdradziło go to, że zwrócił uwagę szczególnie na jedyną opowieść, której bohaterem był chłopiec. Jak zaznaczała do tej pory opowiadania czytały tylko trzy kobiety w różnym wieku oraz jedna ośmioletnia dziewczynka. Wszystkie zgodnie stwierdziły, że to opowiadanie *The Narrow World* o dwóch siostrach jest najlepszym z całego zbioru⁹². Tym przytykiem Laurence chciała chyba udowodnić Richardsowi, że jej prace dobrze zrozumiane mogą być jedynie przez kobiety. Niejednokrotnie zresztą podkreślała kobiecą naturę swoich tekstów. Być może chodziło jej również o to, iż mężczyźni chcąc odczytać prawdziwy sens ukryty w jej pracach powinni o wiele bardziej się natrudzić, kobietom bowiem przychodziło to naturalnie. Jako dowód na

⁸⁶ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 20 listopada 1897, k. 17.

⁸⁷ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 18 maja 1898, k. 25; YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 19 maja 1898, k. 26; YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 14 sierpnia 1898, k. 27-28.

⁸⁸ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 31 sierpnia 1898, k. 29-30.

⁸⁹ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 1 września 1898, k. 31.

⁹⁰ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 2 września 1898, k. 32.

⁹¹ L. Alma-Tadema, *The Gardener*, „The Herb o’ Grace”, styczeń 1902, s. 1-20.

⁹² YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 7 września 1898, k. 33-34.

poparcie swojego stanowiska wspominała, że żaden krytyk (mężczyzna) nie powiedział dobrego słowa o kontrowersyjnym wierszu *The White Garment* ze zbioru *Realm of Unknow Kings*, o którym więcej poniżej. Większość zaś kobiet dyskutujących z Laurence o jej utworach wskazywały właśnie ten wiersz jako jeden z najlepszych⁹³. Krytyka wydawcy wyraźnie irytowała Alma-Tademy. Winę za to niezrozumienie zrzucała na męskiego odbiorcę.

Jedną z charakterystycznych cech prozy Alma-Tademy była niewielka objętość. Zdaje się, że był to jeden z głównych problemów, przez który jej prace często nie trafiały od razu do druku. Oprócz opisanego powyżej przypadku zbioru *Tales from My Garden*, dla przykładu można podać jeszcze inną sytuację, gdy Laurence pytała Richardsa, czy mógłby wydać jej powieść liczącą zaledwie 16000 słów. Wcześniej wysłała ją do innego wydawcy Heinemana, jednak we względu właśnie na jej krótkość nie zdecydował się na wydanie. Laurence stwierdziła jednak, że nie może nic więcej do tekstu dodać. Albo zostanie opublikowany w takiej formie, albo w ogóle. Jednocześnie wierzyła, że może on dotrzeć do większego grona odbiorców niż którakolwiek z jej dotychczasowych publikacji⁹⁴. Innym razem zirytowana pisała do Richardsa o tym, że powinien poinformować ją od razu, iż przesłana przez nią nowa powieść jest za krótka, zamiast trzymać ją w niepewności przez sześć tygodni⁹⁵. Tego typu opisane powyżej niesnaski doprowadziły ostatecznie do zakończenia współpracy z Richardsem kilka lat później. Natomiast sama Alma-Tadema nie zmieniła swojego podejścia do pisania i każdy kolejny jej tekst nie wyróżniał się znaczącą obszernością.

1.3. Poezja

Szczególne miejsce w życiu Laurence zajmowała poezja. Jak wykazano powyżej, to dzięki Edmundowi Gosse'owi zapalała entuzjazmem do tego gatunku literackiego. Tak jak w przypadku prozy, również jej wiersze nie zostały przetłumaczone na język polski, z jednym wyjątkiem. Tłumaczenia utworu *From a Polish Forest (Z polskiego boru)* dokonał w 1910 r.⁹⁶ Jan Kasproicz (1860–1926), młodopolski poeta i dramaturg, niewątpliwie wrażliwy na tego typu oscylującą wokół natury tematykę⁹⁷. Alma-Tadema jest autorką w sumie sześciu tomików

⁹³ *Ibidem*.

⁹⁴ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 13 sierpnia 1897, k. 11-12.

⁹⁵ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 25 września 1898, k. 36.

⁹⁶ W 1920 r. przedruk wiersza ukazał się w antologii *Z końcem niewoli: jednodniówka*, wydanej przez Pomorskie Koło Panien, z której dochód przeznaczony był na cele plebiscytowe oraz na rzecz żołnierzy z ziem pomorskich. L. Alma-Tadema, *Z polskiego boru*, przekł. J. Kasproicz, [w:] *Z końcem niewoli: jednodniówka*, Bydgoszcz 1920, s. 41-42.

⁹⁷ L. Alma-Tadema, *From a Polish Forest*, „Lamus”, 1909/10, nr 2/8(4), s. 464-465.

poezji. Publikowała także pojedyncze wiersze, które ukazywały się w różnych czasopismach, np. *A Ballad of the Heart's Bounty* o utraconej w wyniku śmierci miłości, został opublikowany w czołowym brytyjskim kwartalniku literackim „The Yellow Book”⁹⁸. Wersy jej autorstwa pojawiały się także na łamach takich czasopism jak „The Living Age”, „Harper's Magazine”, „Athenaeum”, „Current Literature”, „Cornhill Magazine”, „The Westminster Gazette”, „The Englishwoman”.

W 1905 r. wiersz *Frost*⁹⁹, pojawił się w pierwszym numerze nowego międzynarodowego pisma literackiego „Poesia: rassegna internazionale” wydawanego w Mediolanie. Jego założycielem był Filippo Tommaso Marinetti (1876-1944) – poeta i teoretyk sztuki, jeden z głównych twórców futuryzmu. W następnych latach magazyn ściśle związany był z awangardowym ruchem futurystów. Jednym z celów pisma było wspieranie współczesnej poezji, nie tylko włoskiej, ale również międzynarodowej¹⁰⁰. W jednej z recenzji włoskiego magazynu opublikowanej w „Pall-Mall Gazette” wymieniono nazwiska autorów, „których wiersze zdobią ten dziwny i interesujący tom”. Laurence została wymieniona jako reprezentantka współczesnej angielskiej szkoły poezji, obok mało znanego poety Freda G. Bowlesa¹⁰¹. W innej recenzji, tym razem z francuskiego „Gil Blas”, w szerszym kontekście nawiązującej do debaty na temat nowoczesnej poezji, wraz z innymi autorami ponownie została przywołana Alma-Tadema. Autor tekstu, bardzo przychylnie ustosunkowany do idei przyświecającej wydawcom pisma, zwrócił uwagę, że publikowane są w nim wersy skreślone nie tylko przez uznanych już twórców - „nieznani i mistrzowie, ale wszyscy naznaczeni tajemniczym znakiem lirycznego entuzjazmu”¹⁰². *Frost* był jedynym wierszem autorstwa Laurence, który pojawił się w tym czasopiśmie. Sam fakt, że utwór ten został wybrany przez Marinetti'ego do publikacji jest zastanawiający, bowiem styl Alma-Tademy, a także prezentowane poglądy dalekie były od tych jakie wyznawał Włoch. Być może jego uwagę przyciągnęło zainteresowanie Laurence literaturą francuską i dokonywane przez nią

⁹⁸ L. Alma-Tadema, *A Ballad of the Heart's Bounty*, „The Yellow Book. An Illustrated Quarterly”, kwiecień 1896, t. 9, s. 85.

⁹⁹ Utwór o tym samym tytule pojawił się wcześniej w zbiorze *The Songs of Womanhood*, jednak jest to zupełnie inny wiersz. L. Alma-Tadema, *Frost*, „Poesia: Rassegna Internazionale”, luty 1905, nr 1, s. 16.

¹⁰⁰ C. Poggi, *Inventing Futurism: The Art and Politics of Artificial Optimism*, Princeton 2009, s. 4; E. Bulson, *Milan, the 'Rivista', and the Deprovincialization of Italy*, [w:] P. Brooker, S. Bru, A. Thacker, Ch. Weikop (red.), *The Oxford Critical and Cultural History of Modernist Magazines: Europe 1880 – 1940*, t. 3, Oxford 2013, s. 515.

¹⁰¹ „Poesia: Rassegna Internazionale”, marzec 1905, nr 2, b.n.

¹⁰² „Poesia: Rassegna Internazionale”, kwiecień 1906, nr 5, b.n.

tłumaczenia oraz to, że była znajomą d'Annunzio, który podziwiał jej ojca¹⁰³ oraz przyjaciółką Arthura Symonsa również współpracującego z Marinettim¹⁰⁴.

Realms of Unknown Kings to pierwszy tomik poezji Alma-Tademy opublikowany przez wspomnianego już powyżej wydawcę Granta Richardsa w 1897 r. Zbiór 41 wierszy poprzedza jedenastowersowa wierszowana dedykacja do „sióstr”, czyli wszystkich kobiet, które pogrążone są w rozpacz po utraconej miłości. Pod względem budowy utworów jest to tomik najbardziej zróżnicowany w porównaniu do pozostałych. Znalazł się w nim jeden z najbardziej współcześnie rozpoznawalnych wierszy Laurence *Little Girls*. Składają się na niego trzy części, jednak najbardziej znana jest pierwsza z nich, której wers rozpoczynający niejednokrotnie podawany był jako tytuł wiersza – *If no one ever merries me*. Jak odnotowała Katherine Lyon Mix, był to wiersz „najlepiej znany poprzedniemu pokoleniu” i od dawna ulubieniec osób zwracających szczególną uwagę na elokucję¹⁰⁵.

Laurence sugerowała wydawcy Richardsowi, że zbiór powinien zostać wydany tanio i równie tanio powinien być sprzedawany. Nie była to ani książka traktująca o „sprawie kobiecej”, ani zawierająca „wojenne okrzyki” [ang. war-cry], ani, według Alma-Tademy, nie była nawet typowym „produktem” literackim. Jak deklarowała, została w całej swojej prostocie napisana przez kobietę dla kobiet, przede wszystkim dla kobiet młodych, studiujących bądź pracujących na chleb, a także tych stojących w połowie drogi pomiędzy tym, co stare, a tym co nowe, przepelnionych próżnymi ideałami i żałami. Laurence pragnęła, aby każda znajdująca się w trudnej życiowej sytuacji kobieta mogła pozwolić sobie na zakup jej wierszy¹⁰⁶. Zależało jej również na wydaniu tomiku w USA, ponieważ jak zauważyła, tam jej książki zyskiwały większą popularność niż w Anglii, a kilka z wierszy, które miały wejść w skład *Realms of Unknown Kings* ukazało się m.in. w „The New York Tribune”¹⁰⁷. Jednocześnie dopuszczała możliwość, w przypadku sukcesu, publikacji kolejnych wydań książki w wersji nieco droższej¹⁰⁸. Laurence starała się mieć wpływ na wygląd wydania, sugerując konkretne zmiany

¹⁰³ Zob. G. Pieri, *D'Annunzio and Alma-Tadema: Between Pre-Raphaelitism and Aestheticism*, „The Modern Language Review”, kwiecień 2001, t. 96, nr 2, s. 361-369.

¹⁰⁴ S. W. Vinall, *Marinetti and the English Contributors to "Poesia."*, „The Modern Language Review”, 1980, nr 75(3), s. 550-552, 555-556.

¹⁰⁵ Elokucja to sposób odpowiedniego, uporządkowanego wysławiania się w sposób jasny oraz ozdobny. K. L. Mix, *op. cit.*, s. 220.

¹⁰⁶ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 29 maja 1897, k. 2-3

¹⁰⁷ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 10 lipca 1897, k. 4; YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 17 lipca 1897, k. 7; YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 13 sierpnia 1897, k. 12.

¹⁰⁸ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 13 lipca 1897, k. 6.

w układzie i estetyce okładki. Jedna z korekt została jej nawet zaproponowana przez księżniczkę Louise, której Laurence pokazała próbne arkusze¹⁰⁹.

Realms of Unknown Kings to pozycja szczególna ze względu na kontekst powstania. Laurence opublikowała go po zakończeniu, opisanego w pierwszym rozdziale, skomplikowanego związku z Maurice Maeterlinckiem. Wyraziła w nim swoje głębokie uczucie żalu, niemalże żałoby po miłości, która przyniosła jej jedynie cierpienie. Z wielu wersów wylewa się gorycz i ból. Sam Edmund Gosse w liście do Laurence pytał dlaczego zawarte w tomiku wiersze są tak smutne i mroczne¹¹⁰. Co ciekawe jeden z nich *The White Garment* wzbudził nawet pewne kontrowersje jeszcze przed wydaniem zbioru. Jak wynika z korespondencji Laurence z Richardsem, istniała obawa, iż zostanie źle zrozumiany. Laurence zgodziła się na jego usunięcie, pod warunkiem, że zostanie to uczynione przed publikacją, z odpowiednią uwagą, iż wiersz usunięto w ostatniej chwili na polecenie samej autorki. Obawiała się, że w innym wypadku wycofanie wiersza odebrane mogłoby zostać jako akt zaprzeczenia, [ang. recantation], wyrzeczenia się swojej opinii, czego Laurence nie miała zamiaru zrobić. Zakładała też możliwość dokonania modyfikacji wersów, w celu bardziej klarownego przedstawienia ich znaczenia. Sytuacja ta świadczy o jej pewności siebie, świadomości artystycznej co do wartości jej dzieł i nonkonformistycznej postawie. Delikatnie zagroziła nawet, że jeżeli nie uda się wdrożyć takiego rozwiązania, utwór będzie musiał „iść na przód i zawalczyć o siebie”, co można odczytać jako gotowość do opublikowania go w innym miejscu¹¹¹. Bohaterkami lirycznymi wiersza są dwie kobiety, które po śmierci stanęły przed obliczem Boga, pierwsza w skrupulatnie szytej przez całe życie białej sukni, symbolizującej dziewictwo, a jednocześnie odrzucenie radości życia i hipokryzję, druga zaś całkiem nago. Nagą kobietę odczytywać można jako symbol życia w pełni, ale zgodnie z boskim prawem miłosierdzia oraz bogatego doświadczenia. Bóg po rozmowie z bohaterkami przyjmuje do swego królestwa drugą kobietę, jako tą, która wypełniła swoje ziemskie powinności i skorzystała ze stworzonych przez niego dobrodziejstw, drugą zaś odsyła z powrotem na ziemię¹¹². Wiersz ostatecznie został jednak opublikowany. Pojawił się w wydaniu z 1897 r. Niestety nie udało się ustalić czy po zapowiadanych zmianach, czy może z zachowaniem pierwotnej treści. Utwór zaczyna i kończy się słowami „Było to marzenie tego, który stawiał

¹⁰⁹ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 1 września 1897, k. 13-14.

¹¹⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, List E. Goesse'a do L. Alma-Tademy, 24 października 1897, k. 35.

¹¹¹ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 18 października 1897, k. 15-16.

¹¹² L. Alma-Tadema, *The White Garment*, [w:] L. Alma-Tadema, *Realms of Unknown Kings*, Londyn 1897, s. 40-43.

opór”¹¹³. Sama Laurence tak lakonicznie tłumaczyła się wydawcy: „Uważam, że marzenie tego rodzaju musiała mieć każda kobieta - sama św. Katarzyna - i chodziło mi o wyrażenie przez nie jednej z tych chwil goryczy i zwątpienia, które przychodzą do wszystkich wojowników.”¹¹⁴

W czasopiśmie „The Saturday Review” zbiór opisywany był jako wyraz najgłębszych, esencjonalnych uczuć¹¹⁵. Według krytyka z tygodnika „The Academy” wypowiadającego się na temat *Realms of Unknown Kings*, teksty Laurence wyróżniała „namiętna” szczerłość, prawdziwe wyczucie rytmu oraz umiejętność dramatyzowania – w pozytywnym w kontekście liryki sensie. Jednocześnie zaznaczył, że nie odznaczają się one „czystością werbalnego piękna” oraz wskazywał na ich monotoność. Przytoczył ponadto przykład jednego niepoprawnego rymu i błędu językowego, zauważając, iż rymy co prawda nie są „pedantyczne”, ale Alma-Tadema posługuje się nimi wprawnie. Dopatrywał się również silnych inspiracji folkowymi rumuńskimi pieśniami zawartymi w zbiorze *The Bard of the Dimbovitza* (szczególnie w utworach *A Ballad of the Heart's Bounty* oraz *The Unbeloved*), przetłumaczonymi na język angielski przez poetkę i tłumaczkę Almę Strettell (1853–1939), która publikowała również w tym samym numerze „The Yellow Book” co Laurence (t. 9)¹¹⁶. Tomik poezji poprzedzony został obszerną wierszowaną dedykacją skierowaną do wszystkich kobiet. To właśnie na ów stosunek Laurence do kobiecości zwrócił szczególną uwagę recenzent. Stwierdził: „Śpiewa zawsze jako kobieta, nigdy jako Nowa Kobieta”¹¹⁷. W strofach Laurence było zdecydowanie więcej smutku i bólu niż poczucia szczęścia w odniesieniu do kobiecości, jednak jak zaznaczył recenzent, nigdy nie było w tym nic „histerycznego, przeraźliwego i niegodnego lamentu”. Laurence miała według niego być świadoma swojej płci i nie wstydziła się jej losów. Jednocześnie wspierała aspiracje kobiet, bez podejmowania prób przywrócenia równowagi poprzez „małpowanie” i obrażanie płci przeciwnej¹¹⁸. Recenzja, nie wprost nawiązująca do rozwijającej się w tym okresie tzw. pierwszej fali feminizmu, w istocie dobrze obrazuje faktyczne poglądy Alma-Tademy na kwestię kobiecą.

Richards miał podobno stwierdzić, że stracił na tej publikacji pieniądze¹¹⁹. Nie mogła być to bardzo duża strata, skoro kilka lat później zgodził się na wydanie kolejnego tomiku

¹¹³ *Ibidem*.

¹¹⁴ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 18 października 1897, k. 15.

¹¹⁵ G. Krishnamurti, *Women Writers of the 1890's*, Londyn 1991, s. 4.

¹¹⁶ *Miss Alma Tadema's poems*, „The Academy. A Weekly Review of Literature, Science and Art”, 11 grudnia 1897, t. 52, s. 518-519; K. L. Mix, *op. cit.*, s. 220.

¹¹⁷ *Miss Alma Tadema's poems*, „The Academy”....., s. 518-519.

¹¹⁸ *Ibidem*, s. 518-519.

¹¹⁹ K. L. Mix, *op. cit.*, s. 220.

poezji Alma-Tademy. Niemniej jednak już po jego wydaniu, jak wynika z korespondencji Laurence z wydawcą, faktycznie zaistniał problem ze sprzedażą zbioru. W kilku księgarniach książka nie była dostępna, a sami sprzedawcy mieli jej nie zamawiać tłumacząc, że nic na jej temat nie wiedzą. Laurence widocznie zirytowana relacjonowała Richardowi, że o sytuacji informowali ją znajomi, którzy bezskutecznie próbowali zakupić tomik¹²⁰. Ze względu na brak źródeł niestety nie wiadomo czy udało się pomyślnie wybrnąć z tej sytuacji. Jednak kolejne publikacje Laurence dowodzą, że to niepowodzenie nie osłabiło znacząco jej pisarskiego entuzjazmu, bowiem w tym samym czasie pracowała już nad kolejnymi testami.

Opisując *Realms of Unknown Kings* warto wspomnieć o niedawnym odkryciu Elisabeth Leijnse z belgijskiego Université de Namur, związanym z otwierającym zbiór wierszem *The Blue Bird*. Badaczka wskazuje na podobieństwo pomiędzy tym utworem, a wydaną kilka lat później sztuką teatralną Maeterlincka pt. *L'Oiseau Bleu* (ang. *The Blue Bird*). Leijnse zastanawia się czego wynikiem jest użycie przez Maeterlincka identycznego tytułu – inspiracji czy świadomego plagiatu, o który zresztą pisarz niejednokrotnie był oskarżany. Należy zaznaczyć, że to właśnie po ukazaniu się tejże sztuki Maeterlinck otrzymał Nagrodę Nobla w dziedzinie literatury w 1911 r. Tytułowy niebieski ptak stał się również rozpoznawalnym symbolem. W obu utworach symbolizuje on szczęście. Bardzo możliwe, że Maeterlinck faktycznie zapożyczył wizerunek niebieskiego ptaka od Laurence. Jak konkluduje Leijnse to jednak Alma-Tademie należy się przyznanie pierwszeństwa jeżeli chodzi o użycie tejże nazwy¹²¹.

Najbardziej znanym zbiorem utworów Alma-Tademy jest tomik *Songs of Womanhood*¹²² wydany w 1903 r. ponownie przez Granta Richardsa. Po przesłaniu wierszy do wydawcy Laurence podkreśliła, że ta publikacja z pewnością przyjmie się o wiele lepiej niż *Realms of unknown kings*, przede wszystkim ze względu na to, iż miała już wówczas swoich czytelników, m.in. dzięki wydawanemu przez nią periodykowi „Herb o’Grace”¹²³. Laurence długo z niecierpliwością musiała czekać na odpowiedź Richardsa. Nie zgodziła się również na pierwotnie stawiane przez niego warunki, jednocześnie stwierdzając, iż ma już na oku korzystniejszą dla siebie ofertę. Mimo tego, jak twierdziła, chciała, pozostać wierna jednemu wydawcy. To musiało ostatecznie przekonać Richardsa, który przedstawił Laurence nową

¹²⁰ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 20 grudnia 1897, k. 20-21.

¹²¹ E. Leijnse, *op. cit.*, s. 57-58, 62.

¹²² L. Alma-Tadema, *Songs of womanhood*, Londyn 1903.

¹²³ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 27 lipca 1902, k. 43-44.

propozycję, na którą ta przystała¹²⁴. Alma-Tadema planowała również wydanie zbioru w Ameryce przez Mr Russella¹²⁵. Nie wiadomo jednak czy plan ten został zrealizowany.

W skład zbioru weszły wiersze już wcześniej publikowane, np. rok wcześniej w tomiku *Songs of childhood*. Tomik zawiera aż 75 utworów Laurence. Został podzielony na sześć części zatytułowanych kolejno – *Childhood*, *Six Songs of Girlhood*, *The Faithful Wife*, *Womanhood*, *Eleven Sonnets* oraz *The Open Air*. Przeważająca większość to wiersze stroficzne, chociaż pojawia się kilka stychiicznych. Utwory zawarte w pierwszej i zarazem najobszerniejszej części tematycznie odnoszą się głównie do dzieciństwa i rodzicielskiej miłości, w większości pojawiają się również bardzo wyraźne odniesienia do natury – roślin, ptaków, zwierząt czy zjawisk pogodowych. W drugiej części tomiku tematem sześciu utworów są uczucia towarzyszące dorastającym młodym dziewczętom, a konkretniej te związane z pierwszą miłością i miłosnym zawodem. Trzecia część zawiera tylko jeden wiersz, złożony jednak z 24 czterowersowych zwrotek. Bohaterem lirycznym tego romantycznego utworu jest wódz powracający do swej posiadłości po wieloletniej banicji i powoli odkrywający makabryczną tajemnicę dotyczącą jego wiernej żony i małych dzieci. Kolejna część to wiersze tematycznie związane z miłością, w zdecydowanej większości nieszczęśliwą. Alma-Tadema pisze w pierwszej osobie, niewątpliwie zawierając w tych pełnych smutku wersach własne uczucia wynikające z miłosnego zawodu oraz głębokiego żalu. To głos zranionej kobiety, poddającej się temu destrukcyjnemu uczuciu. Pojawia się również kilka utworów dotyczących śmierci, a także nawiązujących do życia i twórczości innych artystów – brytyjskiej akwarelistki Mary Louise Lightbody Gow (1851-1929), powieściopisarza i poszukiwacza przygód Edwarda Johna Trelawny (1792-1881), czy do renesansowego malarza Sandra Botticelli’ego (1445-1510). Przedostatnia część tomu składa się z serii jedenastu czternastowersowych sonetów ponownie traktujących o niepokojach serca i duszy. W ostatniej zaś części znalazły się wiersze nawiązujące do natury i pór roku. Podpisy widniejące pod większością z nich niejako ukazując mapę ówczesnych podróży Laurence. Wiersze powstawały w górzystym Montmélian i nadmorskim Longueil we Francji, w angielskich wioskach Fairseat, Meopham, a także w szkockiej wiosce Rosneath i polskiej miejscowości Kąsna Dolna, gdzie swoją posiadłość miał Paderewski¹²⁶. Wiersze *King Baby* oraz *The Nesting Hour* były przedrukowywane¹²⁷.

¹²⁴ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 27 lipca 1902, k. 43-45; 5 sierpnia 1902, k. 46; 10 sierpnia 1902, k. 47; 5 listopada 1902, k. 48; 10 grudnia 1902, k. 49; 16 grudnia 1902, k. 50-51; 20 grudnia 1902, k. 52; 24 grudnia 1902, k. 53-54.

¹²⁵ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 24 grudnia 1902, k. 54.

¹²⁶ L. Alma-Tadema, *Songs of Womanhood*, Londyn 1903.

¹²⁷ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 1 października 1903, k. 62.

Kolejny zbiór poezji Laurence zatytułowany *A Few Lyrics* ukazał się dopiero sześć lat później, w kwietniu 1909 r. Zawierał nowe utwory oraz kilka opublikowanych wcześniej w czasopiśmie „Country Life”, „The Englishwoman” czy „The Westminster Gazette”. Został podzielony na 3 części zatytułowane *Children*, *The Earth's Face* i *The Heart*. Łącznie tomik składał się z 33 wierszy. Układ publikacji jest podobny do tego z *Songs of Womanhood*. Pierwsza część to utwory tematycznie głównie nawiązujące do dzieciństwa. W drugiej części przeważa motyw natury, większość z zawartych tu wierszy powstała w Wittersham, niektóre zaś w angielskim Crowborough, Londynie, niemieckim Heidelbergu czy też w amerykańskim Pittsburgu [sic!]. Trzecia część, jak sama nazwa wskazuje to zbiór utworów dotyczących głębokich uczuć, miłości, wewnętrznego bólu i śmierci. Znalazły się tu także dwa wiersze w języku francuskim¹²⁸.

Ostatnie dwa tomiki poezji Laurence ukazały się po I wojnie światowej. *A Gleaner's Sheaf, Verses* wydany w 1927 zawierał wiersze nowe oraz takie, które były już wcześniej pojedynczo publikowane w czasopiśmie „Country Life”, „The Englishwoman” czy polskim tygodniku „Lamus”. Jest to dosyć pokaźny zbiór aż 47 utworów zróżnicowanych tematycznie. Został zadedykowany bliżej nieokreślonym przyjaciołom Alma-Tademy. Nie bez powodu Laurence nadała mu taki tytuł, bowiem jest to faktycznie zbiór owoców jej poetyckiej działalności z okresu wielu lat. Obok krótkich rymowanek podobnych do tych z *Songs of Childhood* znaleźć tu można wiersze o wiele bardziej rozbudowane, niektóre odwołujące się do jej znajomych, jak np. *After Hearing Paderewski's Variations* czy *To Ellen Terry*. Pojawił się tam również wiersz *From a Polish Forest* oraz *The Children of Poland* z 1917 r.¹²⁹

Ostatnia publikacja utworów poetyckich, zbiór siedemnastu sonetów *The divine orbit: seventeen sonnets*¹³⁰, został wydany w 1933 r. w ilości zaledwie 250 sztuk i nie był przeznaczony na sprzedaż. Laurence opublikowała go w wieku 68 lat. Ten tomik poezji to kolejny zbiór czternastowersowych sonetów, tym razem siedemnastu, wszystkie o tematyce religijnej i mistycznej. Alma-Tadema nie nadała im konkretnych tytułów, oznaczyła je po prostu kolejnymi cyframi. Sonety cechuje większy spokój w porównaniu do poprzednich wierszy. Zostały napisane przez dojrzałą kobietę, zdaje się pogodzoną ze swoim losem i duchowością.

¹²⁸ L. Alma-Tadema, *A Few Lyrics*, Londyn 1909.

¹²⁹ L. Alma-Tadema, *A Gleaner's Sheaf, Verses*, Londyn 1927.

¹³⁰ L. Alma-Tadema, *The Divine Orbit: Seventeen Sonnets*, Londyn 1933.

Na podstawie opisanych powyżej tomików poezji Alma-Tademy zauważyć można charakterystyczne motywy i tematy, które dominują także w jej prozie i tekstach dramatycznych. Wyróżnić tu należy wielokrotnie wskazywany już motyw zawodu miłośnego oraz związanych z nim intensywnych uczuć i emocji. Powszechne są także motywy przyrodnicze, uwidaczniające się również za sprawą używanych środków stylistycznych. Ponadto duża część utworów Laurence to wiersze skierowane do dzieci, bądź też o dzieciństwie i różnych jego aspektach traktujące. Właśnie ten wątek w twórczości poetyckiej Alma-Tademy warto wyróżnić, ponieważ to za sprawą wersów dla najmłodszych Laurence w pewnym stopniu została zapamiętana jako autorka.

Oprócz wierszy dla dzieci, które pojawiały się w zbiorach opisanych powyżej, ukazywały się one wielokrotnie w różnych wydaniach zbiorczych¹³¹. Zazwyczaj przybierały formę krótkich rymowanek. Co więcej w 1925 r. Laurence napisała przedmowę do kolejnego wydania klasycznego zbioru wierszy dla dzieci *A Child's Garden of Verses* autorstwa szkockiego pisarza Roberta Louisa Stevensona (1850-1894). W bardzo pozytywny i subiektywny sposób odniosła się w niej do treści wersów Stevensona. Wskazała ponadto trzy główne „impulsy” oddziałujące na poetów, którzy piszą dla dzieci bądź o dzieciństwie – miłość, dziecinność i pamięć. Miłość do jednego konkretnego dziecka lub znacznie szersza, do wszystkich dzieci. Dziecinność, która kryje się w wielu ludziach, rozumiana oczywiście jako cecha pozytywna. Na końcu pamięć, która zdarza się być tak intensywna, że człowiek jest w stanie odzyskać samego siebie z okresu dzieciństwa. W konkluzji podkreśliła, że poezja Stevensona jest ponadczasowa i istotna nie tylko dla kolejnych pokoleń dzieci, ale również dla rodziców, których pociechy już dorosły i opuściły domy rodzinne, a także dla osób bezdzietnych¹³². Można zatem podejrzewać, że ów tomik poezji był osobiście ważny dla Alma-Tademy. Wersy o dzieciństwie wypełniać mogły pewną pustkę związaną z brakiem własnego

¹³¹ Zob. np.: L. Alma-Tadema, *Strange Lands*, [w:] O. B. Miller (red.), *In the Nursery of My Bookhouse, The Bookhouse for children*, Chicago 1925; L. Alma-Tadema, *Strange Lands; Snowdrops; Lambs in the Meadow; A Blessing for the Blessed*, [w:] K. D. Wiggin (red.), *The Posy Ring, a Book of Verse for Children*, Nowy Jork 1903, s. 44, 89, 115, 129; L. Alma-Tadema, *A Blessing for the Blessed; A Wintery Lullaby; A Little Girl; Lonely Children, To Olivia*, [w:] M. N. D'Auvergne (red.), *An Anthology of Babyhood*, Londyn 1912, s. 24-25, 75, 119-120, 159-160; L. Alma-Tadema, *The Robin; Frost, A Lullaby*, [w:] L. Chisholm (red.), *The Golden Staircase: Poems and Verses for Children*, t. 1, Nowy Jork 1971 (reprint), s. 1, 17, 31; L. Alma-Tadema, *Snowdrop; Little Girls*, [w:] L. Chisholm (red.), *The Golden Staircase...*, t. 2, s. 14, 15; L. Alma-Tadema, *A Blessing for the Blessed*, [w:] L. Chisholm, *The Golden Staircase...*, t. 3, s. 32; L. Alma-Tadema, *A Lullaby; A Blessing for the Blesse; Little Girls*, [w:] T. Burke (red.), *The Small People. A Little Book of Verses about Children for Their Elders*, Londyn 1910, s. 52, 94, 95-96; L. Alma-Tadema, *The Robin; Sunset*, [w:] A. Hubbard, A. Babbitt (red.), *The Golden Fluet: An Anthology of Poetry for Young Children*, Nowy Jork 1932, s. 61, 183; L. Alma-Tadema, *Playgrounds; Gravel Path*, [w:] K. D. Wiggin, N. A. Smith (red.), *Pinafore Place: A Book of Rhymes for the Nursery*, Nowy Jork 1907, s. 119, 128.

¹³² R. L. Stevenson, *A Child's Garden of Verses*, Londyn-Glasgow 1927, s. 11-25.

potomstwa. Sama Laurence bardzo doceniała ten pierwiastek dziecinności, który mógł tkwić w człowieku. Traktowała go bardziej jak błogosławieństwo a nie przekleństwo.

1.4. Teatr

Pod koniec XIX w. uważano, iż brytyjska scena teatralna znajduje się w nienajlepszym stanie. Dominowały sztuki niezbyt ambitne, ewentualnie oparte na dziełach Shakespeare. Ze sporą dozą zazdrości spoglądano na dramaturgów z innych części Europy, jak na Norwega Henrika Ibsena, Belga Maurice Maeterlincka, Szweda Augusta Strindberga (1849-1912), czy Niemca Gerharta Hauptmanna (1862-1946)¹³³. Na deskach teatru angielskiego w XIX w. przeważały melodramaty i komedie, z czasem jednak zdominowały go nowe nurty jak realizm, naturalizm i modernizm¹³⁴. Laurence z pewnością znała dzieła wyżej wspomnianych twórców. Czytała dramaty Ibsena, które zresztą tłumaczył jej wuj Edmund. Nawet bohaterowie jej powieści *The Wings of Icarus* rozmawiali o sztuce *Peer Gynt*¹³⁵. Już w okresie nastoletnim żywo zainteresowała się teatrem. Zainteresowanie to narodziło się za sprawą Lyceum Theatre, gdzie po raz pierwszy poznała sztuki Shakespeare'a¹³⁶. Cała rodzina Alma-Tadema przepadała za teatrem¹³⁷, a sam Lawrence pracował w kilku instytucjach, m.in. w Theatre Royal Haymarket, *His Majesty's Theatre*, Daly's Theatre oraz *Oxford University Dramatic Society*¹³⁸. W latach 1893-1898 pręźnie współpracował także właśnie ze wspomnianym Lyceum Theatre, projektując i nadzorując produkcję scenografii oraz strojów do spektakli¹³⁹. Jak donoszono w „Kurjerze Warszawskim” przy dramacie *Hypatia* Lawrence miał nie tylko stworzyć dekoracje, ale również udzielać „rad reżyserskich”¹⁴⁰. To właśnie w Lyceum Theatre, jak dowiadujemy się z dedykacji poprzedzającej zbiór czterech sztuk Laurence *Four Plays* jej miłość do dramatu była „szlachetnie pielęgnowana”. Dalej czytamy: „Dedykuję owe sztuki, z wyrazami trwałej wdzięczności, tym dwojgu, którzy tam [w Lyceum Theatre – przyp. K.B.] panują”. Być może Laurence za sprawą ojca uczestniczyła w zakulisowym życiu teatru. Jak wynika z jej

¹³³ R. J. Hand, *One Day More*, Dostępny w Internecie: <http://www.conradfirst.net/conrad/scholarship/authors/hand.html>, [Dostęp: 3.11.2022].

¹³⁴ J. Betton, *Theatre in the 19th Century*, 15 marca 2014, Dostępny w Internecie: <https://www.bl.uk/romantics-and-victorians/articles/19th-century-theatre>, [Dostęp: 24.01.2023].

¹³⁵ L. Alma-Tadema, *The Wings of Icarus...*, s. 68.

¹³⁶ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, *An Early Portrait...*, k. 162.

¹³⁷ E. M. McKenna, *op. cit.*, s. 41.

¹³⁸ J. Harker, *op. cit.*, s. 95.

¹³⁹ J. Ripley, *Coriolanus on Stage in England and America, 1609-1994*, Teaneck NJ-Londyn 1998, s. 200; B. Stoker, *Personal Reminiscences of Henry Irving*, t. 2, Londyn 1906, s. 65, 72; J. Harker, *op. cit.*, s. 94.

¹⁴⁰ Ed. N, *Hypatia*, „Kurjer Warszawski”, 13 stycznia 1893, t.73, nr 13, s. 3.

wspomnień we wcześniejszym okresie, gdy była młodą dziewczyną, nie pozwalano jej często chodzić do tego typu instytucji. Z dramatopisarstwem zapoznawała się wówczas dzięki kolekcji wuja Edmunda, który wyszukiwał pierwszych wydań angielskich dramatów. Niebawem rozpoczęła również tworzenie własnego zbioru. Wraz z siostrą często odwiedzała antykwariat przy Great Portland Street, pozwalano im już bowiem w tym czasie na samodzielne wyjścia z domu bez dodatkowej opieki. Laurence wydawała wszystkie oszczędności na nowe książki i po kilku latach mogła pochwalić się własną małą kolekcją sztuk. Dzięki niej nawiązała dodatkową nić porozumienia z wujem Edmundem, z którym dyskutowała na temat kolekcji i wymieniała się pozycjami¹⁴¹. Co ciekawe pasję tę rozwijała przez większość życia, z czasem swoją kolekcję wzbogacając o pokaźną ilość poloników.

Łącznie Alma-Tadema opublikowała dziewięć sztuk, w tym cztery w wydaniu zbiorczym. Pierwszy jej dramat *One Way of Love, a Play* ukazał się w 1893 r. nakładem własnym. Ta krótka, jednoaktowa sztuka jest kolejną historią o niespełnionej miłości. Z jednej strony opowiada o palącym uczuciu pewnego młodego poety Joscelyna do szlachcianki Lady Katherine de Montford, z drugiej zaś o jeszcze niewypowiedzianej, pączkującej miłości, którą Joscelyna darzyła jego siedemnastoletnia sąsiadka Cicely¹⁴². Historia w sposób charakterystyczny dla Laurence kończy się niedopowiedzeniem, jednak w tym przypadku Laurence daje czytelnikowi więcej nadziei na ostateczne szczęśliwe zakończenie, niż we wcześniej opisywanych utworach prozatorskich. Sztuka została wystawiona w posiadłości Casa Tadema, a muzykę do niej skomponował, pochodzący z Wrocławia brytyjski kompozytor i pianista George Henschel (1850-1934)¹⁴³. Kolejne trzy krótkie, jednoaktowe sztuki zostały opublikowane w amerykańskim miesięczniku „Harper’s Magazine”. *An Undivined Tragedy* będąca niejako zapisem rozmowy pomiędzy matką i córką pojawiła się w 1894 r.¹⁴⁴ Dramat ten miał być przestrożą dla młodych dziewcząt, aby nie ulegały złudnym fantazjom na temat przyszłych małżonków i wybierały mężczyzn być może prostszych, nieuczony, ale „naturalnych”, tzn. takich, którzy posiadają „inteligencję intuicyjną”. Po raz kolejny Laurence podkreśliła, jak ważne jest małżeństwo z miłości, jednocześnie zaznaczając, że przysięga małżeńska bez względu na wszystko powinna być świętością¹⁴⁵. Kolejna sztuka zatytułowana *Love and Death* w zasadzie miała formę krótkiego dialogu pomiędzy młodą kobietą, a duchem mężczyzny, który niegdyś wzgardził uczuciem owej dziewczyny. Powrócił on z zaświatów,

¹⁴¹ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, *An Early Portrait of Edmund Gosse...*, k. 162-164.

¹⁴² L. Alma-Tadema, *One Way of Love*, Edynburg 1893.

¹⁴³ E. Leijnse, *op. cit.*, s. 63.

¹⁴⁴ L. Alma-Tadema, *An Undivined Tragedy*, „Harper’s Magazine”, marzec 1894, t. 88, s. 615-629.

¹⁴⁵ S. H. Smith, *op. cit.*, s. 95-96.

aby ją przeprosić, zanim zazna wiecznego spoczynku. Była to zwięzła romantyczna historia, zakończona samobójczą śmiercią bohaterki postanawiającej dołączyć do ukochanego¹⁴⁶. Ostatni z dramatów opublikowanych w tym samym czasopiśmie – *The Silent Voice*, ukazał się w 1896 r. Laurence przedstawiła w nim moralizującą historię pewnej kobiety, osadzoną w realiach szesnastowiecznej Anglii, która niegdyś porzuciła swą prawdziwą miłość dla bogatego księcia. Decyzja ta oczywiście sprawiła, że wiodła życie przepelnione smutkiem. Po wielu latach spotkała dawnego ukochanego. Niestety nie dane im było zaznać szczęścia¹⁴⁷. Sztuka po raz pierwszy wystawiona została w Coronet Theatre na rzecz funduszu księżniczki Louise wspierającego rannych żołnierzy¹⁴⁸. Kilka lat później dramat ten znalazł się na liście tekstów rekomendowanych do wystawiania przez amatorów i studentów¹⁴⁹, polecany była również w tym celu przez Drama League of America¹⁵⁰. Dramaty Alma-Tademy, podobnie jak jej proza nie wyróżniały się objętością. W sumie w ostatnim dziesięcioleciu XIX w. stworzyła sześć sztuk (tyle udało się ustalić). Jednak dopiero w 1902 r. pisała, że ma w planie w kolejnym roku zasłynąć jako dramatopisarka¹⁵¹. Zamierzenia tego raczej nie zrealizowała w takim stopniu, w jakim przypuszczała, prawdopodobnie ze względu na trudności z wydaniem wspomnianego już zbioru *Four Plays*, który był ostatnim, z ukazanych drukiem, dramatopisarskim przedsięwzięciem Laurence. Początkowo planowała wydać go u Granta Richardsa. Ten jednak widocznie nie wierzył, iż dramaty owe mogą przynieść jakiś większy zysk. Alma-Tadema postanowiła więc znaleźć „kogoś wystarczająco odważnego”, kto zdecyduje się wydać jej manuskrypty¹⁵². Opublikowane zostały ostatecznie dopiero w 1905 r. przez wydawnictwo *The Green Sheaf Press*. Uwagę przyciąga już sama wewnętrzna karta tytułowa, na której widnieje ilustracja, tytuł, autor, miejsce wydania i nazwa wydawnictwa w zgrabnej kompozycji, właściwej dla *The Green Sheaf Press*. Inicjały „LAT” zostały wpisane w centralną ilustrację przedstawiającą wieniec laurowy i przedmiot na kształt rycerskiej kopii, bądź inną broń. W *Four Plays* znalazły się cztery sztuki: *The Unseen Helmsman*, *The Merciful Soul*, *Childe Vyet, or the Brothers* oraz *New Wrecks upon Old Shoals*. Zawarte w zbiorze teksty powstały między 1896 a 1899 r. *The Unseen Helmsman* (będący odpowiedzią na dramat Maetelincka *Aglavaine*

¹⁴⁶ L. Alma-Tadema, *Love and Death*, „Harper’s Magazine”, grudzień 1894, t. 90, s. 151-152.

¹⁴⁷ L. Alma-Tadema, *The Silent Voice*, „Harper’s Magazine”, sierpień 1896, t. 93, s. 400-409; S. H. Smith, *op. cit.*, s. 120.

¹⁴⁸ *To Teach Happiness*, „The Queanbeyan Age”, 28 stycznia 1908, s. 5.

¹⁴⁹ E.A. McFadden, L. E. Davis, *A selected list of plays for amateurs and students of dramatic expression in schools and colleges*, Cincinnati 1908, s. 9.

¹⁵⁰ *A List of Plays For High School and College Production, Prepared by the Committee on Plays for Secondary Schools and Colleges of the Drama League of America and The Committee on Plays for Schools and Colleges of the National Council of Teachers of English*, Chicago 1916, s. 11.

¹⁵¹ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 24 grudnia 1902, k. 53.

¹⁵² YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 7 listopada 1903, k. 67.

et Sélysette) opublikowany został wcześniej w 1897 r. w czasopiśmie „Cosmopolis” i wystawiany był już przez Stage Society w londyńskim Comedy Theater 17 czerwca 1901 r.¹⁵³, w Christiania Theatre w Oslo¹⁵⁴ i jak udało się ustalić wiele lat później w Bushey Repertory Theatre 29 listopada 1913 r.¹⁵⁵. Również sztuka *The Merciful Soul* opublikowana została w grudniu 1899 r. w „The Anglo-Saxon Review”¹⁵⁶ i wystawiona w listopadzie 1904 r. w antwerpskim Flemish Theatre¹⁵⁷, w przekładzie dramaturga Fransa Gittensa (1842-1911)¹⁵⁸, a dziesięć lat później w Krakowie (pol. tłum. *Miłosierna Dusza*), w przekładzie F. Modrzejowskiej¹⁵⁹. Jedna ze sztuk Laurence miała zostać również wyprodukowana przez Annie Horniman (1860-1937) w ufundowanym przez nią Gaiety Theatre w Manchesterze¹⁶⁰. Warto również wspomnieć, że któraś ze sztuk została 2 maja 1910r. została przedstawiona podczas charytatywnej zbiórki na rzecz towarzystwa zakładającego i prowadzącego domy dziecka w Anglii i Walii - Church of England Incorporated Society for Provide Homes for Waifs and Strays¹⁶¹

W tym samym roku, w którym ukazał się zbiór *Four Plays*, pod koniec czerwca Alma-Tadema trzy razy wystawiała w londyńskim Royal Court Theatre trójaktową, nowoczesną komedię pt. *The New Felicity* wraz z jednoaktowym utworem dramatycznym *Ona Day More* Josepha Conrada. Był to debiut Conrada jeżeli chodzi o dramatopisarstwo, sztukę oparł na swoim opowiadaniu *To-morrow*. Obie spektakle wystawiane były przez Incorporated Stage Society – towarzystwo zajmujące się produkcją nowych i eksperymentalnych sztuk. Krótki dramat Conrada cieszył się jednak większym zainteresowaniem i przychylniejszymi recenzjami¹⁶². Sam Conrad nie komentował *The New Felicity*, w jednym z listów wspominał tylko, że sztuka ta może przypaść do gustu paniom¹⁶³. Co ciekawe w sztuce Laurence jedną z ról grała Edith Craig, córka Ellen Terry, słynna teatralna reżyserka, producentka i projektantka kostiumów scenicznych, a także jedna z pionierek ruchu sufrażystek, żyjąca w związku

¹⁵³ L. Alma-Tadema, *The Unseen Helmsman*, „Cosmopolis. Revue Internationale”, lipiec-wrzesień 1897, t. 7, s. 605-617; E. Lodger (red.), *The Era Almanack and Annual*, Londyn 1902, s. 48; B. Shaw, *Mrs. Warren's Profession: A Play in Four Acts*, Londyn 1905 (ze Wstępu).

¹⁵⁴ L. Alma-Tadema, *Four Plays*, Londyn 1905.

¹⁵⁵ A. Bernard (red.), *The Era Almanack and Annual*, London 1914, s. 95, 171, 207.

¹⁵⁶ L. Alma-Tadema, *The Merciful Soul*, „The Anglo-Saxon Review”, grudzień 1899, t. 3, s. 107-128.

¹⁵⁷ L. Alma-Tadema, *Four Plays*, Londyn 1905.

¹⁵⁸ *Laurence Alma Tadema*, [w:] *Every Woman's Encyclopaedia...*, s. 1500.

¹⁵⁹ *Repertuar teatru miejskiego w Krakowie*, „Gazeta Lwowska”, 3 stycznia 1909, nr 1, s. 5.

¹⁶⁰ I. Cockroft, S. Croft, *op. cit.*, s. 60.

¹⁶¹ *In the Social World*, „The Westminster Gazette”, 3 maja 1910, s. 7.

¹⁶² *The Stage Society. Sixth Annual Report 1904-1905*, Londyn 1905, s. 5, 16; J. G. Peters, *Conrad's Drama: Contemporary Reviews and Observations*, Leiden-Boston 2019, s. 3, 13-14, 18, 20-21, 26.

¹⁶³ List J. Conrada do F. M. Forda, 24 czerwca 1905, [w:] F.R. Karl, L. Davies (red.), *The Collected Letters of Joseph Conrad 1903-1907*, t. 3, s. 270-271.

homoseksualnym z dramatopisarką Christabel Gertrude Marshall (1871-1960)¹⁶⁴. Na fakt ten warto zwrócić uwagę ze względu na wyznawane przez Alma-Tademę poglądy na temat ruchu sufrażystek, który opisany został powyżej.

Według encyklopedycznego wpisu na temat Laurence z *Every Woman's Encyclopaedia* kilka jej sztuk teatralnych zostało dobrze przyjętych w Niemczech¹⁶⁵. Jak wynika z korespondencji Alma-Tademy, faktycznie trzy dramaty jej autorstwa zostały do 1902 r. przetłumaczone na język niemiecki, w tym jedna ze sztuk miała być wystawiona w Berlinie. Laurence wiązała z nią duże nadzieje¹⁶⁶. Niestety nie udało się ustalić o które konkretnie dzieła chodziło. Niemniej jednak sam fakt tłumaczenia utworów Laurence i ich obecność na deskach teatrów angielskich oraz zagranicznych świadczy o tym, że jej twórczość była doceniana.

Pozostając przy tematyce teatralnej nie sposób nie wspomnieć również o stworzonym przez Laurence wiejskim teatrze w Wittersham. Miał być on całkowicie odmienny od tradycyjnego londyńskiego teatru chociażby ze względu na brak kurtyny oraz swą prostotę. Wzbudził zainteresowanie redakcji wydawanego we Florencji czasopisma „The Mask: A Quarterly Illustrated Journal of the Art of Theatre”. „Nigdy w życiu nie widziałem teatru takiego jak ten i dlatego uważam, że Wittersham powinno być dumne” – czytamy opinię redaktora – „Pan MacEvoy ma teatr w wiosce, ale nie jest taki jak panny Tademy. Jej jest oryginalny, prosty i nieteatralny. Pan MacEvoy, jak wszyscy, widzi wyłącznie nowoczesny Teatr Londyński. Panna Tadema widzi Życie.”¹⁶⁷ Opinia ta zgadzałyby się z wyrażanymi przez Laurence poglądami na temat korzyści wynikających z powrotu do prostego życia, najlepiej z dala od zgiełku wielkich miast. Mogła faktycznie przekłuć je w czyny w ramach swojej działalności kulturalnej wśród mieszkańców Wittersham. Niestety nie udało się poczynić szerszych ustaleń na temat tego miejsca. Możliwe, że nie powstał żaden osobny teatr *sensu stricto*, jako odpowiednio przygotowany do tego celu budynek. Sztuki mogły być wystawiana równie dobrze w ufundowanej przez Laurence wiejskiej świetlicy, a redaktora z „The Mask” zainteresowało samo tego typu przedsięwzięcie odbywające się na prowincji. Na koniec warto dodać, że w sąsiednim Smallhythe Edith Craig wraz z Ellen Terry założyły wiele lat później, w 1928 r. własny wiejski teatr, który mieścił się w stodole oraz The Barn Theatre Society. Na spektakle zapraszana była również Laurence oraz przebywająca wówczas u niej Helena

¹⁶⁴ *The Incorporated Stage Society, Ten Years 1899 to 1909*, Londyn 1909, s. 62-63.

¹⁶⁵ *Miss Laurence Alma-Tadema*, [w:] *Every Woman's Encyclopaedia...*, s. 1500.

¹⁶⁶ YU, sygn. Osborn fel, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 21 lipca 1902, k. 41-42.

¹⁶⁷ T.E., *A New Theatre*, „The Mask. A Quarterly Journal of the Art. Of the Theatre”, październik 1911, t. 4, nr 2, s. 167.

Paderewska – najprawdopodobniej nie żona Paderewskiego, a przygarnięta przez Alma-Tademy polska sierota¹⁶⁸.

1.5. Pozostała działalność pisarska

Oprócz powyżej opisanej działalności Laurence na polu literatury pięknej, należy przypomnieć również o jej pozostałych pisarskich dokonaniach. Była bowiem autorką wielu tekstów publicystycznych o różnej tematyce, dokonywała tłumaczeń, a nawet redagowała przez krótki okres czasu własny miesięcznik. Jej artykuły ukazywały się w brytyjskiej prasie kobiecej jak np. „Every Woman's Encyclopaedia” lub „The Englishwoman”. Szczególnie aktywna była w trakcie I wojny światowej, gdy w angielskojęzycznych periodykach publikowała liczne apele dotyczące sprawy polskiej. Wydała także broszurę propagandową *Poland, Russia and the War*¹⁶⁹. Laurence była zatem, głównie w okresie przed i w trakcie trwania Wielkiej Wojny, aktywna literacko oraz publicystycznie. Usystematyzowania wymaga jej szeroko rozumiana działalność pisarska, nie tylko oscylująca wokół poezji, prozy i dramatu.

Alma-Tadema była redaktorem miesięcznika poświęconego brytyjskiej literaturze „The Herb o’Grace”¹⁷⁰. Wydawany był zaledwie przez półtora roku, w każdą pierwszą niedzielę miesiąca. Pierwszy numer ukazał się w styczniu 1901 r., natomiast 18 - ostatni w czerwcu 1902 r.¹⁷¹ Istnieje niewiele informacji na temat tego przedsięwzięcia. Zapowiadano, że czasopismo będzie zajmować się „istotą rzeczy” i apelować o powrót do prostszego życia¹⁷². Poszczególne numery liczyły po kilkanaście stron. Pojawiały się w nich głównie teksty samej Alma-Tademy – opowiadania, eseje oraz w zdecydowanej większości poezja¹⁷³. Jak wspominała sama Laurence druk został wstrzymany głównie z jej winy, ponieważ źle podeszła do kwestii

¹⁶⁸ Chodzi najprawdopodobniej o sierotę, którą opiekowała się Laurence; BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 790, Bilety i programy spektakli organizowanych przez The Barn Theatre Society, s. 59-69.

¹⁶⁹ O tekstach tematycznie związanych z sprawą polską szerzej w kolejnych rozdziałach niniejszej pracy.

¹⁷⁰ Pol. Ziolo łaski. W Europie potoczna nazwa ruty zwyczajnej (*Ruta graveolens* L.) – rośliny o szeroko stosowanych właściwościach leczniczych, znanej również w wielu kulturach ze względu na przypisywane jej właściwości magiczne. Ruta pojawia się w dziełach Williama Shakespeare’a czy Johna Milтона. Jest również ziołem symbolicznym występującym m.in. w folklorze Litwy, Ukrainy i Polski. Kojarzono ją z dziewictwem, panieństwem i ślubnymi obrzędami. Ze względu na swoją gorycz jest również symbolem żalu i pokuty, stąd prawdopodobnie jej nazwa „ziolo łaski”. Alma-Tadema mogła zdecydować się na użycie takiej nazwy właśnie ze względu na symbolikę rośliny, wiązaną z powrotem do natury i prostoty życia, a tym samym odkupieniem. Zob. M. Kujawska, Ł. Luczaj, J. Sosnowska, P. Klepacki (red.), *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, Wrocław 2016, s. 466-469; S. Akbar, *Handbook of 200 Medicinal Plants. A Comprehensive Review of Their Traditional Medical Uses and Scientific Justifications*, Cham 2020, s. 1567-1570.

¹⁷¹ T. Bose, P. Tiessen, *op. cit.*, s. 12-13; I. R. Willison, *The New Cambridge Bibliography of English Literature*, t. 4: 1900-1950, Cambridge 1972, s. 1355.

¹⁷² *Woman’s Realm*, „The Argus”, 9 lutego 1901, s. 5.

¹⁷³ *A Monthly Miscellany*, „The Herb o’Grace”, czerwiec 1902, t. 2, b. n.

związanej z subskrypcją przez czytelników. W drugim roku wysłała periodyk tylko do tych osób, które odnowiły subskrypcję. Po pewnym czasie jednak uznała, że korzystniej byłoby wysłać go do wszystkich¹⁷⁴. Prawdopodobnie licząc na wzbudzenie zainteresowania bądź zwykle przypomnienie. W pierwszym numerze ukazał się 24-wersowy wiersz brytyjskiego poety Arthura Symonsa - rówieśnika, wieloletniego przyjaciela i sąsiada Laurence, pt. *Prologue: Before the Curtain*. Symons podarował Laurence swój wiersz, aby wesprzeć jej nowe przedsięwzięcie. Była to pierwsza publikacja utworu, o czym badacze twórczości poety początkowo nie wiedzieli¹⁷⁵. Periodyk był pozbawiony całkowicie reklam, zatem również dodatkowego źródła pieniędzy. Pomimo tego udało jej się uzyskać 300 subskrypcji, co uważała za niezłe osiągnięcie¹⁷⁶. Czuła, że żaden wydawca nie zaakceptowałby czasopisma w takiej formie, dlatego też nikomu go nie oferowała¹⁷⁷. Sam sposób wydania miesięcznika, układ i cała szata wizualna były maksymalnie uproszczone, nie pojawiała się w nim nawet ikonografia, co świadczy o ograniczonych środkach na druk i dystrybucję.

Możliwe, że Laurence postanowiła wydawać periodyk na fali popularności tego typu małych czasopism (tzw. little magazine) w okresie fin-de-siècle, wśród których znaleźć można najbardziej rozpoznawalny z magazynów - „The Yellow Book”, a także „The Evergreen: A Northern Seasonal”, „The Savoy”, „The Dial”, „The Pagan Review”, „The Pageant” czy „The Venture”¹⁷⁸. Co ciekawe redaktorem „The Savoy” był wyżej wymieniony poeta Arthur Symons. Pod tym względem miesięcznik był również podobny do opisywanego „The Green Sheaf” Pamelii Colman Smith, z tym, że pojawił się dwa lata wcześniej. Interesujący jest również fakt, że „Herb o’Grace” kilka lat później wciąż można było zakupić właśnie poprzez wydawnictwo *The Green Sheaf*¹⁷⁹.

W listopadzie 1907 r. Laurence udała się w podróż do USA. Wygłosiła wówczas serię odczytów dotyczących szczęścia pt. *Meaning of Happiness*¹⁸⁰. Referat wygłosiła m.in. w Colony

¹⁷⁴ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 27 lipca 1903, k. 44.

¹⁷⁵ T. Bose, P. Tiessen, *op. cit.*, s.12.

¹⁷⁶ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 27 lipca 1903, k. 44.

¹⁷⁷ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 7 listopada 1903, k. 67.

¹⁷⁸ Projekt *Yellow Nineties 2.0* został poświęcony analizie i digitalizacji wymienionych periodyków. Został sfinansowany przez Social Sciences and Humanities Research Council of Canada. Szkoda, że pośród tych tytułów nie znalazło się czasopismo „Herb o’Grace”; Dostępny w Internecie: <https://1890s.ca/magazine Rack/>, [Dostęp: 5.11.2022].

¹⁷⁹ L. Alma-Tadema, *Four Plays*, Londyn 1905.

¹⁸⁰ *A Recipe for Happiness. Miss Alma Tadema Here to Tell Americans How to Attain It*, „The New York Times”, 19 listopada 1907, s. 16; *How to Be Happy*, „West Gippsland Gazette”, 28 stycznia 1908, s. 6. Warto wspomnieć, że w Polsce do „pięknej książki” Laurence na temat szczęścia odnosiła się w 1920 r. Zofia Hartingh (1853-1928), Z. Hartingh, *Wieczorne Blaski*, Warszawa 1920, s. 25.

Club¹⁸¹ w prywatnym collage'u dla kobiet Mount Holyoke College¹⁸². W wywiadzie z 19 listopada dla „New York Times” wyłożyła swój pogląd na kwestię szczęścia tłumacząc, że może je osiągnąć każdy bez względu na pochodzenie, zamożność czy stan cywilny. Według niej kluczem do sukcesu powinna być ciężka praca i doskonalenie samego siebie¹⁸³. Kilka lat później w 1909 r. jej filozoficzny esej o szczęściu został wydany drukiem. Zadeedykowała go zmarłej Lucy Harriot Haynes. Podzielony został na dwie główne części – *The Elements of Happiness* oraz *The Destroyers of Happiness*, czyli część poświęconą temu, co przyczynia się do osiągnięcia i utrzymania szczęścia oraz część traktującą o elementach destrukcyjnie wpływających na poczucie szczęścia.

Laurence definiowała szczęście jako coś czego świadomie lub nie pragną wszystkie żyjące istoty. Pewien proces wewnętrzny, nad którym każdy musi pracować samotnie. Szczęście według Alma-Tademy poszukiwane jest przez ciało, serce i umysł. Jest dowodem zdrowia i bezpieczeństwa. To stan będący również wyrazem pokoju pomiędzy duszą i ciałem, „trzeźwej, zdrowej i wszechprzenikającej Harmonii”. Laurence podkreśliła jednak, że nie jest łatwo osiągnąć szczęście ani je utrzymać. Jest ukryte niczym złoto lub szlachetne kamienie w głębi ziemi. Jednocześnie zaznaczyła, że nic, jakkolwiek jest dobre i cenne samo w sobie nie może dać szczęścia. Osiągnięcie szczęścia za sprawą fałszywych środków jest całkowicie niemożliwe. Do jednego z głównych obowiązków każdego człowieka należy bycie szczęśliwym, ponieważ ludzie za sprawą przeznaczenia są ze sobą powiązani - „dusza człowieka należy do niego, jego życie należy do świata”. Szczęście jest rzeczą, której nikt nie może zatrzymać dla siebie. Aby je posiadać trzeba najpierw je dać i posiadać, aby otrzymać. Świadomego szczęścia można szukać dopiero w dojrzałym wieku. „Szczęście nie oznacza Braku Bólu, ale Wolność od Dominacji Bólu. Nie ma czegoś Takiego jak bezbolesne Życie: jego Szczęście lub Nieszczęście zależy od Męstwa tego, kto je przeżywa. Słabi przecierpią swoje Życie, silni je akceptują: badają je, kształtują, rozszerzają zgodnie ze swoim Pragnieniem, Sumieniem lub Wiarą.” Co ciekawe Alma-Tadema uważała, iż istnieją okresy, podczas których budowanie szczęścia jest utrudnione. Swoją epokę postrzegала właśnie jako taki okres. *Belle Époque* jawiła się jej jako czas galopującego rozwoju związanego nierozłącznie z rosnącym pośpiechem, zamieszaniem i zmęczeniem. Wymagało to od człowieka coraz większych nakładów sił i środków. Pojawiało się również coraz więcej

¹⁸¹ „The Chicago Daily Tribune”, 19 listopada 1907, s. 5.

¹⁸² *Biuletyn of Mount Holyoke College. Annual Report of the President 1907-1908*, styczeń 1909, nr 3, s. 12.

¹⁸³ *A recipe for happiness: Miss Alma Tadema Here to Tell Americans How to Attain It*, „The New York Times”, 19 listopada 1907, s. 16.

możliwości do błędzenia i rozproszenia własnych sił. Uważała, że ludzie cierpią z powodu możliwości zbyt dużego wyboru i zbyt dużej swobody. Przyjemności stały się tanie, a podniecenie i cielesny komfort łatwo osiągalne. To wszystko, według dosyć konserwatywnych poglądów Alma-Tademy sprawiało, że osiągnięcie szczęścia w takich warunkach było nadzwyczaj trudne. Wierzyła jednak, że istnieją pewne odwieczne składniki, dzięki którym szczęście jest możliwe. Szczegółowo omówiła je w kolejnych rozdziałach - *Faith* (pol. wiara), *Love* (pol. miłość), *Conscience* (pol. sumienie), *Balance* (pol. równowaga), *Anchorage* (pol. zakotwiczenie), *Content* (pol. zadowolenie). Drugą część swojej rozprawy Laurence poświęciła „Niszczycielom Szczęścia”. Nie skupiła się jednak na oczywistych ludzkich przywarach czy niemoralnych uczynkach, które uniemożliwiają osiągnięcie prawdziwego szczęścia. Pochyliła się za to nad pewnymi niebezpiecznymi czynnikami wpływającymi na szczęście, które są słabiej dostrzegalne, jednakże wszechobecne. Miała tutaj na myśli: *Apathy* (pol. apatia), *Incertitude* (pol. niepewność), *Dependence* (pol. zależność), *Self-Indulgence* (pol. samopobłażanie), *Greed* (pol. chciwość) oraz *Worldliness* (pol. przyziemność)¹⁸⁴.

W swoim wywodzie na temat szczęścia Laurence starała się udowodnić, że wspólnym obowiązkiem wszystkich ludzi, bez względu na wyznanie, przynależność, stan cywilny czy społeczny jest podążanie naprzód ku „Zrozumieniu Życia Wiecznego”¹⁸⁵. Alma-Tadema pochyliła się zatem nad szczęściem nie jako emocją chwilową i ulotną, ale jako bardzo ważną, trwałą wartością w życiu każdego człowieka, co przybliżyła jej stanowisko do etyki eudajmonistycznej. W rozważaniach tych bardzo często wybrzmiewają akcenty religijne. Duchowość i wiara były dla Laurence szczególnie ważne, co wyraźnie dostrzegalne jest w jej twórczości na przestrzeni wielu lat. W tekście można doszukiwać się również inspiracji filozofią takich myślicieli jak Fryderyk Nietzsche, np. we fragmentach dotyczących woli (ang. will)¹⁸⁶, czy Williama Jamesa i jego duchowej jaźni (ang. spiritual self)¹⁸⁷. Należy jednak w tym wypadku zachować ostrożność, ponieważ wyłożone w omawianym eseju poglądy Laurence na kwestię szczęścia są raczej ogólne, w wielu miejscach dosyć mgliście przedstawione. Być może nie miała jakichś większych filozoficznych aspiracji, chociaż jak sama kilka lat wcześniej pisała w obronie Maeterlincka - „Żaden wielki dramat nie może być

¹⁸⁴ L. Alma-Tadema, *The Meaning of Happiness*, Londyn 1909.

¹⁸⁵ *Ibidem*, s. 80.

¹⁸⁶ *Ibidem*, s. 20-21; Por. B. Leiter, *Nietzsche's Moral and Political Philosophy*, [w:] E. N. Zalta (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2021), Dostępny w Internecie: <https://plato.stanford.edu/archives/sum2021/entries/nietzsche-moral-political/> [Dostęp: 07.01.2023].

¹⁸⁷ L. Alma-Tadema, *The Meaning of Happiness...*, s. 18; Por. W. E. Cooper, *William James's Theory Of The Self*, „The Monist”, 1992, t. 75, nr 4, s. 504-20.

napisany przez kogoś, kto nie jest poetą i filozofem (...)”¹⁸⁸. W momencie gdy kreśliła owe słowa, marzyła o staniu się znaczącą dramatopisarką, mogła więc odnosić je również do samej siebie, nawet nie do końca świadomie. Kilka miesięcy wcześniej w 1902 r. napisała bowiem esej *Of Choice in Relation to the Art of Living*, miała zatem pewne filozoficzne zapędy.

Przytoczony powyżej esej ukazał się w „The Herbs o’Grace”. Dotyczył on, jak sama nazwa wskazuje szeroko rozumianego pojęcia „wyboru” w sztuce życia. Na wstępie sporo miejsca Laurence poświęciła na zdefiniowanie czym według niej jest sztuka oraz jaką rolę pełni w niej artysta. W skrócie, uznała, że sztuka jest wszystkim tym, co podnosi ludzi na duchu. Artysta natomiast to wyjątkowo wrażliwa na przejawy „Prawdy i Piękna” istota ludzka, będąca jednocześnie przekąźnikiem, który w pewien właściwy dla siebie sposób potrafi odbierać i obdarowywać innych dziełami bożymi. Co ciekawe za prawdziwą sztukę Laurence uznała malarstwo, rzeźbę, architekturę, poezję i muzykę, do grona tego nie zaliczając fotografii czy nagrań z fonografu, argumentując bardzo obszernie, że nie wywołują one prawdziwych uczuć. Dalej, przechodząc już do sedna, Alma-Tadema jako cel dobrego życia wskazywała zjednoczenie ze Stwórcą poprzez naśladownictwo i asymilację z nim. Kontemplację życia zaś za sztukę, którą należy odpowiednio uprawiać, aby uczynić swoją własną egzystencję prawdziwym arcydziełem. Oczywiście wielokrotnie zwracała uwagę na to, że każdy, kto podąży tą ścieżką będzie musiał liczyć się z koniecznością podejmowania nieustannego trudu, zmagania oraz wykazywania się niezachwianą odwagą. Jak twierdziła, cel możliwy jest do osiągnięcia dzięki wysiłkowi (ang. Endeavour) i odpowiednim wyborom. Właśnie nad kwestią wyborów pochyliła się w kolejnej części eseju – rozpatrzyła tutaj takie aspekty jak zarobki, a w związku z nimi poczucie biedy lub bogactwa, czy też spędzanie wolnego czasu. Wielokrotnie podkreślała jednak, że każdy może mieć swój własny sposób podążania do głównego celu, swoją indywidualną drogę zgodną z wewnętrznym ja, talentami i odczuciami. Człowiek powinien skupić się na działaniu, doskonaleniu siebie, a w razie konieczności zawróceniu z niewłaściwie obranej drogi. Nie powinien jednak pozwalać sobie na bezczynność i „prześlizgiwanie się” przez życie. Esej zakończyła przytaczając fragment przypowieści o talentach z Ewangelii Mateusza¹⁸⁹.

Oba wyżej opisane teksty stanowią dobrą wykładnię osobistych poglądów Alma-Tademy na otaczający ją świat i kwestie egzystencjalne, w tym duchowe. Ich uzupełnieniem są natomiast jej przekonania odnośnie roli kobiety w społeczeństwie, które omówiono w kolejnym

¹⁸⁸ L. Alma-Tadema, *Monna Vanna*, „The Fortnightly Review”, 1 lipca 1902, s. 155.

¹⁸⁹ L. Alma-Tadema, *Of Choice in Relation to the Art of Living*, „The Herb o’Grace”, marzec 1902, nr 15, s. 34-47.

podrozdziale. Uwidaczniają się one również w utworach literackich Laurence. Bardzo wyraźny jest jej krytyczny stosunek do ówczesnej epoki. Wielokrotnie podkreślała, że cywilizacyjny rozwój i postęp, który się wówczas dokonywał przyspieszył tempo życia, destrukcyjnie wpływając jednocześnie na ludzką moralność. Społeczeństwo zatracalo się w materializmie (w znaczeniu życiowej postawy) i konsumpcjonizmie, porzucając dawne ideały. Laurence nawoływała do powrotu do natury oraz prostszego życia. W poglądach Alma-Tademy zdają się wybrzmiewać pewne echa filozofii egzystencjalnej, oprócz wyżej wymienionych Nietzsche'go oraz Jamesa, wyróżnić można również np. myśl filozoficzną Ralpha Woldo Emersona (1803-1882) – tutaj głównie jego związki człowieka z naturą i Absolutem oraz „poleganie na sobie” (ang. *Self-Reliance*)¹⁹⁰. Analiza tekstów Laurence *stricto* pod kątem filozoficznym wydaje się być interesującym kierunkiem do przyszłych badań.

Oprócz tekstów o charakterze publicystycznym do dorobku literackiego Laurence należy zaliczyć również tłumaczenia, których podejmowała się z dużym powodzeniem. W 1893 r. przetłumaczyła sześć tekstów autorstwa Adama Mickiewicza, które weszły w skład *Sześciu Pieśni: Op. 18*, do muzyki skomponowanej przez Ignacego Jana Paderewskiego, zadedykowane synowi poety – Władysławowi Mickiewiczowi (1838-1926)¹⁹¹. Innym tekstem Paderewskiego przetłumaczonym przez Alma-Tademę była mowa wygłoszona w 1910 r. we Lwowie podczas obchodów setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina – *Chopin: A Discourse*¹⁹². Jak wynika z krótkiej przedmowy autorstwa Laurence, muzyk początkowo nie był chętny, aby prezentować anglojęzycznej publiczności utwór o tak wybitnie narodowym charakterze. Brytyjka jednak uważała takową publikację za niezwykle cenną i pouczającą dla wszystkich odbiorców, którzy ze względu na ówczesne położenie Polski, nic nie wiedzieli o jej narodzie. Przekład został przez brytyjskiego biografę Paderewskiego uznany za mistrzowski. Ten sam autor stwierdził, że oba powyższe tłumaczenia stanowiły ważny wkład Laurence w sprawę polską¹⁹³. Rom Landau, kolejny biograf Paderewskiego, również docenił przekład Alma-Tademy, zwracając uwagę na to, iż musiało być to niełatwe zadanie ze względu na charakterystyczny, niezwykle bogaty język kompozytora¹⁹⁴. Pozostając przy dziełach polskich autorów warto wspomnieć, że periodyki donosiły również o przygotowywanym przez Alma-

¹⁹⁰ Zob. R. W. Emerson, *Works of Ralph Waldo Emerson: Essays, First and Second Series, Representative Men and Lectures*, Londyn 1905, s. 10-21; L. Buell, *Emerson*, Cambridge-Massachusetts-Londyn 2003.

¹⁹¹ I. J. Paderewski, *Six Songs, Translated from the Polish by Laurence Alma-Tadema, Op. 18, For soprano or tenor*, 1893; *Catalog of Copyright Entries: Third series, Music: Current and Renewal Registrations: July-December 1968*, t. 22, cz. 5, nr. 2, cz. 1, Waszyngton 1970, s. 2025.

¹⁹² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 611, I. J. Paderewski, *Chopin. A discourse. Translated from the Polish by Laurence Alma Tadema*, Londyn 1911, k. 42-63.

¹⁹³ Ch. Phillips, *op. cit.*, s. 43, 137.

¹⁹⁴ R. Landau, *op. cit.*, s. 278.

Tademę tłumaczeniu *Irydiona* Zygmunta Krasińskiego¹⁹⁵, a także kilka lat wcześniej o tym, iż do wystawienia w Londynie przygotowywała *Mazepę* Juliusza Słowackiego¹⁹⁶. Brak jednak źródeł potwierdzających oba przedsięwzięcia Laurence. Możliwe, że nosiła się z zamiarem przetłumaczenia i wystawienia *Mazepy*, a podczas swojego pobytu na ziemiach polskich w 1910 r. informacja o tym trafiła do prasy. Zważając na fabułę dramatu Słowackiego, opowiadającej o tragicznej, wielostronnej miłości¹⁹⁷, można podejrzewać, że Alma-Tadema byłaby faktycznie zainteresowana tymże utworem. Do wystawienia go jednak nigdy nie doszło¹⁹⁸.

Na uwagę zasługują przede wszystkim tłumaczenia dwóch dramatów Maurice Maeterlincka, które powstały w języku francuskim: *Pelléas and Mélisande* (pl. *Peleas i Melizanda*)¹⁹⁹ oraz *The Sightless* (pl. *Ślepcy*)²⁰⁰. Oba dramaty powstały w duchu kwitnącego wówczas w literaturze i sztuce symbolizmu. Warto zwrócić uwagę na to, że sztuka *Peleas i Melizanda* opowiada o tragicznym miłosnym trójkącie, motywie tak często występującym również w dziełach Laurence. Tłumaczenia obu sztuk ukazały się w jednym tomie we wrześniu 1895 r. i poprzedzone zostały przedmową Alma-Tademy. Zaznaczyła w niej, że podjęła się tłumaczenia z dwóch egoistycznych przyczyn – ponieważ „radością jest żyć przez chwilę bardzo blisko myśli drugiego, gdy ten drugi jest dawcą światła”²⁰¹ oraz ze względu na to, że sprawiało jej radość dzielenie się z innymi tym, co uważała za dobre i godne podziwu. Pierwszy z powodów odnosi się zapewne bezpośrednio do Maeterlincka, którego to Laurence uważała za pisarza wyjątkowego, może nawet swojego mistrza. Dalej pisała o nim jako o poecie „który - świadom tajemnicy życia - stara się zbliżyć do tego, co niedostępne, zobaczyć to, co niewidzialne, usłyszeć to, co niesłyszalne, wyrazić to, co niewyraźne.”²⁰² Warto również zwrócić uwagę na wyłożony w przedmowie pogląd Laurence na świat zmysłów i miejsce w nim poety. Według Alma-Tademy żyjemy z cieniu zasłony, której żadna ludzka ręka nie może uchylić. Jedni rodzą się blisko niej i całe życie starają się w jakiś sposób przedrzeć na drugą stronę, podczas gdy inni znacznie od owej zasłony oddaleni nie tylko nie wierzą w jej istnienie,

¹⁹⁵ W. R., *Alma Tadema...*, s. 2.

¹⁹⁶ *Goście grunwaldzcy*, „Czas”, 15 lipca 1910, R. 63, nr 317, s. 3.

¹⁹⁷ J. Słowacki, *Mazepa. Tragedya w pięciu aktach*, Lwów 1894.

¹⁹⁸ Nie mylić z operą *Mazepa* rosyjskiego kompozytora Pyotra Ilyicha Tchaikovsky’ego, która swoją premierę miała w 1884 r. w Tetrze Bolshoi w Moskwie, a w Anglii wystawiona została po raz pierwszy w 1888 r. w Liverpoolu.

¹⁹⁹ Alma-Tadema przetłumaczyła tytuł *Pelleas and Melisanda*

²⁰⁰ M. Maeterlinck, *Pelleas and Melisanda and the Sightless: Two Plays*, tłum. L. Alma-Tadema, Londyn, 1895; Dodatek do: W. Archer, *The Theatrical „World” of 1896*, Londyn 1897, s. 8.

²⁰¹ M. Maeterlinck, *Pelleas and Melisanda and the Sightless...*, s. 5.

²⁰² *Ibidem*, s. 7.

ale także szydzą z tych, którzy dostrzegają więcej, miewają niewytłumaczalne wizje. Obraz ten przyrównać można do słynnego anonimowego dzieła *Flammarion Engraving*, z tym, że w miejsce ciekawskiego mędrca Laurence wstawia poetę. Postrzeganie zmysłowe jest dla niej całkowicie subiektywne i ograniczone. Poeta zaś jest tym, który potrafi zbliżyć się do „duszy rzeczy”. Według Laurence dusza, tak jak ciało, ma zmysły. Poezie ukazuje swoją twarz, a on stara się tę twarz jak najwierniej przedstawić światu. Im bliżej staje wspomnianej zasłony, tym robi się wrażliwszy. Jednakże jedynym dowodem na przedstawianą przez niego prawdę jest zrozumienie, choćby nawet częściowe, a nadejść może ono jedynie od jakiejś innej, podobnej lub pokrewnej duszy²⁰³. Tym wywodem Alma-Tadema niejako zasugerowała, że analiza poezji i rozbieranie jej na czynniki pierwsze, aby pomóc innym czytelnikom lepiej ją zrozumieć, nie ma większego sensu, bowiem „w dążeniu do zrozumienia tego co dotyczy duszy, nic nie pomaga oprócz samej duszy”²⁰⁴. Dlatego też uznała, że w jej przedmowie nie znajdują się żadne elementy interpretacyjne. Laurence nie starała się wywyższać w roli tłumaczki. Podkreśliła, że to co oferuje czytelnikom jest jedynie „papierowym kwiatem bez zapachu”, a jej tłumaczenie jest tylko marną podróbką prawdziwego kunsztu Maeterlincka. Nie mniej jednak miała nadzieję, że uda jej się zachwycić odbiorców²⁰⁵.

W wersji Laurence pieśń Melizandy *Mes longs cheveux* z aktu III została zmieniona, na polecenie Maeterlincka. Zamiast oryginalnej, o wiele krótszej pieśni, pojawiła się inna z całkowicie odmiennym tekstem – czterema zwrotkami wiersza Maeterlincka *I have sought...*²⁰⁶. Warto zwrócić uwagę na ten fakt, ponieważ najprawdopodobniej wiersz ten pojawia się tylko w przekładzie Alma-Tademy. W słynnej operze Claude’a Debussy’ego według owego dramatu²⁰⁷, która miała swoją premierę w 1902 r. utrzymana została pieśń z pierwszego wydania. W kolejnych tłumaczeniach występuje albo pierwotna wersja pieśni, albo jeszcze inna²⁰⁸. Co ciekawe podmiotem lirycznym pieśni, która pojawiła się w przekładzie Alma-Tademy jest zmęczona trzydziestoletnia kobieta, która spędziła całe swe życie na poszukiwaniach bliżej nieokreślonej osoby – „jego”. Faktycznie chodzić może nie o konkretną osobę, a o uosobienie miłości bądź szczęścia. Podmiot zwraca się do swojej młodszej, szesnastoletniej siostry, której nakazuje zabranie jej rzeczy i wyruszenie na własne

²⁰³ *Ibidem*, s. 8-9.

²⁰⁴ *Ibidem*, s. 7-8.

²⁰⁵ *Ibidem*, s. 10.

²⁰⁶ L. Lewisohn, *The poets of Modern France*, Nowy Jork 1919, s. 118-119.

²⁰⁷ Zob. np. M. Maeterlinck, C. Debussy, *Pelléas and Mélisande. Drame Lyrique en 5 Actes et 12 Tableaux*, Paryż 1902, s. 103-104.

²⁰⁸ E. Thomas, *Maurice Maeterlinck*, Londyn 1911, s. 127-128; G. Johnson, *Gabriel Fauré: The Songs and their Poets*, Nowy Jork 2009, s. 266.

poszukiwania. Dostrzec można pewne analogie pomiędzy podmiotem lirycznym a życiem samej Laurence Alma-Tademy. W 1895 r. miała bowiem dokładnie trzydzieści lat. Można podejrzewać, że odczuwała podobny zawód wynikający z braku życiowego partnera i presję upływającego czasu. Być może analogie te są jedynie kwestią przypadku, jednak zważając na relację romantyczną pomiędzy Laurence a Maeterlinckiem, zdają się być szczególnie wymowne i interesujące. Nie sposób jednak przy dostępnych źródłach jednoznacznie ich zweryfikować.

Przekład Laurence, w porównaniu np. z wcześniejszymi tłumaczeniami Alfreda Sutro (1863-1933) spotkały się z dobrym przyjęciem²⁰⁹. Krytyk z „The National Observer” przekład Alma-Tademy uznał za świetnie wykonaną pracę, chociaż z drugiej strony zastanawiał się, czy była ona faktycznie potrzebna. Jego zdaniem większość odbiorców mogłaby czytać Maeterlincka, ze względu na specyfikę używanego przez niego języka, w oryginale. Co więcej, krytyk ów twierdził, że tłumaczenie Alma-Tademy jest lepsze niż oryginalne dzieło Maeterlincka, które mogłoby równie dobrze nigdy nie powstać. Przytaczając poszczególne fragmenty z *Pelleasa i Melizandry* przyrównywał je do dziecięcej paplaniny. Nie zgodził się również z twierdzeniem Alma-Tademy, że Maeterlinck jest wielkim poetą. Dziwił się wręcz Laurence i innym entuzjastom twórczości „belgijskiego Shakespeare’a”²¹⁰, że takie „niezaprzeczalnie utalentowane osoby” dostrzegają w nim poezję. Jego zdaniem na siłę starali się odnaleźć jakąś poetyckość, tam gdzie jej wcale nie było, niejako szukając w twórczości Maeterlincka odbicia samych siebie²¹¹. Niemniej jednak Alma-Tadema nadal propagowała twórczość Belga w Anglii, wykorzystując swoją pozycję w brytyjskim świecie artystycznym i literackim. Przyłączyła się do protestu, po tym jak kolejna jego sztuka *Monna Vanna* została ocenzurowana i zakazana pod zarzutem niemoralności. Otwarty list protestacyjny w tej sprawie napisał Arthur Symons, a Laurence zaangażowała się w zbieranie podpisów²¹². Ponadto opublikowała obszerną recenzję sztuki w jednym z najbardziej wpływowych czasopism literackich w Wielkiej Brytanii „The Fortnightly Review”. Podkreśliła, że *Monna Vanna* pomimo swoich licznych wad była dramatem wybitnym, arcydziełem, być może największym jakie wówczas powstało, pomimo tego, że sam Maeterlinck mógł sobie z tego nie zdawać sprawy. Zdaniem Laurence, to właśnie jego oryginalność stylu i odstępstwa od tradycyjnych

²⁰⁹ C. Dessy, *Across the Channel: Médiations et Traductions du Symbolisme Littéraire Belge en Grande-Bretagne (1890-1900)*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 2014, nr 92(4), s. 1335.

²¹⁰ Tak nazywano Maeterlincka. A. Handerson, *Maurice Maeterlinck as a Dramatic Artist*, „The Sewanee Review”, kwiecień 1904, t. 12, nr 2, s. 213.

²¹¹ *The Belgian Shakespeare*, „The National Observer”, 2 listopada 1895, t. 14, s. 711-712.

²¹² C. Dessy, *op. cit.*, s. 1336.

schematów literackich sprawiały, że był tak mocno krytykowany i niedoceniany. Zdaje się, że sama Alma-Tadema zgadzała się z niektórymi zarzutami kierowanymi pod jego adresem²¹³. Jednakże dostrzegała w nim, tak jak sugerował krytyk z „The National Observer”, coś więcej, a mianowicie jego dar sugestii, odpowiedniego stosowania niedopowiedzeń i symboli, kierujących umysł czytelnika w kierunku, w którym sam prawdopodobnie nigdy by nie podążył. Przyznała, że przynosił inspirację:

„Jego największym darem jest sugestia, bodziec; wie, jak doprowadzić umysł - czasem stopniowo, czasem nagłym świetlistym zwrotem - do punktów, z których jest on pobudzany do lotu w rejony percepcji, kontemplacji i zrozumienia, wykraczające poza te, które większość ludzi osiąga, gdy są pozostawieni sami sobie lub podlegają zwykłym wpływom. I to uważam za przyczynę uroku, jaki wywiera na tak wiele różnych umysłów: przychodzi jako dawca skrzydeł do tych, którzy pragnąc pewnego lotu, sami są bezskrzydli.”²¹⁴

To okazane przez Laurence wsparcie i pozytywna, miejscami mocno pochlebna wobec Maeterlincka recenzja są tym bardziej ciekawe, jeżeli wziąć pod uwagę fakt, iż kilka lat wcześniej dramaturg odrzucił uczucie, którym obdarzyła go Alma-Tadema. Tworzona przez nią poezja po tym bolesnym odrzuceniu, stanowiła odzwierciedlenie jej zranionych uczuć. Pomimo tego stanowczo stanęła po jego stronie, uznając go za wybitnego dramaturga.

1.6. Podsumowanie

Jak starano się dowieść, w swoich czasach Laurence Alma-Tadema nie była autorką anonimową. Z pewnością utworów, które wyszły spod jej pióra, nie ukrywała na dnie szuflady. Z przytaczanych powyżej materiałów źródłowych wynika, że była twórczynią zdeterminowaną, a jednocześnie orientującą się w realiach rynku, o czym świadczą m.in. pertraktacje z wydawcą, czy samodzielnie wydawany miesięcznik. Chociaż ostatecznie nie odniosła sukcesu na tyle dużego, aby na stałe ugruntować swą pozycję w ówczesnym świecie literackim i na kartach historii literatury brytyjskiej, bez wątpienia należy jej się miano pełnoprawnej pisarki [Zob. Aneks, Zał. 2]. W dokumentach związanych z naturalizacją Laurence w 1897 r., jako wykonywaną przez nią profesję podano właśnie pisarstwo²¹⁵. Własnym sumptem wydała tylko

²¹³ L. Alma-Tadema, *Monna Vanna*, „The Fortnightly Review”, 1 lipca 1902, s. 154.

²¹⁴ *Ibidem*, s. 154.

²¹⁵ NA, HO 144/403/B22997A, *Nationality and Naturalisation: Tadema, Laurence Alma, from Belgium. Resident in London. Certificate A9892 issued 14 October 1897.*

dwie książki – pierwszy dramat, oraz tomik poezji *The Divine Orbit*. Ten ostatni jednak celowo, ponieważ z założenia przeznaczony miał być jedynie do prywatnego obiegu.

Tak jak wspomiano już wielokrotnie Alma-Tadema była kobietą starającą się konsekwentnie dążyć do wyznaczonych sobie celów, również jako pisarka. Planowała swoją pracę z wyprzedzeniem, np. w lipcu 1902 r. pisała do wydawcy Granta Richardsa, że chce stworzyć zbiór esejów, sztuk teatralnych oraz powieść. Powieść wyróżniła w liście podkreślając, iż pragnie, aby była to „prawdziwa powieść”²¹⁶. Prawdopodobnie miała tutaj na myśli objętość tekstu, bowiem większość jej prac była dosyć krótka, przez co miała problemy z ich wydawaniem. Ostatecznie jednak tego celu nie udało się jej zrealizować.

Laurence należała także od 1904 r. do The Lyceum Club (International Lyceum Club for Women Artists and Writers at 128 Piccadilly in London). Było to towarzystwo założone na wzór popularnych w epoce męskich klubów zawodowych, zrzeszające kobiety wykształcone, aktywne na różnych polach nauki, literatury i sztuki. Trzecią kategorię kobiet, które mogły ubiegać się o członkostwo były żony i córki wybitnych mężczyzn. Założycielką klubu była artystka i pisarka Anne Constance Smedley (1876-1941) oraz grupa jej przyjaciółek. Towarzystwo dawało kobietom wiele możliwości. Przede wszystkim działało na zasadzie pośrednika, a członkinie za swoją pracę otrzymywały dobre wynagrodzenie. Towarzystwo oferowało odpowiednią, sprzyjającą tworzeniu i wymianie poglądów atmosferę, a także udostępniało gabinety z wyposażeniem, zapewniając jednocześnie wykwintne posiłki, a nawet zakwaterowanie, głównie dla kobiet spoza Londynu. Pisarki mogły liczyć również na profesjonalną pomoc z procesem redakcyjnym. Klub szybko rozpoczął tworzenie swoich filii na całym świecie i okazał się na tyle skuteczny, że istnieje do dnia dzisiejszego²¹⁷. Można się zastanawiać z racji której kategorii Laurence została do Klubu przyjęta, czy jako samodzielna pisarka, czy może córka „wybitnego mężczyzny”. Istnieje też możliwość, iż za sprawą tych dwóch czynników – dorobku literackiego i sławnego ojca Laurence miała możliwość wstąpić w szeregi Klubu. Należała do grona pierwszych przyjętych do niego kobiet, bowiem Klub ostatecznie został uformowany w 1903 r., zaś informacja o tym, że Laurence jest jego członkinią ukazała się w prasie w roku kolejnym. Miała już zatem wówczas własny ugruntowany dorobek literacki, co z pewnością wpłynęło na decyzję o przyjęciu jej do Klubu. Należy wspomnieć ponadto, że Brytyjka była również członkinią istniejącego do dziś

²¹⁶ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 27 lipca 1902, k. 43.

²¹⁷ „New Zealand Illustrated Magazine”, 1 lipca 1904, s. 301; *History of Lyceum*, Dostępny w Internecie: <https://www.lyceumclubs.org/history-of-lyceum/> [Dostęp: 20.06.2020].

stowarzyszenia zrzeszającego literatów Society of Authors²¹⁸. Na ten temat nie udało się jednak uzyskać szczegółowych informacji.

Laurence Alma-Tadema jako pisarka i poetka była rozpoznawalna²¹⁹. Na początku kariery wysyłała swoje teksty autorom o ugruntowanej już literackiej pozycji. W 1899 r. to ona otrzymała zbiór poezji i to prosto od burmistrza Antwerpii Jan van Rijswijcka (1853 - 1906)²²⁰. Na temat epistolarnej powieści *The Wings of Icarus* wśród recenzentów przeważały pochlebne opinie i w dużej mierze to dzięki tej pozycji zyskała popularność²²¹. W nocie prasowej wydanej po śmierci Lawrence w 1912 r. podkreślono, że powieścią *The Wings of Icarus* Laurence prezentuje sztukę nie mniej obiecującą niż obrazy jej siostry Anny²²². Faktycznie, gdy Alma-Tademę wspomniano w prasie czy innych źródłach najczęściej podawano jej dwie powieści - *Love's Martyr* oraz *The Wings of Icarus*, jako te, dzięki którym stała się znaną pisarką. Natomiast jeżeli chodzi o poezję, to wiersz *If no one ever merries me* wskazywany był jako najpopularniejszy. Co więcej jej teksty były tłumaczone na inne języki, np. niderlandzki²²³. Przygotowywane było również wydanie *The Wings of Icarus* w Norwegii i w Niemczech²²⁴. Jak wspomniano, dramaty Laurence wystawiane były nie tylko na Wyspach Brytyjskich, ale także na kontynencie. Podobnie w USA jej teksty spotykały się z zainteresowaniem ze strony wydawców²²⁵ i niektóre z nich ukazały się także za oceanem.

Język, którym Alma-Tadema posługiwała się w swojej twórczości opisywany był jako czysty i idiomatyczny²²⁶. Wspominana już Mathilde Verne twórczość Laurence uznawała za wyraz wielkiego intelektu, wielkiego serca oraz ogromnego zrozumienia dla ludzkich problemów²²⁷. W większości bohaterkami jej utworów były kobiety zmagające się ze swymi namiętnościami, cierpiące, pełne ofiarności, nie rzadko również neurotyczne²²⁸. Jak już w niniejszym rozdziale odnotowano, w twórczości Laurence można wyróżnić kilka powtarzających się motywów, sporo jest również właściwych dla zainteresowań epoki

²¹⁸ *Books Published by Members of the Society*, „The Author”, 1 maja 1909, t. 19, nr 8, s. 198, 202.

²¹⁹ *Personalities. Miss Alma-Tadema*, Supplement do „Cowra Guardian and Lachlan Agricultural Recorder”, 29 października 1904, s. 1.

²²⁰ DAMS Antwerpen, Collectie Stad Antwerpen, Letterenhuis, Archief van Jan van Rijswijck, sygn. A28/B1, List L. Alma-Tadema do J. van Rijswijcka, 13 października 1899.

²²¹ S. Crane, *op. cit.*, s. 179; E. M. McKenna, *op. cit.*, s. 41.

²²² „Otago Witness”, 2 czerwca 1898, s. 46.

²²³ B. W. Downs, *Anglo-Dutch Literary Relations, 1867-1900: Some Notes and Tentative Inferences*, „The Modern Language Review”, 1936, t. 31, nr 3, s. 322; E. Leijnse, *op. cit.*, s. 43, 52.

²²⁴ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 21 lipca 1902, k. 41-42.

²²⁵ YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 15 listopada 1900, k. 38; YU, sygn. Osborn fe1, List L. Alma-Tademy do G. Richardsa, 21 lipca 1902, k. 41.

²²⁶ M. F. Egan, *A Chat About New Books*, „Catholic world” czerwiec 1886, t. 43, nr 255, s. 422.

²²⁷ M. Verne, *op. cit.*, s. 86.

²²⁸ H. D. Jump, *op. cit.*, s. 332; J. Sutherland, *op. cit.*, 37.

odniesień do mistyki czy teozofii²²⁹, a także krytyki wobec konwenansów społeczeństwa wiktoriańskiego. Alma-Tadema zasłynęła ze swoich historii miłosnych, tragicznych i przepełnionych smutkiem oraz całą gamą innych uczuć wokół niego oscylujących. Jednocześnie dążyła do tego, aby przedstawić skomplikowaną psychologię postaci oraz transformację uczuć pod wpływem biegu wydarzeń. Charakterystyczne dla jej pisarstwa były historie opowiadające o trójkątach miłosnych. Relacja z Maeterlinckiem i jego partnerką Georgette Leblanck nie zapoczątkowała tej tendencji, bowiem już fabuła *Love's Martyr* traktuje o tego typu nieszczęśliwym związku, mogła ją jednak wzmocnić.

Wspomniany powyżej wiersz *If no one even marries me* miał być wśród angielskich odbiorców ulubionym utworem lirycznym autorstwa Laurence²³⁰. Zainspirował również kilku artystów. W 1900 r. Liza Lehmann, śpiewaczka operowa i kompozytorka zaaranżowała go, tworząc muzykę na kwartet wokalny z pianinem²³¹. W 1912 r. malarz William Loudan (1868-1925) zatytułował swój obraz przedstawiający rudowłosą dziewczynkę, melancholijnie spoglądającą w lustro, słowami pierwszego wersu utworu²³². Natomiast w 2010 r. piosenka z tekstem wiersza Laurence pojawił się na płycie *Leave your Supper* wokalistki Natalie Merchant²³³. Inny wiersz *Snowdrops* został zaaranżowany w 1948 r. przez kompozytora i organistę Arthura Baynona (1889-1954)²³⁴. Powyżej wspomniano o kilku tekstach dramatycznych Laurence, które proponowano do nauki przez studentów. Podobnie jej wiersze dla dzieci pojawiały się w różnych publikacjach, np. w podręczniku z muzyką dla najmłodszych uczniów, który ukazał się w 1914 r. (w kolejnych latach kilkakrotnie wznawiany). Muzyka została skomponowana do wierszy *King Baby*, *Kitty Mine*, *Strange Lands*, *Dance*, *Dance Baby*²³⁵ oraz *The Owl* i *Near Autumn*²³⁶. Wersy autorstwa Alma-Tademy pojawiały się również w publikacjach wydanych już po jej śmierci²³⁷. W tym przypadku również zdecydowanie

²²⁹ I. Cockroft, S. Croft, *op. cit.*, s. 60.

²³⁰ *Woman's Realm*, „The Argus” 9 luty 1901, s. 5.

²³¹ L. Lehmann, *If No One Ever Marries Me: Song from The Daisy Chain (Cycle of Twelve Songs of Childhood)*, Londyn 1900.

²³² W. Loudan, *If no one ever marries me*, 1912, Muzeum of New Zeland, Dostępny w Internecie: <https://collections.tepapa.govt.nz/object/39159>, [Dostęp: 22.06.2020]

²³³ Dostępny w Internecie: <https://www.nataliemerchant.com/lyrics/if-no-one-ever-marries-me/> [Dostęp: 22.06.2020].

²³⁴ *Published Music. Catalog of Copyright Entries: Third series*, t. 2, cz. 5A, nr 1, Waszyngton D. C., styczeń-czerwiec 1948, s. 395.

²³⁵ H. Parker, O. McConathy, E. B. Birge, W. O. Miessner, *The Progressive Music Series for Basal Use in Primary, Intermediate, and Grammar Grades, Book One*, Sacramento 1920, s. 49, 112, 120, 180-181.

²³⁶ H. Parker, O. McConathy, E. B. Birge, W. O. Miessner, *op. cit.*, *Book Three*, Boston-Nowy Jork-Chicago 1915, s. 16, 42.

²³⁷ L. Alma-Tadema, *A Knot of Ribbon*, [w:] H. D. Jump (red.), *Nineteenth-Century Short Stories by Women: A Routledge Anthology*, Londyn 2001, s. 333-337; L. Alma-Tadema, *At the Gates of Paradise*, [w:] K. Flint (red.), *Victorian Love Stories: an Oxford Anthology*, Nowy Jork 1996, s. 367-371.

dominowały jej wiersze dla dzieci²³⁸. Dlatego też uzasadnionym wydaje się, że jeżeli Laurence została w jakimś stopniu zapamiętana, to właśnie jako autorka utworów skierowanych do najmłodszych czytelników.

W powyższym rozdziale starano się usystematyzować wiedzę o literackiej działalności Alma-Tademy, ze wskazaniem pewnych kierunków w które mogą mogłyby podążać dalsze analizy. Na temat twórczości Laurence wymagane są szersze badania literaturoznawcze. Analiza literacka jej utworów rzuciłaby więcej światła na cały dorobek Alma-Tademy, dzięki czemu łatwiejsze stałoby się umiejscowienie jej na tle literatury całej epoki. Z dużą dozą prawdopodobieństwa można przypuszczać, że nie wszystkie teksty Laurence udało się odnaleźć, zwłaszcza teksty o charakterze publicystycznym.

²³⁸ Zob. np. L. Alma-Tadema, *If No One Ever Marries Me; The Robin; A Lullaby; The Nesting Hour*, [w:] M. Tarrant (red.), *Best-Loved Verse*, Nowy Jork 1990, s. 12, 25, 44, 65; The Editorial Board, Roth Publishing INC (red.), *Poetry Index Annual 1987*, Nowy Jork 1988, s. 5; L. Alma-Tadema, *If No One Ever Marries Me*, [w:] J. McMorland Hunter (red.), *Readings & Poems*, Batsford 2014, s. 96; L. Alma-Tadema, *Strange Lands; Playgrounds*, [w:] G. Gaige (red.), *Recitations for Younger Children*, Nowy Jork 1979, s. 4-5, 104; L. Alma-Tadema, *Bed-Time; The Robin; Snowdrops; Playgrounds; From A Blessing for the Blessed*, [w:] J. M. Macbain (red.), *The Book of a Thousand Poems*, Nowy Jork 1986, s. 49, 60, 221, 399, 440; L. Alma-Tadema, *If no one ever marries me*, [w:] E. Ness (red.), *Amelia Mixed the Mustard and Other Poems*, Nowy Jork 1975, s.12; L. Alma-Tadema, *Strange Lands*, [w:] B. E. Stevenson, *The Home Book of Verse for Young Folks*, Nowy Jork 1943; L. Alma-Tadema, *If No One Ever Marries Me*, [w:] J. Prelutsky, A. Lobel (red.), *Random House Book of Poetry for Children*, Nowy Jork 1983, s. 121; a także audiobook: L. Alma-Tadema, *Strange Lands*, [w:] A. M. Skinner, L. N. Lawrence (red.), *Little Dramas for Primary Grades*, 21.01.2017, Dostępny w Internecie: https://archive.org/details/littledramas_1701_librivox/littledramas_15_skinner_128kb.mp3 [Dostęp: 05.01.2023].

ROZDZIAŁ III Ojczyzna z wyboru

„When I am dead, far, far from here my bones
Shall find a grave in Poland's outraged earth.”¹

Zamiłowanie Laurence Alma-Tademy do Polski może sięgać wczesnych lat jej młodości. Jako dziewczynka miała okazję zetknąć się z wybitnymi przedstawicielami polskiej kultury osobiście. W willi Alma-Tademów, zawsze otwartej dla artystów-cudzoziemców, gościła m.in. światowej sławy polska aktorka Helena Modrzejewska (1840-1909), która była pod dużym wrażeniem niezwyklej posiadłość rodziny oraz szczerzej gościnności malarza i jego małżonki². Według jednych wzmianek to za sprawą Lawrence, będącego przyjacielem Polaków, jego córka zainteresowała się polską kulturą³. Według innych w domu Alma-Tademów mówiono tylko o pięknie i o sztuce, tylko nią się interesowano i karmiono, tworząc osobliwe sanktuarium sztuki, zamieszkałe przez starożytne muzy, gdzie nie docierały znoje dnia codziennego. Miało nie być tam również miejsca na troski związane z enigmatycznym polskim narodem. W ich „świecie zaczarowanym” pojawił się jednak Paderewski, który zburzył spokój duszy młodej Laurence⁴. Pewnym jest, że pod wpływem znajomości z charyzmatycznym artystą znacznie wzrosły jej polonofilskie fascynacje. Pisarka Wanda Miłaszewska wspominała:

„Tadema opowiadała nam nieraz, że do Polski od dzieciństwa czuła dziwny sentyment. Że poznała i odczuła głęboko tragiczne dzieje narodu. Że sprawy polskie zawsze były bliskie jej sercu. Ale ów dziecięcy sentyment dla Polaków ugruntował się i rozrósł pod wpływem rozmów z Paderewskim, który z osobistych swoich, niezliczonych przyjaciół zagranicą tworzył kadry emisariuszy, walczących słowem i piórem o krzywdę, wyrządzoną Polsce.”⁵

Zdaje się, iż bliższa prawdzie jest wersja mówiąca o tym, że Laurence zanim związała się z Paderewskim miała już jakąś wiedzę (prawdopodobnie niewielką) na temat Polski i Polaków. Miłaszewska znała Alma-Tademę osobiście, dlatego jej wspomnienia są bardziej wiarygodne. Być może autor felietonu na temat Laurence z „Dziennika Polskiego”, który

¹ Archiwum Muzeum Niepodległości w Warszawie, Archiwum Romana Dmowskiego [Dalej: MNA], sygn. 100/3, L. Alma-Tadema, *The Children of Poland*, 13 września 1917, k. 125.

² H. Modjeska, *Memories and Impressions of Helena Modjeska; an Autobiography*, Nowy Jork 1910, s.429-431.

³ *Kalendarz „Prawdy” na Rok Pański 1914*, Kraków 1914, s. 195-196.

⁴ W. R., *Alma-Tadema*, „Dziennik Polski”, 30 listopada 1917, R. 2, nr 264, s. 2.

⁵ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 188.

przekonywał, że nikt przed Paderewskim nie zapoznał Laurence z kulturą polską jest wyrazem egzaltacji autora i zbyt przesadzonym zabiegiem mającym na celu wzmocnienie przekazu i roli odegranej przez kompozytora w intensyfikacji polonofilskich uczuć pisarki⁶. Nie można całkowicie wykluczać również, że w późniejszym okresie życia Alma-Tadema sama dopuściła się hiperbolizacji faktycznego poziomu swojej wiedzy w czasach dzieciństwa na temat Polski, chcąc w ten sposób podkreślić, że jej prawdziwe przywiązanie do narodu polskiego można udowodniać długim okresem trwania tejże inklinacji. Z drugiej strony, mając na uwadze powielające się opinie o prawdziwej skromności, szczerości i prostocie pisarki chciałoby się wykluczyć jej zdolność do świadomych przekłamań. Kwestia ta raczej skazana jest na pozostanie w sferze domysłów. Niemniej jednak z pewnością można powiedzieć, że prawdziwie i z pełną świadomością historią Polski Laurence zainteresowała się około roku 1908 i to zapewne pod wpływem W lutym pisała do Paderewskiego z USA o tym, że z pełnym zaangażowaniem uczy się polskiego i codziennie czyta Biblię w tym języku. Ponadto przewidywała, iż w ciągu dwóch lat uda jej się zostać ekspertem w zakresie historii Polski:

„Czy wierzy pan, że za dwa lata będę autorytetem w dziedzinie dziejów Polski? Możesz mi wierzyć lub nie, wiem, że będę. W gwiazdach jest zapisane, że istnieje tylko jedno ograniczenie, to jest moja własna wola. Zobaczmy tym razem, czy gwiazdy kłamią.

(...) To jedno z niepodważalnych praw Bożych, że nic nie jest stracone; a ten wysiłek, który mam zamiar podjąć, będzie zawierał tyle mojej duszy, tyle mojego serca i tyle mojej wierności, że nigdy nie rozsypie się w proch.”⁷

Niezwykłe interesująca i niejednoznaczna jest kwestia znajomości języka polskiego przez Laurence. Badacze wyrażają różne opinie na temat stopnia w jakim pisarka opanowała język swej „drugiej ojczyzny”⁸. O tym, że uczyła się polskiego stosunkowo wcześniej świadczy relacja wspomnianego Macieja Wierzińskiego, który studiował w Londynie i miał okazję poznać Lawrence Alma-Tademę. Artykuł jego autorstwa na temat malarza, w którym poświęcił nieco miejsca również Laurence został opublikowany w polskiej prasie w 1895 r.:

⁶ W. R., *Alma-Tadema...*, s. 2.

⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 22 luty 1908, k. 26-28.

⁸ Zob. J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 104; D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 104; S. Kozicki, *op. cit.*, s.330., M. Kułakowski, *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 2, Londyn 1972, s. 64; J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 61.

„(...) Wawrzyna⁹, na której zdaniu polega często ojciec, dała dowód talentu jako autorka-poetka. Prócz kilku wierszy, wydała dwie powieści, z których druga nosi tytuł «Skrzydła Ikara», krytyka przyjęła bardzo pochlebnie. Obdarzona pewną niezależnością umysłu, wyemancypowała się z otaczającej ją atmosfery cieplarni, oraz konwencyonalnych pojęć przeciętnej powieściopisarki angielskiej i frunęła swobodnie, dążąc do własnego ideału pod auspicjami – Sienkiewicza. Posiadając język polski, którego nauczyła się sama, czytała «Bez dogmatu»¹⁰ w oryginale i pewne zajęcie się literaturą słowiańską zadokumentowała przekładem urywków z Mickiewicza.»¹¹

Wierziński musiał rozmawiać z Laurence skoro wiedział, że czytała Sienkiewicza w oryginale. Z jego relacji wynika, iż był obecny na muzycznym wieczorku u Alma-Tademów, tam zatem mógł się z nią spotkać osobiście. Wspomniał również o przekładzie utworów Mickiewicza, zapewne do pieśni Paderewskiego, który to zbiór został opublikowany w 1893 r. Artykuł Wierzińskiego powstał zaś w kolejnym roku. Laurence miała więc w momencie ich tłumaczenia około 28 lat i od 3 lat znała się z Paderewskim. Jeżeli to pod jego wpływem podjęła się nauki języka polskiego, to musiała swoje samodzielne studia prowadzić właśnie w tym okresie. W ciągu niecałych 3 lat mogła opanować język na tyle, aby dokonać tłumaczeń. Wiślicki stwierdził również, że Laurence podjęła się nauki nie tylko ze względu na zamiłowanie do słowiańskiej kultury, a raczej dlatego, że chciała, podobnie jak jej ojciec zafascynowany Merowingami, a następnie Grekami i Rzymianami, zająć się czymś wyjątkowym i niecodziennym, przyswoić „mowę nieznaną ogółowi”¹². Ciężko stwierdzić czy faktycznie tylko tym się kierowała. Jeżeli nawet jest to prawdą, nie przypuszczała zapewne, iż w przyszłości jej „egzotyczne” zainteresowanie przerodzi się w prawdziwą walkę o ludzkie życie.

Laurence musiała zaznajomić się z językiem na tyle dobrze, aby być w stanie dokonywać tłumaczeń na angielski. Gorzej jednak radziła sobie z pisaniem po polsku. W korespondencji z Polakami starała się konstruować zdania w ich języku, co wychodziło z różnym skutkiem. Miała w zwyczaju rozpoczynać listy po polsku, później przechodziła na

⁹ Tłumaczenie na język polski imienia Laurence.

¹⁰ *Bez Dogmatu* – powieść obyczajowo-psychologiczna Henryka Sienkiewicza wydana w 1891 r. Traktuje o człowieku z przełomu XIX i XX w. – znudzonym życiem, zagubionym i zdegenerowanym, uwikłanym w tragiczną miłosną grę, zakończoną śmiercią zakochanej w nim kobiety. Powieść uznawana była za amoralną ze względu na kontrowersyjną fabułę.

¹¹ M. Wierziński, *Alma Tadema (Sylwetka)*, „Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuki”, 5 stycznia 1895, s. 7.

¹² M. Wierziński, *op. cit.*, s. 7.

angielski bądź francuski. Miłaszewska w swoich wspomnieniach przytoczyła fragmenty korespondencji z Laurence i opisywała jej osobę:

„ «Droga pani Julcio!

Proszę uderzyć męża swego pięścią, długo, mocno, bezlitośnie. Szpetny ten kłamca pisał mi, że pani jest w Pouldu. Posłałam do Pouldu pakietu. Było w pakiecie suknie płótnowe i sun-bonnet dla Wandy... »

Oto dosłownie przepisany początek listu, który pewnego ranka wręczyła mojej mamie Anna, Bretonka, zgodzona do posługi na całe lato 1911 roku, któreśmy spędzali w Beg Meil. Dalszy ciąg długiej epistoły pisany był już po francusku i zawierał mnóstwo szczegółów dotyczących — jak zawsze — Paderewskich. Osobliwy i barwny styl nie budził wątpliwości, kto był autorem listu. Usłyszawszy dwa początkowe zdania, uroczyście przez mamę odczytane, klasnęłyśmy w ręce obie z Dzidką, wołając: — Alma Tadema! Laurence Alma Tadema!”¹³

Dalej czytamy:

„Każdy list Laurencji Alma Tademy witany był przez nas radośnie — nie tylko z tego powodu, że polszczyzna jej obfitowała w zwroty patetyczno-humorystyczne, a z goła nieoczekiwane. Listy jej były takie właśnie, jak ona sama. Nic zdawkowego — żadnego silenia się na jakąkolwiek «pozę». Zewnętrzną formą odpowiadały też zewnętrznej sylwetce autorki.”¹⁴

W kolejnym fragmencie zacytowała list otrzymany od Laurence w 1911 r., na wstępie którego Brytyjka sama skomentowała swoją umiejętność posługiwania się polszczyzną w piśmie, oczywiście pisząc po polsku:

„Kochana Wandzio! Chciałabym po polsku pisać, ale brak mi dzisiaj cierpliwości – ja przecież tak wolno i źle i niedostatecznie piszę, że sama nudzę się, a więc dosyć miłosierdna (sic!) jestem innych nie nudzić...”¹⁵

Natomiast Seydna po larcha wspominał:

„W Anglii grono ludzi, szczerze przejętych zagadnieniem polskim lub stanowczo dla niego pozyskanych, było mniej liczne, ale niemniej wypróbowane. Przodowała mu szlachetną

¹³ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 185.

¹⁴ *Ibidem*, s. 186.

¹⁵ *Ibidem*, s. 190.

swą postacią L. Alma Tadema, całkowicie oddana sprawie polskiej, wielce dla niej zasłużona i — nawiasem powiedziawszy — władająca językiem polskim”¹⁶.

Być może w mowie Laurence opanowała jakieś zwroty i zdania, dzięki którym mogła porozumiewać się z Polakami. W piśmie miała wyraźny problem z odmianą wyrazów i polskimi znakami, potrafiła jednak, jak się okazuje, dobrze czytać. Posługiwała się językiem polskim raczej tylko w listach z Polakami, którzy byli jej bliższymi znajomymi. W bardziej oficjalnej korespondencji używała angielskiego bądź francuskiego. Wynikało to albo z szacunku wobec adresata albo świadomości, iż nie włada polskim dostatecznie dobrze, co mogłoby stanowić ewentualne źródło nieporozumień. Należy także zaznaczyć, że jej znajomość języka raczej w późniejszym okresie znacząco się nie poprawiła. W liście do Paderewskiego z 1920 r. przyznała, że od dawna nie pisała po polsku. Napisanie całego listu zajęłoby jej zbyt wiele czasu¹⁷.

Jak podaje Miłaszewska, gdy ktoś chwalił Laurence za jej zaangażowanie w naukę języka polskiego, ta odpowiadała z właściwym sobie uśmiechem: „Mój ojciec był Fryzem. Matka – Francuzką. Wychowałam się w Anglii... Mam więc prawo wybrać sobie ojczyznę i dlatego wybieram – Polskę.”¹⁸ Wybór ten nie był z pewnością pochopny. Dzięki znajomości z Paderewskim dane jej było odwiedzić ziemie polskie, a tam wzmocnić swoje nimi zainteresowanie. Była świadkiem życia Polaków pod zaborami, co musiało wywrzeć na niej duże wrażenie i tylko spotęgowało wiarę w to, że rzeczywistość, którą dane jej było obserwować, nie była sprawiedliwa.

1.1. Podróże do Polski

Częste podróże, na które Laurence mogła sobie pozwolić ze względu na brak osobistych i finansowych ograniczeń były charakterystyczne dla stylu jej życia. Już sam fakt, iż poza domem w Wittersham okresowo mieszkała również w Londynie i Paryżu świadczy o tym, że nie była typem domatorki, chociaż doceniała znaczenie „domowego ogniska”. Często podróżowała także z przyjaciółmi. Co najmniej dwukrotnie odwiedziła również ziemie polskie.

Prawdopodobnie po raz pierwszy do Polski zawitała w 1901 r. Była wówczas gościem Paderewskiego w jego dworcu w wiosce Kąsna Dolna leżącej w połowie drogi pomiędzy

¹⁶ M. Seyda, *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. 1, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1927, s.175.

¹⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 6 listopada 1920, k. 83.

¹⁸ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 189.

Nowym Sączem a Tarnowem. Dworek Paderewski zakupił w 1897 r.¹⁹ Od razu został poddany przebudowie i oddany do użytku dopiero w 1899 r. Ponieważ koszty utrzymania posiadłości były bardzo duże, a Paderewscy *de facto* przebywali w niej tylko okresowo, w 1903 r. została sprzedana. Lato 1901 r. państwo Paderewscy spędzali w Kąsnej, a wraz z nimi Laurence. Alma-Tademy udało się zatem poznać uroki małopolskiej prowincji. W tym samym czasie wystawiana była w Krakowie i we Lwowie jedyna skomponowana przez Paderewskiego opera pt. *Manru*²⁰. Na przedstawienia miał on dojeżdżać właśnie ze swojego wiejskiego dworku²¹. Można zatem podejrzewać, że towarzyszyła mu również Laurence, która była przecież entuzjastką dzieł scenicznych. Na temat tej wizyty nie udało się poczynić szerszych ustaleń. Jedynym dowodem pobytu Laurence w Kąsnej Dolnej jest wiersz jej autorstwa pt. *Summer Ending* ze zbioru *Songs of Womanhood* pod którym widnieje podpis „Kąsna, Spetember 1901”²². Data i okoliczności zatem by się zgadzały.

Ważnym okresem w życiu Alma-Tademy, być może nawet przełomowym, okazał się rok spędzony na ziemiach polskich. W 1910 r. przybyła do Krakowa wraz z Paderewskimi. Brała udział w podniosłym wydarzeniu jakim było odsłonięcie konnego pomnika grunwaldzkiego przedstawiającego Władysława Jagiełłę, ufundowanego przez samego kompozytora „Pracojcom na chwałę – braciom na otuchę” z okazji 500-lecia wiktarii Polaków nad zakonem krzyżackim. Paderewski wzbogacił uroczystość przemówieniem, które wygłoszone we właściwy dla niego sposób, poruszyło wszystkich zgromadzonych patriotów – miejscowych i bardzo liczną grupę przyjezdnych²³. Wtedy też po raz pierwszy odśpiewana została „Rota” autorstwa Marii Konopnickiej z muzyką skomponowaną przez Feliksa Nowowiejskiego²⁴. Ponad 150 tys. Polaków przez kilka dni świętowało okrągłą 500. rocznicę chwalebego zwycięstwa. Nie dziwi więc fakt, że całe wydarzenie zrobiło ogromne wrażenie na Alma-Tademy i tylko umocniło jej propolskie sympatie. Potwierdzają to słowa z listu do Paderewskiego napisanego w kilka dni po mowie kompozytora, które Laurence skreśliła podczas pobytu w Zakopanem:

¹⁹ Zob. A. Piber, *op. cit.*, s. 244-246.

²⁰ Warto wspomnieć, że jest to jedyna opera autorstwa Polaka, która została wystawiona na deskach Metropolitan Opera w Nowym Jorku przy Broadwayu. Zob. A. Piber, *op. cit.*, s. 232-236.

²¹ P. Franciszek, *Ignacy Jan Paderewski w Kąsnej Dolnej*, Tarnów-Kąsna Dolna 1990, s. 18.

²² L. Alma-Tadema, *Songs of Womanhood...*, s. 112-113.

²³ A. Zamojski, *op. cit.*, s. 139-140.

²⁴ S. Dziedzic, *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910-2010)*, „Niepodległość i Pamięć”, 2011, nr 18/1 (33), s. 138.

„Tego dnia zrozumiałam, że niezniszczalna miłość, którą od 20 lat Cię obdarzam często wbrew mej woli, nie miała być uczuciem jałowym. Zrozumiałam, że Bóg przywracał mnie ku Tobie za każdym razem, gdy zamierzałam być niewierną. Uciekałam od cierpienia, z którym winnam się zmierzyć, wymagającego ode mnie poświęcenia, którego nie byłam godna. Nie obawiaj się, Przyjacielu słowa, które ośmieliłam się wypowiedzieć: wiesz równie dobrze jak ja, że zawsze Cię kochałam, a miłość, kiedy jest stara, wypróbowana i oczyszczona jak moja, staje się uświęceniem – które nie powinno wywoływać rumieńca ani u tego, kto ją ofiarowuje, ani tego, kto ją odbiera.

W dniu Grunwaldu ofiarowałam siebie nie Tobie, ale Twojemu krajowi. Teraz widzę wyraźnie, że całe moje życie było przygotowaniem do przyszłości; widzę, że jestem przeznaczona do służenia Polsce. Czuję w tej chwili to, co matka oczekująca na dziecko — nie wiem jakie to dziecko będzie, ale wiem, że będzie piękne, ponieważ jest Twoje.”²⁵

Wyznanie to, bardzo intymne i szczere, potwierdza zatem wpływ Paderewskiego na zainteresowanie Brytyjki sprawami polskimi. Laurence nie rzucała słów na wiatr, czego doskonałym dowodem była cała jej późniejsza propolska aktywność. Ten odważny, a zarazem wzruszający list, jeżeli Alma-Tadema faktycznie darzyła Paderewskiego miłosnym uczuciem, zwiastował początek ciężkiej, mozolnej pracy jakiej Laurence podejmowała się przez kolejne dziesięć lat.

Ze swojej wizyty w Krakowie napisała relację, która została opublikowana w styczniu 1911 r. w „The Westminster Gazette”. Stwierdziła w niej, iż Kraków to miasto, które posiada własną duszę. Jak tłumaczyła na takie miano zasługują miasta reprezentujące koncentrację ludzkich myśli oraz działań. Mogą być albo jeszcze bardzo młode, bądź już bardzo stare lecz wciąż tętniące życiem i energią „tysięcy, którzy odeszli”. Laurence Kraków jako miasto z duszą wymieniła obok Pittsburgha i Wenecji. Nazwała je jednym z najbardziej uroczych miejsc na świecie, które dosłownie oczarowuje przybyszy i nie daje nigdy o sobie zapomnieć. Jak zauważyła Kraków był „samotny”, położony pośród równin, otoczony wniesieniami i górami na horyzoncie²⁶. Uznała, iż ma to również wymiar symboliczny, Kraków rozpatrywała bowiem

²⁵ Tłumaczenie z języka francuskiego na angielski Adama Zamoyskiego, na język polski przetłumaczyła Agieszka Kreczmar. A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 140, za: AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 28 lipca 1910, k. 45-46.

²⁶ Kraków położony jest na styku aż dziewięciu mezoregionów fizycznogeograficznych, co sprawia, że jego ukształtowanie terenu jest zróżnicowane. Centrum Krakowa znajduje się zaś w pasie przedgórskiego obniżenia, zatem Alma Tadema, która zapewne przebywała właśnie w centralnej części miasta podczas swojego pobytu (wspominała o tym, że w nocy słychać było hejnał z wieży Mariackiej), poczyniła słuszną obserwację. Zob. D. Ptaszycka-Jackowska, W. Maciejowski, *Przyrodnicze uwarunkowania rozwoju turystyki i rekreacji*, [w:] M. Mika (red.), *Kraków jako ośrodek turystyczny*, Kraków 2011, s. 54-60.

historycznie jako osamotnionego strażnika stojącego na styku kultur, broniącego cywilizację zachodnią przed najeźdźcami ze wschodu. Jednocześnie podkreśliła, że miasto nosi znamiona „złego traktowania”, że jest biedne i brudne, ale pomimo wszelkich słabości nadal trwa tak jak w latach swej świetności. Dalej w swoim literackim, barwnym opisie przywołała najważniejsze zabytki, wydarzenia historyczne i postacie związane z Krakowem. Wymieniła oczywiście Uniwersytet Jagielloński, Rynek, Kościół Mariacki i Sukiennice, a ze szczególnie zasłużonych Kopernika, polskich króli – Łokietka, Kazimierza Wielkiego, Jagiełłę, Zygmunta (nie sprecyzowała którego), Stefana Batorego oraz Jadwigę. Wspomniała także o Wicie Stwoszu i stworzonym przez niego ołtarzu, najazdach tatarskich, hołdzie pruskim, a także o Tadeuszu Kościuszcze i jego przysiędze. Nieco bliżej przyjrzała się natomiast Zamkowi Królewskiemu oraz Katedrze na Wawelu. Zwróciła uwagę na połączenie różnych stylów architektonicznych i bogactwo znajdujących się tam zabytków. Uznała, że sama Katedra pod tym właśnie względem jest dziwna, niespotykana, ale przy tym bardzo interesująca. Jej zdaniem jakiś jednoczący duch zharmonizował ozdobne „pogańskie” piękno renesansowej kaplicy z czystym spokojem gotyckiej budowli, zimny wdzięk rzeźb duńczyka Bertela Thorwaldsena (1770-1844) z najświęszym drewnianym krucyfiksem (zapewne chodziło o krzyż przed którym modliła się królowa Jadwiga), a prostą, romańską bramę z brązu ze współczesnymi freskami wykonanymi przez młodopolskiego malarza Józefa Mehoffera (1869-1946). Według Laurence Katedra Wawelska reprezentuje „kulturę narodu, utalentowanego i żądnego wiedzy”, ale również wiele innych krakowskich budowli jest przykładem na to, że Polacy potrafili umiejętnie czerpać z różnych źródeł zewnętrznych i przekształcali obce ideały podług własnych potrzeb. Alma Tadema wspomniała również, że słyszała porównania Krakowa do Wenecji, Norymbergii czy Brugii jako do miast „starożytnych”, pełnych zabytków nie dotkniętych zgubnym wpływem upływającego czasu. Nie zgodziła się jednak z tym poglądem uznawszy, iż urok Krakowa tkwi w czymś zupełnie innym. Nie w tym, że jest dobrze zachowanym reliktem, świadectwem dawnych epok, któremu nowoczesność mogłaby tylko zagrozić, wręcz przeciwnie, Kraków jawił się jej jako miasto wciąż żyjące, mające przed sobą przyszłość mogącą współistnieć z przeszłością:

„Kraków jest pełen duchów, pełen relikwii, a przecież sam nie jest ani duchem, ani relikwiarzem. Jego serce wciąż tętni życiem - być może przytłumionym smutkiem narodu, ale jednak życiem; jego zmysł piękna jest nadal żywy i produktywny. Czy można sobie wyobrazić jakąkolwiek część Bazyliki św. Marka w Wenecji, odnowioną ręką współczesnego malarza, bez świętokradztwa? [Kościół – przyp. K. B.] Św. Marka to chwalebne zwłoki, pozostawione

w stanie nienaruszonym ku radość i zdumieniu naszych oczu. Matejko ozdobił ściany kościoła Mariackiego bez oburzenia, bo kościół Mariacki nie jest ani trupem, ani duchem, ale żywym kościołem, którego bogate piękno wzrastało przez stulecia poprzez szereg entuzjastycznych dotknięć [ang. a chain of glowing touches].”

Konkludując nie omieszkała wspomnieć również o pomniku grunwaldzkim, jako o pomniku nowym, stworzonym przez współczesnego rzeźbiarza, jednakże pozostającym w harmonii ze znajdującym się naprzeciw niego Barbakanem i Bramą Floriańską. Warto zwrócić uwagę, że nie wymieniła przy tym ani razu Paderewskiego, pisząc jedynie o „wielkim synu Polski” czy „patriotycznym fundatorze”. Ciężko stwierdzić dlaczego zdecydowała się na taki zabieg, być może uznała, że potencjalni czytelnicy domyślą się o kogo chodzi, nie tylko ze względu na sławę Paderewskiego, ale również dlatego, że ta sama gazeta donosiła o wydarzeniu odsłonięcia pomnika²⁷.

Koniec wizyty w Krakowie nie oznaczał końca pobytu Alma-Tademy w Polsce. Po obchodach związanych z rocznicą bitwy pod Grunwaldem odwiedziła wraz z małżeństwem Paderewskich Zakopane²⁸. Mogła być wówczas gościem Domu „Pod Jedłami” zaprojektowanym przez Stanisława Witkiewicza, oczywiście w stylu zakopiańskim. Willa chętnie odwiedzana była przez artystów, pośród których znaleźli się Sienkiewicz, Modrzejewska oraz wielu młodopolskich malarzy, pisarzy i poetów. Kwestia ta jednak nie jest do końca jasna. Michał Gwałbert Pawlikowski (1887-1970) – prozaik, poeta, działacz społeczno-polityczny oraz taternik, a prywatnie syn państwa Pawlikowskich, którzy byli właścicielami Willi „Pod Jedłami”, w jednym ze swoich tekstów wymieniał najznamienitszych gości willi. Podał wśród nich Alma-Tademę²⁹. Nie sprecyzował jednak o kogo dokładnie chodzi, nie podał również imienia. Po latach tekst ten został przedrukowany, a nazwisko Alma-Tademy opatrzone przypisem, w którym wskazano, iż gościem był malarz sir Lawrence Alma Tadema, a nie jego córka³⁰. W późniejszym opracowaniu dotyczącym willi „Alma-Tadema” również został zidentyfikowany jako malarz. Autor domniemywał również, że zarówno Lawrence, jak i wymieniony obok niego (także we wspomnieniach Pawlikowskiego) polski polityk, działacz obozu narodowo-demokratycznego Zygmunt Balicki (1858-1916), mogli odwiedzić willę pod koniec XIX w.³¹ Zdaje się jednak, że faktycznie chodzi raczej o Laurence,

²⁷ *Paderewski's Gift*, „The Westminster Gazette”, 8 luty 1910, s. 6.

²⁸ *W rodzinie p. Curie-Skłodowskiej*, „Nowa Reforma”, 3 Luty 1911, nr 54, s. 3.

²⁹ M. Pawlikowski, *Pod Jedłami*, „Prosto z mostu”, 24 kwietnia 1935, nr 16, s. 7.

³⁰ M. Pawlikowski, *Pod Jedłami*, [w:] W. A. Wójcik, *Dom pod Jedłami i jego twórca*, Kraków 1997, s. 207.

³¹ Z. Moździerz, *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*, Zakopane 2003, s. 252.

która do Zakopanego przybyła w 1910 r. Nie udało się odnaleźć żadnej informacji w biografii jej ojca mówiącej o takiej podróży.

Refleksje Laurence z pobytu na Podhalu zostały opublikowane już we wrześniu 1910 r. również w „The Westminster Gazette”. Artykuł pt. *Zakopane* to niezwykle plastyczny wyraz zachwytu Alma-Tademy nad urokiem polskich gór oraz otaczającej je bujnej przyrody. Laurence dane było ujrzeć Tatry w scenerii pełnego, letniego rozkwitu, w trakcie żniw. Jak sama stwierdziła, nie potrafiła za pomocą słów dobrze oddać tegoż widoku. Mimo to udało jej się uchwycić piękno Podhala, nie tylko przyrodnicze. Warto zauważyć, że z jej wspomnień wynika, iż spacerowała samotnie. Być może właśnie wtedy chwile zadumy u stóp tatrzańskich szczytów zainspirowały ją do napisania wspomnianego w drugim rozdziale wiersza *From a Polish Forest (Z polskiego boru)*. Była zachwycona również miejscową ludnością. Opisała wygląd młodej góralki, której widok najwyraźniej wywołał w niej niemalże mistyczne odczucie. Ponieważ piękna i poważna kobieta, ubrana oczywiście w wielokolorowy strój regionalny, trzymała blisko przy piersi małe dziecko, Laurence przyrównała ją do Madonny, którą określiła jako „Madonna of the Fields”, co tłumaczyć można jako „Matka Boska Polna” bądź „Matka Boska z Pól”. Efekt ten zapewne wzmocniło pozdrowienie skierowane przez kobietę w stronę Laurence – „Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus”. Co szczególnie interesujące, stwierdziła, iż scena ta, pomimo swego chrześcijańskiego charakteru, lepiej przedstawiona mogłaby zostać przez artystę japońskiego niż przez Europejczyka. Niektóre bowiem krajobrazy przypominały jej japońskie grafiki, a mieszkańcy Zakopanego tak ukochali wolność i pełni byli dumy jak średniowieczni Japończycy. Alma-Tadema odniosła wrażenie, że Zakopane to bajkowa kraina, gdzie czuć było ducha średniowiecza (w pozytywnym, romantycznym znaczeniu). Jej wyobrażenia pod wpływem podhalańskiej przyrody kreowała przeróżne obrazy rodem z fantastycznych opowieści. Podczas spacerów widziała „czarownicę” – starą, zgarbioną kobietę w poszarpanej czerwonej spódnicy zbierającą chrust w sercu lasu, „zielony smoczy pazur” – spiczasty fragment skały o takim wyglądzie, czy też słyszała sekretną rozmowę, która okazała się pomrukami wody w leśnym strumieniu. Podczas jednego ze spacerów, u szczytu wąwozu natrafiła natomiast na stado gęsi odpoczywających przed niewielką pasterską chatką, a nieco później spotkała również ośmioletnią pasterkę. Dziewczynka trzymała za rękę małego chłopca odzianego tylko w jedną koszulę, który obdarzył Laurence promiennym uśmiechem, tak jakby dojrzał jej „światlistego ducha”. Te „dzieci lasu” zbierały ostatnie jagody na pobliskich zboczach pokrytych mchem i paprociami, pośród cyklamenów, naparstnic, tojadów, dzwonek i niebieskich goryczek. Widok ten musiał

Brytyjce bardzo się spodobać, była przecież wrażliwa tak na niewinny dziecięcy urok, jak i wdzięk dzikich kwiatów. Zaznaczyła również, że w bardzo rozległych, ciemnych lasach nie było wówczas wilków. To bardzo ciekawe spostrzeżenie, bowiem faktycznie na skutek tępienia i intensywnego odstrzału wilków, które postrzegane były jako szkodniki, w omawianym okresie doszło do całkowitej ich eliminacji³². Laurence fakt ten podała jako dobrą wiadomość, ponieważ uznała, że nikt udający się w ślad za leśniczym nie oczekuje „grozy baśni”. Alma-Tadema podała również krótką charakterystykę górali. Opisała typowy strój, domostwo, czy codzienne zajęcia. Urzekło ją także niedzielne nabożeństwo na świeżym powietrzu, na którym bardzo licznie zgromadziły się odświętnie ubrane rodziny. Obserwacja ta wywołała u niej nostalgię za starymi czasami, gdy „wiara i piękno były powszechniejsze”. Niestety spodziewała się, że i ta, opisywana przez nią tradycja niebawem zacznie zanikać. Ponadto zwróciła uwagę na zmiany zachodzące pośród lokalnej społeczności. Zauważyła, że młodszy mieszkający byli bardziej wyedukowani i otwarci na świat, niż poprzednie pokolenie. Myśli starszych ludzi, jak zanotowała, koncentrowały się głównie wokół ich gospodarstw, ich gór, kraju i religii. Co ważne, wszyscy pomimo wieku byli entuzjastami górskich wspinaczek. Tekst Laurence zakończyła opisem Giewontu dominującego nad Zakopanem. Zgodnie z lokalną legendą przypominał jej gigantycznego śpiącego rycerza, który tylko czeka na zbudzenie i podjęcie walki o wolność³³. W ten sposób więc, chociaż symbolicznie nawiązała do sytuacji politycznej.

Przebywając w Zakopanym 17 sierpnia Laurence miała również okazję uczestniczyć wraz z kilkutysięcznym tłumem „wszystkich stanów” w pogrzebie legendarnego przewodnika tatrzańskiego i toprowca, górala, który zginął śmiercią bohaterską podczas akcji ratunkowej w Wysokich Tatrach – Klemensa (Klimka) Bachledy (1849/1951–1910)³⁴. Po raz kolejny miała okazję przekonać się, że Polacy w trudnych momentach potrafią się zjednoczyć. Odniosła się do tego wydarzenia w swoim artykule o Zakopanem, opisując tragiczną akcję ratunkową i nie mniej ryzykowne poszukiwania oraz sprowadzenie z gór rozczłonkowanego ciała Klimka³⁵.

Dalej w październiku Alma-Tadema udała się z Paderewskim do Lwowa. Na ich cześć huczne przyjęcie wydała Alfonsyna Dzieduszycka, wdowa po marszałku Sejmu Krajowego

³² Wilki napadały na owce pasące się na tatrzańskich halach jeszcze w XIX w. co skutkowało ich całkowitym wytępieniem na pewien okres czasu. Ponownie pojawiły się dopiero w Tatrach Słowackich ok. 1948 r., a w Polskich dopiero w. 1956 r. Z. Paryska, W. H. Paryski, *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995, s. 1338; S. Jakimiuk, N. Kryt (red.), *Ochrona gatunkowa rysia, wilka i niedźwiedzia w Polsce*, Warszawa 2012, s. 6.

³³ L. Alma-Tadema, *Zakopane*, „The Westminster Gazette”, 16 września 1910, s. 1-2.

³⁴ F. Hoesick, *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 1959, s. 394.

³⁵ L. Alma-Tadema, *Zakopane...*, s. 2.

Galicji Włodzimierzu Dzieduszyckim (1825-1899)³⁶. Celem przyjazdu do Lwowa Paderewskiego były obchody 100. rocznicy urodzin Fryderyka Chopina. Po raz pierwszy zorganizowano wtedy ogólnopolski Zjazd Muzyków Polskich, konkurs kompozytorski i Festiwal Muzyki Polskiej³⁷. Podczas uroczystości Paderewski wygłosił kolejny odczyt w taki sposób, że „słuchacze dech zaparli, aby żadnego nie uronić słowa, a tylko od czasu do czasu zrywała się burza oklasków”³⁸. Niedługo potem jego mowa przetłumaczona została przez Laurence na język angielski. Jak zauważył Rom Landau musiało być to bardzo trudne zadanie ze względu na szczególnie bogaty i specyficzny styl wypowiedzi Paderewskiego. Uznał zresztą tę mowę za jedną z pierwszych podczas których przejawiał się talent krasomówczy pianisty³⁹. Laurence tłumaczenia i redakcji tekstu dokonywała w Riond Bosson, gdzie najwyraźniej udała się po wyjeździe z Polski⁴⁰.

Dalej Alma-Tadema miała odwiedzić Warszawę i Poznań⁴¹. Nie wiadomo czy nosiła się z zamiarem przedłużenia pobytu od dawna, czy był to spontaniczny pomysł, który powstał na fali ekscytacji i zafascynowania Polską po uroczystości „grunwaldzkiej”. Ostatecznie jednak w Polsce spędziła około roku. Mieszkała przez dłuższy czas w Warszawie, najprawdopodobniej w hotelu Bristol, gdzie gościli ją - pełnomocnika Paderewskiego Tadeusz Jentys (1863–1934) i jego małżonka Julia, którzy byli rodzicami cytowanej powyżej Wandy Miłaszewskiej.

Przebywając na ziemiach polskich Alma-Tadema skupiała się na studiowaniu historii i literatury tego kraju. Uczyła się również języka. Miała także opracowywać historię Polski w wersji dla Anglików⁴². Jak odnotowała pisarka, publicystka i tłumaczka Eugenia Żmijewska (1865-1923), Paderewski w Londynie pozyskał „gorącą życzliwość” Laurence, a ta „pozostała w Warszawie przez czas dłuższy, dla zapoznania się z naszym językiem, z naszymi dziejami, literaturą, z naszym społeczeństwem oraz jego wybitnymi jednostkami”⁴³. Doświadczyła również, choć pośrednio, polskich ludowych tradycji. U państwa Jentysów spędzała bowiem wraz z Paderewskimi Wigilię świąt Bożego Narodzenia, która ku uciesze kompozytora zorganizowana została w stylu „chłopskim”. Były odpowiednie potrawy w glinianych

³⁶ S. Cieński, *Zamykam oczy i widzę...*, Łomianki 2015, s. 62.

³⁷ Zob. *Obchód setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina i pierwszy zjazd muzyków polskich we Lwowie 23 do 28 października 1910. Księga pamiątkowa przedłożona przez Komitet Obchodu*, Lwów 1912.

³⁸ *Obchód Szopenowski*, „Słowo Polskie”, 24 października 1910, nr 493; A. Krechowicki, *Setna rocznica urodzin Fryderyka Chopina*, „Gazety Lwowska” [Nadzwyczajny dodatek] 1910, nr 242, s. 3.

³⁹ R. Landau, *op. cit.*, s. 365.

⁴⁰ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 190.

⁴¹ *Sprawy polskie. Życie polskie zagranicą*, „Nowa reforma”, 17 stycznia 1914, nr 11, s. 4.

⁴² „Gazeta Lwowska” 25 października 1910, nr 242, s. 3; *Sprawy polskie. Życie polskie zagranicą...*, s. 4.

⁴³ E. Żmijewska, *Polak – obywatel (Ignacy Paderewski)*, Kijów-Warszawa 1917, s. 70.

naczyniach, stogi siana i oczywiście stylizowane stroje, w których wystąpili wszyscy biesiadnicy łącznie z Laurence – ta miała zaprezentować się „w jakichś spódnicach i zawojkach, Robiły bardzo «do twarzy», mimo, że styl, mocno dowolny pod względem regionalnym zostawiał wiele do życzenia”⁴⁴. Laurence poznała także w Warszawie szereg znanych polskich osobistości. Stanisław Kozicki wspominał, że przed wojną historyk literatury Juliusz Adolf Świącicki (1848-1932) zorganizował przyjęcie dla państwa Paderewskich i Alma-Tademy. Nie podał roku w którym owo wydarzenie miało miejsce, jednak domniemywać należy, że było to właśnie w 1910, bądź na początku 1911 r. Na przyjęciu obecni byli m.in. Kozicki, który wówczas po raz pierwszy spotkał Paderewskiego, a także Henryk Sienkiewicz, Roman Dmowski oraz filozof, teoretyk pozytywizmu, wynalazca i badacz zjawisk mediumicznych Julian Ochorowicz (1850-1917)⁴⁵. Możliwe, że to właśnie podczas tego spotkania Laurence po raz pierwszy poznała Sienkiewicza i Dmowskiego.

Niewątpliwie ważnym osobiście wydarzeniem dla Alma-Tademy było przyjęcie sakramentu chrztu. Jak wspomiano w I rozdziale, miało to miejsce podczas pobytu Brytyjski w Warszawie. Jej matką chrzestną została Maria Sobańska (ze Skrzyńskich ?). Laurence miała wtedy ok. 45 lat (nie jest znana dokładna data chrztu)⁴⁶. Znamienne, że dopiero przebywając w Warszawie zdecydowała się na przyjęcie sakramentu, mając na uwadze, iż znacznie wcześniej przejawiała swą wiarę, np. w publikowanych tekstach, czy korespondencji. Być może celowo wstrzymywała się z tym krokiem, aby pełnoprawną członkinią wspólnoty katolickiej stać się właśnie w swej „drugiej ojczyźnie”.

Z pobytu w Warszawie Alma-Tadema pozostawiła po sobie notatnik, w którym spisywała spostrzeżenia dotyczące funkcjonowania administracji oraz warunków życia w Królestwie Polskim. Skupiała się przy tym głównie na nadużyciach oraz represyjnym działaniu rosyjskiego aparatu urzędniczego. Jak wynika z podpisu autorki notatnik zaczęła spisywać w listopadzie 1910 r., jednak nie zachowała ciągłości chronologicznej. Znajdujące się w nim zapiski dotyczą różnych incydentów również z przeszłości, które Alma-Tademie zostały opowiedziane przez znajomych Polaków. Wpisy są krótkie i rzeczowe. Laurence nie umieszczała w nich własnych refleksji. Jak się zdaje, dla zachowania porządku, kolejne notatki opatrzone były nagłówkami takimi jak: Police (pol. policja), Justice (pol. sprawiedliwość), Public Works (pol. roboty publiczne), Municipal Honesty (pol. uczciwość miejska)

⁴⁴ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 137.

⁴⁵ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 257-258, 368.

⁴⁶ W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 188-189.

Confiscations (pol. konfiskaty), Schools (po. Szkoły), Moral Effect (pol. efekt moralny), Industrial (pol. przemysł), Public Offices (pol. urzędy publiczne), Hospitals (pol. szpitale), Religion Persecutions (pol. prześladowania religijne), Germans (pol. Niemcy), Municipal Economy (pol. ekonomia miejska), Public Carriage (pol. transport publiczny), Buildings (pol. budynki), Delays (pol. opóźnienia) czy Russian Anthem (hymn rosyjski)⁴⁷. Już same przytoczone tytuły sugerują kierunek zainteresowań Laurence. Warto podać kilka najciekawszych spostrzeżeń Alma-Tademy.

Wiele miejsca Laurence poświęciła informacjom dotyczącym procesu rusyfikacji. Już pierwszy wpis w notatniku dotyczył wydanego Tadeuszowi Jentysowi nakazu zwolnienia pracownika Hotelu Bristol (Jentys był jednym z akcjonariuszy), który odebrawszy telefon odruchowo odpowiedział w języku polskim, podczas gdy rozmówca mówił w języku rosyjskim. Następnego dnia zażądano od Jentysa, aby podpisał dokument, w którym on i pozostali akcjonariusze zobowiązywali się do prowadzenia księgowości wyłącznie w języku rosyjskim. Laurence zwróciła uwagę, że powyższe żądanie zostało wystosowane niezgodnie z obowiązującym prawem, ponieważ nie wymagano używania języka rosyjskiego w rejestrach prywatnych. Ostatecznie Jentys miał dokumentu nie podpisać⁴⁸. W innym miejscu Laurence zaznaczyła, że portrety cara obowiązkowo miały wisieć w każdej instytucji⁴⁹. Dalej pisała np. o tym, że w warszawskim teatrze przed rozpoczęciem spektaklu odegrany musiał być hymn na cześć cara (*Pieśń narodowa za pomyślność Króla*). Sama była świadkiem w jaki sposób Polacy starali się bojkotować ten nakaz. Pewnego dnia udała się ze znajomymi do teatru. Przed spektaklem przebywała wraz z nimi i zapewne aktorami za kulisami, w garderobie. Zobaczyła wówczas, że hymn grany był do praktycznie pustej sali, na której obecni byli tylko rosyjscy urzędnicy. Dopiero gdy zakończono odgrywanie hymnu Laurence i jej towarzysze zajęli swoje miejsca na widowni⁵⁰. Zdarzenia tego więcej nie komentowała, nie wiadomo zatem czy był to jednorazowy przypadek, czy sytuacja ta powtarzała się częściej.

Sporządziła także notatki na temat funkcjonowania szkół. Zwróciła uwagę na to, że zajęcia odbywały się jedynie w języku rosyjskim, a nauczanie historii polski było zakazane, natomiast historię powszechną wykładano z „rosyjskiego punktu widzenia”. Skupiając się głównie na tych aspektach, przytoczyła kilka historii związanych z zakazami oraz ich

⁴⁷ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook of Miss Alma-Tadema Containing Observations on Poland, Compiled in Warsaw*, 1910.

⁴⁸ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 1.

⁴⁹ *Ibidem*, k. 10.

⁵⁰ *Ibidem*, k. 14.

obchodzeniem przez polskich nauczycieli. Warto wspomnieć o kilku z nich. np. w warszawskiej tzw. Szkole na Wiejskiej – prywatnej żeńskiej pensji do której uczęszczała Wanda Jentys (Miłaszewska). Nauczanie historii Polski odbywało się tam w konspiracji podczas lekcji rysunku, a polskiej literatury w trakcie lekcji szycia⁵¹. Innym razem, jak opowiadała Wanda, inspektor przybył do szkoły przed samymi świętami Bożego Narodzenia. Nie odkrył żadnych niezgodnych z prawem zachowań, ale i tak w raporcie skarżył się na to, że dziewczęta były dla niego nieuprzejme oraz, że słabo posługiwały się językiem rosyjskim⁵². Jak się okazało w maju 1911 r. podobna inspekcja oraz znalezienie u jednej z uczennic podręcznika do nauczania polskiej historii było podstawą do wydania decyzji o zamknięciu szkoły, od której jednak ostatecznie udało się odwołać⁵³. Innym, nieco kuriozalnym przykładem działalności szkolnych inspektorów była sytuacja opowiedziana Alma-Tademie przez Hrabinę Wandę Krasieńską⁵⁴. Jej ochronkę wizytować miał pewien inspektor w przebraniu, który udawał, że wykonuje jakieś czynności porządkowe na korytarzu, a w rzeczywistości podsłuchiwał co dzieje się na lekcjach. Na szczęście dane było mu usłyszeć jedynie lekcję rosyjskiego⁵⁵. Hrabia „L.” (być może Lubomirski) opowiadał Laurence o swojej ochronce dla dzieci do 7 roku życia. Tego typu instytucje były dozwolone, ale pod rygorystycznym warunkiem zakazu odbywania się jakiegokolwiek nauczania, z wyjątkiem nauki liter (nie zaś całych słów). Pomimo tego lekcje były tam prowadzone normalnie, ponieważ przyjazd inspektora do wioski zawsze dostrzegał któryś z jej mieszkańców i od razu alarmowano nauczycieli. Same dzieci natomiast, jak odnotowała Laurence, pomimo tego, że były przesłuchiwane, nigdy nie przyznały się do nauki zakazanych przedmiotów⁵⁶.

Laurence zapisała również kilka ogólnych informacji odnoszących się do ówczesnego polskiego szkolnictwa. Zauważyła, że ponad 70% społeczeństwa polskiego (zapewne na myśli miała Królestwo Polskie) to analfabeci, bowiem edukacja nie była obowiązkowa. W skutek tego znaczna większość osób pochodzenia chłopskiego nie uczęszczała do szkół. Było to również spowodowane faktem, że zajęcia odbywać się miały tylko po rosyjsku. Język ten natomiast traktowano jako obcy, chłopci go nie znali, co dodatkowo ich wykluczało. Jak podkreślała część z tych niewydukowanych chłopów emigrując do miasta stała się „pożywką

⁵¹ *Ibidem*, k. 5.

⁵² *Ibidem*, k. 13.

⁵³ K. Kujawska i in. (red.), *Szkoła na Wiejskiej*, Warszawa 2007, s. 21, 443-444.

⁵⁴ Może chodzić o Wandę Marię Emilię z Badenich, po pierwszym mężu Krasieńską, po drugim Zamoyską (1874–1950) – córka Kazimierza Badeniego, premiera Austro-Węgier.

⁵⁵ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 10.

⁵⁶ *Ibidem*, k. 12.

dla występku i zbrodni”⁵⁷. Co więcej Wanda Jentys poinformowała Laurence, że w szkołach zabroniono nauczania historii naturalnej (przyrody), ponieważ uznano, że niepotrzebnym jest, aby dzieci zdobywały zbyt dużo wiedzy⁵⁸. Z kolei Iza Moszczeńska⁵⁹ wspominała Alma-Tademie, iż liczone na poprawę sytuacji po rewolucji 1905 r. W wyniku złagodzenia surowej polityki caratu (zezwolono na zakładanie prywatnych szkół z językiem polskim jako wykładowym) powstawać zaczęły instytucje o charakterze filantropijnym i edukacyjnym, które skierowane były na pomoc dzieciom. Niestety wiele z nich zostało po niedługim okresie funkcjonowania zamkniętych⁶⁰. Jako przykład można podać chociażby Polską Macierz Szkolną. Z inicjatywy jej członków i sympatyków powstawały m.in. nowe szkoły ludowe, ochronki, biblioteki czy też kursy dla analfabetów. Towarzystwo udało się zalegalizować w czerwcu 1906 r., jednak od samego początku organy władzy jak tylko mogły starały się mu przeciwdziałać. Ostatecznie działalność Macierzy zawieszono już pod koniec roku 1917, a całkowicie zamknięto w 1908 r. Nie oznaczało to jednak definitywnego zakończenia jej funkcjonowania⁶¹.

Laurence w swoich zapiskach przytoczyła słowa Dmowskiego odnośnie systemu władzy dwóch zaborców. I tak według lidera obozu narodowego pruski system stopniowo miał odejmować kończyny zdrowemu człowiekowi, rosyjski zaś działał jak wstrzykiwanie małych dawek choroby do jego organizmu⁶². Odwołując się do tego gorzkiego twierdzenia Alma-Tadema uznała, iż sama zauważyła efekty owego zatruwania, w postaci utraty przez Polaków nadziei, wiary oraz odwagi. Zaznaczyła, iż młode osoby urodzone w latach 90. XIX w. z którymi dane jej było porozmawiać uważały, że nadzieja na wybawienie narodu jest bezużyteczna. Porównała ich do owiec na poboju⁶³. Szerzej spostrzeżenia tego nie komentowała. Musiało być jednak dla niej przykre, biorąc pod uwagę jej dotychczasowe, raczej idealistyczne podejście do Polaków jako członków narodu, który szczególnie mocno rwał się do odzyskania niepodległości.

⁵⁷ *Ibidem*, k. 5-6.

⁵⁸ *Ibidem*, k. 10.

⁵⁹ Chodzi prawdopodobnie o Izabelę Moszczeńską-Rzepecką (1864-1941) – działaczkę społeczną, publicystkę i emancypantkę, która wydała wiele prac pedagogicznych oraz czynnie działała na rzecz rozwoju polskiej oświaty. Była członkinią Polskiej Partii Socjalistycznej i jedną ze współorganizatorek strajku szkolnego w 1905 r. Zob. J. Rzepecki, *Moszczeńska (Moszczeńska-Rzepecka) Iza (1864-1941)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977, s. 80-85.

⁶⁰ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 2.

⁶¹ Zob. J. Stemler, *Polska Macierz Szkolna*, [w:] B. Nawroczyński (red.), *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, t. 2, Warszawa 1934, s. 167–186.

⁶² BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 6.

⁶³ *Ibidem*.

W notatniku pojawił się również wpis na temat stanu opieki zdrowotnej. Zwróciła w nim uwagę na bardzo słaby poziom przygotowania medycznego pielęgniarek. Wskazywała ponadto na małą ilość szpitali, do których większość mieszkańców wiosek i tak nie miała dostępu. Zaznaczyła także, że w ogóle nie było pielęgniarek działających w terenie. Przywołała słowa pewnej kobiety (danych nie podała) o tym jak w niewielkim mieście, którego była mieszkanką, zamierzano wybudować nowy szpital. Wygospodarowano nawet na ten cel spore środki gminne i złożono wniosek o pozwolenie na inwestycję. Władze postawiły jednak warunek. Szpital mógł powstać, jeżeli zostanie wybudowany, zorganizowany oraz będzie prowadzony przez Rosjan. Miasto odmówiło⁶⁴. Ta sama kobieta, która opowiadała Laurence o nieudanej próbie budowy szpitala, poinformowała ją, że jej miasto pewnego razu postanowiło wysłać wybraną mieszkankę na nauki położnictwa w Warszawie. Znajdowała się tam bowiem szkoła nauczająca tego zawodu. W celu zapisania się na kurs owa kobieta potrzebowała swojego aktu urodzenia⁶⁵. Pozyskać go mogła z ksiąg parafialnych, które, jak zanotowała Laurence, były w rękach lokalnego organisty, pełniącego jednocześnie funkcję sekretarza proboszcza. Kiedy kobieta poinformowała go po co jest jej świadectwo, miał wyrazić swoje wielkie zdziwienie i oburzenie, co ostatecznie doprowadziło do tego, że uprzedzony mąż kobiety nie pozwolił jej na wzięcie udziału w kursie (pisemna zgoda męża była wymagana)⁶⁶. Jak zauważyła Laurence, na polskich wsiach niemalże każda kobieta musiała pełnić rolę akuszerki bez medycznego wykształcenia.

Alma-Tadema odnotowała również szereg innych, zapewne absurdalnych dla niej przejawów funkcjonowania nakazów i zakazów władz rosyjskich w życiu codziennym mieszkańców ziem polskich. Zanotowała np., że każdy dom w mieście musiał mieć swojego stróża. Policja wydała nakaz czuwania przed wejściem do posesji codziennie do godziny 23:00. Zadaniem stróżów było utrzymanie porządku na zajmowanej części ulicy, w ten sposób więc wspomagać mieli pracę policji. Laurence wspominała także np. o koncercie utworów Paderewskiego. Program wystąpienia musiał być odpowiednio wcześniej ściśle ustalony i zostać zaaprobowany przez władzę. Nawet w trakcie bisów, nie mógł zostać zagrany żaden utwór, który nie został zatwierdzony⁶⁷. Innym razem odniosła się do przypadku, w którym policja

⁶⁴ *Ibidem*, k. 9.

⁶⁵ Por. A. Smerdka, B. Pięta, *Historyczne aspekty zawodu położnictwa w latach 1900-1918 na ziemiach polskich oraz ich porównanie ze współczesnością*, „Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio”, 2019, t. 39, nr 3, s. 218.

⁶⁶ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 9.

⁶⁷ *Ibidem*, k. 1.

zabroniła Aleksandrze Zarzyckiej⁶⁸ zorganizowania wieczoru towarzyskiego dla dziewcząt. Więcej szczegółów niestety nie podała⁶⁹. W jednym tylko miejscu Laurence zwróciła bezpośrednio uwagę na funkcjonowanie cenzury. Któregoś dnia w czytelni hotelu Bristol pograżyła się w lekturze „Timesa”. Czytała artykuł o anarchizmie, opublikowanym w związku z tzw. obłożeniem na Sidney Street w londyńskim East Endzie, które miało miejsce w styczniu 1911 r., a było skutkiem przestępczej działalności gangu składającego się z litewskich imigrantów. Część tekstu, jak zauważyła, została całkowicie ocenzurowana. Ciekawsza jest jednak jej uwaga na temat tego, że nie było żadnej możliwości, aby cenzurę taką usunąć, nawet odpowiednimi środkami chemicznymi. Próby tego typu zatem musiały być podejmowane. Dowiedzieć się o tym miała od „I. J. P.” (zapewne chodziło o Paderewskiego)⁷⁰.

Interesujące wydają się ponadto notatki na temat nieuczciwości i różnych matactwach przy inwestycjach miejskich bądź państwowych ze strony władz rosyjskich. Laurence przytoczyła zasłyszane anegdoty dotyczące nie tylko ziem polskich, np. o rosyjskich stacjach kolejowych, które zostały opłacone, naniesione na mapy, ale w rzeczywistości nigdy nie powstały. Inna opowiadała o istniejącej tylko w dokumentach kopalni złota. Odbyć się miała nawet jej oficjalna wizytacja. Urzędnicy co prawda odkryli, że kopalnia nie istnieje, jednak w raporcie odnotowali osiągnięte przez nią wspaniałe wyniki. Osoby, które dokumentu podpisać nie chciały starano się przekupować, aby zamknąć im usta⁷¹. Pod nagłówkiem „rosyjska uczciwość” Laurence opisała krótko historię o tym jak ówczesna cesarzowa Rosji wysłała 22 wagony z prezentami z okazji świąt dla wojsk stacjonujących w Mandżurii. Na polecenie cesarzowej na czele tego specjalnego pociągu stanął książę Andrzej Zamojski⁷², którego Aleksandra Romanowa miała darzyć sympatią. On sam, jak zapisała Laurence, opowiedział tę historię Janowi Horodyskiemu⁷³. Ostatecznie na miejsce dotarło tylko 16 wagonów, 6 z nich

⁶⁸ Prawdopodobnie chodzi o Aleksandrę Zarzycką, późniejszą członkinię Komitetu Głównego Polskiego Czerwonego Krzyża. *Sławne kobiety w Polskim Czerwonym Krzyżu*, 06.03.2020, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Anny Karłowicz w Pułtusk, Dostępny w Internecie: <https://soswpultusk.pl/aktualnosci/aktualnosci/slawne-kobiety-w-polskim-czerwonym-krzyzu/> [Dostęp: 17.02.2023].

⁶⁹ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 2.

⁷⁰ *Ibidem*, k. 16.

⁷¹ *Ibidem*, k. 3.

⁷² Nie udało się dokładnie ustalić o kogo chodzi.

⁷³ Hr. Jan Maria Horodyski (1881-1948) - działacz emigracyjny na stałe mieszkający w Londynie, współpracownik I. J. Paderewskiego, w latach 1915-1919 był związany z War Office. W 1915 r. wysłannik Komitetu Weveyskiego w Watykanie w związku z rozmowami na temat planu zorganizowania międzynarodowej kolekty i zbiórki funduszy na rzecz polskich ofiar wojny. A. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 347; J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 65; W. Rojek, J. Łaptos, A. Sucheitz (red.), *Depesze poselstwa Rzeczpospolitej Polskiej w Londynie*, t. 1, Kraków 2019, s. 51; E. Maresch, *Józef Retinger w świetle listów condradowskich i archiwów brytyjskich 1914-1918*, [w:] D. Nałęcz, *Ślady polskości – polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, Warszawa 1999, s. 224.

zostało bowiem skradzionych, jak domyślić się można przez obywateli rosyjskich. Sam książe musiał zabić aż 17 osób, zapewne broniąc przewożonego towaru⁷⁴.

Oczywiście rosyjska nieuczciwość dała się we znaki również Polakom. Alma-Tadema wspominała o przykładach nadużyć finansowych ze strony władz, np. o zaciągnięciu pożyczki w celu modernizacji miasta Warszawy. Pieniądze te jednak nigdy nie zostały wykorzystane zgodnie z pierwotnym założeniem⁷⁵. Pisała również o nieuczciwym wykupowaniu nieruchomości przez gubernatorów⁷⁶. Co więcej większość urzędów mieściła się w posiadłościach skonfiskowanych polskim arystokratom. Przywołała przykład pałacu Zamoyskich w Warszawie, z którego okna ktoś, jak relacjonowała Laurence, bez zgody właścicieli wyrzucił bombę, prawdopodobnie w 1863 r. Faktycznie chodziło o nieudany zamach na namiestnika Fiodora Berga (1794-1874), który odbył się 19 września 1863 r. Pałac został wówczas splądrowany. Znajdujące się tam pamiątki m.in. po Fryderyku Chopinie, w tym jego fortepian, zniszczono i wyrzucono na ulicę (do wydarzenia owego nawiązał Cyprian Kamil Norwid w słynnym poemacie *Fortepian Chopina*)⁷⁷. Wszystkie tego typu budynki zostały w jakimś stopniu zdewastowane i jak zaznaczyła Laurence pomalowane w kolory całkowicie nieodpowiadające ich stylistyce⁷⁸. Zwróciła ponadto uwagę, że większość urzędników była pochodzenia rosyjskiego. Zaznaczyła jednak przy tym, że stanowiska związane z finansami, jak główny księgowy czy kasjer, przeważnie piastowali Polacy, ponieważ trudno było znaleźć uczciwego Rosjanina⁷⁹.

W zaborze pruskim sytuacja nie wyglądała lepiej. Na dowód tego Alma-Tadema opisała historię Hrabiego Zamoyskiego, który dostał zakaz mieszkania w swoim majątku w Poznaniu (gdzie posiadał słynną bibliotekę i inne drogocenne pamiątki). Po tym jak zapłacił bardzo dużą sumę pieniędzy pozwolono mu mieszkać w posiadłości, jednak tylko przez część roku. Ta posiadłość, jak zaznaczyła Laurence, została zapamiętana jako pierwsza ofiara ustawy wywłaszczeniowej. Mimo tego, fakt, że hrabiemu całkowicie jej nie odebrano wskazywał, iż wcale nie była wcielana w życie efektywnie⁸⁰.

Laurence opisywała także różne historie związane z funkcjonowaniem przedsiębiorstw prowadzonych przez Polaków. Wspominała np. o galicyjskich cukrowniach księcia Andrzeja

⁷⁴ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 21.

⁷⁵ *Ibidem*, k. 4.

⁷⁶ *Ibidem*, k. 16.

⁷⁷ S. Kaniewicz, *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1987, s. 64.

⁷⁸ BL, sygn. Ms. Eng. Misc. f. 763, *Notebook...*, k. 3-4.

⁷⁹ *Ibidem*, k. 8.

⁸⁰ *Ibidem*, k. 15.

Lubomirskiego (1862-1953), podając jego przedsiębiorstwo jako przykład sukcesu, do osiągnięcia którego droga nie była łatwa. Alma-Tadema poczyniła również dygresję o tym, że faktycznie to „Żydzi rządzą przemysłem”. Nawet jeżeli fabryki należały do Polaków, żydowscy przedsiębiorcy zaopatrywali ich w materiały „surowe”. W związku z tym mieli mieć bardzo duży wpływ na funkcjonowanie przemysłu⁸¹. Ucisk polskich przedsiębiorców na terytorium Galicji miał być także spowodowany, jak informował Paderewski, silnymi dążeniami władz austriackich do zdominowania rynku wewnętrznego towarami węgierskimi oraz czeskimi⁸². W innym miejscu Laurence wskazywała „ignorancję rzemieślników” jako kolejny czynnik niesprzyjający rozwojowi polskich przedsiębiorstw. Jentys opowiedział jej o niegdyś dobrze funkcjonującej fabryce szkła, tym razem już w Królestwie Polskim, zrujnowanej przez niedbalstwo i ignorancję rzemieślników, którzy „pod wpływem socjalistów”, w ciągu roku mieli zniszczyć formy o wartości pół miliona rubli⁸³. W innej jeszcze krótkiej notatce Laurence zapisała, że Niemcy kupowali ziemię w Galicji i w Polsce zaboru rosyjskiego oraz byli właścicielami kopalni pod Krakowem. Słyszała także pogłoski o tym, iż rosyjski rząd planował stworzyć mapę posesji niemieckich na ziemiach zaboru rosyjskiego⁸⁴. Tematu niestety nie rozwinęła.

Dwukrotnie Laurence pochyliła się nad niesprawiedliwością sądownictwa. Przywołała sprawę napaści na L. de Tailland Wilczewskiego. Poszkodowany podczas podróży pociągiem 29 kwietnia 1910 r. wpuścił do swojego wagonu sypialnego pewnego młodego Rosjanina. Ta uprzejmość zakończyła się brutalnym pobiciem, w wyniku czego Wilczewski odniósł poważne obrażenia czaszki. Lekarze musieli wstawić w miejsce złamanych kości aluminiowe płytki. Napastnik został schwytyany, jednakże w procesie, który trwać miał jedynie 10 minut, został uniewinniony. Co więcej otrzymał wyrazy współczucia, ponieważ, jak twierdzono, ubóstwo popchnęło go do rabunku. Na domiar złego w sali sądowej przeprowadzono dla niego zbiórkę pieniędzy⁸⁵. W innym miejscu Laurence zauważył, że więcej kar śmierci przez powieszenie odbywało się na więźniach politycznych niż na faktycznych bandytach. Tłumaczyła to tym, że władze traktowały wszelkiego rodzaju bandytów jak wrogów Polaków, którzy poprzez swe przestępstwa działali na szkodę polskich obywateli, w związku z czym władzom rosyjskim było to na rękę⁸⁶.

⁸¹ *Ibidem*, k. 7.

⁸² *Ibidem*, k. 19.

⁸³ *Ibidem*, k. 8.

⁸⁴ *Ibidem*, k. 11.

⁸⁵ *Ibidem*, k. 2.

⁸⁶ *Ibidem*, k. 20.

Zdawać by się mogło, że Alma-Tadema powinna być zainteresowana szczególnie kwestiami związanymi z życiem religijnym na ziemiach polskich. Jednakże odniosła się do tego zagadnienia bardzo lakonicznie. Sporządziła np. krótką notatkę na temat prześladowań religijnych, w której wspomniała tylko, że słyszała o kilku takich przypadkach. W jednym z nich mieszkańcy całej wioski, która odrzuciła prawosławie, mieli zostać zebrani przez policję oraz wojsko na brzegu rzeki, a następnie wrzuceni do wody⁸⁷. Laurence nie podała jednak żadnych szczegółów. W innym miejscu zanotowała, że istniał obowiązek zamykania urzędów, sklepów etc. podczas świąt rosyjskich⁸⁸. Wspomniała także o zmaganiach hrabiego „L.”, który chciał wybudować na swojej posesji pamiątkową kaplicę. Plany architektoniczne sprawdzane były miesiącami. W końcu zostały zaakceptowane. Okazało się jednak, że projekt wieży kaplicy powinien zostać zmieniony ze względu na jej zbyt dużą wysokość. W sąsiedztwie bowiem znajdowała się cerkiew, która także posiadała wieżę, ale niższą. Wobec tego ta w kaplicy katolickiej nie mogła górować nad cerkiewną⁸⁹.

Wszystkie te opowieści oraz własne obserwacje, które Laurence zanotowała musiały ją dziwić. Nie wiadomo w jakim celu sporządziła notatnik, nie wyjawiała swej intencji w żadnej z jego części. Możliwe, że miał jej pomóc przy tworzeniu publikacji dotyczącej Polski. Notatnik nie został zapisany do końca. Obok informacji dotyczących różnego rodzaju nadużyć ze strony władz zaborczych, znalazło się w nim również kilka zasłyszanych historii o charakterze mniej ważkim, jak np. o duchach i zjawiskach nadprzyrodzonych⁹⁰, albo o bliskich spotkaniach Paderewskiego z wilkami⁹¹. Notatnik ten stanowi jednak ciekawe źródło ukazujące sposób postrzegania i odbioru polskiej rzeczywistości przez obcokrajowca.

Laurence była kobietą wykształconą, a swoje szerokie zainteresowania wiązała również z kulturą polską. Dowodem może być chociażby jej akces do Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana podczas pobytu w Krakowie. Wybór tego towarzystwa mógł nie być przypadkowy, ponieważ Laurence zaznajomiona z ówczesnym brytyjskim środowiskiem artystycznym zapewne znała wiodące w tamtym okresie nurty i dostrzegać mogła pewne analogie pomiędzy ówczesną sztuką brytyjską a polską. Jak wspomniano w rozdziale I, Bractwo Prerafaelitów, z którym związany był ojciec Laurence, miało duże znaczenie dla twórczości europejskiej. Sztuka Prerafaelitów wpłynęła na kształtowanie się wielu nowych nurtów artystycznych od II

⁸⁷ *Ibidem*, k. 10.

⁸⁸ *Ibidem*, k. 14.

⁸⁹ *Ibidem*, k. 13.

⁹⁰ *Ibidem*, k. 17.

⁹¹ *Ibidem*, k. 19.

połowy XIX w. m.in. angielskiego ruchu Arts and Crafts, na którym z kolei wzorowali się w Krakowie założyciele Towarzystwa Polska Sztuka Stosowana. Ci ostatni za szczególnie ważne uznali poszukiwanie form narodowych, inspirację czerpiąc ze sztuki ludowej oraz architektury prowincjonalnej⁹². Tym bardziej więc promowana przez nich twórczość mogła przypaść Laurence do gustu. Prawdopodobnie pod jej wpływem członkiem Towarzystwa została także blisko z nią związana księżniczka królewska Louise, księżna Agryll, która za pośrednictwem Laurence w 1910 r. dołączyła do grona miłośników sztuki stosowanej i publikowanych w czasopiśmie Towarzystwa polskich motywów ludowych⁹³.

Obie wizyty Laurence na ziemiach polskich okazały się dla niej owocne. W wyniku pierwszej napisała wdzięczny utwór, który wzbogacił jej tomik poezji. Po drugiej, znacznie dłuższej, wracała do Anglii bogatsza o nową wiedzę uzyskaną dzięki bezpośrednim kontaktom z Polakami. W kolejnych latach starała się ją wykorzystać do promowania Polski wśród swoich rodaków.

1.2. Ambasadorka kultury i sprawy polskiej przed wojną

Sprawa polska w Wielkiej Brytanii nie była powszechnie znana, a wiedza o jej historii i kulturze raczej uboga. Anglicy nie przejawiali widocznych sympatii wobec Polski, tak jak miało to miejsce w Paryżu. Pomimo tego starano się zabiegać o ich zainteresowanie i poparcie. Próby szerzenia wiadomości o sprawie polskiej podejmowali m.in. Józef Skrochowski, czy Roman Dmowski⁹⁴. Co więcej warto pamiętać o przedstawicielach lwowskiej Rady Narodowej, którzy jedną ze swych placówek informacyjno-prasowych założyli w Londynie. The Polish Bureau rozpoczęło działalność na początku marca 1913 r., a na jego czele stanął rozwijający swą polityczną karierę Józef Retinger (1888-1960)⁹⁵. Podejmowane przez placówkę działania, chociaż jak podkreślano, była to pierwsza tego typu kampania informacyjna od czasów zabiegów czynionych przez księcia Adama Czartoryskiego (1770-1861), nie wpłynęły znacząco na zmianę postrzegania Polski przez Brytyjczyków jako terytorium peryferyjnego, czy zwiększenia zainteresowania jej problemami⁹⁶. Niemniej jednak

⁹² D. Walawender-Musz (red.), *Śladami prerafaelitów. Artyści polscy i sztuka brytyjska na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 2006, s. 8, 12; A. Szczerski, *Wzorce tożsamości: recepcja sztuki brytyjskiej w Europie Środkowej około roku 1900*, Kraków 2002, s. 308.

⁹³ IX. Sprawozdanie Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” w Krakowie 1910, Kraków 1910, s. 8-9.

⁹⁴ T. Sikorski, A. Wątor, *Paris-Rome-London. Information and Propaganda Campaign for the Polish Question prior to the Great War (1907-1914)*, „Acta Poloniae Historica”, 2021, nr 124, s. 24-26.

⁹⁵ K. Karolczak, *Zagraniczne biura informacyjno-prasowe lwowskiej Rady Narodowej (1907-1914)*, s. 557, 564.

⁹⁶ T. Sikorski, A. Wątor, *op. cit.*, s. 30-31.

wśród angielskich intelektualistów i dziennikarzy zdarzały się przypadki osób z Polakami sympatyzującymi, wymieniając chociażby takie postaci jak Viscount Northcliff (1865-1922), James Louis Gravin (1868-1947), Hilaire Joseph Belloc (1870-1953), Charles William Oman (1860-1946), Gilbert Keith Chesterton (1874-1936) i jego brat Cecil Edward Chesterton (1879-1918), Geoffrey Drage (1860-1955), George Peabody Gooch (1873-1968), Herbert George Wells (1866-1946), Robert William Seton-Watson (1879-1951), Henry Wickham Steed (1871-1956), czy przywoływana już Monica Gardner⁹⁷. Do grona tego należy zaliczyć oczywiście również Alma-Tademę, która najsilniej ze wszystkich wymienionych powyżej osób dała się poznać jako orędowniczka polskich interesów i wielka miłośniczka tego narodu.

Alma-Tadema po raz pierwszy w polskim interesie zwróciła się do zachodniej opinii publicznej już w 1908 r., podczas pobytu w Stanach Zjednoczonych. Odpowiedziała wówczas na stworzoną przez Sienkiewicza międzynarodową ankietę dotyczącą projektu pruskiej ustawy wyłączeniowej, którą za pośrednictwem Biura Prasy Polskiej w Paryżu rozesłał do naukowców i artystów z różnych stron świata. Prosił w niej o opinię na temat owej ustawy⁹⁸. Laurence odwołując się do ankiety Sienkiewicza opublikowała odezwę skierowaną do Amerykanek w „The New York Times”. Prawdopodobnie był to jej pierwszy tekst związany z problemami dotyczącymi Polaków, który ukazał się w prasie. Zaznaczyła w nim, że polski język i literatura nie są jej całkowicie obce, a siebie samą określiła pokorną przyjaciółką Polski, tym samym legitymując swoje prawo do zabierania głosu w tej sprawie. Prosiła amerykańskie kobiety, zwłaszcza literatki – „kobiety pióra”, o udzielenie zgody na umieszczenie ich nazwisk na liście osób popierających negatywne stanowisko Sienkiewicza co do ustawy wyłączeniowej i przesłanie jej do noblisty, dając tym samym wyraz solidarności z dotkniętymi cierpieniem Polakami z zaboru pruskiego. Na zwrócenie uwagi zasługuje również sposób w jaki Alma-Tadema poprowadziła narrację w omawianym tekście. Uznać go można za uzupełnienie do cyklu wykładów pisarki na temat szczęścia, które wygłaszała w trakcie tournée po Stanach Zjednoczonych. Jej intencją zapewne było, aby odbiorcy tak właśnie go potraktowali. Tekst rozpoczęła od rozważań natury etycznej. Uważała, że nie można osiągnąć pełni szczęścia gdy w sąsiedztwie, tym bliskim i dalekim, na poziomie jednostkowym i ogólnoludzkim rozgrywają się tragedie. Zaznaczała, że losy wszystkich ludzi są ze sobą ściśle powiązane, że należy wyzbyć się ignorancji uświadamiając sobie ten fakt. Dalej, jeszcze bezosobowo, przytoczyła przykład sąsiedzkiego zawłaszczenia. Poleciała wyobrażenie sobie, że jeden z sąsiadów wykorzystuje kłopoty drugiego i przejmuje na własność jego domostwo.

⁹⁷ M. Seyda, *op. cit.*, s. 175; T. Sikorski, A. Wątor, *op. cit.*, s. 28.

⁹⁸ Zob. D. Płygawko, *"Prusy i Polska": ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994.

Pozwala mu nadal w nim mieszkać, ale nakłada na niego szereg nakazów i zakazów, tak, że zwyciężony nie może już korzystać z przynależnego każdemu człowiekowi prawa do wolności. Zadała następnie pytanie, czy widząc tak wielką krzywdę sąsiada po drugiej stronie ulicy można pozostawać obojętnym? Następnie już w bardziej obrazowy sposób zapytała, czy bez protestu można patrzeć na ostateczną klęskę sąsiada spowodowaną wyrzuceniem go na dobre z domu ojców, albo na jego dzieci bezlitośnie chłostane, ponieważ odmówiły modlitwy w obcym języku. Dopiero po tych rozważaniach pisarka wspomniała o odezwie Sienkiewicza i wystosowała odpowiednią prośbę⁹⁹. Tekst ten był właściwie zapowiedzą późniejszego kierunku działania Alma-Tademy i sposobu w jaki będzie tworzyła swoje agitacyjne publikacje po wybuchu wojny.

Laurence faktycznie w marcu tego samego roku przesłała Sienkiewiczowi z Pittsburgha do Paryża swój apel, a właściwie jego drugą część, z dołączoną listą 19 nazwisk znaczących kobiet, które go poparły. Listę otwiera przyjaciółka Laurence Frances Hodgson Burnett¹⁰⁰. Ostatecznie jednak 20 marca 1908 r. ustawa o wywłaszczeniu została przegłosowana przez niemiecki parlament. Wobec tego Alma-Tadema napisała bardzo oskarżycielski memoriał przeciwko tym przedstawicielom nauki i literatury zasiadającym w parlamencie Rzeszy Niemieckiej, którzy poparli to „barbarzyńskie prawo”. Rękopis znajdujący się w Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego nie został opatrzony datą, ani nawet podpisem, ale na podstawie specyficznego charakteru pisma nie ma wątpliwości, że autorką była Laurence. Świadczy o tym również styl tekstu. Niestety nie udało się ustalić czy został gdzieś opublikowany. Niemniej jednak widać, że Alma-Tadema była bardzo mocno wzburzona takim obrotem spraw i winą za przegłosowanie ustawy obarczała właśnie naukowców oraz literatów. Wierzyła zapewne w solidarność ludzi nauki w kwestii humanitaryzmu, w ich wrażliwość i racjonalność. Alarm, który podniósł Sienkiewicz w związku z projektem ustawy spotkał się z pozytywnym odzewem ze strony międzynarodowej opinii publicznej. Środowiska naukowe i artystyczne poparły bunt Sienkiewicza, tym bardziej więc Laurence odczytała akceptację ustawy jako zdradę niemieckich kolegów. W memoriale planowała nawet wymienić wszystkie te osoby z imienia i nazwiska, aby je napiętnować. Pisała:

⁹⁹ *Asks women to aid Poland. Laurence Alma Tadema Wants Them to Help Sienkiewicz's Plan*, „The New York Times”, 7 luty 1908; *List of Women Who Have Answered Miss Alma Tadema's Appel*, „The New York Times”, 25 luty 1908.

¹⁰⁰ Archiwum Główne Akt Dawnych, Zbiór z Muzeum Narodowego, sygn. 0759a/3, List L. Alma-Tademy do H. Sienkiewicza, 1 marca 1908, k. 2-3.

„Wszyscy ludzie nauki i literatury na całym świecie muszą czuć, że wyżej wymienieni zawiedli w wierności czczonym tradycjom niemieckiej nauki; zawiedli również w solidarności z tymi spośród ich szlachetnych braci w nauce i literaturze, których głosy były bezskutecznie podnoszone w izbie niższej [ang. Lower Chamber – chodzi o Reichstag – przyp. K. B.] i w prasie przeciwko antypolskiej polityce ich rządu.

Czujemy, że nie jesteśmy już dumni z tego, że takich ludzi uważaliśmy za naszych kolegów. Nie istnieje żaden Trybunał Honorowy, przed którym można by sądzić tego rodzaju sprawy; pozostaje jednak nieoficjalny trybunał, który rządzi się postawą ludzi myślących, gdy odmawiają oni sądenia jako braci tych, którzy zawinili wobec wyższych praw honoru i sprawiedliwości.”¹⁰¹

Zaangażowanie Laurence w kampanię przeciwko ustawie wyłączeniowej zostało dostrzeżone również przez Polaków w USA. Jak donosiła Paderewskiemu, otrzymała podziękowania od nowojorskiego stowarzyszenia „Oświata Biały Orzeł”, co zresztą bardzo ją ucieszyło¹⁰². Po pobycie w Stanach Zjednoczonych udała się do Morges, być może to tam doszła do niej wiadomość o przegłosowaniu ustawy i wówczas skreśliła ów memoriał.

Z kolejnych lat brak w źródłach związanych z Laurence wzmianek na temat jej propolskiej działalności. Latem 1909 r. przebywała u Paderewskich w Riond Bosson. W tym czasie zmarła również jej macocha Laura. Alma-Tadema zapewne skupiona była wówczas z jednej strony na pracy literackiej, w 1909 r. wydała bowiem *The Meaning of Happiness* oraz *A Few Lyrics*, a przez pewien czas także na pogrążonej w żałobie rodzinie. Intensyfikacja pozytywnych uczuć wobec Polski nastąpiła jednak niebawem wraz z jej podróżą i długim pobytem w Warszawie.

Omawiając działalność Laurence na rzecz propagowania sprawy polskiej jeszcze przed wojną, należy wspomnieć również o kilku wydarzeniach i inicjatywach w które była zaangażowana. W jedne tylko pośrednio, inne zaplanowane były przez nią samą. Jak pokazał czas nie wszystkie pomysły udało się zrealizować, mimo tego świadczą one o dużym entuzjzmie z jakim Alma-Tadema podchodziła do edukowania swoich rodaków o historii i kulturze polskiej.

W kwietniu 1913 r. w Londynie miał miejsce London's International Congress of Historical Sciences, czyli kongres historyków, prestiżowe wydarzenie co kilka lat odbywające

¹⁰¹ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 616, *Memoriał Laurence Alma Tadema dotyczący pruskiej ustawy wyłączeniowej*, k. 2-3.

¹⁰² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 22 luty 1908, k. 28.

się w różnych stolicach europejskich od 1900 r. (*nota bene* organizowane jest do dziś). Nie zabrakło na nim również polskich delegatów. Odczyty dotyczące głównie historii i literatury polskiej wygłosili Władysław Konopczyński (1880-1952), Marcei Hendelsman (1882-1945), Władysław Jabłonowski (1865-1956) oraz Aleksander Jabłonowski (1829-1913). Delegację tę przyjmowała u siebie Laurence, dając dowód swej gościnności i przychylnego nastawienia do sprawy¹⁰³. Jej dom zresztą był zawsze otwarty dla Polaków, którzy przybywali do Londynu. Konserwatywny pisarz katolicki i historyk Hilaire Belloc (1870-1953), który słynął ze swoich propolskich sympatii miał poznać tam wspomnianego Józefa Retingera, Alfreda hr. Ponińskiego (1896-1968) czy wynalazcę i reżysera Kazimierza Prószyńskiego (1875-1945)¹⁰⁴.

Laurence w 1913 r. miała namawiać Bellocka do współpracy przy książce dotyczącej polski pt. *Poland*, być może tej samej, do której zbierała materiały podczas pobytu w Warszawie. Planowała także do przedsięwzięcia zaangażować Josepha Conrada¹⁰⁵. Musiało jednak nic z tego nie wyjść, zapewne przez rychły wybuch wojny. Poniekąd rekompensatą dla Laurence było zatem wzięcie udziału kilka lat później w pracach nad angielskim wydaniem Małej Encyklopedii Polskiej.

Bardzo interesującym przedsięwzięciem podjętym przez Laurence w grudniu 1913 r. była organizacja specjalnego polskiego stoiska na corocznym trzydniowym Bazarze publicznym w Londynie [Zob. Aneks, Fot. 37]. Dochód z bazaru przekazywano klasztorowi Nazaretanek, była to jednak doskonała okazja na zorganizowanie akcji promocyjnej. Kiosk ozdobiony został ważnymi dla Polaków symbolami – orłem, pogonią i obrazem Matki Boskiej Częstochowskiej z dużym napisem „Pod Twoją obronę”. Polskie i angielskie dziewczęta przyodziane w tradycyjne stroje z różnych regionów Polski opowiadały zainteresowanym, których zresztą nie brakowało, o swoich barwnych przyodzianach oraz tradycjach chłopskich. Obok Laurence sprzedażą oryginalnych polskich produktów zajęły się Monika Gardner odziana w tradycyjny strój zakopiański, Otolia Retingerowa (1889/90-1981)¹⁰⁶ przebrana za pannę młodą z rejonu krakowskiego, Zofia Kamocka w stroju Bamberki, czy pani Mierzejewska¹⁰⁷ przyodziana w strój łowicki. Na stoisku znalazły się „klimy, chusty i wstążki chłopskie,

¹⁰³ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 13 marca 1913, k. 67; T. Sikorski, A. Wątor, *op. cit.*, s. 29.

¹⁰⁴ T. Pudłocki, *Ambasadorzy idei. Wkład intelektualistów w promowanie pozytywnego wizerunku Polski w Wielkiej Brytanii w latach 1918-1939*, Kraków 2015, s. 204.

¹⁰⁵ *Ibidem*, s. 204.

¹⁰⁶ Otolia Retingerowa (1889/90-1981) – z domu Zubrzycka, pięknej urody pierwsza żona Józefa Retingera, przyjaciółka Josepha Conrada. Zob. G. Kubicka, *Siostry Malinowskiego czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku*, Kraków 2006, s. 12-13, 47-49, 88-90, 224-230.

¹⁰⁷ Nie udało się ustalić kim była Zofia Kamocka i pani Mierzejewska.

zabawki z drewna, pająki łowickie, lalki w strojach narodowych”¹⁰⁸. Sama Alma-Tadema wystąpiła w kontuszu i konfederatce. Stoisko cieszyło się ogromnym zainteresowaniem, a oryginalnie ubrane dziewczęta bardzo chętnie fotografowano. Każda osoba je odwiedzająca otrzymywała ulotkę z tekstem autorstwa Laurence pt. *Co to jest Polska?* napisaną „w formie prostej, szczerzej i zrozumiałej dla każdego”¹⁰⁹. W szkicu zaznaczono, że Polska odegrała znaczącą rolę w historii Europy, a mimo tego jej naród cierpi podzielony pomiędzy trzy mocarstwa. Dziennikarz „Nowej Reformy” komentował: „W dążeniach około spopularyzowania wiadomości o Polsce zagranicą praca p. Laurence Alma Tadema zasługuje tembardziej na uznanie, że właśnie w Anglii panują na ogół dość błędne przekonania o Polsce i Polakach. Sprostowanie tych wiadomości, opartych na fantastycznych przesłankach, może korzystnie oddziaływać na opinię Anglików o naszym kraju i kulturze”¹¹⁰. Laurence planować miała podobne przedsięwzięcie w nadchodzącym roku, jednak z powodu wybuchu wojny nie udało się go zrealizować. Sienkiewicz w marcu 1915 r. w jednym z listów również wspominał o planowanym dniu polskim w Anglii, do którego organizacji ostatecznie nie doszło¹¹¹.

1.3. Wielka Wojna

Pierwsza wojna światowa, nazywana Wielką Wojną wybuchła 28 lipca 1914 r. Tego dnia Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbii. Zaistniał efekt domina, z dnia na dzień do zbrojnego konfliktu przystępowały kolejne państwa europejskie. Już 1 sierpnia Rzesza Niemiecka wypowiedziała wojnę Imperium Rosyjskiemu, a 3 sierpnia Francji. W wyniku pogwałcenia neutralności Belgii 4 sierpnia Anglia wypowiedziała wojnę II Rzeszy, natomiast Austro-Węgry Rosji 6 sierpnia. Następnie 12 sierpnia Anglia wystąpiła zbrojnie przeciwko Austro-Węgom¹¹². Bezwzględna machina wojenna ruszyła, pogrążając świat w wyniszczającym i przeciągającym się czteroletnim konflikcie, którego przyczyn upatrywać można w licznych antagonizmach pomiędzy imperialistycznymi mocarstwami europejskimi, sięgających wielu lat wstecz. Naprzeciw siebie stanęły potężne, uprzemysłowione mocarstwa połączone w dwóch obozach – państw centralnych z Niemcami i Austro-Węgrami na czele, a do 1915 również Włochami oraz Ententę – trójporozumienie Francji, Anglii i Rosji.

¹⁰⁸ „Świat: pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce”, 17 stycznia 1914, R. 9, nr 3, s. 12.

¹⁰⁹ *Sprawy polskie. Życie polskie zagranicą*, „Nowa reforma”, 17 stycznia 1914, nr 11, s.4.

¹¹⁰ *Ibidem*.

¹¹¹ List H. Sienkiewicza do F. i M. Ejsmondów, 20 marca 1915, [w:] H. Sienkiewicz, *Listy*, J. Krzyżanowski, M. Bokszczyński, E. Kiernicki (red.), t. 1, cz. 2, Warszawa 1977, s. 407.

¹¹² J. Pajewski, *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1998, s. 61-70, 75.

Przystępując do morderczej gry żadna ze stron nie spodziewała się, iż potrwa ona tak długo¹¹³. Front wschodni boleśnie przetoczył się przez ziemie polskie. Do października 1915 r. Królestwo Polskie i Galicja znalazły się pod okupacją niemiecką i austriacką. Kongresówka została podzielona. Z części niemieckiej utworzono Generalne Gubernatorstwo Warszawskie, a z austriackiej Generalne Gubernatorstwo z siedzibą początkowo w Kielcach, następnie w Lublinie. Polityka ekonomiczna okupacyjnych władz niemieckich i austro-węgierskich bardzo mocno uderzała w gospodarkę. Rekwizycja nie tylko płodów rolnych i żywności, ale także trzody chlewnej czy narzędzi, a ponadto urządzeń i artykułów przemysłowych doprowadziła do ruiny gospodarkę Królestwa, uderzając szczególnie w ludność cywilną. Informacje o klęsce głodu, która ogarnęła ziemie polskie z czasem, różnymi drogami zaczęły docierać na Zachód. Fundacja Rockefellera w maju 1915 r. komentowała: „Warunki gorsze aniżeli w Belgii. Ludność polska istotnie z głodu umiera”¹¹⁴. Dodając do tego zniszczenia wojenne, szybki wzrost cen, inflację i bezrobocie łatwo wyobrazić sobie fatalną sytuację w której znaleźli się Polacy. Zmuszani byli do pracy na rzecz okupanta m.in. przy budowie okopów czy dróg, a od 1915 r. dodatkowo opodatkowani. Wielu Polaków musiało również z powodu trwających działań wojennych opuścić swoje domy. Pozbawieni mienia i dachu nad głową emigrowali w poszukiwaniu schronienia¹¹⁵. Nie byli oni jednak jedynymi wychodźcami, którzy w tym trudnym czasie potrzebowali pomocy. Wielu Polaków pochodzących z Kongresówki czy też pozostałych ziem, które znalazły się pod zwierzchnictwem państw ościennych wojna zaskoczyła poza ich ojczyzną. Ojczyzną rozumianą z jednej strony jako terytorium niegdyś stanowiącego część państwa polskiego, a z drugiej tożsamość narodową i kulturową. Zarówno dla jednych jak i drugich pomoc organizowały komitety w których działała od 1915 r. Laurence Alma-Tadema. Zostaną one dokładniej opisane w kolejnych rozdziałach niniejszej pracy, wcześniej jednak należy przyjrzeć się bliżej aktywności Laurence zaraz po rozpoczęciu zbrojnego konfliktu, a także jej pracy, która wykaczała poza działalność komitetową.

W momencie wybuchu I wojny światowej Alma-Tadema przebywała w Riond Bosson. Przyjechała do Szwajcarii na przyjęcie imieninowe Paderewskiego. Jego patronem był św. Ignacy Loyola, którego wspomnienie w Kościele Katolickim przypada na 31 lipca. W domu kompozytora od czasów jego dzieciństwa kontynuowano tradycję celebrowania tegoż dnia. Nie inaczej miało to miejsce latem 1914 r. Dzień później, 1 lipca imieniny obchodziła Helena

¹¹³ J. Pajewski, *Historia powszechna 1871-1918*, Warszawa 1998, s. 327, 329.

¹¹⁴ *Ameryka dla Polski*, „Kurjer Zagłębia”, 17 lipca 1915, R. 10, nr 160, s. 2, za: wyjątek z raportu komisji śledczej Fundacji Rockefellera z 23 maja 1915 r.

¹¹⁵ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 10-15.

Paderewska, dlatego też małżeństwo miało w zwyczaju organizować wspólne przyjęcie, wówczas już od ponad trzydziestu lat. Na to nie lada wydarzenie, niemalże lokalne święto, ściągnęli przyjaciele Paderewskiego z różnych stron świata, rodzina, artyści, wyżsi urzędnicy, politycy. Przybyła oczywiście również Alma-Tadema¹¹⁶. Tym razem przyjęcie okazało się szczególnie wyjątkowe i to bynajmniej nie tylko ze względu na piękne chińskie kostiumy zorganizowane przez żonę amerykańskiego ambasadora z Berna. Wszyscy bowiem trwali w napięciu i niepewności związanej z możliwością wybuchu wojny. Po porannej mszy w intencji solenizantów z pobliskiego kościoła w Morges goście zjechali do Riond Bosson. Tak wydarzenie relacjonował jeden z gości Józef Orłowski (1862-1943):

„Zbierali się wszyscy w Sali bilardowej, w której odbywała się rok rocznie ceremonia oficjalnych życzeń, podczas gdy służba roznosiła w kryształowych kieliszkach wino na toast gratulacyjny.

Na bilardzie czekały Solenizanta upominki, przeważnie od najbliższej rodziny i przyjaciół.

Od pani Almy Tademy znalazł się tym razem spory pakiet. Był w nim, jak się okazało, na amarantowym tle przedziwnie wyhaftowany srebrny Orzeł Biały.

«Wygląda to jakby — prorocstwo», zauważył jeden z gości.

«A ja wam mówię, że to zapoczątkowanie nowej pracy w tym domu», rzekł na to trochę nieśmiało Opieński¹¹⁷, jakby się słów tych sam przeląkł, «ten orzeł jakby z poza chmur spadł na nas... »

«Co wy mówicie, » oburzyła się pani Paderewska. «Orzeł Biały, to symbol życia i trudów mojego Męża; on we dnie i w nocy o nim myśli. »

«Niechże godnym, wysokim lotem swoim do szczęścia go poprowadzi. Niech żyje nasz drogi solenizant i niech z jego marzeń i pragnień co najlepsze dla Polski przyjdzie, » zawołał Świącicki¹¹⁸. »¹¹⁹

¹¹⁶ Ch. Phillips, *op. cit.*, s.288-290; J. K. Orłowski, *Ignacy Jan Paderewski i odbudowa Polski*, t. 2, s. 35, A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 145-146.

¹¹⁷ Henryk Opieński (1870-1942) – skrzypek, kompozytor i muzykolog.

¹¹⁸ Adolf Świącicki (1850-1932) – pisarz i tłumacz, brał udział w powstaniu styczniowym.

¹¹⁹ J. K. Orłowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 36.

Opieński w swym stwierdzeniu odnośnie proroctwa w zasadzie się nie pomylił, biorąc pod uwagę co nastąpiło niebawem. Po tej uroczystości trzydzieści dwie osoby zasiadły do obiadu. Po posiłku Paderewski wygłosił wzruszającą mowę po której goście zaniemówili:

„Paderewski sam głos zabrał i z wielkiem wzruszeniem powiedział, że Polska znajduje się w przededniu wielkich wypadków, gdyż wojna światowa może wnet wybuchnąć, jeżeli się już nie toczy, i że kraj cały będzie we krwi i pożodze, ale że z tych strasznych przejść Polska wyjdzie wolna i niepodległa.”¹²⁰

Roman Dmowski, który również od końca lipca był obecny w Riond Bossom, miał dopiero podczas rozmowy twarzą w twarz z Paderewskim wyrazić swoją opinię o tym, że według niego wojna jeszcze nie wybuchnie, ponieważ „nie wszyscy są na nią gotowi”. Po chwili otrzymał jednak pilny telegram z wezwaniem do Warszawy i tego samego dnia Paderewscy odwieźli go na stację kolejową. Nie mógł ryzykować, aby ewentualne zamknięcie granic uniemożliwiło mu powrót do Królestwa Polskiego. Jego podróż ze względu na mobilizację wojsk niemieckich znacznie się jednak wydłużyła, został nawet zatrzymany i aresztowany, najpierw w Kostrzynie, a następnie w Szczecinie¹²¹.

W Riond Bosson natomiast, pomimo wzrastającego wśród gości niepokoju odbył się bal w stylu chińskim na cześć solenizantów. Znakomitą oprawę wizualną przygotowywał m.in. autor pomnika grunwaldzkiego Antoni Wiwulski (1877-1919). Zabawa była udana, jednak około północy rozległy się telefony oraz napływać zaczęły telegramy ostrzegające przed zamknięciem granic. Część gości wyjechała, inni zupełnie nieprzygotowani na tę sytuację zdani byli na życzliwość Paderewskich, którzy musieli sfinansować im podróż. Goście szwajcarscy jakby podejrzewający, że w każdej chwili może nadejść zła wiadomość i konieczna będzie mobilizacja, pojawili się na przyjęciu z małymi walizkami, w których jak się niebawem okazało były mundury¹²². Wkrótce posiadłość Paderewskich stała się „wielkim przystankiem uchodźców z Polski” i pozostała nim jeszcze przez kolejne dwa lata. Jak relacjonowała Paderewska, przez pierwsze trzy miesiące stale gościli u siebie ponad pięćdziesiąt osób. Byli to przyjaciele i znajomi, których wojna zastała podczas wakacji w Szwajcarii, a ich powrót do Polski był niemożliwy. Dom Paderewskich pozostał bez służby, z jednym kucharzem. W związku z tym zmuszeni byli sami zakasać rękawy i „pełnić funkcję kelnerów”. Paderewska wspomniała, że pomagała im wówczas Alma-Tadema, co może świadczyć o tym, że nie

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ *Ibidem*; K. Kawalec, *op. cit.*, s. 235.

¹²² J. K. Orłowski, *Ignacy Jan Paderewski...*, s. 36-37; A. Zamoyski, *op. cit.*, s. 145-146.

wyjechała na samym początku sierpnia. Ponadto w każdą niedzielę organizowano w Riond Bosson spotkania dla polskich emigrantów, którzy zjeżdżali się z różnych miejscowości. Dom Paderewskich niejako stał się polską ostoją w kraju Helwetów, gdzie Polacy mogli dzielić smutki egzystencji na obczyźnie i swobodnie porozmawiać w języku ojczystym¹²³. Najpóźniej pod koniec 1914 r. Laurence musiała powrócić do Anglii, a już wczesną wiosną 1915 r. spotkała się z Paderewskimi w Londynie, gdzie rozpoczęto tworzenie nowego komitetu pomocy.

Zanim nastąpi przejście do opisu działalności Alma-Tademy na rzecz sprawy polskiej podczas I wojny światowej należy w krótkim wprowadzeniu wyłożyć najważniejsze aspekty związane z polską sceną polityczną na początku wojny, ponieważ jej specyfika miała bardzo silny wpływ na prezentowane i forsowane przez Laurence poglądy oraz kierunek i sposób jej działania.

W momencie wybuchu wojny polscy działacze polityczni upatrujący w niej wszelkich możliwości na ponowne zjednoczenie i uzyskanie bądź to niepodległości bądź autonomii, podzielili się na dwie główne orientacje – prorosyjską (antyniemiecką) i proaustriacką (antyrosyjską). Ta dychotomia okazała się trwała i bardzo wyraźna również na gruncie dyplomacji. W sierpniu 1914 r. w Krakowie powstał Naczelny Komitet Narodowy (dalej: NKN), oparty za polityką proaustriacką, w skład którego weszli działacze z różnych środowisk politycznych. Niebawem powołano również Legiony Polskie, których NKN stał się polityczną reprezentacją¹²⁴. Kilka miesięcy później natomiast w Warszawie ze stronnictw prawicowych zawiązał się Komitet Narodowy Polski o orientacji prorosyjskiej. Oba Komitety prowadziły politykę rywalizacyjną. Warto dodać, że istniała również trzecia orientacja, antyniepodległościowa, reprezentowana przez Socjaldemokrację Królestwa Polskiego i Litwy, jednak dla niniejszych rozważań nie ma ona większego znaczenia¹²⁵.

Gdy konflikt rozgorzał zaczęto poszukiwać zagranicznych sojuszników. Jednym z kierunków polskiej dyplomacji obok państw Europy zachodniej, takich jak Francja, Szwajcaria, Stany Zjednoczone bądź kraje skandynawskie, oraz państw centralnych, stała się Wielka Brytania. W Zjednoczonym Królestwie o wsparcie i przychylność Brytyjczyków zabiegali przedstawiciele obu stronnictw. Na początku października 1914 r. Laurence tak komentowała

¹²³ H. Paderewska, *op. cit.*, s.77-80.

¹²⁴ J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji...*, s. 11-13.

¹²⁵ J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej. Paryż-Lozanna-Londyn 1914-1918*, Poznań 1970, s. 8.

stan rzeczy w liście do Arthura Nicolsona (1849-1928) podsekretarza stanu w Foreign Affairs czyli w brytyjskim ministerstwie spraw zagranicznych:

„(...) w sytuacji, gdy nie ma obecnie w Londynie żadnego wybitnego Polaka i Polska nie jest reprezentowana w kołach dyplomatycznych i politycznych, powrót «sprawy polskiej» pobudza, niestety, do działalności wielu ambitnych młodych ludzi albo ze średnimi zdolnościami albo o wątpliwej reputacji, którzy samorzutnie wypowiadają się bez żadnego upoważnienia w sprawie, której nie mają prawa poruszać (...)»¹²⁶.

Dyplomaci zorientowani na politykę antyrosyjską działali w Londynie już na początku wojny. Stanisław Patek (1866-1944) i Antonii Eryk Natanson (1862-1933) – delegaci Stronnictwa Narodowo-Radykalnego oraz wolnomularze z loży „Grupa” przez rozmowę z ministrem spraw zagranicznych, także wolnomularzem Edwardem Greyem (1862-1933) i otrzymane od niego wskazówki, niejako przygotowali grunt pod nieco późniejszą działalność dwóch innych antyrosyjskich wolnomularzy Tytusa Filipowicz (1873-1953) i Augusta Zaleskiego (1883-1972). Mieli oni zająć się propagandą wśród brytyjskiej inteligencji¹²⁷. Zaleski początkowo nie był ściśle związany z NKN, jego kontakty z Komitetem ograniczały się do przesyłania informacji. Działał on zaś za pośrednictwem Polish Information Committee, czyli Polskiego Komitetu Informacyjnego¹²⁸. Zacieśnienie wzajemnych stosunków nastąpiło z początkiem 1916 r. Działano wówczas zarówno na płaszczyźnie oficjalnej jak i zakulisowej. Skupiono się z jednej strony na akcji dyplomatycznej, z drugiej na publicystycznej¹²⁹. Jesienią 1915 r. do Londynu przybył również Roman Dmowski celem pozyskania sojuszników i rozwoju akcji propagandowej¹³⁰. W tym samym czasie przeciwko Zaleskiemu zaczęła występować Alma-Tadema, o czym szerzej w dalszej części pracy.

Jaki był zatem stosunek rządu angielskiego do sprawy polskiej? Na początku wojny był raczej obojętny, głównie ze względu na brak informacji na jej temat, później w dużej mierze zależny od wojennych wypadków i zagrywek przeciwników (np. akt 5 listopada, rewolucja październikowa w Rosji). W pojawiających się już od 1914 r. artykułach prasowych na ten temat oraz w głosach polityków zauważalne były zdecydowane sympatie prorosyjskie. W związku z tym opowiadano się za wyzwoleniem polskich ziem spod zaborów państw

¹²⁶ E. Maresch, *Józef Retinger w świetle...*, s. 221-222.

¹²⁷ J. Sibora, *Narodziny polskiej dyplomacji...*, s. 114, 297.

¹²⁸ Więcej na temat Polskiego Komitetu Informacyjnego w rozdziale V.

¹²⁹ Archiwum Narodowe w Krakowie [Dalej: ANK], Zespół Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 23, *Sprawy Angielsko-polskie. Informacje*, 27 kwietnia 1916, s. 5-7, k. 14-16; J. Sibora, *Dyplomacja polska...*, s. 247-248.

¹³⁰ K. Kawalec, *op. cit.*, s. 254-256.

centralnych, zjednoczeniem ich i powstaniem państwa polskiego, ale z autonomią na tyle szeroką, na ile wyrazi na to zgodę Rosja¹³¹. Sprawę polską traktowano jako wewnętrzną sprawę rosyjską, kojarząc ziemie polskie przede wszystkim z Królestwem Polskim, które znajdowało się pod zwierzchnictwem carskim. Imperium Rosyjskie zaś było bardzo ważnym sojusznikiem Francji i Wielkiej Brytanii¹³². Co więcej Brytyjczycy stawiali zawsze na pierwszym miejscu interes własny. Obwiniali Niemcy za wybuch wojny, głosząc walkę z nimi jako z „barbarzyńcami”. Praca agentów NKN na takim nieprzychylnym gruncie była więc szczególnie trudna. Warto zaznaczyć również, że na samym początku wojny Polacy nie mieli żadnego stałego przedstawicielstwa w Anglii. Zmieniło się to zasadniczo w 1915 r. z przybyciem do Londynu Zaleskiego, a później Dmowskiego oraz rozpoczęciem funkcjonowania komitetów – Polish Victims’ Relief Fund i Polish Exiles Protection, w których pracowała Alma-Tadema¹³³.

Laurence swój pierwszy tekst dotyczący sprawy polskiej po wybuchu wojny opublikowała w „The Times” w grudniu 1914 r. Nastąpiło to zatem jeszcze przed założeniem któregośkolwiek z komitetów w którym działała. Co więcej, ogłoszona przez nią zbiórka była jej osobistym przedsięwzięciem, bowiem prosiła o wysyłanie dowolnych sum bezpośrednio do niej. Nie powołała się również na żadne znane nazwisko. Sam tekst napisany został w takim samym literackim tonie jak wszystkie kolejne:

„W obliczu wspaniałej hojności jaką Anglia okazała Belgom w chwili potrzeby, wydaje się być może nazbyt wiele wymagać od brytyjskiej dobroczynności, aby znalazła dar, jakkolwiek mały, dla bezdomnych i głodujących z odleglejszego narodu.

Piękne równiny i lasy Polski są opanowane, wsie zostały spustoszone, przemysł i rolnictwo zrujnowane. Chłop polski, wierny umiłowanej swojej ziemi, widział, jak jego drewniana chata płonie, jak jego dzieci, jego kobiety wypędzono z domu, upiękzonego ich utalentowanymi dłońmi i wrodzonym wdziękiem; dawni wrogowie znów rozdeptali pobożnie ukochane pole, dzięki któremu żyje; jego konie zniknęły, nie pozostało mu nic prócz jałowej ziemi, którą wiosna zastanie niezaoraną i nieobsianą.

Sytuacja w Polsce jest przerażająca. Rosja. Silny sprzymierzeniec Anglii, nietknięty na własnej ziemi, robi wszystko, co w jej mocy, aby złagodzić smutki od dawna cierpiącej

¹³¹ Por. ANK, Zespół Naczelny Komitet Narodowy nr 530, sygn. 23, *Sprawa Polska na zachodzie*, s. 1-5, k.5-9.

¹³² J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni Romanowi Dmowskiemu...*, s. 57-58;

¹³³ J. Sibora, *Dyplomacja polska...*, s. 245-247.

siostrzanej krainy, której krwawe akry są teraz ponownie sceną historycznej walki między Słowianami i Teutonami.

Niedawno do Warszawy przybył specjalny pociąg udekorowany w polskie barwy z napisem "Piotrogród - Polska"¹³⁴. Przywieziono nim rezultat trzydniowej zbiórki; czterdzieści wagonów żywności, odzieży i paliwa, oprócz tego 260.000 rubli; skarbonki zawierały pieniądze wszelkiego rodzaju, nawet rzadkie monety dawnej Polski; kobiety ofiarowały swoje klejnoty, a niejeden podarunek osładzał jakiś liścik: „Pozdrawiamy was, bracia Polacy” lub „Klękamy przed twą Golgotą. O Polska”. Dla dotkniętych kryzysem Polaków takie wiadomości będą znaczyły nawet więcej niż najpotrzebniejszy dar do którego były dołączone.

Być może Anglia nie powinna brać sobie do serca tak odległego nieszczęścia, kiedy krzyki rozpaczki dobiegają do jej drzwi. Ale miłość bliźniego ani w czynach, ani w ich skutkach nie jest całkowicie materialna. Gdyby Anglia wiedziała, jak wielki i głęboko zakorzeniony jest w Polsce podziw i szacunek dla niej, jak uważnie jej interesy śledzi polska prasa, jak skwapliwie odnotowuje się każdy wyraz brytyjskiej sympatii, zrozumiałaby wartość moralną, niewspółmierną do rzeczywistej sumy, kilkuset funtów przesłanych przez nią w dniu dzisiejszym polskim cierpiętnikom.

Apeluję do tych, a musi ich być wielu, których ojcowie cenili i szanowali polskich patriotów w czasach wiktoriańskich; do tych, których życia upiększyła polska literatura, polska muzyka; do tych, którzy czczą polskich świętych; do tych, którzy, posiadając więzy łączące ich bezpośrednio z Polską, potrafią współczuć szlachetnemu i bohaterskiemu nieznanemu.

Każda suma przesłana do mnie, choćby najmniejsza, zostanie doceniona z wdzięcznością. Z ufnością apeluję do brytyjskiej hojności o zgodę na wysłanie do Warszawy namacalnego dowodu dobroci Anglii.”¹³⁵

Apel ten był wstępem do szeroko zakrojonej akcji propagandowo-agitacyjnej, jaką Brytyjka kontynuowała przez cały okres wojny. Kolejne jednak pisała już w imieniu komitetów pomocowych w których działała. Apel przedrukowywany był w innych czasopismach, a jeden z nich trafił również do Paderewskiego¹³⁶. Warto zwrócić uwagę, że Laurence podkreśliła w nim pozytywny stosunek Rosji do Polski i pochwaliła udzieloną przez nią pomoc. Tym

¹³⁴ Akcja „Piotrogród – Polsce” miała miejsce w październiku 1914 r. Zob. *Ofiara Piotrogradu*, „Kurjer Warszawski”, 12 listopada 1914, R. 94, nr 313, s. 1.

¹³⁵ L. Alma-Tadema, *Stricken Poland*, „Daily Gazette for Middlesbrough”, 18 grudnia 1914, s. 3.

¹³⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, „*Poland's Golgotha.*” *Striking Plea for Help by Miss Alma-Tadema*, k. 75.

zabiegami zapewne chciała udowodnić, iż to co się dzieje na ziemiach polskich nie jest obojętne sojusznikowi Anglii, być może również zasugerować, że wsparcie Polaków równoznaczne jest ze wsparciem narodu sprzymierzonego. Co więcej wyraźnie określiła stronę niemiecką – „Teutonów” jako agresora, przeciwko której jednoczą się narody słowiańskie. Zatem już w 1914 r. wybrała po której stronie konfliktu toczącego się na polskiej scenie politycznej będzie stała. Wybór ten nie dziwi zważywszy tak na ówczesny stosunek Wielkiej Brytanii co do sprawy polskiej, jak i na Polaków z którymi Laurence utrzymywała kontakty przed wojną.

Londyńskie mieszkanie Alma-Tademy było miejscem otwartym dla Polaków, w którym toczyły się rozmowy o sprawie polskiej i wszelkich możliwościach jej wsparcia. Wówczas już Laurence postrzegana była jako znawczyni tematu, tak wśród Polaków, jak i Brytyjczyków. Jesienią 1914 r. miała przemawiać na temat Polski¹³⁷. Niestety nie udało się ustalić dokładnie przy jakiej okazji, ani jakie kwestie miały zostać poruszone w owym wystąpieniu. Hilaire Bellock wysoko oceniał kompetencje Laurence. Cieszył się z faktu, że to właśnie ona, posiadająca szeroką wiedzę na temat Polski, zabierze publiczny głos w sprawie. Jako Brytyjka wiedziała dodatkowo jak podchodzić do „angielskiego temperamentu” swoich odbiorców, co było kluczowe w zabiegach agitacyjnych¹³⁸.

Na początku 1915 r. Alma-Tadema wydała broszurę *Poland, Russia and the War*¹³⁹ składającą się z przetłumaczonych dokumentów będących dowodem pozytywnych stosunków polsko-rosyjskich i sugerującą konieczność utrzymania takowych stosunków oraz wspólnego frontu przeciwko Niemcom, opatrzoną przedmową pióra samej Brytyjki, którą napisała już 8 stycznia 1915 r. Na pierwszych stronach publikacji, zaraz po zdecydowanych słowach skreślonych przez Laurence znalazła się deklaracja kieleckiego posła Wiktora Jarońskiego (1870-1931) z 8 sierpnia 1914 r. ogłoszona w Dumie Państwowej, dalej odezwa wielkiego księcia Mikołaja Mikołajewicza Romanowa (1856-1929) do Polaków z 1914 r. oraz odpowiedzi Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, Stronnictwa Polityki Realnej, Polskiej Partii Postępowej i Polskiego Zjednoczenia Postępowego. Następnie pojawiła się odezwa Komitetu Narodowego Polskiego do Polaków z dnia 25 listopada 1914, dwie odpowiedzi ze strony rosyjskiej na tę odezwę oraz fragment wiodącego artykułu z „Gazety Warszawskiej”, który ukazał się 17 września 1914 r. Celem Laurence było podanie do publicznej wiadomości dokumentów „które mogą posłużyć do rozwiania wątpliwości co do istoty stosunków rosyjsko-

¹³⁷ T. Pudłocki, *op. cit.*, s. 204.

¹³⁸ *Ibidem*, s. 205.

¹³⁹ Być może przy formułowaniu tytułu inspirowała się wydaną w 1908 r. pracą Dmowskiego *Niemcy, Rosja i kwestia polska*. R. Dmowski, *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991.

polskich”¹⁴⁰. Na wstępie pisarka postawiła dwa pytania „Czy Rosja chce dotrzymać słowa?” oraz „Czy Polska naprawdę wierzy, że Rosja dotrzyma słowa?”. Dalej wyjaśniała, że „Te dwa pytania bez odpowiedzi wydają się być głównymi przeszkodami dla uczciwego, łaskawego i logicznego uznania przez Wielką Brytanię roli Narodu Polskiego w obecnej wojnie.”¹⁴¹ Jak już podkreślano, polityczne stanowisko Laurence odpowiadało stanowisku angielskiego rządu, które podawane było również do wiadomości publicznej. W prasie pisano na temat dylematu przed którym stanąć mieli Polacy – po której stronie konfliktu się opowiedzieć. Sprawie tej poświęcono nawet jeden z numerów „The Times” *Illustrated History of the War*¹⁴². Wydanie broszury okazało się dobrym pomysłem, istotnie przyczyniając się do rozpropagowania informacji na temat Polski wśród Brytyjczyków, którzy do tej pory mieli o niej wiedzę szczątkową bądź żadną. Wysyłana miała być wraz z podziękowaniami do wszystkich Brytyjczyków wspomagających zbiórkę komitetu Polish Vicims’ Relief Fund¹⁴³. Broszura rozsyłana była również do potencjalnych darczyńców i cieszyła się zainteresowaniem¹⁴⁴. Domagano się na przykład, aby jej kopie wysłane zostały do Afryki. Niestety prośba ta pozostała bez odpowiedzi:

„Praca o Polsce Almy Tademy, którą powiozłem do Kairu, zachwycała Panią Bilińską, wdowę po emigrancie osiadłym kiedyś w Turcji, którego poślubiła jako córka konsula angielskiego. [...] Drugi jej syn i dwie zamężne z Anglikami córki, zajmują poważne stanowisko w kairskiej kolonii angielskiej, w której pragnęliby rozszerzyć pracę o Polsce Almy Tademy. [...] prosiłbym o pewną ilość odbitek do rozdania tutaj.”¹⁴⁵

Do broszury nieprzychylnie odnieśli się działacze NKN, którzy widzieli w niej, ze względu na silny i jednoznaczny wydźwięk prorosyjski, zagrożenie dla polskich interesów¹⁴⁶. Laurence miała znosić, według wspomnień Romana Dmowskiego, „napaści ze strony kolonii aktywistycznej w Londynie”¹⁴⁷. Nie wiemy niestety dokładnie jakiego rodzaju były to napaści i jak bardzo zintensyfikowane. Laurence jawnie popierając obóz tzw. pasywistów narażała się na tego typu nieprzyjemności. Co więcej w 1915 i 1916 r. weszła w konflikt z członkami Polish Information Committee stojącym po stronie aktywistów (więcej na ten temat w rozdziale V).

¹⁴⁰ L. Alma-Tadema, *Poland, Russia and the War*, Londyn 1915, s. 3.

¹⁴¹ *Ibidem*.

¹⁴² *Poland’s Choice – Germany or Russia*, „The Times”, 21 kwietnia 1915, s. 3.

¹⁴³ „The Times”, 31 lipca 1915, s. 1.

¹⁴⁴ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 104; J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 104-105.

¹⁴⁵ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 104.

¹⁴⁶ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, powołuje się na tekst *Szkodliwa działalność zagraniczna*, „Naprzód”, 28 grudnia 1915, jednak pod tą datą nie widnieje takowy artykuł, J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 105.

¹⁴⁷ R. Dmowski, *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1988, s. 263.

Działania Laurence wybiegały poza obszar Wysp Brytyjskich. Dla przykładu udzielała wywiadu dla amerykańskiej agencji prasowej Associated Press¹⁴⁸, a jej artykuł na temat Warszawy, który ukazał się w lipcu 1915 r. w „The Westminster Gazette”¹⁴⁹ przetłumaczony został na język francuski i publikowany w pracy zbiorowej pt. *Varsovie*¹⁵⁰. Publikacja wydana przez dwutygodnik „La Revue de Pologne”, którego redaktorem naczelnym był pisarz, krytyk literacki i artystyczny, a także aktywny działacz polonijny Antoni Potocki (1867–1939) w całości poświęcona została historii miasta i sytuacji panującej w nim w czasie wojny. Warto dodać, że na łamach francuskojęzycznego czasopisma pojawiały się szczegółowe raporty Komitetu Sienkiewiczowskiego na temat zebranych środków. Wspomniano również o znaczących osiągnięciach Komitetu Londyńskiego pod zarządem Alma-Tademy¹⁵¹. „La Revue de Pologne” było czasopismem w którym ukazywały się najistotniejsze informacje i dokumenty dotyczące sprawy polskiej. Można było w nim znaleźć artykuły opisujące historię i kulturę polską, a także opisy geograficzne i statystyki, zamieszczano ponadto polskie dokumenty związane z politycznymi wydarzeniami, różnego rodzaju studia na temat sprawy polskiej, teksty ukazujące opinię międzynarodową w sprawie polskiej etc. Dwutygodnik cieszył się raczej sporym zainteresowaniem, o czym może świadczyć fakt, iż od maja 1915 r. na prośbę anglojęzycznych czytelników zaczęto dołączać do czasopisma streszczenia głównych artykułów w języku angielskim¹⁵². Oprócz wspomnianej *Varsovie* z ramienia wydawnictwa „La Revue de Pologne” opublikowano szereg monografii i albumów związanych z historią oraz sprawą polską.

Artykuł Alma-Tademy w „The Westminster Gazette” ukazał się w trakcie niemieckiej ofensywy, w wyniku której już na początku sierpnia Warszawa została zajęta przez Niemców. Tekst był znacznie krótszy niż jej poprzednie dotyczące Krakowa i Zakopanego, zapewne podyktowany chwilą zagrożenia i niepewności. Laurence mogła mieć w planach napisanie cyklu artykułów o polskich miastach, które dane jej było odwiedzić. Na temat Warszawy miała przecież sporo materiałów, musiała całkiem niezłe ją poznać podczas swojego w niej pobytu. Niemniej jednak tekst ukazał się w momencie dla miasta bardzo istotnym, w obliczu wizji wkraczających do niego wojsk wrogiego państwa. Artykuł miał charakter informacyjny,

¹⁴⁸ *Campaign in Poland the World's Greatest Tragedy*, „Temple Daily Telegram”, 26 lipca 1915, s. 3.

¹⁴⁹ L. Alma-Tadema, *Warsaw*, „The Westminster Gazette”, 26 lipca 1915, s. 2.

¹⁵⁰ L. Alma-Tadema, *Varsovie*, „Varsovie”, Paryż 1915, s. 6-7.

¹⁵¹ A. Osuchowski, H. Sienkiewicz, *Les Institutions Polonaises à l'Étranger en 1915-1916*, „La Revue de Pologne”, styczeń 1916, nr 1-2, s. 46-53; A. Osuchowski, H. Sienkiewicz, *Comité Général de Secours pour les Victimes de la Guerre en Pologne Siège à Vevey (Suisse)*, „La Revue de Pologne”, grudzień 1916, nr 4-5, s. 164-173.

¹⁵² „La Revue de Pologne”, 1-15 maja 1915, nr 5-6, s. 148.

zamiarem Laurence było zwrócenie uwagi Brytyjczyków na to, co dzieje się z ziemiemi polskimi. Podkreśliła, że Anglia powinna bacznie, odwzajemniając polską lojalność, obserwować Warszawę w godzinie niebezpieczeństwa. W tekście zaznaczyła, że na bogatą w kontrasty stolicę Polski można było spoglądać z perspektywy jej utraconej, dawnej świetności, bądź też jak na wspaniałą metropolię o „specyficznej wesołości”, która jest nowoczesna, ale jednocześnie niedzisiejsza, posiadająca niezłomną wolę przetrwania. Warszawę określiła prawdziwym sercem Polski. Z pełną wiarą w tkwiącego w niej narodowego ducha i poniekąd proroczo stwierdziła: „Niech Prusacy ją wezmą. Nie będą w stanie jej utrzymać, bo Warszawa to Polska. Można ją zagarnąć, ale nigdy nie posiadać. Warszawa była już zdobyta, a mimo to Polska nie umarła.”¹⁵³ Niemiecka okupacja utrzymała się do 1918 r.

11 sierpnia 1916 r. Laurence miała okazję wygłosić odczyt pt. *The Personality of Poland* na uniwersytecie w Cambridge. Miało to miejsce przy okazji prowadzonych tam wykładów przez Dmowskiego, który otrzymał wówczas doktorat *honoris causa* z prawa tegoż prestiżowego uniwersytetu¹⁵⁴. Alma-Tadema w swoim referacie zastosowała ciekawy zabieg polegający na porównaniu Anglii do Polski z czasów niepodległości i świetności tej drugiej. Posiłkowała się obszernymi fragmentami ze starych książek angielskich pisarzy w celu zilustrowania swej wypowiedzi i zapewne podkreślenia, iż Polska i Polacy leżeli w sferze zainteresowania Brytyjczyków od wieków. Cytowała np. wyimki z wydanej w 1698 r. dwutomowej pozycji *The History of Poland* autorstwa doktora Bernarda O’Connora (1666-1698), zatrudnionego na dworze króla Jana III Sobieskiego. Przywołane zostały opisy takich miast jak Poznań, Kraków czy Gdańsk. Wszystkie przytoczone fragmenty udowodniać miały również pozytywny, prawy i życzliwy charakter Polaków oraz ich męstwo i odwagę. Co więcej Laurence podkreślała, że polska kultura była głównie kulturą zachodnią. Prawdopodobnie z którejś ze starych książek pochodziła również podana informacja o tym, iż nawet mieszkańcy wsi potrafili mówić płynnie po łacinie. Ponadto Alma-Tadema zwróciła uwagę na pewne błędy podejmowane przez Polaków w historii państwa, jednak jak zaznaczała nie miały one wynikać z ich niegodziwości. Uznała, że zawsze w Polsce starano się kierować ideałami wolności, równości i braterstwa, chociaż nie za każdym razem w sposób przemyślany. Na zakończenie wspomniała rozbiory, kładąc nacisk na fakt, że naród polski pomimo tych przeciwności losu

¹⁵³ L. Alma-Tadema, *Warsaw...*, s. 2.

¹⁵⁴ M. Seydna, *op. cit.*, s. 325.

jest nadal żywy, a nawet nieustannie się rozwija. Przewidywała, iż świat pozna poświęcenie Polaków w toczącej się wojnie dopiero w następnych latach po jej zakończeniu¹⁵⁵.

Zaledwie kilka dni później zastanawiała się nad ewentualną możliwością publikacji referatów swojego, Dmowskiego oraz Alexandra Bruce Boswella (1884-1962) – brytyjskiego historyka, znawcy dziejów Polski, który również wygłosił wówczas odczyt pt. *Zarys dziejów Polski*¹⁵⁶. Najprawdopodobniej jednak nie doszło do publikacji jej przemówienia w całości, udało się dotrzeć tylko do artykułu streszczającego jego treść, który ukazał się w „Cambridge Daily News”¹⁵⁷. Po wybuchu II wojny światowej ponownie starała się o wydanie tegoż tekstu, dlatego należy podejrzewać, że ani w 1916 r. ani w latach kolejnych nigdzie go nie opublikowała¹⁵⁸.

Opisując około komitetową działalność Alma-Tademy należy wspomnieć o jeszcze jednym istotnym przedsięwzięciu w którym aktywnie uczestniczyła, a mianowicie o jej wkładzie w powstanie angielskiej wersji *Petite encyclopédie polonaise*. Założyciele Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce mieli świadomość tego, że zainteresowanie Polską wśród społeczeństwa Zachodniej Europy było bardzo nikłe. Dlatego też początki działalności tegoż komitetu były trudne. Aby nieco przybliżyć Zachodowi podstawowe wiadomości na temat polskiej historii oraz kultury polityk i publicysta Marian Seydna (1879 – 1967) wraz z Erazmem Piltzem (1851-1929), z ramienia Agencji Lozańskiej¹⁵⁹, postanowili opracować odpowiednią encyklopedię w języku francuskim i angielskim. Do tej pory bowiem powstało niewiele podobnej literatury w tychże językach, z której obcokrajowiec mógłby zaczerpnąć rzeczowe, aktualne informacje na temat Polski¹⁶⁰. I w tym przedsięwzięciu swój udział miała Laurence. Zajęła się opracowaniem angielskiego wydania *La Pologne d’Aujourd’hui. Petite Encyclopédie Polonaise* (pol. *Mała Encyklopedia Polska*). Wersja francuska ukazała się już w październiku 1916 r. Podzielona została na następujące części:

¹⁵⁵ „The Personality of Poland”. *Miss Alma Tadema on Past and Present Life of the Poles*, „Cambridge Daily News”, 15 sierpnia 1916, s. 4.

¹⁵⁶ M. Seydna, *op. cit.*, s. 325; MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 14 sierpnia 1916, k. 110-111.

¹⁵⁷ „The Personality of Poland”...

¹⁵⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, k. 58-59.

¹⁵⁹ Centralna Agencja Polska w Lozannie – agencja informacyjno-propagandowa działająca w latach 1915-1919 w Lozannie. Składała się z polityków Stronnictwa Narodowo-Demokratycznego i Stronnictwa Polityki Realnej. Jej głównym celem było propagowanie tzw. sprawy polskiej wśród krajów Europy zachodniej i pozyskiwanie dla niej zwierzchników. A. Szczepaniak, *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Piltza w latach 1914-1929*, Opole 2015, s. 193-208.

¹⁶⁰ H. Paderewska, *op. cit.*, s. 83; Por. L. C. Saxton, *Fall of Poland: Containing an Analytical and a Philosophical Account of the Causes which Conspired in the Ruin of that Nation, with a History of the Country from its Origin*, t. 1 i 2, Nowy Jork 1852.

statystyka, historia, życie polityczne, życie ekonomiczno-społeczne oraz życie intelektualne. Co istotne wydanie wyszło tuż przed ogłoszeniem aktu 5 listopada, w związku z którym sprawa polska zyskała na popularności na arenie międzynarodowej. Tego typu publikacja przybliżająca historię i aktualne położenie Polski mogła zatem tym bardziej zainteresować zachodnich publicystów czy polityków¹⁶¹. Laurence była odpowiedzialna nie tylko za redakcję, ale także za cały proces publikacyjny. W tym celu starała się o subwencję w wysokości 5 tysięcy franków z USA, najpewniej od działającego tam Paderewskiego, i jakąś sumę pieniędzy faktycznie otrzymała¹⁶². W sprawie samego tłumaczenia i korekty Piltz pragnął spotkać się osobiście z Laurence w Paryżu, ta jednak z uwagi na ogrom pracy w Komitecie Polish Exiles Protection nie mogła wówczas opuścić Londynu. Piltz był zaniepokojony „pewnymi uwagami Dmowskiego i innych krytyków Encyklopedji”. Jak pisał, uważał je nawet za słuszne i był gotów wprowadzić, jednak zwrócił uwagę na fakt, iż Encyklopedia była dziełem zbiorowym, a takie osoby jak Perłowski¹⁶³, Woroniecki¹⁶⁴ czy Zaleski¹⁶⁵ mieli równe prawa autorskie, wobec czego bez ich zgody nie można było wprowadzać żadnych zmian w wersji angielskojęzycznej¹⁶⁶. Piltz mógł obawiać się, że Laurence ze względu na swoje oddanie Dmowskiemu w tłumaczeniu umieści uwagi, które mogłyby nie spodobać się jego politycznym przeciwnikom. Z pewnością zależało mu na pomyślnej finalizacji tego przedsięwzięcia i nie chciał dopuścić do nieporozumień, które mogłyby druk opóźnić, bądź całkowicie wstrzymać. Alma-Tadema w odpowiedzi nie odniosła się w ogóle bezpośrednio do tych delikatnych, jak zaznaczał sam Piltz, uwag. W kilku zwięzłych punktach przedstawiła jakie zmiany zastosowano w tłumaczeniu, podkreślając jednocześnie, że ściśle trzymano się oryginału. Zmiany wynikały jedynie z różnic w budowie zdań, stosowanych środków stylistycznych etc. w języku francuskim i angielskim, które wpływać mogły na odbiór oraz zrozumienie tekstu. Co więcej Laurence zaznaczyła, że podczas prac nad *Manuel Polonais* (pol. *Podręcznik polski*, w taki sposób nazwano *Petite encyclopédie polonaise* w Anglii) wraz z tłumaczem mieli na uwadze fakt, iż wiedza odbiorców angielskich na temat omawianych w pracy kwestii była żadna. Lekturę tekstu poleciła swojemu sekretarzowi i gdy dostrzegła, że któryś fragment jest

¹⁶¹ H. Florkowska-Frančić, *Pozyskać opinię Europy*, „Apokryf” nr 13, [w:] „Tygodnik Powszechny”, listopad 1998, nr 45, Dostępny w Internecie: <http://www.tygodnik.com.pl/apokryf/13/francic.html> [Dostęp: 23.01.2023].

¹⁶² AAN, Akta Erazma Piltza, sygn. 391, Kopia listu E. Piltza do L. Alma-Tademy, 15 lutego 1917, k. 5; List L. Alma-Tademy do E. Piltza, 3 marca 1917, k. 7.

¹⁶³ Jan Perłowski (1872-1942) – polski polityk, współpracownik Centralnej Agencji Polskiej w Lozannie oraz Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce w Vevey.

¹⁶⁴ Edward Mikołaj Woroniecki (1886-1960) – doktor filologii, polski publicysta, współtwórca *Małej Encyklopedii polskiej*. AAN, Akta E. Piltza, sygn. 4, E. Piltz, *W sprawie wydania Małej Encyklopedii*, k. 9.

¹⁶⁵ Stefan Zaleski (1888-1959) – ekonomista, profesor Uniwersytetu Warszawskiego i Poznańskiego, współtwórca *Małej Encyklopedii polskiej*. *Ibidem*.

¹⁶⁶ AAN, Akta Erazma Piltza, Kopia listu E. Piltza do L. Alma-Tademy, 15 lutego 1917, k. 5-6.

dla niego niezrozumiały, starała się aby odpowiednio go przekształcić. Jej intencją było stworzenie encyklopedii, która byłaby możliwie jak najbardziej czytelna i jasna. Jak wspominała, wszyscy redaktorzy, którym pokazywała *Manuel Polonais* uznawali, że praca była godna podziwu. Chociaż poszukiwanie wydawcy chcącego przyjąć manuskrypt zajęło Laurence sporo czasu, nie traciła nadziei¹⁶⁷. Ostatecznie tłumaczenie ukazało się w 1918 r. pod tytułem *Poland: Her People, History, Industries, Finance, Science, Literature, Art, and Social Development*¹⁶⁸. Cały zysk ze sprzedaży, po potrąceniu kosztów publikacji i wysyłki do wpływowych osób, z wydania brytyjskiego miał trafić do Woronieckiego i Zaleskiego¹⁶⁹.

O zażyłości relacji Laurence z Paderewskim wspominało w pierwszym rozdziale niniejszej pracy. Zdecydowanie wykraczała poza działalność na rzecz sprawy polskiej. Już przed wojną oraz po zakończeniu konfliktu należała do bliskiego kręgu przyjaciół pianisty i spędzała z nim wiele czasu. Utrzymywała także bliskie kontakty z innymi Polakami, którzy związani byli z Paderewskim, jak np. z jego siostrą Antoniną Wilkońską (1857-1941) czy z Anielą i Sylwinem Strakaczami (1892-1973). Zupełnie inaczej wyglądała natomiast znajomość z Romanem Dmowskim. Niestety natury ich stosunków nie da się jednoznacznie określić. Sporo informacji na ten temat dostarcza zachowana korespondencja Alma-Tademy do Dmowskiego przechowywana w Muzeum Niepodległości w Warszawie. Jednakże wbrew początkowym założeniom odpowiedzi na listy słane przez Laurence nie udało się odnaleźć w brytyjskich archiwach, w których przeprowadzono kwerendy. W związku z tym ciężko dokładnie stwierdzić jak bezpośrednio do Alma-Tademy odnosił się Dmowski. Ona na pewno pozwalała sobie w korespondencji na poufałości, czasami żartowała, nieraz robiła przytyki, zwracała się do Dmowskiego „Drogi Panie”, najczęściej „Drogi Przyjacielu” lub „Mój Drogi Szeffie”, a czasem także „Drogi Nieustraszony” (ang. „Dear Dreadnought”) czy „Drogi Nikczemniku” (ang. „Dear Wretch”). Nie wiadomo również kiedy dokładnie się poznali. Jak wspominało powyżej, zetknęli się ze sobą na przyjęciu zorganizowanym przez Święcickiego w Warszawie, ale możliwe także, że poznali się już latem 1910 r. przy okazji odsłonięcia pomnika grunwaldzkiego. W 1913 r. kontaktowała się z politykiem w sprawie dyskusji jaka miała miejsce w angielskiej prasie na temat złego traktowania wyznawców Prawosławia w

¹⁶⁷ AAN, Akta Erazma Piltza, List L. Alma-Tademy do E. Piltza, 3 marca 1917, k. 7-9.

¹⁶⁸ Por. H. Florkowska-Frančić, *Pozyskać opinię Europy...*; E. Piltz, E. Woroniecki, S. S. Zaleski (red.), *Poland: Her People, History, Industries, Finance, Science, Literature, Art, and Social Development*, London 1918.

¹⁶⁹ AAN, Akta Erazma Piltza, sygn. 4., List E. Piltza do E. Woronieckiego i S. Zaleskiego, 26 września 1916, k. 17-19; AAN, Akta Erazma Piltza, sygn. 4., List E. Woronieckiego i S. Zaleskiego do E. Piltza, 18 sierpnia 1917, b. n.

Galicji¹⁷⁰. Liczyła, że Dmowski zabierze głos. Chciała się z nim spotkać w Morges, ale odpowiedzieć miał jej, że nie może opuścić Warszawy¹⁷¹. Spotkali się jednak w Riond Bosson w następnym roku, podczas przyjęcia imieninowego państwa Paderewskich. Udało się zatem potwierdzić przypuszczenie, iż znali się przed wybuchem wojny. Pewnym jest, że po przybyciu Dmowskiego do Londynu w 1915 r. nawiązali bliskie kontakty. Laurence starała się je utrzymać jeszcze kilka lat po wojnie, jednak było to pragnienie wyłącznie jednostronne. Jej ostatnie listy pozostawały bez odpowiedzi i ostatecznie postanowiła zaprzestać ich wysyłania. W Londynie natomiast Alma-Tadema była Dmowskiemu niezwykle pomocna. Nie tylko wspomagała go finansowo i organizacyjnie (troszczyła się o wynajęcie dla Dmowskiego odpowiedniego mieszkania czy zatrudnienie pomocy domowej, a także pożyczała mu niemałe pieniądze – od 600 do 1000 franków miesięcznie¹⁷²), ale także była jego informatorką, aranżowała spotkania, starała się promować jego osobę i pisma. Na prośbę Dmowskiego zajęła się korektą jego memoriału *Problems of Central and Eastern Europe*. Polityk spisywał tekst od razu po angielsku, jednak postanowił właśnie w kwestiach językowych zasięgnąć rady u kogoś, kto miał od niego lepsze kompetencje. Co więcej mógł pod tym względem liczyć również na jej dobry warsztat literacki. Na temat prac redakcyjnych krótką relację sporządził Stanisław Kozicki, który jak wspominał był obecny przy wizytach Dmowskiego w domu ojca Alma-Tademy w Londynie i „obserwował przebieg tej interesującej współpracy”. Podczas tychże spotkań Laurence miała odczytywać gotowy memoriał i od razu wprowadzać do niego poprawki. Kozicki stwierdził, że „pomoc jej była bardzo użyteczna i wydała dobre wyniki”. Faktycznie Dmowski przekazał gotowy tekst ministrowi spraw zagranicznych Arturowi Balfourowi, który wybierał się w kwietniu 1917 r. do Stanów Zjednoczonych z misją dyplomatyczną (tzw. Balfour Mission) i tam rozdał jego kopie politykom amerykańskim. Później prywatnie wydrukowano 500 egzemplarzy memoriału i przekazano je brytyjskim oraz amerykańskim politykom¹⁷³. Laurence ciężko pracowała przy redakcji memoriału o czym informowała Dmowskiego, jednocześnie żartobliwie stwierdzając, że jeżeli umrze podczas pracy nad tekstem, ma zostać pochowana w Warszawie z wojskowym ceremoniałem¹⁷⁴. Z jej listów jasno wynika, że ich wzajemna współpraca była dosyć ciężka. Politykowi często

¹⁷⁰ Zob. *Russia and Religion in Galicia*, „Catholic Times and Catholic Opinion”, 3 stycznia 1913, s. 7.

¹⁷¹ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 8 stycznia 1913, k. 65-66.

¹⁷² J. Niklewska, *Roman Dmowski w Londynie i Paryżu...*, s. 61.

¹⁷³ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 329–330.

¹⁷⁴ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, brak daty, k. 141.

zdarzało się nie odpisywać, nie przychodzić na umówione spotkania oraz, co chyba Laurence najbardziej osobiście bolało, zdawał się nie doceniać jej wysiłków¹⁷⁵.

Brak pochwał ze strony Dmowskiego mogły po części rekompensować Laurence listy od jego współpracownika z czasów pobytu w Londynie, Brytyjczyka Roberta Arlanda Usshera, który bardzo wysoko cenił tak Dmowskiego jak i Laurence. O samym Ussherze niewiele wiadomo, był konserwatystą, pochodzącym z dobrej rodziny, posiadał liczne koneksje i znajomości w środowisku dziennikarskim oraz literackim¹⁷⁶. Był absolwentem Uniwersytetu Oxfordzkiego, człowiekiem skromnym, bardzo inteligentnym i pod względem fizycznym niezwykle podobnym do prezydenta USA Woodrowa Wilsona¹⁷⁷. To właśnie jego obok Laurence, Dmowski wspominał w *Polityce polskiej i odbudowie państwa* w sposób pozytywny¹⁷⁸. Jak się okazało Ussher korespondował również z Alma-Tademą w latach 1915-1921, czyli mniej więcej w tym samym okresie, z którego pochodzą zachowane listy Laurence do Dmowskiego. Ussher utrzymywał jednak z Laurence kontakt dłużej niż z Dmowskim. W powojennych listach dopytywał Alma-Tademę o polityka i jego aktualną działalność. Pierwszy zachowany list Usshera i Laurence pochodzi z 31 grudnia 1915 r. Musieli poznać się już wcześniej, ponieważ w owym liście Ussher dziękował za życzliwość, którą Alma-Tadema mu okazała w minionym roku, a także informował o ostatnich wydarzeniach. Jeżeli chodzi o poruszane przez Usshera tematy, oprócz podstawowej wymiany informacji odnoszących się do bieżących spraw związanych z działalnością na rzecz sprawy polskiej, np. z kim się spotkał, na kogo warto zwrócić uwagę i z kim porozmawiać, bardzo wiele miejsca w swoich listach poświęcił na pochlebstwa oraz pochwałę inteligencji Alma-Tademy. W pierwszym liście z 1915 r. pisał, że pragnie wyrazić swój nieograniczony i bezwarunkowy podziw dla jej geniuszu oraz charakteru. Określał intelekt Laurence jako zdumiewający, nie kryjąc przy okazji swojej pogardy pod tym względem dla płci przeciwnej ogólnie. Jak pisał, umysł Alma-Tademy nie był zwyczajny, taki jaki posiadają tzw. mądre kobiety, czyli bystro interesujący się szczegółami i dobrze pracujący, jednak wyłącznie w jakichś wąskich obszarach. Jego zdaniem jej umysł był jak umysł Lorda Kanclerza¹⁷⁹, albo i większy. Miała mieć pojęcie o zupełnie innym porządku. Dalej poczynił ciekawe porównania astronomiczne – Laurence przyrównał do planety, która

¹⁷⁵ Na ten temat więcej pisze J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 61-67; oraz autorka niniejszej pracy K. Biedka, *Przeznaczona do służenia Polsce. Laurence Alma-Tadema (1865-1940) i jej działalność na rzecz odbudowy państwa polskiego*, praca magisterska pod kierunkiem dr hab. M. Białokura, Opole 2019, s. 44-50.

¹⁷⁶ Zob. więcej. J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 67-71.

¹⁷⁷ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 345.

¹⁷⁸ R. Dmowski, *op. cit.*, t. 1, s. 263.

¹⁷⁹ Chodzi o Lorda Wielkiego Kanclerza Wielkiej Brytanii. Był to jednej z najstarszych i najbardziej prestiżowych urzędów w Wielkiej Brytanii.

porusza się po swojej własnej orbicie i świeci własnym światłem, nie zaś odbitym tak jak „zwykły księżyc”¹⁸⁰. On sam kochał „Systemy Planetarne”, w których owe ciała niebieskie nie łączą się ze sobą, a każde z nich zachowuje własny kurs. Według jego koncepcji, ciała te żyć mają przy zachowaniu pewnego rodzaju „celibatu”, co jednak nie wyklucza możliwości zawierania najszczerzych przyjaźni. Ten sposób egzystencji uznał za układ harmonijny ze Stwórcą, a samotność rozumiał jako najgłębszą rozkosz, tak odmienną od powszechnego „pasożytnictwa” dominującego w społeczeństwie. Ponadto, zachowując ten sam ton, wyraził swoją nadzieję, że „Planeta” Laurence będzie świeciła tak mocno jak jej sprawa, zaznaczając, iż nigdy nie będzie osamotniona, ponieważ ma towarzystwo św. Katarzyny oraz Joanny d’Arc. Swój wywód Ussher skłonił do myśli, że jeżeli istniałaby możliwość podzielenia wszystkich ludzi na planety i księżyce, to Laurence byłaby jedną z najwspanialszych planet. Na końcu wyraził pragnienie spotkania jej w Londynie oraz ofiarował swe usługi zaznaczając, że wszystko co może dla niej lub jej sprawy zrobić uczyni z energią i entuzjazmem¹⁸¹. Zdaje się, iż obietnicy swojej dotrzymał, ponieważ angażował się w działalność propagandową zlecaną mu najprawdopodobniej przez Dmowskiego i Laurence.

Pierwszy list nie był jedynym, w którym tak mocno Ussher komplementował Alma-Tademę. W styczniu 1918 r. pisał, że zawsze uważał, iż Laurence jest jedną z najbardziej niezwykłych osób jakie kiedykolwiek istniały. Jego zdaniem łączyła w sobie dwie bardzo rzadkie cechy. Jedną z nich była ogromna siła charakteru. Przy okazji wspominał tutaj także mały portret Laurence w wieku ok. 4 lat, nad którym miał zachwycać się za każdym razem, gdy go widział¹⁸². Kontynuując wątek charakteru zaznaczył, że wielu ludzi, którzy zapisali się na kartach historii miało silne charaktery, jak Napoleon czy Cezar, ale często wykorzystywali swoją siłę do egoistycznych i złych celów. Natomiast siła Laurence, podkreślał, łączyła się bardzo mocno ze współczuciem i właśnie to miało ją wyróżnić spośród innych śmiertelników. Nazwał nawet Laurence pod tym względem „nienormalną”. To połączenie siły ze współczuciem, zdaniem Usshera, czyniło Laurence prawdziwie wspaniałą osobą, a jej praca miała przez to wielkie znaczenie¹⁸³. Jeszcze w innym liście wspominał, że to właśnie jej apele i działalność charytatywna zainteresowały go i „przyciągnęły” do sprawy polskiej¹⁸⁴. Te słowa

¹⁸⁰ To porównanie, w intencji autora zapewne literackie, wydaje się niezbyt trafne zważywszy na fakt, że planety, w których wnętrzu nie dochodzi do reakcji termojądrowej, w odróżnieniu od gwiazd nie emitują własnego światła, tylko świecą światłem odbitym.

¹⁸¹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 31 grudnia 1915, k. 57-61.

¹⁸² Prawdopodobnie chodzi o portret Laurence i Anny namalowany przez Lawrence Alma-Tademę.

¹⁸³ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 5 stycznia 1918, k. 71-73.

¹⁸⁴ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 21 maja 1918, k. 75.

potwierdził również później. Pisał, iż uświadomił sobie, że wszystko w związku z jego działalnością w Londynie zawdzięczał jej „oryginalnej instytucji”, podkreślając przy tym, że jeżeli kiedykolwiek o tym zapomni to okaże się zdrajcą. Wspominał także ich „wesole” rozmowy, nazywając je jednymi ze skarbów swojego życia¹⁸⁵. Stosunki Alma-Tademy i Usshera musiały ulec zacieśnieniu około 1920 r., bowiem zaczął wówczas zwracać się do niej mniej formalnie, po prostu „droga Laurence” bądź „moja droga Laurence”. Dzielił się z nią także bardzo prywatnymi informacjami o swoim złym samopoczuciu psychicznym oraz zmęczeniu wynikającym z przepracowania. Wspominał przy tym, że bardzo chciałby się z nią spotkać¹⁸⁶. Co więcej musiał również poznać osobiście Annę, ponieważ parokrotnie przysyłał jej pozdrowienia. Nazywał ją urocą i przemiałą¹⁸⁷. Zapewne postrzegał Laurence jako pokrewną duszę.

Robert Ussher jako współpracownik Dmowskiego zajmował się pozyskiwaniem dla niego sojuszników, głównie wśród dziennikarzy, wydawców czy pisarzy. Co więcej pomagał politykowi przy redakcji pism w języku angielskim, a także sam pisywał teksty do prasy związane ze sprawą polską bądź z samym Dmowskim, w odpowiedzi na skierowaną w jego stronę krytykę¹⁸⁸. Warto dodać, że swoje polemiki konsultował również z Laurence¹⁸⁹. Alma-Tadema powierzała mu różne zadania, jednak on sam uważał, iż jego główną powinnością było wzbudzenie zainteresowania sprawami polskimi prasy w ogóle, a także niektórych autorów i wpływowych ludzi w Londynie. Niestety nie udało się dotrzeć do wspomnianych w korespondencji artykułów. Ussher przejawiał sympatie nacjonalistyczne. W jednym z listów pytał Laurence czy zna Léona Daudeta (1867-1942) lub Maurice Barrèsa (1862-1923) z francuskiego politycznego ruchu o charakterze monarchistycznym L'Action Française¹⁹⁰. Jego zdaniem obaj byli „dobrymi nacjonalistami” i mogli być zainteresowani jednym z jego

¹⁸⁵ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 3 stycznia 1919, k. 78-79.

¹⁸⁶ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 23 lipca 1920, k. 90; 2 października 1920, k. 93

¹⁸⁷ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 5 stycznia 1918, k. 73; 23 lipca 1920, k. 90; 2 października 2020, k. 93.

¹⁸⁸ J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 69-71.

¹⁸⁹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 6 maja 1918, k. 76-77; BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 21 maja 1918, k. 74-75; Por. J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 71.

¹⁹⁰ Maurice Barrès w rzeczywistości osobiście nie należał do Action Française, ponieważ nie popierał idei monarchistycznych. Łączyły go jednak bliskie stosunki z głównym ideologiem ruchu, pisarzem Charlesem Murrasem (1868-1952). Barrès był nie tylko politykiem, ale także eseistą, dziennikarzem i pisarzem tworzącym w duchu symbolizmu. Współpracował z Gabriele'm d'Annunzio. Był teoretykiem nacjonalizmu, kojarzonym z rewanżyzmem, czyli dążeniem do odzyskania przez Francję Alzacji i Lotaryngii, utraconych w wyniku przegranej wojny francusko-pruskiej. Zob. A. Barut, *Egotyzm, etyka, polityka: myśl konserwatywna Maurycego Barrèsa*, Kraków 2009.

artykułów. W jego mniemaniu wszyscy dobrzy nacjonaści, niezależnie z którego kraju, czy to Polscy, Francuzi czy Włosi, mają ze sobą wiele wspólnego. Czasem interesy kilku krajów mogą kolidować ze sobą, jednak każdy prawdziwy nacjonalista jest duchowo powiązany z pozostałymi. Sprzeciwiają się jedynie „szaremu światu internacjonalizmu”¹⁹¹. Ussher osobiście sympatyzował z włoskimi nacjonalistami. Starał się również, aby pozyskiwać ich dla sprawy polskiej¹⁹². Między innymi pisał artykuł o Polsce właśnie dla Włochów. Ponadto zorganizował spotkanie Laurence z Giovannim Roncaglim (1857-1929) – oficerem włoskiej marynarki wojennej oraz hydrografem. Roncagli był również ekspertem w dziedzinie geografii handlowej, pionierem topografii lotniczej, a przed wojną sekretarzem generalnym Włoskiego Towarzystwa Geograficznego i dyrektorem Biura Historycznego Marynarki Wojennej¹⁹³. Ponadto miał mieć wysoko postawionych przyjaciół¹⁹⁴. Być może Ussher i zapewne Laurence także, wierzyli, iż jego sympatia może w bliskiej przyszłości okazać się użyteczna w niepewnej kwestii przyznania Polsce Gdańska. Spotkanie odbyło się 18 lutego 1919 r. i jeszcze tego samego dnia Ussher poinformował Laurence, że Roncagli był całkowicie oczarowany i zachwycony. Co więcej zaznaczył, że Włoch będzie chciał zobaczyć się z Laurence ponownie. Określił go jako staromodnego gentelmana (ang. „oldschool fellow”), a do tego dobrego, praktykującego katolika¹⁹⁵. Wobec tego nawiązanie nici porozumienia pomiędzy nim a Laurence z pewnością nie mogło być szczególnie trudne. Nawet sam Ussher, obecny na owym spotkaniu, jak pisał, był pod ogromnym wrażeniem tego jak Alma-Tadema się zaprezentowała. Po raz kolejny nie szczędził jej komplementów uznając, że oprócz niej i Dmowskiego niewielu w swoim życiu spotkał ludzi tak wspaniałych i genialnych¹⁹⁶. O Roncagli’m Ussher przypominał Laurence jeszcze w czerwcu tego samego roku przy okazji organizowanego przez nią przyjęcia. Ussher proponował, aby zaprosić właśnie Włocha oraz jego przyjaciela kapitana Bellegarde. Zaznaczył przy tym, iż Roncagli faktycznie miał sprawę polską wspierać jak tylko mógł¹⁹⁷.

Jak odnotowano już wcześniej Ussher oprócz swojego głównego zadania wykonywał również różne pomniejsze prace, w tym zleczone przez Laurence. Prawdopodobnie to ona poprosiła go np. o recenzję eseju napisanego przez krytyka literackiego i tłumacza Floriana Sobieniowskiego (1881-1946). Przekładał on zarówno dzieła z języka angielskiego na polski

¹⁹¹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 2 marca 1919, k. 82.

¹⁹² BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 3 stycznia 1919, k. 78;

¹⁹³ P. Alberini, F. Prosperini, *Uomini della Marina: 1861-1946. Dizionario Biografico*, Rzym 2015, s. 459-460.

¹⁹⁴ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 18 luty 1919, k. 81.

¹⁹⁵ *Ibidem*.

¹⁹⁶ *Ibidem*.

¹⁹⁷ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 17 czerwca 1919, k. 84.

(głównie Bernarda Shawa, a także sztukę Conrada *To-morrow*) jak i odwrotnie, propagując tym samym prace współczesnych polskich autorów zagranicą. Ussher esej ocenił pozytywnie, z zaznaczeniem, iż język autora jest nieco osobliwy, w związku z czym wymagane są jeszcze poprawki¹⁹⁸. Za swoją pracę Ussher otrzymywał oczywiście wynagrodzenie. W związku z nią zmuszany był również do utrzymywania się w stolicy. Prawdopodobnie zatrudniony był w Polish Press Bureau – agencji informacyjno-propagandowej założonej w 1913 r.¹⁹⁹. W 1917 r. to do Alma-Tademy kierował prośby o podniesienie pensji z 3 na 4 funty tygodniowo. Czynił to w sposób pełen pokory i jak tylko mógł najdelikatniej, przepraszając przy tym wielokrotnie, najwyraźniej czując się niezwykle niezręcznie. Pisał, że nic go bardziej nie zniesmacza niż otrzymywanie pieniężnego wynagrodzenia, małego czy dużego, za pracę dla Polski. Niemniej jednak, aby móc działać w pełni musiał mieszkać w Londynie, a koszty życia w mieście, jak argumentował, znacznie wzrosły. Uskarżał się, że pod koniec tygodnia zwykle ledwo starczało mu pieniędzy na jedzenie. Z zażenowaniem, parokrotnie się powtarzając, prosił Laurence o podwyżkę, na końcu gorzko stwierdzając, że nienawidzi pieniędzy i chciałby aby nie istniały²⁰⁰. Co ciekawe kilka miesięcy później słał prośby o ustanowienie regularnej pensji również do Dmowskiego²⁰¹. Warto wspomnieć, że Usshera i Alma-Tademę łączyć mogło również podobieństwo poglądów w kwestii życia w mieście. Już po wojnie pisał, że bardzo cieszył się z wyjazdu z Londynu, ponieważ mieszkanie tam stało się dla niego koszmarem. Nigdy nie przepadał za tym miastem, zawsze wołał wieś. Wcześniej ze względu na to, że lubił swoją pracę oraz czuł się potrzebny był w stanie znieść konieczność mieszkania w stolicy. Z czasem jednak jego obowiązki stawały się nieinteresujące i niesympatyczne, dlatego też ostatecznie cieszył się na wyjazd na zawsze i miał nadzieję, że nigdy już nie ujrzy „londyńskiego piekła”²⁰².

Przywołując osobę Roberta Usshera zastanawiać się można, podobnie jak w przypadku Laurence, dlaczego tak mocno był zaangażowany we współpracę z Dmowskim i jego zwolennikami. W 1917 r. podkreślał, że wierzy w sprawę polską, że rekonstrukcja niepodzielnej Polski jest koniecznością dla stabilnego pokoju w Europie oraz interesów Wielkiej Brytanii. Co więcej jego działania dodatkowo motywować miała chęć zemsty na Niemcach, za śmierć jego dwóch braci oraz wielu przyjaciół. Jak wierzył, odbudowanie Polski pociągnie za sobą destrukcję Prus i wymazanie ich z mapy Europy. To właśnie Prusy obarczył

¹⁹⁸ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 29 sierpnia 1917, k. 68-70.

¹⁹⁹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 2 października 1920, k. 93; A. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 194.

²⁰⁰ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 17 marca 1917, k. 63-67.

²⁰¹ J. Niklewska, *Roman Dmowski w Londynie i Paryżu...*, s. 60-61.

²⁰² BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 19 grudnia 1920, k. 96-97.

całą odpowiedzialnością za wybuch wojny²⁰³. Wielokrotnie w korespondencji z Laurence podkreślał, że całym sercem wierzył w odrodzenie niepodległego państwa polskiego i starał się jak tylko mógł, aby chociaż w małym stopniu osobiście się do tego przyczynić. W styczniu 1919 r. pisał: „(...) pomimo agonii nowych narodzin, polskie dziecko urodzi się, będzie szczęśliwe i silne. Czasy są teraz krytyczne i nerwowe, ale musimy mieć cierpliwość oraz nadzieję”.²⁰⁴ Ussher nie pomylił się w swych przewidywaniach. Przez cały okres trwania konferencji pokojowej w Paryżu oraz kształtowania się granic II Rzeczypospolitej kontynuował swoją działalność propagandową tworząc kolejne artykuły oraz starając się o pozyskanie sojuszników dla sprawy polskiej. Był również otwarty na propozycje współpracy po wojnie. Jak wynika z dwóch ostatnich listów, Brytyjczyk był rozczarowany polskimi władzami. Chociaż nie wyjaśnił dokładnie dlaczego, Józef Piłsudski nie przypadł mu do gustu. Przypominał mu, jak pisał, trzecioplanowego aktora filmowego, ubranego w ciuchy średniowiecznego wojownika, którego można by przyrównać do Garibaldiego gdyby tylko podkreślić „wszystkie śmieszne błędy” i jednocześnie pominąć „wszystkie cnoty” tego ostatniego. Co ciekawe z owego ostatniego listu wynika, że Laurence poznała Piłsudskiego i była pod wrażeniem jego osoby²⁰⁵.

Pod koniec wojny Laurence miała pomysł, aby dodatkowo rozwinąć w Anglii działania propagandowe. Pisała do Dmowskiego, że Kozicki radzi sobie świetnie pod tym względem, zauważyła jednak, iż społeczeństwo brytyjskie należy odpowiednio poinstruować, ponieważ nie zna „A.B.C.”, co rozumieć należy jako podstawowych informacji, na temat Polski. Jej pomysł opierał się na tym, aby nie drukować kolejnych książek, broszur czy artykułów prasowych, pomimo tego, że jak podkreśliła, są one nadal potrzebne, ale zacząć produkować ulotki. Ulotki takie sprzedawane byłyby za pensa w sklepach. Ulotki miałyby być wydawane seriami, a każda seria dotyczyłaby jednego tematu – historii, biografii ważnych osób, czy literatury. Ulotki, jak twierdziła, torowałyby drogę dla broszur, natomiast broszury dla książek. Laurence poprosiła Dmowskiego, jeżeli ten pomysł mu się spodobał, aby przesłać jej na ten cel 50 funtów. Jak tłumaczyła, miała jeszcze zapas pieniędzy na pomoc biednym oraz rozpoczęcie pracy na rzecz polskich dzieci w Anglii, jednak nie miała już ani pensa na działalność propagandową. Podkreśliła, że w tym kierunku jej głowa pełna była różnych pomysłów. Prosiła

²⁰³ BL, MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 17 marca 1917, k. 64-65. Nie wiadomo czy Ussher miał tu na myśli konkretnie Prusy jako części Rzeszy Niemieckiej, czy posłużył się wyłącznie takim skrótem myślowym. W odniesieniu do tego pierwszego, ciekawie o tym poglądzie z perspektywy historii kultury pisze M. Eksteins – zob. M. Eksteins, *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, Poznań 2014, s. 239.

²⁰⁴ BL, MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 3 stycznia 1919, k. 79.

²⁰⁵ BL, MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 29 marca 1921, k. 99-100.

zatem Dmowskiego, aby pozwolił jej spróbować podjąć się tego przedsięwzięcia na jej własne ryzyko i tym samym przesłał wsparcie pieniężne²⁰⁶. Być może Laurence, która w 1918 r. już nie pracowała dla Polish Exiles Protection, szukała nowych aktywnych form działania. Wiosną tego samego roku musiała spotkać się z Dmowskim osobiście, bowiem w liście z kwietnia wspominała o nieomówionych podczas spotkania sprawach, w tym o proponowanych przez nią broszurach. W tym samym liście Laurence wyraziła dosyć gorzko swój stosunek do niejasnej przyszłości. Uznała, iż w pewnym sensie miała szczęście, ponieważ pomimo tego, że nie posiadała żadnych złudzeń co do pozytywnego zakończenia ich sprawy jeszcze za swojego życia, to nadal była w stanie budować przyszłość, której prawdopodobnie nie będzie jej dane zobaczyć. Nie miała zatem zamiaru się poddawać i nadal widziała ogromną potrzebę kontynuowania pracy na rzecz polskich dzieci w Wielkiej Brytanii, którą rozpoczęła w 1918 r.²⁰⁷ Ciężko stwierdzić czym dokładnie spowodowane było to zwątpienie. Być może wpłynęło na nie przepracowanie i ogólne zmęczenie przedłużającym się konfliktem.

1.4. Polskie organizacje dobroczynne

Do listy przedsięwzięć w które zaangażowana była Alma-Tadema po wybuchu wojny należy włączyć działalność w ramach trzech polskich organizacji dobroczynnych w Londynie. Od samego początku Laurence była członkinią Klubu Polskiego Polonia założonego 19 września 1915 r. Siedziba klubu mieściła się w wynajętym lokalu przy Brook Green. Oprócz Laurence współpracowały z nim Zofia Pace²⁰⁸ oraz polska antropolożka i etnografka studiująca, a następnie wykładająca w Oxfordzie Maria Antonina Czaplicka (1884-1921). Klub pełnił funkcję towarzyską, zrzeszając polską inteligencję i studentów, będących uchodźcami z Belgii. Spotkania towarzyskie w ramach Klubu odbywały się co niedzielę. Organizowano także odczyty z literatury, wspólne spotkania z okazji świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocy, ponadto założono chór, a także powstały kursy językowe - angielskiego dla świeżo przybyłych do Wielkiej Brytanii Polaków, polskiego dla Anglików oraz rosyjskiego dla Polaków pochodzących z ziem zaboru austriackiego i pruskiego. Co więcej planowano utworzenie kursów literatury polskiej i brytyjskiej. Powstała również niewielka czytelnia i biblioteka, do

²⁰⁶ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 24 luty 1918, k. 132.

²⁰⁷ MNA, sygn. 100/34, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 27 kwietnia 1918, k. 133.

²⁰⁸ Zofia z Andrzejewskich Pace – polska działaczka środowiska polonijnego w Londynie. Żona Henry’ego Pace. Czyniła starania w celu założenia pierwszego polskiego kościoła. W 1903 r. w jej prywatnym domu przy Prichard Road otworzona została kaplica, a w 1913 r. ofiarowała Polskiej Misji Katolickiej plac pod budowę kościoła. Jej mąż zaangażowany był w zbiórkę funduszy na ten cel. K. Fuksa, *Powstanie i rozwój Polskiej Misji Katolickiej w Londynie (1894-1938)*, „Premisla Christiana”, 2008/2009, t. 13, s. 134-135, 137.

której Alma-Tadema przekazała wiele książek ze swojej kolekcji. Łącznie Klub zrzeszać miał ok. 50 osób²⁰⁹.

Nieco więcej informacji można przytoczyć o dwóch londyńskich, katolickich organizacjach, w których działania Alma-Tadema była zaangażowana – Polskim Katolickim Towarzystwie Dobroczynności (Polish Welfare Committee)²¹⁰ oraz Towarzystwie Polsko-Katolickim Orzeł Biały (Polish Catholic Society of the White Eagle). Obie powstały w trakcie wojny przy Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii (dalej: PMK). Jeszcze przed wybuchem konfliktu rozpoczęły się starania o wybudowanie pierwszego kościoła dla Polaków w Wielkiej Brytanii. Szczególnie zaangażowana w rozwój polskiego duszpasterstwa była Zofia Pace. Wojna na kilkanaście lat skutecznie wstrzymała ten plan, aż do 1930 r.²¹¹. Należy wspomnieć, że PMK w Londynie zaliczano do najbiedniejszych polskich placówek religijnych w Europie. Utworzono ją oficjalnie w 1895 r. ze względu na palący wówczas problem polskiego Kościoła katolickiego, jakim było duszpasterstwo wśród polskiej kolonii, przede wszystkim najbiedniejszych Polaków ze wschodnich dzielnic Londynu. Ze względu na niezajomość języka i brak asymilacji nie brali udziału w życiu religijnym prowadzonym przez brytyjskich katolików, a nawet całkowicie obchodzili od Kościoła²¹². W latach 1913-1921 rektorem PMK był ksiądz Jan Symior²¹³. Laurence Alma-Tadema, jako osoba ochrzczona zaledwie kilka lat wcześniej, szczególnie mocno związana była z katolicyzmem, a co za tym idzie ochoczo wspomagała działania Misji. Programowo wiązały się one też niejako z jej pracami w ramach *Dzieci Polski*. Towarzystwo Dobroczynności powstało już 2 stycznia 1914 r.²¹⁴ Inicjatorem był ks. Symior. Czynił on starania, aby stworzyć w Londynie „ognisko polskie”, w skład którego wchodzić miały nie tylko kościoły, ale również szkoły, biblioteki, sala zebrań i mieszkania dla

²⁰⁹ Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie [Dalej: AIPMS], sygn. A42/273, k. 11-12; J. Kowalska, *Drogi do niepodległości. Polskie źródła kościelne w Londynie*, [w:] Biernat A. (red.), *W drodze do Niepodległości. Ślady działań w archiwach, dokumentach i publicystyce państwowej, lokalnej i polonijnej w krajach zamieszkiwanych przez Polaków*, Paryż-Warszawa 2019, s. 120.

²¹⁰ Nie mylić ze wcześniejszą katolicką organizacją charytatywno-oświatową Towarzystwem Dobroczynności założonym w Londynie w 1847 r. przez ks. Wincentego Kraińskiego, zob. J. Kuzicki, *Duchowieństwo Wielkiej Emigracji na Wyspach Brytyjskich (1831-1863)*, „Studia Polonijne”, 2011, t. 32, s.25.

²¹¹ A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Toruń 2002, s. 180-181

²¹² A. Romejko, *Polskie szkolnictwo katolickie i ośrodki wychowawcze w Wielkiej Brytanii*, „Studia Gdańskie” 2001, t. 14, s. 202-203.

²¹³ Ks. Jan Symior (1879-1959) – selezjanin, rektor Polskiej Misji Katolickiej w Londynie w latach 1913-1921. Urodzony w Kadłubie Wolnym na Śląsku Opolskim. Nauki pobierał we Włoszech., we Francji i prywatnie w Oświęcimiu. W Wielkiej Brytanii prowadził posługę duszpasterską również wśród polskich jeńców wojennych. Został pochowany na Cmentarzu Rakowickim w Krakowie. J. Pietrzykowski, *Selezjanie polscy – kapelani wojskowi i duszpasterze na obczyźnie*, „Studia Polonijne”, 2020, t. 41, s.180; S. Kosiński, *Symior Jan*, [w:] M. Patera (red.), *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w.*, Katowice 1996.

²¹⁴ Por. W. Wyszowski, K. Tyliczszak, R. Szczodrowski, *Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii 1894-2019*, cz. 3: *Sylwetki zmarłych kapłanów*, Pelplin 2019, s. 611.

księży²¹⁵. Powołanie Towarzystwa było zatem jednym z pierwszych kroków ku rozbudowaniu sieci organizacji działających wśród i dla kolonii polskiej w Londynie. Niestety wojna pokrzyżowała plany jej budowy. Laurence obok ks. Symiora znalazła się w zarządzie organizacji. W komitecie wykonawczym zasiedli również małżeństwo Retinger, Kazimierz Prószyński, hr. J. Łubieński oraz W. Majdewicz – prezes Koła Polskiego²¹⁶. Nota prasowa z „Gazety Lwowskiej” głosiła:

„Ludzie dobrej woli, którym leży na sercu opieka nad wychodźcami polskimi w Anglii zawiązali w Londynie: Polskie katolickie Towarzystwo dobroczynności. Na czele tej pożytecznej instytucji stoi ksiądz Jan Symior, proboszcz polski w Londynie, pani Laurence Alma Tadema, córka sławnego malarza, wielka, szczerą i wierna przyjaciółka Polaków – oraz kilku innych wybitnych członków kolonii polskiej.

Celem Towarzystwa jest: udzielanie pomocy chorym; wysyłanie biednych dzieci na wieś; pomoc w poszukiwaniu pracy; wywieranie umoralniającego wpływu na młodzież polską za pomocą odczytów, pogadanek etc. Głównym jednak zadaniem Towarzystwa jest nie tylko ułatwić londyńskim Polakom, by mogli spełnić dług wdzięczności krajowi, który im dał przytułek, lecz szczególnie by pozostali wiernymi religii, językowi i ideałom swojego narodu

Ofiary na Polskie katolickie Towarzystwo dobroczynności w Londynie zbierają: pani Laurence Alma Tadema i Jan hr. Łubieński: *The Polish (sic!) Mission Mercers street Shadwell London E.*”²¹⁷

Towarzystwo Dobroczynności postawiło przed sobą zadanie nauczania i pielęgnowania wartości patriotycznych oraz języka polskiego wśród kolonii polskiej, z naciskiem na dzieci emigrantów, a także organizacji wsparcia materialnego i wszelkiej innej pomocy potrzebującym rodakom. Po zamknięciu Towarzystwa w 1926 r. jego fundusz został przekazany poselstwu polskiemu w Londynie. Ze zgromadzonych pieniędzy w późniejszym okresie skorzystało jeszcze 14 ubogich rodzin²¹⁸.

We wrześniu 1915 r. powstało Towarzystwo Polsko-Katolickie Orła Białego, w którego prace także zaangażowała się Alma-Tadema. Mieściło się przy 30 Mercer St., Shadwell, E., czyli podobnie jak Towarzystwo Dobroczynności, nieopodal pierwszej polskiej Kaplicy Matki

²¹⁵ *Ibidem*.

²¹⁶ W. Wyszowski, K. Tyliczszak, R. Szczodrowski, *op. cit.*, cz. 1: *Kalendarium Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, Pelpin 2019, s. 42.

²¹⁷ „Gazeta Lwowska”, 29 marca 1914, nr 71, s. 3.

²¹⁸ A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne...*, s. 233; W. Wyszowski, K. Tyliczszak, R. Szczodrowski, *op. cit.*, cz. 1: *Kalendarium Polskiej Misji Katolickiej...*, s. 46.

Boskiej i Św. Kazimierza powstałej w 1905 r. Na jego czele również stanął ks. Symior, a następnie ks. Teodor Cichos²¹⁹. Zadaniem tego Towarzystwa było dbanie o zjednoczenie Polaków w Londynie, głównie poprzez inicjatywy kulturalne i oświatowe, a także nawiązywanie kontaktów z katolikami pochodzenia angielskiego oraz irlandzkiego. Organizowano różnego rodzaju wspólne zabawy, przedstawienia, zebrania, czy odczyty, oczywiście o tematyce religijnej i historycznej²²⁰. Co ciekawe z okazji Bożego Narodzenia 1916 r. przy współpracy m.in. z PIC zorganizowano akcję wysyłania do polskich jeńców wojennych w obozach angielskich, którzy zmuszeni byli do walki po stronie niemieckiej we Francji i w Belgii, upominków świątecznych²²¹. W 1933 r.²²² ks. Cichos zarejestrował Towarzystwo Orła Białego jako Towarzystwo Polsko-Katolickie, które miało stanowić przeciwwagę dla niechętnego PMK Towarzystwa Polskiego w Londynie działającego we współpracy z Konsulatem Generalnym RP²²³. O konkretnych działaniach Laurence w tej organizacji nie udało się uzyskać informacji.

W trakcie trwania I wojny światowej w Wielkiej Brytanii powstało kilkadziesiąt mniejszych i większych organizacji, które w różnym zakresie i stopniu starały się pomagać Polakom żyjącym na Wyspach. Wymienione powyżej towarzystwa związane ściśle z Polską Misją Katolicką stanowią jedynie przykład jednego z kierunków w którym mogły one zmierzać. Niestety oprócz ram czasowych ich istnienia i bardzo ogólnych informacji dotyczących kulturalno-oświatowego charakteru działalności wśród kolonii polskiej, nic więcej nie wiadomo. Nie wiemy również jak konkretnie wyglądało zaangażowanie Laurence Alma-Tademy w ich pracę. Biorąc za przykład inne aktywności kobiety na polu charytatywnym można podejrzewać, że oprócz wsparcia towarzystw swoim nazwiskiem, pomagała w pozyskiwaniu funduszy i sprawach organizacyjnych. Warto również odnotować, że w 1915 r. Laurence była członkinią co najmniej pięciu organizacji dobroczynnych i pomocowych. Przede wszystkim oddana była obowiązkom honorowej sekretarz w Polish Victims Relief Fund oraz

²¹⁹ N. Davies podaje przy Towarzystwie nazwisko W. Żubowicza. Zepewne pełnił jakąś ważną funkcję w organizacji.

²²⁰ AIMPS, sygn. A.42/273, k. 4-5; AIMPS, sygn. A.42/287, k. 9, 21, 40; N. Davies, *The Poles in Great Britain 1914-1919*, „The Slavonic and East European Review”, 1972, t. 50, nr 118, s. 86, 88; A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne...*, s. 181, 246; *Historia Polskiej Misji Katolickiej w Anglii*, Dostępny w Internecie: <https://www.pcmew.org/pages/o-nas/historia/> [Dostęp: 12.04.2022].

²²¹ „Polish News: Collected by the Polish Information Committee”, 27 stycznia 1916, nr 7, s. 2.

²²² Z artykułu ks. T. Cichosa, który ukazał się w „Przewodniku Katolickim”, 5 września 1926 r. wynika, że Towarzystwo zostało już wówczas zlikwidowane, W. Wyszkowski, K. Tyliczszak, R. Szczodrowski, *op. cit.*, cz. 1: *Kalendarium Polskiej Misji Katolickiej...*, s. 46.

²²³ A. Romejko, *Duszpasterstwo polonijne...*, s. 246.

Polish Exiles Protection, które z pewnością zabierały jej najwięcej czasu. Niemniej jednak starała się działać na wielu polach.

Postawa Laurence, średniozamożnej Angielki zaangażowanej w działalność w różnych katolickich organizacjach charytatywnych, która nie była w żaden sposób związana z Polską więzami krwi posłużyła Normanowi Daviesowi za przykład tego, jak ponadnarodowa społeczność rzymskokatolicka popierała sprawę polską, ideę *Polonia Semper Fidelis* i polskich katolików, uważanych za jedynych prawdziwych Polaków²²⁴. Ze stwierdzeniem Daviesa zgodzić się można połowicznie. Nie wziął on bowiem pod uwagę faktu, że poglądy Laurence ukształtowały się pod wpływem oddziaływania na nią kultury i historii Polski. Zafascynowała się nimi prawdopodobnie za sprawą bliskich kontaktów z Paderewskim. Przyjęcie katolicyzmu przez Laurence w 1910 r. podczas pobytu w Warszawie było wypadkową sympatii wobec wartości kojarzonych z polskim narodem i zainteresowania jego tradycjami. Domniemywać można, że gdyby właśnie nie to szczególne uwielbienie dla Polski i emocjonalne związanie z wszelkimi przejawami polskości, w tym również tożsamością religijną, Laurence mogłaby nigdy nie zdecydować się na poznanie wiary katolickiej i przyjęcie sakramentu chrztu. Jest to jednak tylko jedna z hipotez. Laurence poszukiwała swojej ścieżki rozwoju duchowego. Zainteresowana była mistyką i teozofią, co widoczne jest również w jej pracach literackich. W Wittersham przez pewien czas obracała się w towarzystwie osób, które związane były wówczas z praktykami ezoterycznymi, jak. np. wspomniana w I rozdziale niniejszej rozprawy Pamela Colman Smith. Poznanie religii katolickiej za sprawą zainteresowania polską kulturą stało się bodźcem, który skłonił Laurence do zgłębienia wiary. W szerszej perspektywie wydaje się, że była to decyzja, mająca pozytywny wpływ na późniejszą działalność charytatywną kobiety w trakcie wojny. Miała możliwość nawiązania bliskiej współpracy z duchownymi z PMK, którzy od wielu lat pracowali wśród najbardziej potrzebujących Polaków w Wielkiej Brytanii. Należy mieć na uwadze, że w bardzo dużym stopniu to właśnie udział członków kolonii polskiej w odprawianych dla nich nabożeństwach oraz wszelkich innych spotkaniach i przedsięwzięciach religijnych organizowanych przez PMK był ważnym elementem spajającym społeczność, podtrzymującym jej tożsamość etniczną i identyfikację z narodem polskim²²⁵.

²²⁴ N. Davies, *op. cit.*, s. 64-65.

²²⁵ Por. J. Marzec, *The Role of the Polish Roman Catholic Church in the Polish Community of the UK: A Study in Ethnic Identity and Religion*, Leeds, 1988, s. 39-41.

1.5. Podsumowanie

Alma-Tadema dała się poznać jako osoba szczerze oddana sprawie polskiej. Była postrzegana jako jedna z najlepiej poinformowanych w tym zakresie osób w Anglii²²⁶. Co ważne potrafiła również dla sprawy pozyskiwać swoich wpływowych znajomych, jak np. wydawcę tygodnika „New Witness”, wspomnianego Cecila Chestertona, który chętnie publikował apele Laurence²²⁷, czy członka Parlamentu Lorda Troewena (Sir Ivor Herbert, 1851-1933) – Majora-Generała brytyjskiej armii²²⁸. Również w środowisku polskich działaczy uchodziła za osobę szczerze oddaną polskim interesom. Kojarzono ją jako „przyjaciółkę Dmowskiego i Paderewskiego, kobietę energiczną i ustosunkowaną”. Polecano ją nawet Erazmowi Piltzowi na szefa odnawianej Agencji Londyńskiej – oddziału Agencji Lozańskiej w Anglii, w marcu 1915 r.²²⁹ Pod koniec sierpnia natomiast Piltz prosił ją o nawiązanie współpracy i zostanie pośredniczką pomiędzy Agencją Lozańską a prasą brytyjską, która mogłaby publikować na swoich łamach komunikaty pochodzące ze źródeł polskich bądź rosyjskich. Pytał także o możliwość regularnej wysyłki wycinków dotyczących kwestii polskiej z dziesięciu najważniejszych gazet angielskich²³⁰.

Wielce pozytywnie po latach wypowiadał się o Laurence w swoim *Pamiętniku* również Kozicki²³¹. Polonofilską działalność pisarki podczas wojny znana była w różnych środowiskach. Dzięki zaufaniu, którym była darzona mogła z powodzeniem działać na rzecz polskich ofiar wojny. Nawiązała współpracę z Paderewskim, wchodząc w skład zarządu Komitetu Londyńskiego, będącego filią szwajcarskiej organizacji Sienkiewicza, niebawem zaś przy współpracy z Dmowskim zajęła się organizowaniem pomocy dla polskich jeńców w Wielkiej Brytanii.

Jak reagowano w Wielkiej Brytanii na żarliwe oddanie pisarki krajowi tak, zdawałoby się dalekiemu, którego nie można było nawet zlokalizować na mapie? Duch epoki sprzyjał „egzotycznym” zainteresowaniom. Zdaje się jednak, że Laurence swoim zaangażowaniem udowodniła jak prawdziwe, silne i dobrze ugruntowane były jej uczucia, a co ważniejsze dowiodła, że Polacy wcale nie są narodem tak odległym jakby mogli przypuszczać Brytyjczycy. Warto oddać głos autorowi opublikowanego w 1917 r. w „Dzienniku Polskim” felietonu w

²²⁶ *Campaign in Poland the World's Greatest Tragedy*, „Temple Daily Telegram”, 26 lipca 1915, s. 3.

²²⁷ A. Nowaczyński, *Góry z piasku: szkice*, Warszawa 1922, s. 260.

²²⁸ List R. Dmowskiego do S. Kozickiego, 21 września 1921, [w:] M. Kułakowski, *op. cit.*, s. 267.

²²⁹ H. Florkowska-Frančić, *Między Lozańną, Fryburgiem i Vevey...*, s. 166.

²³⁰ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 529, List E. Piltza do L. Alma-Tademy, 29 sierpnia 1915, k. 109.

²³¹ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 344.

całości poświęconemu osobie Alma-Tademy. W prasie polskiej była to rzadkość. Ukazało się kilka notatek informacyjnych, w których wspomniano o pisarce, zawsze w pochlebny sposób, jednak prawdopodobnie nigdy nie powstał równie obszerny tekst, pean na jej cześć, w którym czytamy:

„A w zasłuchanym salonie Almy Tademy była jedna istota, której struny zadźwięczały... Polską. Inni reagowali marzeniem, tęsknotą, radością, ekstazą, lub dreszczem mistycznym, — ona odpowiedziała ukochaniem tej ziemi, z której przysłała do niej muzyka Paderewskiego. Inni słyszeli w niej grzmot burzy, plusk fal, płąsy rusalek, lubieżne śmiechy satyrów, krzyk piersi wezbranych miłością, odgłosy tragicznych koturnów fatalizmu, tajemnicze szmery zaświatów, lub kołowroty gwiazd, lecz córka Almy Tademy usłyszała polską modlitwę, polską rozpacz, polski sen niepodległości. (...) W ciągu roku panna Wawrzyna nauczyła się języka swej... «drugiej ojczyzny» i ogłosiła w świetnym przekładzie kilka strof Mickiewicza do pieśni Paderewskiego. Widywano ją coraz rzadziej w świetnych salonach Londynu, ale za to coraz częściej w poufnych rozmowach z mężczyznami politycznymi. Gdziekolwiek weszła, razem z nią wchodziła Polska. Chłodni wyspiarze uważali to zrazu za dziwactwo, za kaprys przelotny znudzonej już sztuką i szukającej nowych wrażeń poetki. Ale z czasem zrozumiano, że to jest coś więcej, niż próżność kobieca, niż oryginalna rozrywka, niż politykujący dyletantyzm. Zrozumiano, że to jest niegasnąca nigdy pochodnia idei, że ta kobieta nie przypięła sobie Polski, jak efektowne pióro do kapelusza, lecz, że jest jedną z tych, nad których głowami Duch Święty zapalił języki ogniste.”²³²

²³² W. R., *Alma-Tadema*, „Dziennik Polski”, 30 listopada 1917, R. 2, nr 264, s. 2.

ROZDZIAŁ IV Na rzecz ofiar wojny w Polsce

„(...) I shall hear
The footsteps of tomorrow's children, free
And glad... Then all the little murdered ones
that lie in thousands there shall stir and smile
With me to hear those myriad happy feet:
And in the old earth from our dust shall spring
New harvests and new forests and new love.”¹

„Polska jest dotychczas głównym polem, przedmiotem i ofiarą toczącej się wojny.

Front bojowy biegnie tu na blisko 1000 kilometrów od jezior mazurskich do przełęczy karpackich, między dwoma kresami osiadłości polskiej. A przerywa się przez samo serce Polski, Królestwo Kongresowe i Galicję, t. j. przeszło 200 tys. kilometrów kw. i 21 milionów ludności. Zmaga się tu ze sobą około 3 milionów wojsk niemiecko-austriackich i 4 milionów rosyjskich. Tych 7 milionów zbrojnych od pół roku tratuje, jałowi i wydziera sobie ziemię polską, ogładza, wypiera i wybija jej mieszkańców.

Polacy w tej walce, odprawianej w ich domu i kosztem jego ruiny, bić się muszą za dwie przeciwne sprawy cudze. Muszą kłaść się bratobójstwem, używani wszędzie w pierwszej linii, gdzie przy spotkaniach na bagnety i szarżach kawaleryjskich słychać z obu stron okrzyki i jęki polskie. Brani są przytem do zaciągu w stosunku najwyższym. Nie korzystają z ulg popisowych, udzielanych w prowincjach rdzennych miastom stołecznym i pewnym niezbędnym gałęziom wytwórczości; ulegają przeciwnie rekrutacji najpełniejszej, bo nadgranicznej, ewakuacyjnej, ażeby rekruta nie zagarnął przeciwnik. Ogółem pociągnięci zostali dotychczas pod broni w liczbie około 1 ½ miliona, i to niemal porównanie do armii rosyjskiej a niemiecko-austriackiej. Stracili stąd dotychczas razem około 400 tys. w zabitych, rannych i jeńcach. A to wszystko: *sic von, non vobis*.²

Tymi słowami historyk Szymon Askenazy (1865–1935) rozpoczął swą odezwę skierowaną do ogółu społeczeństwa, która obok *Odezwy do narodów cywilizowanych* Henryka Sienkiewicza miała zwrócić uwagę na tragiczną sytuację Polaków dotkniętych przez wojnę, a

¹ L. Alma-Tadema, *The Children of Poland*, [w:] L. Alma-Tadema, *A Gleaner's Sheaf: Verses*, 1927, s. 22.

² S. Askenazy, *Uwagi*, Warszawa 1924, s. 393-396.

tym samym oba teksty niejako dawały początek działalności Szwajcarskiego Generalnego Komitetu Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce. O tym jaki owa organizacja oraz jej filie miały wkład w pomoc cierpiącym Polakom traktować będzie niniejszy rozdział. Zarys działalności Komitetu Szwajcarskiego jako organizacji macierzystej został szerzej opisany w celu ukazania podobieństw i różnic z jego filią - Komitetem Londyńskim, a także ze względu na powiązania Laurence Alma-Tademy z obiema organizacjami.

Idea pomocy cierpiącym Polakom narodziła się na samym początku wojny w sercu Królestwa Polskiego i tak 3 sierpnia 1914 r. powołano tam Komitet Obywatelski miasta Warszawy, a 10 września Centralny Komitet Obywatelski. W czasie konfliktu na ziemiach polskich prężnie działało znacznie więcej takich komitetów ratowniczych³. Dobroczynność na rzecz Polaków rozwijała się również na Zachodzie, należy wymienić chociażby Francję czy Stany Zjednoczone. Równie interesująca wydaje się kwestia organizacji propolskich w Wielkiej Brytanii i Szwajcarii. Ich historia sięga XIX w. Związana jest zarówno z reakcjami na fatalne położenie w którym znalazło się Królestwo Polskie po upadku powstania listopadowego w 1831 r. i nieszczęśliwym zakończeniu kolejnych powstań, a także z sytuacją Polaków w momencie wybuchu I wojny światowej – tych przebywających na obczyźnie w 1914 r., tych przymusowo wcielanych do armii zaborczych oraz cywilów z trudem egzystujących w wojennym koszmarze.

Interesująca nas dobroczynność na rzecz Polaków w trakcie wojny organizowana przez Polonię w Szwajcarii początkowo skupiała się głównie na osobach przebywających na Zachodzie, które zaskoczył wybuch wojny i postawił w niezwykle kłopotliwej sytuacji. Z czasem objęto pomocą polskich jeńców wojennych oraz ludność cywilną bezpośrednio na ziemiach polskich. Niewątpliwie Komitet Veveyski, w którego prace zaangażowała się Laurence Alma-Tadema był organizacją działającą najefektywniej i z największym rozmachem. Zanim jednak powstał, od samego początku wojny Polonia szwajcarska jednoczyła się w celu zorganizowania pomocy potrzebującym rodakom. Tak już w sierpniu 1914 r. utworzono Polski Komitet Samopomocy pod przewodnictwem Gabriela Narutowicza, następnie w grudniu tegoż roku powołana została „Pomoc dla Polaków w Szwajcarii”. We Fryburgu natomiast powstała organizacja założona przez Franciszkę Kallenbachową (1871-1956) zajmująca się zbiórką pieniędzy i darów w postaci odzieży i bielizny oraz tkanin z których w specjalnie zorganizowanych warsztatach szyto ubrania dla Polaków z Krakowa i

³ Zob. D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 15-41.

Poznania oraz dla polskich uchodźców w Wiedniu i Pradze. Co więcej tworzono również organizacje, które nastawione były na pomoc konkretnym grupom, np. jeńcom wojennym. Powstały we Fryburgu „Section pour les Prisonniers de guerre polonais” działająca przy współpracy z Komitetem Veveyskim, czy „Le Pain du Prisonnier” w Montreux⁴.

1.1. Komitet Veveyski

„Niedola rodaków była niemal wyłącznym tematem naszych rozmów. Pragnienia odruchowo zwracały się ku pytaniu: co i jak zrobić, by choć w części pomódz (sic!) tym nieszczęsnym ofiarom katastrofy dziejowej? W tę to atmosferę przygnębienia i troski, któregoś dnia Erazm Piltz wniósł sprecyzowany projekt założenia Komitetu ratunkowego: Wciągnąć w ofiarność przede wszystkim społeczeństwo szwajcarskie, które nie doznało materialnych skutków wojny, a następnie z apelem udać się i do innych krajów — to była myśl, która natychmiast stanęła przed nami, jako wytyczna działań.”⁵

Zimą przełomu 1914 i 1915 r. z inicjatywy Erazma Piltza rozpoczęły się prace nad powołaniem do życia Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce (fr. Comité Général de Secours pour les Victimes de Guerre en Pologne)⁶. Oficjalnie Komitet założony został dnia 9 stycznia 1915 r. w Hotelu Cécil w Lozannie. Wkrótce siedzibę przeniesiono do miejscowości Vevey (stąd jedna z potocznych nazw – Komitet Veveyski), najpierw do Grand Hôtel, a ostatecznie do Hôtel du Lac. Doskonałym posunięciem Piltza okazało się powierzenie prezesury nobliście, uznanemu w świecie pisarzowi Henrykowi Sienkiewiczowi. Jego zastępcą został kompozytor i pianista – celebryta Ignacy Jan Paderewski. Sam Piltz początkowo objął stanowisko sekretarza najważniejszego organu Komitetu czyli Rady Wykonawczej, której do 1918 r. przewodniczył Antoni Osuchowski (1849–1925)⁷. Wybór miejscowości Vevey związana był bezpośrednio z osobą Sienkiewicza, który już wówczas będąc w nienajlepszym stanie zdrowotnym miał nie opuszczać swojego miejsca zamieszkania – najpierw Grand Hôtel, następnie Hôtelu du Lac położonego w malowniczej

⁴ H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey...*, s. 81-84.

⁵ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – jak powstał komitet w Vevey przed 20 laty*, „Kurjer Warszawski”, 9 listopada 1934, s. 3.

⁶ D. Płygawko udowadnia, że to właśnie Piltz, a nie Sienkiewicz był faktycznym założycielem Komitetu. Zob. D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 53-54; A. Szczepaniak, *op. cit.*, s. 120-123.

⁷ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 54.

okolicy otoczonej Alpami, nad samym Jeziorem Genewskim⁸. Tam zresztą noblista zmarł⁹. Założenie organizacji wymagało zgody szwajcarskiego rządu. Owocne rozmowy w Bernie z prezydentem Konfederacji Giuseppe Mottą (1871–1940) przeprowadzili Paderewski, Sienkiewicz oraz Józef Wierusz-Kowalski (1866–1927)¹⁰. Delegatom bez problemu udało się udowodnić bezstronność nowego komitetu. Co ważniejsze stał się on pierwszą całkowicie polską organizacją uznaną przez zagraniczny rząd¹¹. Przychylne wobec polskich dążeń słowa Motty dodały otuchy i zmobilizowały członków nowej organizacji¹². Komitet z czasem mógł poszczycić się znacznymi zasięgami. Wśród jego licznych członków, zwykle znaczących postaci w świecie społeczno-politycznym, kulturalnym i naukowym, znajdowało się wiele osób mieszkających nie tylko na ziemiach polskich czy w Szwajcarii, ale również w innych krajach europejskich i w USA. Można wymienić chociażby tak powszechnie znane i ważne dla narodu polskiego osobistości jak Maria Skłodowska – Curie i Stefan Żeromski, chociaż lista jest znacznie dłuższa. Często pełnili oni funkcję łączników i wspomagali zbiórki funduszy¹³. Komitet zakładał działalność międzynarodową, apolityczną¹⁴ i obejmującą bezwzględnie wszystkich potrzebujących. Równie istotnym założeniem było tworzenie filii organizacji w jak największej liczbie państw¹⁵. Komitet postawił sobie za główny cel pomoc potrzebującym Polakom dotkniętym przez wojnę, przede wszystkim poprzez zbiórkę pieniędzy i innych darów, jak odzież, czy zakup istotnych produktów, które następnie kierowane były do rozdysponowania przez lokalne komitety i konkretnych odbiorców na ziemiach polskich. Prośby o pomoc finansową kierowali do Vevey również członkowie różnego rodzaju towarzystw i instytucji z Królestwa. Wsparcie, które napływało do Komitetu z praktycznie wszystkich stron świata (Europa, Ameryka Północna i Południowa, Afryka, Azja i Australia) od 1915 r., większe w pierwszych dwóch latach działalności organizacji, po kwietniu 1917 r. zmalało i ograniczało się w większości do Stanów Zjednoczonych. Mimo tego do czerwca 1919

⁸ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – jak powstał komitet w Vevey...*, s. 3.

⁹ W 2006 r. w 90. rocznicę śmierci Sienkiewicza w hotelowym ogrodzie stanął odlany z brązu pomnik przedstawiający pisarza dzierżącego pióro i otwartą księgę ufundowany przez Polaków w podziękowanie mieszkańcom Vevey za ich gościnność wobec pisarza. Bardzo podobny pomnik noblisty projektu tego samego artysty Kazimierza Gustawa Zemły odsłonięto w Łazienkach Królewskich w Warszawie w 2000 r.

¹⁰ Paderewski podaje, że w skład delegacji wchodził również A. Osuchowski, zob. A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – jak powstał komitet w Vevey...*, s. 3.

¹¹ H. Paderewska, *op. cit.*, s. 83.

¹² A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – jak powstał komitet w Vevey...*, s. 3.

¹³ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 53-57.

¹⁴ Por. W. Baranowski, *Polityka czy Filantropia? Przyczynki do działalności Komitetu Veveyskiego*, [w:] W. Baranowski, T. Szpotański (red.), *Listy ulotne do emigracji polskiej w 1915 r.*, t. 1, Lozanna 1915, s. 32-34.

¹⁵ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 60; Ibidem, ANEKS 1, s. 146; *Henryk Sienkiewicz o zadaniach Komitetu Generalnego w Vevey w Szwajcarii*, „Przyjaciel Ludu”, 20 luty 1917.

r. do Komitetu wpłynęło łącznie 19 712 881, 54 franków szwajcarskich¹⁶. Początkowo datki kierowane były głównie na tereny leżące w strefie wpływów rosyjskich¹⁷, jednak pomocą objęto także ziemie polskie okupowane przez Niemcy i Austro-Węgry, w tym Galicję i Litwę. Część pieniędzy przeznaczano na rzecz polskich uchodźców z Galicji i Królestwa, a także polskich jeńców wojennych internowanych w Niemczech, Austrii i Francji czy Polaków przebywających w Szwajcarii¹⁸. Co więcej Komitet pośredniczył w korespondencji pomiędzy rodzinami rozdzielonymi w skutek wojny¹⁹. Do sporego sukcesu zbiórek Komitetu Sienkiewiczowskiego przyczyniło się wsparcie Kościoła Katolickiego oraz oficjalne poparcie Watykanu i Benedykta XV. Poparciu przez papieża polscy biskupi wystosowali wspólną odezwę do swoich braci duchownych z całego świata, a jej skutkiem była kolekta światowa. Zbiórka datków odbyła się w niedzielę 21 listopada 1915. Suma którą udało się zebrać znacznie przekraczała 3,5 mln franków szwajcarskich. Poparcie Stolicy Apostolskiej i kolekta miały także ogromny wpływ na rozpropagowanie tzw. sprawy polskiej²⁰. Papież za pośrednictwem swego sekretarza stanu Kardynała Pietro Gasspari'ego (1852–1934) przesłał do Komitetu odpowiedź na telegram Sienkiewicza z prośbą o błogosławieństwo. Czytamy w nim:

„Mogę was zapewnić, że Wasz Komitet, pomagając ofiarom wojny w Polsce i prowadząc w ten sposób dzieło wybitnie miłosierne i litościwe, głęboko poruszył ojcowskie serce dostojnego Papieża. W swoich ukochanych synach Polski widzi nie tylko naród pogrążony w przerażeniu i spustoszeniu, ale rozpoznaje w nich swe dzieci, szczególnie przywiązane i wielkoduszne, które są oddane Stolicy Apostolskiej nawet za cenę poświęcenia się. Dlatego też, skoro Jego Świątobliwość dał już dowód zainteresowania katolicką Belgią, wysyłając do niej zachęcający list wraz ze swoją osobistą ofertą i Ofiarą Świętego Kolegium, tak teraz jest szczególnie rad, że może udzielić tych samych przywilejów umiłowanym Polakom, wysyłając podobną ofiarę w swoim własnym dostojnym imieniu oraz w imieniu jego Kolegium, wraz z listem z autografem²¹, aby złagodzić ich cierpienie i pocieszyć w udręce. A teraz Jego Świątobliwość gratuluje Komitetowi Pomocy prawdziwie dobroczynnej pracy, która przynosi ulgę nieszczęściom jego najbardziej ukochanych dzieci katolickiej Polski, a na dowód

¹⁶ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 65, 82-85.

¹⁷ *The Polish Victims' Relief Fund*, „The Spectator”, 19 czerwca 1915, s. 15-16.

¹⁸ AAN, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego [w Piotrogradzie], sygn. 991, *Protokół Komisji Rewizyjnej z posiedzenia odbytego w biurze Komitetu Generalnego Pomocy dla Ofiar Wojny w Polsce w Vevey (Szwajcaryja)*, 13 stycznia 1917 r., k. 5-6; AAN, Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego [w Piotrogradzie], sygn. 991, A. Osuchowski, *Sprawozdanie kasowe*, Vevey, 13 stycznia 1917, k. 7-14.

¹⁹ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 95-97.

²⁰ *Ibidem*, s. 67-71.

²¹ Chodzi o specjalny list osobiście podpisany przez papieża, w którym określa siebie w pierwszej osobie liczby pojedynczej lub mnogiej.

swego ojcowskiego uczucia z całego serca udziela apostolskiego błogosławieństwa całemu narodowi polskiemu. Wszystkim, którzy mu pomagają, a zwłaszcza Tobie [Sienkiewiczowi – przyp. K. B.] i innym członkom Komitetu.”²²

Tak ogromnie ważne poparcie, jakiego Komitetowi udzielił Benedykt XV oraz zorganizowana na jego polecenie ogólnoświatowa kolekta i kwesta dodały wagi działalności organizacji, a ponadto sprawiły, że katolicy z różnych państw mieli możliwość usłyszeć o Polsce i przeciwnościach z którymi naród ten musiał się zmagać. Zbiórkę hojnie wsparli zwłaszcza katolicy niemieccy, gdzie wcześniej nie organizowana była żadna pomoc dla Polaków²³. Warto zaznaczyć, że Alma-Tadema również miała swój wkład w rozpropagowanie informacji o owej akcji, o czy szerzej w kolejnym podrozdziale.

Laurence z Komitetem Generalnym związana była od samych początków jego istnienia, zapewne dzięki bliskim stosunkom z Paderewskim, ale także ugruntowanej już reputacji kobiety silnie sympatyzującej ze sprawą polską. Najpierw pełniła funkcję pośrednika pomiędzy Komitetem Generalnym a angielskim Foreign Office (Ministerstwem Spraw Zagranicznych). Później rolę tę przejęła kuria watykańska²⁴. Jak podaje Joanna Złotkiewicz-Kłębukowska, Sienkiewicz pod koniec lipca 1915 r. mianował Alma-Tademę oficjalną przedstawicielką Komitetu w Wielkiej Brytanii²⁵. Należy podkreślić, że nie wiązało się to z piastowaniem jakiegoś odrębnego stanowiska. Złotkiewicz-Kłębukowska powołała się na opublikowane w „Manchester Curier” fragmenty listu który Laurence otrzymała od Sienkiewicza. Bezpośrednio jednak, nie zawiadamiał jej, iż została „oficjalną przedstawicielką Komitetu w Vevey na terenie Anglii”²⁶, a upoważnił do zapewnienia brytyjskiej opinii publicznej o tym, że Komitet Londyński i Szwajcarski są jedną i tą samą instytucją²⁷. Od marca 1915 r. Laurence działała już bowiem w filii Komitetu Sienkiewiczowskiego założonej przez Paderewskiego w Londynie i być może z tego powodu uznana została za jego przedstawicielkę na Wyspach Brytyjskich.

Nie udało się dotrzeć do żadnej fotografii przedstawiająca członków Komitetu Sienkiewiczowskiego przy pracy. Dla upamiętnienia działalności organizacji powstał jednak obraz *Zebranie członków Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce, w Vevey w Szwajcarii* autorstwa Leona Kaufmanna (1872–1933) [Zob. Aneks, Fot. 38]. Przedstawienie

²² „New Zealand Tablet”, 10 czerwca 1915, s. 34.

²³ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 69; A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w Anglii*, „Kurjer Warszawski”, 11 listopada 1934, s. 6.

²⁴ H. Florkowska-Frančić, *Między Lozanną, Fryburgiem a Vevey...*, s. 97.

²⁵ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 105, 107.

²⁶ *Ibidem*, s. 107.

²⁷ *Polish Victims of the War*, „Manchester Courier”, 29 lipca 1915, s. 4.

jest sceną fikcyjną. W rzeczywistości spotkanie w takim składzie nigdy nie miało miejsca. Pastel przedstawia Sienkiewicza pochylonego nad dokumentami i sygnującego swoim podpisem jeden z nich oraz zgromadzonych wokół niego Paderewskiego, Osuchowskiego, Askenazego i Władysława Mickiewicza. Sportretowani zostali również Piltz, Helena Paderewska, Maria z Babskich Sienkiewiczowa, Józef Wierusz-Kowalski wraz z żoną Leonią, Tadeusz Romer, a także dzieci Sienkiewicza i Wierusz-Kowalskich. Na pierwszym planie widzimy także Laurence z twarzą zwróconą w głąb sali (najprawdopodobniej hotelowej)²⁸. Być może Alma-Tadema została sportretowana w sposób nie ukazujący jej oblicza, ponieważ artysta nigdy nie miał okazji jej widzieć. Odmienny opis dzieła pojawił się w prasie. Polityk i publicysta Zygmunt Wasilewski (1865–1948) nieprzychylny Askenazemu w „Myśli Narodowej” z 1936 r. w następujący sposób wspominał o obrazie (choć zdaje się, że myli osoby), wyrażając jednocześnie swój osąd na temat historyka:

„Dajmy na początku ilustrację. We wrześniu 1922 r. oglądaliśmy w Zachęcie wielkie płótno niejakiego Kamira (Kaufmanna), przedstawiające Sienkiewicza w otoczeniu „przyjaciół” politycznych. Obraz ten, zamówiony u współwyznawcy przez Askenazego, miał upamiętnić dla potomności tę chwilę dziejową, kiedy to on – Askenazy – ważył w ręku losy Polski. Potomność będzie wiedziała, w jak wspaniałym towarzystwie wtedy przebywał, i kto robotę jego żyrował.

Silny blask lampy oświetla centralną tutaj postać mecenasa Antoniego Osuchowskiego, obok Sienkiewicz, który pod inspiracją tego mistrza coś redaguje; za plecami Sienkiewicza, kontrolujący ich obu, stoi Askenazy. Dalej przy stole siedzi Władysław Mickiewicz i przedstawicielka Anglii, pani Alma Tadema; w głębi stoi Paderewski i niefortunny dyplomata Kowalski.

W ten sposób uwieczniono skład Komitetu pomocy ofiarom wojny w Vevey. Postaci Paderewskiego, Wł. Mickiewicza i Almy Tademy dodane dla wypełnienia płótna i pogłębienia obrazu historycznego, faktycznie bowiem stale pracowali w Vevey: Osuchowski, Sienkiewicz i Askenazy. (...)”²⁹

Wasilewski zwrócił zatem uwagę na osobę Alma-Tademy jako przedstawicielkę Komitetu w Wielkiej Brytanii. Jak podkreślono powyżej, wynikało to z pracy Laurence w jego londyńskiej filii. Skoro jednak jeszcze w 1936 r. pamiętano ją jako reprezentantkę Komitetu

²⁸ A. Grochala (red.), *Mistrzowie pastelu. Od Marteau do Witkacego. Kolekcja Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2015, s. 218.

²⁹ Z. Wasilewski, *Na widowni. Sienkiewicz i Askenazy – Jak to było w Vevey – Wielki artysta w sieci pająka – Masoneria przed wojną i teraz – Trzeba wiedzieć całą prawdę*, „Myśl Narodowa”, 13 grudnia 1936 r., s. 805.

Generalnego, może to oznaczać, że w czasie wojny właśnie tak była postrzegana. Warto przy okazji dodać, iż Laurence osobiście raczej nie przepadała za Askenazym, ponieważ uważała go za potencjalnie niebezpiecznego dla polityki Romana Dmowskiego, którego historyk był przeciwnikiem³⁰.

Właściwe i przede wszystkim efektywne działanie Komitetu Veveyskiego w ogromnym stopniu możliwe było dzięki współpracownikom spoza Szwajcarii, którzy aktywnie propagowali ideę pomocy Polakom w różnych miejscach na świecie poprzez lokalne organizacje. Laurence Alma-Tadema jako kobieta rozpoznawalna w środowisku artystycznym, pochodząca z dobrego domu, mogąca poszczycić się licznymi znajomościami, a do tego szczerze zainteresowana sprawą polską od co najmniej piętnastu lat, zaznajomiona z historią i literaturą polską była idealną kandydatką godną zaufania Komitetu. Co więcej dała temu dowód już w pierwszych miesiącach wojny, gdy opublikowała wspomnianą odezwę do Brytyjczyków informującą o skomplikowanej sytuacji Polaków³¹.

Na marginesie wspomnieć również wypada o tym, że w 1915 r. Laurence interweniowała w sprawie potrzebujących artystów z Warszawy u samego Sienkiewicza. Ich los nie był jej obojętny również w czasie wojny. Wychowana i obracająca się w środowisku artystycznym dobrze wiedziała na jakie troski narażeni byli twórcy, których dochody uzależnione są przecież od kupców i mecenasów zainteresowania ich sztuką. Na skutek wojny, ze zrozumiałych powodów spadł popyt na kulturę wyższą. Artyści pozostali więc bez środków do życia. Laurence pisała w tej sprawie bezpośrednio do Sienkiewicza, zresztą nie ona jedyna, dzięki czemu w komitecie pomocy w Vevey wygospodarowano znaczną sumę na wsparcie Towarzystwa Artystów Malarzy w Warszawie³².

W tym samym roku Laurence spotkała się osobiście z Sienkiewiczem. Świadczy o tym zachowana w jej archiwum fotografia przedstawiająca jej osobę siedzącą w fotelu, oczekującą z uśmiechem na rozmowę z noblistą. Na odwrocie widnieje odręczny napis: „Zdjęcie zrobione w Vevey, 1915, gdy przebywałam w Hôtel do Lac, aby porozmawiać z Sienkiewiczem” [Zob. Aneks, Fot. 39]³³. Najprawdopodobniej spotkanie odbyło się latem 1915 r. Laurence dyskutowała wówczas z członkami Komitetu Generalnego na temat tego, w jaki sposób pozyskać przychyłność brytyjskiego Foreign Office co do wysyłki zebranych darów na tereny

³⁰ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 18 grudnia 1916, k. 115.

³¹ L. Alma-Tadema, *Stricken Poland: An Appeal*, „Daily Gazette for Middlesbrough”, 18 grudnia 1914, s. 3.

³² List H. Sienkiewicz do F. i M. Ejsmondów, 5 czerwca 1915, [w:] H. Sienkiewicz, *Listy...* t. 1, cz. 1, s. 408.

³³ BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 793, k. 53.

ziem polskich okupowane przez wroga (szerzej na ten temat w dalszej części pracy)³⁴. Warto dodać, że Laurence darzyła Sienkiewicza dużym szacunkiem. Gdy zmarł w listopadzie 1916 r. napisała ku jego czci poruszający memoriał, w którym nazywała go jednym z ostatnich gigantów XIX w. [Zob. Aneks, Zał. 3]³⁵. Nie udało się ustalić, czy został gdzieś opublikowany. Później w 1924 r. w związku z uroczystościami sprowadzenia prochów noblisty do Polski, miała nadzieję wydać go w prasie polskiej³⁶.

Po zakończeniu wojny Komitet Veveyski działał jeszcze do 1919 r. zajmując się głównie wspieraniem i organizacją powrotów Polaków do ojczyzny. Pozostałe pieniądze przekazano Radzie Głównej Opiekuńczej w Warszawie do przeznaczenia na pomoc potrzebującym³⁷. We wspomnieniu na temat pracy Komitetu w 1934 r. pisano:

„Zrządzeniem Opatrzności bodaj było, że w godzinę wyjątkowej niedoli Polska znalazła jednak ludzi, którzy całych siebie rzucili na tę walkę z nieszczęściem. Do swojego nieporównanego wzrostu sławy, pracą dla komitetu jeszcze wyżej wyrósł Henryk Sienkiewicz, którego śmierć dopiero rozłączyła z tem ukochanem przezeń dziełem. Przesuwa nam się przed oczami postać Erazma Piltza, któremu mamy do zawdzięczenia myśl stworzenia komitetu i zarysy działania. Przesuwa nam się przed oczami Osuchowski, którego życie całe było wyjednywaniem w społeczeństwie pomocy dla najbardziej zagrożonych placówek narodowych i który tu w czynach komitetu Veveyskiego znalazł apogeum swojego misjonarstwa.”³⁸

Niewątpliwie działalność Komitetu była prawdziwą, dobrze przeprowadzoną misją ratunkową. Przybrała charakter ogólnoświatowy, głównie za sprawą jej przepełnionych wiarą „misjonarzy” jak i światowej kolekty popartej przez najwyższy autorytet Kościoła Katolickiego, dzięki czemu realna pomoc i konkretne, wielomilionowe sumy ulżyły w cierpieniu potrzebującym Polakom. Zarysowano powyżej najważniejsze kierunki działalności Komitetu Veveyskiego. W dalszej części pominięta zostanie szczegółowa deskrypcja prac, wewnętrznej organizacji i zarządu Komitetu oraz trudności z którymi musiał się borykać. Badania na ten temat przeprowadziła już Danuta Płygawko w monografii *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*. W

³⁴ A. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 345.

³⁵ Biblioteka Narodowa w Warszawie, sygn. DŻS XXIV A, L. Alma-Tadema, *Henryk Sienkiewicz. May 5, 1846 – November 16, 1916. In Memoriam*, 1916.

³⁶ AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1042, List Poselstwa Polskiego w Londynie do redakcji „Tygodnika Ilustrowanego”, 28 listopada 1924, k. 176.

³⁷ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, 98.

³⁸ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w St. Zjedn. A. P.*, „Kurier Warszawski”, 12 listopada 1934, s. 3.

niniejszej pracy skupiono się na aspektach bezpośrednio związanych z Laurence Alma-Tademą, a co za tym idzie jej aktywnej pracy w Komitecie Londyńskim.

1.2. The Polish Victims Relief Fund

Powodzenie wszelkich akcji ratunkowych Komitetu Weveyskiego, ich wyjście ze sfery marzeń i urzeczywistnienie w postaci realnej pomocy potrzebującym Polakom, a także akcje propagandowe uzależnione były od zaangażowania społeczeństwa Zachodu. Sprawa polska potrzebowała rozgłosu. Paderewski podjął się niełatwego zadania utworzenia trzech filii Komitetu centralnego – w Paryżu, Londynie i Nowym Jorku³⁹. Wraz z małżonką Heleną rozpoczęli swą misję we Francji, jednakże od razu po przybyciu do Paryża okazało się, że zorganizowanie komitetu będzie nie lada wyzwaniem. Pomysł utworzenia filii Komitetu centralnego poparły początkowo prawie wyłącznie osoby prywatne⁴⁰. Przede wszystkim jednak inicjatywa taka potrzebowała poparcia rządu francuskiego, a ten nie mógł wydać zgody na utworzenie polskiej organizacji bez aprobaty ze strony rosyjskiej. Oficjalnie bowiem Królestwo Polskie było częścią Rosji, a ta z kolei ważnym sprzymierzeńcem Francji i Wielkiej Brytanii. Paderewski nie wskórał nawet bezpośrednią rozmową z prezydentem Francji Raymondem Poincarém (1860–1934), który pomimo dobrych chęci oraz sympatii wobec Polski i Polaków miał związane ręce. Konieczna była zgoda rosyjskiego ambasadora hrabiego Aleksandra Izwołskiego (1856–1919), tego zaś nie można było zaliczyć do ludzi przychylny polskim interesom, ani Polsce w ogóle. Helena Paderewska komentowała:

„W Paryżu zaczął dostrzegać [Paderewski – przyp. K.B.], jak niewiele świat wiedział o Polsce i jak mało mu na niej zależało. Także w Paryżu, a potem w Londynie, zmuszony był pojąć, jakie znaczenie miały wpływy Rosji. W Paryżu Rosja była wszechmocna, jako, że przez pierwsze miesiące 1915 roku sądzono, iż to właśnie Rosja wygra tę wojnę. W Londynie, kilka tygodni później, nadal rozmawiano o rosyjskim „walcu parowym”, który miał zmiażdżyć wschodnie granice Niemiec i Austrii niczym papierowe wydmuszki.”⁴¹

Niemniej jednak w wyniku zabiegów Paderewskiego ostatecznie udało się utworzyć sprawnie działający Komitet, na czele którego stanęła księżna Marie Thérèse d’Albert de Luynes (księżna d’Uzès, 1876–1941), członkami rady wykonawczej zostali baron Taubeg oraz

³⁹ H. Paderewska, *op. cit.*, s. 83.

⁴⁰ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny we Francji*, „Kurjer Warszawski”, 10 listopada 1934, s. 3.

⁴¹ H. Paderewska, *op. cit.*, s. 84.

Władysław Mickiewicz (1838–1926)⁴². Hrabia Izwolski od samego początku stwarzał problemy. Po opublikowaniu odezwy *Pro Polonia* autorstwa Paderewskiego, miał się odgrażać we francuskim MSW, że jeżeli znów w prasie pojawią się podobne artykuły o takim tytule to... „Rosja zawrze oddzielny pokój z Niemcami”⁴³. Nieskrywana niechęć rosyjskiego ambasadora wobec Komitetu nie wyrządziła jednak organizacji większych szkód. Po załatwieniu spraw w Paryżu małżeństwo Paderewskich udało się w dalszą, planowaną podróż na Wyspy Brytyjskie.

26 marca 1915 r. przybyli do stolicy Anglii⁴⁴, gdzie powitała ich Alma-Tadema⁴⁵. W Londynie, podobnie jak w Paryżu panowała atmosfera niesprzyjająca rozpoczęciu starań nad utworzeniem nowego Komitetu, a do tego, jak zauważyła Paderewska, miasto zastali „oszałałe na punkcie Rosji”. Laurence była wówczas wyraźnie zniechęcona i osobiście uważała, że tworzenie nowej organizacji okazać się może wysiłkiem bezużytecznym oraz stratą czasu ze względu na kompletny brak zainteresowania Brytyjczyków sprawami polskimi. Jej zdaniem bardziej zasadnym i dochodowym okazać by się mogło zorganizowanie dwóch koncertów Paderewskiego, podczas których, jak szacowała, można by było zebrać co najmniej 2 tys. funtów⁴⁶. Paderewski był jednak na tyle zdeterminowany, że nie dał się wciągnąć panującej atmosferze beznadziejności. Przede wszystkim jednak ambasador rosyjski hrabia Aleksander Konstantynowicz Benckendorff (1849–1917) od którego wymagana była zgoda na utworzenie organizacji, w przeciwieństwie do Izwolskiego okazał się przychylny pomysłowi utworzenia komitetu, a co więcej sam postanowił wesprzeć jego prace⁴⁷. Kompozytor nie próżnował. Za pośrednictwem przyjaciela, magnata prasowego Alfreda Harmswortha (Lord Northcliff, 1865–1922) trzy dni po przyjeździe do Londynu na łamach czasopisma „The Times” ukazała się odezwa kompozytora zatytułowana *Plea for Poland*, przygotowująca grunt pod przyszłe prace agitacyjne nowej organizacji:

„Od czasu popełnienia zbrodni zaboru, będącej prawdziwą przyczyną tej wojny, minęło pięć pokoleń. Po długich latach najbardziej okrutnych prześladowań, po wielu desperackich i próżnych wysiłkach, wydaje się, że w końcu mój kraj czeka szczęśliwsza przyszłość. W

⁴² H. Paderewska, *op. cit.*, s. 84-87; A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny we Francji...*, s. 3.

⁴³ *Ibidem*.

⁴⁴ Warto przy okazji zaznaczyć, że w archiwum Laurence zachowały się rachunki hotelowe Paderewskiego z tego okresu. BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 529, k. 163, 166, 171.

⁴⁵ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 102.

⁴⁶ H. Paderewska, *op. cit.*, s. 89.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 89-90.

szlachetnym, niezwykle pięknie sformułowanym manifestem złożona została uroczysta obietnica przywrócenia pełnej wolności zjednoczonemu narodowi polskiemu.

Od ojczystych wybrzeży Bałtyku po południowe stoki Karpat każda prawdziwie polska dusza wypełniła się zadowoleniem i nadzieją. Tysiące polskich żołnierzy z radością oddało życie za wolność.

Teraz ich wdowy i dzieci, ich młodszy bracia i starsi rodzice umierają z głodu na tej ziemi. Wielu już nie ma, wielu może zniknąć, a słońce wolności wszędzie tylko po to, by świecić nad ich grobami.

Czy cywilizowany świat może pozostać obojętny wobec takiej tragedii?”⁴⁸

Opublikowanie odezwy poprzedzone było jednak pewnym prasowym skandalem. Lord Northcliff jako pierwszy zgłosił się do Paderewskiego i zaoferował do dyspozycji Komitetu dwa swoje dzienniki – „The Times” oraz „Daily Mail”. Paderewski przyjął pomoc z wdzięcznością i niemalą ulgą, że początek działalności nowego komitetu nie będzie tak trudny jak prognozowano po jego przyjeździe do Londynu. W tym samym czasie odwiedziła go redaktor konkurencyjnego dziennika „Daily Telegraph” z propozycją opublikowania wywiadu na temat nowej organizacji. Paderewski stanął przed nie lada dylematem, ponieważ wiedział, że wybranie jednej ze stron skutkować będzie zerwaniem przyjaznych stosunków z drugą. Niemniej jednak zdecydował się na odważny krok udzielając wywiadu najpierw „Daily Telegraph”, a później konfrontując się z urażonym Lordem Northcliffem. Konfrontację słowną zwyciężył i na nowo zyskał sympatię wielkiego potentata prasowego. Dzięki temu zagranicą Komitet Londyński zyskał przychyłość i łatwy dostęp do publikowania w najważniejszych dziennikach brytyjskich⁴⁹.

Odezwa Paderewskiego – „wirtuoza słowa”, zadziałała na opinię publiczną. Już następnego dnia po ukazaniu się *Plea for Poland* w „The Times” opublikowano list pani Alice Clinton, która postanowiła wesprzeć starania kompozytora i przypomnieć rodakom, że Paderewski podczas II wojny burskiej (1899-1902) zagrał koncert w Anglii, z którego dochód przeznaczony został na fundusz dla angielskich żołnierzy⁵⁰. Dalsze sprawy potoczyły się szybko. Paderewski swoje plany omówił z premierem Wielkiej Brytanii Herbertem H. Asquithem (1852–1928), byłym premierem, ważnym członkiem partii konserwatywnej

⁴⁸ I. J. Paderewski, *A Plea for Poland*, „The Times”, 29 marca 1915, s. 9; *Mr. Paderewski's Polish Fund*, „The Times”, 15 kwietnia 1915, s. 13.

⁴⁹ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w Anglii...*, s. 5.

⁵⁰ A. Clinton, *Mr. Paderewski's Appeal. To the Editor of The Times*, „The Times”, 30 marca 1915, s. 11.

Arthurem Jamesem Balfourem (1848–1930) oraz wspomnianym ambasadorem Rosji⁵¹. Informacja o funkcjonowaniu nowego komitetu w odniesieniu do odezwy Paderewskiego pojawiła się w prasie już 9 kwietnia. Oprócz Paderewskiego wspomniana w niej została tylko Laurence jako honorowy sekretarz⁵². Prawdopodobnie więc trwały jeszcze prace organizacyjne. Alma-Tadema zatem od samego zarania była zaangażowana w tworzenie instytucji. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, iż była jej współzałożycielką. Kilka dni później, 15 kwietnia w prasie ukazała się oficjalna informacja dotycząca nowoutworzonego komitetu. Podany został skład Komitetu Wykonawczego organizacji oraz lista pozyskanych 62 patronów i 36 patronek. W skład zarządu weszli oprócz Paderewskiego: o. Bernard Vaughan (1847–1922), John Buchman (1874–1940), Herbert E. Morgan⁵³, Charles B. Stuart Wortley (1851–1926) jako honorowy skarbnik i Laurence Alma Tadema jako honorowy sekretarz, do której adresowana miała być wszelka poczta i wszystkie datki⁵⁴. W późniejszym okresie skład ten ulegał zmianom. Do komitetu wykonawczego weszli Sir Ivor Herbert (1851–1933) i Sir Francis Younghusband (1863–1942)⁵⁵. W 1917 r., na zaproszenie Laurence, dołączył do nich także pierwszy Polak, delegat Komitetu Narodowego Polskiego w Londynie hrabia Władysław Sobański (1877–1943)⁵⁶. Przez pierwsze lata siedziba Komitetu mieściła się w Londynie na Haymarket 11, w niedalekiej odległości od Trafalgar Square⁵⁷. W składzie patronów organizacji znalazła się większość wpływowych brytyjskich polityków, zajmujących stanowiska na najwyższych szczeblach. Wystarczy tu wymienić chociażby kilka takich nazwisk jak: wspomniany Arthur James Balfour, David Lloyd George (1863–1945), Austen Chamberlain (1863–1937), Reginald McKenna (1863–1943), Charles Johnston (1848–1933), Winston Churchill (1874–1965), a także szereg ambasadorów, brytyjskich książąt i księżnych, malarzy, ludzi pióra jak Rudyard Kipling (1865–1936), Thomas Hardy, Edmund Gosse - wuj Laurence, czy również prymas, arcybiskup Westminster Francis A. Bourne (1861–1935)⁵⁸.

⁵¹ *Mr. Paderewski's Polish Fund. A Remarkable Body of Support*, „The Times”, 15 kwietnia 1915, s. 13.

⁵² *Poland's Plea for Help*, „Westminster Gazette”, 9 kwietnia 1915, s. 7.

⁵³ Nie udało się ustalić o kogo dokładnie chodzi. Być może to biznesmen Sir Herbert Edward Morgan (1880–1951). *Sir Herbert Edward Morgan* [w:] National Portrait Gallery, Dostępny w Internecie: <https://www.npg.org.uk/collections/search/person/mp80000/sir-herbert-edward-morgan> [Dostęp: 05.05.2023].

⁵⁴ *Mr. Paderewski's Polish Fund. A Remarkable Body of Support...*, s. 13.

⁵⁵ AAN, Zespół Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu [Dalej: Zespół KNP], sygn. 2017, k. 13.

⁵⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, *List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego*, 22 października 1917, k. 75.

⁵⁷ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, 103.

⁵⁸ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, 103; *Mr. Paderewski's Polish Fund. A Remarkable Body of Support...*, s. 13; H. Paderewska, *op. cit.*, s. 90.

Alma-Tadema swój pierwszy apel z ramienia Komitetu Londyńskiego opublikowała w „The Times” 17 kwietnia 1915 r. [Zob. Aneks, Zał. 4]⁵⁹ Zauważyła w nim, że społeczeństwo brytyjskie, oczywiście oprócz żołnierzy, nie miało pojęcia o tym jak wygląda wojna, ponieważ nie toczyła się ona na ich terenie. Poleciała, aby czytelnicy spróbowali wczuć się w sytuację Polaków, wyobrażając sobie, że to pokonaną Wielką Brytanię spotkał taki sam los jak Polskę w momencie rozbiorów. Tekst jest dosyć długi, jednak wymowny, skonstruowany w taki sposób, aby odbiorcę zaciekawić, poruszyć, może nawet lekko oburzyć. Laurence wykorzystała swe zdolności literackie, by przemówić do najlepszych uczuć Brytyjczyków⁶⁰. Tak faktycznie się stało. Odezwa Alma-Tademy była z resztą przedrukowywana i cytowana wielokrotnie w różnych czasopismach⁶¹. Apele Laurence i Paderewskiego poruszyły serca Wyspiarzy. Muzyk wspominał:

„Byłem wprost oszołomiony tym pośpiechem, z jakim Londyn i cała Anglja odpowiedziały na wezwanie o pomoc pieniężną dla Polski. W pierwszych zaraz dniach przysłał mi Galsworthy znaczną ofiarę. Odbieraliśmy niekiedy przekazy, opiewające na tysiąc funtów, czyli trzeba powiedzieć: wartość nabywczą, równą dzisiaj 50,000 złotych co najmniej. Płynęły datki skromne, bardzo skromne, ale ilość tych datków była wprost niespodziewana. Czuło się, że to nie jednostki, lecz cały kraj zapłonął chęcią pomocy dla Polaków. W pierwsze dziesięć dni po odezwach, kasa Komitetu londyńskiego rozporządzała już kilkudziesięciu tysiącami funtów sterlingów.”⁶²

W niecały miesiąc udało się zebrać sporą sumę. Alma-Tadema przesłała do Komitetu Veveyskiego na początku maja 152 940 fr. szw. Prosiła aby zostały przekazane potrzebującym Polakom z ziem będących pod okupacją rosyjską. Na początku maja otrzymała od Sienkiewicza i Osuchowskiego list z serdecznymi podziękowaniami i wyrażeniem podziwu za tak owocne rezultaty działalności nowego komitetu⁶³. Laurence starała się utrzymywać bezpośredni kontakt z noblistą. Kilkakrotnie korespondencyjnie informowała Sienkiewicza o przebiegu prac i trudnościach związanych ze zbiórkami, zapewniała o swoim oddaniu sprawie i krajowi, który

⁵⁹ D. Płygawko za innymi źródłami podaje datę 15 kwietnia 1915 r., w rzeczywistości jednak w „The Times” apel pojawił się 17 kwietnia. Błędne podanie daty wynikać może z faktu, iż 15 kwietnia w tym dzienniku ukazała się informacja o powstaniu Komitetu Londyńskiego. Por. D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 105.

⁶⁰ L. Alma-Tadema, *Poland's Tragedy*, „The Times”, 17 kwietnia 1915, s. 11.

⁶¹ Zob. np. *Help for Poland*, „New Zealand Tablet”, 24 czerwca 1915, s. 55; *For Poland. Miss Tadema's Appeal*, „The Sydney Morning Herald”, 11 czerwca 1915, s. 10; *Poland's Agony*, „Daily Standard”, 14 czerwca 1915, s. 4.

⁶² A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w Anglji...*, s. 5.

⁶³ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, Kopia listu H. Sienkiewicza i A. Osuchowskiego do L. Alma-Tademy, 10 maja 1915, k. 5.

jak sama pisała „był również jej krajem”. Informacje od Laurence docierała do Sienkiewicza różnymi drogami. W kwietniu 1916 r. np. oddelegowała „pewnego Amerykanina” do przekazania Prezesowi bardziej złożonych szczegółów bieżącej sytuacji panującej w Komitecie Londyńskim⁶⁴.

Kolejny dłuższy apel pióra Laurence na który warto zwrócić uwagę ukazał się w okresie Świąt Bożonarodzeniowych 1915 r. Tak jak w przypadku poprzednich tekstów autorka starała się, aby był poruszający i przemawiający do najlepszych ludzkich uczuć. Tym razem jednak postanowiła zagrać na emocjach czytelników odwołując się wyłącznie do sytuacji polskich dzieci. Okres świąteczny bowiem naturalnie kojarzy się z właściwym tym zimowym celebrowaniu radosnym nastrojem i dziecięcą euforią wywołaną kolorowymi upominkami. Laurence wykorzystwała ową nastrojowość aby następnie zestawić ją z ubóstwem, głodem, mrozem i śmiercią ogarniającymi ziemie polskie i najmłodszych jej mieszkańców. Równocześnie widziała w nich osoby, które przez swoje ubóstwo najbliższe są symbolicznie przychodzącemu na świat Dzieciątku. W tym wypadku nie prosiła jednak bezpośrednio o pieniądze, zaznaczyła tylko, że dzięki niewielkim wyrzeczeniom Brytyjczycy mogą spełnić dobry uczynek. Wyrazem takiego zaangażowania mogło być chociażby ofiarowanie używanych, ale nadal dobrych i ciepłych ubrań, których również brakowało⁶⁵.

W odpowiedzi na apele PVRF napływały liczne darowizny. Szczególnie wzruszające okazać się mogą dołączane do przesyłanych pieniędzy liściki. Przeważnie zawierały one z jednej strony pokorne usprawiedliwienia darczyńców wynikające z wyrzutów sumienia z powodu przekazywania niewielkich sum. Z drugiej strony pojawiały się tam szczerze życzenia i wyrazy sympatii wobec Polski i Polaków⁶⁶. Zdarzały się również wiersze [Zob. Aneks, Zał. 5].

Już na początku działalności Komitetu Londyńskiego Alma-Tadema rozpoczęła starania o wydanie zgody przez rząd brytyjski na wysyłkę pieniędzy i żywności zebranych w Anglii na ziemie polskie okupowane przez wroga państwa – chodziło o terytorium Królestwa Polskiego i Galicję. Blokada wprowadzona przez stronę aliancką mająca na celu osłabienie przeciwnika poprzez odcięcie go od zaopatrzenia trwała przez cały okres wojny. Wielka Brytania już w 1914 r. wprowadziła ustawę o handlu z wrogiem (*Trading with the Enemy Act*)

⁶⁴ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 105.

⁶⁵ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, L. Alma-Tadema, *A Christmas Appeal*, grudzień 1915, k. 7.

⁶⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, L. Alma-Tadema, *The Polish Victims Relief Fund. A Brief Record, 1915 – 1916 – 1917*, s. 9-14, k. 22-27.

i stopniowo rozszerzała blokadę na kolejne klasy towarów, od zaopatrzenia wojskowego do żywności⁶⁷. Utrudniało to wielu organizacjom niesienie pomocy poszkodowanej ludności. Chociaż zakaz był uzasadniony, okazał się dla nich prawdziwą solą w oku. Transformacja na gospodarkę wojenną wiązała się z koordynacją przemysłu przez państwo i wymagała wielu wyrzeczeń ze strony społeczeństwa. Blokada ograniczała zresztą nie tylko akcje ratunkowe, ale również zwykły handel ze względu na obwarowanie eksportu zakazami i regulacjami na straży których, jak się uskarżano, stać mieli niekompetentni urzędnicy⁶⁸. Foreign Office nie zgadzało się na wysyłkę żywności oraz pieniędzy przez Komitet Generalny oraz PVRF na tereny okupowane przez wroga i cały czas nieprzychylnie patrzyło na tego typu pomysły, z braku zaufania dla Berlina oraz obawy przed rekwizycjami dostaw żywności przez stronę niemiecką⁶⁹. W czerwcu 1915 r. Sienkiewicz postanowił poprosić bezpośrednio Laurence o załatwienie sprawy. 30 czerwca wystosował do niej list, który pragnął, aby przeczytała na zebraniu Komitetu Londyńskiego. Przekonywał w nim, że Niemcy starają się wyniszczyć głodem polski naród w celu pozyskania nowych terenów pod kolonizację. Pomoc Polakom w związku z tym wiązać się miała z zahamowaniem rozwoju Niemiec. Podkreślał jednocześnie, że żadne pieniądze ani żywność wysyłana z Anglii nigdy do tej pory nie zostały przejęte ani przez Niemców ani Austriaków. Po opisanu sytuacji konkludował:

„Tak wyglądają rzeczy. Próbowałem zarysować je w nadziei, że zdoła Pani uzyskać zezwolenie na wysłanie angielskich darów tam, gdzie będą one najbardziej potrzebne. Oczywiście, że gdyby to zezwolenie zostało udzielane, mimo wszystko wysłalibyśmy większą część angielskich funduszy do Warszawy i na tereny znajdujące się pod władzą Rosji.

Mam nadzieję, że wybaczy mi Pani, że Ją nieprzerwanie niepokoję, roztaczając przed Nią różne plany, lecz Pani sympatia dla Polski i Jej współczucie dla ofiar barbarzyńców ośmielają mnie do odwołania się do Jej czułego serca.”⁷⁰

Zwrócenie się do Laurence w owej niezwykle istotnej dla funkcjonowania Komitetu Generalnego i jego angielskiej filii sprawie świadczy o tym, jak duże nadzieje Sienkiewicz w niej pokładał i jak dużym darzył ją zaufaniem. Z zacytowanego fragmentu wynika także, że istniały jeszcze inne „plany”, które najprawdopodobniej wspólnie omawiali.

⁶⁷ Zob. A. Cundy, *A „Weapon of Starvation”: The Politics, Propaganda, and Morality of Britain’s Hunger Blockade of Germany, 1914-1919*, Theses and Dissertations (Comprehensive), Wilfrid Laurier University 2015.

⁶⁸ J. McDermott, *„A Needless Sacrifice”: British Businessmen and Business As Usual in the First World War*, „Albion: A Quarterly Journal Concerned with British Studies”, lato 1989, t. 21, nr 2, s. 271, 275

⁶⁹ Zob. A. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 340-342.

⁷⁰ List H. Sienkiewicza do L. Alma-Tademy, 30 czerwca 1915, [w:] A. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 343 [Tłumaczenie A. Achmatowicz].

Naturalnie Alma-Tadema podjęła się zleconego jej przez Sienkiewicza zadania. W sprawę zaangażowana była również amerykańska Fundacja Rockefellera popierana przez rząd USA, która już wcześniej czyniła starania aby różnymi drogami dostarczyć pomoc Polakom na okupowanych ziemiach, jednak bezskutecznie. Filia komitetu z Chicago informowała o tym, że jest w stanie z własnych środków zakupić żywność w USA, dalej natomiast miała być przetransportowana przez Czerwony Krzyż do Rotterdamu. Wymagana była jednak zgoda strony brytyjskiej. Laurence przekazała do Foreign Office wspomniany list od Sienkiewicza, oficjalne pismo, które otrzymała dzień później od Komitetu Veveyskiego, zawierające informacje o planie przekazania darów z USA do Rotterdamu, a dodatkowo kopię dokumentu wystawionego przez berliński urząd spraw wewnętrznych dla poznańskiej firmy Import, potwierdzający możliwości transportu dostawy przez terytorium Niemiec, z gwarancją, iż nie będzie podlegać konfiskacie. W między czasie swoje poparcie dla akcji wyraził również rosyjski ambasador w Londynie Benckendorff. Postawił warunek, że to rząd USA weźmie na siebie odpowiedzialność za to przedsięwzięcie oraz uzyska od Niemiec stosowne gwarancje. Foreign Office długo wstrzymywało się z odpowiedzią. Ostatecznie jednak odmówiono. Obawiano się m.in., że wyrażenie zgody na rozpoczęcie rozmów strony amerykańskiej i niemieckiej może doprowadzić do zacieśnienia ich stosunków, a na to Wielka Brytania nie mogła sobie pozwolić⁷¹.

29 lipca Laurence otrzymała list od podsekretarza stanu Arthura Nicolsona (1849–1928), w którym informował ją o decyzji Foreign Office. Uznano, iż sam Sienkiewicz niebezpośrednio w swoim liście przyznał, że do konfiskat dokonywanych przez wroga wojska dochodzi, wobec czego Wielka Brytania nie może pozwolić na zaopatrywanie armii niemieckiej⁷².

Sprawy przybrały niekorzystny obrót. Wobec tego 7 sierpnia 1915 r. w katolickim czasopiśmie „The Tablet” opublikowane zostały dwa krótkie teksty – jeden autorstwa Laurence, drugi Sienkiewicza, zamieszczone na jednej stronie i opatrzone grafiką przedstawiającą umęczone tułaczka postacie, stąpające po leżącej odłogiem ziemi wśród palących się domostw. Podwójna odezwa miała za zadanie uspokoić zatroskanych Brytyjczyków, którzy obawiali się, że wysyłane przez nich datki, w wypadku przekazywania ich na tereny pozostające pod okupacją niemiecko-austriacką mogłyby trafić w ręce wroga. Laurence podkreślała, że Komitet Londyński ściśle współpracuje z organizacją macierzystą w

⁷¹ A. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 343-345.

⁷² AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, Kopia poufnego listu A. Nicolsona do L. Alma-Tademy, 29 lipca 1915, k.9-10.

Vevey. Sienkiewicz natomiast zapewniał, iż wszystkie pieniądze i produkty przesyłane są albo do lokalnych polskich komitetów składających się wyłącznie z Polaków lub do rozdysponowania przez polskich biskupów. Jak zauważył, już na początku wojny nadany został im przywilej, dzięki któremu nie podlegli konfiskacie wojskowej⁷³.

19 sierpnia Laurence napisała do Nicolsona. Liczyła na to, że władze brytyjskie zmienią zdanie co do dostaw żywności. Miała także nadzieję na możliwość kontynuacji wysyłki środków zebranych przez PVRF w Wielkiej Brytanii do Szwajcarii. W odpowiedzi, którą otrzymała zaznaczono, że to po stronie rosyjskiej leży decyzja co do rozdysponowania środków przekazanych z Anglii. Mogły zostać przeznaczone na rzecz ludności z terenów okupowanych, ale pod warunkiem wyrażenia na to zgody przez Rosjan. Sam Nicolson uznał list Laurence za „głupi”, przyznawszy jednocześnie, że tak naprawdę nic nie wiedział na temat Komitetu Veveyskiego, ponad krążące o Sienkiewiczu pogłoski, jakoby miał być już „zdziecinniały”⁷⁴.

Nieustępliwość rządu brytyjskiego działała na niekorzyść PVRF, a zatem także Komitetu Generalnego. Ziemie polskie niemal w całości znajdowały się już wówczas pod okupacją wroga. Odmowa Anglików wydawać by się mogła wręcz niehumanitarna. Nie zamierzano jednak się poddać. Laurence wciąż zabiegała o przychylną opinię publiczną i kontynuowała zbiórki pieniędzy. Stanowczo antyniemiecki i antyaustriacki wydźwięk widoczny był w większości pierwszych apeli Alma-Tadema. Jak podkreślała rosyjskie komitety pomocy miały docierać do ziem polskich zajętych przez Imperium Rosyjskie, czego nie można było powiedzieć o części niemieckiej. Dlatego też zorganizowanie dla nich pomocy stawało się sprawą niecierpiącą zwłoki:

„Większa część polskiego terytorium znajduje się teraz pod jarzmem Niemców, a nędza jest tam najbardziej dotkliwa. Rosyjskie organizacje charytatywne zjawiają się, aby pomóc komitetom pomocy w Polsce w ich wielkim zadaniu karmienia bezdomnych i głodujących uchodźców w tych częściach rosyjskiej Polski, których Prusy nie zajęły, a także w tych częściach Galicji, które Rosja już opanowała. Ale nie ma żadnej pomocy ze strony niemieckiego najeźdźcy dla głodujących milionów, które prowadzi do drzwi śmierci.

Darczyńcy, którzy dają nam pozwolenie, na przekazanie ich miłosiernych darów dzielnicom, w których żywność się skończyła, gdzie pokojowa ludność cywilna jest zagrożona eksterminacją, gdzie każda wioska codziennie grzebie swoje dzieci dziesiątkami; Ci, którzy

⁷³ L. Alma-Tadema, H. Sienkiewicz, *The Polish Victims' Relief Fund*, „The Tablet”, 7 sierpnia 1915, s. 185.

⁷⁴ A. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 345-346.

pozwalają nam w miłości chrześcijańskiej dotrzeć do tych męczenników wojny za pośrednictwem Komitetu Generalnego, zasługują na naszą głęboką wdzięczność.

W obliczu straszliwego nieszczęścia, które spotkało naród polski i jego rozdzierającej serce bezradności, błagamy o trwanie i wzrost miłosierdzia”.⁷⁵

W apelach PVRF z okresu letnio-jesiennego akcentowano głównie problem głodu jaki zapanował na ziemiach polskich. Nic dziwnego, był to w końcu okres prac polowych i żniw, zaś w wyniku zniszczeń wojennych zbiory okazały się bardzo marne [Zob. Aneks, Fot. 40]. Sytuacja polskich cywili była niezwykle ciężka. Laurence tak relacjonowała sytuację:

„Po tym, co widziałam i słyszałam w Szwajcarii chciałabym dostać się na szczyt katedry św. Pawła i wołać „Pomocy! Pomocy! Pomocy!” tak, aby cała Anglia mogła usłyszeć – od upadku Warszawy trwa ohydne spustoszenie w mojej ukochanej Polsce, a ludność ginie jak muchy.

W większości Galicji prawie nie ma przy życiu dziecka poniżej szóstego roku życia, a w austriackich obozach zaledwie jedno dziecko poniżej ósmego roku życia przeżyło. W niektórych obozach cywile grzebani są w tempie od dwudziestu pięciu do trzydziestu w ciągu jednego dnia, tak złe są warunki.

Polska jest teraz całkowicie pod pruskim jarzmem. Odwaga i godność Polaków są wspaniałe, ale dosięgli najgłębszych otchłani rozpacz. Jednak nadal ufają Anglii”.⁷⁶

Alma-Tadema miała swój udział również w rozpropagowaniu w Wielkiej Brytanii informacji o planowanej katolickiej kolekcji i kweście światowej. Na początku listopada 1915 r. wystosowała list do redakcji czasopisma katolickiego „The Tablet” z prośbą o wsparcie. Co więcej przemyślała również kwestie logistyczne. Zaproponowała, aby zbiórką zajęły się po dwie/trzy kobiety z każdej parafii na Wyspach Brytyjskich. Następnie darowizny wpływać miały do Komitetu Londyńskiego, a dalej do Komitetu Generalnego. Po zakończeniu kolekcji jawne informacje o dotacjach opublikowane miały zostać w watykańskiej gazecie „L’Osservatore Romano”⁷⁷. Jak wcześniej wspomniano kwesta okazała się przedsięwzięciem bardzo udanym. Stała się także pretekstem do wznowienia zabiegów w celu pozyskania zgody Foreign Office na wysyłkę pieniędzy i żywności na tereny polskie okupowane przez państwa

⁷⁵ *Unhappy Poland. Under the German Heel*, „Evening Post”, 18 września 1915, s. 11.

⁷⁶ *Desolation in Poland*, „Evening Post”, 30 października 1915, s. 11.

⁷⁷ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do redakcji „The Tablet”, 3 listopada 1915, k. 4; AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, *An Appeal Addressed to the Catholic Press by the Comité Général de Secours pour les Victimes de la Guerre en Pologne*, k. 6.

centralne. Laurence 9 listopada ponownie napisała do Nicolsona, prosząc o wydanie pozwolenia na przekazanie zebranych środków do Vevey, a dalej bezpośrednio do polskich biskupów. Zasugerowała jednocześnie, że odmowa w tym przypadku mogłaby być bardzo źle widziana przez opinię publiczną i zapewne również Stolicę Apostolską. Odpowiedź Laurence otrzymała dopiero 20 listopada. Tym razem jednorazowo wydano zgodę, jednak wymagano dostarczenia informacji o wysokości pozyskanych sum. Pieniądze miały trafić tylko i wyłącznie do biskupów na ziemiach polskich. W listopadzie również Sienkiewicz postanowił ponownie zwrócić się do Foreign Office i prosić o zezwolenie na organizację transportów żywności dla polskich ofiar wojny. Miałyby być zakupywana w USA, Szwecji i Holandii. Niestety nie ustosunkowano się przychylnie do jego prośby⁷⁸. Surową opinię na ten temat wyraził Aleksander Achmatowicz. Stwierdził, że podtrzymywanie zakazu wysyłki wszelkiego rodzaju pomocy materialnej do Polaków spod okupacji niemiecko-austriackiej wynikało tylko ze złej woli Anglików, która natomiast spowodowana była dążeniem do zwycięstwa nad Niemcami za wszelką cenę⁷⁹. Niemniej jednak, jak wynika z zachowanej korespondencji, zdarzało się odstępstwo od tej reguły. W lipcu 1916 r. Laurence informowała sekretarza Agenta Generalnego (ang. Agent General) Nowej Południowej Walii (Australia) o tym, że Foreign Office wydało oficjalną zgodę na wysyłkę 40 000 funtów do Polski. Pieniądze miały być wysłane najpierw do Sztokholmu i stamtąd do Warszawy. Bardzo możliwe, że zgoda została wydana tylko dlatego, że nieco wcześniej władze rosyjskie zezwoliły na wysyłkę tą samą drogą dwóch milionów rubli zebranych przez Komitet Wielkiej Księżnej Tatiany ds. Tymczasowego Wsparcia Ofiar Wojny⁸⁰. W tym samym czasie jednak, od kwietnia 1916 r. do PVRF w ogóle nie docierały duże sumy pieniędzy zbierane w Australii na rzecz polskich ofiar wojny w odpowiedzi na apele komitetu. Jak się okazało zamiast do Komitetu Londyńskiego władze Nowej Południowej Walii poleciły przekierować je do Komitetu Tatiany. Laurence dowiedzieć się miała od kogoś z rosyjskiej ambasady, że czyniono nawet starania, aby część z tych pieniędzy została przekazana Russian Prisoners Fund⁸¹. Brytyjka pisała w tej sprawie bezpośrednio do Lorda Roberta Cecila⁸², a później także do Dmowskiego, z prośbą o pomoc⁸³. Niestety nic nie udało się w tej kwestii zrobić, pieniądze trafiły do komitetów rosyjskich, o czym informował Alma-Tademę honorowy skarbnik Fund for the Relief of the Polish Victims

⁷⁸ A. Achmatowicz, *op. cit.*, s. 348-350.

⁷⁹ *Ibidem*, s. 352.

⁸⁰ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do T. G. White'a, 15 lipca 1916, k. 34.

⁸¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, Kopia listu J. Horodyskiego do R. Cecila, 17 stycznia 1917, k. 38.

⁸² AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, Kopia listu L. Alma-Tademy do R. Cecila, 24 stycznia 1917, k. 39.

⁸³ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 24 kwietnia 1917, k. 45-46.

of the War z Sydney⁸⁴. W wyniku omówionych ograniczeń PVRF mógł docierać wyłącznie do polskich ofiar wojny na ziemiach rosyjskich, także uchodźców z terenów okupowanych przez państwa centralne. W tym celu PVRF nawiązało współpracę z miejscowymi komitetami⁸⁵.

Rygorystyczne zakazy dotyczyły także filię PVRF w USA, po przystąpieniu Stanów Zjednoczonych do wojny w 1917 r.⁸⁶ Paderewski w jednej z broszur dotyczących działalności Komitetu w Stanach zanotował, że z powodu braku porozumienia pomiędzy wojującymi państwami europejskimi żywność i „surowe materiały” nie docierają na ziemie polskie zajęte przez wojska niemieckie i austriackie. Zaznaczył jednak, że pieniądze zawsze bezproblemowo dostarczane są do odpowiednich lokalnych organizacji⁸⁷. Sytuacja nie polepszała się, blokada wciąż wadziła, chociaż różnymi pośrednimi sposobami starano się docierać do jak największej liczby potrzebujących Polaków. W 1918 r. także Francja i Szwajcaria zakazały wywozu żywności na terytorium Niemiec⁸⁸. Problem z możliwością niesienia pomocy dla ziem pod okupacją wroga był poważny i przez cały okres wojny ciążył organizacjom ratunkowym.

Nieco więcej światła należy rzucić na kwestię próby nawiązania współpracy przez wspomnianą amerykańską Fundację Rockefellera, założoną jeszcze przed wojną przez miliardera Johna D. Rockefellera (1839–1937)⁸⁹ z Komitetem Veveyskim i Alma-Tademą. Wiosną 1915 r. Carleton B. Gibson (1863–1927), który był naocznym świadkiem tragicznych wydarzeń rozgrywających się na okupowanych ziemiach polskich, nawiązał kontakt z Laurence. Gibson, pierwszy prezes Rochester Athenæum and Mechanics Institute – amerykańskiej niepublicznej uczelni technicznej, w październiku 1914 r. na zaproszenie Herberta Hoovera (1874–1964) został członkiem charytatywnej organizacji American Commission for War Relief in Belgium organizującej pomoc dla okupowanej przez Niemców Belgii. Gibson z ramienia Komisji oddelegowany został do Belgii na okres trzech miesięcy. Na własne życzenie jednak wydłużył czas trwania swej misji i udał się na południowe polskie ziemie, gdzie podobno miał przemierzać wsie na schwytanym „kozackim koniu”. Szybko powierzono mu odpowiedzialność za dystrybucję całości środków udzielonych przez Fundację

⁸⁴ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List G. Earpa do L. Alma-Tademy, 5 luty 1917, k. 47-48.

⁸⁵ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List I. Alma-Tademy do Ch. Wade'a, 10 października 1918, k. 87.

⁸⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 600, *Extract from an interview given to the „New York Tribune” on behalf of the British Government*, k. 29.

⁸⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, *National American Committee Polish Victims' Relief Fund. Button and Flag Selling Contest*, s.7, k. 76.

⁸⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 600, Depesza W. Sobańskiego do I. J. Paderewskiego, k. 53.

⁸⁹ Zob. D. Płygawko, *Polonia Devastata...*, s. 194-203.

Rockefellera, która na szeroką skalę współpracowała z Instytutem⁹⁰. Został mianowany prezesem jednostki zajmującej się dystrybucją żywności w International Commission for Relief in Poland⁹¹. Doszedł do wniosku, że sytuacja na ziemiach polskich jest o wiele gorsza niż w odwiedzanej przez niego wcześniej Belgii⁹². Po powrocie kontaktował się z Laurence oferując możliwość zasięgnięcia informacji, a także licząc na pomoc i rady ze strony Brytyjki⁹³. Jak podawano w prasie, wspólnie mieli zaplanować szeroko zakrojone środki pomocy, które następnie za zgodą Foreign Office wysłane miały zostać na ziemie polskie zajęte przez Niemcy⁹⁴. Do faktycznej realizacji planu nie doszło. Zaufanie dla dobrej woli strony niemieckiej, jak wspomiano, było za słabe. Co więcej w 1915 r. wśród władz niemieckich zrodził się pomysł nawiązania ścisłej współpracy Fundacji Rockefellera z Komitetem Veveyskim. Na początku lutego 1915 r. w Berlinie utworzony został komitet pomocy mający organizować akcje ratunkowe dla ziem Królestwa Polskiego okupowanych przez stronę niemiecko-austriacką. Działał on przy współpracy z Fundacją. Bezskutecznie prowadzono w Berlinie rozmowy z Karolem Rose'm (1863–1940), członkiem Komitetu i berlińskim informatorem Sienkiewicza. W Vevey obawiano się, że takowa współpraca oznaczałaby faktyczne wchłonięcie Komitetu przez Fundację i ograniczenie jej działalności, co byłoby na rękę niemieckim władzom, które miałyby wyłączość na organizację pomocy dla potrzebujących na zajętych przez siebie terenach. Przedstawiciele Fundacji dwukrotnie rozmawiali również z Paderewskim podczas jego pobytu w USA. Kompozytor nie krył jednak swojej niechęci wobec przedsięwzięcia. Zauważył, że Fundacja chciałaby przejąć kontrolę nad akcjami ratunkowymi na terenach zajętych przez wojska niemiecko-austriackie, pozostawiając Komitetowi jedynie prawo do zaopatrywania w żywność Galicji. Zarówno Komitet centralny jak i jego angielska filia nie mogły pozwolić na utratę statusu organizacji niosących pomoc ogólnopolską. Ostatecznie do nawiązania współpracy nie doszło⁹⁵. Danuta Płygawko dopatruje się w tej zakończonyj niepowodzeniem próbie narzucenia współpracy Fundacji z Komitetem przez władze niemieckie przyczyn niechęci tejże strony do Komitetu Veveyskiego, co mogłoby tłumaczyć brak jakichkolwiek filii Komitetu w Niemczech⁹⁶.

⁹⁰ Gordon D. R., *Rochester Institute of Technology: Industrial Development and Educational Innovation in an American City, 1829-2006*, Nowy Jork 2007, s. 97-98.

⁹¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, Kopia listu C. B. Gibson do L. Alma-Tademy, 28 maja 1915, k. 8.

⁹² *Campaign in Poland the World's Greatest Tragedy*, „Temple Daily Telegram”, 26 lipca 1915, t. 8, nr 251, s. 3.

⁹³ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, Kopia listu C. B. Gibson do L. Alma-Tademy, 28 maja 1915, k. 8.

⁹⁴ *Campaign in Poland the World's Greatest Tragedy...*, s. 3.

⁹⁵ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 131-135.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 135.

Działalność PVRF nie ograniczała się wyłącznie do agitacji poprzez publikacje. Organizowano szereg wystaw czy koncertów z których przychód przeznaczony był na pomoc Polakom. Do wartych wspomnienia zalicza się jedna z wystaw podczas której wystawiono na sprzedaż piękny i niecodzienny pierścień, który był symbolem „odbudowy i dawnego statusu politycznego Królestwa Polskiego”. Kamień zastąpiła mała trumna z krzyżem, pod nią zaś umieszczono orła pełniącego również funkcję przycisku. Po naciśnięciu orła wieko trumny podnosiło się, a ze środka wylaniała się niewielka figurka – personifikacja Polski w postaci rycerza w regaliach⁹⁷. Pierścień został подарowany przez Stanisławę de Karłowską – Bevan (1876–1952), polską malarzkę, żonę brytyjskiego malarza Roberta Bevana (1865–1925), który był przewodniczącym Polish Refuge Fund, opiekującego się polskimi studentami, uchodźcami z Belgii przybywającymi do Londynu⁹⁸. PVRF prowadziło zbiórkę wartościowych przedmiotów w celu ich późniejszej sprzedaży. Osobiste skarby w postaci nie tylko biżuterii, ale także zdjęć i różnorodnych unikatowych przedmiotów spłynęły w dużych ilościach do Komitetu w odpowiedzi na apel Alma-Tademy⁹⁹. Innym przedsięwzięciem, które odbiło się echem w prasie brytyjskiej był koncert w Queen’s Hall 6 lipca 1915 r., zorganizowany przez Laurence, podczas którego odegrane zostało przedpremierowo preludium symfoniczne kompozytora Edwarda Williama Elgara (1857–1934) *Polonia* (op. 76). Nawiązywało do *Mazurka Dąbrowskiego*, *Nokturnu g-moll*, *Z dymem pożarów*, *Fantazji Polskiej* czy *Warszawianki 1905*¹⁰⁰. Preludium było odgrywane jeszcze w kolejnych latach¹⁰¹. Warto wspomnieć również o wydanej w listopadzie 1915 r. broszurze zawierającej polski hymn – nuty oraz tekst w wersji polskiej oraz angielskiej, w tłumaczeniu Alma-Tademy. Dochód ze sprzedaży trafiał oczywiście do komitetu¹⁰². Co więcej, dzięki zabiegom Laurence nowe filie komitetu powstawały w kolejnych brytyjskich miejscowościach – w Nothingam, Edynburgu, Glasgow, Manchesterze czy Ipswich¹⁰³. Natomiast szerokie kontakty Paderewskiego umożliwiły tworzenie filii i organizację kwest w brytyjskich dominacjach¹⁰⁴.

⁹⁷ Suplement do „New Zealand Herald”, 15 kwietnia 1916, s. 5; *Campaign in Poland the World’s Greatest Tragedy...*, s. 3.

⁹⁸ *Campaign in Poland the World’s Greatest Tragedy...*, s. 3; AIPMS, sygn. A.42/274, k. 55.

⁹⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, L. Alma-Tadema, *The Polish Victims Relief Fund. A Brief Record...*, s. 9, k. 22.

¹⁰⁰ BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 791, *Polish Victims Relief Fund, Orchestral Concert* [Program], k. 11-21.

¹⁰¹ *Bohemian Orchestra*, „New Zealand Herald”, 28 kwietnia 1916, s. 7; H. Paderewska, *op. cit.*, s. 89, 218; *Bohemian Orchestra*, „New Zealand Herald”, 22 kwietnia 1921, s. 9.

¹⁰² BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 791, *Boże Coś Polskę. The Polish National Anthem*, k. 29-30.

¹⁰³ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 105.

¹⁰⁴ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w Angli...*, s. 5.

W 1916 r. PVRF wyciągnięto pomocną dłoń do Polaków przebywających w Wielkiej Brytanii. Na wsparcie mogły liczyć osoby poszukujące zatrudnienia, w razie potrzeby udzielano także pożyczki krótkoterminowe i tygodniowe zapomogi¹⁰⁵. Pomagano również rodzinom rosyjskich rezerwistów, którzy opuścili Wielką Brytanię, aby wstąpić w szeregi armii. W okresie od sierpnia do października 1917 r. zapomogami objęte zostały Polki (14 kobiet, 37 dzieci) i Litwinki (24 kobiety, 63 dzieci). Warto zaznaczyć, że pomoc rodzinom pozostającym bez środków do życia była samodzielną inicjatywą Laurence. Podjęła ją podczas nieobecności pozostałych członków zarządu i wzięła za to pełną odpowiedzialność. Jednocześnie podkreślała, że Komitet będzie się starał o zwrot wypłaconych sum od władz rosyjskich, które nie zadbały odpowiednio wcześniej o zapomogi separacyjne dla rodzin żołnierzy. Rozumiała, że finansowe wsparcie udzielone rodzinom żołnierzy nie powinno leżeć w gestii Komitetu. Po wspomnianym okresie Alma-Tadema zdecydowała się na przekazanie wszystkich spraw dotyczących Litwinów księdzu Matulaitisowi z litewskiego kościoła w Londynie, który był w stanie lepiej porozumieć się z rodakami i tym samym rozpatrywać poszczególne przypadki. Ustalono jednak, że PVRF powinno nadal wspierać Litwinów, ale sumami nie przekraczającymi 40 funtów tygodniowo. Natomiast nad 14 Polkami i ich dziećmi opiekę przejął wspomniany ks. Jan Symior. Komitet wysyłał mu cotygodniowo czek na kwotę 17 funtów, aby wspomóc jego działalność. Podobnej pomocy finansowej PVRF udzielało księdzu Foltinowi z Manchesteru, który otrzymywał чеки w wysokości 15 funtów tygodniowo na wsparcie żon rosyjskich rezerwistów¹⁰⁶.

W związku z utworzeniem Armii Polskiej we Francji oraz zmianami na froncie Alma-Tadema na początku 1918 r. zauważyła, że zasadnym byłaby rekonstrukcja działalności Komitetu Londyńskiego. Zaproponowała zwiększenie nakładów na propagandę oraz publikacje na temat nowopowstałej armii, która zyskała status sojuszniczej. W prasie już jesienią 1917 r. zaczęły pojawiać się apele z wizerunkiem Tadeusza Kościuszki, przy okazji setnej rocznicy jego śmierci, i prośbą o pomoc dla formującej się armii ku pamięci owego narodowego bohatera [Zob. Aneks, Fot. 42]¹⁰⁷. Laurence wskazywała ponadto na konieczność pozyskania pomocy Czerwonego Krzyża¹⁰⁸ dla polskich żołnierzy, zwiększenie finansowania pomocy dla dzieci w

¹⁰⁵ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 108.

¹⁰⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, k. 76-78.

¹⁰⁷ Zob. AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, k. 9.

¹⁰⁸ Laurence musiała mieć faktycznie jakieś powiązania z Czerwonym Krzyżem, ponieważ w notatce na jej temat taką uwagę poczyniła Helena Piltz. Nie udało się jednak ustalić dokładnie na czym polegała owa współpraca. Po wojnie Alma-Tadema pośredniczyła również pomiędzy dwiema Angielkami, które oferowały się do pomocy w Polskim Czerwonym Krzyżu, a panem Lipskim (?). AAN, Akta Erazma Piltza, sygn. 229, k. 12; AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1405, List J. Ciechanowskiego do Polskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie, 30 sierpnia

ramach *Dzieci Polski* (zagadnienie omówione zostanie w rozdziale VI) oraz zintensyfikowanie działalności pomocowej dla odradzającego się państwa polskiego¹⁰⁹. Warto zaznaczyć, że program rekonstrukcji organizacji objął również zmianę jej nazwy. W listopadzie 1918 r. funkcjonowała już jako Polish Relief Fund. Usunięto z niej wyraz „Victims” (pol. Ofiary), aby wskazać na rozszerzoną działalność¹¹⁰.

Komitet Londyński podobnie jak centralny w Vevey zachowywać miał apolityczność. Trudno jednak pod tym względem porównywać obie filantropijne instytucje. W przypadku Komitetu Głównego Sienkiewicz konsekwentnie pilnował, aby jego organizacji nikt nie mógł zarzucić działań zmierzających do poparcia którejś ze stron. Sam noblista także starał się nie zdradzać swoich osobistych sympatii. Wiedział, że jakiegokolwiek potknięcie na tej płaszczyźnie może dać pretekst jednej ze stron wojujących do pomówień i innych przykrych konsekwencji, do których organizacja nie mogła dopuścić. Apolityczność przede wszystkim dawała swobodę w działaniu, tak, że pomoc z Komitetu mogła, przynajmniej w teorii, docierać do wszystkich polskich dzielnic. Przestrzegano również zasady, aby poszczególni członkowie w momencie rozpoczęcia działalności politycznej odchodzili z zarządu¹¹¹. W przypadku londyńskiego PVRF od początku w zasadzie było wiadomo po której stronie stoją jego główne figury. Laurence jako Angielka naturalnie popierała politykę rządu brytyjskiego i państw Ententy. Sam Paderewski po latach nie ukrywał, że w kuluarach, prywatnie rozmawiał z brytyjskimi politykami, którzy już w 1915 r. zdradzali mu, że „nie uważają za utopję powstania Polski, jako suwerennego państwa”. Konwersacje takie kompozytor toczył z Arturem Balfourem oraz Davidem Lloydem George’em. Fakt pojawienia się kwestii polskiej w rozmowach i przewidywaniach co do przyszłego wyglądu mapy Europy wśród angielskich polityków był naturalny. Paderewskiemu doradzano wtedy pozostanie w Londynie, skąd mógłby nieustannie trzymać rękę na pulsie w kwestii politycznego rozwoju sprawy polskiej. Radzono mu także, aby strona polska w Londynie i Paryżu zaczęła stawiać żądania polityczne wobec państw centralnych, ale zalecano wstrzymanie się od żądań wobec Rosji – z wiadomych powodów¹¹².

1920, k. 35; AAN, Ambasada RP w Londynie, sygn. 1405, Kopia listu M. Henderson do Lipskiego, 26 sierpnia 1920, k. 36.

¹⁰⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, *Reconstruction of the Polish Relief Fund*, k. 98-99; J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 111.

¹¹⁰ L. Alma-Tadema, *A Final Report a Statement of Accounts and a Record of Gratitude*, Wittersham 1924, s. 2, k. 13.

¹¹¹ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 128-131.

¹¹² A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w Anglii...*, s. 6.

Polityczne porozumienie brytyjsko-rosyjskie sprawiało, że w Anglii nie istniała całkowita swoboda wymiany informacji na temat sytuacji na ziemiach polskich. Dla przykładu przemówienie kardynała Fracisa Bourne'a, arcybiskupa Westminster, które wygłosił podczas spotkania z Polakami i sojusznikami sprawy polskiej zostało ocenzone w czasopiśmie „The Universe”. Podobnie jeden z apeli został całkowicie wycofany¹¹³. Pomimo tego warto zaznaczyć, że Alma-Tadema w swoich tekstach i raportach pozytywnie odnosiła się do podejmowanych przez Rosję działań wspierających polskie komitety pomocowe, czego nie można było powiedzieć na temat strony przeciwnej¹¹⁴. Jak podkreślano wielokrotnie, sytuacja polityczna również tego wymagała. W styczniu 1915 r. Laurence opublikowała broszurę *Poland, Russia and the War*, a w prasie ukazał się dosyć długi artykuł w którym Brytyjka odnosiła się do manifestu wydanego przez utworzony w Warszawie Komitet Narodowy Polski (chodziło o odezwę z dnia 25 listopada 1914)¹¹⁵. Należy od razu zaznaczyć, że nie wszyscy polscy emigranci byli pozytywnie ustosunkowani do Komitetu ze względu na obecność na liście patronów nazwisk rosyjskich. Paderewski zaproponował członkostwo w PVRF Josephowi Conradowi, ten jednak odmówił, ponieważ nie odpowiadało mu, że do organizacji należeli rosyjscy ambasadorzy. Pisarz nie popierał asekuracyjnej polityki brytyjskiej i francuskiej wobec Rosji. Uważał, że w ramach Ententy losy ziem i narodu polskiego zostały oddane w ręce caratu, a działalność Komitetu, przez obecność ambasadorów, staje się wyłącznie wewnętrzną ich sprawą. Odmowa Conrada spotkała się ze sporym oburzeniem. Stronniczy stosunek literata do Rosji był dostrzegany po latach m.in. przez innego polskiego pisarza Gustawa Herlinga-Grudzińskiego (1919-2000), który w powieści *W oczach Zachodu* zarzucał Conradowi nieopanowanie „sztuki dystansu” wobec Rosji¹¹⁶. O znaczeniu rosyjskiego patronatu najprawdopodobniej poinformował Conrada Józef Hieronim Retinger, oficjalnie niezrzeszony z żadną partią polityczną ani organizacją, działający na własną rękę i bez większego poparcia, lobbujący na rzecz polskiej niepodległości. Swoje zaniepokojenie działalnością Retingera wyraziła również Alma-Tadema w ostrzegawczym liście skierowanym do Arthura Nicolsona¹¹⁷. Nazwisko ambasadora Benckendorffa nie gościło jednak długo na liście członków Komitetu Londyńskiego. Już w drugiej połowie kwietnia 1915 r., czyli po niecałym miesiącu, wraz z małżonką rzekli się miana patronów PVRF po tym jak w „The

¹¹³ *Campaign in Poland the World's Greatest Tragedy...*, s. 3.

¹¹⁴ Zob. AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, L. Alma-Tadema, *The Polish Victims Relief Fund. A Brief Record...*, s. 4-5, k. 17-18.

¹¹⁵ *The Future of Poland. Her Spontaneous Loyalty to Russia*, „Manchester Courier”, 5 stycznia 1915, s. 6.

¹¹⁶ Zob. M. Janion, *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006, s. 197.

¹¹⁷ Z. Najder, *Joseph Conrad. A life*, Rochester, Nowy Jork 2007, s. 470-471; F. R. Karl, L. Davies (red.), *The Collected Letters of Joseph Conrad*, t. 5: 1912-1916, Cambridge 1996, s. 460.

Times” opublikowany został apel opisujący politykę rosyjską w Polsce w sposób, którego strona ta nie mogła zaakceptować¹¹⁸. Najpewniej chodziło o obszerny tekst Alma-Tademy z 17 kwietnia, a informacją, która nie spodobała się ambasadorowi było stwierdzenie o złożonej obietnicy co do powstania państwa polskiego po wojnie.

Jak wspomniano wcześniej poważnym problemem dla Komitetu był zakaz wysyłki zebranych środków na pomoc ofiarom wojny na terytorium okupowanym przez wroga. Danuta Płygawko podaje, że w październiku 1916 r. padł niespodziewany cios ze strony rządu brytyjskiego, który wprowadzał zakaz wysyłki poza granice pieniędzy zebranych na jego terytorium. Z postawionego twierdzenia można wnioskować, że chodzi o zakaz wprowadzony właśnie w październiku tegoż roku. Badaczka oparła swoje twierdzenie na dwóch notach z prasy polskiej. Jak podawał „Dziennik Poznański” zebraną przez Alma-Tademę sumę 40 000 funtów udało się „pomimo zakazu rządu angielskiego” „na skutek podjętych energicznych działań” sprowadzić do Warszawy na ręce prezydenta miasta, a zarazem działacza społecznego Zdzisława Lubomirskiego (1865–1943)¹¹⁹. Rada Główna Opiekuńcza¹²⁰ otrzymała z powyższej sumy 330 000 rubli. 280 000 przeznaczono dla Warszawy, a 50 000 dla miasta Łodzi. Fundusze te miały umożliwić Radzie dalszą pracę dobroczynną przez okres kolejnych dwóch miesięcy¹²¹. Sama Alma-Tadema natomiast, zanotowała, że wspomniana suma wysłana została do Warszawy w lipcu 1916 r., czyli jeszcze przed wprowadzeniem rzekomego zakazu i wbrew notom prasowym z października, z których wnioskować można było, że chodzi o niedawne działania¹²². Prawdopodobnie chodziło o ten sam zakaz, który obowiązywał od 1915 r. Jak wspomniano powyżej w 1916 r. tylko jednorazowo Foreign Office wydało zezwolenie na przesyłkę pieniędzy na ziemie okupowane. Niemniej jednak efektywność Komitetu od drugiego roku działalności spadła. Przyczynił się do owego stanu rzeczy fakt, że Polska przestała być ukazywana w prasie jako teren kluczowych walk frontu wschodniego, a jawić się zaczęła jako ziemie zajęte przez wroga, „los jej mieszkańców przestał żywo przemawiać do wyobraźni opinii publicznej”¹²³. Do końca 1917 r. z Wielkiej Brytanii do Vevey przesłano aż 1 224 271, 35 fr. szw., z czego część pochodziła ze zbiórek Komitetu Londyńskiego¹²⁴. W

¹¹⁸ *The Polish Victims' Relief Fund*, „The Times”, 21 kwietnia 1915, s. 11.

¹¹⁹ *Fundusz Alma Tademy*, „Dziennik Poznański”, 13 października 1916, R. 58, nr 235, s. 5.

¹²⁰ Rada Główna Opiekuńcza (RGO) – organizacja samopomocowa działająca na terenie Królestwa Polskiego od stycznia 1916 r. Po wojnie znacznie rozszerzyła swoją działalność na kolejne części państwa polskiego. Rada zakończyła swoją działalność w 1921.

¹²¹ *330 000 rb. Dla Polski*, „Dziennik Poznański”, 12 października 1916, R.58, nr 234, s. 5.

¹²² AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, L. *Alma-Tadema, The Polish Victims Relief Fund. A Brief Record...* s. 4, k. 17.

¹²³ *Ibidem*, s. 6, k. 19.

¹²⁴ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 105-106.

okresie od kwietnia 1917 do czerwca 1919 r. porównywalnie niewielka suma przesłana została z Wielkiej Brytanii do Vevey – 3 455,45 fr. szw., w tym 2 672,45 fr. szw. pochodziło od Polskiego Towarzystwa w Londynie, a resztę ofiarowała sama Alma-Tadema¹²⁵.

Wykaz rozdysponowania środków pieniężnych zebranych przez PVRF do 1918 r.¹²⁶:

Komitet Generalny w Vevey	82 657 f
Polskie Ofiary Wojny w Wielkiej Brytanii	4162 f
Komitet Pomocy w Warszawie	40 000 f
Polscy Uchodźcy w Rosji	3550 f
Dzieci Polskie w Anglii	4483 f
Dom dla Dzieci Polskich we Fryburgu (Szwajcaria)	2140 f
Polscy jeńcy wojenni w Niemczech	432 f
Wydatki na wystawy, sklepy	1224 f
Reklama	7788 f
Administracja	3013 f
Gotówka w banku	150 f

Według raportu sporządzonego w 1924 r. przez Alma-Tademę od chwili założenia do jego ostatecznego zamknięcia 30 czerwca 1921 r. Komitet zebrał 158 703, 51 funtów¹²⁷. Względem poprzedniego raportu z 1918 r. w ciągu kolejnych trzech lat do organizacji napłynęło jeszcze 7 741, 51 funtów. Na podstawie kosztorysów z obu raportów wskazać można kierunki działań komitetu po 1918 r. Zebrane środki przeznaczone były na: Polskie Ofiary Wojny w Wielkiej Brytanii, Dzieci Polski w Anglii (szkoły, żłobki etc.), zakup i wysyłkę towarów do Polski, dom dla Dzieci Polskich we Fryburgu, a także inne wydatki związane m.in. z administracją czy reklamą¹²⁸.

Kwestia momentu zakończenia działalności organizacji nie jest do końca jasna. Danuta Płygawko podaje, iż kres działalności PVRF przyniósł zakaz wysyłki pieniędzy wprowadzony przez brytyjski rząd i tak Komitet funkcjonować miał według badaczki do końca 1917 r.¹²⁹.

¹²⁵ *Ibidem*, s. 106.

¹²⁶ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 111.

¹²⁷ L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 16-17, k. 27-28.

¹²⁸ *Ibidem*, s. 16-17, k. 28.

¹²⁹ D. Płygawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii...*, s. 106.

Joanna Złotkiewicz-Kłębukowska na podstawie *Sprawozdania z prac wykonanych przez PVRF* autorstwa Laurence wskazała październik 1918 r. jako datę zakończenia działalności organizacji¹³⁰. Sama Alma-Tadema natomiast w ostatnim raporcie podała, że po 1917 r. prace organizacji przebiegała w niezmienny sposób¹³¹. Według szczegółowego raportu opublikowanego w 1924 r. pomiędzy 1917 a 1921 r. Komitet zgromadził pewną sumę pieniędzy, która była rozdysponowywana na rzecz potrzebujących Polaków. Co więcej z półrocznego raportu wypłat PVRF - filii założonej przez Paderewskiego w Stanach Zjednoczonych jasno wynika, że w październiku i grudniu 1917 r. na ręce Laurence z siostrzanego komitetu zza oceanu przesłano 11 996 dolarów. Ta znacząca suma miała następujące przeznaczenie¹³²:

Pomoc dla kolonii polskich dzieci w hr. Kent (Anglia)	3 996, 00 \$
Pomoc dla polskich uchodźców w Belgii	2 000, 00 \$
Pomoc dla polskich dzieci w Anglii i Szwajcarii	6 000, 00 \$

Przy okazji warto wspomnieć, że wsparcie z USA Laurence otrzymywała jeszcze w 1918. Jednak przesyłane sumy przeznaczone były wyłącznie na działalność pomocową wśród polskich dzieci w Wielkiej Brytanii i Francji¹³³.

Ponadto z ostatniego sprawozdania sporządzonego przez Laurence można wyczytać, że już po zakończeniu wojny, wiosną 1919 r. Komitet wysłał do Polski kilka paczek odzieży i materiałów. Latem doszło jeszcze do przeniesienia siedziby biura z Regents Street na 34 Grove and Road, St. John's Wood, czyli do rezydencji Alma-Tademy. Ostatnie spotkanie Komitetu odbyło się dopiero 13 stycznia 1920 r. Znaczną sumę pieniędzy, która pozostała na koncie Komitetu przekazano ministrowi spraw zagranicznych II RP Eustachemu Sapiesze (1881–1963). Pokryła ona koszty repatriacyjne Polaków. Pozostałe fundusze zostały przekazane

¹³⁰ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 111. Należy zaznaczyć, że J. Złotkiewicz-Kłębukowska podała przypis „AAN. Arch. KNP, mikr. 22740...” jednakże we wskazanej jednostce nie znajduje się przytoczone sprawozdanie.

¹³¹ L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*s. 1, k. 13.

¹³² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 599, *Polish Victims' Relief Fund. Payments on Account of Relief Work. Six Months Ending December 31, 1917*, k. 68.

¹³³ AAN, Arch. I. Paderewskiego, sygn. 599, List do I.J. Paderewskiego, 16 sierpnia 1918, k. 91; AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 599, *Polish Victims' Relief Fund. Receipts and Disbursements from Oct. 12 to Oct. 19, 1918*, k. 99.

polskiemu ministrowi spraw zagranicznych Konstantemu Skirmuntowi (1866–1949) do rozdysponowania według potrzeb, oczywiście na rzecz ofiar wojny¹³⁴. O konieczności zakończenia działalności Komitetu Alma-Tadema dyskutowała z pozostałymi przedstawicielami zarządu już jesienią 1918 r. Sprawa jednak znacznie się przeciągała. Prawdopodobnie ze względu na przytłaczającą liczbę obowiązków, która ciążyła w wyniku zakończenia wojny na poszczególnych członkach Komitetu. Od początku roku 1919 do kwietnia Laurence przebywała na zmianę w Paryżu i Londynie, co również opóźniło sfinalizowanie zamknięcia¹³⁵.

Jeszcze w grudniu 1918 r. w prasie ukazywały się apele Polish Relief Fund z prośbą o finansową pomoc w celu „nakarmienia, ubrania oraz pocieszenia” polskich dzieci, a także na pokrycie wydatków repatriacyjnych. Polska w tymże krótkim apelu, zapewne autorstwa Laurence, została nazwana „Łazarzem wśród narodów”¹³⁶.

Jak wielokrotnie wspomniano PVRF współpracowało z siostrzaną organizacją po drugiej stronie Atlantyku. Paderewski po założeniu Komitetu Londyńskiego w kwietniu 1915 r. udał się do USA, gdzie dalsza część jego misji znów zakończyła się sukcesem, chociaż w „nowym świecie” czekały go zgoła odmienne przeciwności niż w Paryżu czy Londynie. W Stanach nie musiał martwić się o skomplikowane aspekty legalizacji działalności organizacji, nie musiał również zważać na prorosyjskie zobowiązania. Problemem okazało się za to nadwyręzenie społeczeństwa amerykańskiego zbyt częstym wołaniem o pomoc z różnych stron cierpiącej Europy, pewne spowszednienie agitacji filantropijnej w prasie, która przestała już Amerykanów przejmować¹³⁷. Paderewski mimo tego powołał pierwszy Polish Victims’ Relief Fund. National Relief Committee z siedzibą w Nowym Jorku. Prezesem Komitetu został eksprezydent USA William Howard Taft (1857–1930), honorowym sekretarzem znany bankier i milioner Frank A. Vanderlip (1864–1937), a sekretarzem wykonawczym Edward B. Lyman. Nowa organizacja oczywiście współpracowała z Komitetem Veveyskim¹³⁸. Przejęła niejako również komitet kierowany przez słynną polską śpiewaczkę operową Marcelinę Sembrich-Kochańską (1858–1935) – American Polish Relief Committee. Z raportu opublikowanego w

¹³⁴ L. Alma-Tadema, *A Final Report...*, s. 2-3, 16-17, k. 14, 28.

¹³⁵ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do zarządu PVRF, 25 października 1918, k. 102; AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do J. Buchana, 29 października 1918, k. 110; AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List D. T. Walkins do L. Sobańskiego, 28 stycznia 1919, k. 134; AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do L. Sobańskiego, 29 kwietnia 1919, k. 141.

¹³⁶ *The Polish Relief Fund*, „The Westminster Gazette”, 10 grudnia 1918, s. 10.

¹³⁷ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w St. Zjedn. A. P.*, „Kurjer Warszawski” 12 listopada 1934, R. 114, nr 312, s. 3.

¹³⁸ *Ameryka dla Polski*, „Kurjer Zagłębia”, 17 lipca 1915, R. 10, nr 160, s. 2.

„The New York Times” 2 kwietnia 1916 r. wynika, że do tego czasu Komitetowi udało się zebrać 259 173 17 dolarów¹³⁹. Paderewski od razu po założeniu nowej organizacji na wschodnim wybrzeżu rozpoczął ponad dwumiesięczną podróż na zachód w celu powoływania kolejnych filii organizacji. Nowym, lepszym sposobem agitacji okazał się cykl koncertów połączony z odczytami o Polsce. I chociaż Paderewski obawiał się podjęcia takiego wyzwania, bo w tamtym momencie już od roku nie miał pod palcami białoczarnej klawiatury fortepianu, to stanął na wysokości zadania. Zainteresowanie kolejnymi koncertami rosło i przynosiło dochody rzędu kilkudziesięciu tysięcy dolarów. Koncerty połączone z odczytami przysporzyły popularności amerykańskiemu PVRF i sprawiły, że do Komitetu zaczęły napływać duże sumy pieniędzy na rzecz polskich ofiar wojny. Co więcej, warto to podkreślić, w USA kompozytor wygłaszał starannie przygotowane mowy dla szerokiej publiczności. Nie raz nawet trzy dniennie, a w sumie przez trzy i pół roku wygłosił jak wspominał aż ok. 400 mów¹⁴⁰. Zadał również o to, aby w pamięci jego słuchaczy na dłużej zagościła sprawa polska, dlatego też, dla przykładu, gdy grał charytatywny koncert 15 lutego 1916 r., wszyscy zgromadzeni otrzymali broszurę z wydrukiem jego odczytu poprzedzającego wystąpienie muzyczne¹⁴¹. Komitet Amerykański przyjmował darowizny, ale także organizował różnego rodzaju atrakcyjne przedsięwzięcia mające na celu pozyskanie pieniędzy na rzecz polskich ofiar wojny, jak np. tzw. Wielki Kontest - sprzedaż guzików i chorągwi z wizerunkiem orła białego. Postanowiono w tym celu zaangażować wolontariuszy, którzy za odpowiednią ilość sprzedanych guzików i chorągwi otrzymywali wartościowe nagrody, w tym nawet auta, ufundowane przez licznych darczyńców¹⁴². Co ciekawe Departament Stanu USA organizację Paderewskiego autoryzował dopiero w 1917 r. zezwalając na przesyłkę zebranych pieniędzy poprzez Komitet Veveyski na ziemię polskie do rozdysponowania pośród Polaków będących obywatelami rosyjskimi¹⁴³. Helena Paderewska rozpoczynając podróż wraz z mężem, podejrzewała, że skończą swoje dzieło w kilka miesięcy. Do domu wrócili jednak dopiero po kilku latach¹⁴⁴. Wysilek jednak się opłacił.

¹³⁹ *Pomoc dla Polski w świetle cyfr*, „Kurier Poznański”, 7 czerwca 1916, s. 3.

¹⁴⁰ A. Grzymała – Siedlecki, I. J. Paderewski, *I. J. Paderewski mówi – o swej akcji podczas wojny w St. Zjedn. A. P.*, s. 3.

¹⁴¹ Zob. I. J. Paderewski, *Poland, Past and Present*, Nowy Jork 1916.

¹⁴² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, *National American Committee Polish Victims' Relief Fund. Button and Flag Selling Contest*, Nowy Jork 1917, s. 18-39, k. 87-110.

¹⁴³ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 598, *Pismo Departamentu Stanu w sprawie przekazywania pomocy ofiarom wojny w Polsce*, 15 czerwca 1915, k. 1.

¹⁴⁴ H. Paderewska, *op. cit.*, s. 88.

Na marginesie dodać można, że wśród dokumentów z Archiwum Paderewskiego przechowywanego w zasobach Archiwum Akt Nowych znalazła się notatka informacyjna o działalności kompozytora w USA¹⁴⁵. Oprócz maszynopisu istnieją również dwa rękopisy. Pierwszy z nich sporządzony został przez Alma-Tademę, o czym ewidentnie świadczy charakter pisma¹⁴⁶, drugi przepisano w sposób bardziej staranny¹⁴⁷. Ze względu na to, że pierwszy rękopis to wersja robocza, zawierająca skreślenia i dopiski, można podejrzewać, że to właśnie Laurence była autorką owej notatki. Niestety nie udało się ustalić w jakim celu ją sporządziła i czy została gdzieś wykorzystana. Może jednak okazać się przydatna w badaniach nad amerykańskim PVRF.

1.3. Podsumowanie

Jak starano się wykazać powyżej zarówno Komitet Sienkiewiczowski, jak i jego filia londyńska miały znaczące zasługi w niesieniu pomocy poszkodowanym Polakom wskutek I wojny światowej. W sferze przypuszczeń pozostaje o ile skuteczniejsza mogłaby być owa pomoc, gdyby komitety nie krępowały zakazy dostarczania żywności czy innych środków materialnych na ziemię polskie, które znalazły się pod okupacją państw centralnych. Pomimo tych ograniczeń nie poddawano się w kontynuowaniu podjętego wysiłku. Laurence miała duży wpływ na powodzenie misji ratunkowej. Nie raz postrzegana była właściwie jako kierowniczka PVRF, co wcale nie dziwi. Paderewski co prawda figurował jako jej główny założyciel, jednak to Alma-Tademie powierzył trzymanie pieczy nad jej funkcjonowaniem. Świadczy to o zaufaniu jakim darzył Brytyjkę. Również Laurence w 1918 r. podawała, że Komitet Londyński został założony przez Paderewskiego i przez nią samą¹⁴⁸. Co więcej Paderewski w 1920 r. także określał ją jako „kierowniczkę” PVRF¹⁴⁹. Orłowski pochlebnie pisał:

„Szczególniejsze zasługi w sprawie tej położyła wielka przyjaciółka Polaków, niewiasta szlachetnego serca i wielkiego poświęcenia, panna Laurence Alma Tadema. W komitecie

¹⁴⁵ W. Stankiewicz, A. Piber (red.), *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973, s. 123-124.

¹⁴⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 622, k. 16-20.

¹⁴⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 622, k. 21-24.

¹⁴⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do Ch. Wade'a, 10 października 1918, k. 87.

¹⁴⁹ List. I. J. Paderewskiego do W. Trąpczyńskiego, 7 luty 1920, [w:] W. Stankiewicz, A. Piber (red.), *Archiwum Polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974, s. 411.

ratunkowym dla Polski, który Paderewski założył w Londynie, była sekretarką honorową, ale w rzeczywistości była duszą całej akcji na rozległym terenie Wielkiej Brytanii.”¹⁵⁰

W okresie wojennym całkowicie oddana była pracy na rzecz polskich ofiar wojny, tak na kontynencie jak i na Wyspach Brytyjskich. Z powodzeniem wykorzystywała swoje zdolności literackie, aby tworzyć kolejne poruszające apele, które przedrukowywane były w różnych periodykach, czasami we fragmentach bądź skróconych formach. Ewidentnie starała się robić co tylko było w jej mocy, aby akcje charytatywne przebiegały jak najpomyślniej. Nie bała się także brać odpowiedzialności za swoje działania. W imieniu PVRF zabiegała u Brytyjczyków o zwrócenie uwagi na los polskich ofiar wojny. Z mniej oczywistych przykładów podać można choćby opata klasztoru benedyktynów w Downside w Somerset – Hugh’a Edmunda Forda (1851-1930), który w czasie wojny był również tajnym agentem rządu brytyjskiego w Szwajcarii¹⁵¹.

Nie ulega wątpliwości, że Laurence była kobietą ofiarną. Jednocześnie dobrze znała swoją wartość. W memorandum, które odnaleziono w jej archiwum nakreśliła profil idealnego kandydata na stanowisko honorowego sekretarza Polish Relief Fund. Dokument nie został opatrzony datą, jednak można podejrzewać, że związany był z planowaną rekonstrukcją organizacji w 1918 r. Poruszonych w nim zostało wiele kwestii, w tym propozycje składu Komitetu. O ile przy pozostałych stanowiskach Laurence dopisywała po prostu konkretne nazwiska ze znakiem zapytania, tak przy „An Honorary Secretary” pozwoliła sobie na zdecydowanie dłuższą deskrypcję. Zaznaczyła, że funkcję tę powinna pełnić kobieta o dobrze znanym nazwisku, do tego powinna wyróżniać się zdolnościami organizatorskimi, umiejętnością elokwentnego pisania, a co więcej mieć wiedzę na temat sprawy polskiej i być w stanie zaangażować cały swój czas w pracę na rzecz Komitetu. Podkreśliła ponadto, że do jej dyspozycji powinny pozostawać dwie, opłacane sekretarki oraz jedna dziewczyna, która zajmowałaby się wszelkimi innymi, drobniejszymi sprawunkami¹⁵². Kurtuazyjnie Laurence nie podała bezpośrednio swego nazwiska, oczywistym jest jednak, że to siebie widziała na tym stanowisku. W końcu przez swą ciężką pracę udowodniła, iż na nie zasłużyła.

¹⁵⁰ K. Orłowski, *Helena Paderewska...*, s. 58.

¹⁵¹ S. Fletcher, *Abbot Edmund Ford, Secret Agent*, „British Catholic History”, 2021, t. 35, nr 4, s. 455-456.

¹⁵² BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 791, L. Alma-Tadema, *Memorandum*, k. 53-56.

Rozdział V Na rzecz polskich jeńców i emigrantów

„I will go, said he then, tho' my sword and my bayonet by broken.
... And I knew I had driven my soul back to combat eternal.”¹

Od 1915 r. Laurence miała szczególnie dużo pracy. Polish Victims Relief Fund nie było bowiem jedynym komitetem w którym wówczas rozpoczęła działalność. W tym samym roku podjęła współpracę przy tworzeniu nowej organizacji, która zaopiekować miała się Polakami przebywającymi z różnych powodów na terenie Wielkiej Brytanii. W związku z tym miała okazję poznać także biedniejszą część polskiej kolonii w Londynie.

Na wstępie należy pochylić się nad kondycją i liczebnością emigracyjnego środowiska w Wielkiej Brytanii, zdaje się bowiem, że w aspekcie tym istnieje wiele niejasności. Dla właściwego zrozumienia konieczności utworzenia osobnego komitetu zajmującego się tylko sprawami Polaków w Anglii warto omówić osobno dwie istotne kwestie – jak wyglądała polska kolonia na Wyspach Brytyjskich oraz problem jeniectwa cywilnego, który dotknął Polaków pochodzących z zaboru pruskiego i austriackiego. Są to aspekty kluczowe dla ukazania pełnego obrazu sytuacji Polaków w Wielkiej Brytanii, na rzecz których działała Alma-Tadema.

1.1. Polska kolonia w Wielkiej Brytanii

Trzeba zaznaczyć, że dokładne oszacowanie liczby polskich emigrantów na Wyspach Brytyjskich w omawianym okresie jest z kilku powodów bardzo trudne. Po pierwsze, ponieważ nie istniało wówczas niepodległe państwo polskie, emigranci z ziem polskich posługiwali się dokumentami wydawanymi przez kraje zaborcze, w związku z czym traktowani byli jako obywatele rosyjscy, pruscy bądź austriaccy². Wyjątek stanowiły Stany Zjednoczone, gdzie w latach 1825-1898 polscy przybysze zza oceanu faktycznie klasyfikowani byli jako Polacy³. Co więcej, Jerzy Zubrzycki – socjolog, badacz kwestii migracyjnych, podaje, że ze względu na historyczną, przedrozbiorową unifikację, zarówno Litwini jak i Białorusini (Zubrzycki używa archaizmu *White Ruthenians* – Ruś Biała) podawali swoją narodowość jako polską⁴. Po drugie,

¹ L. Alma-Tadema, *The Deserter*, [w:] L. Alma-Tadema, *A Gleaner's Sheaf: Verses*, Londyn 1927, s. 29.

² B. Kołodziej, *Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, Zeszyty Historyczne, 2010, z. 11, s. 321.

³ J. Zubrzycki, *Polish Immigrants in Britain. A Study of Adjustment*, Haga 1956, s. 10.

⁴ *Ibidem*.

migracje początkowo mające charakter polityczny z czasem zostały znacznie powiększone o migracje ekonomiczne. Te ostatnie natomiast często wyróżniały się sezonowością i tymczasowością. Ponadto w omawianym okresie w Wielkiej Brytanii nie prowadzono statystyk imigracyjnych⁵. Ostatni spis powszechny przed wybuchem I wojny w Zjednoczonym Królestwie Wielkiej Brytanii i Irlandii odbył się 2 kwietnia 1911 r. Dopiero w tym spisie po raz pierwszy pojawiło się pytanie o narodowość. Nie wszyscy również świadomie identyfikowali się z narodem polskim, chociaż dotyczyło to głównie osób pochodzenia żydowskiego⁶.

Sięgając do historii polskiej emigracji do Wielkiej Brytanii jednostkowe przykłady takich podróży można odszukać w schyłkowym okresie średniowiecza. Pierwszy polski ambasador pojawił się na Wyspach w I poł. XVI w. Emigracja na większą skalę rozpoczęła się w XVIII w., gdy po trzecim rozbiore w 1795 r. Polacy poddawani represjom politycznym poszukiwali schronienia m.in. właśnie na Wyspach Brytyjskich. Dalej w XIX w. kolejne powstania zmuszały do tzw. Wielkiej Emigracji żołnierzy, inteligencję i zaangażowanych politycznie Polaków (1831, 1848 i w latach 1863-64)⁷. Dostawali się oni do Zjednoczonego Królestwa różnymi drogami, a ich pobyt na Wyspach często przybierał charakter tymczasowy⁸. Wiedza przeciętnych Brytyjczyków na temat Polski była mocno ograniczona. Jawiła się bowiem jako małoznaczący, odległy i *de facto* nieistniejący kraj gdzieś na wschodnich rubieżach Europy. Popularności na pewno nie przysparzała jej działalność antypolskich agentów państw zaborczych czy nieprzychylnie wzmianki o Polakach pojawiające się w poczytnych gazetach, inspirowane prasą niemiecką⁹. Zainteresowanie części Brytyjczyków sprawą polską w XIX w. połączone z wyrazami współczucia wzrosło w wyniku nieudanych zrywów niepodległościowych oraz antyrosyjskich nastrojów na zachodzie Europy. Zwłaszcza w okresie 1831-1848 zapanowała „polityczno-sentymentalna moda na Polskę”¹⁰. Było to jednak zainteresowanie krótkotrwałe – prasa brytyjska pisywała o Polsce głównie w kontekście kraju, rozumianego jako Królestwo Polskie, który cierpi przez autorytarne rządy cara¹¹. Polonofilskie sympatie silnie wiązały się z niechęcią wobec polityki „potwora o ludzkich

⁵ J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries: A Demographic Survey*, „International Migration Review”, 1979, t. 13, nr 4, s. 654.

⁶ Zob. Davies N., *The Poles in Great Britain...*, s. 65.

⁷ K. Sword, *Identity in Flux. The Polish Community in Britain*, Londyn 1996, s. 19.

⁸ K. Marchlewicz, *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831-1863)*, Poznań 2008, s. 27-29.

⁹ A. Romejko, *Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna*, Tuchów 2015, s. 218-220.

¹⁰ K. Marchlewicz, *Propolski lobbying w Izbach Gmin i Lordów w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku*, „Przegląd Historyczny”, 2005, nr 96/1, s. 61.

¹¹ J. Tebinka, I. Sakowicz-Tebinka, *Brytyjczycy i Polacy. Jak kształtował się obraz Polski w Wielkiej Brytanii od Churchilla do Camerona*, „Kultura Współczesna”, 2014, nr 1(84), s. 101.

kształtach” - jak nazywano cara Rosji¹². Już w tym okresie na Wyspach Brytyjskich pojawiły się organizacje mające na celu propagowanie sprawy polskiej. Jedną z nich było Literary Association of the Friends of Poland (pol. Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski), której pierwszym prezesem został znany szkocki poeta Thomas Campbell (1777–1844)¹³, a jednym z członków pisarz Charles Dickens (1812–1870)¹⁴. Analogii można dopatrywać się w założonym w 1863 r. szwajcarskim Centralnym Komitecie Pomocy Polsce, na którego czele stanął pisarz Gottfried Keller (1819–1890)¹⁵. Warto wspomnieć także o powstałym w 1882 r. działającym na rzecz polskich imigrantów Związku Polskim dla Wielkiej Brytanii i Irlandii (Towarzystwo Robotników)¹⁶.

Ujmując straty migracyjne z ziem polskich całościowo – po powstaniu listopadowym wyemigrowało ok. 10 tys. osób (głównie do Francji), po powstaniu styczniowym kolejne 8-10 tys. do krajów zachodnich, natomiast do Cesarstwa Rosyjskiego zesłanych zostało ok. 38 tys. Polaków¹⁷. W latach 1830-31 w Wielkiej Brytanii przebywać miało ok. 500 uchodźców, zaś do 1870 r. liczba ta wzrosła do 1500 osób¹⁸. Sławomir Kalembka wskazywał, iż w latach 1834-1836 w Zjednoczonym Królestwie osiedliło się ok. 700 emigrantów z 800, którzy przez Wyspy się przewinęli¹⁹. Krystyna Paradowska wskazuje nieco większą liczbę – od 800 do 1000 osób²⁰. Jak podaje zaś Karol Marchlewicz w latach 1831-1861 w Wielkiej Brytanii przebywało ok. 2,6-2,7 tys. polskich emigrantów politycznych. Liczba ta opracowana została na podstawie sprawozdań Literary Association of the Friends of Poland²¹.

¹² Zob. M. Janowski, *Tematyka i konteksty brytyjskich zainteresowań Polską w latach 1831-1841*, „Kwartalnik Historyczny”, 1989, t. 96, nr 1-2, s. 111-112.

¹³ Literary Association of the Friends of Poland – organizacja działająca w Wielkiej Brytanii od 1832 r. do 1924 r. zajmowała się działalnością informacyjną, a z czasem także charytatywną, udzielając m.in. zasiłki wychodźcom oraz poszukując dla nich pracy. Członkami byli sami Anglicy z wyjątkiem jednego polskiego sekretarza. Możliwe, iż powstała pod wpływem księcia Adama Jerzego Czartoryskiego. L. Gadon, *Z życia Polaków we Francji: rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, 1832-1882*, Paryż 1883, s. 9. Zob. również: K. Dopierała, *Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie*, „Przegląd Zachodni”, 1985, nr 4, s. 63-77; J. Pomorski, *Geneza, program i struktura organizacyjna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, „Przegląd Humanistyczny”, 1978, nr 1, s. 157-182; K. Szulczewski, *O Towarzystwie Literackim Przyjaciół Polski w Anglii: odezwa do rodaków*, Paryż 1857.

¹⁴ K. Marchlewicz, *Charles Dickens w Literackim Towarzystwie Przyjaciół Polski w Londynie*, „Przegląd Historyczny”, 1996, nr 87/3, s. 591.

¹⁵ J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej...*, s. 109.

¹⁶ J. Kowalska, *op. cit.*, s. 118.

¹⁷ E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych*, [w:] A. Koseski (red.), *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, Pułtusk 1998, s. 11.

¹⁸ K. Sward, *op. cit.*, s. 20, za: J. Marzec, *op. cit.*, s. 8.

¹⁹ S. Kalembka, *Wielka Emigracja 1831-1863*, Toruń 2003, s. 64.

²⁰ K. Paradowska, *Polacy w Wielkiej Brytanii do 1939 r.*, [w:] B. Szydowska-Ceglowska (red.), *Polonia w Europie*, Poznań 1992, s. 412-413.

²¹ Zob. K. Marchlewicz, *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831-1863)*, Poznań 2008, s. 25-26.

Osobną kategorię migracji, która w kontekście naszych rozważań ma spore znaczenie, stanowiła emigracja ekonomiczna. Wychodźstwo „za chlebem” z ziem polskich rozpoczęło się w II poł. XIX w. Obejmowało głównie chłopów oraz wyrobników rolnych. Migracja ta spowodowana była bezrobociem i przeludnieniem wsi w latach 1888-1914. Z ziem polskich oprócz Polaków wyjeżdżali również przedstawiciele zamieszkujących tam mniejszości narodowych – Żydzi, Ukraińcy, Litwini czy Niemcy²². Głównym kierunkiem były przede wszystkim Ameryka Północna i Południowa, ok. 2,25 mln osób. Z wybieranych przez emigrantów krajów europejskich (ok. 1,25 mln) najczęściej udawano się do państw zaborczych – 1,2 mln emigrantów²³. Andrzej Sakson podaje, że na przełomie XIX i XX w. w poszukiwaniu zatrudnienia wyemigrowało prawie 3,5 mln osób²⁴. Podobnie Edward Kołodziej wskazuje liczbę 3,5 mln osób, po odliczeniu reemigracji, w przedziale czasowym 1871 – 1913, a ponadto migrację sezonową szacuje na ok. 0,5 mln osób przed I wojną²⁵. Bernard Kołodziej podał natomiast, że migracja zarobkowa z ziem polskich do I wojny światowej wynosiła ok. 4700 tys. osób²⁶. Adam Koseski podaje liczbę zbliżoną do poprzednich – 3,5-4 mln osób wyjeżdżających w poszukiwaniu pracy w wyniku kryzysu gospodarczego, który objął ziemie polskie wszystkich zaborów²⁷. Krzysztof Wroczyński za P. Tarasem również podaje liczbę 4 700 tys. osób (w tym aż 3 500 tys. wychodźców do Stanów Zjednoczonych, Kanady, Brazylii i Argentyny)²⁸. Emigrowano w poszukiwaniu zatrudnienia, dogodniejszych warunków i wyższych standardów życia w państwach lepiej rozwiniętych, z dala od prześladowań i złej woli urzędniczego aparatu państw zaborczych. Wyjeżdżający zachęteni opowieściami o lepszym życiu w odległych krajach niejednokrotnie dopuszczali się łamania prawa, aby tylko móc wyemigrować. Andrzej Chwalba podał następujące liczby: liczba emigrantów z zaboru pruskiego w latach 1872-1913 sięgała 1,2 mln osób. Z Galicji w latach 1850-1914 wyjechało ok. 1,0-1,1 mln osób. Ziemie Królestwa natomiast w okresie od końca lat 70. XIX w. do pierwszej wojny światowej opuściło ok. 1,3-1,4 mln osób. Ciężko oszacować jest liczbę

²² E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich...*, s. 11.

²³ B. Kołodziej, *Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku...*, s. 320; A. Sakson, *Migracje w XX wieku*, [w:] M. Salamon, J. Strzelczyk (red.), *Wędrowniacy i etnogeneza w starożytności i w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 508;

E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich...*, s. 11.

²⁴ A. Sakson, *Migracje w XX wieku...*, s. 508.

²⁵ E. Kołodziej, *Emigracja z ziem polskich...*, s. 11.

²⁶ B. Kołodziej, *Emigracja polska po powstaniach...*, s. 321.

²⁷ A. Koseski, *Emigracja Żydów z ziem polskich w XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z Nauk Społecznych”, 1999, z. 14, Politologia 1, s. 30.

²⁸ K. Wroczyński, *Uwagi o emigracji polskiej i tożsamości narodowej*, „Człowiek w Kulturze”, 2013, nr 23, s. 95.

emigrantów z terenów Ziem Zabrzanych. Podsumowując z ziem zaboru pruskiego, austriackiego i Kongresówki wyemigrować miało ok. 3,5-3,7 mln osób, w tym od 1,9 do 2,3 mln Polaków²⁹.

Migrację zarobkową Polaków z ziem polskich znajdujących się pod wszystkimi zaborami (przeważali jednak emigranci z zaboru pruskiego, emigracjom sprzyjała niekorzystna polityka kolonizacyjna kanclerza Otto von Bismarcka) do Zjednoczonego Królestwa można zaobserwować mniej więcej od lat 80. XIX w.³⁰, chociaż niewielkie grupy pionierskich emigrantów podróże w celach zarobkowych do brytyjskich dominiów (Australia, Kanada, Nowa Zelandia) podejmowały we wcześniejszych dziesięcioleciach XIX w.³¹ Jak podaje Adam Koseski za szacunkami Mieczysława Szawleskiego, z samego zaboru pruskiego w latach 1901-1914 wyjechało ponad 25,5 tys. osób.³² Większość z emigrantów stanowili chłopci, którzy poszukując pracy osiedlali się w brytyjskich miastach. Z czasem dołączyli do nich również robotnicy miejscy. W przypadku Londynu były to wschodnie, ubogie dzielnice miasta, nazywane East End. Innymi ośrodkami osadniczymi w Wielkiej Brytanii były Whitechapel i Silvertown, Poplar, Mile End, Leytonstone, Bethnal Green, Manchester czy Liverpool. Ostateczny cel podróży dużej części zwykle bezrolnych chłopów stanowiły Stany Zjednoczone. Z braku pieniędzy na dalszą drogę za Ocean zmuszeni byli podejmować różne prace na Wyspach. Dla przykładu wielu Polaków zatrudniało się w warzelniach soli w miejscowości Winsford. Stanowili oni tanią siłę roboczą, obniżając poziom płac aż o jedną trzecią. Ich pobyt w tym regionie był zazwyczaj krótkotrwały - do trzech lat³³. Żyli w nędzy, a jak odnotowano w jednym z raportów medycznych „Powiedzenie, że te osoby żyją razem jak bestie, byłoby obrażą i zniesławieniem bestii”³⁴. Antonii Karbowski tak opisywał Polaków przybywających do Anglii, zwłaszcza do Londynu:

„Zresztą wielu z Polaków, nieprzywykłych do wolności, jaką znajdują w Anglii, idzie na manowce, nie dba o wychowanie dzieci, które dziczeją i wynaradawiają się mimo usiłowań garstki ludzi dobrej woli, aby je ratować dla Kościoła i narodu”³⁵.

Z drugiej strony zasadnym wydaje się również odnotowanie poglądu pojawiającego się w literaturze, sprzecznego z zacytowanym powyżej stwierdzeniem Karbowskiego, że to właśnie

²⁹ A. Chwalba, *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000, s. 532-534.

³⁰ A. Karbowski, *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910, s. 203; K. Sword, *op. cit.*, s. 20; J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries...*, s. 653-4.

³¹ Zob. J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries...*, s. 651-653.

³² A. Kosecki, *Emigracja Żydów...*, s. 31-32.

³³ J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries...*, s. 653-4; K. Sword, *op. cit.*, s. 20-21.

³⁴ K. Sword, *op. cit.*, s. 20-21.

³⁵ A. Karbowski, *op. cit.*, s. 204.

przez migracje ekonomiczne przedstawiciele niższych warstw społecznych nie doszło do całkowitej asymilacji Polaków zarówno w Wielkiej Brytanii jak i w USA, ze względu nie tylko na odrzucenie ze strony społeczeństwa państw przyjmujących, ale także silnego poczucia odrębności i przywiązania do własnej kultury jakie dominowało właśnie wśród chłopów i robotników³⁶.

Polacy w Wielkiej Brytanii parali się różnymi zajęciami od typowych prac fizycznych w przemyśle i warsztatach, przez krawiectwo, szewstwo, czy handel meblami, po sprzedaż tytoniu, pracę w drukarniach, jako litografowie, rytownicy a także prywatni nauczyciele czy tłumacze³⁷. Kobiety zwykle trudniły się jako praczki lub szwaczki³⁸. Zdarzało się miało, że Polacy byli także wykorzystywani jako łamistrajki³⁹. W samym Liverpoolu w 1882 r. przebywać miało 800 Polaków, którym nie udało się od razu przedostać do USA. Jak podaje Joanna Marzec u schyłku XIX w. głównymi ośrodkami polskiej obecności były Londyn, Manchester, Liverpool i szkockie hrabstwo Lanarkshire, przy czym trzy ostatnie stanowić miały jedynie ośrodki przejściowe⁴⁰. W 1905 r. według danych podawanych przez Karbowiaka w Manchesterze przebywało ok. 200 Polaków z zaboru rosyjskiego, zbliżona ilość z zaboru austriackiego oraz ok. 500 Litwinów⁴¹. W 1913 r. pracować miało w Wielkiej Brytanii 500 robotników sezonowych z Galicji pochodzenia ukraińskiego⁴².

Jednym z ważnych aspektów, który pojawi się w dalszej części rozważań, jest wychodźstwo ludności pochodzenia żydowskiego. W latach 1881 – 1914 z Rosji oraz ziem polskich zaboru rosyjskiego, w których to odsetek Żydów był największy względem pozostałych części Polski pod zaborami⁴³ wyemigrowało ponad 2 mln Żydów. Wyjazdy te spowodowane były względami nie tylko ekonomicznymi, ale także politycznymi oraz religijnymi. Należy jednak zaznaczyć, że podawane dane, podobnie jak w przypadku emigrantów polskich, nie są dokładne⁴⁴. Do Anglii w latach 90. XIX w. napłynęła duża fala polskich Żydów, co spowodowało z jednej strony rozwój brytyjskiego syjonizmu, a z drugiej

³⁶ S. Patterson, *The Polish Exile Community in Britain*, „The Polish Review”, 1961, t. 6, nr. 3, s. 96.

³⁷ K. Sword, *op. cit.*, s. 20.

³⁸ J. Kowalska, *op. cit.*, s. 118.

³⁹ N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 65.

⁴⁰ J. Marzec, *op. cit.*, s. 8.

⁴¹ A. Karbowiak, *op. cit.*, s. 207.

⁴² A. Pilch (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, Warszawa 1984, s. 281.

⁴³ W Królestwie Polskim według spisu powszechnego z 1897 r. zamieszkiwało 1 270 575 Żydów, w Wielkim Księstwie Poznańskim w roku 1880 ich liczba sięgała 56 609 osób, a w 1900 r. 26 500. W największej galicyjskiej gminie żydowskiej mieszczącej się w Krakowie zamieszkiwało w 1900 r. 26 670 osób, a w 1910 r. 32 321 osób. A. Koseski, *Emigracja Żydów...*, s. 29, 31, 32.

⁴⁴ *Ibidem*, s. 29-31.

wzrost antysemityzmu wśród konserwatywnej społeczności katolickiej⁴⁵. Co więcej żydowscy przedsiębiorcy zatrudniali polskich robotników, co także sprzyjało napięciom⁴⁶. Interesującym wydaje się jednak fakt, że jak podaje Zubrzycki, polscy emigranci mieli skłonność do osiedlania się w Londynie i Liverpoolu w dzielnicach, które w większości zajęte były już przez polskich i rosyjskich Żydów, którzy przybywali tam po ucieczkach z Rosji będących skutkiem wprowadzenia w 1882 r. przez cara Aleksandra III tzw. praw majowych uderzających w ich społeczność⁴⁷. Zarysowana w skrócie sytuacja miała swoje konsekwencje w działalności organizacji Polish Exiles Protection, na czele której stała Alma-Tadema.

W 1890 r. liczba polskich katolików na Wyspach Brytyjskich sięgać miała według księdza Jana Badeniego (1858–1899) ok. 3000 osób. Jezuita zaznaczył jednocześnie, że szacunki te bynajmniej nie są dokładne, ze względu na brak jakichkolwiek oficjalnych sprawozdań. Co więcej zauważył, że już w 1870 r. liczba Polaków w Londynie wynosiła 4229. Badeni postawił również pytanie o zawartym w tej liczbie procencie przybyłej z ziem polskich ludności pochodzenia żydowskiego, do której notabene odnosił się z dużym dystansem i niechęcią⁴⁸. Zubrzycki podaje, że „liczba chrześcijan urodzonych w Polsce systematycznie rosła z ok. 2000 osób w 1881 r. do ok. 4500 w 1931 r.”⁴⁹. Bazując na podanych przez badacza danych i zakładając stały liniowy wzrost liczby polskich chrześcijan można przyjąć, że w roku 1914 w Wielkiej Brytanii znajdowało się ich ok. 3150. Przed wybuchem Wielkiej Wojny w Zjednoczonym Królestwie przebywać miało według Wojciecha Rojka ok. 3500 Polaków⁵⁰. Liczba ta zgadzałaby się z przedstawioną estymacją na podstawie danych Zubrzyckiego. Rojek jednak ma na myśli ogólną liczbę Polaków przebywających w Anglii na stałe, nie wiadomo czy w liczbie tej uwzględnieni są tylko katolicy, czy przynależność wyznaniowa nie gra żadnej roli. Warto zaznaczyć także, że według spisu ludności przeprowadzonego w 1871 r. w samym Londynie mieszkać miało 4228 Polaków, a opublikowana w 1890 r. „Mapa ludów słowiańskich” Zarianki wskazywała 5000 osób⁵¹. O wiele większą liczbę podaje natomiast historyk Norman Davies. Według jego szacunków opartych na spisie powszechnym z 1911 r. na Wyspach Brytyjskich przebywało ok. 33 000 Polaków urodzonych w Królestwie Polskim. Jak twierdzi

⁴⁵ N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 65.

⁴⁶ *Ibidem*.

⁴⁷ J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries...*, s. 654.

⁴⁸ J. Badeni, *Polacy w Anglii*, Kraków 1890, s. 5.

⁴⁹ J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries...*, s. 654.

⁵⁰ W. Rojek, *Polacy w diasporze europejskiej w pierwszej połowie XX wieku* [w:] S. Sierpowski (red.), *Polska na tle procesów rozwojowych Europy w XX wieku*, Poznań 2002, Dostępny w Internecie: <http://www.wbc.poznan.pl/Content/39740/PDF/Polacy%20w%20diasporze%20europejskiej%20w%20pierwszej%20po%20C5%82owie%20XX%20wieku.pdf> [Dostęp: 15.05.2023].

⁵¹ J. Kowalska, *op. cit.*, s. 118.

w przeprowadzonym spisie nie wzięto jednak pod uwagę osób pochodzących z ziem polskich będących pod zaborem pruskim i austriackim⁵². Davies podejmujący tematykę polskich imigrantów w Wielkiej Brytanii w latach 1914-1919 szacował, że w rzeczywistości, przyjmując kryterium maksymalne, liczba imigrantów urodzonych na terytorium dawnych ziem polskich, z uwzględnieniem Żydów, oscylowała w okolicach co najmniej 60 000. Liczba ta w porównaniu do reszty przytoczonych szacunków wydaje się znacznie zawyżona. Jak wspomniano powyżej emigrantami z ziem polskich byli przede wszystkim niewykształceni chłopcy i robotnicy, którzy przybyli do lepiej rozwiniętej pod względem gospodarczym Wielkiej Brytanii, w poszukiwaniu zatrudnienia i lepszych płac głównie w przemyśle. Należy dodać do nich grupę emigrantów politycznych⁵³. Anglia miała stanowić według Daviesa przeciwwagę dla Francji, w której zgromadziła się większość polskich imigrantów z wyższych klas społecznych, zwykle o konserwatywnych poglądach. Na Wyspach Brytyjskich rozwijało się natomiast polskie środowisko socjalistyczne⁵⁴. Centrum aktywizmu politycznego oraz życia kulturalnego Polonii stał się Londyn⁵⁵. Tam też działały Polska Partia Socjalistyczna, później również Komitet Narodowy Polski, Komitet Informacyjny Polski, Komitet Opieki Polskiej oraz Towarzystwo Polskie⁵⁶.

1.2. Problem jeniectwa cywilnego

W czasie trwania I wojny światowej rozpoczęło się bezprecedensowe zjawisko jeniectwa cywilnego na ogólnoświatową i masową skalę. W samej tylko Europie pomiędzy 1914 a 1920 r. ponad 800 000 cywili zostało poddanych internowaniu. Do tej liczby należy dodać kolejne 50 000 – 100 000 osób, które znalazły się za drutem kolczastym w obozach poza

⁵² Spis w formie elektronicznej dostępny w Internecie odszukuje 31 480 rekordów po wpisaniu w wyszukiwarce w miejsce urodzenia – „Poland”. Po wyszukaniu „Polish” dodatkowe 152 rekordy, w tym z wyraźnymi żydowskimi imionami i nazwiskami. Ponadto w spisie pojawiają się nie tylko „Russian Poland” (9611) czy „Warsaw” i „Warsaw Poland” (2117), ale również „German Poland” (51), „Prussian Poland” (8), „Austria Krakow” i „Krakow” (21), wyszukiwane są również pojedyncze inne polskie miejscowości. Dostępny w Internecie: <https://search.findmypast.co.uk/search-world-records/1911-census-for-england-and-wales> [Dostęp: 15.05.2023]. Na innej stronie internetowej z dostępem do bazy danych spisu z 1911 r. po wpisaniu w wyszukiwarkę „Poland” wyszukiwane jest 33 115 rekordów. Dostępny w Internecie: <https://www.genesreunited.co.uk/search/results?sourcecategory=censustf002c%20land%20utf0026%20surveys&collection=census&datasetname=1911%20census%20for%20england%20utf0026%20wales®ion=great%20obritain&keyword=poland&page=0> [Dostęp: 08.05.2021].

⁵³ N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 63-64, 65.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 64; J. Zubrzycki, *Polish Emigration to British Commonwealth Countries...*, s. 650.

⁵⁵ J. Marzec, *op. cit.*, s. 8.

⁵⁶ W. Rojek, *op. cit.*

Europą⁵⁷. Każdy obywatel wrogiego kraju, który przebywał na terytorium przeciwnika mógł być potencjalnym szpiegiem lub sabotażystą, a bardziej ogólnie w cywilach widziano rekrutów do armii wroga, do której zwiększenia liczebności żadna ze stron nie chciała dopuścić. Dodatkowo na niekorzyść jednych i drugi wpływała propaganda, skutecznie podsycająca podejrzenia, budując atmosferę strachu i nieufności. Los internowanych po aresztowaniu toczył się różnie. Niestety prawo konfliktów zbrojnych nie stało po ich stronie, ponieważ nie istniały jeszcze wówczas żadne regulacje dotyczące ludności cywilnej, która znalazła się pod kontrolą wroga. W wielu przypadkach po aresztowaniu kontakt z jeńcami był utrudniony, a faktyczna liczba zatrzymanych i warunki w jakich musieli żyć były ukrywane. Ze względu na brak regulacji i przepisów odnoszących się do cywili traktowano ich jak jeńców wojskowych (żołnierzy)⁵⁸. W związku z tym szybko zaczęły powstawać organizacje krajowe, które obrały sobie za cel pomoc tymże jeńcom. Neutralny Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża powołał również sekcję cywilną istniejącej już Międzynarodowej Agencji Jeńców Wojennych. Zajmowała się ona przede wszystkim pośrednictwem w korespondencji pomiędzy jeńcami i ich rodzinami, wizytacjami w obozach i aresztach, dbaniem o odpowiednie warunki w obozach, a także dostarczaniem wiarygodnych informacji na temat kondycji więźniów oraz dementowaniem lub korygowaniem pojawiających się w prasie nieprawdziwych doniesień o traktowaniu jeńców, ponieważ podsycaly one wzajemną nienawiść i mogły wywoływać chęć odwetu⁵⁹.

W przypadku Anglii internowanych cywili już w 1915 r. było więcej niż jeńców wojskowych. Do 1 lutego 1915 r. aresztowano od 19 000 do 20 000 marynarzy handlowych i cywilów (niemieckich i austriackich) oraz tylko ok. 400 oficerów (Niemców i kilku Austriaków), a także 6500 żołnierzy niższych stopniem⁶⁰. W obozach jenieckich osadzano imigrantów i wczasowiczów, którzy w momencie wybuchu wojny przebywali na Wyspach Brytyjskich. Dodatkowo aresztowania obejmowały również osoby znajdujące się poza Wielką Brytanią, ale na terenach jej dominiów, kolonii czy wód terytorialnych. Po zatrzymaniu przetransportowywani byli na Wyspy, podobnie jak jeńcy wojskowi, którzy dostawali się do

⁵⁷ M. Stibbe, *Civilian Internment during the First World War: A European and Global History, 1914–1920*, Londyn 2019, s. 1.

⁵⁸ M. Stibbe, *The Internment of Civilians by Belligerent States during the First World War and the Response of the International Committee of the Red Cross*, „Journal of Contemporary History”, styczeń 2006, t. 41, nr 1, s. 5-8.

⁵⁹ Zob. M. Stibbe, *The Internment of Civilians by Belligerent States...*, s. 9-14.

⁶⁰ P. Panayi, *Prisoners of Britain. German Civilian and Combatant Internees During the First World War*, Manchester 2012, s. 43.

niewoli na polach bitewnych oraz na morzu. Należy jednak mieć na uwadze fakt, iż obozy jenieckie znajdowały się również na brytyjskich terytoriach zależnych⁶¹.

Przeważnie zatrzymania leżały w gestii funkcjonariuszy miejscowej policji. Zdarzało się jednak, że „obcy” zgłaszali się na komisariaty dobrowolnie, zwłaszcza pod wpływem strachu, po wypadkach które miały miejsce w maju 1915 r.⁶² W praktyce policja z poszczególnych hrabstw miała wiele swobody w podejmowaniu decyzji kogo zatrzymać czy poddać wzmożonej kontroli, a kogo nie, gdyż wiązało się to z troską funkcjonariuszy o „bezpieczeństwo publiczne”. Na tej płaszczyźnie pojawiało się również wiele problemów w przypadku zatrzymań osób tylko formalnie poddanych wrogich państw⁶³. Zwłaszcza na początku wojny polityka wobec cudzoziemców nie była spójna. Pomimo społecznej niechęci wobec obcych wielu z nich zwalniano. Problemem okazała się również niewystarczająca ilość miejsc w istniejących obozach tymczasowych. Ponadto w sprawę kontroli nad cudzoziemcami zaangażowanych było wiele departamentów rządowych, co sprzyjało niekonsekwencji w działaniu. Niemniej jednak wszystkich obcokrajowców obowiązywały kontrole i różnego rodzaju ograniczenia w życiu społecznym i prywatnym na mocy wydanego na samym początku konfliktu 5 sierpnia 1914 r. *Aliens Restriction Act*⁶⁴. Ustawa wprowadzała m.in. obowiązek rejestracji na posterunkach policji wszystkich cudzoziemców, zarówno tych poddanych wrogich państw, jak i neutralnych, tak aby w razie potrzeby mogli zostać internowani bądź deportowani. W następnych dniach rząd brytyjski wydał kolejne trzy rozkazy dotyczące cudzoziemców, które następnie zebrano w jeden dokument i 9 września ukazał się *Aliens Restriction Order*, wprowadzający takie obostrzenia jak: wyznaczenie obszarów, na które cudzoziemcy nie mieli wstępu; ograniczenie mobilności i dalszych podróży; zakaz wwozu i wywozu konkretnych towarów i dóbr; wyznaczono także specjalne porty, do których mogli przybywać lub wypływać cudzoziemcy z państw neutralnych⁶⁵. Co więcej władze na mocy rozporządzenia 14B do ustawy *Defence of the Realm Act (DORA)* otrzymały uprawnienia do kontroli i ewentualnego ograniczania wolności bądź zwolnień cudzoziemców. W przypadku indywidulanych osób bez konieczności odwoływania się do sądu czy parlamentu⁶⁶. Czarę goryczy przelało zatopienie przez niemiecką marynarkę wojenną brytyjskiego pasażerskiego

⁶¹ *Ibidem*, s. 43, 46; M. Stibbe, *Civilian Internment...*, s. 96-97.

⁶² P. Panayi, *op. cit.*, s. 53.

⁶³ M. Stibbe, *Civilian Internment...*, s. 92.

⁶⁴ *Aliens Restriction Act*, 1914, Dostępny w Internecie: <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Geo5/4-5/12/contents/enacted> [Dostęp: 17.03.2021]; P. Panayi, *op. cit.*, s. 45-50. Por. M. Stibbe, *Civilian Internment during the First World War...*, s. 89-90, 93.

⁶⁵ Zob. J. C. Bird, *Control of Enemy Alien Civilians in Great Britain 1914-1918*, Londyn 1981, s. 201-230.

⁶⁶ J. C. Bird, *op. cit.*, s. 242; M. Stibbe, *Civilian Internment...*, s. 91-92.

okrętu parowego *Lusitania* 7 maja 1915 r. Doprowadziło to do eskalacji konfliktu pomiędzy brytyjską ludnością cywilną i społecznością niemiecką na Wyspach. Wybuchać zaczęły zamieszki i anty-niemieckie wystąpienia. Bojkotowano sklepy niemieckich przedsiębiorców, w większości z nich wybijając szyby. Niekorzystnie na położenie niemieckich cywili wpływały również pojawiające się w prasie artykuły oraz stanowiska radykalnych prawicowych polityków. W tak ważnych magazynach jak „The Times” pisano wprost, że Niemcy stanowią poważne zagrożenie dla porządku publicznego w Wielkiej Brytanii, a ich internowanie jest pożądane, również ze względu na ich własne bezpieczeństwo. Lord Charles Beresford (1846-1919) podejrzewał nawet, iż w momencie, gdy niemieckie zeppelin-y pojawią się nad Londynem, aby zbombardować miasto Niemcy dopuszczą się podpaień w trzydziestu miejscach. Konstatował, że społeczeństwo jest wściekłe w związku z brakiem podjęcia przez rząd konkretnych decyzji. W wyniku powyższego 13 maja 1915 r. decyzją premiera Herberta Asquitha nakazano aresztowanie wszystkich obywateli wrogich państw, tj. mężczyzn w wieku od 17 do 55 lat. Jak podkreślał Asquith, odseparowanie cudzoziemców miało na celu zapewnienie bezpieczeństwa tak samym „obcym” jak i Brytyjczykom. W myśl decyzji rządu kobiety, dzieci i mężczyźni w wieku powyżej 55 lat mogli być poddani przymusowej repatriacji. Dopuszczono również możliwość odwoływania się do Aliens Advisory Committees – specjalnych doradczych komitetów, które rozpatrywały wnioski o zwolnienia z internowania⁶⁷.

Warte odnotowania są liczby ukazujące skalę opisanego powyżej zjawiska. Łącznie przez cały okres konfliktu internowano w Wielkiej Brytanii i jej dominium w zaokrągleniu 50 000 cywili⁶⁸. Jak podawał 13 maja 1915 r. premier Asquith do tego momentu internowano 19 000 osób, zaś na wolności nadal pozostawało 40 000 „obcych”⁶⁹. W ciągu 6 miesięcy od decyzji premiera aresztowano 32,440 Niemców, Austriaków i Węgrów⁷⁰. Najwyższa liczba internowanych cywilów przypadła na jesień 1917 r. i wynosiła ona 29 511 osób. U schyłku wojny, w listopadzie 1918 r., brytyjskie obozy pełne były jeńców cywilnych - 24 522 i wojskowych - 91 428⁷¹. Internowania można było jednak uniknąć. Dopuszczono do użytku

⁶⁷ P. Panayi, *op. cit.*, s. 50, 52; *Alien Enemies*, „Evening Post”, 14 maja 1915, s. 7; *All Alien Enemies*, „Dundee Evening Telegraph”, maj 1915, s. 1; *Hostile Aliens in Britain*, „Colonist”, 15 maja 1915; *Aliens in England*, „Waikato Times”, 13 maja 1915; *Order to Arrest Enemy Aliens*, „Marlborough Express”, 15 maja 1915;

⁶⁸ S. Manz, P. Panayi, *The Internment of Civilian ‘Enemy Aliens’ in the British Empire*, [w:] S. Manz, P. Panayi, M. Stibbe (red.), *Internment During the First World War: A Mass Global Phenomenon*, Abingdon–Nowy Jork 2018, s. 21.

⁶⁹ *Alien Enemies*, „Evening Post”, 14 maja 1915, s. 7.

⁷⁰ M. Stibbe, *The Internment of Civilians by Belligerent States...*, s. 7; P. Panayi, *op. cit.*, s. 44, 50-51.

⁷¹ S. Manz, P. Panayi, *op. cit.*, s. 20.

specjalne formularze potwierdzające pozytywny stosunek do strony alianckiej. O zwolnienia mogli ubiegać się przedstawiciele grup narodowościowych wówczas wrogich wobec państw centralnych, Niemcy naukowcy czy przemysłowcy zaangażowani w pracę związaną z zapotrzebowaniem wojennym na rzecz Wielkiej Brytanii oraz ci, co do których sympatii nie było wątpliwości, ponieważ zamieszkiwali na Wyspach od bardzo dawna, a ich dzieci bądź inni krewni służyli w brytyjskiej armii⁷². Co więcej kobiety, dzieci i starcy mogli być internowani tylko w „odpowiednich przypadkach”. W praktyce jednak starano się tego unikać. Pewien wpływ na taką decyzję mogła mieć chęć uniknięcia krytyki opinii międzynarodowej i krajowej, z którą już wcześniej spotkał się brytyjski rząd podczas wojny burskiej, gdy powstawały obozy również dla kobiet i dzieci. Niemniej jednak, pomimo rozporządzeń, obozy rodzinne istniały w niektórych brytyjskich koloniach w Południowej Afryce, Indiach czy Australii⁷³.

Panujące w obozach warunki były różne w zależności od konkretnej jednostki i statusu osadzonych w niej więźniów. Nie wykształcono bowiem jednolitego systemu ich organizacji. Za prowadzenie obozów odpowiedzialne było zarówno War Office jak i Home Office. Już na początku wojny powstawały specjalnie miejsca zatrzymań ubogich i niedołączonych obywateli wrogich państw płci męskiej, którzy stanowili potencjalne obciążenie dla Poor Law, czyli brytyjskiego systemu pomocy ubogim powstałego jeszcze w XVI w. Miały one jednak w większości charakter tymczasowy. Z drugiej strony od momentu wprowadzenia obowiązku internowania wszystkich obywateli wroga w wieku poborowym od maja 1915 r. zaczęto tworzyć obozy uprzywilejowane. W Lofthouse Park powstał obóz dla „dżentelmenów” czyli wykształconych Niemców i Austriaków. W jednym z obozów w Douglas za sowitą opłatą internowani mogli liczyć na lepsze jedzenie, większą przestrzeń osobistą, czy nawet możliwość posiadania własnego lokaja. Dwa inne obozy w Alexander Palace oraz Feltham⁷⁴ powstały z myślą o cudzoziemcach klasyfikujących się jako nie stanowiący zagrożenia. W tym pierwszym przebywali Niemcy i Austriacy, którzy przed wojną zamieszkiwali Wyspy i wiedli tam ustatkowane życie, natomiast w drugim z wymienionych obozów znaleźli się formalnie obywatele państw centralnych, jednak należący do uprzywilejowanych grup narodowościowych, tj. np. Polacy. Dwie główne jednostki internowania powstały na Wyspie Man. Były to obozy w Douglas i największy ze wszystkich istniejących w Wielkiej Brytanii, na Knockaloe Farm w pobliżu miejscowości Peel. Najczęściej jeńcy byli przenoszeni pomiędzy

⁷² M. Stibbe, *Cywilian Internment...*, s. 96.

⁷³ *Ibidem*, s. 94; P. Panayi, *op. cit.*, s. 43.

⁷⁴ Więcej o obozie w Feltham zob. B. K. Feltman, *The Stigma of Surrender. German Prisoners, British Captors, and Manhood in the Great War and Beyond*, Chapel Hill 2015, s. 60-61.

obozami, jednakże zdecydowana większość z nich przebywała, choćby przez niedługi okres, w Knockaloe. Warunki i obostrzenia tam panujące były gorsze niż w jednostkach uprzywilejowanych. Ponadto obowiązywała ścisła cenzura korespondencji, a wszelkie wizyty jeńców z rodzinami podlegały ograniczeniom nałożonym przez Home Office⁷⁵. Polscy jeńcy wojenni mieli być niezadowoleni z traktowania, zaopatrzenia i zakwaterowania. Pozostawali pod ciągłą strażą wojskową, otoczeni 2 metrowym ogrodzeniem z drutu. Podobno dochodziło nawet do załamań psychicznych⁷⁶. Na temat warunków panujących w obozie oraz jednego ze sposobów w jaki odbywały się zatrzymania informuje sprawozdanie naczelnika Polskiej Grupy Cenzury A, mjr. Juliusza Żydło za okres od 21 listopada 1915 r. do 30 stycznia 1916 r.:

„Z powodu surowego postępowania tamtejszej cenzury rzadko coś się przedostaje. Jednak można przyjąć, że warunki zakwaterowania w Knockaloe (Isle of Man) pozostawiają wiele do życzenia. Doniesiono również, że emigrantów z Danii zdążających do Ameryki wyprowadzono z duńskiego statku i internowano w Anglii. T[adeusz] Wiśniowski z Knockaloe (Isle of Man) do Stanisławy Wiśniowskiej z Krakowa, pisze dnia 1 listopada 1915: «Od wczoraj pada deszcz, cienka ściana z desek przepuszcza wilgoć, wstawiono nam mały żelazny piecyk, ale chyba do dekoracji, gdyż nie dostaliśmy węgla. Gdy się o coś prosi, nic nie dają». Stanisław Zych z Hawick (Szkocja) do Magdaleny Zych z Dąbrowki pod Brzeskiem, dnia 15 grudnia 1915: «Jestem w angielskiej niewoli. 4 listopada wyjechałem z Danii, a 8 listopada zatrzymał nas angielski statek, znalazł czterech ludzi z Galicji i zabrał nas».⁷⁷

Wspominając o warunkach panujących w obozach należy odnotować, że zarówno strona brytyjska jak i francuska nie wprowadziły przymusowej pracy dla jeńców cywilnych (wyjątkiem od reguły były obozy w Kanadzie. Pracowali tam także Polacy)⁷⁸. Nie wszyscy jednak zgadzali się z takim podejściem. Dla przykładu Lord Newton uważał, iż nieodpowiednim jest bezproduktywne przetrzymywanie i utrzymywanie cudzoziemców w obozach. W jego opinii o wiele korzystniejszym dla gospodarki państwa byłoby zaangażowanie ich w odpowiednie prace⁷⁹. Na Wyspie Man internowani mogli podjąć się pracy zarobkowej na własne życzenie i otrzymywać za nią mieli 18 centów dziennego wynagrodzenia⁸⁰

⁷⁵ M. Stibbe, *Cywilian Internment...*, s. 95-98.

⁷⁶ P. Brudek, J. Molenda, J. Z. Pająk, *Metamorfozy Społeczne. Wielka Wojna w polskiej korespondencji zatrzymanej przez cenzurę austro-węgierską. Materiały polskich grup cenzury z lat 1914–1918*, t. 2, Warszawa 2018, s. 328.

⁷⁷ P. Brudek, J. Molenda, J. Z. Pająk, *op. cit.*, s. 99.

⁷⁸ M. Stibbe, *Cywilian Internment...*, s. 96, 141.

⁷⁹ J. C. Bird, *Control of Enemy Alien Civilians...*, s. 123.

⁸⁰ P. Brudek, J. Molenda, J. Z. Pająk, *op. cit.*, s. 329.

Polacy przebywali nie tylko w specjalnym obozie Feltham o którym będzie jeszcze mowa w dalszej części pracy. Jak wynika ze sprawozdania ks. Jana Symiora internowani byli również w Alexander Palace, na Wyspie Man (Knockaloe i Douglas), Clay Hill oraz Potters Bar⁸¹. Polacy przebywali ponadto w obozach w Blandford (Sutton Veny), Pattishall Camp, Working Camp (Sutton Veny), Parent Camp Leigh (Middleton), Parent Camp Blandford (Sutton Veny), Parent Camp Blandford, Boston Working Camp under Bocton, Kings Lynn, Worthy Down⁸². Co więcej znajdowali się także w obozach w Kanadzie – Petawawa oraz Morrisey, a także na wyspie Trynidad (Karaiby)⁸³. Ciężka do ustalenia jest dokładna liczba polskich jeńców w poszczególnych obozach. Ksiądz Jan Symior w liście do Alma-Tademy z grudnia 1915 r. szacował, że w obozach brytyjskich przebywało ok. 600 Polaków⁸⁴. Z informacji prasowej Polish Information Committee wynika, że na początku 1916 r. było ich ok. 650⁸⁵. W jednym z listów z 1917 r. Alma-Tadema informowała Dmowskiego o jeńcach cywilnych, których było w tamtym okresie kilkaset. Co do wojskowych wspomniała tylko o „wielu”⁸⁶. Nieopatrzona opisem notatka z Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego wskazuje, że polskie jeńców, głównie z zabo prskiego przebywać miało w angielskich obozach ok. 8 000. W notatce nie pojawia się również data, jednak jest w niej mowa o podjętych na rzecz jeńców działaniach najpierw przez Polish Exiles Protection, a następnie Komitet Narodowy Polski, w związku z tym pochodzić musi z 1918 r. Zaznaczono w niej także, że dokładna liczba polskich jeńców w Wielkiej Brytanii nie jest znana. Co więcej wskazano, iż w przybliżeniu 700 z nich trafiło do Feltham, przy czym ok. 80% stanowili pracownicy rolni i wykwalifikowani rolnicy, którzy mogliby znaleźć zatrudnienie na angielskich farmach⁸⁷. Natomiast jak wynika z depeszy polityka Eustachego Kajetana Sapiehy (1881–1963) z 1919 r. w samym Feltham przebywało wówczas jeszcze 1100 jeńców⁸⁸. Co więcej po zakończeniu wojny mieli być oni niezadowoleni z działań podejmowanych w ich sprawie przez rząd polski. Trwała repatriacja jeńców niemiecki, polskich zaś została wstrzymana. W związku z tym

⁸¹ J. Symior, *Sprawozdanie ks. Rektora J. Symiora z pracy duszpasterskiej wśród jeńców Polaków od 15 IV 1916 do 20 VI 1919 r.*, [w:] P. Sawiski (red.), *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894-1944. Księga pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn 1944, s. 51.

⁸² HILA, Zespół: Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii, sygn. 800/33/0/-/102, mikr. 000462, 000463, *List of a Men Civilian Prisoners of War Who Declare that They are Poles*; HILA, Zespół: Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii, sygn. 800/33/0/-/102, mikr.000464-000466, *Civilian Prisoners of War whom We Supposed to be Poles*, 11 września 1918, k. 1386-1390.

⁸³ P. Brudek, J. Molenda, J. Z. Pająk, *op. cit.*, s. 328.

⁸⁴ AIPMS, sygn. A42/273, List J. Symiora do Polish Exiles Protection, 3 grudnia 1915, k. 18.

⁸⁵ „Polish News: Collected by the Polish Information Committee”, 27 stycznia 1916, nr 7, s. 2.

⁸⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, Kopia listu L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 27 kwietnia 1917, k. 8-9.

⁸⁷ AIPMS, sygn. A.42/261, k. 1-2.

⁸⁸ W. Rojek, J. Łaptos, A. Suchcitz (red.), *op. cit.*, s. 59, za: AIPMS, sygn. A. 12. 53/2, k. 7-8.

Polacy chcieli przenosić się do obozów niemieckich i podawać za Niemców. 600 polskich jeńców z Feltham miało w październiku 1919 r. wysunąć rządania o przeniesienie⁸⁹. Kwestia losów i liczebności polskich jeńców wojennych w Wielkiej Brytanii stanowi osobny problem badawczy, warty przeanalizowania w przyszłości⁹⁰. Niestety ze względu na niejasne przekazy, ciężko ustalić jaką część z nich stanowili jeńcy cywilni, a jaką wojskowi.

1.3. Polish Exiles Protection

Laurence Alma-Tadema, jak wykazano powyżej, zaangażowana była w działalność wielu organizacji pomocowych w okresie I wojny światowej. Niewątpliwie jednak najwięcej czasu i energii włożyła w pracę w Polish Exiles Protection (dalej: PEP) czyli Opiece Polskiej. użytym w nazwie słowem „exiles” według słownika języka angielskiego określa się osobę, która żyje poza swoją ojczyzną z wyboru lub z przymusu, najczęściej ze względów politycznych⁹¹. Warto zaznaczyć, że określenia tego można użyć w odniesieniu nie tylko do „wygnańca” sensu stricto. Należy to odnotować ze względu na fakt, iż PEP udzielała pomocy nie tylko polskim jeńcom wojennym, ale także emigrantom, którzy z własnej woli znaleźli się na Wyspach Brytyjskich.

W rozważaniach na temat PEP i próbie odtworzenia historii jego działania od 1915 r. konieczny jest powrót do nieco wcześniejszych wydarzeń. Należy wyjść od wspomnianego już, powstałego w 1914 r. Polish Information Committee (pol. Polski Komitet Informacyjny, dalej: PIC) oraz toczącej się gry politycznej pomiędzy dwoma głównymi polskimi stronnictwami w Londynie. PIC zostało powołane w celu kontrolowania wydawanych przez policję zwolnień z Aliens Restriction Order. Przewodniczącym organizacji był początkowo Robert William Seton-Watson, a następnie August Zaleski. PIC zajmowało się działalnością propagandową⁹² oraz publicystyczną, np. wydawało tygodnik „The Polish Review” skierowany do anglojęzycznych czytelników po obu stronach oceanu. Informowano w nim o sytuacji emigrantów polskich w różnych krajach europejskich i Ameryce, o rozwoju sprawy polskiej, a także umieszczano propagandowe rozważania na temat przyszłości Polski⁹³. Przede wszystkim jednak PIC zostało

⁸⁹ *Ibidem*, s. 5-51, za: AIPMS, sygn. A. 12. 53/1, k. 85-86.

⁹⁰ W tym celu należy sięgnąć m.in. do akt osobowych polskich jeńców z Feltham – AIPMS, sygn. A.42/261, 297, 334.

⁹¹ *Exile* [w:] *Oxford Learner's Dictionaries*, Dostępny w Internecie: https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/exile_1?q=exile [Dostęp: 13.09.2021].

⁹² Zob. np. A. Zaleski, R. W. Seton-Watson (wstęp), *Landmarks of Polish History*, Londyn 1916; *Poland's Case for Independence*, Polish Information Committee, London 1916.

⁹³ NA, sygn. MEPO 2/1635, „Polish Press”, nr 1-3, 29-34, N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 69.

upoważnione do wydawania certyfikatów potwierdzających przychylne nastawienie do Ententy, dzięki którym możliwe było zwolnienie z internowania. Certyfikaty te - „Certificate of Polish Nationality” otrzymały aprobatę ze strony brytyjskiej i do 1915 r. wydano ich ok. 3000⁹⁴. Prawdopodobnie między innymi to właśnie kwestia owych certyfikatów zaniepokoiła Dmowskiego i jego stronnictwo. Były one bowiem wydawane przez organizację jego politycznych rywali, tzw. aktywistów. Co więcej August Zaleski, który został przewodniczącym PIC był politykiem popieranym przez Foreign Office, a przez detektywów z londyńskiego Special Branch opisywany jako doskonały i utalentowany mówca oraz „uznany przywódca polskich robotników z East Endu”⁹⁵. Naturalnie Zaleski stanowił zagrożenie dla planów Dmowskiego, który w przeciwieństwie do tego pierwszego nadzieję na odzyskanie przez Polskę niepodległości widział w prorosyjskim sojuszu z Ententą. Zaleski natomiast był zdania, iż sprawa polska nie powinna być rozstrzygana przez państwa zachodnie. Uważał, że najlepszym rozwiązaniem jest popieranie strony niemieckiej w celu wspólnego pozbycia się z ziem polskich Rosji, która zajmowała na początku wojny największą część jej terenów. Chociaż Zaleski w takim rozwiązaniu taktycznym widział jedyną możliwość na zrzucenie rosyjskiego jarzma, jednocześnie nie chodziło mu o działanie na rzecz Niemiec, czy przeciwko Entencie w ogóle. Takie poglądy jednak, zwłaszcza w wojennej atmosferze podejrzliwości i strachu, mogły zostać wykorzystane przeciwko niemu. W 1915 r. Dmowski przybył z Piotrogradu do Londynu i rozpoczął zabiegi mające na celu pozbycie się ze sceny politycznej Zaleskiego oraz zastąpienie PIC przez własną organizację, co ostatecznie mu się udało⁹⁶.

Latem lub jesienią 1915 r.⁹⁷ Laurence Alma-Tadema na zaproszenie przyjaciół Dmowskiego odbyła podróż do Szwajcarii, gdzie zapadła decyzja o konieczności utworzenia

⁹⁴ *Slav Simpathizers with the Allies*, „The Times”, 22 maja 1915, s. 7; Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 66, 69.

⁹⁵ N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 69-70.

⁹⁶ *Ibidem*, s. 71-72.

⁹⁷ Miesięczna data nie jest pewna. Na dokumencie będącym zapewne roboczą wersją sprawozdania PEP odnotowano sierpień 1915 r. (AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Polish Exiles Protection w Londynie*, k. 12). Podobnie na dokumencie obwieszczającym powstanie PEP z AAN widnieje dopisana data „sierpień 1915”. Oznaczałoby to, że pomysł i projekt utworzenia nowego komitetu powstał wcześniej. Laurence Alma-Tadema, jak wynika z tekstu N. Daviesa odwiedziła Szwajcarię jesienią. W jednej z odezów wydanej pod koniec października 1915 r. Alma-Tadema wspomina o tym co usłyszała na temat sytuacji w Polsce podczas pobytu w Szwajcarii (*Desolation in Poland*, „Evening Post”, 30 października 1915, s. 11). Wiadomo również, że w okresie wiosennym przebywała wraz z Paderewskimi w Londynie, gdyż powstał wtedy komitet Polish Victims Relief Fund. Z korespondencji z Maurice Wallerem wynika, iż w Szwajcarii była w miesiącach letnich – w liście z 2 września przekazuje Wallerowi kopię korespondencji, która została wymieniona podczas jej pobytu w Vevey (AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma-Tademy do M. L. Wallera, 2 września 1915, k. 5). List Wallera do Alma-Tademy z 8 października adresowany jest do siedziby PEP w Londynie. Odpowiedź opatrzone datą 11 października. Pojawia się w nim niejasny zapis, że Alma-Tadema otrzymała list „po powrocie z kraju” [ang. on my return from the country] (AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 8 października 1915; List L. Alma-Tademy do M. L. Wallera, 11 października 1915, k. 2-3). Warto wspomnieć

organizacji, która mogłaby zająć się sprawami Polaków w Wielkiej Brytanii, przejmując tę odpowiedzialność od PIC stojącego w opozycji do narodowej demokracji. Najprawdopodobniej PEP powstało w sierpniu 1915 r.⁹⁸ Warto zacytować obszerniejszy fragment artykułu Normana Daviesa traktujący o tym właśnie wydarzeniu:

„Powiedzieli jej, że należy podjąć kroki w celu złagodzenia niepokojów wśród Polaków w Londynie i że należy utworzyć nową organizację, która będzie chronić Polaków przed Żydami. Po powrocie panna Tadema posłusznie odwiedziła Home Office i odbyła rozmowę z dyrektorem wydziału ds. Jeńców Wojennych, panem Wallerem. Panna Tadema wyjaśniła, że «najlepszymi Polakami tutaj są robotnicy, natomiast ci, którzy do tej pory występowali w ich imieniu, byli awanturnikami lub gorzej... a inni to niemieccy Żydzi». Po kilku dobrze ukierunkowanych wskazówkach na temat łapówkarstwa, socjalizmu i pro-niemieckiego żydostwa, Waller był przekonany, że «lepszey klasy Polacy» powinni zostać upoważnieni do zastąpienia istniejących organizacji. Był zadowolony, gdy dowiedział się, że «podjęto kroki w celu pozyskania jednego lub dwóch bardziej reprezentatywnych i godnych zaufania polskich przywódców». Tak więc ścieżka dla Dmowskiego została przygotowana. Home Office pozostało jego najgorętszym patronem. «Opieka Polska» Panny Tademy otrzymała upoważnienie do przejścia od PIC wydawania zaświadczeń o obywatelstwie.”⁹⁹

Faktycznie w 1915 r. Laurence podjęła zabiegi mające na celu zdyskredytowanie PIC i jego działaczy w oczach władz brytyjskich. W Foreign Office oskarżyła członków PIC o łapówkarstwo i zwalnianie z internowania osób niebezpiecznych z punktu widzenia państw sprzymierzonych. Oskarżeniom tym nie dawano wiary w Metropolitan Police współpracującym z PIC, ponieważ oparte miały być tylko na zeznaniach Mariana Rosco-Bogdanowicza (1862-1955), który nie miał dobrej reputacji. Zmieniło się to dopiero po konsultacjach z Wickhamem Steedem¹⁰⁰. W sprawę zaangażowała się ponadto strona rosyjska, której powstanie nowej, nie godzącej w jej interesy, organizacji było na rękę. W 1916 r. sekretarz rosyjskiego ambasadora poprosił Home Office, aby wszystkie sprawy, które związane

również, że Robert Ussher dziękował Laurence za jej list przesłany z Lozanny 27 grudnia 1915 r. (BL, sygn. MS. Eng. Lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 31 grudnia 1915, k. 57). W AIPMS znaleziono list adresowany z Londynu najprawdopodobniej do Laurence, datowany na 23 grudnia 1915, w którym nadawca informował ją o wszystkich pracach wykonanych w PEP pod jej nieobecność (AIPMS, sygn. A.42/274, k. 25-27). Z powyższych przesłanek wynika zatem, że najprawdopodobniej w okresie od schyłku lata do zimy 1915 r. Alma-Tadema odbyła więcej niż jedną podróż do Szwajcarii.

⁹⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Polish Exiles Protection w Londynie*, k. 12.

⁹⁹ N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 72.

¹⁰⁰ K. J. Calder, *Britain and the Origins of the New Europe 1914-1918*, Londyn-Nowy Jork-Melbourne 1976, s. 84-85.

były z Polakami trafiały bezpośrednio do PEP. Wyrażono na to zgodę. Wspomniany przez Daviesa Maurice Lyndham Waller¹⁰¹ w maju 1916, na prośbę Laurence, poinformował szefa londyńskiej Metropolitan Police o nowych instrukcjach¹⁰². Alma-Tadema również nie omieszkła zwrócić się w tej sprawie w osobnym liście do F. B. Brigham'a ze Scotland Yardu¹⁰³. Co więcej w wyniku oskarżeń Laurence Home Office złożyło wnioski o wszczęcie śledztwa wobec członków PIC. Co prawda niczego im nie udowodniono, jednak zaufanie wobec Komitetu zaczęło słabnąć¹⁰⁴. Laurence ostrzegała także Foreign Office przed działalnością Lewisa Namiera (1888-1960)¹⁰⁵ – przeciwnika politycznego Dmowskiego, który został zatrudniony w brytyjskim Biurze Propagandy Wojennej¹⁰⁶. Do Arthura Nicolsona pisała, że polscy Żydzi i socjaliści są nastawieni przeciwko Rosji, a co za tym idzie antysojuszniczo¹⁰⁷.

Jak wspomniano już wcześniej Laurence miała być za swoją działalność atakowana przez członków NKN w Londynie. Nieco więcej światła na tę kwestię rzuca raport dotyczący działalności Dmowskiego wchodzący w skład *Memoriału w sprawie polityki angielskiej w stosunku do Polski* znajdujący się w zespole Naczelnego Komitetu Narodowego w Archiwum Narodowym w Krakowie. Warto przytoczyć cały fragment dotyczący Alma-Tademy¹⁰⁸:

„W akcji swej posługuje się Dmowski głównie Komitetem «Polish Exil Protection» założonym swego czasu przez Alma Tademę, a utrzymywanym przez komitet Veveyski./pol.Ex.Prot. otrzymał 25.000 frczs Vevey w tym czasie, w którym Polish Information Com. zaledwie 3.00 fr/ Głównym pomocnikiem Tademy jest Garszyński, zamieszkały dawniej w Antwerpii, jako reprezentat Lubomirskich, gdzie miał też dobrą opinię. Garszyński próbował także wejść do zarządu P.I.C. nie został jednak przyjęty z powodu bliskich stosunków z Gambsem vice-konsulem rosyjskim. Wtedy to założył konkurencyjny

¹⁰¹ Sir Maurice Lyndham Waller (1875-1932) – dyrektor wydziału ds. Jeńców Wojennych w Home Office. Po roku służby w Admiralicji został przeniesiony do Home Office. W 1910 r. został komisarzem więziennym. W 1921 r. awansował na stanowisko dowódcy. S. McConville, *Irish Political Prisoners 1848-1922: Theatres of War*, Londyn-Nowy Jork 2003, s. 475.

¹⁰² NA, sygn. MEPO 2/1635, List L. Alma-Tademy do M. L. Wallera, 22 maja 1916, b. n.; NA, sygn. MEPO 2/1635, List M. L. Wallera do F. T. Brigham'a, 29 maja 1916, b. n.; AAN, Arch. KNP, 227ygn.. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 29 maja 1916, k. 24.

¹⁰³ NA, sygn. MEPO 2/1635, List L. Alma-Tademy do F. B. Brigham'a, 1 czerwca 1916, b. n.

¹⁰⁴ K. J. Calder, *op. cit.*, s. 85, 87, 161.

¹⁰⁵ Lewis Namier (1888-1960) – urodzony jako Ludwik Bernstein Namierowski, spolonizowany Żyd, w 1913 r. uzyskał obywatelstwo brytyjskie. Był historykiem, pracownikiem w różnych departamentach Foreign Office, a także działaczem ruchu syjonistycznego. A. Cienciała, *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski*, „Zeszyty Historyczne”, 1969, z. 16, s. 72-74; J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 63; T. Piszczkowski, *Anglia a Polska 1914-1939*, Londyn 1975, s. 78; J. Sibora, *Dyplomacja polska...*, s. 252. Zob. także A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015, s. 229-265.

¹⁰⁶ K. J. Calder, *op. cit.*, s. 89.

¹⁰⁷ D. W. Hayton, *Conservative Revolutionary. The Lives of Lewis Namier*, Manchester 2019, s. 77-78.

¹⁰⁸ Zachowano pisownię oryginalną.

komitet Po.Ex.Prot., zacząwszy zarazem walkę wszelkimi środkami, kalumnią i d nuncyacją przeciw P.I.C. Tadema popiera go z powodzeniem, dzięki rozległym swym stosunkom. Jest ona arbitralną, histeryczką, przejętą metodami Dmowskiego, przytem znieawidzona w sferach rządowych przez nudziarstwo. Około Tademy grupuje się szereg młodych Polaków, podrzędnych figur, przeważnie uciekinierów z Belgii, których trzyma ona zasiłkami. Wszyscy poważni Polacy natomiast, jak Helpert, dyrektor banku rosyjskiego, Hilliers i Janasz, albo stoją tylko w stosunku do P.I.C., albo też, jak pierwszy utrzymują równie dobre stosunki z obydwoma konkurencyjnymi komitetami. I Tadema usiłowała zabić P.I.C. zarówno za pomocą denuncyacji do władz angielskich jak i wobec Polaków, rozsiewając wiadomości o Bogdanowiczu i Sobieniowskim¹⁰⁹ w chwili, kiedy ich już w komitecie nie było. Uzyskała nawet u Sienkiewicza do Repphana¹¹⁰ z poleceniem natychmiastowego rozwiązania P.I.C. i złożenia funduszków w ręce Tademy. Dopiero wyjaśnienia osobiste i wysiłki informatora naszego wyświetliły przed Sienkiewiczem te machinacje, a rezultatem tego było odwołanie listu i zasiłek 3000 fr. dla P.I.C. od komitetu Veveyskiego. Przeciwnikiem Tademy jest Osuchowski¹¹¹, głównie z tej przyczyny, że mu Tadema nie zwraca składek i nie składa rachunków.”¹¹²

W memoriale mowa zatem o oskarżeniach kierowanych przez Laurence w stronę członków PIC. Nie udało się znaleźć dowodów na przytoczoną w dokumencie kwestię wydania przez Sienkiewicza polecenia rozwiązania PIC, chyba, że podczas spotkania Laurence z Sienkiewiczem w Vevey w 1915 r. doszło do takich ustaleń. W tym samym czasie mogła również konferować ze „współpracownikami Dmowskiego”, o których pisał Davies. Nie natrafiono na żadne skargi pod adresem Alma-Tademy, jakoby nie składała raportów finansowych. Musiała mieć jednak jakiś konflikt ze wspomnianym Osuchowskim, gdyż w jednym z listów do Dmowskiego pisała o tym, że jest on „starym, zdradzieckim typem”, który może zagrozić jej działalności w Anglii¹¹³.

¹⁰⁹ Najprawdopodobniej chodzi o Mariana Rosco-Bogdanowicza oraz Tadeusza Sobieniowskiego. E. Maresch, *Polska diaspora na rzecz niepodległości Polski 1914 – 1918*, Materiały XXXIX Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, *Wychodźstwo na rzecz niepodległości Polski w latach 1914 – 1920*, Nowy Jork 4 – 8 października 2017 r., Dostępny w Internecie: <https://www.mabpz.org/publikacje-b/maresch-e-polska-diaspora-na-rzecz-niepodleglosci-polski-1914-1918> [Dostęp: 18.03.2023].

¹¹⁰ Chodzi o W. Repphana – honorowego sekretarza PIC.

¹¹¹ Antoni Osuchowski (1849-1928) – polski działacz narodowy, społeczny i polityczny, prawnik, współzałożyciel Szwajcarskiego Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce.

¹¹² ANK, Zespół Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 23, *Akcja Dmowskiego*, k. 39-40.

¹¹³ J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 63.

Alma-Tadema została mianowana sekretarzem honorowym PEP, tak jak w powstałym wcześniej PVRF¹¹⁴. Faktycznie jednak to ona kierowała nową organizacją. Nawet w prasie polonijnej postrzegana była jako założycielka Opieki Polskiej. 18 września 1915 r. w paryskiej „Polonii” pojawiła się wzmianka na ten temat. Faktem tym zaalarmowani byli najwidoczniej członkowie PIC, gdyż skopiowano ową notatkę prasową w formie maszynopisu, być może w celach informacyjnych wewnątrz Komitetu¹¹⁵:

„Znakomita publicystka Anagielska, p. Laurence Alma Tadema, zorganizowała w Londynie Biuro Polskiej opieki nad Polakami. Adres Biura 11 Haymarket, London, S. W.

Nowa ta instytucja jest niejako rozwinięciem niezmiernie owocnej i szlachetnej akcji, którą ta wypróbowana i niestrudzona przyjaciółka Polski prowadzi na ziemi angielskiej... Komitet Veveyski ma już do zawdzięczenia Alma Tademie krocie franków, zebrane przez znakomitą publicystkę dla ofiar wojny u nas.

Wielka popularność i wpływy, które Alma Tadema posiada w Anglii, wróżą że, i w kierunku niesienia bezpośredniej pomocy prawnej, moralnej i materialnej Polakom, w Wielkiej Brytanii przebywającym, Biuro szlachetnej działaczki pełne będzie świętym zwycięstwem.”¹¹⁶

Siedziby PEP i PVRF mieściły się w tym samym budynku przy Heymarket 11 w Londynie. Co więcej PEP połączono z istniejącym od 1914 r. Polish Refugees Fund skoncentrowanym na pomocy polskim studentom uchodźcom z Belgii. Dla dużej części z nich znaleziono w Anglii zatrudnienie, a 28 osobą udzielono pomocy finansowej. Pozostały fundusz w 1915 r. przekazano PEP¹¹⁷. Skład Acting Committee czyli zarządu prezentował się następująco: Vernon Wethered jako honorowy skarbnik, Tadeusz Garszyński jako sekretarz czynny i C. E. Palmer Donkin jako asystent sekretarza. Advisory Committee czyli komitet doradczy składał się z takich osobistości jak Sienkiewicz, Paderewski i Władysław Mickiewicz oraz Sir Ivor Herbert, Frank Gielgud, Robert Polhill Bevan wraz z małżonką, a także Zofia Pace oraz ksiądz Jan Symior. Dodatkowo wyznaczono lokalnych korespondentów z różnych części Wysp Brytyjskich – Emily Mlynarski (Glasgow), Clement Spiridion Kliszczewski (Cardiff) i Reginald Charles Francis Dolley (Nottingham). Nowopowstała organizacja uzyskała również

¹¹⁴ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 112.

¹¹⁵ Zachowano pisownię oryginalną.

¹¹⁶ AIMPS, sygn. A.42/335, k. 1.

¹¹⁷ AIMPS, sygn. A.42/335, k. 21.

poparcie uznanego już wtedy Komitetu Veveyskiego, a także paryskich Protection Polonaise oraz Societe de secours aux soldats polonais en France¹¹⁸.

Przechodząc do samej działalności organizacji zasadnym wydaje się przytoczenie komunikatu obwieszczającego powstanie PEP oraz jego najważniejsze cele:

„Polish Exiles Protection powstało w interesie Wielkiej Brytanii i Polski. Setki polskich studentów, pracowników i rzemieślników, mieszkających tu przed wojną, jest teraz odciętych od swoich przyjaciół. Dołączyła do tego znaczna liczba uchodźców z Belgii i Francji.

Tragiczna historia Polski zmusza do politycznego klasyfikowania osób należących do jednego i tego samego narodu jako poddanych trzech państw, niektórzy z nich zostali niestety internowani jako obcy wrogowie [enemy aliens – przyp. K. B] w tych samych obozach co Niemcy i Austriacy. Więźniów tych należy utrzymywać w kontakcie z rodakami i chronić przed wpływami obcych. Władze brytyjskie uznając, że Polacy, niezależnie od ich paszportu, są w sercu lojalni sprawie aliantów, zezwoliły już na uwolnienie wielu z nich. Potrzebują oni wsparcia. Muszą otrzymać możliwość do zarabiania na życie i nie mogą stać się ciężarem dla państwa. Pomocy pilnie potrzebuje także wielu młodych ludzi, którzy do niedawna otrzymywali zaopatrzenie od swoich rodzin w rosyjskiej Polsce.

Utrzymanie przyjaźni wszystkich prawdziwych Polaków obecnych w Anglii, ochrona ich interesów, a zatem interesów kraju, który ich chroni — oto zadania „Polish Exile Protection”.¹¹⁹

Jak jasno wynika z cytowanego dokumentu w poczet działalności PEP zaliczyć należy organizację pomocy dla internowanych Polaków, którzy znaleźli się w obozach wraz z Niemcami i Austriakami. Obawiano się, że mogą mieć oni nieodpowiedni wpływ na Polaków. Chodzić miało tu o proniemieckie i proaustriackie, a antybrytyjskie nastroje. Identyfikowanie się pod względem narodowościowym z którymś z państw centralnych mogło zamknąć drogę do zwolnienia z internowania. To właśnie organizacja zwolnień była kolejnym ważnym punktem w planie działania PEP. Ponadto już wtedy zdawano sobie sprawę z faktu, że konieczna będzie również pomoc dla tych, którzy zakwalifikują się do zwolnienia i opuszczą obozy. Pozostaną oni bowiem, jak przypuszczano, bez środków do życia. Zakładano więc, iż PEP zaangażuje się w pośrednictwo pracy, tak, aby bezrobotni imigranci nie stanowili dodatkowego obciążenia dla Wielkiej Brytanii, nie dając jej tym samym powodów do

¹¹⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Polish Exiles Protection w Londynie*, k. 3.

¹¹⁹ *Ibidem*, k. 1.

ewentualnych przymusowych deportacji lub ograniczeń wolności¹²⁰. Warto wspomnieć, że listy od jeńców słaane były również bezpośrednio do Laurence. Dla przykładu, jeden z zatrzymanych we wrześniu 1917 r. błagał Alma-Tademę o pomoc w zwolnieniu i znalezieniu pracy, ponieważ dowiedział się właśnie o śmierci żony i matki. W Galicji bez środków do życia została trójka jego dzieci. W obozie przebywał od czterech lat i prosił o wysłanie go do pracy na roli, albo do dojenia krów, aby mógł wspomóc finansowo swoich bliskich¹²¹.

Pochylając się nad uprawnieniami PEP pierwsza kwestia, którą należy odnotować dotyczy zaświadczeń narodowościowych. Wystawianie tychże dla potwierdzenia narodowości polskiej, a tym samym przyjaznego nastawienia wobec Ententy, było jednym z najistotniejszych zadań należących do Opieki Polskiej. Jak wspomniano wcześniej, od 1914 r. to PIC wydawało „Certificate of Polish Nationality”. Między innymi dzięki zabiegom Dmowskiego i Alma-Tademy oraz utracie wiarygodności PIC w oczach brytyjskich decydentów, PEP przejęła kontrolę nad wystawianiem zaświadczeń. Zauważyć należy, że przejście to musiało być planowane przez organizację znacznie wcześniej, gdyż w październiku 1915 r. czyli niedługo po powstaniu organizacji Alma-Tadema konsultowała z Wallerem jak powinna brzmieć treść zaświadczenia. Sam Waller ostatecznie zaakceptował tekst z niewielkimi uwagami. Jena z nich dotyczyła kwestii sposobu w jaki określać należało Polaków z pruskiego i austriackiego zaboru. Alma-Tadema w tekście użyła sformułowania „alien subjects” [pol. obce podmioty], rozumiane jako obywatele obcych państw. Nie zawierało ono przymiotnika wiążącego ich z państwami wroga, podczas gdy Waller podkreślił, iż dodanie określenia „enemy” [pol. wrogi] jest konieczne. W formularzach certyfikatów wydawanych przez PIC również nie pojawiał się przymiotnik „wrogi”. Nie wiązało się to jednak z faktycznym stanowiskiem brytyjskim wobec Polaków w owym okresie. Cały czas widziani byli jako wrogie podmioty i potencjalne zagrożenie. PIC zdecydował się na ten zabieg wykluczenia niewygodnego zwrotu, aby „nie ranić uczuć” Polaków. W związku z tym Waller zasugerował, aby formularz PEP jednak uwzględnił to określenie¹²². Waller mimo tego zapewniał swoją rozmówczynię, że ci Polacy traktowani byli w pewnych „odpowiednich” przypadkach lepiej niż Niemcy czy Austriacy¹²³. Odnotować należy, iż wcześniej nawiązał do rozmowy z Alma-Tademą z 7 października. Może tu chodzić o wspomniane przez Daviesa spotkanie po powrocie Laurence ze Szwajcarii. Waller w tym samym liście, w końcowym akapicie krótko zaznaczał,

¹²⁰ *Ibidem*.

¹²¹ AIMPS, sygn. A.42/274, List M. Prestupa do L. Alma-Tademy, 8 września 1917, k. 102.

¹²² AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 8 października 1915, k. 3; List L. Alma-Tademy do M. L. Wallera, 11 października 1915, k. 2-4.

¹²³ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 8 października 1915, k. 3.

że rząd brytyjski nie ma żadnego wkładu w wydatki PIC. Na podstawie tego stwierdzenia podejrzewać należy, że Polski Komitet Informacyjny był jednym z tematów rozmów Wallera i Alma-Tademy, co potwierdzałoby zainteresowanie sprawami PIC¹²⁴.

Treść zaświadczenia:

„Zaświadcza się, że pan ... z narodowości Polak jest lojalny wobec sprawy Sprzymierzonych i zasługuje na to, by zarabiać i żyć godziwie w sposób służący Anglii. Nieszczęśliwe położenie Polski, które umieszcza ludzi jednej narodowości pod władzą trzech różnych rządów, zmusza niejako do traktowania polskich poddanych Prus i Austrii jako wrogów. Jednakże, na podstawie wystąpień sir Ivora Huberta z 27. 07. 1915 oraz sir J. Simona, oraz w obliczu wielkich cierpień i poświęcenia Polaków podczas obecnej wojny ufamy, że p a n ... będzie jako Polak traktowany ze zwyczajową angielską gościnnością w stosunku do zaprzyjaźnionych narodów.”¹²⁵

W kolejnym roku zdecydowano się na przeprowadzenie rewizji certyfikatów wystawionych wcześniej przez PIC. Decyzja ta wynikać musiała ze wspomnianego wyżej braku zaufania do decyzji podejmowanych przez PIC. Stworzono również listę osób o statusie niepewnym, za których Opieka Polska nie mogła poręczyć. Została ona przekazana następnie do Home Office¹²⁶. PEP wystawiło znacznie mniej zaświadczeń niż poprzednik. W styczniu 1918, jak wynika z podsumowania przesłanego przez Garszyńskiego do Wallera, liczba wystawionych certyfikatów sięgnęła 252. Zaliczały się do nich: 115 certyfikaty dla Polaków obywateli niemieckich, 135 dla Polaków obywateli austriackich (w tym 39 Rusinów), 2 dla Polaków obywateli rosyjskich (jeden został cofnięty) oraz 1 dla osoby pochodzenia tureckiego¹²⁷. Jak wynika z listy nazwisk z ręcznym dopiskiem „10 kwietnia 1917”, do tego czasu wydano 192 certyfikaty¹²⁸. Nieco różniąca się liczba pojawiła się w roboczej wersji sprawozdania PEP. Powstało ono po sierpniu 1917 r. Podana tam liczba wydanych certyfikatów wynosi 217. Odnotowano również, że Rusinom i Litwinom wydano 43 certyfikaty¹²⁹. Łącznie wychodziłoby zatem 260 certyfikatów. Liczba ta nie zgadza się z liczbą podaną w liście do Wallera ze stycznia 1918 r., chyba, że wspomniane sprawozdanie powstało później. Hipoteza

¹²⁴ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 8 października 1915, k. 3.

¹²⁵ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 112, za: AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, k. 16. Tłum. J. Złotkiewicz-Kłębukowska.

¹²⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List T. Garszyńskiego do M. L. Wallera, 25 stycznia 1918, k. 39.

¹²⁷ Ibidem.

¹²⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, *List of Certificates Issued by the Polish Exiles Protection*, 10 kwietnia 1917, k. 29-32.

¹²⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Polish Exiles Protection w Londynie*, k. 12.

ta nie może być jednak prawdziwa, ze względu na fakt, iż w sprawozdaniu (sporządzonym w czasie terażniejszym) podano Alma-Tademę jako kierowniczkę i sekretarza honorowego instytucji, przy czym w początkach 1918 r. organizacja ta została przejęta przez Komitet Narodowy Polski, a Alma-Tadema ustąpiła ze stanowiska. Zatem w którymś z przywołanych źródeł najprawdopodobniej pojawił się błąd. Różnica w podanych liczbach nie jest jednak znacząca i pomimo jej wystąpienia wykazać można w przybliżeniu skalę na jaką zaświadczenia wydawano. W porównaniu do certyfikatów wydanych w ciągu jednego roku przez PIC liczonych w tysiącach, liczba ok. 250 zaświadczeń z aż 3 lat faktycznie jest niewielka. Świadczyć to może o dużej ostrożności zachowywanej przez PEP oraz dokładności przy egzaminowaniu osób ubiegających się o certyfikaty. W przywoływanym już liście Garszyńskiego do Wallera pojawiła się również wzmianka o planie ponownego sprawdzenia wszystkich osób, którym certyfikaty już wystawiono po wydaniu planowanych Polish Identity Books¹³⁰.

Osobną kwestią wymagającą omówienia jest stosunek PEP do Żydów i wiążący się z nim fakt odmawiania wydawania certyfikatów narodowościowych osobom pochodzenia żydowskiego. Wpływ na to miały teorie o proniemieckich sympatiach Żydów, które w pierwszych miesiącach wojny pojawiały się w wiodących brytyjskich czasopismach, jak „The Times”¹³¹. Z notatki Home Office wyczytać można, że do zadań Opieki należało: „oddzielenie prawdziwych Polaków od Żydów, z których wielu było Niemcami lub z nimi sympatyzowało”¹³². Ponadto komitet związany był ściśle z osobą Dmowskiego, którego poglądy uchodziły za antysemitki. Dmowski oskarżał polskich Żydów przede wszystkim o proniemieckość, szpiegostwo i manipulacje finansowe. Oskarżenia te sięgały jeszcze roku 1912 i ekonomicznego bojkotu przedsiębiorstw żydowskich, w wyniku którego fala krytyki spadła również na Paderewskiego wspierającego wówczas finansowo Narodową Demokrację¹³³. Do 1919 r. również Home Office i Foreign Office stały na stanowisku, iż polscy Żydzi nie powinni być traktowani jako Polacy i otrzymywać certyfikatów¹³⁴. War Office w 1915 r. informowało PIC, iż jako „polskiego cudzoziemca – przyjaciela” zakwalifikować można było osobę, która przedstawiła dokumenty udowadniające polskie pochodzenie, a także posiadała rekomendację

¹³⁰ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List T. Garszyński do M. L. Wallera, 25 stycznia 1918, k. 39.

¹³¹ N. Davies, *Great Britain and the Polish Jews, 1918-20*, „Journal of Contemporary History”, kwiecień 1973, t. 8, nr 2, s. 125; M. Levene, *War, Jews and the New Europe. Diplomacy of Lucien Wolf, 1914-19*, Oxford 2009, s. 23, 28.

¹³² N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s.83.

¹³³ M. Levene, *op. cit.*, s. 122, 191-195; M. M. Drozdowski, *op. cit.*, s. 64-66.

¹³⁴ M. Levene, *op. cit.*, s. 201.

od dwóch Brytyjczyków. Jednak w 1918 r. kryteria te się zaostrzyły i stały bardziej etniczne, a tym samym wykluczające Żydów. Oprócz dobrego usposobienia do interesów Wielkiej Brytanii i sojuszników, osoba ubiegająca się o certyfikat musiała być „rasowo Polakiem”¹³⁵. Do poglądów takich już wcześniej odnosił się Waller, który do Alma-Tademy pisał: „Zawsze rozumiałem, że wasz Komitet nie chciał zajmować się żadnymi sprawami nie dotyczącymi prawdziwych Polaków i nie sądzę, żeby było to konieczne.”¹³⁶ Sama Laurence przekonywała, iż polska katolicka społeczność również była przeciwna wydawaniu certyfikatów Żydom¹³⁷. Warto jednak zwrócić uwagę na fakt pewnej niekonsekwencji w działaniu organizacji na tym polu. Alma-Tadema podkreślała, że PEP nie chce zajmować się sprawami dotyczącymi osób nie będącymi Polakami¹³⁸. Odmawiano tego polskim Żydom, jednak Rusinom, o czym będzie mowa dalej, pomocy udzielano.

Zanim PIC został zdyskredytowany przez PEP, wydawał certyfikaty narodowościowe również polskim Żydom. Po przejściu tego zadania przez Opiekę znaleźli się oni w trudnym położeniu. Brytyjska policja przestała akceptować certyfikaty wydawane przez PIC i odsyłała ich posiadaczy do PEP, aby ubiegali się o wystawienie nowych. Ten ostatni jednak, jak wykazano powyżej, zdecydowanie był przeciwny wydawaniu zaświadczeń osobom pochodzenia żydowskiego¹³⁹.

Na uwagę zasługuje stosunek Laurence do kwestii żydowskiej. Z jednej strony sympatyzowała bowiem z polityką Dmowskiego, z drugiej zaś, co widoczne jest w listach z Wallerem z 1916 r., zdawała się przejmować sytuacją Żydów, którym PEP odmawiało pomocy. Troska jej, jak można podejrzewać, wynikała z charakteru i zwykłej dobroci serca. Pisała:

„Szanowny Panie Waller,

Mamy do czynienia z drobną trudnością. Żyd z austriackiej Polski zadzwonił dziś do urzędu, mówiąc, że przysłała go do nas policja. Policja poinformowała go, że zaświadczenie, które już posiadał - zaświadczenie Polskiego Komitetu Informacyjnego - jest bezwartościowe i że jeśli chce być wolny od internowania, musi uzyskać zaświadczenie od nas. Jak Pan wie, jesteśmy całkowicie przeciwni wydawaniu świadectw narodowości polskiej Żydom w ogóle.

¹³⁵ N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, s. 83-84.

¹³⁶ AAN Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 18 sierpnia 1916, k. 17.

¹³⁷ N. Davies, *The Poles in Great Britain...*, za: Home Office Aliens' Files, sygn. 45 10836/330094/10, 14 sierpnia 1916.

¹³⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma – Tademy do M. L. Wallera, 21 sierpnia 1916, k. 16.

¹³⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma – Tademy do M. L. Wallera, 14 sierpnia 1916, k. 18; AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma-Tademy do M. L. Wallera, 21 sierpnia 1916, k. 16.

Zastanawiam się zatem, czy niektórym z tych biednych ludzi nie dałoby się zapewnić ochrony przez utworzenie innego komitetu ochrony Żydów polskich. Wiązałoby się to oczywiście z ogromnymi trudnościami, gdyż mogłoby doprowadzić do tego, że wszelkiego rodzaju niemieccy Żydzi podawaliby się za Polaków, mam dodatkowo bardzo silne podejrzenie, że Hermann Landua, któremu kiedyś sugerowałam utworzenie takiego komitetu, nie byłby chętny do podjęcia się tego zadania.

Jest jednak wśród wnioskodawców pewien procent Żydów, którzy niewątpliwie mieszkali w Polsce i mówią po polsku. Bez głębszej znajomości każdej sprawy niezwykle trudno jest wziąć odpowiedzialność za ich przekonania. Z drugiej strony wydaje się to niewłaściwe, aby żadna forma ochrony nie została przyznana naprawdę przychylnym podmiotom. Zastanawiam się zatem, czy mógłby Pan poświęcić mi czas na krótką rozmowę na ten temat i czy moglibyśmy, bez czynienia naszej pracy zbyt skomplikowaną i niepewną, sporządzić specjalny formularz dla polskich Żydów, oczywiście bez udawania, że starają się uchodzić za czystych Polaków. Może mógłby Pan poświęcić trochę czasu, żeby się ze mną spotkać któregoś dnia w tym tygodniu. Dopasuję swój czas do Pańskiego.

Proszę mi wierzyć,

Z poważaniem,

LAURENCE ALMA-TADEMA, Hon. Sec.”¹⁴⁰

W odpowiedzi otrzymała od Wallera informację, że sprawami żydowskimi zajął się już wtedy Polish Jews' Committee¹⁴¹. W kolejnym liście usprawiedliwiała swoją troskę słowami: „Pragnę upewnić się, w interesie ludzkości, że niezdolność naszego Komitetu do zapewnienia im [Żydom – przyp. K. B.] ochrony nie spowodowała niepotrzebnych trudności lub cierpień.”¹⁴² Laurence zatem z jednej strony podzielała pogląd jakoby Żydzi nie byli „prawdziwymi” Polakami pod względem narodowościowym i oczywiście wyznaniowym oraz, że w znacznej części sympatyzowali ze stroną niemiecką, a przez to należało traktować ich jako potencjalnie niebezpiecznych, z drugiej zaś nie dyskredytowała ich pod żadnymi innymi względami i nie odmawiała konieczności udzielenia pomocy na równi z innymi potrzebującymi.

¹⁴⁰ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma-Tademy do M. L. Wallera, 14 sierpnia 1916, k. 18.

¹⁴¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 18 sierpnia 1916, k. 17.

¹⁴² AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma-Tademy do M. L. Wallera, 21 sierpnia 1916, k. 16.

Opieka Polska współpracowała również z konsulem rosyjskim w Londynie. Współpraca owa polegała na wystawianiu stosownych opinii dla poddanych rosyjskich nie posiadających żadnych dokumentów (nie określono jasno czy chodziło tylko o emigrantów polskich z terenów rosyjskich czy wszystkich poddanych carskich. Z innych dokumentów wynika, iż chodzić mogło nie tylko o Polaków, ale również Rusinów). Na ich podstawie następnie w konsulacie mogli ubiegać się o wydanie paszportu¹⁴³. Udzielono także pomocy poddanym rosyjskim, przymusowym robotnikom, którym udało się uciec z Niemiec do Holandii. Polscy uchodźcy w Rotterdamie (w liczbie 4-5 tysięcy osób) starali się o deportację do Wielkiej Brytanii, gdzie większość z nich chciała wstąpić do brytyjskiej armii. Laurence uważała, że należy im udzielić pomocy, o czym informowała Dmowskiego¹⁴⁴. Jak wynika z raportu PEP – „około 100 z nich zatrzymano w Anglii i znaleziono dla nich pracę”¹⁴⁵. Również w sprawie Polaków w Niemczech Alma-Tadema bezpośrednio pisała do Dmowskiego z prośbą o interwencję. Istotnym elementem wojennej gospodarki niemieckiej, w odróżnieniu od Wielkiej Brytanii, była przymusowa praca jeńców cywilnych. Zmuszano do niej również kilka tysięcy Polaków¹⁴⁶. Polscy jeńcy w niemieckich obozach ślali prośby o pomoc zarówno do PEP jak i PVRF¹⁴⁷.

Tego, że PEP było organizacją pożyteczną dla władz brytyjskich dowodzić może między innymi sprawa Rusinów z Manchesteru. Home Office było zaniepokojone nastrojami politycznymi panującymi wśród Rusinów (Ruthenians) – Ukraińców z Galicji, których spora liczba zamieszkiwała Manchester. Pojawiło się bowiem podejrzenie, jak twierdził członek Komitetu Władysław Czapski, że niektórzy z nich zdradzają skłonności separatystyczne względem Rosji, czyli alianckiego sojusznika¹⁴⁸. Orientacja polityczna Rusinów była niepewna, co stanowiło problem dla władz brytyjskich. Do zbadania sprawy wyznaczona została Laurence, która sama takie rozwiązanie zaproponowała. Do Manchesteru udać się miała z Czapskim. Wraz z tamtejszym księdzem Alojzym Foltainem przeprowadziła rozeznanie wśród grupy 300 Rusinów. Dla Home Office ważne było również pozyskanie informatora z tego środowiska, czyli jak pisał do Laurence Nolan z Prisoners of War Division, jakiegoś

¹⁴³ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Raport Polish Exiles Protection w Londynie*, k. 12.

¹⁴⁴ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 27 kwietnia 1917, k. 8.

¹⁴⁵ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Polish Exiles Protection w Londynie*, k. 12.

¹⁴⁶ M. Stibbe, *The Internment of Civilians by Belligerent States...*, s. 9, za: U. Herbert, *A History of Foreign Labor in Germany, 1880-1980: Seasonal Workers/Forced Laborers/Guest Workers*, Cambridge 1990, s. 119.

¹⁴⁷ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 27 kwietnia 1917, k. 9.

¹⁴⁸ D. Saunders, *Aliens in Britain and the Empire During the First World War*, „Immigrants & Minorities: Historical Studies in Ethnicity, Migration and Diaspora”, 1985, nr 4.1, s. 19, za: Home Office, sygn. 45/10836/330094/12.

„inteligentnego” Rusina¹⁴⁹. Alma-Tadema nie do końca sprostała oczekiwaniom Nolana. Weryfikując nastroje Rusinów z Manchesteru skupiła się na ich stosunku do Polski i warunkach przyjmowania przez nich zaświadczeń od PEP, a nie aliantów w ogóle. Laurence obiecała w związku z tym, że skonsultuje się z Foltainem. Nolan miał nadzieję na utworzenie odrębnej organizacji, niezależnej od PEP, która mogłaby zająć się sprawami Rusinów. Nigdy do tego nie doszło, a za wystawianiem dla nich zaświadczeń o zwolnieniu z internowania jeszcze w styczniu 1918 r. odpowiedzialny był Komitet Narodowy Polski¹⁵⁰.

Jednym z ważniejszych zadań Opieki Polskiej była pomoc w transmisji jeńców do specjalnego obozu w podlondyńskiej miejscowości Feltham stworzonego dla więźniów, których zweryfikowano jako sympatyzujących z aliantami. Osadzano tam m.in. Czechów, Słowaków, Chorwatów, Słoweńców czy mieszkańców z terenów Alzacji¹⁵¹. Pod koniec maja 1916 r. Alma-Tadema dowiedziała się do Wallera o powstaniu obozu. Poprosił ją by przekazywała mu nazwiska również Polaków, którzy mogliby trafić do nowego obozu. Dla PEP rozwiązanie takie było bardzo korzystne, ułatwiało bowiem kontakt z internowanymi, wizytacje oraz organizację pomocy¹⁵². W Feltham złagodzano także, w porównaniu np. do obozów na Wyspie Man, procedury odwiedzin¹⁵³. Głównym celem stworzenia takiego obozu było odseparowanie pozytywnie ustosunkowanych do aliantów jeńców od Niemców, weryfikacja ich poglądów, zapewnienie lepszych warunków i ewentualne zwolnienia. Laurence nie otrzymała konkretnej instrukcji od Wallera, którzy Polacy mogli zostać przeniesieni do Feltham. Miała kierować się przy wyborze własną intuicją. Gdyby okazało się, że dana osoba nie jest „prawdziwym Polakiem”, zakładano odesłanie jej z powrotem¹⁵⁴. W odpowiedzi na prośbę Wallera, już następnego dnia Laurence przesłała mu listę nazwisk polskich jeńców z Knockaloe¹⁵⁵. W nowym obozie umieszczono początkowo ok. 250 Polaków. PEP zajmowało się dostarczaniem im takich produktów jak żywność, prasa czy literatura¹⁵⁶. W obozie w Feltham polscy jeńcy stworzyli Polski Komitet Oświatowy, zajmujący się m.in. organizacją obchodów ważnych dla Polaków rocznic, takich jak ustanowienie Konstytucji 3 Maja, czy

¹⁴⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, Kopia listu R. S. Nolana do L. Alma-Tademy, 10 października 1916, k. 9-10; AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, L. Alma-Tadema do R.S. Nolana, 12 października 1916, k. 11, D. Saunders, *op. cit.*, s. 20.

¹⁵⁰ D. Saunders, *op. cit.*, s. 20, 22.

¹⁵¹ M. Stibbe, *Cywilian Internment...*, s. 95.

¹⁵² AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma – Tadema do M. L. Wallera, 30 maja 1916, k. 23; AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Waller do L. Alma – Tademy, 31 maja 1916, k. 22.

¹⁵³ M. Stibbe, *Cywilian Internment...*, s. 95.

¹⁵⁴ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List M. L. Wallera do L. Alma-Tademy, 29 maja 1916, k. 25-26.

¹⁵⁵ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List L. Alma – Tadema do M. L. Wallera, 30 maja 1916 r., k. 23.

¹⁵⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Raport Polish Exiles Protection*, k.12-13; J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 113.

bitwa pod Grunwaldem. Na czele Komitetu stanął Stanisław Kunz¹⁵⁷. Niestety na temat innych form działalności tegoż komitetu jenieckiego autorka niniejszej pracy nie odnalazła więcej informacji. Niemniej jednak warto o nim wspomnieć, ponieważ to dzięki koncentracji większej liczby Polaków w jednym tylko obozie możliwe stało się powstanie tej grupy, której celem, jak może wynikać z samej nazwy, była organizacja jakiejś formy kształcenia współwięźniów. Podejrzewać można, że chodziło o edukację patriotyczną.

Do innych istotnych zadań PEP należało również pośrednictwo w poszukiwaniu pracy dla Polaków w Wielkiej Brytanii. Jak wynika z raportu PEP organizacji udało się znaleźć zatrudnienie dla 150 potrzebujących Polaków w angielskich i brytyjskich instytucjach, którzy łącznie zarabiali ok. 500 funtów tygodniowo. Dodatkowo za wstawiennictwem Opieki 40 jeńców cywilnych zostało skierowanych na roboty polne w majątku lorda Treowena - Sir Ivora Herberta w okolicy Llanover. Opiekę miał sprawować nad nimi Edward Jarnatowski, któremu również zagwarantowano posadę w gospodarstwie¹⁵⁸. Zdarzało się, że Laurence osobiście pisała do potencjalnych brytyjskich pracodawców¹⁵⁹. PEP współpracowało z PVRF w kwestii zapomóg dla Polaków, którzy znaleźli się w trudnej sytuacji finansowej. Na podstawie opinii wystawianych przez Opiekę PVRF przyznawało finansowe wsparcie¹⁶⁰. Pośredniczono ponadto w korespondencji jeńców z krajem. Należy zaznaczyć także, że PEP starało się o zgodę na objęcie pomocą jeńców wojskowych. Władze brytyjskie nie zaaprobowaly tej prośby¹⁶¹.

Z ramienia Polish Exiles Protection Laurence otworzyła w 1915 lub 1916 r. polski sklep na 26 Regent Street. Sprzedawano w nim wartościowe przedmioty ofiarowywane przez Brytyjczyków, a także drobne bibeloty, jak malowane pudełka i skrzyneczki, rysunki, pocztówki, zabawki czy orzełki, w większości wykonane przez polskich jeńców wojskowych i cywilnych. Początkowo dochód trafiał do funduszu PEP. Po przejęciu organizacji przez Komitet Narodowy Polski sklep nadal funkcjonował, ale pod auspicjami Polish Relief Fund. Środki ze sprzedaży po zakończeniu wojny przeznaczone były na rzecz potrzebujących Polaków, którzy pomimo wyzwolenia cierpieli na niedostatek w wyniku wojennych zniszczeń¹⁶².

¹⁵⁷ AAN, Zespół KNP, sygn. 1928, List do S. Kunza, 2 kwietnia 1918, s. 3-4; 1 maja 1918, k. 2; 27 czerwca 1918, k. 13; AAN, Zespół KNP, sygn. 1928, List jeńców z Feltham do W. Sobańskiego, 25 czerwca 1918, k. 14.

¹⁵⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Raport Polish Exiles Protection w Londynie*, k.12-13.

¹⁵⁹ AIPMS, sygn. A.42/286, k. 19, 21.

¹⁶⁰ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Raport Polish Exiles Protection w Londynie*, k.13; AIPMS, sygn. A.42/274, k. 9,15,18, 34-40, 66-69, 81-82,

¹⁶¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Raport Polish Exiles Protection w Londynie*, k. 13.

¹⁶² AIPMS, sygn. A.42/274, k. 57-59; *To Help an Ally. "Polish Shop" Proceeds to Alleviate Distress*, „The Westminster Gazette”, 11 stycznia 1919, s. 9.

Należy ponadto odnotować podjętą przez PEP akcję spisu emigrantów polskich w Wielkiej Brytanii. Tego zadania podjął się Czapski jesienią 1916 r. Odwiedzał ważniejsze miasta brytyjskie w celu sporządzenia cenzusu¹⁶³. Stanowić mógłby on jeden z ważniejszych dokumentów do badań nad historią kolonii polskiej w Wielkiej Brytanii w okresie I wojny światowej, niestety jednak ostatecznie nie został zrealizowany.

Pod koniec marca 1917 r. rosyjski Rząd Tymczasowy w Petersburgu wydał odezwę do Polaków zapowiadającą powstanie niepodległego państwa polskiego:

„[...] Rząd Tymczasowy współdziała w tworzeniu niepodległego państwa polskiego, złożonego z tych wszystkich obszarów, których ludność jest w większości polska, w zamian za rękojmię trwałego pokoju w przyszłej przebudowanej Europie.

Związane z Rosją za pomocą wolnej unii militarnej Państwo Polskie tworzyć będzie mocny wał przeciw naciskowi mocarstw centralnych na narody słowiańskie. [...]”¹⁶⁴

Alma-Tadema w maju pisała do Foreign Office sugerując konieczność zmiany nastawienia do Polaków oraz zwolnień z internowania¹⁶⁵. Polaków co prawda zaczęto postrzegać jako „przyjaciół” mogących przyłączać się do armii polskiej, brytyjskiej lub rosyjskiej, bez względu na to jakiemu państwu zaborczemu oficjalnie byli poddani¹⁶⁶, jednak niestety wbrew oczekiwaniom ogólna sytuacja polskich emigrantów znacząco nie uległa zmianie, a przepisy ograniczające prawa cudzoziemców nadal ich obowiązywały. Zwolnienia z tychże przepisów możliwe były dopiero od lutego 1918 r. Dokonywał ich brytyjski Sekretarz Stanu, który musiał mieć pewność co do narodowości i odpowiednich poglądów osób ubiegających się o zwolnienie. Do uwierzytelnienia pozytywnego stosunku wobec strony alianckiej służyły m.in. świadectwa narodowościowe¹⁶⁷. Od sierpnia 1917 r. Opieka Polska wystawiała opinie dla Polaków, którzy podjęli decyzję o wstąpieniu do formującej się od czerwca tegoż roku armii polskiej we Francji¹⁶⁸. Do kwietnia 1918 r. 25 byłych jeńców poddanych niemieckich i austriackich ochotniczo zaciągnęło się do polskiej armii¹⁶⁹. Co się

¹⁶³ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List R. S. Nolana do W. Czapskiego, 7 września 1916, k. 12; AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, Kopie listów R. S. Nolana do komendantów terytorialnych jednostek policji w Liverpoolu i Sheffield, 7 września 1916, k. 14, 15.

¹⁶⁴ M. Sobańska-Bondaruk, S.B. Lenard (red.), *Wiek XX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, Warszawa 1998, s. 67-68.

¹⁶⁵ J. C. Bird, *op. cit.*, za: List L. Alma-Tademy z dnia 27 kwietnia 1917, przekazany do Foreign Office, HO 45/10740/262173/49.

¹⁶⁶ J. C. Bird, *op. cit.*, s. 296.

¹⁶⁷ *Ibidem*, s. 124-125.

¹⁶⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, *Raport Polish Exiles Protection w Londynie*, k.13.

¹⁶⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List T. Garszyńskiego do M. L. Wallera, 23 kwietnia 1918, k. 64.

tyczy jeńców wojennych, jeszcze w 1919 r. przebywali w obozach na Wyspach Brytyjskich¹⁷⁰. Zakończenie wojny nie przyniosło natychmiastowego ich zwolnienia. Jeszcze w 1919 r. trwał proces przetransportowywania Polaków, którzy znaleźli się w różnych obozach na terenie Wielkiej Brytanii do Feltham¹⁷¹.

Laurence Alma-Tadema w pracę w Opiece Polskiej zaangażowana była do końca 1917 r. Po powstaniu w Paryżu Komitetu Narodowego Polskiego szybko rozpoczęto działania w celu stworzenia w Londynie Wydziału Opieki Cywilnej, który miał zająć się sprawami Polaków w Wielkiej Brytanii. Nie dziwi więc fakt, że postanowiono wykorzystać dotychczasowe osiągnięcia PEP w tym aspekcie¹⁷². KNP przez państwa zachodnie uznane zostało za oficjalne przedstawicielstwo interesów polskich i namiastkę emigracyjnego rządu¹⁷³. Rozpoczęła się akcja przejścia kierownictwa organizacji z rąk Alma-Tademy, która miała w niej silną pozycję. Należy odnotować, iż już w grudniu 1916 r. Laurence uskarżała się do Dmowskiego na brak wsparcia ze strony pozostałych członków PEP i rozważała wycofanie się. Jednocześnie miała świadomość, że w znaczącym stopniu to dzięki niej możliwe było funkcjonowanie organizacji – dzięki jej nazwisku, koneksjom i funduszom. Zauważała, że bez niej Garszyński nawet przy dobrych zamiarach niczego by nie osiągnął. Jednocześnie dostrzegała jego ugruntowaną już pozycję w organizacji i była gotowa zrezygnować¹⁷⁴. W swoich odczuciach miała Alma-Tadema sporo racji. W liście któregoś z członków PEP (nadawca nie pozostawił podpisu) do Dmowskiego pada jasne stwierdzenie o tym, że Laurence stanowiła „jedyny fundament prawnego istnienia instytucji”, głównie ze względu na zaufanie którym darzyło ją Home Office. Zatem sugerowano Dmowskiemu osobistą interwencję: „Gdyby miały być robione zmiany w organizacji Polish Exiles Protection, to powinny tu być dokonane przez Pana osobiście, ze względu na osobę p. Almy Tademy i jej tu stanowisko”¹⁷⁵. W przywoływanym wcześniej liście Laurence do Dmowskiego wyczuć można poczucie żalu i zwątpienia. Alma-Tadema przestała czuć się potrzebna. Wiązać się to musiało z faktem przejścia w 1916 r. przez PEP zadania wystawiania świadectw narodowościowych. Jak pisała, sekcja charytatywna przeszła,

¹⁷⁰ AAN, Zespół KNP, sygn. 1928, List W. Sobańskiego do R. N. W. Larkina, 21 luty 1919, k. 35.

¹⁷¹ Zob. więcej: korespondencja Archiwum Instytutu Hoovera, HILA, Zespół: Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii, sygn. 800/33/0/-/102.

¹⁷² AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List S. Kozickiego w imieniu KNP w Londynie do L. Alma-Tademy, 22 listopad 1917, k. 27; AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List S. Kozickiego do J. Rozwadowskiego, 22 listopada 1917, k. 28.

¹⁷³ J. Pajewski, *Odbudowa państwa polskiego 1914 – 1918*, Warszawa 1980, s. 178; R. Dmowski, *op. cit.*, t. 2, s. 178.

¹⁷⁴ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 14 grudnia 1916, k. 113-114.

¹⁷⁵ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List do R. Dmowskiego w sprawie PEP, 2 października 1917, k. 15-16; MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 14 grudnia 1916, k. 113-114.

prawdopodobnie właśnie z tego powodu, do PVRF. Laurence uważała, że działalność charytatywna była raczej domeną kobiet, a po zniknięciu teź z obowiązków PEP czuła, że jej „element kobiecy” nie jest już w organizacji potrzebny. Swojego adresata prosiła o opinię w tej sprawie. Podkreślała przy tym, że mimo wszystko nadal była gotowa służyć pomocą Garszyńskiemu i Czapskiemu¹⁷⁶. Najprawdopodobniej jednak Brytyjka nie ustąpiła ze swojego stanowiska. Jeszcze na początku października 1917 r. organizacja miała działać na starych zasadach, chociaż hr. Sobański (najprawdopodobniej, bo list nie został podpisany) pisał do Dmowskiego, że otrzymał takie same uprawnienia jak Alma-Tadema. Zakładano również wówczas, że władze brytyjskie zgodzą się, aby Opieka zajęła się sprawami dotyczącymi polskich jeńców wojskowych. Dlatego też zaplanowano zmianę siedziby organizacji na większą, w której miały powstać: biuro wojskowe, biuro „konsulatu” polskiego, biuro polskiego Czerwonego Krzyża, mieszkania dla urzędników i inne biura. W celu przejęcia organizacji przez KNP konieczne było nadanie jej statusu prawnego i zorganizowanie stałego funduszu¹⁷⁷. Niestety nie wiadomo, czy Dmowski faktycznie osobiście kontaktował się z Laurence w sprawie przejęcia PEP przez KNP. O ostatecznej decyzji Alma-Tadema została poinformowana listownie 22 listopada przez Stanisława Kozickiego, który podziękował jej za zaangażowanie i włożony trud w pracę na rzecz Polaków¹⁷⁸. Kozickiego mianowano nowym kierownikiem, a Garszyńskiego jego zastępcą. Przejęcie majątku ustalono na pierwszy dzień nadchodzącego nowego roku¹⁷⁹. Nowa siedziba organizacji, której nazwę zmieniono na Polish National Committee Civil Protection in Great Britain mieściła się przy Upper Montague Street w budynku wynajętym przez hrabiego Sobańskiego. Mieściły się tam oprócz biura opieki cywilnej i gabinetu Alma-Tadema również biuro Misji Wojskowej Polskiej, , administracja „Tygodnika Polskiego”, biuro propagandy, radny prawnego i prawdopodobnie Czerwonego Krzyża. Należy podkreślić, że utworzenie takiej siedziby było wspólnym pomysłem Laurence i Sobańskiego. Roczny budżet ustalono na 2100 funtów, a działalność ograniczono do organizowania pomocy dla jeńców oraz rekrutacji do armii polskiej we Francji¹⁸⁰. Co istotne, jeszcze przez jakiś czas Laurence nadal była kierownikiem wydziału opieki dobroczynnej¹⁸¹.

¹⁷⁶ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 14 grudnia 1916, k. 113-114.

¹⁷⁷ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List do R. Dmowskiego w sprawie PEP, 2 października 1917, k. 15-16.

¹⁷⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List S. Kozickiego w imieniu KNP w Londynie do L. Alma Tademy, 22 listopad 1917, k. 27.

¹⁷⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List S. Kozickiego do J. Rozwadowskiego, 22 listopada 1917 r, k.28.

¹⁸⁰ AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, Wyciąg z protokołu PKN, 19 listopad 1917, podpisany przez Rozwadowskiego, k. 22; AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, Listy T. Garszyńskiego do M. L. Wallera, 15 kwietnia 1918, k. 61-62, AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, Listy T. Garszyńskiego do M. L. Wallera, 23 kwietnia 1918, k. 64-65; AAN, Zespół KNP, sygn. 2015, List do R. Dmowskiego w sprawie PEP, 2 października 1917, k. 15; S. Kozicki, *op. cit.*, s. 339.

¹⁸¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2013, List W. Sobańskiego do E. Piltza, 15 kwietnia 1918, k. 55.

1.4. Podsumowanie

Jak starano się wykazać powyżej zaangażowanie Laurence Alma-Tademy w działalność na rzecz polskich jeńców wojennych było znaczące. To głównie dzięki jej osobie Polish Exiles Protection mogło prowadzić prężną działalność i stopniowo zyskiwać poparcie członków brytyjskiego rządu. Można podejrzewać, że już w 1915 r. gdy narodził się pomysł powołania w Londynie Opieki Polskiej w celu skupienia w rękach jednej organizacji spraw dotyczących polskich emigrantów na Wyspach Brytyjskich, spodziewano się, iż tylko dzięki pozyskaniu do tego zadania takiej osoby jak Alma-Tadema możliwa będzie działalność na szeroką skalę i uzyskanie kosztem Polskiego Komitetu Informacyjnego wyłączności na wystawianie certyfikatów narodowościowych. Alma-Tadema szybko swoimi zabiegami wsparła działania Dmowskiego na rzecz osłabienia wpływów i eliminacji politycznego konkurenta. Z powodzeniem starała się wykorzystywać swoje znajomości i doświadczenia w Home Office. Pomimo uwikłania kobiety w polityczną grę i wsparcia, którego udzielała Dmowskiemu w tej kwestii, przede wszystkim ważna była dla niej pomoc Polakom na Wyspach. Nawiązanie przez Alma-Tademę pozytywnych stosunków m.in. z Wallerem skutkowało umożliwieniem podjęcia działań w sprawie wielu potrzebujących jeńców. Interweniowano zarówno w przypadkach grupowych jak i indywidualnych¹⁸². Alma-Tadema w jednym z listów do Dmowskiego nazywała siebie autokratą, w kontekście swojej pracy w Opiece Polskiej¹⁸³. Zapewne była to hiperbolizacja typowa dla jej charakterystycznego stylu literackiego, którym posługiwała się niejednokrotnie również w korespondencji. Niemniej jednak jej pozycja w organizacji była silna, czego świadomość mieli również polscy działacze KNP przejmujący w 1917 r. zwierzchnictwo nad PEP. Osiągnięcia Opieki Polskiej związane z polskimi emigrantami i jeńcami stanowiły jeden z ważnych filarów działania KNP w Londynie, uznanego za przedstawicielstwo polskie w Wielkiej Brytanii¹⁸⁴.

¹⁸² Np. AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, List do M.L. Wallera, 18 sierpnia 1917, k. 28; AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, M. L. Wallera do T. Garszyńskiego, 1 listopada 1916, k. 8; AAN, Zespół KNP, sygn. 2016, T. Garszyński do M. L. Wallera, 7 listopada 1916, k. 7.

¹⁸³ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 14 grudnia 1916, k. 113-114.

¹⁸⁴ J. Pajewski, *Wokół sprawy polskiej...*, s. 199-200.

Rozdział VI Na rzecz polskich dzieci

„Where do you come from, Mr. Jay?

«From the land of Play, from the land of Play.»

And where can that be, Mr. Jay?

«Far away — far away.»

Where do you come from, Mrs. Dove?

«From the land of Love, from the land of Love. »

And how do you get there, Mrs. Dove?

«Look above — look above.»

Where do you come from, Baby Miss?

« From the land of Bliss, from the land of Bliss.»

And what is the way there, Baby Miss?

«Mother's kiss — mother's kiss.»¹

Laurence Alma-Tadema znana była jako pisarka bajek i wierszowanych utworów dla dzieci. Sama nigdy nie została matką, chociaż z podejmowanych przez nią działań literackich i charytatywnych wynika, że pałała do dzieci szczególną sympatią. W swoich tekstach wielokrotnie zwracała uwagę na niezwykłą wrażliwość dzieci właściwą tylko im, a także na ich spostrzegawczość oraz wnikliwość w poznawaniu otaczającego ich świata, która zatracą się wraz z dorastaniem². Takie podejście do kwestii dzieciństwa było zresztą zgodne z panującym w epoce wiktoriańskiej zainteresowaniem tą tematyką i postrzeganiem dzieci jako istot czystych moralnie, których postępowanie powinno służyć za przykład osobom dorosłym³. Jak odnotowano już w pierwszym rozdziale, Laurence bardzo wcześnie straciły biologiczną matkę. Miała wtedy zaledwie 4 lata, być może jednak w pamięci zachowała jej wspomnienie. Na pewno, już w dorosłym życiu, nadal odczuwała tę bolesną stratę, co wskazuje na fakt, iż wpłynęła ona na psychikę Brytyjki. Dowodzi temu m.in. napisany przez nią w 1929 r. wiersz *To My Mother*, w którym zastanawiała się, czy ta przedwczesna strata nie uczyniła jej „dzieckiem na zawsze” i wierzyła, że dane jej będzie odnaleźć duszę matki w zaświatach.

¹ L. Alma-Tadema, *Strange Lands*, [w:] C. F. Benoit (red.), *Children's Poems that Never Grow Old. For Little Folks from Six to Twelve Years Old*, Chicago 1922, s. 3.

² Zob. np. L. Alma-Tadema, *Playgrounds*, [w:] C. F. Benoit (red.), *op. cit.*, s. 64.

³ P. de Monfort, *op. cit.*, s. 180; S. P. Casteras, *Victorian Childhood*, Nowy Jork 1986, s. 6.

Wiersz nie został opublikowany. Spisała go na maszynie, jednak zawiera liczne poprawki. U dołu strony Alma-Tadema pozostawiła krótkie zdanie dopisane ołówkiem, pewnie po jakimś czasie „Znajdę cię”⁴. Pierwszy tomik poezji *Songs of Childhood* (pol. *Pieśni Dzieciństwa* – tłum. K. B.), w którym zostały zebrane wiersze Laurence tematycznie związane z dzieciństwem opublikowano w 1902 r., choć już wcześniej pojawiały się one w redagowanym przez Alma-Tademę czasopiśmie „Herb O’Grace”⁵. W dużej części z nich dostrzegalne są nawiązania do matczynej miłości, a w niektórych podmiotem lirycznym jest sama matka, zwracająca się do małego, być może nowo narodzonego dziecka⁶. Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe kwestie – przedwczesną śmierć matki, a co za tym idzie niezaspokojenie fundamentalnej potrzeby matczynej miłości we wczesnym dzieciństwie i kompensowanie jej w dorosłym życiu przez przyjaźnię ze starszymi od siebie kobietami – Frances Hodgson Burnett bądź Eleonora Duse, czy w końcu brak własnego potomstwa, można podejrzewać, że tak liczna twórczość Laurence skierowana do najmłodszych oraz jej szczególne zaangażowanie w pomoc polskim dzieciom była przejawem wyżej wymienionych emocjonalnych niedostatków i pragnień.

1.1. Polska oświata w Anglii w przededniu I wojny światowej

Zanim przejdziemy do meritum niniejszego rozdziału, warto przyjrzeć się bliżej polskiej oświacie w Wielkiej Brytanii, która przed wojną nie była mocno rozwinięta. Jest to istotne, aby zrozumieć z jakimi trudnościami musiała mierzyć się Laurence i jej współpracownicy, a także dlaczego zorganizowanie polskiego szkolnictwa było dla nich tak ważną misją.

Ks. Antoni Karbowski w 1910 r. bardzo krytycznie odnosił się do stanu polskiej oświaty w Anglii i wychowania narodowego dzieci polskich emigrantów. Podkreślał, że niezwykle trudnym zadaniem była organizacja stałej szkoły, a kolejne próby podejmowane głównie przez polskich duchownych i siostry zakonne kończyły się fiaskiem. Spowodowane było to przede wszystkim brakiem funduszy i ogólną biedą panującą wśród emigrantów. Nie mogli sobie pozwolić na ewentualne uiszczanie opłat ze edukację dzieci, gdyby zakładane placówki takowej wymagały, aby móc samodzielnie się utrzymać. Sytuacja zmieniła się nieco dopiero na skutek energicznej działalności Zofii Pace, née Andrzejewskiej (zm. 1928), żony brytyjskiego

⁴ BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 790, L. Alma-Tadema, *To My Mother*, k. 88-89.

⁵ L. Alma-Tadema, *Songs of Womanhood*, Londyn 1903, b. n. (przedstawienie).

⁶ Zob. Np. L. Alma-Tadema, *King Baby; To-day and To-morrow; The Drooping Flower* [w:] *Songs of Womanhood...*, s. 3-4, 10, 17; L. Alma-Tadema, *Winter Lullaby*, [w:] E.S. Smith (red.), *Book of Lullabies*, Boston 1925, s. 203.

adwokata, wielkiej orędowniczki rozwoju duszpasterstwa polonijnego, która podejmowała wiele starań w kierunku budowy pierwszego polskiego kościoła w Anglii. Od 1902 r. współorganizowała w Londynie, przy Patriot Square 4, Cambridge Road w ramach Polskiej Misji Katolickiej (wówczas jeszcze działającej jako Misja Polsko-Litewska⁷), polską bibliotekę i czytelnię, szkołkę i Stowarzyszenie Polsko-Litewskie Kobiet. Jak opisywał Karbowski:

„W Szkółce polskiej dzieci polskie uczą się co sobotę w godzinach pozaszkolnych czytać i pisać po polsku, pacierza, religii, śpiewów kościelnych i patriotycznych, historii polskiej, nie które muzyki i innych przedmiotów, wszystkiego bezpłatnie pod osobistą dyrekcją p. Pace. Od czasu do czasu odgrywają jasełka i teatryki polskie. Liczba dzieci korzystających z tej nauki dochodzi do 50. Dzieci te pozatem uczęszczają do szkół angielskich, aby sobie tam zdobyć wykształcenie elementarne angielskie, a zwłaszcza nauczyć się języka angielskiego.

Około Biblioteki, Czytelni i Szkoły skupia się reszta życia duchowego i życie towarzyskie kolonii polskiej londyńskiej. Tu odbywają się wykłady przygodne z historii i literatury polskiej, tu urządzają się odczyty, koncerty, wieczory humorystyczne, obchody narodowe, bale polskie, przedstawienia dramatyczne itd.

Instytucja na Patriot Square przytuliła do siebie, aby i o tem wspomnieć, także „Polsko-Litewskie Stowarzyszenie Kobiet” w Londynie, mieszcząc je w sąsiednim domu (nr. 2). Stowarzyszenie to dąży do podtrzymania solidarności w duchu religijno-narodowym, opiekuje się wedle możliwości działy, młodzieżą i opuszczonymi, organizuje wspólną naukę i zabawy, i podtrzymuje stosunki z krajem i wychodźstwem w ogóle.”⁸

Jak widać na podstawie przytoczonego fragmentu, zadaniem Stowarzyszenia Polsko-Litewskiego było przede wszystkim podtrzymanie tożsamości narodowej Polaków i Litwinów poprzez organizację różnego rodzaju wspólnych aktywności, głównie o charakterze religijnym i kulturalnym. Natomiast powstała szkołka nie była pełnowymiarowa, prowadzono ją w trybie weekendowym, ze spotkaniami cosobotnimi.

W 1905 r. przy Mercer Street w Bethnal Green powstała szkołka sobotnia dla polskich dzieci założona przez siostry Nazaretanki. Jej działalność przerwał jednak światowy konflikt. W trakcie wojny, 24 października 1915 r. otworzono Szkołę Polską w Londynie przy Polskiej Misji Katolickiej, a ponadto utworzono Polskie Katolickie Koło Rodzin Opieki nad Dziećmi,

⁷ J. Gula, *Roman Catholic Church in the History of the Polish Exiled Community in Great Britain (1939-1950)*, Londyn 1993, s. 24-25; J. Szmidt, *Biblioteki polskie we współczesnym Londynie*, Warszawa 1998, s. 22; J. Marzec, *op. cit.*, s. 10.

⁸ A. Karbowski, *op. cit.*, s. 203-207.

które pomagało ok. 30 rodzinom⁹. Szkoła za zgodą ks. Symiora powstała w sali czytelnicy przy kościele. Zajęcia odbywały się codziennie popołudniu w godzinach od 17:30 do 19:00, w soboty od 10:00 do 12:00, w niedziele zaś dzieci odprowadzane były na msze. Już na samym początku do szkoły zapisanych było 59 dzieci z 29 rodzin, ale regularnie na zajęcia przychodziło od 24 do 35 z nich. Było to spowodowane nie tylko brakiem odpowiedniego wyposażenia małej sali, ale także ubóstwem rodziców, którzy nie byli w stanie wspomagać utrzymania szkoły finansowo. Brakowało funduszy na podstawowe zaopatrzenie i funkcjonowanie szkoły. Początkowo Henryk Szklarski, o którym nie udało się zdobyć żadnych informacji, prowadził lekcje za darmo i dodatkowo na swój koszt zakupił przybory szkolne. Zależało mu bowiem na utrzymaniu placówki. Bardzo małe kwoty cotygodniowo wpłacało również z własnej woli 13 polskich rodzin. W związku z tymi trudnościami zwrócono się o pomoc finansową do Alma-Tademy i PVRF. Co więcej poproszono Laurence o zostanie jedną z patronek szkoły. Planowano w najbliższej przyszłości kierownictwo nad placówką przekazać właśnie Patronatowi, w skład którego oprócz Laurence wejść mieli również Paderewski, ambasador rosyjski oraz inni członkowie polskiej kolonii w Londynie związani z PMK¹⁰. Po 1918 r. ze względu na postępującą reemigrację polskie placówki zaczęto zamykać¹¹. Szkoły założone w ramach *Dzieci Polski* również miały charakter tymczasowy. Ich zadaniem w założeniu Alma-Tademy było wykształcenie przyszłych, świadomych polskich obywateli, którzy nie mieli pozostać w Anglii, a powrócić po wojnie do niepodległego kraju. Jak sama twierdziła: „Ratowanie polskich dzieci, aby były zdrowe, silne i dobre, to jak sadzenie lasu na zdewastowanej równinie – jest to działo dla następnego stulecia.”¹²

1.2. *Dzieci Polski*

Po wybuchu I wojny światowej oczywistym stało się, że koszmarnie skutki konfliktu odbiją się poważnie na ludności cywilnej, w tym oczywiście również na dzieciach. Laurence w tworzonych przez siebie apelach często stosowała odwołania do krzywdy polskich kobiet i dzieci, czyniąc to w sposób możliwie jak najbardziej obrazowy, skłaniający do wzruszeń i refleksji nad ich losem. Motyw ten niczym literacki topos powracał w kolejnych tekstach Alma-

⁹ AIPMS, sygn. A.42/273, List Polskiego Katolickiego Koła Rodzin Opieki nad Dziećmi do L. Alma-Tademy, 18 listopada 1915, k. 9; P. Sawiski (red.), *Polska Misja Katolicka...*, s. 21; J. Pyłat, *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii w XIX i XX w.*, „Uczymy, jak uczyć”, 2018, nr 2-3, s. 38; J. Kowalska, *op. cit.*, s. 121.

¹⁰ AIPMS, sygn. A.42/273, List Polskiego Katolickiego Koła Rodzin Opieki nad Dziećmi do L. Alma-Tademy, 18 listopada 1915, k. 9-10.

¹¹ J. Pyłat, *op. cit.*, s. 38.

¹² MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 27 kwietnia 1918, k. 133.

Tademy. Zważywszy na jej ogólną sympatię do dzieci przejawianą od wielu lat, zdaje się, że nie było to wyłącznie zabiegiem literackim zastosowanym w celu wywołania u odbiorców określonych emocji, a co za tym idzie przekonania ich do wsparcia zbiórek, ale wynikało również z faktycznej szczególnej troski Brytyjki o dobro najmłodszych. Jeszcze zanim poświęciła się działalności w ramach swojego projektu tzw. *Dzieci Polski* od 1918 r., organizowała z ramienia komitetu Polish Victims Relief Fund pomoc dla młodych Polaków w Anglii i Szwajcarii, o czym świadczy półroczne sprawozdanie finansowe amerykańskiej filii PVRF z grudnia 1917 r. Zza oceanu w październiku i grudniu przekazano Laurence w sumie 11 996 dolarów – 3996 dolarów na wsparcie polskich dzieci przebywających w hr. Kent oraz 8000 dolarów na rzecz dzieci w Anglii i Szwajcarii¹³. Helena Paderewska we *Wspomnieniach...* zawarła informację o szkole dla dzieci polskich uchodźców zorganizowanej przez Laurence we Fryburgu, co potwierdzałoby, że zanim otworzyła podobne placówki w Wielkiej Brytanii, działała również w Szwajcarii. Po wprowadzeniu przez szwajcarski rząd, jak odnotowała Paderewska, „zakazu sprowadzania kolejnych dzieci” staraniami Alma-Tademy zostały one przewiezione do Anglii, a tam utworzyła kolejne trzy szkoły¹⁴. Placówka w Szwajcarii funkcjonowała jednak nadal. W ostatnim ze sprawozdań z pracy PVRF Laurence wspominała o domu dla dzieci polskich uchodźców w miejscowości Villars-sur-Glâne, nieopodal Fryburga, z którym współpracował Komitet Londyński. Znalazły się w nim dziewczynki oraz chłopcy ocaleni z austriackich obozów jenieckich. Dziećmi opiekowały się siostry zakonne ze Zgromadzenia Sióstr Najświętszej Rodziny z Nazaretu, a w jego prowadzenie zaangażowani byli Polacy. Laurence wizytowała go osobiście w 1917 r.¹⁵ Wspomniany w sprawozdaniu dom dla polskich dzieci nieopodal Fryburga i szkoła przywołana przez Paderewską zapewne były tą samą instytucją.

Jak wynika z przytoczonego kosztorysu, z nowojorskiego PVRF przesłało sporą sumę pieniędzy na potrzeby polskich dzieci z hr. Kent w Anglii. Chodziło tu o podopiecznych zamieszkujących posiadłość Laurence w Wittersham. W 1917 r. Brytyjka utworzyła tam dom dla polskich dziewcząt i mały dzieci (być może niemowląt), o którym niestety niewiele wiadomo¹⁶. Jak podaje Orłowski mieszkać tam miało aż 35 dzieci¹⁷. W ostatnim sprawozdaniu PVRF Laurence złożyła podziękowania pannie F. McCarthy, która opiekowała się pierwszymi

¹³ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 599, *Polish Victims' Relief Fund. Payments on Account of Relief Work. Six Months Ending December 31, 1917*, k. 68.

¹⁴ H. Paderewska, *op. cit.*, s. 89.

¹⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Report...*, s. 9, k. 20.

¹⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tademy do H. Paderewskiej, 2 lipca 1918, s. 6, k. 50.

¹⁷ K. Orłowski, *Helena Paderewska...*, s. 58.

dziećmi w jej domu w Wittersham, a następnie dziewczynkami w nowej szkole w dzielnicy Crouch End¹⁸. W 1918 r. Alma-Tadema postanowiła przenieść placówkę z Wittersham do Londynu, ze względu na dużą odległość, przez którą nie mogła być w stałym kontakcie z podopiecznymi, a także przez duże koszty podróży i transportu dzieci¹⁹. Plan ten został zrealizowany, a nowy dom dla dziewczynek stał się również domem dla Alma-Tademy.

Warto wspomnieć także, że Laurence miała z ramienia PVRF kontakt z innymi instytucjami pomocowymi dla polskich dzieci, nie tylko ze wspomnianym domem w Villars-sur-Glâne, ale także szkołami dla dzieci polskich uchodźców zakładanymi przez Mariana Lutosławskiego (1871-1918) i jego brata Józefa w miejscowości Demidowska w Rosji. Ich misja niestety została tragicznie przerwana. Szkoły zdławił ogień, zaś sami bracia zaangażowani w akcję ewakuacyjną Polaków z porewolucyjnej Rosji zostali zamordowani przez bolszewików²⁰.

Podczas pobytu w Paryżu, 4 stycznia 1918 r. Laurence ukończyła pracę nad szesnastostronicowym tekstem-apelem *The Children of Poland* (pol. *Dzieci Polski*). Już sam tytuł miał podwójny wydźwięk. Z jednej strony odnosił się do poszkodowanych w wyniku wojny dzieci pochodzenia polskiego, którym należało udzielić wszelkiej możliwej pomocy. Myśl o cierpieniu tych niewinnych istot, niezdolnych do samodzielnej obrony naturalnie trafiać miała do sumień czytelników. Z drugiej jednak strony, w szerszym kontekście, Laurence pragnęła podkreślić, że owe dzieci traktowane winny być jako przyszłość walczącego o suwerenność narodu polskiego²¹. Można podejrzewać, że Alma-Tadema nadając nazwę swojemu apelowi, będącą jednocześnie hasłem całego przedsięwzięcia, zainspirowała się cytowanymi przez siebie w raporcie z prac PVRF z 1917 r. słowami jednego z polskich członków rosyjskiej Rady Państwa²², z którym korespondowała. Ubolewał on nad losem polskich sierot w Imperium Rosyjskim. Niektóre z nich tak wcześnie utraciły rodziców, że nie znały nawet nadanych im imion. Nazywano więc je „The Children of Polish Nation” (pol. Dzieci Narodu Polskiego – tłum. K. B.)²³. Podobieństwo nazw jest jak widać znaczące. Laurence zresztą wspominała bardzo pochlebnie o działalności pomocowej na rzecz polskich

¹⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 7, k. 18.

¹⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 7 luty 1918, k. 83.

²⁰ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 9, k. 20.

²¹ L. Alma-Tadema, *The Children of Poland*, Londyn 1918, s. 15.

²² Alma-Tadema nie podała nazwiska. Mogło chodzić o polityka Konstantego Skirmunta (1866-1949), związanego z KNP i działającego na rzecz ofiar wojny, bądź Stanisława Łopacińskiego (1851-1933), Aleksandra Meyszowicza (1864-1943), Alfonsiego Aleksandra Koziół-Poklewskiego (1891-1962), Ignacego Szebeko (1859-1937).

²³ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, L. Alma-Tadema, *The Polish Victims Relief Fund. A Brief Record...*, s. 5, k. 18.

dzieci w Rosji w swoim apelu. Podkreśliła, że społeczeństwo angielskie i amerykańskie wspierało już wcześniej finansowo najmłodszych Polaków z terenów Imperium Rosyjskiego poprzez wpłaty na konto PVRF w Nowym Jorku i Londynie²⁴. W omawianym okresie udzielanie pomocy cywilom, czy to na ziemiach polskich, czy w porewolucyjnej Rosji ze względu na rozwój wojennych wypadków stało się utrudnione. Zwrot organizacji dobroczynnych ku Polakom na obczyźnie w takim wypadku wydaje się być logicznym posunięciem. Laurence w apelu pisała:

„Zważywszy na przeszkody prawie nie do pokonania, które uniemożliwiają dotarcie z dostateczną pomocą do polskich dzieci na ich własnej, nieszczęsnej ziemi lub na wygnaniu w Rosji, musimy natychmiast podjąć pewien skoncentrowany wysiłek, aby uratować każde dziecko polskiego pochodzenia, w jakimkolwiek kraju je znajdziemy; ratować je nie tylko od głodu i chorób, ale także od zaniedbania i niebezpieczeństwa wynarodowienia.”²⁵

Niejako za wzór postawiła działalność środowisk polonijnych w Ameryce, gdzie tworzone były polskie organizacje i szkoły. Żyjące tam dzieci emigrantów mogły być więc zarówno „dobrymi Polakami, jak i dobrymi Amerykanami”. Podkreślała jednocześnie, że brakuje takich struktur we Francji, Anglii i Szwajcarii. W Stanach na rzecz polskich dzieci w Europie zbiórki organizowała już wówczas Helena Paderewska. W działalności pomocowej oraz kulturalno-edukacyjnej Laurence widziała nie tylko szansę na odpowiednie wykształcenie pokolenia nowych Polaków. Uważała, że całkowita asymilacja emigrantów w większości przypadków nie jest możliwa. Zwracała uwagę na fakt, iż wynarodowienie prowadzi do życia w niezgodnie, tak z samym sobą, jak i otaczającym środowiskiem, w tym wypadku państwem przyjmującym²⁶. Argument, że pomoc Polakom jest ważna również ze względu na możliwość odciążenia w ten sposób na różnych płaszczyznach kraju w którym obecnie przebywają (tutaj Anglii), pojawił się również trzy lata wcześniej w broszurze obwieszczającej powstanie Polish Exiles Protection.

Przechodząc do sedna pisała: „Konieczne będzie zrobienie czegoś więcej niż tylko utrzymanie ich [polskich dzieci – przyp. K.B.] przy życiu i zdrowiu. Musimy dopilnować, aby nie zgubili klucza do duszy swego Narodu, języka polskiego, aby posiadli ducha narodowego, który jest pierworództwem ich rasy²⁷. Musimy wychowywać ich w Wierze ich ojców. Musimy

²⁴ L. Alma-Tadema, *The Children of Poland...*, s. 10.

²⁵ *Ibidem*.

²⁶ *Ibidem*, s. 10-11, 14.

²⁷ „Rasy” w rozumieniu „narodu”.

uczynić ich dobrymi, uczciwymi, pracowitymi członkami rodziny ludzkiej, ale przede wszystkim Polakami.”²⁸

Laurence jasno wyraziła swoją opinię na temat tego jak istotne dla przyszłości świata po wojnie jest zadbanie właśnie o najmłodszych. Uznała to za szczególnie ważne wyzwanie przed którym stanęło całe społeczeństwo. „Zadaniem tym jest przygotowanie mężczyzn i kobiet jutra na dziedzictwo lepszego świata, dlatego pocieszająca jest wiara, że wygramy dla nich poprzez nasze cierpienia.”²⁹ W apelu Laurence zwróciła również uwagę na dziejowe znaczenie Polski dla Europy. Starła się zobrazować fatalne położenie narodu polskiego od momentu rozbiorów w II poł XVIII w. Zauważyła, że po utracie niepodległości pamięć o Polsce i jej bogatej kulturze zaczęła zanikać. Analogicznie do wszystkich poprzednich tekstów o charakterze agitacyjnym *Dzieci Polski* wyróżnia, właściwy Alma-Tademie literacki język oraz uderzające w najwyższe tony opisy i metafory.

W *Dzieciach Polski* pojawiło się pięć głównych kierunków działań, które zamierzała podjąć Alma-Tadema:

„I. Rozbudować i zwiększyć ilość niewielkich domów dla polskich dzieci, które już istnieją, gdzie małe dzieci, których sytuacja domowa jest stale lub tymczasowo niefortunna, mogą otrzymać opiekę, miłość oraz polską edukację. Szczególnie pożądane byłoby powiększenie Domu w Villars-sur-Glane, niedaleko Fryburga w Szwajcarii, założonego w celu ratowania dzieci zwolnionych z niemieckich obozów koncentracyjnych.

II. Założyć sale szkolne w odpowiednich częściach Londynu i Paryża (również w razie potrzeby w innych miastach), gdzie polscy uczniowie ze szkół angielskich i francuskich w czasie swoich cotygodniowych wakacji [weekendów – przyp. K. Biedka] oraz między semestrami będą mogli pobierać regularne lekcje w języku polskim oraz poznawać przynajmniej podstawy polskiej historii. Coś już zostało zrobione w tym kierunku, przez wolontariacki, patriotyczny wysiłek, ale wymagana jest praca na znacznie większą skalę. Te małe szkoły byłyby może wystarczające, aby utrzymać znajomość języka [polskiego – przyp. K. B] większości dzieci i ocenić ich zdolności, aby na tej podstawie wybrać najbardziej odpowiednie osoby, czy to w celu pełniejszej edukacji, czy też szkolenia w jakimś konkretnym kierunku.

²⁸ *Ibidem*, s. 12-13.

²⁹ *Ibidem*, s. 1.

III. Otworzyć szkoły z internatem w Londynie i Paryżu lub w ich pobliżu dla edukacji najbardziej uzdolnionych lub interesujących dzieci, a zwłaszcza tych, których rodzice z powodu ubóstwa bądź innych przyczyn nie są w stanie przeciwdziałać wynaradawiającemu i często demoralizującemu wpływowi życia w biednych dzielnicach.

IV. Zgrupować polską młodzież w wieku ponadszkolnym, poprzez zajęcia wieczorowe i kluby; kluby te powinny nie tylko dążyć do rozwoju kulturalnego w sensie narodowym (polskim), ale także stwarzać możliwości szkolenia technicznego, praktyk rękodzielniczych itp. Spowodowałyby to ponowną polonizację wielu młodych ludzi, którzy już nie mają kontaktu ze swoim narodem.

V. Pomagać rodzicom w znalezieniu odpowiedniego zatrudnienia dla dzieci, które opuściły szkołę, zapewniając każdemu dziecku w miarę możliwości gruntowne wykształcenie w handlu, rzemiośle lub jakiejś profesji, zgodnie z jego zdolnościami i unikając ślepych zaułków.”³⁰

Większość z powyżej wymienionych założeń w mniejszym lub większym stopniu, faktycznie udało się zrealizować.

Program działania został przedstawiony przez Laurence na spotkaniu komitetu PVRF. Otrzymała ona zgodę na wcielenie w życie przedsięwzięcia, jednak samodzielnie musiała zająć się jego organizacją. W tym okresie działalność PVRF była bardzo mocno ograniczona ze względu na brak środków finansowych. Znamienne wydają się słowa Laurence z listu do hr. Sobańskiego, w których podkreślała, że jej działania w ramach *Dzieci Polski* „nie będą wiązały się z wnoszeniem (...) jakichkolwiek roszczeń do funduszy ogólnych, którymi dysponujemy, a tym samym nie będzie kolidował z żadnymi innymi przedsięwzięciami Polish Victims Relief Fund”³¹. Z jednej strony widoczne jest tutaj odcięcie komitetu od działań Laurence, za które nie chciał brać odpowiedzialności, a z drugiej jej świadomość sytuacji oraz determinację. Najprawdopodobniej takie podejście komitetu spowodowane było właśnie kwestiami finansowymi, obawą jego członków o realną możliwość utrzymania tak dużego przedsięwzięcia w momencie, gdy zmęczone konfliktem społeczeństwo zachodnie nie udzielało już tak chętnie datków na rzecz Polski, która znajdowała się pod niemiecką okupacją. Na stworzenie zaś kilku instytucji potrzebne były konkretne sumy. Z drugiej zaś strony, tak na podstawie wspomnianego listu jak i kilku innych, dostrzec można szczególną skrupulatność

³⁰ *Ibidem*, s. 13-14.

³¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 7 luty 1918, k. 83.

Laurence. Czuła obowiązek raportowania swoich działań osobom od których w jakimś stopniu była zależna. Do Sobańskiego pisała „Chciałbym mieć poczucie, że projekt spotyka się z pańską aprobatą.”³² Podobnie zwracała się do Heleny Paderewskiej, liczyła bowiem na jej wsparcie. Po opublikowaniu apelu na konto organizacji napłynęła duża ilość datków, jednakże, tak jak zapewne się spodziewała, głównie z Ameryki³³. Do współpracy w ramach projektu Alma-Tademy zostało włączone również Bureau des Enfants de la Pologne we Francji, w którym tymczasowym Honorowym Skarbnikiem był Bronisław Piłsudski³⁴ – brat Józefa³⁵. Na temat tejże współpracy niestety nie udało się odnaleźć więcej informacji. Na pewno z samym Piłsudskim nie rozwijała się długo, bowiem zmarł on śmiercią tragiczną już w maju 1918 r.³⁶ Laurence musiała planować od samego początku pracę na rzecz polskich dzieci również we Francji, ponieważ już w lutym 1918 r. pisał do Romana Dmowskiego o tym, że na razie nie może przyjechać do Paryża, gdyż dopiero zamierza podpisywać umowy najmu z właścicielami posesji, które chciała pozyskać w celu otworzenia w nich szkół. Jak zakładała, gdy sprawę tę załatwi i domy będą w trakcie sprzątania, mogłaby przyjechać do Paryża, aby tam również rozpocząć swoją działalność, zanim jeszcze dojdzie do oficjalnego otwarcia szkół w Londynie³⁷. Informacja ta zawarta w liście do Dmowskiego, potwierdza zamiary Laurence co do rozszerzenia planu działania również na Francję, a jednocześnie pokazuje jak w tym okresie Alma-Tadema była zaangażowana w swoją pracę, czego kolejne dowody podane zostaną w dalszej części niniejszego rozdziału.

Broszura *The Children of Poland* została wydrukowana w ilości 10 000 kopii w języku angielskim. Miała się również pojawić w języku francuskim i polskim³⁸. Niestety autorka niniejszej pracy nie dotarła do tychże tłumaczeń. Wdrażanie pomysłów w życie zaczęło się bardzo szybko. W liście do hr. Sobańskiego z początków lutego 1918 r. Laurence przedstawiła swój plan wynajęcia budynków pod dwie szkoły z internatem. Natomiast jak wynika z listu Laurence do Paderewskiej, w którym Alma-Tadema raportowała przebieg dotychczasowych prac, do lipca 1918 r. udało się założyć sześć instytucji działających w samym Londynie oraz w jego pobliżu. Tak więc powstały one w przeciągu ok. 5 miesięcy. W Shadwell otworzono

³² Ibidem.

³³ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *op. cit.*, s. 109.

³⁴ Bronisław Piłsudski (1866-1918) – etnograf, skazany na zesłanie za udział w przygotowaniach do zamachu stanu na cara Aleksandra III, brat Józefa Piłsudskiego, prawdopodobnie w wyniku samobójstwa utonął w Sekwanie w Paryżu w 1918 r.

³⁵ L. Alma-Tadema, *The Children of Poland...*, s. 15.

³⁶ Zob. A. Kuczyński, *Bronisław Piłsudski (1866-1918), zesłaniec i badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 22/2 (50), s. 57.

³⁷ MNA, sygn. 100/34, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 24 luty 1918, k. 132.

³⁸ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 7 luty 1918, k. 82.

żłobek - St. Mary's Day Nursery for Polish Babies, warsztat dla polskich matek oraz polską szkołę - Polish Day School³⁹. Nie powinien dziwić fakt, że pierwsze pomocowe instytucje w ramach *Dzieci Polski* powstały w Shadwell, na East Endzie, czyli najbiedniejszej części Londynu, która miała szczególnie złą sławę z powodu skrajnego ubóstwa jej mieszkańców, w dużej mierze imigrantów. Portowa dzielnica, niegdyś centrum palenia opium, w której prostytutka i morderstwa były na porządku dziennym, zdecydowanie demoralizująco wpływała na wychowujące się tam dzieci⁴⁰. Zauważała to również Laurence opisując Shadwell jako „plugawą okolicę, gdzie powszechne warunki życia są sprzeczne z rozwojem zdrowego pokolenia”⁴¹. W liście do Paderewskiej podkreślała, że pokoje wynajmowane przez Polki, które przecież słynęły ze swojej schludności, były niezwykle brudne i zarobaczone. Panujące tam warunki, wynikające ze skrajnego ubóstwa, miały zagrażać zdrowiu dzieci. W związku z powyższym kierunek pomocy był oczywisty. Warto dodać ponadto, że we wschodnim Londynie od końca XIX w. istniały ruchy pomocowe i integracyjne dla polskich emigrantów, zwłaszcza robotników, jak np. Związek Polski. Wśród najbiedniejszych działali także księża katoliccy, a po 1894 r. Polska Misja Katolicka⁴².

St. Mary's Day Nursery, w lokalu wynajmowanym przy 43 Wellclose Squer⁴³, Laurence zorganizowała we współpracy ze znaną wówczas pielęgniarką Miriam Blow. Jest to istotne, ponieważ dowodzi, że pod tym względem działania pomocowe były przemyślane i miały na uwadze przede wszystkim dobro dzieci. Laurence konsultowała się z wykwalifikowanymi osobami. Po zebraniu odpowiedniej ilości pieniędzy działano szybko. Na potrzeby żłobka wynajęto niewielki budynek, który został poddany remontowi i dokładnej dezynfekcji. Jak opisywała Laurence, po tych gruntownych zabiegach przygotowawczych „łśnił teraz niebiańską czystością pośrodku nędznego otoczenia”⁴⁴. Również po otwarciu instytucji dbano o zachowanie higieny i porządku. Zaraz po przybyciu dzieci poddawane były kąpielom i przebierane w czyste ciuchy, stare zaś trafiały do specjalnej „szafy dezynfekującej”, aby wykluczyć wszelkie możliwości zainfekowania wnętrza. Oprócz tego w budynku znajdowała się kuchnia, w której przygotowywano posiłki, pokój dla dzieci i osobny dla pielęgniarek. W pokojach najmłodszych znajdowało się całe niezbędne, dostosowane do nich umeblowanie i

³⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tademy do H. Paderewskiej..., s. 1-3, k. 45-47.

⁴⁰ Warto zapoznać się z reportażem opisującym życie na East Endzie: J. London, *The People of the Abbyss*, Nowy Jork 1903.

⁴¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tadema do H. Paderewskiej..., s. 1, k. 45.

⁴² J. Kowalska, *op. cit.*, s. 119.

⁴³ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 6, k. 17.

⁴⁴ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tademy do H. Paderewskiej..., s. 1, k. 45.

wyposażenie. Co więcej wspomniana już pielęgniarka, pani Blow, która była szczerze oddana sprawie, przyuczała polskie dziewczęta do przyszłej pracy z dziećmi. Żłobek po oficjalnej wizycie inspektora sanitarnego został uznany za modelowy i najlepszy w całej dzielnicy. Gdy Alma-Tadema sporządzała omawiany list do Paderewskiej średnia dzienna frekwencja w żłobku nie przekraczała kilkunastu dzieci. Laurence zauważyła jednak, że możliwe byłoby jej podwojenie lub nawet potrojenie, gdyby udało się rozbudować warsztat dla matek, zarządzany przez panią Hunt, który jako kolejna powiązana instytucja został otworzony w ramach pomocy dla polskich imigrantów⁴⁵. Kobiety wytwarzały w nim m.in. wszystkie ubrania na użytek żłobka oraz dużą część dla dzieci uczęszczających do szkół zakładanych w ramach *Dzieci Polski*. Miejsce, w którym mieścił się warsztat niestety nie było wystarczająco duże, aby mogły podjąć w nim pracę wszystkie potrzebujące kobiety. Laurence w związku z tym liczyła, że uda się zmienić lokalizację. Umożliwiłoby to produkcję w warsztacie wszystkich niezbędnych dla prowadzonych szkół ubrań i innych niezbędnych tekstyliów domowych. Dodatkowo przy warsztatach otworzono Clothing Depot, czyli sklep z wytworzonymi w warsztacie produktami, gdzie kobiety z biednych rodzin, którym uprzednio wydano odpowiednie zezwolenie, mogły w każdy poniedziałek zakupić potrzebne dla swoich rodzin rzeczy, jak się zdaje po najniższych cenach. Ponadto raz w tygodniu odbywało się tam badanie nowych zgłoszeń osób ubiegających się o pomoc oraz wypłaty zasiłków. Laurence wraz ze swoimi współpracownikami osobiście była zaangażowana w rozmowy z polskimi rodzinami na East Endzie. Jak wspominała, namawiano je do posyłania dzieci do żłobków, lekarzy czy zakładów leczniczych⁴⁶.

Oprócz wyżej opisanych instytucji na East Endzie otworzono również Polish Day School, czyli szkołę, gdzie w dwóch klasach, w każdą sobotę uczyło się ok. 30 dzieci. Uczęszczający na zajęcia uczniowie na co dzień chodzili do szkół angielskich. Przez problemy lokacyjne jedna z klas mieściła się w tym samym budynku co warsztat, natomiast druga w pomieszczeniu przy Polskiej Misji Katolickiej. Oczywiście nauczycielami byli Polacy. Młodszyimi dziećmi zajmowała się Helena Suszczyńska, a starszymi Zygmunt Arend⁴⁷.

Alma-Tadema planowała przenieść warsztat wraz z Clothing Depot jeszcze tego samego roku do budynku, w którym mieścił się żłobek. Natomiast dla Day Nursery znalazła nowe, dogodniejsze pod względem lokalizacji pomieszczenia na jednym ze starych skwerów na East Endzie. Niestety nie udało się ustalić, czy zamiar ten został zrealizowany. Laurence

⁴⁵ *Ibidem*, s.1-2, k. 45-46.

⁴⁶ *Ibidem*, s. 2, k. 46.

⁴⁷ *Ibidem*, s. 3, k. 47.

zgłaszała również potrzebę utworzenia podobnych instytucji w innych brytyjskich miastach gdzie mieszkali polscy imigranci, jak Manchester czy Glasgow. O taką interwencję prosił Alma-Tademę wspomniany już w poprzednich rozdziałach ksiądz Alojzy Foltain z Manchesteru, któremu na potrzeby związane z pomocą Polakom i Litwinom Laurence przesyłała regularnie pieniądze. Prośby o wsparcie w sprawie 50 polskich kobiet i ich dzieci kierowała do niej również niejaki Rudziński z Glasgow⁴⁸.

Laurence Alma-Tadma była również współorganizatorką szkół z internatem dla polskich dzieci, które założono w Crouch End, czyli północnej dzielnicy Londynu. Przyjęci uczniowie mieszkali w odpowiednio przygotowanych domach, osobno dla chłopców i dziewczynek, nauka natomiast odbywała się wspólnie. To dosyć rewolucyjne jak na tamte czasy rozwiązanie zostało zastosowane wyłącznie ze względów praktycznych i w przyszłości planowano przeprowadzić zmiany. Jak wspominała Laurence organizacja tych instytucji nie była prosta. Przede wszystkim ze względu na ogromne koszty, kłopoty ze znalezieniem odpowiedniego personelu, a także mebli. Tylko dzięki licznym datkom z Ameryki udało się pomysł wcielić w życie. Niestety apel, w którym proszono o meble nie odniósł sukcesu. Z pomocą przyszła co prawda księżniczka Louise, która przekazała dla szkół kredens oraz trzy stelaże łóżek, jednak była to tylko kropla w morzu potrzeb. Alma-Tadema musiała więc dużą część wyposażenia zakupić, oddała również część osobistych mebli z posiadłości w Wittersham⁴⁹. Co ciekawe, w liście do Paderewskiej Laurence wspomina, że nie myślała o tych wszystkich przeszkodach przed wojną, co by oznaczało, że planowała założenie takich placówek dla polskich dzieci jeszcze przed wybuchem konfliktu.

Dla pierwszego z domów – St. Stanislaus Kostka's Home for Polish Boys, Laurence uzyskała budynek w Cecil House w dzielnicy Crouch End⁵⁰, w którym mieściła się wcześniej szkoła z internatem dla dziewcząt, z przyległą dużą salą gimnastyczną ze sceną, ogrodem i placem zabaw. Koszty wynajmu wynosiły 120 funtów rocznie. Główną przełożoną w internacie została panna Costello z katolickiej męskiej szkoły w Ampleforth. Do St. Stanislaus Kostka's Home uczęszczało w lipcu 1918 r. 7 uczniów, planowano jednak sukcesywnie zwiększać tę liczbę przyjmując po jednym lub dwóch nowych chłopców cotygodniowo z długiej listy oczekujących. W szkole opiekunkami zostały również Polka Marie Gronau, a także 19-letnia

⁴⁸ *Ibidem*, s. 2-3, k. 46-47.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 4, 6, k. 48, 50.

⁵⁰ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 6, k. 17.

wówczas Walentyna Kazimierska, obiecująca skrzypaczka ucząca się w Matilde Verne College of Music, która od półtora roku pozostawała pod opieką Alma-Tademy⁵¹.

Dla polskich dziewczynek przeznaczono osobny dom - St. Jadwiga's Home for Polish Girls and Infants. Znajdował się nieopodal internatu dla chłopców w dwóch budynkach w starym stylu, z dużymi ogrodami. Alma-Tadema w lutym 1918 r. roku pisała do hr. Sobańskiego, że znalazła odpowiedni dom, z pięknym ogrodem, ogródkiem warzywnym i drzewami owocowymi. Wymagał remontu, jednak właściciel zgodził się go sfinansować, zaś roczny koszt wynajmu miał wynosić 70 funtów⁵². Nie ma pewności, czy był to ten sam dom, który ostatecznie wynajęła, ponieważ w liście do Sobańskiego nie podała informacji o dwóch budynkach. Opiekunkami w St. Jadwiga's Home zostały Olga Małkowska⁵³, która zamieszkała w domu ze swoim małym synem oraz angielska guwernantka, pracująca u polskiej rodziny i znająca język polski, wspomniana już panna McCarthy. Oprócz tego Laurence zatrudniła angielską pielęgniarkę. W internacie zamieszkało 7 dziewcząt w wieku od 4 do 10 lat, jednak podobnie jak w przypadku chłopców, lista oczekujących była długa i planowano zwiększyć liczbę przyjmowanych⁵⁴.

Co się tyczy samej szkoły, dzieci nauczano języka polskiego i angielskiego, polskiej historii, poezji, fonetyki, przyrody, geografii, arytmetyki, kaligrafii, muzyki, gimnastyki, rysunku i modelowania, a także hafciarstwa oraz stolarstwa. Każdy z nauczycieli prowadził od jednego do kilku przedmiotów. Zatrudniono zarówno kobiety jak i mężczyzn. Niektórzy z nich byli zawodowymi nauczycielami, jak np. Helena Suszczyńska, czy Olga Małkowska. Pan Dziedzic, który nauczał m.in. polskiej historii, przed wojną był dyrektorem jednej z krakowskich szkół. Jego historia stanowi doskonały przykład obrazujący losy jeńca cywilnego, Polaka, obywatela austriackiego, który miał to nieszczęście znaleźć się w momencie wybuchu wojny w Anglii. Przez prawie trzy lata przebywał w obozie dla internowanych. Staraniami PEP ostatecznie udało się go zwolnić. Wśród nauczycieli znalazł się również Poznaniak – wspomniany Zygmunt Arend-Choiński, który na krótko przed wojną rozpoczął studia w

⁵¹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tademy do H. Paderewskiej..., s.3-4, k. 47-48; AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 7 lutego 1918, k. 82.

⁵² AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 7 lutego 1918, k. 82.

⁵³ Olga Drahonowska-Małkowska (1888-1979) – instruktorka harcerstwa i harcmistrzyni Rzeczypospolitej (1927), uważana, obok męża Andrzeja Małkowskiego (1888-1919) za jedną z twórczyń polskiego skautingu, współtwórczyni obowiązującego do dziś hymnu ZHP. Andrzej Małkowski - propagator idei skautingu na ziemiach polskich, instruktor harcerstwa, twórca harcerstwa polonijnego w USA. W czasie I wojny światowej walczył m.in. pod dowództwem gen. Józefa Hallera i gen. Lucjana Żeligowskiego. Zginął podczas jednej z misji podczas katastrofy okrętu „Chaouia” w Cieśninie Messenńskiej. Zob. B. Wachowicz, *Druhu Oleńko! Druhu Andrzeju! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzeju Małkowskich*, Warszawa 1995.

⁵⁴ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tademy do H. Paderewskiej..., s. 4, k. 48.

University College. Przedmiotów plastycznych nauczał Ernest A. Cooley, profesor rysunku technicznego i projektowania z Lipska. Jego żona była Polką. W szkole przygotowywał pomoce naukowe w postaci map historycznych oraz patriotyczne dekoracje ścian. Panna Constance Carpenter ucząca dziewczęta haftu przed wojną należała do Handicraft Section (Sekcja Rękodzieła) w Catholic Women's League (Katolicka Liga Kobiet), gdzie miała być jedną z najlepszych twórczyń. Ona również była w pewien sposób powiązana z Polską, a mianowicie jej wuj gen. Mackenzie, w XIX w. miał brać udział w walkach o niepodległość Polski⁵⁵. Co ciekawe do nauczania chłopców stolarki Laurence zatrudniła mistrza Thomasa Maw, pracującego niegdyś dla jej ojca, który był twórcą wielu mebli w domu przy Grove and Road opisywanym szerzej w I rozdziale. Sama Laurence oprócz spraw związanych z organizacją internatów i szkół zaangażowała się czynnie w pracę z dziećmi, ucząc ich poezji, czyli dziedziny na której znała się najlepiej. Alma-Tadema pragnęła być w stałym kontakcie z podopiecznymi oraz innymi nauczycielami, budować z nimi silne więzi, dlatego dwie noce w tygodniu spała w St. Jadwiga's Home⁵⁶. Dodatkowo zarówno chłopców jak i dziewczęta zaznajomiono z ideami skautingu. Podjął się tego sam komisarz międzynarodowy The Boy Scouts Association i pierwszy dyrektor Związku Hubert S. Martin (1879-1938). Cotygodniowe spotkania prowadził natomiast pan Faulkner. Żeńską częścią dzieci zajęła się „Captain” Lodge. Co więcej zadbano także o duchowe wychowanie podopiecznych. Czuwał nad nimi Ojciec Higgins z Kościoła St. Peter in Chains w Crouch End⁵⁷. O zdrowie najmłodszych podopiecznych dbał natomiast dr J. Wilson Parry, który leczył je nieodpłatnie oraz dr Reidy z Shadwell. Co więcej siostry zakonne z Nazareth House w Oxfordzie, Convent of Mercy w Brentwood, St. Michael's w Clacton-on-Sea, St. Vincent's w Eastcote oraz Invalid Babies' Nursery w Overstrand a także Committee of the Invalid Childrens's Aid Society udzieliły pomocy polskim niepełnosprawnym dzieciom⁵⁸.

Oprócz wyżej wymienionych instytucji utworzono również dom prywatny w Hampstead w północnym Londynie, dla starszych polskich dziewcząt, które ze względu na wiek bądź inne specjalne potrzeby nie mogły już zamieszkiwać w St. Jadwiga's Home. Opiekowali się nimi małżeństwo Cooley. Pani Cooley, była matką trzech synów internowanych

⁵⁵ Nie udało się ustalić w którym wydarzeniu historycznym na ziemiach polskich gen. Mackenzie brał udział. Być może za sprawą emigracji po powstaniu listopadowym do Anglii zapoznał się z sytuacją Polski i postanowił osobiście wesprzeć walkę o niepodległość. Mogło chodzić o powstanie styczniowe.

⁵⁶ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tademy do H. Paderewskiej..., s. 5-6, k. 49-50; AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 7, k. 18.

⁵⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 7-8, k. 18-19.

⁵⁸ *Ibidem*, s. 8, k. 19.

w obozie Ruhleben nieopodal Berlina. Jak podkreślała Laurence, starała się być dla dzieci pod jej opieką prawdziwą matką. Oprócz państwa Cooley nad dziewczętami sprawowali opiekę i edukowali je również pan Dziedzic i pan Arend⁵⁹.

Dodatkowo Laurence starała się pomagać bezpośrednio dzieciom i młodzieży przejawiającej szczególne predyspozycje intelektualne lub inne talenty. W miarę możliwości nie szczędziła pieniędzy na nich edukację i ewentualne leczenie, w przypadku, gdy nie cieszyły się dobrym zdrowiem. Warto zwrócić uwagę, że Laurence w sprawozdaniu dla Paderewskiej, a także innych tekstach i listach dotyczących dzieci zwracała uwagę na ich talenty, podkreślała, że są wartościowe, obiecujące itd. Tym samym Alma-Tadema zaopiekowała się wspomnianą Walentyną Kazimierską, wspomogła dwóch chłopców szkolących się w inżynierii architektonicznej na Politechnice, a także umieściła w St. Aloysius School w Highgate braci Ostrowskich, którzy przed wojną zostali wysłani na nauki do Anglii. W przypadku tych ostatnich Laurence zdecydowała się na pokrycie kosztów edukacji, po tym jak pieniądze od rodziców z Warszawy przestały napływać, ponieważ nie chciała, aby przerywali oni naukę. Liczyła jednak, że po wojnie ojciec chłopców ureguluje rachunek. Niestety pomoc niesiona potrzebującym dzieciom była bardzo kosztowna, a środków brakowało. Niemniej jednak starano się pomagać również dzieciom schorowanym i niepełnosprawnym, które umieszczano w specjalnych placówkach, pod fachową opieką. Dla przykładu, Laurence zajęła się dwoma niepełnosprawnymi chłopcami pozostawionymi pod jej opieką przez górnika z Glasgow, wdowca, który postanowił wstąpić do Armii Polskiej we Francji i w związku z tym przywiózł swoje dzieci do Londynu. Chłopcy, jak wspominała w liście do Paderewskiej Alma-Tadema, stracili sprawność w nogach przez zaniedbanie i brak odpowiedniego leczenia. Kobieta obawiała się, że pomimo starań, mogą już nie odzyskać pełnej sprawności⁶⁰.

Praca Laurence w ramach *Dzieci Polski* nie pozostawała niezauważona. Otrzymywała wiele próśb o utworzenie szkół, żłobków i warsztatów nie tylko na terenie Wielkiej Brytanii, ale także w Paryżu. Niestety pomimo szczerych chęci nie była w stanie wyjechać wówczas do Francji, tak ze względu na czas, jak i przede wszystkim brak pieniędzy na pokrycie tych inwestycji. Paderewskiej raportowała, że na utworzenie wyżej opisanych domów wydała do tej pory ok. 1700 funtów. Miała jednak nadzieję, że pomoc finansowa przyjdzie ponownie z USA, pomimo tego, że Polacy i ich przyjaciele zza oceanu ponosili już ogromne koszty, tak finansowe jak i osobowe, utworzenia Armii Polskiej we Francji. Liczyła ponadto na pomoc ze strony

⁵⁹ AAN, Zespół KNP, sygn. 2009, List L. Alma-Tadema do H. Paderewskiej, 2 lipca 1918, s. 6, k. 50.

⁶⁰ *Ibidem*, s. 3, k. 47.

samej Paderewskiej, jak pisała – opartej na zaufaniu, dopóki nie powstanie właściwie skalkulowany budżet. Prosiła ją również o rozpropagowanie sprawy wśród jak najszerszych i najhjojnieszch kręgów⁶¹. Jak już wspomiano, we Francji działalności zbliżonej do prac podejmowanych w Anglii miał się podjąć przedwcześnie zmarły Bronisław Piłsudski⁶². Fakt, że w momencie, gdy Alma-Tadema pisała do Paderewskiej nie stworzyła jeszcze odpowiednich wyliczeń może świadczyć o tym, iż wszystkie prace przeprowadzane były w szybkim tempie, tak aby od razu wykorzystać środki, które napłynęły do PVRF po opublikowaniu *Dzieci Polski*. Za przypuszczeniem owym przemawia również to, że już w kilka miesięcy po utworzeniu niektórych instytucji Laurence poszukiwała nowych, większych budynków, do których chciała je przenieść. Pierwszy wybór musiał być więc albo nie do końca przemyślany, albo wówczas nie było do wynajęcia innych nadających się budynków, a Alma-Tademie zależało na szybkim uruchomieniu instytucji.

Po opublikowaniu przez Laurence apelu na konto londyńskiego PVRF zaczęły spływać darowizny. Z raportu Komitetu podsumowującego wydatki na cele charytatywne wynika, że na pomoc polskim dzieciom w Wielkiej Brytanii do końca września 1918 r. wydano 4483 funtów, a o ponad połowę niższą kwotę 2140 funtów, przeznaczono na dom dla dzieci polskich uchodźców we Fryburgu⁶³. Natomiast do 30 czerwca 1921 r. na rzecz *Dzieci Polski* przeznaczono 9477,10 funtów oraz sumę 2540 funtów na wsparcie placówki szwajcarskiej⁶⁴. Należy jednak zwrócić uwagę na to, że pieniądze, które przeznaczone były na cele związane z projektem pomocowym Laurence stanowiły niejako osobną pulę na koncie Komitetu, którą dysponowała prawdopodobnie tylko Alma-Tadema. Jak wykazano już powyżej, Brytyjka obiecywała hr. Sobańskiemu, że nie będzie korzystała z finansów ogólnych komitetu, co zresztą zasugerowane zostało nawet w napisanym przez nią apelu. Niemniej jednak, kiedy jesienią 1918 r. istnienie Komitetu było zagrożone, a na temat jego dalszego losu miała odbyć się dyskusja podczas specjalnego spotkania członków, Alma-Tadema wyszła z propozycją, aby świecąca pustkami kasa organizacji została zasilona środkami zebranymi na rzecz *Dzieci Polski*:

„Od jakiegoś czasu otrzymywaliśmy tak małą pomoc od społeczeństwa, że P.V.R.F. praktycznie przestało istnieć. Rzeczywiście przestałoby istnieć, gdyby nie specjalny apel, który wydałam zeszłej zimy w intencji Dzieci Polskich. Chociaż brytyjskie społeczeństwo

⁶¹ *Ibidem.*, s. 7-8, k. 51-52.

⁶² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, s. 8-9, k. 19-20.

⁶³ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, *The Polish Relief Fund. Statement of Receipts and Payments from the Inauguration of the Fund to the 30th September, 1918*, k. 84.

⁶⁴ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Raport...*, k. 28.

odpowiedziało na ten apel tylko nieznacznie, w Ameryce zebrano wystarczającą ilość pieniędzy - głównie dzięki wysiłkom pana Paderewskiego, pani Paderewskiej i pani Szumowskiej Adamowskiej - aby umożliwić mi założenie w Anglii pewnych instytucji na rzecz polskich dzieci (i ich matek), które nie tylko moralnie uzasadniły istnienie Funduszu i zwiększyły dla niego sympatię, ale sprawiły, że Fundusz mógł jawić się jako wypłacalny.”⁶⁵

W ten sposób Laurence udowadniała, że jej projekt miał ogromne znaczenie także dla samego Komitetu. Dostrzegając jak ważne dla utrzymania zainteresowania, sympatii i w szerszej perspektywie stosunków brytyjsko-polskich było jego funkcjonowanie, nie chciała dopuścić do zamknięcia organizacji. Do Sobańskiego pisała:

„(...) nie wydawało mi się nierozsądnym, aby zezwolić P.V.R.F. na wykorzystanie na cele ogólne otrzymanych przeze mnie kwot przeznaczonych na Dzieci Polskie.”⁶⁶

Taka zmiana nastawienia świadczy o tym, że zapewnienia składane dziewięć miesięcy wcześniej o zachowaniu rozgraniczenia pomiędzy budżetem ogólnym, a tym przeznaczonym na pomoc dzieciom nie były traktowane przez Laurence jako szczególnie wiążące. Być może w jakimś stopniu wymuszone zostały przez członków Komitetu, którego sytuacja finansowa była trudna. Czy nie wierzyli w to, że ambitny pomysł Laurence na otwarcie i utrzymanie kilku placówek może się udać, widząc gasnące zainteresowanie ze strony brytyjskiego społeczeństwa? Gdyby nie pomoc zza oceanu zapewne mieli by rację. Wyraźnie widać, że Laurence zależało na utrzymaniu pełnosprawnie funkcjonującego Komitetu, dlatego była gotowa mimo wszystko „podzielić się” budżetem.

Laurence zapewne od początku liczyła właśnie na pomoc zza oceanu. Społeczeństwo brytyjskie, jak kilkakrotnie to podkreślano, już od dłuższego czasu rzadko wspierało akcje komitetu londyńskiego. W USA natomiast działali Paderewscy, zwłaszcza Helena Paderewska, która mogła rozpropagować sprawę wśród odpowiednich kręgów. Nie wiadomo dokładnie jakie sumy napłynęły do kasy Komitetu Londyńskiego w odpowiedzi na apel Laurence, były one jednak na tyle duże, że pozwoliły rozpocząć wdrażanie planów w życie bez zwłoki. Mogła być w tym celu przeznaczona również część pieniędzy na rzecz polskich dzieci w Anglii i Szwajcarii, które Laurence otrzymała z USA jeszcze w pod koniec poprzedniego roku. Kolejne, pokaźne sumy pieniędzy trafiały do Alma-Tademy również w następnych miesiącach. Z listu sprawozdawczego skierowanego do Paderewskiego wynika, że w pierwszej połowie września

⁶⁵ AAN, Zespół KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 22 października 1918, k. 95.

⁶⁶ *Ibidem*.

1918 r. Alma-Tadema otrzymała czek w wysokości aż 5000 dolarów⁶⁷. Natomiast w kolejnym miesiącu przekazano jej 1500 dolarów⁶⁸. Co więcej w sierpniu 1919 r. z Australii na rzecz PVRF do Paderewskiego wpłynęło 710 000 franków. Alma-Tadema otrzymała z tej puli dla dzieci oraz „jeńców i uchodźców” 75 000 franków⁶⁹. W zestawieniu finansowym Wydziału Narodowego i Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego w Chicago za okres od 15 sierpnia 1916 do 1 kwietnia 1919 r. znaleźć można informację o tym, że Laurence na „polskie dzieci” otrzymała 3500 dolarów⁷⁰.

Pomimo początkowych starań Laurence w 1919 r. pojawił się plan zamknięcia Polish Relief Fund w Anglii (nazwa komitetu PVRF została zmieniona w listopadzie 1918 r.). Z pomysłem wyszedł sam Paderewski, dlatego Laurence zdaje się, że przyjęła go bez większych zastrzeżeń. Zadbła jednak o to, aby kontynuować swoje działania. W kwietniu 1919 r. zapewniała hr. Sobańskiego, że posiada pieniądze na utrzymanie założonych szkół jako prywatnych polskich instytucji⁷¹.

Kilka lat po wojnie, w 1924 r. Alma-Tadema napisała i opublikowała ostateczny raport z działalności PVRF. Przyczyną takiego opóźnienia (komitet zamknięto kilka lat wcześniej) była nieustająca praca Laurence w ramach projektu *Dzieci Polski*. Po wstrzymaniu prac PVRF Alma-Tadema wzięła na siebie całą odpowiedzialność za podtrzymanie jeszcze przez pewien czas i stopniowe wygaszanie placówek. Kilkoro z dzieci zostało adoptowanych, innymi zajęły się ich rodziny. Spora część, zgodnie z zamierzeniami, powróciła do Polski pod asystą Heleny Suszczyńskiej. W kwietniu 1920 r. pod opieką panny Marie Granau grupa dzieci również trafiła do Polski⁷².

1.3. Podsumowanie

Na podstawie tych szczątkowych i niestety niepełnych danych można ostrożnie wnioskować, że główne cele obrane przez Laurence w związku z działalnością na rzecz

⁶⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 599, List do I. J. Paderewskiego, 16 września 1918, k. 91.

⁶⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 599, *Polish Victims' Relief Fund. Receipts and Disbursements from Oct. 12 to Oct. 19, 1918*, k. 99.

⁶⁹ List. I. J. Paderewskiego do W. Trąpczyńskiego, 7 luty 1920, [w:] W. Stankiewicz, A. Piber (red.), *op. cit.*, t. 2, s. 411.

⁷⁰ *Zestawienia finansowe wpływów i wydatków Wydziału Narodowego i Polskiego Centralnego Komitetu Ratunkowego na pomoc ludności w Polsce, tworzenie armii polskiej oraz na działalność polityczną i propagandową za okres 15 sierpnia 1916 r. do 1 kwietnia 1919 r.*, [w:] W. Stankiewicz, A. Piber (red.), *op. cit.*, t. 2, s. 79.

⁷¹ AAN, Zespół. KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 29 kwietnia 1919 r., k. 141.

⁷² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 597, L. Alma-Tadema, *A Final Report...*, s. 7, k. 18.

polских dzieci w Wielkiej Brytanii zostały osiągnięte. Utworzenie instytucji wspierających polskie rodziny oraz szkół, w których dzieci mogły poznawać język, kulturę i historię swoich przodków było przedsięwzięciem istotnym, zważywszy na bardzo słaby stan oświaty polskiej na Wyspach Brytyjskich jeszcze z okresu poprzedzającego wybuch wojny. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że raczej było to niewystarczające, zapewne przede wszystkim z powodu kwestii finansowych. Niestety grupa dzieci uczęszczających do założonych placówek nie była szczególnie duża biorąc pod uwagę liczebność społeczność polskiej w Londynie. Pomimo chęci przyjmowano ich tylko tyle, na ile pozwalały warunki i zgromadzone środki. Nie można całkowicie wykluczyć, że jakieś znaczenie mogły mieć także zaniedbanie lub niechęć ze strony niewydukowanych rodziców. Jak już odnotowano, Alma-Tadema i jej współpracownicy namawiali Polaków z East Endu do korzystania ze żłobków czy nawet leczenia dzieci. Na ten temat nie odnaleziono jednak jednoznacznych dowodów.

Laurence w czasie wojny działalności charytatywnej podporządkowała swoje życie. W posiadłości w Wittersham przebywała w tym okresie dosyć rzadko. Biorąc pod uwagę fakt, iż miała bardzo dużo pracy w Londynie, gdzie co tydzień dwie noce spędzała w St. Jadwiga's Home, należy podejrzewać, że resztę czasu spędzała albo w posiadłości ojca, do której w zimie 1917 r. przeniesiono siedzibę PVRF, albo w wynajmowanym nieopodal w tym czasie mieszkaniu. Nie próżnowała również po zakończeniu wojny. Przez następne lata kontynuowała działalność na rzecz polskich dzieci, przerywaną na czas wyjazdów do Paryża w 1919 r., gdzie toczyły się obrady konferencji pokojowej i przebywał Paderewski. Do Londynu miała wówczas nadzieję wrócić, jak wynika z korespondencji, w drugiej połowie maja 1919 r.⁷³

⁷³ AAN, Arch. KNP, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do W. Sobańskiego, 29 kwietnia 1919 r., k. 141.

Rozdział VII Powojenny Epilog

„There was a League by which good men
Hoped Hate might cease:
«War shall not be!» they cried: and then,
Fresh-girt, in the white name of Peace
Their rabid dreams pursuing,
They forged new weapons for the world's undoing.”¹

Kres wojny przyszedł jesienią 1918 r. Wczesnym rankiem 11 listopada, w salonce marszałka Francji Ferdinanda Focha w lesie nieopodal Compiègne podpisany został akt zawieszenia broni pomiędzy Cesarstwem Niemieckim a Ententą. Dwa miesiące później negocjacje dotyczące warunków zawarcia pokoju podjęli przedstawiciele zwyciężskich państw podczas konferencji pokojowej odbywającej się w Paryżu². Układ pokojowy został oficjalnie podpisany 28 czerwca 1919 r.³ Zanim to jednak nastąpiło konieczne było przeprowadzenie burzliwych dyskusji na temat powojennego kształtu Europy. Do Paryża przybyli również delegaci polscy. Młode państwo reprezentowali oficjalnie Roman Dmowski oraz Ignacy Jan Paderewski wspomagani przez licznych doradców i konsultantów⁴. Nie powinno dziwić zatem, że do francuskiej stolicy przybyła również Laurence Alma-Tadema.

1.1. Konferencja pokojowa w Paryżu

Rola jaką Laurence pełniła na konferencji pokojowej nie jest do końca jasna. Zapewne starała się jak tylko mogła uczestniczyć w zakulisowych rozmowach delegatów i innych wpływowych osób. Konferencja rozpoczęła się w drugiej połowie stycznia, a jak wynika z listu Laurence do Heleny Piltzowej, żony Erazma Piltza, możliwe, że Alma-Tadema przybyła do

¹ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, L. Alma-Tadema, *Consistencies*, 21 grudnia 1935, k. 181.

² A. Chwalba, *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2021, s. 332.

³ M. MacMillan, *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, Oświęcim 2018, s. 465.

⁴ Literatura na ten temat jest bogata. Zob. oprócz cytowanych w niemiejszym rozdziale np. J. Bartoszewicz, *Podręczny Słownik Polityczny. Do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców*, Warszawa 1923, s. 364-371; M. Białokur, Roman Dmowski na forum konferencji pokojowej w Paryżu w świetle wspomnień Włodzimierza Bartoszewicza, [w:] M. Białokur, A. Szczepaniak, M. Ptelski (red.), *Roman Dmowski i jego współpracownicy*, Opole-Toruń 2008, s. 97-111, 114-115; M. Białokur, *Pamiętny dzień przy bulwarze Quai d'Orsay, czyli początek politycznych zmagani o granice II Rzeczypospolitej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 2(38), s. 97-112.

Paryża w podobnym okresie. Później jednak musiała powrócić do Londynu, co związane było z jakąś ciężką pracą, a w jej efekcie „uratowaniem sytuacji”. Planowała przybyć ponownie do francuskiej stolicy w okolicach 19 lutego. Ponadto musiała już wcześniej umawiać się z Piltzową, ponieważ ufała, iż otrzyma od niej wiadomość z adresem hotelu, który Helena miała dla niej znaleźć oraz miała nadzieję, że wyśle kogoś po nią, gdy wieczorem dotrze do Paryża. Co więcej Laurence prosiła Piltzową, aby opowiedziała o niej Zofii Sokolnickiej (1878-1927), która była jedną z ekspertek polskiej delegacji – informowała o sytuacji panującej w zaborze pruskim⁵. Stanisław Kozicki, pełniący wówczas funkcję sekretarza generalnego delegacji, po latach wspominał, że na drugi dzień po przyjeździe Paderewskiego do Paryża, co miało miejsce dopiero w kwietniu 1919 r., spotkał wielce wzburzoną Alma-Tademę wracającą z Hotelu Wagram, w którym początkowo polityk się zatrzymał. Obawiała się, że będący już premierem oraz ministrem spraw zagranicznych Paderewski ma zamiar znacząco osłabić pozycję Dmowskiego, z którym nie zgadzał się w wielu kwestiach, m.in. polityki wschodniej, sprawy żydowskiej, czy przyszłego wyglądu państwa⁶. Kozicki pisał, że Paderewski miał zamiar Dmowskiego z delegacji usunąć, jednak jego pozycja w Delegacji była już zbyt silnie ugruntowana, aby możliwe było poczynienie takich kroków⁷. Stosunki pomiędzy oboma politykami były bardzo napięte. Co więcej od marca Dmowski nie cieszył się sympatią wśród delegacji brytyjskiej. David Lloyd George niezgadzał się na polskie propozycje odnośnie nowych granic i optujący za polityką nieosłabiającą zbytnio Niemiec, osobiście z Dmowskim nie rozmawiał. Zakulisowo jednak spotykał się z Paderewskim, pomimo początkowo wypowiedzianych pod jego adresem złośliwości. Zabiegi obu polskich delegatów były komplementarne, chociaż wzajemnie się nie dogadywali. Paderewski posiadał lepsze stosunki z najważniejszymi graczami politycznymi, starał się również być wobec nich bardziej delikatny i ugodowy. Dmowski uchodził za polityka upartego, sprytnego i zbyt bezpośredniego, dodatkowo szczególnie rażący dla polityków głównych mocarstw był jego antysemityzm. W momencie, gdy Paderewski przybył do Paryża, Dmowski został zepchnięty na drugi plan. Na wzajemne antypatie obu delegatów wpłynęło zapewne również pewne poczucie rywalizacji jakie narodziło się pomiędzy nimi podczas konferencji. Ponadto, jak pisał sam Dmowski, Paderewski nie stronił od współpracy z „aktywistami”, np. Augustem Zalewskim, mającymi

⁵ AAN, Akta Erazma Piltza, sygn. 229, List L. Alma-Tademy do H. Piltz, 13 luty 1919, k. 10. O Sokolnickiej zob. O. Wiechnik, *Poselki. Osiem pierwszych kobiet*, Poznań 2019, s. 71-94.

⁶ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 388; J. Engelgard, *Kwestia rosyjska w polityce polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU”, 2020, t. 16, s. 61.

⁷ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 388; Por. K. Kawalec, *op. cit.*, s. 344; R. Wapiński, *op. cit.*, s. 141-142.

pozytywne stosunki z ludźmi z kręgu premiera brytyjskiego⁸. To jak można się domyślać, miało także wpływ na podsycanie negatywnej opinii Paderewskiego na temat Dmowskiego. Ten ostatni doceniał wielkie zalety polskiego premiera, dostrzegał jednak również wady, a jedną z większych miała być skłonność do uległości pochlebcom i otaczania się, jak to sam ujął „hołotą”. Na domiar złego Dmowski nie krył swojego złego zdania o Helenie Paderewskiej. Prawdopodobnie i ona nie pozostawała mu dłużna, zwłaszcza ze względu na to, jak stwierdzał Adam Grzymała-Siedlecki (1876-1967), że to Dmowskiego winiła początkowo za zainteresowanie męża polityką. Później zmieniła podejście do politycznej kariery „Ignasia”, zaczynając postrzegać Dmowskiego w Paryżu jako jego konkurenta⁹. Warto zastanowić się zatem jakie stanowisko zajęła wobec tego konfliktu Alma-Tadema, uparcie podkreślająca swoją lojalność wobec obu polityków, których traktowała również jak przyjaciół.

„Przy rozległości i zawilości spraw na Konferencji wynikały setki spraw drobnych, z którymi można się było tylko uporać, działając ubocznymi, nieurzędowymi drogami, przy pomocy przyjaciół. Spotkania z innymi delegatami wypadało aranżować na drodze nieoficjalnej, niektóre dokumenty zdobywać, z prywatnymi sekretarzami, z rzeczoznawcami widywać się, oświecać ich, wypytywać i przekonywać” – pisał Rom Landau (1899-1974) w biografii Paderewskiego z 1934 r. – „Nikt bardziej Paderewskiemu nie był w tych drobiazgach pomocny od córki Laurence’a Alma Tadema, która przed trzydziestoma laty zabawiła go rozmową w rzymskim salonie, kiedy ojciec jej stał przy sztalugach. Nigdy może przyjaźń i lojalność, inspirowane przez Paderewskiego, tak pięknie się nie przejawiały, jak na przykładzie tej szlachetnej Angielki. Stała się najgorętszą propagatorką sprawy polskiej.”¹⁰ Z dalszej części tekstu wynika, że Laurence przy stałym zachowywaniu pewnego dystansu i nie wychylaniu się zbyt przed szereg, konsekwentnie wspierała Paderewskiego w pracy poza pierwszoplanowymi naradami, jednak niemniej ważnej:

„Oficjalnie była prawie nieznana w Paryżu, nie asystowała na recepcjach, na których próżność kobieca ustępuje tylko próżności polityków, jej imię nie figurowało nigdy na łamach wielkich organów politycznych, ani w plotkarskiej prasie bulwarowej. Wychowana w atmosferze najszczytniejszych ideałów, dla świata stała się wybitną pisarką, wytworną poetką, a dla zapracowanego mistrza prawą ręką w owe ciężkie i gorączkowe dni.”¹¹

⁸ E. Romer, *Pamiętnik Paryski (1918-1919)*, Wrocław 1989, s. 272.

⁹ R. Wapiński, *op. cit.*, s. 141-142, 145, 150-155; S. Kozicki, *op. cit.*, s. 368, 389; K. Kawalec, *op. cit.*, s. 339-340, 343-344, 350-351.

¹⁰ R. Landau, *op. cit.*, s. 211.

¹¹ *Ibidem*.

Należy podkreślić, że ważna okazała się wówczas również ogromna prywatna kolekcja poloników Alma-Tademy, w skład której wchodziły niezwykle rzadkie, stare mapy Polski. Zbiór ten uchodził za największy tego typu na Zachodzie Europy. Mieli z niego wielokrotnie korzystać polscy politycy, zaś brytyjscy zwracali się do Laurence „jako do najbardziej godnego zaufania rzeczoznawcy, gdy chodziło o kwestię polską¹²”, zapewne ze względu właśnie na ową bibliotekę. W trakcie konferencji oczywiście również Paderewski sięgał po zgromadzone przez nią pozycje:

„Mógł być pewien, że w księgozbiorze panny Alma Tadema zawsze znajdzie potrzebne mu źródła z historii Polski. Nieraz przypominał sobie, że w jej bibliotece londyńskiej widział tę lub ową książkę, nieocenioną dla udowodnienia aktualnych swych twierdzeń. Dwukrotnie wysyłał samoloty do Londynu, by mu przywiozły w porę białe kruki z tej cennej biblioteki.”¹³

Już podczas pobytu w USA w 1908 r. Laurence pisała do Paderewskiego o swoim zainteresowaniu rzadkimi polonikami¹⁴, a z czasem zebrała ich bardzo okazałą bibliotekę. Udało jej się zgromadzić tytuły, których próżno było szukać gdzie indziej, co szczególnie doceniać miał właśnie Paderewski¹⁵. Biblioteka owa liczy ok. 350¹⁶ pozycji z okresu od XVI do lat 20. XX w. Najstarsza z nich, *Historia Polski*, wydana została po łacinie w Bazylei w 1582 r. Książki, które znalazły się w zbiorze poświęcone były w całości, bądź tylko częściowo takim zagadnieniom jak np. historia, geografia czy literatura polska. Wśród woluminów odnaleźć można również wiele przykładów literatury pamiątkarskiej, wspomnień czy zbiorów korespondencji. Wydane zostały w języku francuskim, angielskim, niemieckim, włoskim lub po łacinie zarówno przez polskich jak i zagranicznych autorów. Dodatkowo w skład biblioteki weszły pieczołowicie kolekcjonowane przez Laurence angielsko i francuskojęzyczne czasopisma, w których w czasie I wojny światowej pojawiały się wzmianki na temat Polski¹⁷.

Rola Alma-Tademy podczas konferencji nie ograniczała się jednak do dostarczania Paderewskiemu książek. Najobszerniejszy opis podejmowanych przez nią działań w owym okresie dostarcza Rom Landau. Zgodnie z jego relacją Laurence miała między innymi brać

¹² *Ibidem*, s. 212.

¹³ *Ibidem*, s. 212-213.

¹⁴ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 22 luty 1908, k. 28.

¹⁵ M. Szkuta, *Kolekcja Alma Tademy w zbiorach bibliotecznych Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego*, [w:] *Materiały XV sesji stałej Konferencji Archiwów, Bibliotek i Muzeów Polskich na Zachodzie, 23-26.09.1993*, Rzym 1994, s. 145, 148.

¹⁶ J. Szmidt, podała znacznie większą liczbę – 537 woluminów. J. Szmidt, *op. cit.*, s. 36.

¹⁷ M. Szkuta, *op. cit.*, s. 148-150.

aktywny udział w różnego rodzaju nieoficjalnych rozmowach z tymi osobami, które mogły mieć jakiś wpływ na decydentów w kwestii polskiej. Mając w pamięci jej działalność londyńską wydaje się to bardzo prawdopodobne:

„W Paryżu konferowała z sekretarzami prywatnymi i członkami różnych komisyj, zgromadzała wokół siebie wielu z mniej znanych, chociaż wpływowych członków delegacyj, doradców i ekspertów, stwarzając w swym skromnym pokoju hotelowym ważny ośrodek polityki polskiej. Paderewski ufał jej bezgranicznie, polegał na jej zdaniu, zawsze zrównoważonym, roztropnym. Posiadając rozległą wiedzę, zachowywała się tak skromnie, że nikomu nie przyszło na myśl zaliczyć ją do kategorii sawantek. Znała i rozumiała Paderewskiego najlepiej. Dzięki duchowemu pokrewieństwu z mistrzem, potrafiła go odgadnąć. Przechodziła obojętnie obok drobnych rywalizacyj, krzewiących się zawsze w otoczeniu wielkiego człowieka. Potrafiła przekonywać, nie wywołując opozycji, tak dalekie było jej credo od wszelkiego fanatyzmu. Była nieporównaną córką, siostrą i przyjaciółką. Promieniowała siłą moralną i intelektualną, a Paderewskiemu pomagała nawet pozytywnie podczas Konferencji.”¹⁸

Landau niezwykle pochlebnie odniósł się do pracy jaką Laurence wykonywała oraz do jej kompetencji. Nie on pierwszy podkreślał również jej skromność oraz dużą wiedzę, a także szczególną przyjaźń łączącą Brytyjkę z Paderewskim. Nie wiemy dokładnie na jakich źródłach bazował jeżeli chodzi o wzmianki na temat Alma-Tademy. W przedmowie Landau zaznaczył, że wszystkie podawane informacje oparł o dokumenty i świadectwa naocznych świadków oraz bezpośrednie wspomnienia samego pianisty, jego przyjaciół i współpracowników. Podkreślił również, iż dokładnie sprawdzał wszystkie fakty o których informacje skrupulatnie zbierał przez cztery lata, tworząc ostatecznie biografię o szczególnym, intymnym charakterze. Wiele z przytoczonych informacji miało być po raz pierwszy podanych do wiadomości publicznej¹⁹. Udało się potwierdzić przypuszczenie, że Landau osobiście znał Laurence. Brytyjka informowała Paderewskiego o trwających pracach nad jego biografią:

„Ostatnio widziałem Landau. Żyje pochłonięty twoimi myślami, spędza cały dzień studiując twoją karierę, syntetyzując twoją osobowość. W zasadzie jestem, jak wiesz,

¹⁸ R. Landau, *op. cit.*, s. 212.

¹⁹ *Ibidem*, s. 5.

całkowicie przeciwna tym fantastycznym badaniom opartym na ignorancji; ale widzę u Landaua szczerą pragnienie posiadania faktów, upewnienia się co do szczegółów.”²⁰

Landau miał, jak pisała Laurence, prosić ją o potwierdzenie niektórych informacji. Co więcej Brytyjka, chociaż sceptycznie nastawiona, poczuwała się do odpowiedzialności, aby dopilnować biografę w zachowaniu rzetelności. Pożyczyła mu nawet artykuł, którego nie mógł nigdzie indziej dostać²¹. W późniejszych listach Laurence do Paderewskiego brak wzmianek o wydanej już książce, co jednocześnie może świadczyć o tym, że nie okazała się rozczarowująca. Około roku po ukazaniu się wersji angielskojęzycznej w Warszawie wydano jej polskie tłumaczenie.

Na podstawie powyższego wynika, że Laurence po przyjeździe Paderewskiego do Paryża starała się wspierać „Mistrza”. Przez Polaków mogła być postrzegana jako oddana sprawie przyjaciółka, przez nie-Polaków jako ekspertka, przy czym jej angielskie pochodzenie było dodatkowym atutem. Natomiast ustalenie stosunków łączących Laurence z Romanem Dmowskim podczas konferencji pokojowej okazało się niezwykle trudne i raczej niemożliwe do jednoznacznego ujęcia. Brytyjka od wiosny 1919 r. starała się balansować pomiędzy oboma politykami, zanim jednak Paderewski przybył do francuskiej stolicy to Dmowski był pierwszym delegatem, z którym zapewne próbowała współpracować. Być może jego również wspomagała swoim księgozbiorem. Na pewno podzielała jego poglądy co do kwestii przyznania Polsce Gdańska. Szczególnie zabolęła ją niechęć premiera Wielkiej Brytanii wobec forsowanych przez Polaków na konferencji planów włączenia Gdańska do II Rzeczypospolitej. Lloyd George wyraził sprzeciw co do projektu granicy polsko-niemieckiej popartego przez Komisję Polską pod przewodnictwem byłego ambasadora francuskiego Julesa Cambona (1845-1935) i przedłożonego w ramach sprawozdania w marcu Radzie Najwyższej Konferencji. W związku z tym decyzja o kształcie granicy z Niemcami odkładana była w czasie²². Lloyd George obawiał się, że wysuwanie zbyt dużych żądań wobec przegranych w wojnie Niemiec może doprowadzić do silnych wewnętrznych napięć oraz, co gorsza, odmowy podpisania traktatu pokojowego. Polska opinia publiczna jednak miała Lloydowi George’owi i szerzej Wielkiej Brytanii takie podejście za złe, widząc w nim antypolskie wpływy niemieckie oraz

²⁰ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 28 lipca 1933, k. 33-34.

²¹ *Ibidem*, s. 34-35.

²² A. Czubiński, *Ewolucja systemu politycznego w Polsce w latach 1914-1998*, t. 1. *Odbudowanie niepodległego państwa i jego rozwój do 1945 r.*, cz. 1, *Zbiór studiów*, Poznań 1999, s. 57-60.

żydowskie²³. Podobnie Laurence, zapewne pod wpływem Dmowskiego, zareagowała bardzo ostro na postawę brytyjskiego premiera.

Premier Paderewski do Paryża przybył 6 kwietnia²⁴. Z dnia poprzedniego pochodzi notatka odnaleziona przez badaczkę Jolantę Niklewską pośród dokumentów z Archiwum Paderewskiego. Nie została opatrzona podpisem, jednak charakter pisma jednoznacznie wskazuje na Alma-Tademę. Być może Laurence chciała, aby premier od razu po swoim przyjeździe zapoznał się z jej krótkim raportem dotyczącym „aktualnego statusu sprawy polskiej” na konferencji²⁵. Jak już wspomniano powyżej, dzień później odwiedziła premiera w Hotelu Wagram i wówczas dowiedziała się o jego nieprzychylnym nastawieniu do Dmowskiego²⁶. Omawiana notatka stanowi otwartą krytykę wobec poglądów Lloyda George’a na kwestię przyznania Polsce Gdańsk. Laurence wyraźnie zaznaczyła, że pozostawał on pod wpływem grupy masońskiej składającej się z profesora Roberta Seton-Watsona, wydawcy „The Times” Henry’ego Wickhama Steeda oraz Lewisa Namiera²⁷, którzy oddziaływali na niego po przez jego prywatnego sekretarza markiza Philippa Kerra (1882-1940), a na celu mieli: „tworzenie przeciw Niemcom zapory rozproszonych terytorialnie, a nie bezpośredniej. Wspierali bowiem nie silną Polskę, ale Jugosławię, Czechosłowację i Ukrainę.”²⁸ Jednocześnie Alma-Tadema zaczęła zastanawiać się dlaczego Lloyd George obrał tak „zawzięte stanowisko”, zważywszy, iż Anglii powinno zależeć na osłabieniu Niemiec, a jednym ze sposobów na osiągnięcie tego celu było wsparcie odbudowy silnej Polski, która byłaby w stanie powstrzymać „rozpychających się” sąsiadów. Winą za taki stan rzeczy oskarżyła bezpośrednio środowiska żydowskie, które również miały mieć duży wpływ tak na Lloyda George’a jak i prezydenta USA Woodrowa Willsona. Zastanawiając się dlaczego Żydzi prowadzą działania antypolskie, jednocześnie argumentowała swoje stanowisko tym, że w ich interesie było stworzenie silnych, „żydowskich” Niemiec, które z czasem po upadku bolszewizmu w Rosji (Laurence nazwała Lwa Trockiego i jego współpracowników pobratymcami niemieckich Żydów) uzyskają

²³ J. Niklewska, *Nieznana notatka z 5 kwietnia 1919 roku Laurence Alma Tademy*, „Niepodległość i Pamięć”, 2021, nr 2 (74), s. 59-60.

²⁴ E. Romer, *op. cit.*, s. 265; A. Krochmal, „Czarodziej klawiatury” w świecie dyplomacji. Rola Ignacego Jana Paderewskiego w walce o polskie granice (1919-1920), „Teki Komisji Historycznej OL PAN-TN KUL”, 2020, nr 2(17), s. 48.

²⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 978, L. Alma-Tadema, *A Note on the Present Position of the Polish Question: April 5. 1919*, k. 6.

²⁶ Por. J. Niklewska, *Nieznana notatka...*, s. 57. Niklewska zastanawia się kto miał być adresatem notatki napisanej przez Laurence. Podaje, że mogła być skierowana do kierownika sekretariatu premiera Jana Ciechanowskiego (1887-1973). Wykluczyła również Paderewskiego i Dmowskiego, gdyż Laurence pisała o nich w trzeciej osobie. Dodatkowo zaznaczyła, że Paderewski przybył do Paryża dopiero 10 kwietnia.

²⁷ Zob. J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 64-65.

²⁸ Fragment notatki w tłumaczeniu J. Niklewskiej. J. Niklewska, *Nieznana notatka...*, s. 64.

hegemonię od Renu do Uralu, jednocześnie podporządkowując sobie nowe państwa powstałe na gruzach monarchii Austro-Węgierskiej. Do tego przewidywała sprzymierzenie tychże potężnych przyszłych Niemiec z Japonią. Za planami tymi stać mieli według Laurence żydowscy finansjści pochodzenia niemieckiego, m.in. szefowie berlińskiej spółki akcyjnej „Aktion Gesellschaft”. Wymieniła także Otto Kahna (1867-1934) oraz Felixa Deutscha, jako tych, którzy przybyli do Paryża, aby jak zapewne miała na myśli, wpływać na decyzje polityczne co do kształtu powojennej Europy. Co ciekawe Alma-Tadema odnotowała, że znała ich osobiście i określiła jako ludzi uczciwych oraz zdolnych, jednak działających we własnym interesie²⁹. Anglię natomiast postrzegała jako państwo osłabione, dążące do pojednania z Niemcami, nawet za cenę prawdopodobieństwa zajęcia przez nich w przyszłości Polski i Rosji, dla którego większym problemem była kwestia Indii oraz Egiptu³⁰. Dwukrotnie Laurence odwołała się do żydowskich pogromów, które po wojnie miały miejsce na ziemiach polskich, szeroko komentowanych w prasie zachodniej, również wyolbrzymianych i wykorzystywanych przez przeciwników sprawy polskiej³¹. Sam Paderewski w czerwcu 1919 r., w liście do Józefa Piłsudskiego podkreślał, że był to „najskuteczniejszy środek, którym wrogowie nas zwalczają”³². Zastanawiała się zatem, jakie kroki polska delegacja powinna podjąć w związku z tą niesprzyjającą sytuacją. Zadała wiele pytań bez odpowiedzi, a w zasadzie z raczej pesymistyczną konkluzją: „Bóg raczy wiedzieć”. Jedno z owych pytań brzmiało, czy w celu zyskania przychylności Żydów, Dmowski powinien ustąpić jako kozioł ofiarny, zaś jeżeli żydowscy finansjści pozwoliliby na utworzenie niezależnej Polski z Gdańskiem oraz Śląskiem, to czy z czasem udałoby się odrzucić ich zwierzchnictwo. Niejako sugerowała także, że być może warto było rozważyć nawiązanie współpracy ze stronnictwem amerykańskiego polityka, przyszłego prezydenta, należącego do Partii Republikańskiej Herberta Hoovera (1874-1964), bądź z „rosnącymi w siłę antyżydowskimi elementami” w Anglii³³.

Alma-Tadema w owej notatce dała dowód swojego zainteresowania bieżącą polityką oraz umiejętnością przewidywania. Warto tutaj przy okazji przypomnieć o głoszonych przez nią przed wojną poglądach o tym, że kobiety nie powinny mieszać się do sfery polityki. Po części działała zgodnie z nimi, bo zakulisowo. Nie mogła zresztą inaczej, ale robiła to w sposób pełen zaangażowania, daleka będąc od pozycji zdystansowanej. Jak podkreśliła Niklewska,

²⁹ Przypomnieć należy, że od Deutscha Laurence pożyczyła pieniądze na zakup domu w Wittersham. Znała się również i korespondowała z braćmi Otto Kahna – Paulem i Robertem. Kahn był szwagrem Deutscha.

³⁰ *Ibidem*, s. 64-67.

³¹ Zob. D. Jeziorny, *Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskiej w Europie Środkowo-Wschodniej (1918-1919)*, Łódź 2016, s. 24-29, 34-39.

³² Zob. J. Niklewska, *Nieznana notatka...*, s. 60-61.

³³ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 978, L. Alma-Tadema, *A Note on the Present Position...*, k. 12-13.

była niemal prorocza w swych rozważaniach o dążeniach Niemiec do odbudowy silnego państwa (choć w kwestii przejęcia w Niemczech władzy przez Żydów bardziej nie mogła się pomylić), sprzymierzenia z Japonią oraz sojuszu z Rosją³⁴. Notatka owa jest również potwierdzeniem, że Laurence zgadzała się z poglądami głoszonymi przez Dmowskiego. Co ciekawe rok wcześniej, w kwietniu 1918 r. pisała do niego:

„Wydaje mi się, że w tym sensie masz rację. W dalekiej przyszłości twoja polityka oporu wobec Niemiec za wszelką cenę i wiary w ich wrogów przyniesie owoce. My pewnie tego nie doczekamy, bo zanim Anglia i Francja przezwyciężą swój własny chaos i będą godnymi sojusznikami, Polska prawdopodobnie przejdzie przez okres dyscypliny pod rządami jedyne go Mocarstwa, które jest w stanie jej to zapewnić. Mannerheim³⁵ z pewnością korzysta z niemieckiej siły, aby wzmocnić fińską, by w przyszłości móc wystąpić przeciwko Niemcom.”³⁶

Laurence brała więc pod uwagę możliwość, iż ziemie polskie mogą na dłuższy czas znaleźć się pod niemieckim panowaniem. Takie spekulacje były zapewne spowodowane zawarciem pokoju brzeskiego pomiędzy państwami centralnymi, a osłabioną porewolucyjną Rosją. Królestwo Polskie pozostawało wówczas pod okupacją niemiecką³⁷. Alma-Tadema starała się jednak nie być pesymistką.

W przywołanym okresie Laurence przyjęła w swoim paryskim mieszkaniu delegację górali pod przewodnictwem księdza Ferdynanda Machaya (1889–1967), którzy na polecenie Paderewskiego podczas konferencji pokojowej zabiegać mieli o przyłączenie do Polski spornego terytorium ziemi spisko-orawskiej. Spotkanie Laurence z góralami musiało odbyć się pomiędzy 19 marca a 15 kwietnia³⁸. Alma-Tadema trzymała zatem rękę na pulsie. Wiedziała o przyjazdach Polaków do Paryża, górali miała bowiem sama zaprosić do siebie. Odwiedziny były pełne wzruszeń, wzajemnych uprzejmości oraz podziękowań składanych przez delegatów Brytyjce, do tego stopnia, że nie mogli się ze sobą rozstać³⁹:

³⁴ J. Niklewska, *Nieznana notatka...*, s. 62.

³⁵ Carl Gustaw Mannerheim (1867-1951) – fiński polityk i wojskowy, regent Królestwa Finlandii w latach 1918-1919. Laurence odnosi się do wojny domowej w Finlandii trwającej od stycznia do maja 1918 r. Starły się wówczas ze sobą dwie siły – Czerwoni Gwardia wspierana przez radziecką Rosję oraz Biali Gwardia przy wsparciu Niemiec. Mannerheim był dowódcą Białych. A. Chwalba, *op. cit.*, s. 606-607. Warto na marginesie dodać, że wspomnienia Mannerheima zostały wydane w języku polski w 1996 r., a następnie w 2017 r., zob. C. G. Mannerheim, *Wspomnienia*, Warszawa 2017.

³⁶ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 27 kwietnia 1918, k. 133.

³⁷ A. Chwalba, *op. cit.*, s. 258-259.

³⁸ E. Romer, *op. cit.*, s. 248.

³⁹ F. Machay, *Podróż do Paryża. I.*, „Gazeta Podhalańska”, 4 maja 1919, nr 18, s. 5; F. Machay, *Podróż do Paryża. VI.* „Gazeta Podhalańska”, 8 czerwca 1919, nr 23, s. 3.

„Alma Tadema, pisarka angielska, wielka przyjaciółka Polski. Zna dobrze Zakopane, po polsku mówi niezłe. Szlachetna ta pani sama nas wezwwała, abysmy ją odwiedzili. Możecie sobie przedstawić, jak bezgraniczną była nasza radość, słysząc ją odzywającą się do nas po polsku. Ze łzami w oczach wysłuchała opowiadanie gazdów o zakazaniu kazań polskich w kościołach, o prześladowaniu za polskie książki, gazety i odezwy, za każdy ruch polski. Współczuła z nami i przyobiecała całą swoją pomoc — jako pisarka. — Podczas wojny wyszukała ta pani polskie dzieci w Londynie i za swoje pieniądze założyła dla nich polską szkołę. Dała nam na pamiątkę taką fotografię wśród swoich polskich dzieci. Gazdowie się nie mogli z tą panią pożegnać. Wrócili się kilka razy do pokoju, dziękując jej powtórnie za jej gorące serce ku Polakom.”⁴⁰

Laurence miała wówczas również okazję porozmawiać z delegatem Książęco-Biskupiego Komitetu pomocy dla ofiar wojny w Polsce Michałem Siedleckim (1873–1940), zasłużonym naukowcem-zoologiem, właścicielem krakowskiej apteki „Pod Białym Orłem”. Został on wysłany do Paryża w sprawie organizacji pomocy dla biednej polskiej ludności oraz przy okazji w celu zawiadomienia prezydenta Woodrowa Willsona i premiera Francji George’a Clemenceau o nadaniu im tytułu doktora honorowego Uniwersytetu Jagiellońskiego⁴¹. Warto przytoczyć jego bardzo serdeczne i pochlebne wspomnienie Laurence, będące jednocześnie pochwałą jej działalności w trakcie wojny. Fragment ten jest również interesujący ze względu na zacytowane przez Siedleckiego słowa samej Alma-Tademy, w których wyraziła swoją opinię na temat polskich imigrantów z londyńskiego East Endu:

„Najsilniejsze uczucia dla Polski odnalazłem w naszej wielkiej przyjaciółce, tej, która setkom Polaków przyniosła pomoc i uratowała tłumy dzieci polskich, znanej malarce⁴²: pannie Alma Tadema z Londynu. Nie zapomnę nigdy rozmowy, jaką miałem z nią w Paryżu: «Widzi Pan», mówiła, «ci Polacy, których mamy w najbiedniejszych dzielnicach Londynu, to ludność o wybitnie dobrych cechach. Czy pan uwierzy, że ja zaraz rozpoznaję, kiedy wchodzę do domu nędzarza, czy to dom polski czy angielski? Czystość u Polaków znacznie większa, porządek i ład w mieszkaniu, a ojciec rodziny nie pije! A dzieci polskie, to rasa zupełnie odrębna; są one tak bystre, że nie możemy ich uczyć razem z naszymi, bo zbyt szybko pojmują i wnet prześcigną dzieci angielskie. A przytem mają to widocznie wrodzone, że i w ruchach jest u nich pewna

⁴⁰ F. Machay, *Podróż do Paryża. VI...*, s. 3.

⁴¹ M. Siedlecki, *Paryż 1919. Wrażenia i Wspomnienia*, Kraków 1919, s. 7-8.

⁴² Pomyłka z ojcem Laurence.

elegancja i zawsze pozdrowią lub dobrem słowem pożegnają. Jest to jakaś rasa o dziwnie arystokratycznych cechach; trzeba koniecznie, aby taką pozostała!»

Czułem w tych słowach szczerą i głęboką sympatyę, tem cenniejszą, że znalazła się u osoby, która poznała doskonale dno nędzy londyńskiej, w której żyje często nasz robotnik. Okazała się też ta sympatya w czynach, bo panna Alma Tadema założyła mnóstwo ochronek, szkółek i przytułków dla dzieci polskich w Anglii i opiekowała się gorąco naszą ludnością, którą wojna w tem państwie zdybała; mając zaś rozliczne stosunki, oddała sprawie polskiej olbrzymie usługi.”⁴³

Okres konferencyjny był czasem wzmożonego wysiłku tak dla polskich delegatów we Francji, jak i dla Laurence. Podróżowała wówczas pomiędzy Londynem a Paryżem, starając się działać równolegle. W Anglii nadal pracowała w Polish Relief Fund. Po rozmowie z Paderewskim w drugiej połowie kwietnia, zgodnie z jego sugestią zaczęła planować zamknięcie komitetu i zajęcie się tylko działalnością na rzecz polskich dzieci. Najprawdopodobniej na stałe z Paryża wyjechała pod koniec maja, niedługo po tym jak stolicę Francji opuścił również Paderewski. Specjalnie nawet wróciła do Paryża przed jego wyjazdem do Polski, aby jeszcze się z nim spotkać⁴⁴. Co więcej, możliwe, iż od maja 1919 r. Laurence zostało powierzone istotne zadanie organizacji kwater i stołówek dla trzech dywizji Polskiej Armii we Francji na polecenie gen. Józefa Hallera. Zobligowano ją w związku z tym do podróży pomiędzy Anglią i Francją. Odpowiednie pełnomocnictwo zostało wystawione w Londynie⁴⁵. Niemniej jednak nie udało się dotrzeć do innych źródeł potwierdzających, że Laurence faktycznie podjęła się tego zadania, bądź tłumaczących dlaczego to właśnie jej zostało ono przydzielone. Jeżeli rzeczywiście zajęła się organizacją zaplecza dla polskiej armii, byłoby to kolejnym dowodem na to, że mogła poszczycić się zaufaniem Polaków i postrzegana była jako osoba wpływowa, która będzie w stanie załatwić aprowizację w bardzo ciężkim przecież pod tym względem okresie.

1.2. Pożegnanie z Dmowskim

Na paryski adres Dmowskiego 1 stycznia 1920 r., czyli tuż przed zakończeniem konferencji zaadresowany został prawdopodobnie ostatni list Alma-Tademy do polityka. Wysłała go z Londynu. Co więcej, nigdy nie został przez niego otworzony. Wcześniejsze

⁴³ *Ibidem*, s. 106-107.

⁴⁴ AAN, Zespół KNP w Paryżu, sygn. 2017, List L. Alma-Tademy do L. Sobańskiego, 29 kwietnia 1919, k. 141.

⁴⁵ AIMPS, sygn. A.42/335, Pełnomocnictwo dla Laurence Alma-Tademy, k. 11.

zachowane listy pochodzą jeszcze z czasów wojny. Jolanta Niklewska w jednym ze swoich artykułów opisała relacje Alma-Tademy i Dmowskiego na podstawie korespondencji. Postawiła wniosek, iż Laurence po okresie „fascynacji osobą Paderewskiego przelała swe polskie sentymenty na Dmowskiego, wobec którego była do końca (czyli do wyjazdu Dmowskiego do Polski) bezwzględnie lojalna, podczas gdy osoba Paderewskiego w miarę pogarszających się stosunków między dwoma politykami, budziła w niej coraz większą rezerwę.”⁴⁶ Ciężko się jednak z tym stwierdzeniem zgodzić, zważywszy na najistotniejszy fakt, iż z Paderewskim utrzymywała stały bliski kontakt aż do swojej śmierci, podczas gdy z Dmowskim po konferencji najprawdopodobniej się urwał. Co więcej, jak wykazano powyżej również w Paryżu chętniej służyła pomocą raczej Paderewskiemu, a stosunki obu polityków były wówczas bardzo napięte. Chociaż najwyraźniej do tego starała się dążyć, z Dmowskim nigdy nie zbudowała tak długotrwałej relacji, nawet jeżeli przez pewien okres to z nim miała bliższy kontakt ze względu na podjętą współpracę. W owym ostatnim liście do polityka tłumaczyła mu, że nie odzywała się do niego, ponieważ od ponad dwóch tygodni myślała, że wyjechał z Paryża. Została poinformowana o tym przez kogoś, kto powrócił właśnie z francuskiej stolicy, wobec czego nie chciała zakłócać mu spokoju podczas wypoczynku⁴⁷. Dmowski był od listopada 1919 r. bardzo poważnie chory na zapalenie płuc. Jednak z Paryża do Algieru wyjechał dopiero w połowie stycznia 1920 r.⁴⁸ Laurence od jesieni wiedziała o chorobie polityka i martwiła się o jego stan, tym bardziej, że nie miała bezpośrednio od niego żadnych wiadomości. Prosiła go, aby uważał i dbał o siebie, wiedziała zapewne jak ciężko musiał pracować przez ostatnie lata. Wyraźnie była już wtedy pogodzona z faktem, że kontakty z nim bywają trudne. Dostyc ironicznie zastanawiała się także nad najbliższą przyszłością:

„Wkrótce stanę się nieznośna tak jak Dmowski i będę śniła o powrocie do swojego kąta, by rozmyślać w samotności i od czasu do czasu warczeć, gdy coś mi przeszkodzi. A co z Afryką? Myślę, że nigdy nie dotrę do Warszawy. Namiot w pobliżu Ekwadoru, z dala od cywilizowanego człowieka (tak zwanego) brzmi zachęcająco. Podróżowałam do Wittersham z kilkoma starymi rolnikami, którzy rozmawiali o orce i wysiewie i o opadach śniegu sprzed trzydziestu lat. Wspaniale pocieszająca była myśl o tym, że tacy ludzie nadal istnieją i mam nadzieję, że Polska jest ich pełna. Tutejsi Polacy nie są dla mnie radością.”⁴⁹

⁴⁶ J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 61.

⁴⁷ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 1 stycznia 1920, k. 136.

⁴⁸ K. Kawalec, *op. cit.*, s. 352.

⁴⁹ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 16 listopada 1919, k. 135.

Istnieje możliwość, iż celowo została wprowadzona w błąd informacją o wyjeździe Dmowskiego z Paryża, aby więcej go nie niepokoiła. Niklewska zasugerowała także, co wydaje się bardzo prawdopodobne, że Dmowski przed wyjazdem do Algieru ze względu na nieprzyjemności jakich doznał podczas konferencji ze strony delegacji brytyjskiej, po prostu nie miał już ochoty na kontakty z Anglikami, co tyczyło się również Roberta Usshera⁵⁰. W ostatnim liście do polityka Laurence nie nalegała już jednak na spotkanie, ani nawet nie prosiła o wiadomość zwrotną. Namawiała go na szybki wyjazd. Informowała również, że zamierza odpocząć od pracy na rzecz sprawy polskiej, jak tylko uda jej się znaleźć w Polsce bezpieczny dom dla dzieci, które miała pod opieką. Była również niezadowolona z utraty kontroli nad działalnością na rzecz ubogich Polaków w Wielkiej Brytanii. Ostatecznie kwestię tę podsumowała: „Myśląc poważnie, jestem zniesmaczona i rozczarowana obecnym stanem rzeczy i zbyt zmęczona, by wznieść się ponad sytuację”. Planowała „emeryturę” w Wittersham: „Więc jeżeli kiedykolwiek będziesz chciał mnie znów zobaczyć, znajdziesz mnie w Wittersham, w ogrodzie albo w kuchni, bądź spoglądającą na gwiazdy”⁵¹.

Nie wiadomo czy kiedykolwiek jeszcze się spotkali, przypuszczać jednak należy, że nie. Jak już wspomniano Dmowski wyróżnił dobrym słowem Laurence w książce *Polityka polska i odbudowanie państwa*:

„Od całej zaś Polski należy się wielka wdzięczność pannie Laurence Alma Tadema, która nie będąc Polką, cały swój czas, energię, swe szerokie stosunki w Anglii, swą wysoką inteligencję i nawet swe materialne środki oddała podczas wojny sprawie polskiej, służąc jej gorliwiej niż ktokolwiek z Polaków i znosząc nawet napaści ze strony kolonii aktywistycznej w Londynie.”⁵²

W 1924 roku w odpowiedzi na prośbę Władysława Reymonta, będącego członkiem Kapituły Orderu Odrodzenia Polski, o wskazanie nazwisk cudzoziemców, którzy mieli zasługi dla Polski, Dmowski pisał: „Jest jedna osoba tylko, co do której sumienie mnie mocno trapi – to Miss Laurence Alma Tadema. Nie wiem, czy ma ona Polonia Restituta, ale jeżeli ma, to za niską”⁵³.

Wyróżnił Laurence jako jedną z dwóch podanych w liście „bab”. Drugą była hiszpańska poetka i publicystka Sofia Casanova (1861-1958), pierwsza żona profesora filozofii, działacza społecznego i narodowego Wincentego Lutosławskiego (1863-1954). Z listu tego można zatem

⁵⁰ J. Niklewska, *Roman Dmowski droga do Polski*, Warszawa 2016, s. 75.

⁵¹ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 1 stycznia 1920, k. 136.

⁵² R. Dmowski, *op. cit.*, t. 1, s. 263.

⁵³ List R. Dmowskiego do W. Reymonta, 19 września 1924, [w:] M. Kułakowski, *op. cit.*, s. 232.

wnioskować, że Dmowski i Laurence nie mieli ze sobą styczności. Co więcej, polityk czuł wyrzuty sumienia, zapewne z powodu zerwania kontaktu.

Alma-Tadema została uhonorowana za swoją działalność charytatywną Orderem Imperium Brytyjskiego już na początku 1918 r.⁵⁴ Otrzymała ponadto Order Odrodzenia Polski. Informacja o tym została podana w notce prasowej donoszącej o śmierci Laurence⁵⁵. Także Edward Raczyński wspominał, iż Brytyjka posiadała odznaczenia⁵⁶. Nie udało się dokładnie ustalić w którym roku zostało jej nadane. Niestety lista opublikowana w 1926 r., zawierała tylko nazwiska Polaków uhonorowanych w latach 1921-1924⁵⁷. Być może zatem do wręczenia odznaczenia doszło dzięki wstawiennictwu Dmowskiego.

1.3. Działalność propolska po konferencji pokojowej

Po powrocie z Paryża do Londynu Laurence powoli domykała swoją działalność na rzecz sprawy polskiej i polskich dzieci. W ostatnim liście do Dmowskiego zapowiadała odejście na emeryturę, jednak szybko okazało się, że nie było to możliwe od razu. Jak wspomniano nadal działała na rzecz dzieci oraz w PRF. Ponadto angażowała się w inne dodatkowe, około komitetowe zadania, np. była pośrednikiem w organizowanej akcji repatriacyjnej Polaków z Wielkiej Brytanii. Przesyłała Tadeuszowi Garszyńskiemu listy z nazwiskami osób czekających na powrót do ojczyzny, co świadczy o tym, że dobrze orientowała się w sytuacji kolonii polskiej w Anglii⁵⁸. Jesienią 1920 r. natomiast Laurence zajmowała się przekazaniem majątku rodziny Krajewskich z ich posiadłości w miejscowości Torquay do Warszawy. Krajewscy osiedli w Devonie po powstaniu styczniowym. Kustoszem w pozostawionym przez nich majątku za namową Laurence została wspomniana polska harcmistrzyni Olga Małkowska. Małkowska przechodziła wówczas rekonwalescencję po ciężkiej chorobie, padła bowiem ofiarą grypy „hiszpanki”, dlatego przystała na wyjazd do Torquay. Mieszkała w bogatej posiadłości wraz z synem⁵⁹. Należy dodać, że w 1918 r. Laurence umieściła tam polskie dzieci. Majątek był z jakiegoś powodu zadłużony, jednak

⁵⁴ Suplement do „The London Gazette”, 7 stycznia 1918, s. 367.

⁵⁵ *Deaths*, „The Times”, 14 marca 1940, s. 1.

⁵⁶ E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego...*, s. 116.

⁵⁷ *Order Odrodzenia Polski. Trzechlecie pierwszej Kapituły, 1921-1924*, Warszawa 1926.

⁵⁸ APISM, sygn. A.42/323, List L. Alma-Tademy do T. Garszyńskiego, 18 lipca 1919, k. 4; List T. Garszyńskiego do L. Alma-Tademy, 22 lipca 1919, k. 5; List L. Alma-Tademy do T. Garszyńskiego, 23 lipca 1919, k. 6; List T. Garszyńskiego do L. Alma-Tademy, 25 lipca 1919, k. 7.

⁵⁹ M. Fidler-Morawcowa, *Olga Małkowska (1888-1979)*, [w:] M. Fidler-Morawcowa, Z. Florczak, A. Krassowska-Olszańska (red.), *Druhna Oleńska. Olga Małkowska Harcmistrzyni Rzeczypospolitej*, Londyn 1988, s. 6.

dzięki wsparciu finansowemu Paderewskiego Alma-Tadema dług spłaciła⁶⁰. Zgodnie z testamentem Stanisława Krajewskiego po wojnie część ze zgromadzonych dzieł sztuki, a także połowa kapitałów po sprzedaży nieruchomości i zrealizowanych sum hipotecznych miała zostać przekazana Muzeum Narodowemu w Warszawie⁶¹. Alma-Tadema skarżyła się Paderewskiemu, iż została wyznaczona jako osoba odpowiedzialna za przebieg całego przedsięwzięcia i żałowała, że nie przyjechał nikt z Warszawy aby jej pomóc⁶². Miała zatem kolejny dodatkowy obowiązek.

Należy ponadto wspomnieć również o innej interesującej sprawie, na temat której nie znaleziono żadnych szczegółów ponad dwie krótkie depesze, a dotyczącej przyjazdu Laurence do Polski na prośbę komitetów plebiscytowych. Jak głosiła depesza z Ministerstwa Spraw Zagranicznych z 29 maja 1920 r.: „Komitety plebiscytowe dopominają się o obiecany przyjazd Almy Tademy. Proszę zwrócić się do niej i donieść kiedy przyjedzie”⁶³. Istnieje więc prawdopodobieństwo, że Laurence brała udział w działalności którejś z komisji plebiscytowych w Polsce. Odpowiedź w tej sprawie przyszła z ambasady 12 czerwca. Informowano, że Laurence do Polski przyjedzie w drugiej połowie lipca, jednak starała się, aby przyjazd ten przyspieszyć⁶⁴. Nie udało się potwierdzić przyjazdu Brytyjki do Polski. Pod koniec lipca była w Paryżu, o czym świadczy słany stamtąd telegram do Paderewskiego⁶⁵. Nie wiadomo czy była wówczas w drodze do Rzeczypospolitej, czy z niej wracała, a może w ogóle zrezygnowała z owego planu. Jeżeli nawet jej przyjazd nie doszedł do skutku to sam fakt, że członkowie komisji plebiscytowej o niego się dopominali świadczy o tym, jak wiedza i doświadczenie Laurence były poważane. Nie bez powodu Rom Landau wspominał, że niektórzy nazywali ją „pierwszym polskim ambasadorem przy dworze angielskim”⁶⁶.

Pochylając się nad propolską działalnością Alma-Tademy po konferencji pokojowej w Paryżu powrócić należy do opisywanej wcześniej osoby Roberta Usshera, który po wojnie pracował jeszcze przez kilka lat na rzecz sprawy polskiej i nadal korespondował na ten temat z

⁶⁰ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 21 września 1918, k. 79.

⁶¹ S. Lorentz, *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys Historyczny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, 1938, nr 1, s. 25.

⁶² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 6 listopada 1920, k. 84-85.

⁶³ W. Rojek, J. Łaptos, A. Suchcitz (red.), *op. cit.*, s. 133.

⁶⁴ *Ibidem*, s. 141.

⁶⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, Telegram L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 31 lipca 1920, k. 81.

⁶⁶ R. Landau, *op. cit.*, s. 212.

Laurence. Jesienią 1919 r. Brytyjka była jednak zaniepokojona postawą Usshera. Prosiła Dmowskiego o pomoc:

„Gdy Ussher przybędzie proszę wyciągnij go. Jest dość nieogarnięty, ale będziesz mógł się wiele nauczyć (o tendencjach myślowych tutaj) dzięki jego dezorientacji. Jest tak samo uczciwy i lojalny jak zawsze, ale za dużo rozmawiał - lub za dużo słuchał - z niewłaściwymi ludźmi i się skrzywił. Odzyskasz go w ciągu pół godziny.”⁶⁷

Dowód swojej lojalności Ussher starał się dać kilka miesięcy później występując przeciwko lordowi Robertowi Cecilowi (1864-1958)⁶⁸. Został zaproszony przez Cecila do członkostwa w założonym przez niego Institute of International Affairs⁶⁹, propozycję tę jednak odrzucił. Jak pisał do Laurence już na początku nie spodobała mu się lista obecnych członków nowej organizacji oraz same zasady, które w jego opinii były historycznie i filozoficznie fałszywe. W tej sprawie wysłał do Instytutu list z prośbą o więcej informacji i, jak raportował Laurence, odpowiedź go usatysfakcjonowała. Niemniej jednak na ostateczną decyzję odmowną odnośnie członkostwa wpłynął stosunek Cecila do sprawy polskiej. Ussher stanowczo uznał, że poglądy polityka bardzo go rozzłościły. Chodziło o opublikowaną w maju w brytyjskiej prasie korespondencję Cecila z lordem George'm Curzonem (1859-1925)⁷⁰. Korespondencja owa odnosiła się do polskiej ofensywy w trakcie wojny polsko-bolszewickiej, którą Cecil krytykował⁷¹. Ussher deklarował, iż od tej pory nie zasiądzie w żadnym towarzystwie do którego należałby również Cecil. Co więcej scharakteryzował go jako pochlebcę i lizusa, uległego wobec Partii Pracy (pomimo tego, że był konserwatystą). W związku z tym wyzwał całe jego środowisko od pachołków nie zasługujących na miano mężczyzn. O ile inicjatywę założenia Instytutu aprobował, to samego Cecila zaczął postrzegać jako politycznego wroga. Dziwił się przy tym, że jeszcze niedawno prowadził z politykiem ożywioną korespondencję,

⁶⁷ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, k. 135.

⁶⁸ Edgar Algernon Robert Gascoyne-Cecil (1864-1958) – brytyjski polityk i dyplomata, jeden z architektów Ligi Narodów, zdobywca Pokojowej Nagrody Nobla w 1937 r. J. Niklewska, *Anglicy przychylni i nieprzychylni...*, s. 72.

⁶⁹ British Institute of International Affairs (współcześnie Royal Institute of International Affairs/ Chatham House) to niezależny instytut polityczny badający stosunki międzynarodowe. Został założony 5 lipca 1920 r. w Londynie, jego prezesem został wówczas Robert Cecil. Członkami Instytutu byli również m.in.: były minister spraw zagranicznych Edward Gray, były premier Arthur J. Balfour czy laburzysta, minister John R. Clynes (1869-1949). Zob. A. Bosco, C. Navari (red.), *Chatham House and British Foreign Policy, 1919-1945: The Royal Institute of International Affairs During the Interwar Period*, Londyn 1994.

⁷⁰ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do R. Cecila, 21 maja 1920, k. 88.

⁷¹ *Polish Drive. Language of Nations and the Offensive*, „Timaru Herald”, 18 maja 1920, s. 7; *The Polish Offensive*, „Derby Daily Telegraph”, 18 maja 1920, s. 3; *International Finances and Politics*, „The Westminster Gazette”, 17 maja 1920, s. 9; N. Davies, *Lloyd George and Poland, 1919-20*, „Journal of Contemporary History” 1971, t. 6, nr 3, s. 138.

popierając jego poglądy m.in. w sprawie Konstantynopola, czy Albanii⁷². Ussher w swojej opinii był nieprzejednany. Zdaje się, iż Laurence chciała go nieco uspokoić i prawdopodobnie zachęcała do wstąpienia do Instytutu. Ten jednak w lipcu 1920 r. jasno dał jej do zrozumienia, że jest to niemożliwe. Miał również gdzieś usłyszeć plotki o tym, że nowa instytucja będzie tak naprawdę prowadzona przez Bolszewików, wobec tego uważał, że „lepiej nie iść na kompromisy, ale walczyć na noże”. Na koniec dodał: „Chciałbym, aby rozpoczęto nowy przegląd spraw zagranicznych, z miejscem na wszystkie narody, ale zajmujący się sprawami zagranicznymi z niehebrajskiego punktu widzenia.”⁷³ Swoim antysemitycznym poglądom dawał wyraz kilkakrotnie.

W pierwszych latach powojennych Ussher kontynuował pisarstwo propagandowe, jednocześnie konsultując się nadal z Laurence. W drugiej połowie 1920 r. stworzył serię trzech artykułów na temat sprawy polskiej. Pierwszy dotyczył kwestii Niemiec i Polski, drugi Rosji i Polski, a trzeci Żydów i Polski. Jego zdaniem byli to trzej główni polscy wrogowie. Niestety nie udało się dotrzeć do owych artykułów. Ussher zaznaczył, że trzeci został napisany z pewną dozą okrucieństwa, które mogło Laurence nieco przerazić, ale jak się tłumaczył, powstał on w jedną noc, pomiędzy godziną 9 wieczorem a 6 rano, po tym jak przeczytał raport *Fall of Warsaw*⁷⁴, w związku z czym nie było czasu na poprawki⁷⁵. Artykuł został zamówiony u niego w ostatniej chwili⁷⁶. Laurence miała mu pomagać przy pisaniu poprzednich dwóch tekstów (jak wnioskować można z treści listu), za co bardzo jej dziękował, zaznaczając, że nie miał wsparcia z żadnego innego źródła⁷⁷. Musiało mu zależeć na opinii Alma-Tademy, gdyż bardzo cieszył się, iż Laurence artykuł zaakceptowała. Jak podkreślał, kiedy pisał owe teksty ze wszystkich stron mówiono mu o klęsce sprawy polskiej, on jednak nie dawał temu wiary, co starał się udowodniać w swoich pismach. Jeżeli artykuły wywarły jakiś wpływ na kształtowanie opinii brytyjskiej na temat Polski, zaznaczał, to dzięki temu, że Laurence dostarczała mu inspiracji. Co więcej ponownie podkreślił, iż sam nigdy nie zainteresowałby się Polską gdyby nie poznał działalności Laurence. Kończąc wątek artykułów prosił ją, aby spojrzała na nie nie jak na polityczne tezy, ale jak na hołd dla jej osoby oraz jego osobistą pamięć i uwielbienie dla niej. Jednocześnie w tym samym liście Ussher oznajmił, że przestaje zajmować się polską polityką,

⁷² BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 26 maja 1920, k. 85-87.

⁷³ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 23 lipca 1920, k. 89-90.

⁷⁴ Musiało być to przed Bitwą Warszawską, gdy nadzieje na pokonanie ofensywy bolszewickiej drastycznie spadły i pojawiły się przewidywania mówiące o przegranej strony polskiej.

⁷⁵ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 23 sierpnia 1920, k. 92.

⁷⁶ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 1 października 1920, k. 94.

⁷⁷ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 23 sierpnia 1920, k. 92.

podziękował Laurence za współpracę w „wielkiej sprawie” i pytał czy Alma-Tadema poinformuje o tym Dmowskiego, którego zapamięta jako jednego z największych politycznych myślicieli jakich kiedykolwiek poznał⁷⁸. Jak się okazało nie oznaczało to jednak pożegnania na zawsze. Laurence musiała szybko zareagować, bowiem już następnego dnia otrzymała kolejny list od Usshera, który informował ją, że na razie nie ma żadnych konkretnych planów na przyszłość, a wiadomość o wygaszeniu Polish Press Bureau go zaskoczyła⁷⁹. Zapewniał Alma-Tademę o swojej szczerzej chęci utrzymywania kontaktów z nią i ich wspólnymi starymi przyjaciółmi, jednocześnie przyznając, iż odczuwał coraz mniejszą sympatię do obecnej polskiej władzy. Niewiele wówczas wiedział na jej temat, ale wydawało mu się, że „robią straszne zamieszanie”, poinformować miał go o tym Kozicki. Ussher poprosił również Laurence, aby od czasu do czasu przekazywała mu jakieś wiadomości na temat Polski, gdyż jego zainteresowanie bynajmniej nie wygasło i miał nadzieję, że jeszcze kiedyś ponownie się wzmocni⁸⁰.

W marcu kolejnego roku Laurence informowała Usshera o działalności Dmowskiego, co bardzo go ucieszyło. Brytyjka musiała zatem również mieć swojego informatora. Ussher pisał, że ze wszystkich ludzi jakich poznał, Dmowski najbardziej mu zaimponował jako mąż stanu. Nie wierzył, że może istnieć ktokolwiek z lepszą znajomością polityki europejskiej bądź głębszym wglądem w „prawdziwe siły świata”. Utrzymywał również swoje stanowisko co do władz Rzeczypospolitej, uznając, iż Polska znalazła się w rękach „romantyków i niekompetentnych imbecyli”. Co ciekawe z listu wynika, że Laurence miała okazję poznać w Paryżu Piłsudskiego⁸¹. Miało to miejsce w lutym 1921 r. podczas wizyty Naczelnika w stolicy Francji w celu uzgodnienia zawarcia sojuszu polsko-francuskiego⁸². Nie wiadomo czy z Piłsudskim rozmawiała, czy tylko go widziała. Miał jednak zrobić na niej wrażenie.

Prawdopodobnie jeszcze w 1921 r. Laurence chciała zaproponować Ussherowi jakąś pracę, bądź starała się wy badać grunt, ponieważ informował ją, że z jednej strony miał nadzieję nigdy już w życiu nie wracać do Londynu, jednak z drugiej nie lubił odmawiać w takich sprawach, zwłaszcza jeżeli mógłby okazać się przydatny Dmowskiemu. Dlatego definitywnie nie odmawiał. Snuł od razu plany o tym jak mógłby pogodzić niechęć do miasta ze swoją

⁷⁸ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 1 października 1920, k. 94-95.

⁷⁹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 2 października 1920, k. 93.

⁸⁰ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 19 grudnia 1920, k. 97-98.

⁸¹ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 29 marca 1921, k. 99.

⁸² S. Meller, *Naczelnik Państwa pod nadzorem francuskiej policji. Józef Piłsudski w Paryżu w 1921 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1992, nr 83/3, s. 511-517; J. M. Roszkowski, *O sprawie pobytu Józefa Piłsudskiego w Paryżu (1921 r.)*. Na marginesie artykułu Stefana Meller, „Przegląd Historyczny”, 1994, nr 85/4, s. 473.

działalnością - mógłby pracować z domu i tylko dwa dni w tygodniu przebywać w Londynie, a w tym celu, jak od razu wykalkulował, potrzebowaliby wypłaty 5 funtów tygodniowo. Chciał w tej kwestii poznać opinię Laurence⁸³. Niestety ten list był ostatni. Nie wiadomo czy Alma-Tadema przystała na tę propozycję. Ussher opuścił Londyn, możliwe więc, że ich kontakt został ograniczony, bądź całkowicie zerwany. W archiwum korespondencji Laurence nie zachowały się żadne listy od niego z późniejszych lat. Działalność Usshera na rzecz sprawy polskiej i jego związki z Polakami stanowią osobny temat badawczy, który wart jest pogłębienia.

Przytoczone powyżej przykłady propolskiej aktywności Laurence po wojnie nie są jedynymi. Mijały kolejne lata, a Brytyjka nadal angażowała się w coraz to nowe działania, odkładając na bok planowaną „emeryturę”. W styczniu 1924 r. sama zdawała sobie z tego sprawę pisząc do Paderewskiego, po polsku⁸⁴:

„Jestem w tej chwili nudną osobą, umiem tylko pracować – siedzę tu w trumnach przeszłości – u mnie wszystko już rozdarto i do odbudowania jeszcze nie mogę się poświęcić. To też przychodzi – tymczasem pracuję, skończę jaknajprędzej - aby gotowa być na dzień sprzedania domu – i lepszego jutra.

Czy Pan śmieje się? O śmiałości mojej? Że po Polsku mu napisuję?

Przepraszam!”⁸⁵

Posel Rzecznopolitej w Londynie i były minister spraw zagranicznych Konstanty Skirmunt (1866-1949) w 1924 r. starał się o restytucję Literackiego Towarzystwa Przyjaciół Polski, które niegdyś działało w Anglii od 1831 r. Planowano, aby prezesurę objął w nim Joseph Conrad. Skirmunt w związku z tym zorganizował uroczyste śniadanie 11 kwietnia 1924 r. w poselstwie RP w Londynie, na które zaproszona została również Laurence. Ostatecznie jednak Towarzystwa nie udało się wskrzesić. Conrad odmówił Skirmuntowi. Możliwe, że nie był pewny jaki charakter owa organizacja przybierze, wymawiał się jednak brakiem czasu i predyspozycji do pracy społecznej⁸⁶. Skoro Laurence została zaproszona na spotkanie, musiała być również brana pod uwagę jako członkini Towarzystwa. W Ambasadzie zatem wciąż o niej pamiętano. W tym samym roku angażowała się także w promowanie twórczości Sienkiewicza

⁸³ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, List R. A. Usshera do L. Alma-Tademy, 29 marca 1921, k. 100-102.

⁸⁴ Zachowano oryginalną pisownię.

⁸⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 6 stycznia 1924, k. 95.

⁸⁶ R. Dyboski, *Spotkanie z Conradem*, „Czas” 1932, nr 71, s. 6; E. Raczyński, *Spotkanie w poselstwie w Londynie*, „Wiadomości” 1949, nr 33/34, s. 4; Z. Najder, *Życie Conrada Korzeniowskiego*, t. 2, s. 241;

przy okazji sprowadzenia prochów noblisty ze Szwajcarii do Polski⁸⁷. Laurence utrzymywała wówczas kontakt z Polakami, których poznała w czasie wojny i, choćby w małym stopniu, orientowała się w bieżącej sytuacji. Dla przykładu podczas pobytu w Paryżu w lutym 1924 r. nie omieszkała odwiedzić również polskiego poselstwa, aby sprawdzić jak funkcjonuje, o czym informowała Paderewskiego⁸⁸.

1.4. Losy kolekcji Alma-Tademy

Warto wspomnieć również o losach opisywanej powyżej kolekcji poloników Alma-Tademy. Około roku 1937, jakby czując zbliżający się kres swych dni, Laurence kolekcję przekazała Edwardowi Raczyńskiemu. Zbiór ten przyczynił się do powstania biblioteki Polskiego Ośrodka Naukowego (obecnie Polski Instytut i Muzeum im. gen. Władysława Sikorskiego)⁸⁹. Początkowo biblioteka Alma-Tademy, nazywana „The Laurence Alma Collection”⁹⁰ mieściła się w siedzibie Ambasady Polskiej w Londynie, jednak na początku II wojny światowej została przekazana Polskiemu Ośrodkowi Naukowemu. Warto zaznaczyć, że Laurence nie była pewna co począć ze swoją unikatową kolekcją. Aby ją uporządkować musiała wynająć w tym celu pusty pokój, a następnie spędziła tydzień na samodzielnym przejrzaniu i poukładaniu wszystkich książek. Naliczyła ich wówczas łącznie ok. 600 (bez luźnych broszur). Bardzo zależało jej na tym, aby kolekcja nie została rozproszona. Tymczasową opiekę nad nią powierzyła Ericowi Osborne’owi⁹¹, który doradzał jej również w kwestii sprzedaży zbioru. Laurence osobiście skłaniała się ku sprzedaży kolekcji Uniwersytetowi Londyńskiemu, nawet za niższą cenę, aby książki mogły jeszcze posłużyć do studiów nad dziejami Polski. Osborne sugerował jej natomiast sprzedaż Lidze Narodów, która wówczas kompletowała swoją własną bibliotekę i była skłonna zapłacić więcej. Informował ją również o tym, że książki o Polsce były wówczas bardzo rzadkie i donosił, iż ktoś z Ambasady Polskiej ich poszukuje. Alma-Tadema najwyraźniej nie była pewna co powinna zrobić, wobec czego poprosiła o wyrażenie opinii Paderewskiego. Zdaje się, że nawet próbowała zrzucić na niego ciężar podjęcia decyzji, ponieważ, jak pisała, nie chciała decydować o losach kolekcji bez jego zgody. Wskazywała Uniwersytet jako najlepszą opcję, ale podkreśliła, iż posłucha

⁸⁷ T. Pudłocki, *op. cit.*, s. 205.

⁸⁸ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 22 luty 1924, k. 97.

⁸⁹ E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego...*, s. 36, 45.

⁹⁰ C. Calma, *Polonica in South Kensington*, „The Book Collector”2021, s.116-117. Z podziękowaniami dla p. Clarindy Calmy za podzielenie się informacjami na temat kolekcji Alma-Tademy oraz okazaną życzliwość.

⁹¹ Syn L. G. Sharpe’a - angielskiego impresario Paderewskiego.

radę przyjaciela, jeżeli uzna, że lepiej byłoby sprzedać zbiór Lidze Narodów bądź Ambasadzie Polskiej. Informowała także Paderewskiego, że niektóre z książek miała zamiar ofiarować Maurycemu Zamoyskiemu do Biblioteki Ordynacji Zamojskiej mieszczącej się w pałacu Błękitnym w Warszawie. Były to tomy do których czuła szczególnie sentyment. Jedną z takich książek zakupiła od potomka pewnego emigranta obiecawszy mu, że powróci ona do Polski. Alma-Tadema wyznała, iż za darmo całą bibliotekę mogłaby przekazać tylko Paderewskiemu jako spłatę długu wdzięczności za wniesienie do jej życia piękna oraz wzniosłości (fr. d'exaltation)⁹². W odpowiedzi wraz z życzeniami noworocznymi otrzymała od Paderewskiego telegram, w którym zaaprobował jej pomysł: „Z całego serca aprobuję Twoją mądrą i jak zawsze wspaiałomyślną decyzję dotyczącą cennej biblioteki.”⁹³ Wbrew nadziejom Laurence niebawem okazało się, że Uniwersytet Londyński nie zakupi proponowanej przez nią kolekcji ze względu na cięcia budżetowe i ograniczenie środków na kupno nowych pozycji⁹⁴. Rozpoczęła więc rozmowy z Ambasadą, która ostatecznie księgozbiór zakupiła. Obiecano Laurence, że w Ambasadzie biblioteka będzie tylko do czasu aż zakończą się prace nad przygotowaniem Polskiego Ośrodka Naukowego [Zob. Aneks, Fot. 45]⁹⁵. Tak też się stało. Alma-Tadema po dokonaniu sprzedaży nieco odetchnęła, przestając się martwić o to, aby jej cenny zbiór trafił w dobre ręce. Warto jednak podkreślić, że Brytyjka faktycznie nie sprzedała wszystkich książek ze swojej kolekcji. Nie wiemy ile z nich i czy w ogóle przekazała tak jak zapowiadała Zamoyskiemu, jakieś jednak zachowała również dla siebie, bowiem rok później jedną z tych cennych pozycji podarowała Paderewskiemu podczas pobytu pianisty w Wielkiej Brytanii⁹⁶. O kolekcji owej warto pamiętać w przypadku badań nad recepcją historii Polski wśród obcokrajowców do XX w.

1.5. Stan gotowości

W grudniu 1919 r. ze względu na powszechną krytykę, tak z lewej, jak i prawej strony polskiej sceny politycznej, premier Paderewski zgłosił dymisję rządu. W lutym wyjechał do Morges, gdzie ćwiczeniami wracał do swej dawnej muzycznej formy, aby w listopadzie 1922 r. powrócić również do koncertowania. Jego tournée obejmowało podobnie jak przed laty USA

⁹² AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 8 grudnia 1936, k. 103-106.

⁹³ BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 529, Telegram I. J. Paderewskiego do L. Alma-Tademy, 2 stycznia 1937, k. 103.

⁹⁴ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 7 lutego 1937, k. 109.

⁹⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 14 marca 1937, k. 115.

⁹⁶ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 6 listopada 1938, k. 130.

oraz stolice i większe miasta europejskie⁹⁷. Alma-Tadema jako oddana wielbicielka oraz przyjaciółka była obecna na występach w Londynie i Paryżu, śledziła także jego trasy koncertowe. Okres międzywojenny był dla Laurence czasem, w którym polonofilskie sympatie odłożyła na bok. Miała już swoje lata, była zmęczona pracą i niestety coraz częściej uskarżała się na różnego rodzaju dolegliwości. Czasem jeszcze pisała, chętnie korespondowała i spotykała się z przyjaciółmi, także Polakami oraz podróżowała pomiędzy Londynem, Wittersham, a Paryżem. Tak mijały jej kolejne dni mniej więcej od 1925 do 1939 r.

Wraz z agresją III Rzeszy na Polskę i rychłym wybuchem II wojny światowej spokój Alma-Tademy w ostatnim roku jej życia został wzburzony. Już we wrześniu postanowiła oddać do druku swój referat wygłoszony niegdyś w Cambridge w 1916 r. *The Personality of Poland*⁹⁸. Opatrzyła go krótką przedmową oraz wprowadziła małą korektę, zostawiając całą treść bez zmian, stwierdziwszy, iż historia zatoczyła koło i Polska znów została starta z mapy Europy, a skreślone przez nią przed ponad dwudziestu laty słowa ponownie stały się aktualne. Na wstępie pisała:

„Tym, którzy znali Polskę przed 1914 rokiem, łatwiej jest uwierzyć w jej przetrwanie, niż tym, którzy znają ją tylko z krótkiego okresu niepewnego zmartwychwstania. Niezależnie od przyszłości nacjonalizmu w niepokojąco zmieniającym się świecie, Polska nigdy nie umrze. Posiada coś, co na przestrzeni wieków rekompensowało jej niekorzystne położenie geograficzne: pozbawiona ochronnych granic, została obdarowana przez to, co dziś ludzie nazywają Naturą, chociaż niektórzy z nas nadal wolą mówić o Bogu, wewnętrzną granicą: gdziekolwiek mieszka i dokąd się udaje, Polak niesie ze sobą swój Naród, a jego żarliwy polonizm, mądrze czy niemądrze manifestowany, pozostanie rękojmią jego przetrwania: niezniszczalna miłość do ziemi przodków ją odzyska, ponownie i raz jeszcze.

Nikt, kto znał Polskę w czasach jej niewoli, wolnej wewnątrz, chociaż spętanej trzema formami ucisku politycznego, nikt, kto żył blisko jej niezwykłego ducha, tak jak było moim przywilejem, bądź kto nie widział na własne oczy indywidualnych — niestety często zbyt indywidualnych — wysiłków jej czołowych patriotów zmierzających do osiągnięcia identycznego celu, nie może nie uwierzyć, że Polska jest niezniszczalna.

⁹⁷ M. M. Drozdowski, A. Piber (red.), *Paderewski. Myśl o Polsce i Polonii*, Paryż 1992, s. 36-37, 39-44.

⁹⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, k. 58-59.

Niech Biały Orzeł ponownie szybuje w naszych czasach. Jeśli nie nastąpi to dzisiaj, musimy patrzeć w przyszłość, spokojni w naszej pewności, że będzie to jutro — lub następnego dnia.”⁹⁹

Tymi słowami, pełnymi wiary, ale też z lekkim przytykiem, dała wyraz swej ponownej gotowości do działania. Propozycję publikacji tekstu zgłosiła do The Royal Institute of International Affairs (Chatham House), polecono jej jednak aby skontaktowała się w tej sprawie z Anglo-Polish Society¹⁰⁰. Towarzystwo to w sierpniu 1939 r. powołało komitet ratunkowy Anglo-Polish Relief Fund, współpracujący z Ambasadą Polską w Londynie. Już na początku wojny komitet przekazywał wsparcie dla polskich uchodźców w Rumunii, Węgrzech, Litwie czy w Anglii, czerpiąc wzorce z działalności Polish Victims Relief Fund¹⁰¹. Laurence zgodnie z sugestią zwróciła się więc do sekretarza i skarbnika komitetu Gregory’ego MacDonalda¹⁰². Zapewne dopytywała o dotychczasowe formy działalności nowej organizacji, ponieważ w odpowiedzi otrzymała informację o tym gdzie ogłoszenia i apele komitetu były do tej pory publikowane. Alma-Tadema ponownie została jednak ze swym tekstem odesłana. MacDonald zaproponował, aby manuskrypt przesłała najpierw do attaché prasowego polskiej ambasady¹⁰³. W związku z tym Laurence napisała bezpośrednio do ambasadora Edwarda Raczyńskiego. Nie udało się odnaleźć listu Alma-Tademy, jest to jednak kwestia o tyle ciekawa, że Raczyński miał zamiar przekazać go do rąk własnych Władysławowi Sikorskiemu. Ucieszyć musiała ją również wiadomość o tym, iż nowy komitet przygotowuje apel w oparciu o jej teksty z czasów poprzedniej wojny. List Raczyńskiego był bardzo uprzejmy, prosił Laurence aby skontaktowała się z nim gdy będzie w Londynie, natomiast kopię jej wiadomości wraz z ponad trzydziestostronicowym maszynopisem pozwolił sobie przekazać profesorowi Tancredowi Boreniusowi (1885-1948) – Honorowemu Sekretarzowi nowopowstałego komitetu Polish Relief Fund¹⁰⁴. W tym samym czasie Alma-Tadema, być może przeczuwając, iż z publikacją jej pracy przez środowisko związane z polską ambasadą mogą być problemy, przesłała ją również do wydawnictwa Cambridge¹⁰⁵. Kilka dni później otrzymała bardzo serdeczny list od Boreniusa. Znał on dobrze zarówno nazwisko Alma-Tademy, jak i pracę, którą na rzecz sprawy

⁹⁹ *Ibidem*.

¹⁰⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List do L. Alma-Tademy, 26 września 1939, k. 117.

¹⁰¹ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 2770, List T. Borenius do I. J. Paderewskiego, 11 października 1939, k. 1.

¹⁰² Gregory MacDonald był konsultantem polskiej ambasady w Londynie, a w latach 1942-1945 dyrektorem Sekcji Polskiej radia BBC. J. Bretan, *Tu Londyn: Wojenne losy Sekcji polskiej radia BBC*, 15 luty 2021, Dostępny w Internecie: <https://culture.pl/pl/artykul/tu-londyn-wojenne-losy-sekcji-polskiej-radia-bbc>, [Dostęp: 16.04.2023].

¹⁰³ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List G. MacDonalda do L. Alma-Tademy, 29 września 1939, k. 97.

¹⁰⁴ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List E. Raczyńskiego do L. Alma-Tademy, 3 października 1939, k. 106.

¹⁰⁵ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List S. C. Roberts do L. Alma-Tademy, 5 października 1939, k. 115.

polskiej wykonała podczas I wojny światowej. Poinformował ją także gdzie fundusze dla potrzebujących zostały do tej pory przekazane oraz wyraził swoje zadowolenie z faktu, iż wobec bezmiaru przyszłej pracy będą mogli na nią liczyć¹⁰⁶. Widocznie brak konkretów co do nawiązania współpracy nie zadowolił jednak Laurence, bowiem napisała ponownie do Raczyńskiego, który po otrzymaniu jej wiadomości od razu odbył rozmowę telefoniczną z Boreniusem. Profesor miał być właśnie w trakcie przygotowywania apelu „o jaki jej chodziło” i miał w tej sprawie kontaktować się z nią bezpośrednio¹⁰⁷. Odnieść można zatem wrażenie, że Laurence miała własną wizję prowadzenia kampanii agitacyjnej wśród Brytyjczyków, która chyba nie była do końca zgodna z planami nowego komitetu. Alma-Tadema starała się dotrzeć do Raczyńskiego również za pośrednictwem swojej bliskiej znajomej Marii Remiszewskiej¹⁰⁸ pracującej w ambasadzie. Odnowiły kontakt w grudniu 1938 r., prawdopodobnie ze względu na ofertę przekazania przez Laurence kolekcji poloników. Remiszewska informowała ją o tym co dzieje się w Anglo-Polish Society, o ich wspólnych przyjaciółach oraz o stanie zdrowia żony Raczyńskiego¹⁰⁹. Innym razem zaś donosiła o artykule na temat Dmowskiego, który ukazał się w „Wiadomościach Literackich”¹¹⁰, a po wybuchu wojny dzieliła się swoimi przemyśleniami i obiecała dawać znać Laurence o tym kto ze znajomych przybył do Londynu¹¹¹. W październiku informowała Alma-Tademę, że przekazała sporządzony przez nią plan szefowi, co świadczy o tym, iż Brytyjka nadal starała się przekonać Raczyńskiego do swojej koncepcji¹¹². Kilka dni później otrzymała od niego odpowiedź, w której dziękował za przekazane memorandum. Komitet miał przygotowywać wówczas bardzo podobny tekst, a manuskrypt Laurence, jak zapewniał Raczyński, posłużyć miał jako wzór, dzięki któremu zostanie on odpowiednio dopracowany. Co ważne Raczyński, być może widząc z jakim uporem Laurence dążyła do zyskania wpływu na działalność propagandową komitetu, zaproponował jej wstąpienie do rady Polish Relief Fund. Jednocześnie mając w pamięci, że kilka miesięcy wcześniej Brytyjka uskarżała się na zły stan zdrowia, zapewniał, iż członkostwo w radzie nie pociąga za sobą obowiązku obecności na wszystkich spotkaniach. Gdyby jednak samopoczucie jej na to pozwalało, mogłaby doradzać komitetowi wykonawczemu na czele którego stał Lord

¹⁰⁶ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List T. Boreniusa do L. Alma-Tademy, 7 października 1939, k. 95.

¹⁰⁷ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List E. Raczyńskiego do L. Alma-Tademy, 9 października 1939, k. 107.

¹⁰⁸ O Marii Remiszewskiej wspominał E. Raczyński, *W sojuszniczym Londynie: dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego, 1939-1945*, Londyn 1960, s. 394.

¹⁰⁹ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List M. Remiszewskiej do L. Alma-Tademy, 6 grudnia 1939, k. 98-99.

¹¹⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List M. Remiszewskiej do L. Alma-Tademy, 18 luty 1939, k. 101.

¹¹¹ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List M. Remiszewskiej do L. Alma-Tademy, 20 września 1939, k. 102; List do L. Alma-Tademy, 3 października 1939, k. 105.

¹¹² BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List M. Remiszewskiej do L. Alma-Tademy, 9 października 1939, k. 108.

Moyne¹¹³. Laurence nie była do końca usatysfakcjonowana. Zaproponowała utworzenie w radzie komitetu dodatkowego organu członków honorowych, co Raczyńskiemu wydało się dobrym pomysłem¹¹⁴.

W tym samym czasie Laurence informowała Paderewskiego o swojej wielkiej chęci założenia nowego komitetu ratunkowego na wzór Polish Relief Fund. Pisała do niego jednak z poczuciem głębokiego żalu. Wiedziała, że organizacja takiego przedsięwzięcia możliwa jest jedynie przy współpracy z Ambasadą. Jak się skarżyła, zaoferowała swoją pomoc, wiedzę i doświadczenie, nie zostały jednak przyjęte. Co więcej nie chciała zasiadać w radzie nowej organizacji, do której zaprosił ją Raczyński. Nie odpowiadał jej skład rady. Uważała, że Honorowym Przewodniczącym powinien zostać Paderewski, a pozostałymi członkami ona sama (jako Honorowy Członek Rady), Sir Francis Younghusband (1863-1942), John Buchan (1875-1940), Sir Herbert Morgan¹¹⁵ oraz Algernon Maudslay¹¹⁶. W takim składzie była gotowa podjąć się wszelkiej „zakulisowej” działalności. Podkreśliła też, że załatwiłaby wszystko kilka tygodni wcześniej gdyby tylko pozostawiono jej wolną rękę¹¹⁷.

Wkrótce została poproszona przez Lorda Moyne o napisanie apelu. Informował ją o tym Raczyński, twierdząc, że skreślone przez nią przyjazne słowa będą znaczyły dla ludzi więcej niż długie opisy zaistniałej sytuacji¹¹⁸. Być może prośba o stworzenie apelu na wzór tych, które Alma-Tadema pisała podczas poprzedniej wojny miała ją nieco uspokoić i sprawić, że znów poczułaby się potrzebna. Pozostawiono jej również wolną rękę w kwestii długości oraz samej publikacji. Mogła samodzielnie zdecydować, czy woli aby tekst ukazał się w brytyjskiej prasie, czy też jako publikacja Polish Relief Fund¹¹⁹. Laurence szybko zabrała się do pracy i już na początku grudnia przekazała Raczyńskiemu gotowy tekst, zażyczywszy sobie, aby pojawił się w „The Times”¹²⁰. Nie udało się odnaleźć apelu. Być może ostatecznie nie został

¹¹³ Walter Edward Guinness baron Moyne (1880-1944) – brytyjski polityk, minister ds. kolonii Wielkiej Brytanii, prezes Polish Relief Fund w Londynie. B. Bond (red.), *Staff Officer. The Diaries of Lord Moyne 1914-1918*, Londyn 1987, s. 8, 21; BL, MS. Eng. misc. c. 791, List E. Raczyńskiego do L. Alma-Tademy, 13 października 1939, k. 109-110.

¹¹⁴ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List E. Raczyńskiego do L. Alma-Tademy, 19 października 1939, k. 111.

¹¹⁵ Sir Herbert Morgan był członkiem PVRF podczas I wojny światowej.

¹¹⁶ Prawdopodobnie chodzi o Algernona Maudslay’a (1873-1948) – brytyjskiego żeglarza i olimpijczyka, który w czasie I wojny światowej był honorowym sekretarzem w Belgian War Refugees Committee, a w okresie międzywojennym zasiadał w zarządzie Brytyjskiego Czerwonego Krzyża. Algernon Maudslay. *Biographical Information*. Dostępny w Internecie: <https://www.olympedia.org/athletes/62939>, [Dostęp: 16.04.2023].

¹¹⁷ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, List L. Alma-Tademy do I. J. Paderewskiego, 24 października 1939, k. 136.

¹¹⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List E. Raczyńskiego do L. Alma-Tademy, 29 listopada 1939, k. 112.

¹¹⁹ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List W. E. G. Moyne do L. Alma-Tademy, 27 listopada 1939, k. 113.

¹²⁰ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, List E. Raczyńskiego do L. Alma-Tademy, 5 grudnia 1939, k. 114.

opublikowany. Zaledwie trzy miesiące po oddaniu swej ostatniej pracy związanej ze sprawą polską Laurence zmarła.

1.6. Podsumowanie

Na temat opisanego powyżej okresu życia Laurence Alma-Tademy w polskiej historiografii niewiele było informacji, stąd zrodzić się mogło przekonanie, iż wraz z odzyskaniem przez Polskę niepodległości Brytyjka zatraciła swoje propolskie sentymenty. Życie Laurence stało się może spokojniejsze, na jej barkach nie spoczywało już tak wiele obowiązków jak dotychczas, nie utraciła jednak całkowicie zainteresowania polskimi sprawami. Udało się zatem potwierdzić hipotezę, że po I wojnie światowej była aktywna na polu działalności propolskiej, przynajmniej jeszcze przez kilka kolejnych lat oraz po wybuchu II wojny światowej. Nie została także całkowicie zapomniana przez Polaków, chociaż bardzo wyraźnie odchodziła w cień. Fakt ten nie powinien być interpretowany jako wyraz niewdzięczności ze strony polskiego środowiska w Londynie. Był raczej naturalną konsekwencją upływającego czasu w intensywnym okresie odbudowy polskiej państwowości i dyplomacji. Ponadto sama Laurence nie dążyła do podtrzymywania bliskich kontaktów z Polakami na Wyspach Brytyjskich. Nie czuła już do nich takiej samej sympatii. Jej dawni współpracownicy opuścili Londyn. Po odstąpieniu od czynnej polityki Paderewskiego i Dmowskiego, Alma-Tademie również nie pozostało nic innego jak tylko zająć się własnym życiem osobistym. Gdy nad Polską ponownie zawisło widmo niewoli reagowała szybko, czyniąc starania, aby zorganizować pomoc dla potrzebujących Polaków wykorzystując swoje bogate doświadczenie sprzed ponad dwudziestu lat. Zmieniły się jednak czasy i ludzie, którzy mieli już własną wizję na walkę o przetrwanie.

Zakończenie

Na przełomie wieków życie artystyczne cechował szczególny rozkwit. Rodziły się nowe kierunki w wizualnych sztukach pięknych oraz w wszystkich trzech zaproponowanych przez Arystotelesa gatunkach literatury. Czas ten zaczął sprzyjać artystom niezależnym od akademii oraz salonu paryskiego, pragnącym wynieść swą twórczość ponad ustalone zasady i konwencje. W ich sąsiedztwie pieczołowicie, nad każdym drobnym szczegółem, każdym napiętym mięśniem ludzkiego ciała, zmarszczką na twarzy, źdźbłem trawy, czy delikatnie opadającym płatkami kwiatu, pracowali malarze akademicy, zwracający się ku klasycznemu pięknu. Mieli oni jednak także skłonność do idealizacji i pompatyczności. W końcu XIX wieku zaczęto kojarzyć ich płótna z brakiem szczeroci i uosobieniem wartości burżuazyjnych. W następnym stuleciu zdecydowane zwycięstwo odnieśli zatem twórcy modernistyczni (choć jak czas pokazał z końcem wieku XX nastąpił powrót do neoklasycznej estetyki¹). Lawrence Alma-Tadema to przykład artysty, który przez całe życie wierny był jednemu stylowi, chociaż jawić się już zaczynał jako przestarzały. Niemniej jednak to dzięki tym starożytnym, sielankowym scenom zyskał swojego czasu wielką sławę i ogromny majątek. Co ważniejsze, malarstwo było dla niego nie tylko pracą, ale również pasją, którą lubił się dzielić z licznymi gośćmi odwiedzającymi jego zachwycającą posiadłość, uznawaną nie bez powodu za jedną z najpiękniejszych w ówczesnym Londynie.

Jaką drogę życia mogła obrać zatem młoda osoba wzrastająca w kulcie piękna, od wczesnego dzieciństwa otoczona najznamienitszymi przedstawicielami kultury, w atmosferze uwielbienia dla historyzmu, wśród przytłaczającej wręcz ilości artefaktów z minionych wieków, fantazyjnych dekoracji i innych cennych bibelotów? W przypadku Laurence Alma-Tademy dorastanie w „świątyni sztuki” z pewnością wpłynęło na jej stosunek do świata. Zastanawiać się jednak można czy był to wpływ umacniający w afirmacji estetyzmu, czy może przeciwnie? Paderewski po śmierci Laurence pisał do jej siostry, że zawsze kochała wszystko co piękne, szlachetne i wzniosłe [Zob. Aneks, Zał. 6]. Monica Gardner zauważyła, że miała „mistrzowski” styl bycia. Widzimy tu zatem pewne analogie do cech charakterystycznych jej ojca. Z drugiej jednak strony, w przeciwieństwie do niego w swej twórczości raczej nie skupiała się na „pustym” pięknie i *l'art pour l'art*. Jej bohaterowie mieli zwykle nadany rys

¹ Zob. Classical Realism (można tłumaczyć jako realizm klasyczny) – ruch artystyczny, który ukształtował się na przełomie XX i XXI w., łączący elementy neoklasycyzmu i realizmu. J. Panero, *The New Old School*, „The New Criterion”, wrzesień 2006, t. 25, nr 1, s. 104.

psychologiczny, w jednych pracach mniej, w innych bardziej zaakcentowany. Często emanowali cierpieniem, poczuciem straty, sporo pisała również o samobójstwie i śmierci. To wątki bardzo odległe od tych pojawiających się na płótnach Lawrence'a. Może właśnie pewną formą młodzieńczego buntu był jej zwrot ku literaturze, w przeciwieństwie do upodobań reszty najbliższej rodziny? Tu mogła być niezależna od wpływu i nauk ojca. Jej dziecięca ciekawość przerodziła się w końcu w życiową pasję. Pragnienie odkrywania tego co nieznanego, czasem nawet potajemne czytanie zakazanych ze względu na wiek książek ewoluowało w kierunku literackiej twórczości. Co więcej lepiej czuła się w nieco skromniejszych otoczeniach, czego dowodem był zakup domu w Wittersham. Już w jej drugiej powieści pojawiła się apoteoza prostego, wiejskiego życia, z dala od zgiełku miasta i mieszczańskich konwenansów. W młodości jednak czuła mimo wszystko ducha epoki. Czytała najnowsze utwory, bardzo podobał się jej *Portret Doriana Greya* skandydysty Oscara Wilde'a (1854-1900). Pozytywnie wyrażała się także o dramatach Bernarda Shawa². Publikowała, choć tylko jeden raz, w „The Yellow Book” - czasopiśmie, w którym jak w żadnym innym w Anglii przebrzmiewały echa estetyzmu, dekadentyzmu, secesji, a z czasem także symbolizmu. Ten ostatni, nowy wówczas kierunek w sztuce i literaturze był jej również bliski, a przyczynił się do tego Maurice Maeterlinck. Jednym z założeń symbolizmu był zwrot ku duchowości, co także zauważyć można w biografii Laurence. Brytyjka we wczesnej młodości poszukiwała swojej własnej drogi, interesowała się mistycyzmem. Wiele podróżowała i raczej korzystała z życia. Jednocześnie nie wydaje się, aby świadomie i celowo dążyła do pozostania całkowicie niezależną również w sferze uczuciowej. Jak wspomniano, dla Maeterlincka była w stanie poświęcić karierę, aby wspierać swego potencjalnego męża w rozwoju jego własnej twórczości.

„(...) Cóż więc jest? Co zostało nam, co wszystko wiemy,
dla których żadna z dawnych wiar już nie wystarcza?
Jakaż jest przeciw włócznie złego twoja tarcza
człowiecze z końca wieku? ... Głowę zwiesił niemy.”³

Gdyby Laurence dane było natrafić na wiersz młodopolskiego poety Kazimierza Przerwy-Tetmajera (co ciekawe był on rówieśnikiem Alma-Tademy i zmarł dwa miesiące przed nią, 1865-1940) w 1897 r., mogłaby ulec jego nihilistycznej aurze i bijącemu zeń poczuciu kryzysu wartości. Rok wcześniej wyznała miłość „belgijskiemu Shakespeare'owi”,

² CAC, sygn. GBR/0014/KNDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 6 stycznia 1905, 3-4; CAC, sygn. GBR/0014/KNDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 29 stycznia 1905, k. 5.

³ K. Przerwa-Tetmajer, *Koniec wieku*, [w:] K. Przerwa-Tetmajer, *Poezye. Serya II*, Kraków 1894, s. 16-17.

walczyła o nią, ale została odrzucona. Miała już wówczas prawie trzydzieści lat. Być może do związku z Maeterlinckiem podeszła na zasadzie „teraz albo nigdy”. Ich relacje nadal owiane są tajemnicą, wiemy tylko tyle, ile zanotowała w swoich wspomnieniach jej rywalka Leblanc. Przypuszczać można, że Laurence trzymała ten związek w sekrecie. Mogła też podzielić się swoimi doświadczeniami z Eleonorą Duse, z którą w 1896 r. odbyła podróż do Rosji, gdzie zresztą przeżyła ciężką chorobę. Może to właśnie wtedy rozmawiały o „utraconym życiu”. Ostatecznie jednak Laurence udało się odzyskać dobrostan psychiczny. Najpierw wydała tomik poezji z którego z pomiędzy wersów próbować można odczytywać jej prawdziwe uczucia. Jednocześnie, zwłaszcza w dedykacji do wszystkich „sióstr”, czyli kobiet, nawoływała do pogodzenia się z przykrą przeszłością i odważnego dążenia do lepszego jutra. Sama również starała się przezwyciężyć czarne myśli:

„(...)Teraz ku czystszeniu światłu wznoszę twarz
Z odwagą, by zapomnieć
Głupotę i ból serca, splamiony osąd - wszystko,
Z wyjątkiem mądrych słonych śladów mych łez.”⁴

W kilka lat później ruszyła do USA z serią wykładów na temat szczęścia. Tam też, jak wynika z korespondencji z Paderewskim, postanowiła zostać ekspertką w dziedzinie historii Polski. Przez lata zbierała rzadkie poloniki o wielkiej wartości poznawczej, które w Paryżu podczas konferencji pokojowej wspomagały polskiego premiera.

Jak udało się ustalić, w życiu miała dwa większe kryzysy. Pierwszy spowodowany był zawodem miłosnym po odrzuceniu przez Maeterlincka, drugi zaś przyszedł po zakończeniu wojny. Była wówczas w nienajlepszej kondycji psychicznej, brakowało jej pieniędzy, planowała sprzedać swój kochany dom w Wittersham. Wierzyła jednak, że wszystko się ułoży, odzyska stabilność finansową i będzie mogła znów podróżować. U swego boku zaś miała dwie polskie dziewczynki, które wzięła na wychowanie.

Laurence ewidentnie pragnęła czuć się potrzebną. Z jednej strony skora była do największych poświęceń, z drugiej konsekwentnie dążyła do swoich celów. Po wybuchu I wojny światowej od razu zaangażowała się w działalność na rzecz polskich ofiar wojny. Początek konfliktu zastał ją w Riond Bosson u Paderewskich. Od wielu już lat uchodziła za „przyjaciółkę Polaków”. Będąc w USA nagłaśniała sprawę pruskiej ustawy wyłączeniowej, w odpowiedzi na tekst Sienkiewicza. Rok później przybyła na ziemię polskie, gdzie przez

⁴ L. Alma-Tadema, *False Light IV*, [w:] L. Alma-Tadema, *Realms of Unknown Kings...*, s. 12.

pewien czas mieszkała. Studiowała polskie dzieje, poznawała i obserwowała Polaków, słuchała ich historii. Publikowała już wówczas swe pierwsze teksty o Polsce – relacje z podróży, nie będące jednak typowymi reportażami, a raczej impresjami na temat polskiego krajobrazu, ducha i charakteru mieszkańców znad Wisły. Po powrocie na Wyspy Brytyjskie nawiązała kontakty z Polakami tam przebywającymi, tak, że w 1913 r. zorganizowała polskie stoisko na corocznym bazarze londyńskim, które cieszyło się sporym zainteresowaniem ze strony Brytyjczyków.

W 1915 r. dała się poznać jako wprawna organizatorka i niestrudzona działaczka. Zaczęła występować w roli przedstawicielki Komitetu Veveyskiego w rozmowach z Home Office. Niebawem do Londynu przybył Paderewski i założył tam przy współpracy z Alma-Tademą filię Komitetu Sienkiewiczowskiego, nad którym pieczę pozostawił Laurence. Sam zaś popłynął za ocean z dalszą misją. Brytyjka o pozyskanie środków dla dotkniętych wojną cywili na ziemiach polskich walczyła piórem i początkowo jej apele okazywały się niezwykle skuteczne. Doceniał to Komitet Główny w Szwajcarii i zdaje się, że tam również Laurence postrzegano jako osobę właściwie zarządzającą organizacją. Przez dwa i pół roku to ona spośród wszystkich członków Komitetu była osobą najbardziej zaznajomioną z polskimi sprawami i przejmowała odpowiedzialność za jego działania. W 1915 r. nawiązała również bliższe kontakty z liderem obozu narodowo-demokratycznego. Była bardzo zaangażowana we współpracę z Dmowskim. W związku z nią, wbrew wyznawanym poglądom, że kobiety nie powinny mieszać się do polityki, zaczęła zabiegać o poparcie dla pasywistów u władz brytyjskich. Posuwała się w tych działaniach nawet do taktyk agresywnych, oskarżając swych przeciwników politycznych o sprzyjanie wrogom państwa, tj, Niemcom. W tym przypadku również działała zdecydowanie i z pewnością siebie. Starła się być na bieżąco i reagować w razie konieczności. Kierowała wówczas już nie jedną, a dwiema organizacjami – Polish Victims Relief Fund, działającej na rzecz ofiar wojny na ziemiach polskich oraz w Polish Exiles Protection – organizacji wspierającej Polaków w Wielkiej Brytanii. W tym drugim przypadku jej kolejne kroki zależne były w dużym stopniu od obozu Dmowskiego, a z czasem KNP.

Pod koniec 1916 r. zdawała się być już nieco zmęczona, być może nawet przytłoczona pracą. Dmowskiemu pisała o tym, że cały czas była zobligowana nie tylko do stania na czele PEP i utrzymywania jego głównego kierunku, ale ponadto do tego, aby stale być na bieżąco w poczynaniach współpracowników. Chciała mieć więcej czasu na pisanie, naukę i „osobistą”

propagandę⁵. Jak można wnioskować, mimo wszystko bliższa jej była i bardziej satysfakcjonująca praca na rzecz potrzebujących cywili, niż działalność polityczna. Niemniej jednak, gdy czuła, że istnieje taka potrzeba, aby zrobić użytek ze swych rozległych znajomości i autorytetu, nie wahała się. Warto także pamiętać, iż nie była to praca łatwa, nie tylko ze względu na trudności w zabieganiu o sprawę polską u brytyjskich władz, czy konflikty na linii aktywiści-pasywiści, ale również z postępującym z biegiem lat brakiem niezbędnych funduszy. Dostyc znamiennym jest, że już po wojnie, gdy próbowała w skrócie opisać znajomemu swoje życie z ostatnich lat, wspominała tylko pracę na rzecz polskich „cierpiących” oraz dzieci⁶. Kozicki, który Laurence w *Pamiętniku* stawiał „na pierwszym miejscu” spośród angielskich przyjaciół uznał, że:

„Trudno jest podsumować wyniki jej działalności na rzecz Polski w ciągu lat 1914-1919 zarówno w dziedzinie politycznej, jak w dziedzinie pomocy Polakom, którzy w latach tych byli w Anglii. Jest jednak rzeczą pewną, że nie było w Anglii nikogo, którego by można porównać z Alma-Tademą. Ja osobiście mam z tego czasu najmielsze wspomnienia współpracy z tą rozumną i rozumiejącą Polskę osobą. (...) Przyszły historyk dziejów naszego narodu w okresie pierwszej wojny światowej nie będzie mógł pominąć jej nazwiska w szeregu tych, co walczyli o przywrócenie Polski do nowego życia. Polska była drugą jej ojczyzną”⁷.

Po wojnie, jeszcze przez kilka lat pomimo problemów osobistych starała się działać na rzecz sprawy polskiej, w tym w kuluarach konferencji pokojowej w Paryżu. Z czasem jednak jej entuzjazm zaczął słabnąć. Cel został osiągnięty – Polska odzyskała swą upragnioną niepodległość. Każdy zajął się własnymi sprawami, część jej współpracowników wyjechała z Londynu. Komitety i szkoły zostały zamknięte. Dmowski urwał kontakt. Pozostał jej Paderewski, który również zrezygnował z politycznej kariery i powrócił do koncertowania. Alma-Tadema zaś skupiła się na własnej pracy literackiej, chociaż już nie szczególnie owocnej. Wydała jeszcze dwa tomy poezji, napisała przedmowę do kolejnego wydania zbioru wierszy dla dzieci autorstwa Roberta Louisa Stevensona i opublikowała wspomnienie dotyczące wuja Edmunda Gosse’a. Oprócz tego redagowała niewielką książkę o życiu i twórczości jej ojca pióra Williama Slade’a⁸. Starała się powrócić do równowagi finansowej. Sporo czasu spędzała w swym mieszkaniu, najpierw w Wersalu, a później w Paryżu, odwiedzała także Riond Bosson.

⁵ MNA, sygn. 100/3, List L. Alma-Tademy do R. Dmowskiego, 14 grudnia 1916, k. 114.

⁶ CAC, sygn. GBR/0014/KNDT 2/2, List L. Alma-Tademy do P. Kahna, 11 stycznia 1925, k. 12.

⁷ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 344.

⁸ BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 792, Listy W. Slade do l. Alma-Tademy, 1936-1937, k. 117-136; BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 792, Dwie wersje robocze Centenary Appreciation Of Sir Lawrence Alma-Tadema, k. 146-189.

W zasadzie kursowała pomiędzy Francją a Anglią, gdzie w Londynie wciąż mieszkała jej siostra, którą opiekowała się gdy ta była chora. Edward Raczyński pisał o Laurence po wojnie: „Nowego rozdziału nie chciała rozpoczynać. Była na to zbyt zmęczona i przywykła do obcowania ze sobą tylko.”⁹ To spostrzeżenie zdaje się być trafne. Alma-Tadema nie domagała się zresztą honorów i wielkich podziękowań za pracę podczas wojny. Milcząco przyjęła spadający brak zainteresowania swoją osobą ze strony Polaków. W kwestii działalności charytatywnej z czasów Wielkiej Wojny była bardzo skromna. Nawet gdy o niej opowiadała, nie wyróżniała swojej osoby. Do Paula Kahna pisała, że robiła wówczas, tak jak większość ludzi, po prostu wszystko co mogła. Okres wojny był prawdopodobnie najbardziej wymagającym czasem w jej życiu. Pracowała wówczas niestrudzenie i jak wynika z jej listów do Paderewskiego, jeszcze po zakończeniu konfliktu nie potrafiła do końca z tego zrezygnować.

Wraz z wybuchem II wojny światowej postanowiła po raz ostatni stanąć po stronie Polski i Polaków. Jak się okazało jednak, nie była w stanie wiele już zdziałać, bowiem zmarła w siedem miesięcy po rozpoczęciu konfliktu. Córka Eleonory Duse Enrichetta Marchetti Bullough (1882-1961) w swoim notatniku, przy zapisku dotyczącym Laurence zauważyła: „Kiedy zmarła w 1940 r., żaden Polak nie napisał o niej ani słowa, ani o życzliwej pomocy, jakiej szczerze udzieliła.”¹⁰ Faktycznie, nie natrafiono w prasie brytyjskiej ani polskiej na pośmiertne wspomnienie Laurence, które wyszłoby spod pióra Polaka. Kozicki piszący o niej w 1952 r. przyznał, że nie miał pojęcia co się z nią dzieje od ich spotkania w Paryżu w 1919 r. i nie był pewny czy jeszcze żyje¹¹. Tak samo Wanda Miłaszewska, zanotowała, iż ich drogi rozeszły się w czasie wojny. Słyszała tylko, że Laurence mieszka w Anglii. Miała jednak nadzieję, iż: „polska pozostała jej *wybraną* ojczyzną, chociażby we wspomnieniach...”. Dalej kończyła:

„Chciałabym zawołać dziś tak głośno, by słowa zwyciężyły przestrzeń, tak jak pamięć ludzka zwycięża czas;

- Dopomogła mi pani w życiu, *chère Laurence*. I nigdy nie mogłabym pani zapomnieć. Jest mi pani bardzo droga, może droższa niż dawniej, bo dziś lepiej panią rozumiem...”¹²

⁹ E. Raczyński, *Od Narcyza Kulikowskiego...*, s. 115.

¹⁰ M.I. Biggi, *op. cit.*, s. 348.

¹¹ S. Kozicki, *op. cit.*, s. 344.

¹² W. Miłaszewska, *op. cit.*, s. 193.

Gdyby słowa te w porę dotarły do Laurence, z pewnością w ostatnich chwilach życia sprawiłyby jej ogromną przyjemność. Lubiła być pomocną. Cieszyła się też, gdy jej znajomi byli szczęśliwi.

Na wstępie niniejszej pracy postawiono cztery hipotezy. Pierwsza z nich odnosiła się do twórczości literackiej Alma-Tademy (Hipoteza 1: W trakcie swojego życia Laurence Alma-Tadema była rozpoznawalną autorką.). Najbardziej wymiernym wskaźnikiem, dzięki któremu można by hipotezę tę zweryfikować możliwe najdokładniej, z pewnością byłyby dane dotyczące nakładu poszczególnych prac Brytyjki oraz ilości sprzedanych egzemplarzy. Niestety nie udało się dotrzeć do takich danych. Niemniej jednak na podstawie licznych doniesień o jej kolejnych publikacjach oraz recenzji, które ukazywały się w prasie brytyjskiej, a także pojawiających się praktycznie we wszystkich notach prasowych, artykułach, czy wspomnieniach, informacjach o tym, że była pisarką, wnioskować można, iż faktycznie w trakcie swojego życia była dosyć rozpoznawalną autorką. Podkreślić jednak należy, że z pewnością nie cieszyła się szczególnie dużą sławą. Miała zapewne grono czytelników, którzy byli jednocześnie jej bliższymi i dalszymi znajomymi, ale nie tylko. Jak wspomiano jej prace lepiej przyjmowały się na gruncie amerykańskim. Niektóre dzieła były tłumaczone na inne języki. Również sztuki Laurence wystawiane były zarówno w Wielkiej Brytanii, jak i poza nią. Natomiast tworzone przez nią wiersze dla dzieci na dłużej zapisały się na kartach liryki dziecięcej. Jako przykład tego, że prace Alma-Tademy docierały także niezależnie od niej do innych autorów można wspomnieć o przypadku, gdy brytyjska poetka i pisarka pochodzenia żydowskiego, pierwsza żydowska kobieta na Uniwersytecie Cambridge – Amy Lavy (1861-1889) w jednym z listów odnosiła się do powieści *Love's Martyr*, którą przeczytała zanim poznała Laurence:

„Spotkałam ostatnio dwukrotnie zadziwiająco [ang. striking – przyp. K. B.] osobę - Laurence Tademy; jest w niej tak wiele "możliwości", że użyję afektowanego wyrażenia. Sprawia wrażenie młodości, niewinności, prostoty i siły. Teraz, gdy ją zobaczyłam, więcej myślę o jej książce. I jakie słodkie oczy!”¹³.

Druga hipoteza dotyczyła propolskich działań Laurence (Hipoteza 2: Laurence Alma-Tadema przyczyniła się do wzrostu zainteresowania społeczeństwa brytyjskiego sprawą polską przed i w trakcie I wojny światowej.). W tym przypadku podobnie ciężko znaleźć wymierny wskaźnik, dzięki któremu możliwa byłaby weryfikacja hipotezy. Zważywszy na to, z jak dużym

¹³ L. H. Beckman, *op. cit.*, s. 261.

odzewem spotkały się jej pierwsze apele wystosowane do społeczeństwa brytyjskiego z ramienia Polish Victims Relief Fund, można przypuszczać, iż to właśnie za jej sprawą część Brytyjczyków usłyszała o cierpieniach Polaków. Przed wojną opublikowała dwa artykuły we wpływowej „The Westminster Gazette”, w których nawiązywała, choć luźno, do sytuacji politycznej Polski, później zorganizowała wspomniany stragan, na którym odwiedzający otrzymywali ulotki z informacjami na temat Polski. W trakcie konfliktu publikowała, jak zaznaczono powyżej, kolejne apele do społeczeństwa brytyjskiego. W 1915 r. wydała propagandową broszurę *Poland, Russia and the War*, w kolejnym roku zaś wygłosiła odczyt dotyczący Polski na Uniwersytecie Cambridge. Można zatem przyjmować, że jakiś wpływ na wzrost zainteresowania Brytyjczyków sprawą polską miała, nie da się jednak jednoznacznie stwierdzić jak duży.

Hipotezę trzecią (Hipoteza 3: Laurence Alma-Tademę łączyły bliższe relacje z Ignacym Janem Paderewskim niż z Romanem Dmowskim.) udało się stosunkowo łatwo potwierdzić dzięki archiwaliom, przede wszystkim w postaci korespondencji. Laurence z Paderewskim utrzymywała stały kontakt i przyjacielskie relacje od 1890 do 1939 r. Regularnie się widywali w Londynie i Paryżu, Brytyjka wielokrotnie gościła w Riond Bosson i Kąsnej Dolnej. Utrzymywała ponadto bliskie stosunki z ludźmi z otoczenia Paderewskiego. Z Dmowskim zaś korespondowała od 1915 do 1920 r., przy czym w roku ostatnim, a być może i wcześniej słane przez nią listy pozostawały bez odpowiedzi. Poznali się najpewniej podczas pobytu Laurence w Warszawie. Bezpośrednio współpracowali zaś tylko w czasie wojny.

Ostatnią z hipotez (Hipoteza 4: Laurence Alma-Tadema zareagowała na agresję III Rzeszy Niemieckiej na II Rzeczpospolitą Polską w 1939 r.) również udało się potwierdzić. Autorka pracy postanowiła ją postawić ze względu na dotychczasowy brak wiedzy na temat powojennego życia Alma-Tademy. Zachowanie przez Brytyjkę bierności w obliczu wybuchu II wojny światowej i agresji na Polskę, przypuszczalnie było mało prawdopodobne ze względu na jej silne sympatie i poprzednią propolską aktywność. Zakładano, że ewentualną przeszkodą w podjęciu działań mógłby być zły stan zdrowia. Jak wykazano jednak w ostatnim rozdziale, jesienią 1939 r. Laurence starała się opublikować swój referat na temat Polski z 1916 r., uznawszy, iż jego treść, choć w nowych okolicznościach, jest nadal aktualna, a także miała w planach założyć komitet pomocowy na wzór PVRF. Szybko okazało się, że organizacja taka już powstała przy współpracy z polską ambasadą w Londynie. Nie było to po myśli Laurence, ponieważ miała własną wizję organizacji komitetu, jednak ostatecznie przystała na propozycję stworzenia apelu skierowanego do brytyjskiego społeczeństwa.

Chociaż znaleziono odpowiedzi na postawione we wstępie pytania, w pracy wielokrotnie zaznaczano, że nie wszystkie tajemnice z życia Laurence udało się rozwikłać. Niektóre z nich, jak chociażby szczegóły potencjalnego romansu z Maeterlinckiem i Leblanc najprawdopodobniej pozostaną w sferze domysłów. Podczas badań pojawiło się ponadto wiele niespodziewanych wątków, które mogły zostać jedynie zasygnalizowane, np. kwestia wychowywanych przez Laurence polskich sierot. Starano się odnotować je wszystkie, licząc, że w przyszłości badacze, którzy zainteresują się osobą Laurence Alma-Tademy, być może docierając do archiwaliów nie odkrytych przez autorkę, będą w stanie owe wątki uzupełnić. Należy gwoli ścisłości zaznaczyć, iż wbrew temu jak początkowo zakładano, w Bodleian Library, gdzie przechowywany jest największy zbiór dokumentów związanych z Laurence, nie znaleziono listów od Dmowskiego, a te, których nadawcą był Paderewski, okazała się znikoma. Brak tam również typowych zapisów autobiograficznych w postaci zwartego pamiętnika czy wspomnień, zaś omawiany w rozdziale III notatnik z podróży do Polski pozbawiony jest osobistych osądów i szczegółów na temat tego, kogo Alma-Tadema poznała, z kim się spotykała, gdzie dokładnie przebywała, etc.

Autorka niniejszej pracy ma świadomość, że temat nie został całkowicie wyczerpany. Przede wszystkim wartościowe wydają się badania literaturoznawcze prac Laurence, dzięki którym jej twórczość mogłaby częściej być włączana do syntetycznych bądź porównawczych studiów z zakresu literatury kobiecej. Co więcej opracowanie źródłowe korespondencji Alma-Tademy będącej członkinią „kosmopolitycznej elity intelektualnej”¹⁴, która do czynienia miała przecież z wieloma czołowymi przedstawicielami ówczesnej kultury, polityki i życia społecznego, mogłoby okazać się interesujące z perspektywy badań nad statusem i rolą kobiet (w tym niezamężnych) pochodzących z wyższych warstw społecznych na przełomie XIX i XX w., bądź tylko w okresie międzywojennym. Jako temat poboczny, który również wymaga zdaniem autorki osobnego opracowania, wskazać należy problem polskiego jeniectwa cywilnego i wojskowego na terenie Wielkiej Brytanii. Liczba jeńców pochodzenia polskiego w Zjednoczonym Królestwie nie była szczególnie duża, jednak ujęcie takie uzupełniłoby obraz polskiego jeniectwa w czasie I wojny światowej i byłoby interesującym głosem w debacie na ten temat¹⁵.

¹⁴ C. Dessy *op. cit.*, s. 1337.

¹⁵ Por. P. Szlanta, *Jeńcy-Polacy z armii państw zaborczych podczas I wojny światowej – przegląd problematyki*, „Łamboinowski Rocznik Muzealny”, 2017, t. 40, s. 19-41; A. Wotson, *Fighting for Another Fatherland: The Polish Minority in the German Army, 1914–1918*, „The English Historical Review”, październik 2011, t. 126, nr 522, s. 1137-1166.

Konkludując, ze wszystkich przeanalizowanych w pracy materiałów dotyczących Laurence Alma-Tademy wyłania się obraz kobiety pragnącej aktywnie brać udział w otaczającej ją rzeczywistości. Daleko jej było do pełnienia roli stereotypowej gospodyni domowej, żony i matki. Chociaż deklarowała, iż była w stanie całkowicie poświęcić się dla przyszłego męża, warto zauważyć, że *de facto* nigdy tego nie zrobiła. Ewidentnie nie szukała męża za wszelką cenę. Może kochała się tylko w artystach? Była kobietą nieszablonową, elokwentną i przyciągającą uwagę. Nie bała się działać zdecydowanie oraz wyrażać swoich myśli. Jednocześnie była przyjacielska i pomocna, zależało jej na dobru innych ludzi. Do tego żywo interesowała się Polską, co dodawało jej tylko wyjątkowości, a w oczach niektórych Brytyjczyków prawdopodobnie także ekscentryczności. Ona jednak szczerze kochała swą „drugą ojczyznę”. Dała temu wystarczający dowód w trakcie Wielkiej Wojny działając propagandowo i politycznie na rzecz sprawy polskiej oraz polskich dzieci, jeńców, emigrantów i ofiar wojny.

ANEKS

1.1. Załączniki

Załącznik 1. *Little Girls I*

(Znany jako *If no one ever marries me*)¹

If no one ever marries me,—
And I don't see why they should,
For nurse says I'm not pretty,
And I'm seldom very good—

If no one ever marries me
I shan't mind very much;
I shall buy a squirrel in a cage,
And a little rabbit-hutch:

I shall have a cottage near a wood,
And a pony all my own,
And a little lamb quite clean and tame,
That I can take to town:

And when I'm getting really old,—
At twenty-eight or nine—
I shall buy a little orphan-girl
And bring her up as mine.

¹ L. Alma-Tadema, *Little Girls I*, [w:] L. Alma-Tadema, *Realms of Unknown Kings*, Londyn 1897, s. 24-25.

Załącznik 2. Lista publikacji autorstwa Laurence²

Proza

- *Love's Martyr*, Longmans & Co., Londyn 1886/D. Appleton, Nowy Jork, 1886/ De Erven F. Bohn, Haarlem 1886.
- *The Captain's Bride* [w:] H. Norman (red.), *The witching time: tales for the year's end*, D. Appleton and Company, Nowy Jork, 1887, s. 44-78.
- *Thrice Three*, „Murray's Magazine: a Home and Colonial Periodical for the General Reader”, luty 1889, tom 5, nr 26, s. 202-225.
- *The Wings of Icarus: Being the Life of one Emilia Fletcher*, William Heinemann, London 1894/ Macmillan, Nowy Jork 1894/ De Erven F. Bohn, Haarlem 1894.
- *The Crucifix: a Venetian Phantasy, and Other Tales*, Osgood, McIlvaine & Co., Londyn 1895.
- *The Fate-Spinner*, E.B. Mortlock, Londyn 1900.
- *Tales From My Garden: Three Fairy Tales*, The Green Sheaf Press, Londyn 1906.

Sztuki teatralne

- *One way of love, a play*, wydanie własne, Edynburg 1893.
- *An Undivined Tragedy*, „Harper's Magazine”, marzec 1894, t. 88, s. 615-629.
- *Love and Death*, „Harper's Magazine”, grudzień 1894, t. 90, s. 151-152.
- *The Silent Voice*, „Harper's Magazine”, sierpień 1896, t. 93, s. 400-409.
- *The New Felicity*, Londyn 1905.
- *Four Plays* [*Unseen Helmsman, Childe Vyet (The Brothers), The Merciful Soul, New Wrecks Upon Old Shoals*], The Green Sheaf Press, Londyn 1905.

Poezja

- *Realms of Unknown Kings*, Grant Richards, Londyn 1897.
- *Songs of Childhood*, Wrotham 1902.

² Poniżej sporządzono wykaz publikacji Laurence Alma-Tademy. Nie uwzględniono tych, w których znalazły się tylko pojedyncze wiersze Laurence, ponieważ wchodziły również w skład jej tomików poezji, ani pierwszych wydań dramatów później ujętych w osobny zbiór. W niektórych przypadkach podano więcej niż jedno wydanie, jeżeli udało się dotrzeć do informacji o publikacji utworu poza Wielką Brytanią.

- *Songs of Womanhood*, Grant Richards, Londyn 1903.
- *A Few Lyrics*, Elkin Mathews, Londyn 1909.
- *A Gleaner's Sheaf, Verses*, St. Martin's Press, Londyn 1927.
- *The Divine Orbit: 17 sonnets*, wydanie własne, Wittersham 1933.

Publicystyka

- *The Fashions in Hair*, „The English Illustrated Magazine”, wrzesień 1886, nr 36, s. 791-800.
- *The Meaning of Happiness, a Discourse*, Elkin Mathews, Londyn 1909.
- *The Lament of the Housewife: a Plea*, „Womanhood the Magazine Of Woman's Progress and Interests, Political, Legal, Social, and Intellectual, and Of Health and Beauty Culture”, 1 października 1901, t. 6, nr 35, s. 321-322.
- *The Cottage Homes of England*, „The Englishwoman”, 1 lipca 1909, t. 2, nr 6, s. 669-674.
- *Poland, Russia and the War*, St. Catherine Press, Londyn 1915.
- Stevenson R. L., *A Child's Garden of Verses*, przedmowa Alma-Tadema L., Collins Clear-Type Press, Londyn-Glasgow 1927.
- *An Early Portrait of Edmund Gosse*, „The Cornhill Magazine”, grudzień 1929, s. 750-766.

Tłumaczenia:

- Maeterlinck M., *Pelleas and Melisanda, The sightless*, Walter Scott, Ltd., Londyn 1895.
- Paderewski I. J., *Six Songs, Translated from the Polish by Laurence Alma-Tadema, Op. 18, For soprano or tenor*, Willcocks & Co, 1893.
- Paderewski I. J., *Chopin. A discourse. Translated from the Polish by Laurence Alma Tadema*, W. Adlington, Londyn 1911.

Teksty nieopublikowane:

- *Phantoms, a Tale for All Times*, brak daty i miejsca.
- *The Wayfarer: a Morality*, Wittersham 1907 – sztuka.

Zał. 3. Henryk Sienkiewicz
5 Maja 1846 – 16 listopada 1916

In Memoriam

Wielcy ludzie są dla swego pokolenia tym, czym wielkie drzewa dla lasu: gdy giganci jeden po drugim padają na ziemię, ogarnia nas przygnębienie i pustka, pozbawieni jednocześnie punktu orientacyjnego w naszych czasach, schronienia przed małoszkowymi wichrami życia, radości z majestatycznej obecności...

Literatura straciła w Henryku Sienkiewiczu jednego z ostatnich gigantów XIX wieku. Ale umarło w nim znacznie więcej niż autor *Quo Vadis – Potopu – Ogniem i mieczem*. Jego Ojczyzna straciła najstarszego syna. Dla tych, dla których Polska nie jest tylko mglistą ofiarą dawnej złowrogiej przeszłości i nowej, splamionej krwią teraźniejszości, piszę te słowa: dla tych, którzy wiedzą, że dla Narodu bez państwowości jego wielcy ludzie są podwójnie drodzy i cenni, ponieważ nie tylko uzasadniają jego wiarę w siebie, ale także dają światu świadectwo jego siły bycia i osiągnięć.

Sienkiewicz był spadkobiercą wielkiego dziedzictwa; ponieważ był mistrzem romansu i czarodziejem historii, jego dzieła, szeroko tłumaczone, stały się znane cudzoziemcom, a on sam zyskał rangę jedyne polskiego autora, o którym świat zewnętrzny miał faktyczną wiedzę. Stał, jako samotne drzewo, na obrzeżach lasu, do którego nieliczni obcy zapuszczają się w poszukiwaniu olbrzymów z jego głębi.

Ale dla nas nie stoi on sam; ponad nim, przez wieki, słuchamy czułego lamentu Kochanowskiego za tą córką, która umarła prawie 400 lat temu, a która jeszcze wydaje się bliska jak ukochane dziecko, które umarło wczoraj: słyszymy szlachetny grzmot Skargi, słyszymy trzech Wielkich Wygnańców: harfę Mickiewicza o złotych i stalowych strunach, Głos Słowackiego wciąż wzywający na wyżyny, Krasieńskiego ciemny proroczy krzyk, który kończy się modlitwą...

Henryk Sienkiewicz także umarł na wygnaniu; choć ukoronowany laurem, zmarł w żałobie. Dożył chwili, gdy zobaczył jak nieszczęsny kraj, który kochał i któremu zawsze służył, wyrwany z okowów przez stulecia okaleczających jego ciało, stał się ofiarą nowych krwawych napaści, ofiarą nowych intryg. Pełen lat, już wątły, jego zdrowie nadszarpięte przez pogłębiające się niepokoje, włożył na siebie ciężkie zadanie stania się żebrakiem dla dobra

kraju, i jedną ręką rozdawał to, co drugą zbierał. Zmarł w „uprzęży”, pracując dla Polskich Ofiar Wojny.

Wiekowy, już wąty, z nadszarpniętym przez pogłębiające się niepokoje zdrowiem, wziął na siebie ciężkie zadanie stania się żebrakiem dla dobra ojczyzny i jedną ręką rozdawał to, co drugą zbierał. Zmarł w zaprzęgu, pracując dla Polskich Ofiar Wojny.

Nie była to też cała jego praca. Jako moralny wódz bandy wygnańców, przyszło mu szlachetnie dźwigać ciężar bycia punktem zbornym swych rozproszonych rodaków. Mądry, cierpliwy, spokojny, stał trochę na uboczu, trochę ponad, samotny, bo nie było pod ręką nikogo jego pokroju, a jednak bliski wszystkim, wyrozumiały, pokojowy, widzący – poza ogromnym smutkiem dnia – wielkie, niezrozumiałe przeznaczenie, które uciszało wszystkie próżne ludzkie głosy.

Dlatego śmierć Henryka Sienkiewicza jest gorzkim ciosem dla Polski, która pośród niebezpieczeństw nadal go potrzebuje. Odszedł od bóli niemal nie do zniesienia ku Wiecznemu Odpoczynkowi, a jednak czujemy, że chętnie pozostałby jeszcze chwilę na służbie ojczyzny. Świt Zmartwychwstania Polski zdaje się zwiastować, poza obecną ciemnością, smuga bladego światła... mógł dożyć porannego blasku...

Ale Mądrość niepojęta złożyła go w grobie. Spoczywaj w pokoju.

Między nim a Polską nie będzie słowa Pożegnania: ani jego służba dla niej, ani jej miłość do niego nie może ustać wraz ze śmiercią. Bo Naród, jak Matka, ma uzasadnienie w swoich synach.

Następujących słów użył Paderewski, mówiąc o Chopinie: są one prawdziwe także w odniesieniu do Sienkiewicza.

„Żaden człowiek, choćby największy, nie może być ponad swoim Narodem ani poza nim. Jest on nasieniem jej nasienia, częścią jej, kwiatem jej łona, owocem jej dojrzewania, a im jest większy, im szlachetniejszy i silniejszy, tym bliżej leży jej serca.”

19 Listopada 1916 r.

Laurence Alma Tadema

Zał. 4. *Poland's Tragedy*³

Wojna!... Co my w Anglii wiemy o znaczeniu tego słowa? Mężczyzna w mundurze w kolorze khaki opuszcza nas, by zniknąć pośród nieznanych okopów. Próbuje go sobie tam wyobrazić. Gazety opisały wszystko, ale co wiemy o nabojach, szrapnelu i bagnecie? Jak mamy zrozumieć coś, czego nigdy nie doświadczyliśmy?

Jesienią ubiegłego roku, kiedy przybyli pierwsi Belgowie, wojna stała się nam bliższa. Po raz pierwszy widzieliśmy uciekinierów. Na widok ich bezradności otworzyliśmy ramiona, opróżniliśmy szafy, wytrząsnęliśmy portfele, bo widzieliśmy wychudzone twarze kobiet, a ich dzieci spoglądały nam w oczy.

Daliśmy, ponieważ ujrzeliśmy. O ile więcej powinniśmy ofiarować gdybyśmy tylko mogli zobaczyć to, co kryje się poza zasięgiem wzroku!

Łódź, Kalisz, Częstochowa, Warszawa, Jeziora Mazurskie, Lwów, Kraków, Przemyśl... czytamy te nazwy, teraz już nieco bardziej znajome, ledwo dostrzegając kryjącą się za nimi polską tragedię, najbardziej przerażającą tragedię podczas najbardziej przerażającej wojny jaką świat kiedykolwiek widział. Nie dostrzegamy, że w nieodległej Europie prawie milion polskich żołnierzy walczy w naszej sprawie, że jej piękne równiny i zbocza gór, jej domy, jej sanktuaria poświęca się po to, aby ułatwić Rosji zmagania z naszym wspólnym wrogiem, aby wojska pruskie depcząc polską ziemię nie postawiły stopy na akrze brytyjskim.

Spróbujmy przybliżyć sobie tę polską tragedię.

Można to zrobić. Wystarczy wyobrazić sobie pokonaną Wielką Brytanię i podzieloną między trzy mocarstwa. Zakuta w kajdany, zniewolona w mowie i religii, przestaje być Państwem, ale pozostaje Narodem, żarliwie oddanym pamięci o przeszłości oraz wierze w swoją przyszłość.

Nagle trzy Mocarstwa, które pozostały w pokoju tylko dlatego, że nie odważyły się pozwolić jeńcowi odejść, zwrócą się przeciwko sobie i na jej ciele zaangażują się w śmiertelną walkę.

Wyobraźcie sobie kraj Waszych ojców rządzony przez trzy obce mocarstwa, a dwa z nich toczą wojnę na brytyjskiej ziemi przeciwko trzeciemu. Co za dramat nie do opisania!

³ L. Alma-Tadema, *Poland's Tragedy*, „The Times”, 17 kwietnia 1915, s. 11.

Mężczyźni z Yorkshire, z Kornwalii i Kent wcieleni do trzech różnych armii, wypchnięci na pierwszą linię wyniszczającej bitwy, zabijają zimną stalą swoich rodaków, swoich przyjaciół, swoich braci, niewinnie bezczeszcząc własną Ojczyznę!

Czy Brytyjczycy byliby w stanie znieść coś takiego? Polacy muszą.

Wyobraźcie sobie, że teraz trzy czwarte Waszych miast i wiosek zostało zniszczonych. Przemysł stoi w miejscu. Miliony są bez pracy. Łąki i pola uprawne pokryły głębokie okopy, pełne są dziur po nabojach. Te same połacie ziemi nieustannie zalewają ogromne fale bitewne. Nic nie pozostaje. Wiejska iglica jeszcze chwiejnie góruje nad chatami pozbawionymi dachów. Palą się stodoły i stogi. Wszystkie konie i bydło skradzione lub zabite. Wszędzie ruiny. Kobiety i dzieci zostały wypędzone na otwartą przestrzeń, kulą się w lesie. Plebania, dwór, stary zamek w parku są zniszczone. Nie ma nikogo, kto mógłby pomóc, nie ma dokąd uciec, nie ma innego wyjścia, jak tylko schować się wśród ruin, w lasach lub w dziuplach, gryząc korzenie i korę drzew, podczas gdy dzieci drżą i umierają z głodu.

Czy Brytyjczycy byliby w stanie znieść coś takiego? Polacy muszą.

Istnieje jednak promyk nadziei. Kiedy nadejdzie pokój, Polska będzie wolna. Rosja złożyła obietnicę i słowa dotrzyma. Ale kto pozostanie by cieszyć się wolnością, kiedy wielu młodych mężczyzn zostanie zabitych, gdy starzy ludzie będą żyć ze złamanymi sercami, gdy kobiety oszaleją z żalu, a dzieci – przyszli obywatele – całe pokolenie jest stłumione przez terror i niedostatek?

Żyzne równiny, które niegdyś były spichlerzem Europy, które dawały zboże szekspirowskiej Anglii i karmiły Holendrów w czasach ich świetności, będą długo leżeć odłogiem, aż rozdarta ziemia na tych polach śmierci ponownie się zagoi i obrodzi ponad grobami miliona żołnierzy.

Nadeszła wiosna, czas siewu. Chłopska stodoła jest pusta, synowie odeszli, na ogołoconej farmie nie ma już bydła. Być może jednak jakiś skrawek jego ziemi pozostaje nietknięty. Nadal mógłby go wysiać swymi słabymi rękoma, gdybyśmy wysłali mu ziarno... gdybyśmy utrzymali przy życiu kobiety i dzieci znalazłyby się ręce do żniw...

O Wy Wyspiarze, których morze strzeże przed wrogami, których ziemie nie zaznały podbojów od czasu przybycia Wilhelma Zdobywcy, Wy których domy są dziś bezpieczne, których zieleniące się pola zwiastują pomyślną przyszłość... co dacie Polsce?

Pens, szyling, funt, tysiąc funtów – żadna suma nie będzie za niska ani za wysoka. Dziesięć milionów ludzi jest na skraju głodu. Możecie ich uratować. Cały naród, niegdyś drogi Waszym ojcom, ten naród, który ze wszystkich innych wycierpiał najwięcej z miłości do wolności, może utrzymać się przy życiu dzięki Waszej pomocy w przededniu jego wolności.

Dajcie! Dajcie ile możecie! Dwadzieścia pięć milionów polskich serc będzie Was błogosławić za każdy mały bochenek, każdą cegłę, za każde ubranie, każdą garść nasion kupionych za brytyjskie monety.

Za zasłoną przyszłości, splamioną krwią i mroczną, kryją się nowe nadzieje dla całego świata. Niech Wielka Brytania przejdzie przez nią w stronę światła, trzymając Polskę za rękę.

Laurence Alma Tadema

Zal. 5. *The Polish Reapers*⁴

O reapers why so pale and wan?
Hath yonder harvest not begun?
O fair Polish reapers, sing!
That I know ye harvest bring –
But they sang a solemn strain
‘Mid the ravage of the grain.

O gather up, poor reapers,
Among your hallowed sod.
The harvest of the sleepers
For the garnerers of your God...

Alas! you see no gathering tear
With the Polish reaper here,
For the terror of that day
When Hell’s reaper mowed a way,
To each riven heart doth seem
The fitful object of a dream.

O gather up, poor reapers,
Among your hallowed sod.
The harvest of the sleepers
For the garnerers of your God...

O when ye see the gathered grain
By English wayside sweetly lain,
Weep for yonder harvest field
And the horror of its yield,
And the peasants; solemn strain
‘Mid the ravage of the grain.

O gather up, poor reapers,
Among your hallowed sod.
The harvest of the sleepers
For the garnerers of your God...

⁴ AAN, Arch. KNP w Paryżu, sygn. 2017, L. Alma-Tadema, *The Polish Victims Relief Fund. A Brief Record...*, s. 16, k. 29.

Załącznik 6. Kopia listu kondolencyjnego od I. J. Paderewskiego do A. Alma-Tademy z powodu śmierci Laurence⁵

„Droga panno Alma Tademmo,

Minęło trochę czasu, zanim mogłam napisać do Pani te kilka słów pocieszenia.

Szok, jaki wywołała we mnie okrutna wiadomość o przedwczesnym odejściu naszej drogiej Laurence, wciąż trwa i będzie trwał wiecznie. Niemniej jednak nie mogę dłużej odkładać mojego listu, ponieważ muszę Ci powiedzieć, że ja i cały Rriond Bosson dzielimy Twój smutek.

Przez wiele, wiele lat miałem zaszczyt cieszyć się najbardziej oddaną i czułą przyjaźnią Laurence, podziwiać czystość jej duszy, jej entuzjizm dla wszystkiego co wzniosłe, szlachetne, prawe i piękne. Teraz odeszła do lepszego świata, pozostawiając nas wszystkich we łzach i ze złamanym sercem.

Z głębi serca błagam Panią, droga panno Alma Tademmo, aby przyjęła Pani z najczulszymi pozdrowieniami wyrazy mojego serdecznego współczucia.”

⁵ AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1152 , List I. J. Paderewskiego do A. Alma-Tademy, 10 kwietnia 1940, k. 138.

1.2. Ikonografia



Fot. 1. H. Desaedeler, *Portrait de Pauline Alma-Tadema*, ok. 1864. Matka Laurence.



Fot. 2. Laurence Alma-Tadema, prawdopodobnie ze swoją nianią Marie, ok. 1865 r.



Fot. 3. L. Alma-Tadema, *My studio*, 1867. Na obrazie widoczne są żona malarza Pauline, jej matka oraz Laurence.



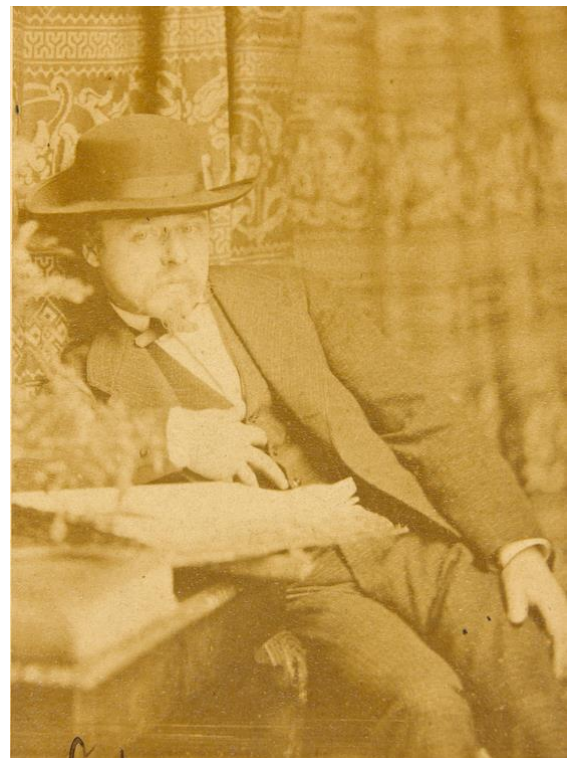
Fot. 4. J. Watkins, *Laurence Alma-Tadema*, 1869.



Fot. 6. G. Barrable, *Laura Theresa Epps*, 1870.



Fot. 5. A. Moriau, *Laurence et Anna Alma-Tadema*, 1870.



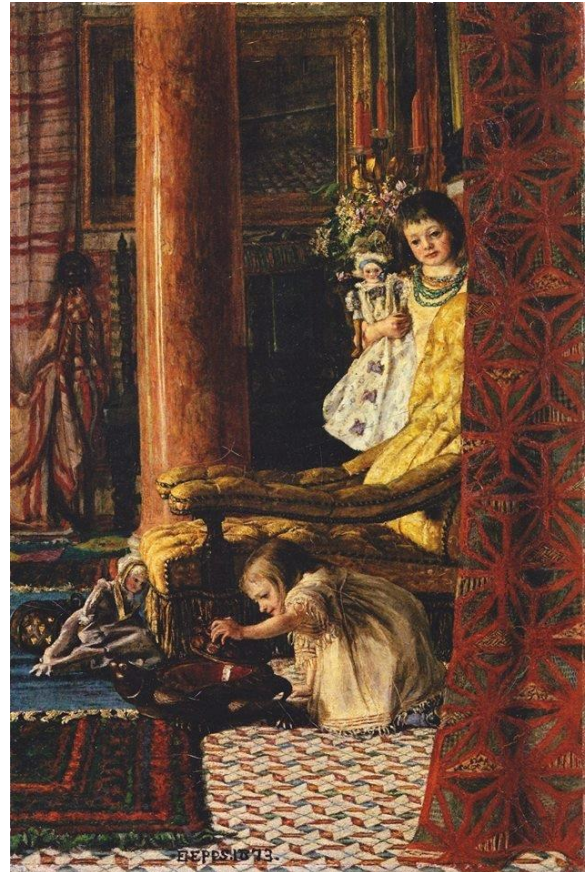
Fot. 7. Portret Lawrence Alma-Tademy, wykonany w roku, w którym otrzymał brytyjskie obywatelstwo, 1873 r.



Fot. 8. Elliott & Fry, *Laurence i Anna Alma-Tadema*, 1873.



Fot. 9. J. M de Terreforte, *Artje Rodeck (née Brouwer Tadema)*, 1874. Portret siostry Laurence Alma-Tademy, która zajmowała się Laurence i Anną po śmierci ich matki.



Fot. 10. E. Epps, *Hall in Townshend House*, 1873.



Fot. 11. L. Alma-Tadema, *This is Our Corner*, 1873.



Fot. 12. L. Alma-Tadema, *The Sculpture Gallery*, 1874/1875.

Widoczna na obrazie kobieta o rudych włosach to Laura, a stojące obok dzieci to Laurence i Anna. Lawrence siedzi po lewej stronie.



Fot. 13. L. Alma-Tadema, *The Tea Party*, rok nieznan.



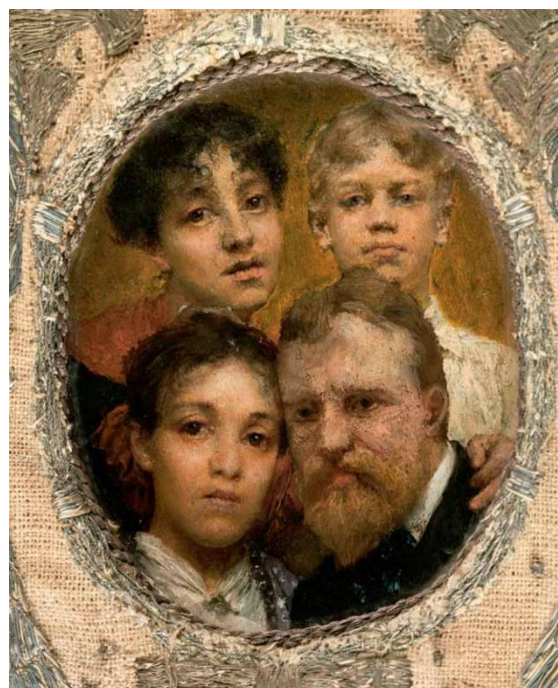
Fot. 14. R. Faulkner
Laurence Alma-Tadema, 1876.



Fot. 16. Byrne & Co, *Laurence Alma-Tadema*,
1878.



Fot. 15. Byrne & Co, *Laurence Alma-Tadema*,
1876.



Fot. 17. L. Alma-Tadema, Medalion z
portretem artysty, jego córkami (Laurence na
górze po lewej) i siostrzeńcem Pieterem
(detal), 1885.



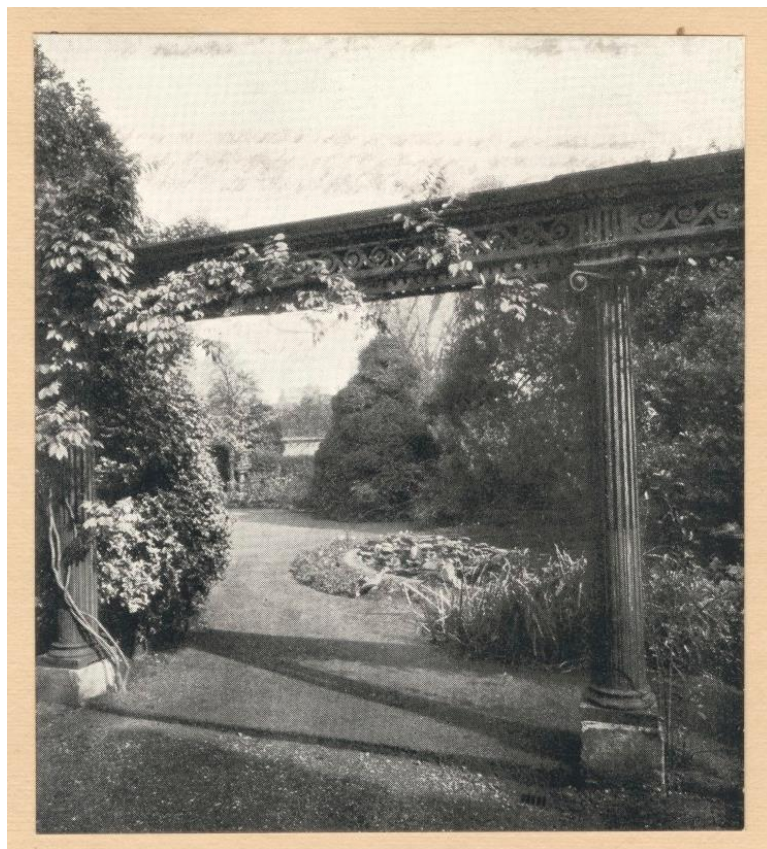
Fot. 18. A. Alma-Tadema *Sir Lawrence Alma-Tadema's Library in Townshend House*, 1884.
Akwarela przedstawiająca bibliotekę w Townshend House namalowana przez Annę w wieku 15 lat.



Fot. 19. A. Alma-Tadema, *The Drawing Room, Townshend House*, 10 września 1885.



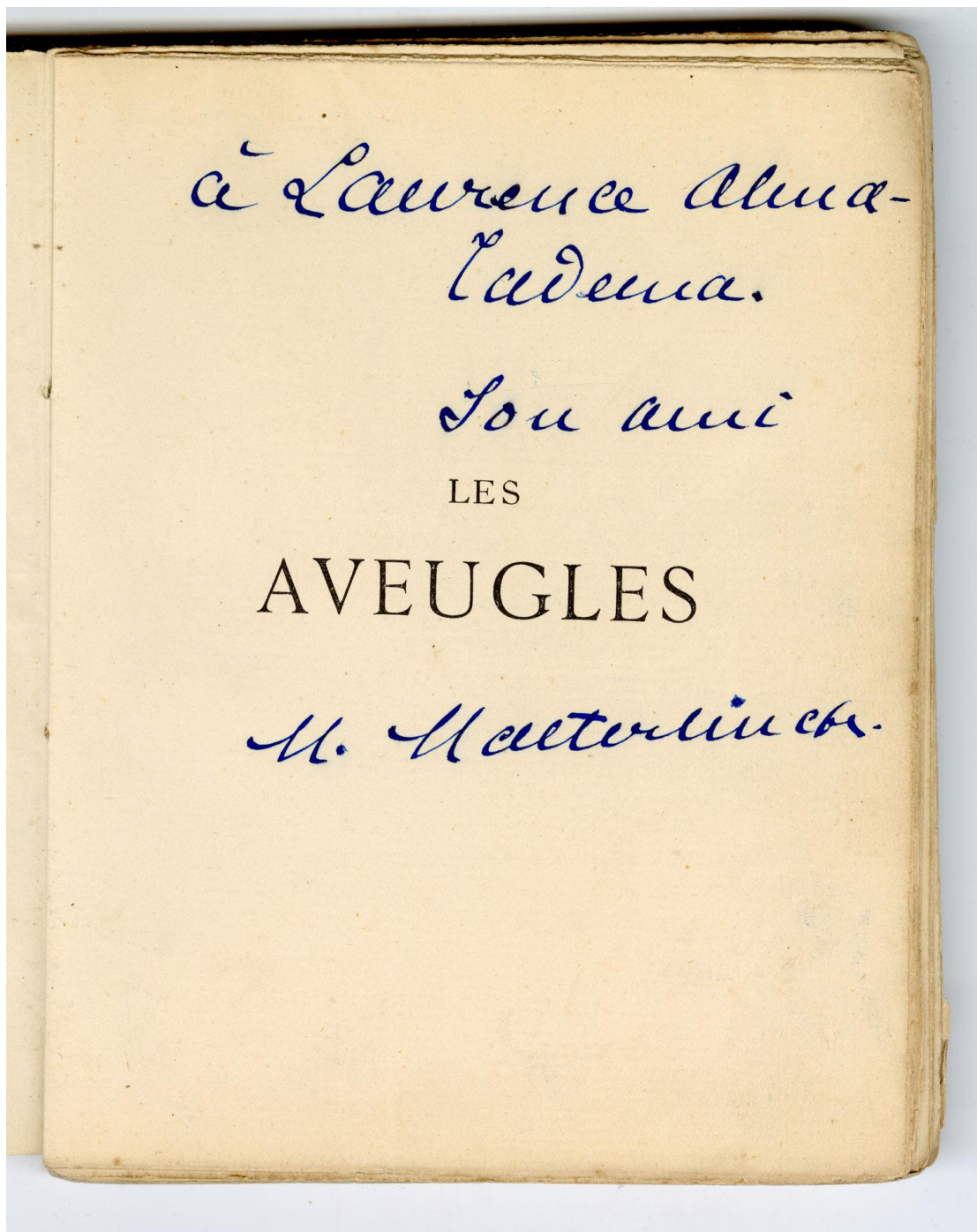
Fot. 20. Obraz V. Manners, przedstawiający fragment ogrodu przy „Casa Tadema”.



Fot. 21. Zdjęcie przedstawiające inny fragment ogrodu przy rezydencji Alma-Tademów, 1912.



Fot. 22. L. Alma-Tadema, *Portret Ignacego Jana Paderewskiego*, 1891.



Fot. 23. Egzemplarz *Ślepców* z dedykacją Maeterlincka dla Laurence.



Fot. 24. Młoda Laurence z ojcem, rok nieznany.



Fot. 25. *Miss Laurence Alma-Tadema.*



Fot. 26. J. Collier, *Portrait of Laurence Alma-Tadema*, ok. 1900.



Fot. 27. The Fair Heaven w Wittersham – wiejski dom Laurence.



Fot. 28. Laurence podczas pracy w swoim ogrodzie w Wittersham, 1907 r.



Fot. 29. Laurence trzymająca kota, przed swoim domem w Wittersham.



Fot. 30. Zdjęcie kuchennego kominka w The Fair Heaven.



Fot. 31. Szkic przedstawiający The Fair Heaven.



Fot. 32. Laurence Alma-Tadema w USA, ok. 1907-1908.



Fot. 33. A. Alma-Tadema (prawdopodobnie), *Portrait of a Lady*, rok nieznan.



Fot. 34. Laurence Alma-Tadema, wrzesień 1909 r.



Fot. 35. Laurence Alma-Tadema (w środku) z ojcem i siostrą, ok. 1910. Na dole zdjęcia autografy.



Fot. 37. Stoisko polskie zorganizowane przez Laurence w Londynie, 1913.



Fot. 38. L. Kaufmann, *Zebranie członków Komitetu Generalnego Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce*, w Vevey w Szwajcarii, 1916.



Fot. 39. Laurence w Szwajcarii, czekająca na rozmowę z Henrykiem Sienkiewiczem, 1915.

June 1915 8

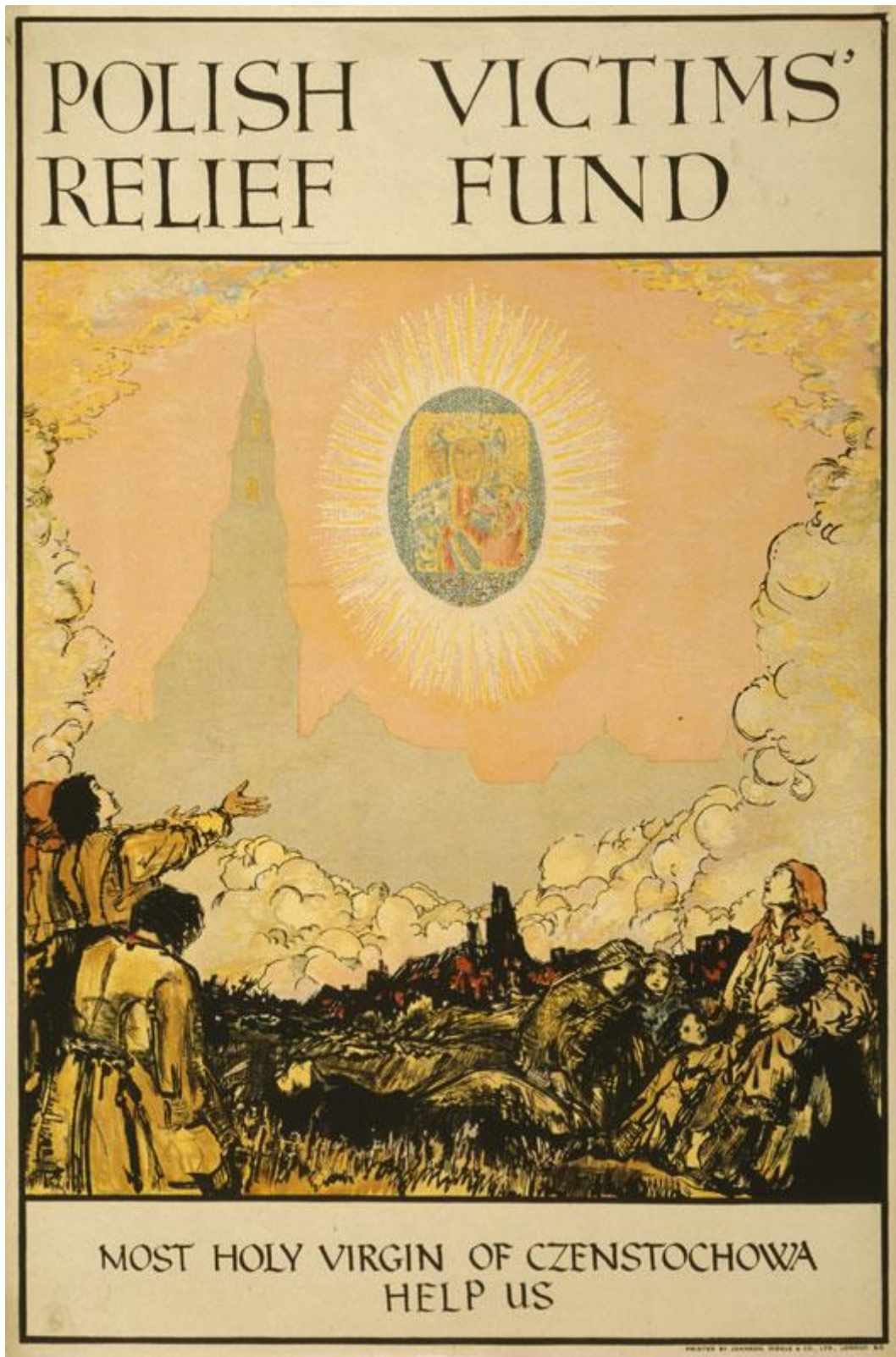
POLISH VICTIMS
RELIEF FUND
11, HAYMARKET, S.W.
TELEPHONE: GERRARD 4130



What Harvest can
there be in
POLAND
this year?
WAR
has ploughed the fields
with shells, sowing
DEATH ONLY
The Women
who sang in the corn,
sickle in hand, are
starving with
The Children
GIVE
a little if you cannot
GIVE MUCH

A Polish Harvest

Fot. 40. Plakat Polish Victims Relief Fund, czerwiec 1915.



Fot. 41. P. Colman-Smith, *Polish Victims' Relief Fund. Most Holy Virgin of Czenstochowa Help Us*, 1915.

November 4th, 1917

Polish Victims Relief Fund

EXECUTIVE COMMITTEE:

Chairman—*I. J. PADEREWSKI.*

Maj.-Gen. Lord TROWEN, C.B., C.M.G. *Count LADISLAS SOBANSKI*
Lieut.-Col. Sir F. YOUNGHUSBAND, K.C.I.E., K.C.S.I. *Father BERNARD VAUGHAN, S.J.*
Sir HERBERT E. MORGAN, K.B.E. *Lieut.-Colonel JOHN BUCHAN.*
Hon. Treas., Lord STUART of WORTLEY. *Hon. Sec., Miss LAURENCE ALMA TADEMA*



KOSCIUSZKO

DIED OCTOBER 15, 1817

A POLISH ARMY

is now forming on the Western Front

HELP US

IN MEMORY OF THE HERO

your forefathers honoured

to keep the Polish Soldier warm

HEART AND BODY

by British sympathy, by comforts, by support

of Polish Huts in France, or, if you prefer,

HELP US TO SAVE THE CHILDREN,

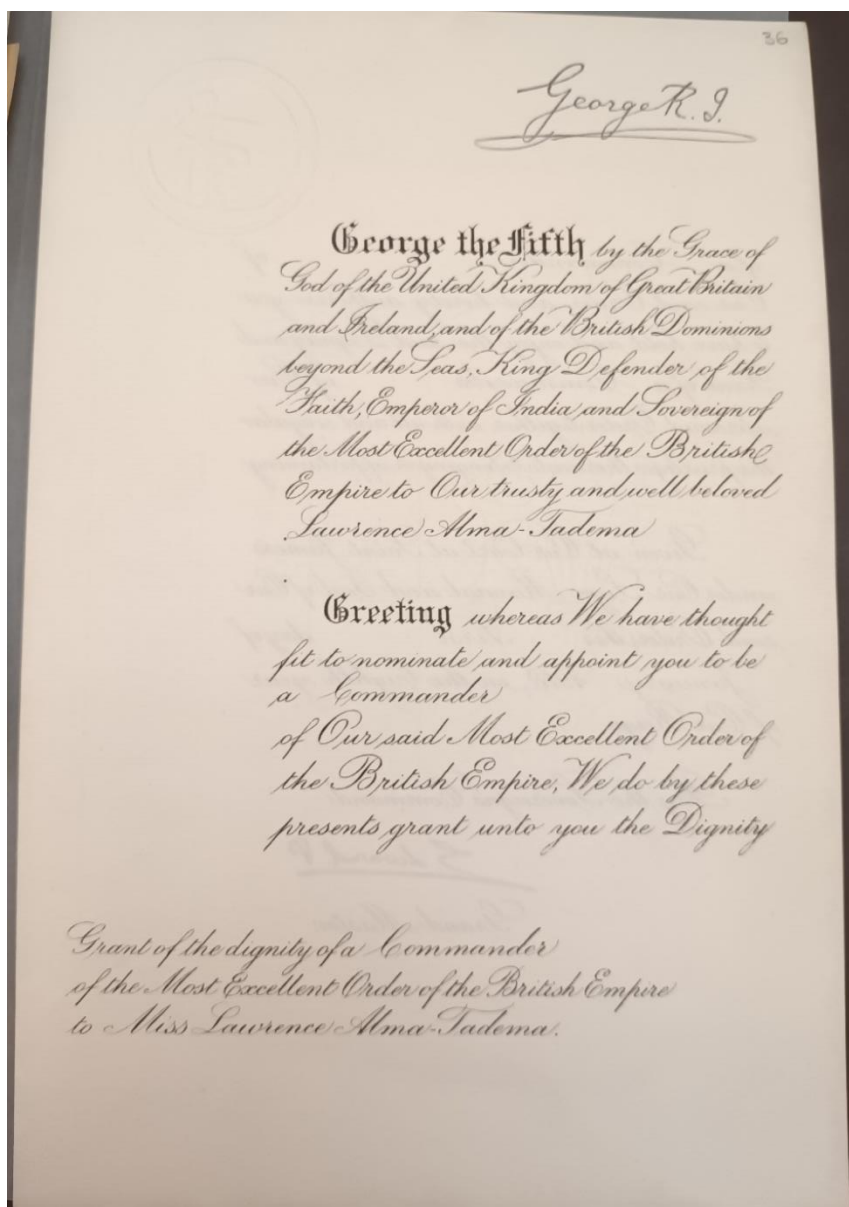
POLAND'S FUTURE,

now being cared for in

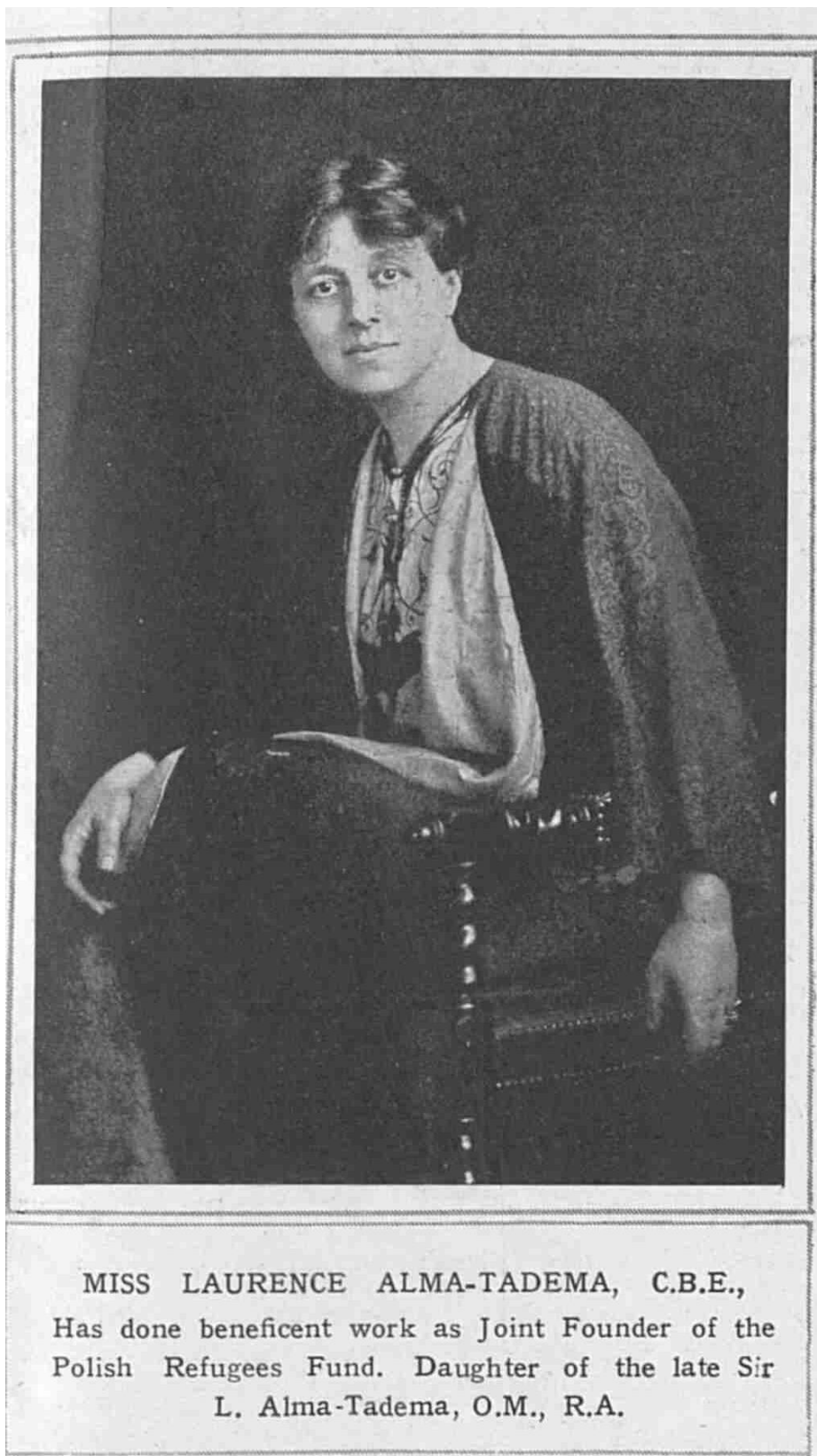
Russia, Switzerland, and England.

Donations, whether large or small, sent to Miss Laurence Alma Tadema, 11, Haymarket, S.W.1, will be gratefully acknowledged.

Fot. 42. Ulotka Polish Victims Relief Fund, 1917 r.



Fot. 43. Pierwsza strona listu w imieniu króla Jerzego V informującego Laurence o nadaniu jej Orderu Imperium Brytyjskiego, 1918.



Fot. 44. Informacja z prasy o nadaniu Laurence Orderu Imperium Brytyjskiego w styczniu 1918 r.



Fot. 45. „Szafa Alma-Tademy” – kolekcja poloników w Instytucie Polskim i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie.



Fot. 46. Antonina Wilkońska (pierwsza z lewej), Helena Paderewska, Laurence Alma-Tadema i Barbara Obuchowicz na tarasie willi Riond Bosson, ok. 1930 r.



Helena Paderewska, z uwielbianym Mężem, Panią Tademą wielką artystką, rozmówcą w Polsce, z Panią Rembieleńską, zastępczynią swoją w Polskim Białym Krzyżu i gronem przyjaciół w Riond Bosson.

Fot. 47. Państwo Paderewscy z gośćmi w Riond Bosson. Laurence stoi za Heleną Paderewską.



Fot. 48. Laurence w starszym wieku.



Fot. 49. Grób Laurence Alma-Tademy na cmentarzu w Wittersham.

Źródła Ikonografii

Fot. 1. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie:

<https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/portrait-de-pauline-alma-tadema-premiere-femme-du-peintre-en-pied-de-trois-quarts-105688>.

Fot. 2. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laurence-alma-tadema-avec-sa-nourrice-marie-106141>

Fot. 3. R. J. Barrow, *Laurence Alma-Tadema*, Londyn 2014, s. 19.

Fot. 4. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laurence-alma-tadema-lage-de-cinq-ans-portant-un-chapeau-107051>.

Fot. 5. Kolekcja Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laurence-et-anna-alma-tadema-les-deux-filles-du-peintre-lage-de-quatre-et-deux-ans-et-demi-107093>.

Fot. 6. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laura-theresa-epps-assise-de-trois-quarts-mains-jointes-106009>.

Fot. 7. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/portrait-de-lawrence-alma-tadema-avec-chapeau-accoude-une-table-105690>.

Fot. 8. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laurence-et-anna-alma-tadema-lage-de-neuf-et-sept-ans-107095>.

Fot. 9. Kolekcja Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/artje-rodeck-nee-brouwer-tadema-en-buste-de-trois-quarts-107981>.

Fot. 10. Ze zbiorów The Mesdag Collection, The Hague, Dostępny w Internecie: <https://www.demesdagcollectie.nl/en/collection/hwm0129>.

Fot. 11. Ze zbiorów The Mesdag Collection, The Hague, Dostępny w Internecie: <https://www.demesdagcollectie.nl/en/collection/s0454S1995?v=1>

Fot. 12. Wikimedia Commons, Dostępny w Internecie: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:The_Sculpture_Gallery_by_Sir_Lawrence_Alma-Tadema,_1874-1875,_oil_on_canvas_-_Hood_Museum_of_Art_-_DSC09112.JPG.

Fot. 13. Wikimedia Commons, Dostępny w Internecie: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Laura_Theresa_Alma-Tadema_-_The_tea_party.jpg.

Fot. 14. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laurence-alma-tadema-lage-de-douze-ans-assise-de-profil-107057>.

Fot. 15. Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laurence-alma-tadema-agee-de-14-ans-de-face-107059>.

- Fot. 16.** Ze zbiorów Musée d'Orsay. Dostępny w Internecie: <https://www.musee-orsay.fr/fr/oeuvres/laurence-alma-tadema-lage-de-quatorze-ans-de-trois-quarts-tenant-un-panier-107065>.
- Fot. 17.** Ze zbiorów Fries Museum, Leeuwarden, Dostępny w Internecie: https://collectie.friesmuseum.nl/?diw-id=tresoar_friesmuseum_S08692.
- Fot. 18.** Ze zbiorów Cooper Hewitt, Smithsonian Design Museum, Dostępny w Internecie: <https://www.cooperhewitt.org/2013/01/08/a-house-of-unique-character>.
- Fot. 19.** Ze zbiorów Royal Academy of Arts, Dostępny w Internecie: <https://www.royalacademy.org.uk/art-artists/work-of-art/the-drawing-room-townshend-house>.
- Fot. 20.** V. Manners, *The Garden of Sir Laurence Alma-Tadema*, [w:] E. Cecil, *London Parks and Gardens*, Nowy York 1907, s. 334.
- Fot. 21.** *The Beautiful Grounds*, [w:] Hampton & Sons, *Sir Lawrence Alma-Tadema's World Famous Home*, Londyn 1912, s. 22.
- Fot. 22.** R. J. Barrow, *Laurence Alma-Tadema*, Londyn 2014, s. 127.
- Fot. 23.** Ze zbiorów Archives et Musée de la Littérature, Dostępny w Internecie: <https://www.aml-cfwb.be/catalogues/general/titres/179328>
- Fot. 24.** E. Leijnse, *Laurence Alma Tadema, Maurice Maeterlinck en de blauwe vogel. Inspiratie of plagiaat van een Nobelprijswinnaar?*, „Zacht Lawijd” 2022, nr 21.1-2, s. 45.
- Fot. 25.** *Miss Laurence Alma-Tadema*, [w:] *Every Woman's Encyclopaedia*, t. 2, Londyn 1910-1912, s. 1500.
- Fot. 26.** *Royal Academy Pictures*, Londyn-Paryż-Nowy Jork-Melbourne 1900, s. 28.
- Fot. 27.** BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 793, k. 19.
- Fot. 28.** BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 793, k. 21.
- Fot. 29.** BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 793, k. 30.
- Fot. 30.** BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 793, k. 18.
- Fot. 31.** BL, sygn. MS. Eng. Misc. c. 793, k. 46.
- Fot. 32.** Ze zbiorów US Library of Congress, Dostępny w Internecie: https://pl.wikipedia.org/wiki/Laurence_Alma-Tadema#/media/Plik:Laurence_Alma_-_Tadema.jpg.
- Fot. 33.** Wikimedia Commons, Dostępny w Internecie: https://commons.wikimedia.org/wiki/File:Portrait_of_a_lady,_attributed_to_Anna_Alma-Tadema.jpg.
- Fot. 34.** J. Krzyżanowski, M. Bokszczanin, *Henryk Sienkiewicz, Listy*, t. 1, cz. 1, Warszawa 1977.
- Fot. 35.** Ze zbiorów Panorama Mesdag Collection, Dostępny w Internecie: <https://geheugen.delpher.nl/en/geheugen/view?coll=ngvn&identifier=PM01%3A00025>.

Fot. 36. AAN, Arch. I. J. Paderewskiego, sygn. 1151, Horoskop autorstwa L. Alma-Tademy, 25 marca 1910, k. 36.

Fot. 37. „Świat: pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce”, 1914, r. 9, nr 3, s. 12.

Fot. 38. A. Grochala (red.), *Mistrzowie pastel. Od Marteau do Witkacego. Kolekcja Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2015, s. 218.

Fot. 39. BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 793, k. 53.

Fot. 40. BL, sygn. MS. Eng. misc. c. 791, k. 8.

Fot. 41. Ze zbiorów US Library of Congress, Dostępny w Internecie: <https://www.loc.gov/pictures/item/2003675262/>.

Fot. 42. Ze zbiorów Archiwum Akt Nowych, Dostępny w Internecie: <https://www.aan.gov.pl/paderewski/page15.html>.

Fot. 43. BL, sygn. MS. Eng. lett. c. 528, 1 stycznia 1918, k. 36.

Fot. 44. „The Sketch”, 16 stycznia 1918, s. 9.

Fot. 45. Zdjęcie własne, 2022.

Fot. 46. M. Perkowska-Waszek, A. Strakacz-Appelton (red.), *Za kulisami wielkiej kariery. Paderewski w dziennikach i listach Sylwina i Anieli Strakaczów, 1936-1937*, Kraków 1994, nienumerowana wkładka.

Fot. 47. K. Orłowski, *Ignacy Jan Paderewski i odbudowa Polski*, t. 2, Chicago 1940, s. 91.

Fot. 48. K. Orłowski, *Helena Paderewska na piętnastolecie Jej pracy narodowej i społecznej 1914-1929*, Cz.1 *W służbie bratniej pomocy*, Chicago 1929, s. 55.

Fot. 49. Zdjęcie wykonał P. Checksfield, Dostępny w Internecie: <https://www.findagrave.com/memorial/113930822/laurence-alma-tadema>.

Bibliografia

Archiwalia

Archiwum Akt Nowych

Zespół: Akta Erazma Piltza: sygn. 4; sygn. 229; sygn. 391.

Zespół: Akta Władysława Sikorskiego: sygn. 147.

Zespół: Ambasada RP w Londynie: sygn. 1042; sygn. 1405.

Zespół: Archiwum Ignacego Jana Paderewskiego: sygn. 1151; sygn. 1152; sygn. 616; sygn. 2770; sygn. 597; sygn. 598; sygn. 599; sygn. 600; sygn. 611; sygn. 622; sygn. 978.

Zespół: Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu: sygn. 1928; sygn. 2009; sygn. 2013; sygn. 2015; sygn. 2016; sygn. 2017.

Zespół: Centralny Komitet Obywatelski Królestwa Polskiego [w Piotrogradzie]: sygn. 991.

Archiwum Główne Akt Dawnych

Zespół: Zbiór z Muzeum Narodowego, sygn. 0759a/3.

Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie

Ambasada RP w Londynie, 1919-1945: sygn. A.12/53/1; sygn. A.12/53/2.

Konsulat Generalny RP w Londynie, 1915-1946: sygn. A.42/261; sygn. A.42/273; sygn. A.42/274; sygn. A.42/286; sygn. A.42/287; sygn. A.42/297; sygn. A.42/323; sygn. A.42/334; sygn. A.42/335.

Archiwum Muzeum Niepodległości w Warszawie

Archiwum Romana Dmowskiego, sygn. 100/3.

Archiwum Narodowe w Krakowie

Zespół: Naczelny Komitet Narodowy, sygn. 23.

Beinecke Rare Book and Manuscript Library, Yale University

42 ALS and Postcards to Grant Richards. James Marshall and Marie-Louise Osborn Collection, sygn. Osborn fe1.

Biblioteka Narodowa w Warszawie

Magazyn Druków Ulotnych, sygn. DŹS XXIV A, L. Alma-Tadema, *Henryk Sienkiewicz. May 5, 1846 – November 16, 1916. In Memoriam*, 1916.

Bodleian Library, Oxford, Special Collections:

Archive of Miss Laurence Alma-Tadema: sygn. MS. Eng. lett. c. 528; sygn. MS. Eng. lett. c. 529; sygn. MS. Eng. Misc. c. 763; sygn. MS. Eng. Misc. c. 790; sygn. MS. Eng. Misc. c. 791; sygn. Ms. Eng. Misc. c. 792; sygn. MS. Eng. Misc. c. 793.

Churchill Archives Centre, Cambridge

The Papers of Felix Deutsch: sygn. GBR/0014/KNDT 2/2.

DAMS Antwerpen, Collectie Stad Antwerpen, Letterenhuis

Archief van Jan van Rijswijck, sygn. A28/B1.

Hoover Institution Library & Archives

Zespół: Ambasada Polski w Wielkiej Brytanii, sygn. 102.

Zespół: Paderewski (Ignace J) Papers, sygn. 75017, box 9, folder 17.

The National Archives, Kew:

Home Office: Registered Papers, Supplementary: sygn. HO 144/403/B22997A, sygn. HO 144/403/B22997.

Home Office: Immigration and Nationality Department: Duplicate Certificates of Naturalisation, Declarations of British Nationality, and Declarations of Alienage: sygn. HO 334/25, sygn. HO 334/26.

Metropolitan Police: Office of the Commissioner: Correspondence and Papers: sygn. MEPO 2/1635.

The Morgan Library & Museum, Literary and Historical Manuscripts

Unbound Ray Alma-TademaLau: sygn. MA 13026.

Unbound Ray Alma-TademaLau: sygn. MA 13025.

UC Riverside, Library, Special Collections and University Archives

Edith Hipkins Collection of British artists' letters: sygn. MS 268.

Prasa

„Books News” (1886), „Breslauer Zeitung” (1878).

„Cambridge Daily News” (1916).

„Catholic Times and Catholic Opinion” (1913).

„Catholic World” (1886, 1888, 1894).

„Colonist” (1915).

„Cowra Guardian and Lachlan Agricultural Recorder” (1904).

„Czas” (1910, 1932).

„Daily Standard” (1915).

„Derby Daily Telegraph” (1920).

„Dundee Evening Telegraph” (1915).

„Dziennik Polski: organ polityki i kultury narodowej” (1917).

„Dziennik Poznański” (1916).

„Evening Post” (1915, 1921).

„Evening Star” (1894, 1912).

„Feilding Star” (1912).
„Gazeta Lwowska” (1909, 1910, 1912, 1914).
„Gazeta Narodowa” (1893, 1895, 1898).
„Gazeta Podhalańska” (1919).
„Harper’s Bazaar” (1888).
„Kurier Poznański” (1916).
„Kurjer Warszawski” (1893, 1914, 1934).
„Kurjer Zagłębia” (1915).
„Kwartalnik Młodzieży Małego Seminarium Arcybiskupiego” (1914).
„La Reveu de Pologne” (1915, 1916).
„Lippincott’s Monthly Magazine” (1892).
„Magazine of Art” (1882).
„Manchester Courier” (1915).
„Marlborough Express” (1915).
„McClure's Magazine” (1896-1897).
„Myśl Narodowa” (1936).
„New Zealand Herald” (1894, 1905, 1916, 1921).
„New Zealand Illustrated Magazine” (1904).
„New Zealand Tablet” (1915).
„Notes & Queries” (1911).
„Nowa Reforma” (1911, 1914).
„Otago Witness” (1898, 1905, 1909).
„Polish News: Collected by the Polish Information Committee” (1916).
„Proceedings of the Society of Antiquaries of London” (1895).
„Prosto z mostu” (1935).
„Przegląd Tygodniowy Życia Społecznego, Literatury i Sztuki” (1895).
„Przyjaciel Ludu” (1917).
„Queanbeyan Age” (1908).
„Słowo Polskie” (1910).
„Star” (1909).
„Świat: pismo tygodniowe ilustrowane poświęcone życiu społecznemu, literaturze i sztuce” (1914).
„Temple Daily Telegram” (1915).
„The Academy. A Weekly Review of Literature, Science and Art” (1897).
„The Architectural Review” (1916).

„The Argus” (1901).
„The Author” (1909).
„The Century Magazine” (1894).
„The Chicago Daily Tribune” (1907).
„The Euroa Advertiser” (1894).
„The Herb o’ Grace” (1902).
„The Lady's Realm” (1898).
„The London Gazette” (1918, 1940).
„The Magazine of Art” (1881).
„The Mask. A Quarterly Journal of the Art Of the Theatre” (1911).
„The Nation” (1894, 1886, 1913).
„The National Observer” (1895).
„The New York Herald” (1912).
„The New York Times” (1907, 1908 1909).
„The Sewanee Review” (1904).
„The Spectator” (1915).
„The Sydney Morning Herald” (1915).
„The Times” (1895, 1901, 1915, 1940).
„The Westminster Gazette” (1910, 1912, 1913, 1915, 1918, 1919, 1920).
„Timaru Herald” (1920).
„Tydzień Literacki, Artystyczny, Naukowy i Społeczny” (1875).
„Vogue” (1894).
„Waikato Times” (1915).
„Wanganui Chronicle” (1912).
„Wanganui Herald” (1912).
„West Gippsland Gazette” (1908).
„Wiadomości” (1949).

Cytowane publikacje Laurence Alma-Tademy

Alma-Tadema L., *A Ballad of the Heart's Bounty*, „The Yellow Book. An Illustrated Quarterly”,
kwiecień 1896, t. 9, s. 85.

Alma-Tadema L., *A Blessing for the Blessed*, [w:] Chisholm L., *The Golden Staircase: Poems and
Verses for Children*, t. 3, Nowy Jork 1971 (reprint).

- Alma-Tadema L., *A Blessing for the Blessed; A Wintery Lullaby; A Little Girl; Lonely Children, To Olivia*, [w:] D'Auvergne M. N. (red.), *An Anthology of Babyhood*, Londyn 1912.
- Alma-Tadema L., *A Few Lyrics*, Londyn 1909.
- Alma-Tadema L., *A Final Raport a Statement of Accounts and a Record of Gratitude*, Wittersham 1924.
- Alma-Tadema L., *A Gleaner's Sheaf, Verses*, Londyn 1927.
- Alma-Tadema L., *A Knot of Ribbon*, [w:] Jump H. D. (red.), *Nineteenth-Century Short Stories by Women: A Routledge Anthology*, Londyn 2001.
- Alma-Tadema L., *A Lullaby; A Blessing for the Blesse; Little Girls*, [w:] Burke T. (red.), *The Small People. A Little Book of Verses about Children for Their Elders*, Londyn 1910.
- Alma-Tadema L., *An Early Portrait of Edmund Gosse*, „The Cornhill Magazine”, grudzień 1929, s. 750-766.
- Alma-Tadema L., *An Undivined Tragedy*, „Harper's Magazine”, marzec 1894, t. 88, s. 615-629.
- Alma-Tadema L., *At the Gates of Paradise*, [w:] Flint K. (red.), *Victorian Love Stories: an Oxford Anthology*, Nowy Jork 1996.
- Alma-Tadema L., *Bed-Time; The Robin; Snowdrops; Playgrounds; From A Blessing for the Blessed*, [w:] Macbain J. M. (red.), *The Book of a Thousand Poems*, Nowy Jork 1986.
- Alma-Tadema L., *Fashion in Hair*, „The English Illustrated Magazine”, październik 1885-wrzesień 1886, t. 3, s. 791-800.
- Alma-Tadema L., *Four Plays*, Londyn 1900.
- Alma-Tadema L., *Four Plays*, Londyn 1905.
- Alma-Tadema L., *From a Polish Forest*, „Lamus”, 1909/10, nr 2/8(4), s. 464-465.
- Alma-Tadema L., *Frost*, „Poesia: Rassegna Internazionale”, luty 1905, nr 1, s. 16.
- Alma-Tadema L., *If No One Ever Marries Me*, [w:] McMorland Hunter J. (red.), *Readings & Poems*, Batsford 2014.
- Alma-Tadema L., *If No One Ever Marries Me*, [w:] Ness E. (red.), *Amelia Mixed the Mustard and Other Poems*, Nowy Jork 1975.
- Alma-Tadema L., *If No One Ever Marries Me*, [w:] Prelutsky J., Lobel A. (red.), *Random House Book of Poetry for Children*, Nowy Jork 1983.
- Alma-Tadema L., *If No One Ever Marries Me; The Robin; A Lullaby; The Nesting Hour*, [w:] Tarrant M. (red.), *Best-Loved Verse*, Nowy Jork 1990.
- Alma-Tadema L., *Love and Death*, „Harper's Magazine”, grudzień 1894, t. 90, s. 151-152.
- Alma-Tadema L., *Love's Martyr*, Londyn 1886.
- Alma-Tadema L., *Love's Martyr*, Nowy Jork 1886.

- Alma-Tadema L., *Miss Ethel Dickens. An Appreciation*, „The Times”, 4 maja 1936, s. 16.
- Alma-Tadema L., *Monna Vanna*, „The Fortnightly Review”, 1 lipca 1902, s. 155.
- Alma-Tadema L., *Of Choice in Relation to the Art of Living*, „The Herb o' Grace”, marzec 1902, nr 15, s. 34-47.
- Alma-Tadema L., *One Way of Love*, Edynburg 1893.
- Alma-Tadema L., *Playgrounds; Gravel Path*, [w:] Wiggin K. D., N. A. Smith (red.), *Pinafore Place: A Book of Rhymes for the Nursery*, Nowy Jork 1907.
- Alma-Tadema L., *Poland, Russia and the War*, Londyn 1915.
- Alma-Tadema L., *Poland's Tragedy*, „The Times”, 17 kwietnia 1915, s. 11.
- Alma-Tadema L., *Realms of Unknown Kings*, Londyn 1897.
- Alma-Tadema L., Sienkiewicz H., *The Polish Victims' Relief Fund*, „The Tablet”, 7 sierpnia 1915, s. 185.
- Alma-Tadema L., *Snowdrop; Little Girls*, [w:] Chisholm L. (red.), *The Golden Staircase: Poems and Verses for Children*, t. 2, Nowy Jork 1971 (reprint).
- Alma-Tadema L., *Songs of Womanhood*, Londyn 1903.
- Alma-Tadema L., *Strange Lands*, [w:] Benoit C. F. (red.), *Children's Poems that Never Grow Old. For Little Folks from Six to Twelve Years Old*, Chicago 1922.
- Alma-Tadema L., *Playgrounds, Strange Lands*, [w:] Miller O. B. (red.), *In the Nursery of My Bookhouse, The Bookhouse for Children*, Chicago 1925.
- Alma-Tadema L., *Strange Lands*, [w:] Stevenson B. E., *The Home Book of Verse for Young Folks*, Nowy Jork 1943.
- Alma-Tadema L., *Strange Lands; Playgrounds*, [w:] Gaige G. (red.), *Recitations for Younger Children*, Nowy Jork 1979.
- Alma-Tadema L., *Strange Lands; Snowdrops; Lambs in the Meadow; A Blessing for the Blessed*, [w:] Wiggin K. D. (red.), *The Posy Ring, a Book of Verse for Children*, Nowy Jork 1903.
- Alma-Tadema L., *Stricken Poland: An Appeal*, „Daily Gazette for Middlesbrough”, 18 grudnia 1914, s. 3.
- Alma-Tadema L., *Tales From My Garden: Three Fairy Tales*, Londyn 1906.
- Alma-Tadema L., *The Captain's Bride*, [w:] Norman H. (red.), *The Witching Time: Tales for the Year's End*, Nowy Jork 1887.
- Alma-Tadema L., *The Children of Poland*, Londyn 1918.
- Alma-Tadema L., *The Crucifix: a Venetian Phantasy, and Other Tales*, Londyn 1895.
- Alma-Tadema L., *The Divine Orbit: Seventeen Sonnets*, Londyn 1933.
- Alma-Tadema L., *The Gardener*, „The Herb o' Grace”, styczeń 1902, s. 1-20.

- Alma-Tadema L., *The Lament of the Housewife: a Plea*, „Womanhood the Magazine Of Woman's Progress and Interests, Political, Legal, Social, and Intellectual, and Of Health and Beauty Culture”, 1 października 1901, t. 6, nr 35, s. 321-322.
- Alma-Tadema L., *The Meaning of Happiness*, Londyn 1909.
- Alma-Tadema L., *The Merciful Soul*, „The Anglo-Saxon Review”, grudzień 1899, t. 3, s. 107-128.
- Alma-Tadema L., *The Robin; Frost, A Lullaby*, [w:] Chisholm L. (red.), *The Golden Staircase: Poems and Verses for Children*, t. 1, Nowy Jork 1971 (reprint).
- Alma-Tadema L., *The Robin; Sunset*, [w:] Hubbard A., Babbitt A. (red.), *The Golden Fluet: An Anthology of Poetry for Young Children*, Nowy Jork 1932.
- Alma-Tadema L., *The Silent Voice*, „Harper's Magazine”, sierpień 1896, t. 93, s. 400-409.
- Alma-Tadema L., *The Suffrage Danger*, „The Living Age”, 12 sierpnia 1912, s. 330-335.
- Alma-Tadema L., *The Suffrage Danger*, „The National Review”, lipiec 1912, s. 876-883.
- Alma-Tadema L., *The Unseen Helmsman*, „Cosmopolis. Revue Internationale”, lipiec-wrzesień 1897, t. 7, s. 605-617.
- Alma-Tadema L., *The Wings of Icarus: Being the Life of one Emilia Fletcher*, Londyn 1894.
- Alma-Tadema L., *Thrice Three*, „Murray's Magazine”, luty 1889, t. 5, nr 26, s. 202-225.
- Alma-Tadema L., *Varsovie*, „Varsovie”, Paryż 1915, s. 6-7.
- Alma-Tadema L., *Warsaw*, „The Westminster Gazette”, 26 lipca 1915, s. 2.
- Alma-Tadema L., *Why the Suffrage Movement Is an Outrage Upon Womanhood*, „The Woman's Protest”, 1913, nr 3(1), s. 5-6.
- Alma-Tadema L., *Winter Lullaby*, [w:] Smith E. S. (red.), *Book of Lullabies*, Boston 1925.
- Alma-Tadema L., *Z polskiego boru*, przekł. Kasprowicz J., [w:] *Z końcem niewoli: jednodniówka*, Bydgoszcz 1920, s. 41-42.
- Alma-Tadema L., *Zakopane*, „The Westminster Gazette”, 16 września 1910, s. 1-2.

Cytowane dzieła malarskie

- Alma-Tadema A., *Girl in a Bonnet with Her Head on a Blue Pillow*, 1902, Ashmolean Museum, Oxford.
- Alma-Tadema A., *Self-Portrait*, ok. 1883, Kolekcja Prywatna.
- Alma-Tadema L., *A Flag of Truce*, 1900, Kolekcja Prywatna.
- Alma-Tadema L., *A Hearthly Welcome*, ok. 1878, Ashmolean Museum, Oxford.
- Alma-Tadema L., *Anna Alma-Tadema Leafing through a Portfolio of Paints*, 1874, Rijksmuseum, Amsterdam.
- Alma-Tadema L., *Japanese Toys*, 1875, Groninger Museum, Groningen.

Alma-Tadema L., *Miss Anna Alma-Tadema*, 1883, Royal Academy of Arts, London.

Alma-Tadema L., *Oranges and Lemons*, Rok nieznany, Kolekcja Prywatna.

Alma-Tadema L., *Sunny Days*, 1874, Yale Center for British Art, Paul Mellon Fund.

Collier J., *Priestess of Delphi*, 1891, Art Gallery of South Australia.

Loudan W., *If No One Ever Marries Me*, 1912, Muzeum of New Zeland.

Dokumenty Publikowane

Anesko M., Zacharias G. W., Sommer K. (red.), *The Complete Letters of Henry James*, t. 2: 1884–1886, Lincoln 2021.

Dmowski R., *Niemcy, Rosja i kwestia polska*, Warszawa 1991.

Dmowski R., *Polityka polska i odbudowanie państwa*, t. 1, Warszawa 1988.

Doughty O., Wahl J. R. (red.), *The Letters of Dante Gabriel Rossetti*, t. 3: 1871–1876, Oxford 1967.

Emerson R. W., *Works of Ralph Waldo Emerson: Essays, First and Second Series, Representative Men and Lectures*, Londyn 1905.

IX. Sprawozdanie Towarzystwa „Polska Sztuka Stosowana” w Krakowie 1910, Kraków 1910.

Karl F. R., Davies L. (red.), *The Collected Letters of Joseph Conrad*, t. 5: 1912-1916, Cambridge 1996.

Karl F. R., Davies L. (red.), *The Collected Letters of Joseph Conrad*, t. 3: 1903-1907, Cambridge 1983.

Kułakowski M., *Roman Dmowski w świetle listów i wspomnień*, t. 2, Londyn 1972.

Morris B., *Arthur Symon's Letters to W. B. Yeats: 1892-1902*, [w:] Gould W. (red.), *Yeats Annual No. 5*, Londyn 1993.

Obchód setnej rocznicy urodzin Fryderyka Chopina i pierwszy zjazd muzyków polskich we Lwowie 23 do 28 października 1910. Księga pamiątkowa przedłożona przez Komitet Obchodu, Lwów 1912.

Poland's Case for Independence, Polish Information Committee, Londyn 1916.

R. Littlepurdy, M. Millgate, *The Collected Letters of Tomas Hardy*, t. 7, Oxford 1988.

Rojek W., Łaptos J., Suchcitz A. (red.), *Depesze poselstwa Rzeczypospolitej Polskiej w Londynie*, t. 1, Kraków 2019.

Shaw G. B., *Mr. Roger Fry's [Art] Criticism*, [w:] Weintraub S. (red.), *Bernard Shaw on the London Art Scene, 1885-1950*, University Park 1989.

Sienkiewicz H., *Listy (Mścisław Godlewski-Władysław Jabłonowski)*, Krzyżanowski J., Bokszczanin M., Kiernicki E. (red.), t. 1, cz. 2, Warszawa 1977.

Smith M. (ed.), *The Letters of Charlotte Brontë*, t. 2: 1848-1852, Oxford 2000.

- Sobańska-Bondaruk M., Lenard S.B. (red.), *Wiek XX w źródłach. Wybór tekstów źródłowych z propozycjami metodycznymi dla nauczycieli historii, studentów i uczniów*, Warszawa 1998.
- Stankiewicz W., Piber A. (red.), *Archiwum Polityczne Ignacego Jana Paderewskiego*, t. 2, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1974.
- Stankiewicz W., Piber A. (red.), *Archiwum polityczne Ignacego Paderewskiego*, t. 1, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1973.
- Symior J., *Sprawozdanie ks. Rektora J. Symiora z pracy duszpasterskiej wśród jeńców Polaków od 15 IV 1916 do 20 VI 1919 r.*, [w:] Sawiski P. (red.), *Polska Misja Katolicka w Londynie 1894-1944. Księga pamiątkowa Polskiej Misji Katolickiej w Londynie*, Londyn 1944.
- Szulczewski K., *O Towarzystwie Literackim Przyjaciół Polski w Anglii: odezwa do rodaków*, Paryż 1857.
- The Stage Society. Sixth Annual Report 1904-1905*, Londyn 1905.

Wspomnienia

- Alma-Tadema L., *My Reminiscences*, „The Strand Magazine”, styczeń-czerwiec 1909, t. 37, s. 287-295.
- Archer F., *An Actor's Notebook. Being Some Memories, Friendship Criticism and Experiences of Frank Archer*, Londyn 1912.
- Cieński S., *Zamykam oczy i widzę...*, Łomianki 2015.
- Finck H. T., *My Adventures in the Gold Age of Music*, Nowy Jork 1926.
- Harker J., *Studio and Stage*, Londyn 1924.
- Kozicki S., *Pamiętnik 1876-1939*, Słupsk 2009.
- Mannerheim C. G., *Wspomnienia*, Warszawa 2017.
- Miłaszewska W., *Wspominamy*, Lublin 1939.
- Modjeska H., *Memories and Impressions of Helena Modjeska; an Autobiography*, Nowy Jork 1910.
- Moore I. (red.), *Talks in a Library with Laurence Hutton*, Nowy Jork-Londyn 1905.
- Paderewska H., *Wspomnienia 1910-1920*, Warszawa 2015.
- Paderewski I. J., *Pamiętniki*, Warszawa 1984.
- Raczyński E., *Od Narcyza Kulikowskiego do Winstona Churchilla*, Londyn 1993.
- Raczyński E., *W sojusznicznym Londynie: dziennik ambasadora Edwarda Raczyńskiego, 1939-1945*, Londyn 1960.
- Romer E., *Pamiętnik Paryski (1918-1919)*, Wrocław 1989.
- Siedlecki M., *Paryż 1919. Wrażenia i Wspomnienia*, Kraków 1919.
- Stoker B., *Personal Reminiscences of Henry Irving*, t. 2, Londyn 1906.

Strakacz A., *Paderewski As I Know Him, From the Diary of Aniela Strakacz*, New Brunswick 1949.
Terry E., *The Story of My Life*, Londyn 1908.
Verne M., *Chords of Remembrance*, Londyn 1936.

Cytowane powieści, dramaty i liryka

Braddon M. E., *All Along the River*, Nowy Jork 1893.
de Jong S., *Alma-Tadema, vader en dochter, schilder en schrijver. Verslag van een fascinatie*,
Utrecht 2016.
Dijkstra L., *Wonen in een schilderij*, Dokkum 2016.
Du Maurier G., *Peter Ibbetson*, Nowy Jork 1900.
French-Sheldon M., *Herbert Severance. A novel*, Chicago-Nowy Jork 1889.
Gosse E., *The Witches*, [w:] Norman H. (red.), *The Witching Time: Tales for the Year's End*, Nowy
Jork 1887, s. 161-165.
Hartingh Z., *Wiezorne Blaski*, Warszawa 1920.
Hopkins G., *A City in the Foreground; a Novel of Youth*, Nowy Jork 1921.
Iota, *The Yellow Aster*, t. 1-3, Londyn 1894.
Lehmann L., *If No One Ever Marries Me: Song from The Daisy Chain (Cycle of Twelve Songs of
Childhood)*, Londyn 1900.
Lock J., *Dead Image: A Detective Sergeant Best Mystery 1*, Cheltenham 2012.
Maeterlinck M., Debussy C., *Pelléas and Mélisande. Drame Lyrique en 5 Actes et 12 Tableaux*,
Paryż 1902.
Maeterlinck M., *Pelleas and Melisanda and the Sightless: Two Plays*, tłum. L. Alma-Tadema,
Londyn, 1895.
Olimphant M., *The Ladies Lindores. A Novel*, Nowy Jork, 1883.
Paderewski I. J., *Six Songs, Translated from the Polish by Laurence Alma-Tadema, Op. 18, For
Soprano or Tenor*, 1893.
Przerwa-Tetmajer K., *Poezye. Serya II*, Kraków 1894.
Przysiecki J., *Wizye Malarskie – Alma Tadema*, [w:] A. Krasieński (red.), *Biblioteka Warszawska*, t.
2, Warszawa 1906, s. 303-304.
Robertson Brown A., *The Black Lamb*, Filadelfia 1896.
Shaw B., *Mrs. Warren's Profession: A Play in Four Acts*, Londyn 1905.
Słowacki J., *Mazepa. Tragedya w pięciu aktach*, Lwów 1894.
Stevenson R. L., *A Child's Garden of Verses*, Londyn-Glasgow 1927.
Tasma, *In Her Earliest Youth*, Londyn 1890.

Opracowania

Opracowanie powstałe do 1945 r.

- A List of Plays For High School and College Production, Prepared by the Committee on Plays for Secondary Schools and Colleges of the Drama League of America and The Committee on Plays for Schools and Colleges of the National Council of Teachers of English*, Chicago 1916.
- Alma-Tadema, Sir Laurence, [w:] *The Encyclopaedia Britannica: a Dictionary of Arts, Sciences, Literature and General Information*, t. 1, Nowy Jork 1911.
- Alma-Tadema, Sir Lawrence, [w:] *The Encyclopaedia Britannica: a Dictionary of Arts, Sciences, Literature and General Information*, t. 1, wyd. 11, Nowy Jork 1915.
- Askenazy S., *Uwagi*, Warszawa 1924.
- Badeni J., *Polacy w Anglii*, Kraków 1890.
- Baranowski W., *Polityka czy Filantropia? Przyczynki do działalności Komitetu Weveyskiego*, [w:] Baranowski W., Szpotański T. (red.), *Listy ulotne do emigracji polskiej w 1915 r.*, t. 1, Lozanna 1915, s. 32-34.
- Bartoszewicz J., *Podręczny Słownik Polityczny. Do użytku posłów, urzędników państwowych, członków ciał samorządowych i wyborców*, Warszawa 1923.
- Bernard A. (red.), *The Era Almanack and Annual*, London 1914.
- Biuletyn of Mount Holyoke College. Annual Report of the President 1907-1908*, styczeń 1909, nr 3.
- Carr J. C., *Coasting Bohemia*, 1914.
- Cecil E., *London Parks and Gardens*, Nowy Jork 1907.
- Dodatek do: W. Archer, *The Theatrical „World” of 1896*, Londyn 1897, s. 1-8.
- Downs B. W., *Anglo-Dutch Literary Relations, 1867-1900: Some Notes and Tentative Inferences*, „The Modern Language Review”, 1936, t. 31, nr 3, s. 289-346
- Gadon L., *Z życia Polaków we Francji: rzut oka na 50-letnie koleje Towarzystwa Historyczno-Literackiego w Paryżu, 1832-1882*, Paryż 1883.
- Hill N., *Poland and the Polish Question: Impressions and After-Thoughts*, Londyn 1915.
- Hipkins E. J., *How Chopin Played. From Contemporary Impressions Collected from the Diaries and Note-Books of the Late A.J. Hipkins*, Londyn 1937.
- Kalendarz „Prawdy” na Rok Pański 1914*, Kraków 1914.
- Karbowiak A., *Dzieje edukacyjne Polaków na obczyźnie*, Lwów 1910.
- Landau R., *Paderewski*, Warszawa 1935.
- Lewisohn L., *The Poets of Modern France*, Nowy Jork 1919.
- Lodger E. (red.), *The Era Almanack and Annual*, Londyn 1902.
- London J., *The People of the Abbys*, Nowy Jork 1903.

- Long W. J., *English Literature. Its History and Its Significance for the Life of the English-Speaking World*, Boston 1909.
- Lorentz S., *Muzeum Narodowe w Warszawie. Zarys Historyczny*, „Rocznik Muzeum Narodowego w Warszawie”, 1938, nr 1, s. 1-68.
- Macfall H., *Malarstwo współczesne*, t. 1, Lwów 1918.
- McFadden E.A., Davis L. E., *A Selected List of Plays for Amateurs and Students of Dramatic Expression in Schools and Colleges*, Cincinnati 1908.
- Miss Laurence Alma-Tadema* [w:] *Every woman's encyclopaedia*, t. 2, Londyn 1910-1912.
- Monkhouse W. C., *British Contemporary Artists*, Nowy Jork 1899.
- Mr Lawrence Alma Tadema, R.A.*, [w:] F. G. Stephens (red.), *Artists at Home: Photographed by J. P. Mayall, and Reproduced in Facsimile by Photo-Engraving on Copper Plates*, Nowy Jork 1884.
- Nowaczyński A., *Góry z piasku: szkice*, Warszawa 1922.
- Order Odrodzenia Polski. Trzechlecie pierwszej Kapituły, 1921-1924*, Warszawa 1926.
- Orłowski J. K., *Helena Paderewska: na piętnastolecie Jej pracy narodowej i społecznej 1914-1929*
Cz. I: *W służbie bratniej pomocy*, Chicago 1929.
- Orłowski J. K., *Ignacy Jan Paderewski i odbudowa Polski*, t. II, Chicago 1940.
- Paderewski I. J., *Poland, Past and Present*, Nowy Jork 1916.
- Parker H., McConathy O., Birge E. B., Miessner W. O., *The Progressive Music Series for Basal Use in Primary, Intermediate, and Grammar Grades, Book One*, Sacramento 1920.
- Parker H., McConathy O., Birge E. B., Miessner W. O., *The Progressive Music Series for Basal Use in Primary, Intermediate, and Grammar Grades, Book Three*, Boston-Nowy Jork-Chicago 1915.
- Phillips Ch., *Paderewski, the Story of a Modern Immortal*, Nowy Jork 1934.
- Piltz E., Woroniecki E., Zaleski S. S. (red.), *Poland: Her People, History, Industries, Finance, Science, Literature, Art, and Social Development*, London 1918.
- Published Music. Catalog of Copyright Entries: Third series*, t. 2, cz. 5A, nr 1, Waszyngton D. C., styczeń-czerwiec 1948.
- Ransome A., *Bohemia in London*, Nowy Jork 1907.
- Reddaway W. F. (red.), *The Cambridge History of Poland. From Augustus II to Pilsudski (1697-1935)*, Cambridge 1941.
- Reed E. T., *Mr. Punch's "Animal Land"*, Londyn 1898, s. 43-44.

- Saxton L. C., *Fall of Poland: Containing an Analytical and a Philosophical Account of the Causes which Conspired in the Ruin of that Nation, with a History of the Country from its Origin*, t. 1 i 2, Nowy Jork 1852.
- Seyda M., *Polska na przełomie dziejów. Fakty i dokumenty*, t. I, Poznań-Warszawa-Wilno-Lublin 1927.
- Stemler J., *Polska Macierz Szkolna*, [w:] Nawroczyński B. (red.), *Nasza walka o szkołę polską 1901—1917. Opracowania, wspomnienia, dokumenty*, t. 2, Warszawa 1934, s. 167–186.
- Stephens F. G., *Laurence Alma Tadema, R. A. A Sketch of His Life and Work*, Londyn 1895.
- Terry E., *The Russian Ballet*, Nowy Jork 1913.
- The Editorial Board, Roth Publishing INC (red.), *Poetry Index Annual 1987*, Nowy Jork 1988.
- The Incorporated Stage Society, Ten Years 1899 to 1909*, Londyn 1909.
- Thomas E., *Maurice Meaterlinck*, Londyn 1911.
- Zaleski A., W. Seton-Watson R., *Landmarks of Polish History*, Londyn 1916.
- Zimmern H., *Sir Lawrence Alma-Tadema, R.A.*, Londyn 1902.
- Żmijewska E., *Polak – obywatel (Ignacy Paderewski)*, Kijów-Warszawa 1917.

Opracowania powstałe po 1945 r.

- Achmatowicz A., *Henryk Sienkiewicz, Foreign Office i kuria watykańska. Problem pomocy ofiarom wojny w Polsce w 1915 r.*, „Przegląd Historyczny”, 1989, nr 80/2, s. 339-352.
- Akbar S., *Handbook of 200 Medicinal Plants. A Comprehensive Review of Their Traditional Medical Uses and Scientific Justifications*, Cham 2020.
- Alberini P., Prosperini F., *Uomini della Marina: 1861-1946. Dizionario Biografico*, Rzym 2015.
- Albert E., Stone J. A., *History of English Literature*, Oxford 1979.
- Barrow R. J., *Lawrence Alma-Tadema*, Londyn 2001.
- Barut A., *Egotyzm, etyka, polityka: myśl konserwatywna Maurycego Barrèsa*, Kraków 2009.
- Beckman L. H., *Amy Levy: Her Life and Letters*, Athens, Ohio 2000.
- Bela T., Mazur Z., *The College Anthology of English Literature*, Kraków 2008.
- Benoît-Jeannin M., *Georgette Leblanck & Maurice Maeterlinck. Biographie*, Bruksela 2021.
- Białokur M., *Pamiętny dzień przy bulwarze Quai d'Orsay, czyli początek politycznych zmagañ o granice II Rzeczypospolitej*, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2021, nr 2(38), s. 97-112.
- Białokur M., *Roman Dmowski na forum konferencji pokojowej w Paryżu w świetle wspomnień Włodzimierza Bartoszewicza*, [w:] Białokur M., Szczepaniak A., Ptelski M. (red.), *Roman Dmowski i jego współpracownicy*, Opole-Toruń 2008.

- Biedka K., „*Londyńska piękność*”. *Życie i twórczość brytyjskiej malarki Laury Alma-Tademy (1852–1909)*, „Prace Historyczne” 2022, nr 149 (2), s. 245-266.
- Biedka K., *Działalność organizacji Polish Exiles Protection (Opieka Polska) w Londynie w latach 1915-1917*, „Klio. Czasopismo poświęcone dziejom Polski i powszechnym”, 2022, nr 61(1), s. 123-145.
- Biedka K., *Laurence Alma-Tadema (1865-1940) jako popularyzatorka historii i kultury polskiej*, „Annales Collegii Nobilium Opolienses”, 2020, nr 9, s. 111-133.
- Biedka K., *Przeznaczona do służenia Polsce. Laurence Alma-Tadema (1865-1940) i jej działalność na rzecz odbudowy państwa polskiego*, praca magisterska pod kierunkiem dr hab. Białokura M., Opole 2019.
- Biggi M. I., *Ma pupa, Henriette. Le lettere di Eleonora Duse alla Figlia*, Wenecja 2010.
- Bird J. C., *Control of Enemy Alien Civilians in Great Britain 1914-1918*, Londyn 1981.
- Blain V., Clements P., Grundy I., *The Feminist Companion to Literature in English: Women Writers from the Middle Ages to the Present*, Londyn 1990.
- Blamires H., *A Short History of English Literature*, Londyn-Nowy Jork 1984.
- Bond B. (red.), *Staff Officer. The Diaries of Lord Moyne 1914-1918*, Londyn 1987.
- Bosco A., Navari C. (red.), *Chatham House and British Foreign Policy, 1919-1945: The Royal Institute of International Affairs During the Interwar Period*, Londyn 1994.
- Bose T., Tiessen P., *A Bookman's Catalogue Vol. 1 A-L: The Norman Colbeck Collection of Nineteenth-Century and Edwardian Poetry and Belles Lettres*, Vancouver 1987.
- Brudek P., Molenda J., Pająk J. Z., *Metamorfozy Społeczne. Wielka Wojna w polskiej korespondencji zatrzymanej przez cenzurę austro-węgierską. Materiały polskich grup cenzury z lat 1914–1918*, t. 2, Warszawa 2018.
- Buell L., *Emerson*, Cambridge-Massachusetts-Londyn 2003.
- Bulson E., *Milan, the 'Rivista', and the Deprovincialization of Italy*, [w:] Brooker P., Bru S., Thacker A., Weikop Ch. (red.), *The Oxford Critical and Cultural History of Modernist Magazines: Europe 1880 – 1940*, t. 3, Oxford 2013.
- Bush J., *Women Against the Vote: Female Anti-Suffragism in Britain*, Oxford 2007.
- Byrd P., *John D'Auban: Phantom of the Light Opera*, Denton 1999.
- Calder K. J., *Britain and the Origins of the New Europe 1914-1918*, Londyn-Nowy Jork-Melbourne 1976.
- Calma C., *Polonica in South Kensington*, „The Book Collector” 2021, s.115-117.
- Carter R., McRae J., *The Routledge History of Literature in English: Britain and Ireland*, Londyn-Nowy Jork 1998.

- Casteras S. P., *Victorian Childhood*, Nowy Jork 1986.
- Catalog of Copyright Entries: Third series, Music: Current and Renewal Registrations: July-December 1968*, t. 22, cz. 5, nr. 2, cz. 1, Waszyngton 1970.
- Cherry D., *Beyond the Frame: Feminism and Visual Culture, Britain 1850-1900*, Londyn-Nowy Jork 2001.
- Chwalba A., *Historia Polski 1795-1918*, Kraków 2000.
- Chwalba A., *Samobójstwo Europy. Wielka Wojna 1914-1918*, Kraków 2021.
- Cieniała A., *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski*, „Zeszyty Historyczne”, 1969, z. 16, s. 67-74.
- Cockin K., *Pamela Colman Smith, Anansi and the Child. From The Green Sheaf (1903) to The Anti-Suffrage Alphabet (2012)*, [w:] Boyiopoulos K., Patterson A., Sandy M., *Literary and Cultural Alternatives to Modernism: Unsettling Presences*, Nowy Jork-Londyn 2019.
- Cockroft I., Croft S., *Art, Theatre and Women's Suffrage*, Londyn 2010.
- Cooper W. E., *William James's Theory Of The Self*, „The Monist”, 1992, t. 75, nr 4, s. 504–520.
- Cundy A., *„Weapon of Starvation”: The Politics, Propaganda, and Morality of Britain's Hunger Blockade of Germany, 1914-1919*, Theses and Dissertations (Comprehensive), Wilfrid Laurier University 2015.
- Czubiński A., *Ewolucja systemu politycznego w Polsce w latach 1914-1998*, t. 1: *Odbudowanie niepodległego państwa i jego rozwój do 1945 r.*, cz. 1: *Zbiór studiów*, Poznań 1999.
- Daiches D., *A Critical History of English Literature*, t. 2, Londyn 1994.
- Davies N., *Great Britain and the Polish Jews, 1918-20*, „Journal of Contemporary History”, kwiecień 1973, t. 8, nr 2, s. 119-142.
- Davies N., *Lloyd George and Poland, 1919-20*, „Journal of Contemporary History”, 1971, t. 6, nr 3, s. 132-154.
- Davies N., *The Poles in Great Britain 1914-1919*, „The Slavonic and East European Review”, 1972, t. 50, nr 118, s. 63-89.
- de Jong S., Baardman G., Veenbaas R., Post J., *Laurence Alma-Tadema, In Stjer Leafhawwe. En Ster Liefhebben. To Love a Star*, Antwerpia 2018.
- de Monfort P., *Alma Tadema Laura*, [w:] Gaze D. (red.), *Dictionary of Women Artists*, Londyn-Chicago 1997.
- Dessy C., *Across the Channel: Médiations et Traductions du Symbolisme Littéraire Belge en Grande-Bretagne (1890-1900)*, „Revue Belge de Philologie et d'Histoire”, 2014, nr 92(4), s. 1327-1342.

- Dodd L. G., *The Rhetoric of Gender Upheaval During the Campaign for the Nineteenth Amendment*, „Boston University Law Review”, maj 2013, nr 93 (3), s. 709–727.
- Dopierała K., *Literackie Towarzystwo Przyjaciół Polski w Londynie*, „Przegląd Zachodni”, 1985, nr 4, s. 63-77.
- Drabble M., *The Oxford Companion to English Literature*, Oxford-Newy Jork 2000.
- Drozdowski M. M., *Ignacy Jan Paderewski, zarys biografii politycznej*, Warszawa 1986.
- Drozdowski M. M., Piber A. (red.), *Paderewski. Myśl o Polsce i Polonii*, Paryż 1992.
- Dziedzic S., *Uroczystości grunwaldzkie w Krakowie (1910-2010)*, „Niepodległość i Pamięć” 2011, nr 18/1 (33), s. 131-144.
- Eksteins M., *Święto wiosny. Wielka Wojna i narodziny nowego wieku*, Poznań 2014, s. 239.
- Engelgard J., *Kwestia rosyjska w polityce polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu*, „Kultura Słowian. Rocznik Komisji Kultury Słowian PAU”, 2020, t. 16, s. 49-66.
- Feltman B. K., *The Stigma of Surrender. German Prisoners, British Captors, and Manhood in the Great War and Beyond*, Chapel Hill 2015.
- Fidler-Morawcowa M., *Olga Małkowska (1888-1979)*, [w:] Fidler-Morawcowa M., Florczak Z., Krassowska-Olszańska A. (red.), *Druhna Oleńska. Olga Małkowska Harcmistrzyni Rzeczypospolitej*, Londyn 1988.
- Fletcher S., *Abbot Edmund Ford, Secret Agent*, „British Catholic History”, 2021, t. 35, nr 4, s. 440-461.
- Florkowska-Frančić H., *Między Lozanną, Fryburgiem i Vevey. Z dziejów polskich organizacji w Szwajcarii w latach 1914-1917*, Kraków 1997.
- Franciszek P., *Ignacy Jan Paderewski w Kąsnej Dolnej*, Tarnów-Kąsna Dolna 1990.
- Fuksa K., *Powstanie i rozwój Polskiej Misji Katolickiej w Londynie (1894-1938)*, „Premisla Christiana”, 2008/2009, t. 13, s. 129-143.
- Gaskill N., *Chromographia: American Literature and the Modernization of Color*, Minneapolis-Londyn 2018.
- Gordon D. R., *Rochester Institute of Technology: Industrial Development and Educational Innovation in an American City, 1829-2006*, Nowy Jork 2007.
- Gosse P. (red.), *A catalogue of the Gosse Correspondence in the Brotherton Collection. Consisting Mainly of Letters Written to Sir Edmund Gosse in the Period from 1867 to 1928*, Leeds 1950.
- Gray S., *The Dictionary of British Women Artists*, Cambridge 2009.
- Greenblatt S., Abrams M. H. (red.), *The Norton Anthology of English Literature, Eight Edition*, t. 2, Nowy Jork-Londyn 2006.

- Gretchen G., *Frances Hodgson Burnett. The Unpredictable Life of the Author of 'The Secret Garden'*, Londyn 2004.
- Grochala A. (red.), *Mistrzowie pastelu. Od Marteau do Witkacego. Kolekcja Muzeum Narodowego w Warszawie*, Warszawa 2015.
- Gula J., *Roman Catholic Church in the History of the Polish Exiled Community in Great Britain (1939-1950)*, Londyn 1993.
- Hanks P., Hardcastle K., Hodges F., *A Dictionary of First Names*, Oxford 2006.
- Harris E. I., Scott S. R., *A Gallery of Her Own: An Annotated Bibliography of Women in Victorian Painting*, Nowy Jork 2013.
- Harris Smith S., *Plays in American Periodicals, 1890-1919*, Nowy Jork 2007.
- Hawksley L., *Queen Victoria's Mysterious Daughter: A Biography of Princess Louise*, Nowy Jork 2015.
- Hayton D. W., *Conservative Revolutionary. The Lives of Lewis Namier*, Manchester 2019.
- Head D. (red.), *The Cambridge Guide to Literature in English*, Cambridge 2006.
- Herbert U., *A History of Foreign Labor in Germany, 1880-1980: Seasonal Workers/Forced Laborers/Guest Workers*, Cambridge 1990.
- Hoesick F., *Legendowe postacie zakopiańskie*, Warszawa 1959.
- Jakimiuk S., Kryt N. (red.), *Ochrona gatunkowa rysia, wilka i niedźwiedzia w Polsce*, Warszawa 2012.
- Janion M., *Niesamowita Słowiańszczyzna. Fantazmaty literatury*, Kraków 2006.
- Janowski M., *Tematyka i konteksty brytyjskich zainteresowań Polską w latach 1831-1841*, „Kwartalnik Historyczny”, 1989, t. 96, nr 1-2, s. 111-130.
- Jeziorny D., *Londyn wobec ochrony mniejszości żydowskiej w Europie Środkowo-Wschodniej (1918-1919)*, Łódź 2016.
- Johnson G., *Gabriel Fauré: The Songs and Their Poets*, Nowy Jork 2009.
- Jump H. D., *Nineteenth-Century Short Stories by Women: A Routledge Anthology*, Londyn 2001.
- Kalembka S., *Wielka Emigracja 1831-1863*, Toruń 2003.
- Kaniewicz S., *Powstanie Styczniowe*, Warszawa 1987.
- Karolczak K., *Zagraniczne biura informacyjno-prasowe lwowskiej Rady Narodowej (1907-1914)*, [w:] J. Jarowiecki (red.), *Kraków – Lwów. Książki, czasopisma, biblioteki XIX i XX wieku*, t. 5, Kraków 2001.
- Kawalec K., *Roman Dmowski*, Warszawa 2016.
- Keller B., *Pauline: A Biography of Pauline Johnson*, Halifax-Nowa Szkocja-Kanada, 2015.

- Kołodziej B., *Emigracja polska po powstaniach w XIX wieku*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie”, *Zeszyty Historyczne*, 2010, z. 11, s. 315-322.
- Kołodziej E., *Emigracja z ziem polskich od końca XIX wieku do czasów współczesnych i tworzenie się skupisk polonijnych*, [w:] Koseski A. (red.), *Emigracja z ziem polskich w XX wieku. Drogi awansu emigrantów*, Pułtusk 1998.
- Kosecki A., *Emigracja Żydów z ziem polskich w XX wieku*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Bydgoszczy. Studia z Nauk Społecznych”, 1999, z. 14, *Politologia* 1, s. 27-41.
- Kosiński S., *Symior Jan*, [w:] Patera M. (red.), *Słownik biograficzny katolickiego duchowieństwa śląskiego XIX i XX w.*, Katowice 1996.
- Kowalska J., *Drogi do niepodległości. Polskie źródła kościelne w Londynie*, [w:] Biernat A. (red.), *W drodze do Niepodległości. Ślady działań w archiwach, dokumentach i publicystyce państwowej, lokalnej i polonijnej w krajach zamieszkiwanych przez Polaków*, Paryż-Warszawa 2019, s. 113-123.
- Krishnamurti G., *Women Writers of the 1890's*, Londyn 1991.
- Krochmal A., „Czarodziej klawiatury” w świecie dyplomacji. Rola Ignacego Jana Paderewskiego w walce o polskie granice (1919-1920), „Teka Komisji Historycznej OL PAN-TN KUL”, 2020, nr 2(17), s. 26-59.
- Kubicka G., *Siostry Malinowskiego czyli kobiety nowoczesne na początku XX wieku*, Kraków 2006.
- Kuczyński A., *Bronisław Piłsudski (1866-1918), zesłaniec i badacz kultury ludów Dalekiego Wschodu*, „Niepodległość i Pamięć” 2015, nr 22/2 (50), s. 7-93.
- Kujawska K. i in. (red.), *Szkoła na Wiejskiej*, Warszawa 2007.
- Kujawska M., Łuczaj Ł., Sosnowska J., Klepacki P. (red.), *Rośliny w wierzeniach i zwyczajach ludowych. Słownik Adama Fischera*, Wrocław 2016.
- Kuzicki J., *Duchowieństwo Wielkiej Emigracji na Wyspach Brytyjskich (1831-1863)*, „Studia Polonijne”, 2011, t. 32, s. 5-33.
- Leijnse E., *Laurence Alma Tadema, Maurice Maeterlinck en de blauwe vogel. Inspiratie of plagiaat van een Nobelprijswinnaar?*, „Zacht Lawijd”, 2022, nr 21.1-2, s. 39-66.
- Levene M., *War, Jews and the New Europe. Diplomacy of Lucien Wolf, 1914-19*, Oxford 2009.
- MacMillan M., *Paryż 1919. Sześć miesięcy, które zmieniły świat: Konferencja pokojowa w Paryżu w 1919 roku i próba zakończenia wojny*, Oświęcim 2018.
- Manz S., Panayi P., *The Internment of Civilian 'Enemy Aliens' in the British Empire*, [w:] Manz S., Panayi P., Stibbe M. (red.), *Internment During the First World War: A Mass Global Phenomenon*, Abingdon–Nowy Jork 2018.

- Marchlewicz K., *Charles Dickens w Literackim Towarzystwie Przyjaciół Polski w Londynie*, „Przegląd Historyczny”, 1996, nr 87/3, s. 591-594.
- Marchlewicz K., *Propolski lobbying w Izbach Gmin i Lordów w latach trzydziestych i czterdziestych XIX wieku*, „Przegląd Historyczny”, 2005, nr 96/1, s. 61-76.
- Marchlewicz K., *Wielka Emigracja na Wyspach Brytyjskich (1831-1863)*, Poznań 2008.
- Maresch E., *Józef Retinger w świetle listów condradowskich i archiwów brytyjskich 1914-1918*, [w:] D. Nałęcz, *Ślady polskości – polonia i emigracja w świetle badań i źródeł historycznych*, Warszawa 1999.
- Marshall S. E., *In Defense of Separate Spheres: Class and Status Politics in the Antisuffrage Movement*, „Social Forces”, grudzień 1986, t. 65, nr 2, s. 327-351.
- Marzec J., *The Role of the Polish Roman Catholic Church in the Polish Community of the UK: A Study in Ethnic Identity and Religion*, Leeds 1988.
- Maurel S., *Inaudible Voices in Sleep It Off Lady*, „Women: A Cultural Review”, 2020, nr 31(2), s. 138-148.
- McConville S., *Irish Political Prisoners 1848-1922: Theatres of War*, Londyn-Nowy Jork 2003.
- McDermott J., „*A Needless Sacrifice*”: *British Businessmen and Business As Usual in the First World War*, „Albion: A Quarterly Journal Concerned with British Studies”, lato 1989, t. 21, nr 2, s. 263-282.
- Meller S., *Naczelnik Państwa pod nadzorem francuskiej policji. Józef Piłsudski w Paryżu w 1921r.*, „Przegląd Historyczny”, 1992, nr 83/3, s. 511-517.
- Mix K. L., *A Study in Yellow; the Yellow Book and Its Contributors*, Lawrence 1960.
- Moździerz Z., *Dom „Pod Jedłami” Pawlikowskich*, Zakopane 2003.
- Mroczko M., *Stanisław Kozicki (1876-1958)*, Gdańsk 1999.
- Najder Z., *Joseph Conrad. A life*, Rochester, Nowy Jork 2007.
- Najder Z., *Życie Conrada Korzeniowskiego*, t. 2, 1980.
- Nayar P. K., *A Short History of English Literature*, Cambridge 2009.
- Newey K., *Women's Theatre Writing in Victorian Britain*, Basingstoke 2005.
- Niklewska J., *Anglicy przychylni i nieprzychylni Romanowi Dmowskiemu w świetle korespondencji z lat 1915-1917*, „Niepodległość i Pamięć” 12/1 (21), 2005, s. 56-76.
- Niklewska J., *Nieznana notatka z 5 kwietnia 1919 roku Laurence Alma Tademy*, „Niepodległość i Pamięć”, 2021, nr 2 (74), s. 55-69.
- Niklewska J., *Roman Dmowski droga do Polski*, Warszawa 2016.
- Niklewska J., *Roman Dmowski i kobiety w świetle jego korespondencji z lat 1915-1920*, [w:] J. Englegard, M. Motas (red.), *Archiwum Narodowej demokracji*, Warszawa 2013.

- Niklewska J., *Roman Dmowski w Londynie i Paryżu w świetle jego archiwum z lat 1915-1919*, [w:] Engelgard J. (red.), *Mysł polityczna Romana Dmowskiego*, Warszawa 2009.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. 1920 – zapomniany appeasement*, Kraków 2015.
- Nowak-Kiełbikowa M., *Polska-Wielka Brytania w latach 1918-1923. Kształtowanie się stosunków politycznych*, Warszawa 1975.
- Østermark-Johansen L., *Frieze: Getting Beneath the Surface of the Past in Aestheticist Painting and Writing*, „Victorian Studies”, październik 2009, nr 52(1), s. 20-30.
- Pajewski J., *Odbudowa państwa polskiego 1914 – 1918*, Warszawa 1980.
- Pajewski J., *Wokół sprawy polskiej. Paryż-Lozanna-Londyn 1914-1918*, Poznań 1970.
- Pajewski J., *Historia powszechna 1871-1918*, Warszawa 1998.
- Pajewski J., *Pierwsza wojna światowa*, Warszawa 1998.
- Panayi P., *Prisoners of Britain. German Civilian and Combatant Internees During the First World War*, Manchester 2012.
- Panero J., *The New Old School*, „The New Criterion”, wrzesień 2006, t. 25, nr 1, s. 104.
- Paradowska K., *Polacy w Wielkiej Brytanii do 1939 r.*, [w:] Szydowska-Ceglowa B. (red.), *Polonia w Europie*, Poznań 1992.
- Paryska Z., Paryski W. H., *Wielka Encyklopedia Tatrzańska*, Poronin 1995.
- Patterson S., *The Polish Exile Community in Britain*, „The Polish Review”, 1961, t. 6, nr. 3, s. 69-97.
- Pawlikowski M., *Pod Jedłami*, [w:] Wójcik W. A., *Dom pod Jedłami i jego twórca*, Kraków 1997.
- Peck J., Coyle M., *A Brief History of English Literature*, Hampshire-Nowy Jork 2022.
- Pennock H., *Cousins and Colleagues: the Lives of Hendrik Willem Mesdag and Lawrence Alma-Tadema*, „Van Gogh Museum Journal”, 1996, s. 56-75.
- Perkowska-Waszek M., Strakacz-Appelton A. (red.), *Za kulisami wielkiej kariery. Paderewski w dziennikach i listach Sylwina i Anieli Strakaczów, 1936-1937*, Kraków 1994.
- Peters J. G., *Conrad's Drama: Contemporary Reviews and Observations*, Leiden-Boston 2019.
- Piber A., *Droga do sławy. Ignacy Jan Paderewski w latach 1860-1902*, Warszawa 1982.
- Pickles J. D. (red.), *The New Cambridge Bibliography of English Literature*, t. 5 (Index), Cambridge 1972.
- Pieri G., *D'Annunzio and Alma-Tadema: Between Pre-Raphaelitism and Aestheticism*, „The Modern Language Review”, kwiecień 2001, t. 96, nr 2, s. 361-369.
- Pietrzykowski J., *Selekcja polscy – kapelani wojskowi i duszpasterze na obczyźnie*, „Studia Polonijne”, 2020, t. 41, s. 179-195.
- Pilch A. (red.), *Emigracja z ziem polskich w czasach nowożytnych i najnowszych (XVIII-XX w.)*, Warszawa 1984.

- Piszczkowski T., *Anglia a Polska 1914–1939*, Londyn 1975.
- Płygawko D., *"Prusy i Polska": ankieta Henryka Sienkiewicza (1907-1909)*, Poznań 1994.
- Płygawko D., *Polonia Devastata: Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski, 1914-1918*, Poznań 2003.
- Płygawko D., *Sienkiewicz w Szwajcarii. Z dziejów akcji ratunkowej dla Polski w czasie pierwszej wojny światowej*, Poznań 1986.
- Poggi C., *Inventing Futurism: The Art and Politics of Artificial Optimism*, Princeton 2009.
- Pomorski J., *Geneza, program i struktura organizacyjna Towarzystwa Literackiego Przyjaciół Polski*, „Przegląd Humanistyczny”, 1978, nr 1, s. 157-182.
- Pontiero G., *Eleonora Duse, in Life and Art*, Frankfurt nad Menem-Berno-Nowy Jork 1986.
- Poprzęcka M., *Akademizm*, Warszawa 1980.
- Ptaszycka-Jackowska D., Maciejowski W., *Przyrodnicze uwarunkowania rozwoju turystyki i rekreacji*, [w:] Mika M. (red.), *Kraków jako ośrodek turystyczny*, Kraków 2011.
- Pudłocki T., *Ambasadorzy idei. Wkład intelektualistów w promowanie pozytywnego wizerunku Polski w Wielkiej Brytanii w latach 1918-1939*, Kraków 2015.
- Pyłat J., *Szkolnictwo polskie w Wielkiej Brytanii w XIX i XX w.*, „Uczymy, jak uczyć”, 2018, nr 2-3, s. 38-43.
- Ripley J., *Coriolanus on Stage in England and America, 1609-1994*, Teaneck NJ-Londyn 1998.
- Robinson S., *Organizing Unorganized Women*, „Winnipeg Women's Liberation Newsletter”, kwiecień/maj 1977.
- Romejko A., *Duszpasterstwo polonijne w Wielkiej Brytanii*, Toruń 2002.
- Romejko A., *Polacy w Wielkiej Brytanii: interpretacja mimetyczna*, Tuchów 2015.
- Romejko A., *Polskie szkolnictwo katolickie i ośrodki wychowawcze w Wielkiej Brytanii*, „Studia Gdańskie” 2001, t. 14, s. 201-235.
- Roszkowski J. M., *O sprawie pobytu Józefa Piłsudskiego w Paryżu (1921 r.). Na marginesie artykułu Stefana Mellerera*, „Przegląd Historyczny”, 1994, nr 85/4, s. 473-478.
- Rzepecki J., *Moszczeńska (Moszczeńska-Rzepecka) Iza (1864-1941)*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 22, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk 1977.
- Sakson A., *Migracje w XX wieku*, [w:] Salamon M., Strzelczyk J. (red.), *Wędrowniacy i etnogeneza w starożytności i w średniowieczu*, Kraków 2010.
- Sanders A., *The Short Oxford History of English Literature*, Oxford 1994.
- Saunders D., *Aliens in Britain and the Empire During the First World War*, „Immigrants & Minorities: Historical Studies in Ethnicity, Migration and Diaspora”, 1985, nr 4.1, s. 5-27.
- Sheehy H., *Eleonora Duse: A Biography*, Nowy Jork 2003.

- Shepherd S., *The English Theatrical Avant-Garde 1900-1925*, Londyn-Newy Jork 2023.
- Sibora J., *Dyplomacja polska w I wojnie światowej*, Warszawa 2013.
- Sibora J., *Narodziny polskiej dyplomacji u progu niepodległości*, Warszawa 1998.
- Sikorski T., Wątor A., *Paris-Rome-London. Information and Propaganda Campaign for the Polish Question prior to the Great War (1907-1914)*, „Acta Poloniae Historica”, 2021, nr 124, s. 5-33.
- Smerdka A., Pięta B., *Historyczne aspekty zawodu położnictwa w latach 1900-1918 na ziemiach polskich oraz ich porównanie ze współczesnością*, „Kwartalnik Naukowy Fides Et Ratio”, 2019, t. 39, nr 3, s. 214-227.
- Stibbe M., *Civilian Internment during the First World War: A European and Global History, 1914–1920*, Londyn 2019.
- Stibbe M., *The Internment of Civilians by Belligerent States during the First World War and the Response of the International Committee of the Red Cross*, „Journal of Contemporary History”, styczeń 2006, t. 41, nr 1, s. 5-19.
- Stone L., *Road to Divorce: England 1530-1987*, Oxford 1990.
- Storer M., *Lourens Alma, geboren en getogen in Friesland*, [w:] Prettejohn E., Trippi P., *Alma-Tadema klassieke verleiding*, Monachium-Londyn-Newy Jork 2016.
- Sutherland J., *The Longman Companion to Victorian Fiction*, Londyn-Newy Jork 2013.
- Sutherland J., *The Stanford Companion to Victorian Fiction*, Stanford 1989.
- Swanson V. G., *The Biography and Catalogue Raisonné of the Paintings of Sir Lawrence Alma-Tadema*. Londyn-Garton 1990.
- Swiglehurst E., *Lawrence Alma-Tadema*, Hoo, Kent 2001.
- Sword K., *Identity in Flux. The Polish Community in Britain*, Londyn 1996.
- Szczepaniak A., *Od autonomii do niepodległości. Działalność polityczna Erazma Piltza w latach 1914-1929*, Opole 2015.
- Szczerski A., *Wzorce tożsamości: recepcja sztuki brytyjskiej w Europie Środkowej około roku 1900*, Kraków 2002.
- Szkuta M., *Kolekcja Alma Tademy w zbiorach bibliotecznych Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego*, [w:] *Materiały XV sesji stałej Konferencji Archiwów, Bibliotek i Muzeów Polskich na Zachodzie, 23-26.09.1993*, Rzym 1994.
- Szlanta P., *Jeńcy-Polacy z armii państw zaborczych podczas I wojny światowej – przegląd problematyki*, „Łamboinowicki Rocznik Muzealny”, 2017, t. 40, s. 19-41.
- Szmidt J., *Biblioteki polskie we współczesnym Londynie*, Warszawa 1998.
- Tebinka J., Sakowicz-Tebinka I., *Brytyjczycy i Polacy. Jak kształtował się obraz Polski w Wielkiej Brytanii od Churchilla do Camerona*, „Kultura Współczesna”, 2014, nr 1(84), s. 100-106.

- Thwaite A., *Edmund Gosse: A Literary Landscape, 1849-1928*, Londyn 1984.
- Thwaite A., *Waiting for the Party: the Life of Frances Hodgson Burnett, 1849-1924*, Godine, Boston 1991.
- van de Kerckhove F., *Maeterlinck et Robert Scheffer. À propos d'uncompte rendu du Chemin nuptial (1895)*, „@nalyse. Revue des Littératures Franco-Canadiennes et Québécoise”, 2012, t. 7, nr 3, s. 111-175.
- Vinall S. W., *Marinetti and the English Contributors to "Poesia"*, „The Modern Language Review”, 1980, nr 75(3), s. 547-560.
- Wachowicz B., *Druhno Oleńko! Druhu Andrzej! Gawęda o twórcach Harcerstwa Polskiego Oldze i Andrzej Małkowskich*, Warszawa 1995.
- Walawender-Musz D. (red.), *Śladami preraphaelitów. Artyści polscy i sztuka brytyjska na przełomie XIX i XX w.*, Warszawa 2006.
- Wapiński R., *Ignacy Paderewski*, Wrocław 2009.
- Watkin D., *Sir Lawrence Alma-Tadema's Painting The Roses of Heliogabalus*, [w:] de Arrizabalaga y Prado L., *Studies Volume Three: A Varian Symposium*, t. 3, Cambridge 2017.
- Wiechnik O., *Poselki. Osiem pierwszych kobiet*, Poznań 2019.
- Willison I. R., *The New Cambridge Bibliography of English Literature*, t. 4: 1900-1950, Cambridge 1972..
- Woodhouse M. K., *The Marriage and Divorce Bill of 1857*, „The American Journal of Legal History” 1959, nr 3(3), s. 260–275.
- Wotson A., *Fighting for Another Fatherland: The Polish Minority in the German Army, 1914—1918*, „The English Historical Review”, październik 2011, t. 126, nr 522, s. 1137-1166.
- Wroczyński K., *Uwagi o emigracji polskiej i tożsamości narodowej*, „Człowiek w Kulturze”, 2013, nr 23, s. 91-102.
- Wynne C., *Bram Stoker, Dracula and the Victorian Gothic Stage*, Basingstoke 2013.
- Wyszkowski W., Tyliszczak K., Szczodrowski R., *Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii 1894-2019*, cz. 1: *Kalendarium Polskiej Misji Katolickiej w Anglii i Walii*, Pelpin 2019.
- Wyszkowski W., Tyliszczak K., Szczodrowski R., *Polska Misja Katolicka w Anglii i Walii 1894-2019*, cz. 3: *Sylwetki zmarłych kapłanów*, Pelpin 2019.
- Zamoyski A., *Paderewski*, Nowy Jork 1982.
- Zgorzelski A., *Lectures on British Literature. A Historical Survey*, Gdańsk 1999.
- Złotkiewicz-Kłębukowska J., *Polonofilska działalność Laurence Alma Tademy w czasie I wojny światowej*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska”, Sectio F, Historia, nr 54/55, 1999/2000, s. 103-114.

Zubrzycki J., *Polish Emigration to British Commonwealth Countries: A Demographic Survey*, „International Migration Review”, 1979, t. 13, nr 4, s. 649-672.

Zubrzycki J., *Polish Immigrants in Britain. A Study of Adjustment*, Haga 1956.

Netografia

„British Art Studies”, sierpień 2018, nr 9, Dostępny w Internecie: <https://www.britishartstudies.ac.uk/issues/issue-index/issue-9> [Dostęp: 10.04.2020].

Algernon Maudslay. *Biographical Information*, Dostępny w Internecie: <https://www.olympedia.org/athletes/62939>, [Dostęp: 16.04.2023].

Aliens Restriction Act, 1914, Dostępny w Internecie: <https://www.legislation.gov.uk/ukpga/Geo5/4-5/12/contents/enacted> [Dostęp: 17.03.2021];

Alma-Tadema Exhibition, Fries Museum, Dostępny w Internecie: <https://www.friesmuseum.nl/en/about-the-museum/news/news/alma-tadema-exhibition> [Dostęp: 27.04.2023].

Alma-Tadema L., *Strange Lands*, [w:] Skinner A. M., Lawrence L. N. (red.), *Little Dramas for Primary Grades*, 21.01.2017, Dostępny w Internecie: https://archive.org/details/littledramas_1701_librivox/littledramas_15_skinner_128kb.mp3 [Dostęp: 05.01.2023].

Behind the name, Dostępny w Internecie: <http://www.behindthename.com/name/laurence-1> [Dostęp: 09.06.2020].

Betton J., *Theatre in the 19th Century*, 15 marca 2014, Dostępny w Internecie: <https://www.bl.uk/romantics-and-victorians/articles/19th-century-theatre>, [Dostęp: 24.01.2023].

Bretan J., *Tu Londyn: Wojenne losy Sekcji polskiej radia BBC*, 15 luty 2021, Dostępny w Internecie: <https://culture.pl/pl/artykul/tu-londyn-wojenne-losy-sekcji-polskiej-radia-bbc>, [Dostęp: 16.04.2023].

Buzwell G., *Daughters of Decadence: the New Woman in the Victorian fin de siècle*, 15 maja 2014, Dostępny w Internecie: <https://www.bl.uk/romantics-and-victorians/articles/daughters-of-decadence-the-new-woman-in-the-victorian-fin-de-siecle> [Dostęp: 20.05.2023].

Denisoff D., *Pamela Colman Smith (1878-1951)*, „Yellow Nineties 2.0”, L. Janzen Kooistra (red.), *Ryerson University Centre for Digital Humanities*, 2019, Dostępny w Internecie: https://1890s.ca/smith_bio/ [Dostęp: 15.04.2020].

Dostępny w Internecie: <https://www.nataliemerchant.com/lyrics/if-no-one-ever-marries-me/> [Dostęp: 22.06.2020].

- Exile* [w:] *Oxford Learner's Dictionaries*, Dostępny w Internecie: https://www.oxfordlearnersdictionaries.com/definition/english/exile_1?q=exile [Dostęp: 13.09.2021].
- Florkowska-Francić H., *Pozyskać opinię Europy*, „Apokryf” nr 13, [w:] „Tygodnik Powszechny”, listopad 1998, nr 45, Dostępny w Internecie: <http://www.tygodnik.com.pl/apokryf/13/francic.html> [Dostęp: 23.01.2023].
- George Eliot, Sketch by Laura Theresa Alma-Tadema, 1877, Dostępny w Internecie: <https://georgeeliotarchive.org/items/show/193> [Dostęp 10.11.2022].
- Hampton & Sons, *Sir Lawrence Alma-Tadema's World Famous Home*, Londyn 1912; Dostępny w Internecie: <https://www.royalacademy.org.uk/art-artists/book/sir-lawrence-alma-tademas-world-famous-home>, [Dostęp 09.06.2020].
- Hand R. J., *One Day More*, Dostępny w Internecie: <http://www.conradfirst.net/conrad/scholarship/authors/hand.html>, [Dostęp: 3.11.2022].
- Historia Polskiej Misji Katolickiej w Anglii*, Dostępny w Internecie: <https://www.pcmew.org/pages/o-nas/historia/> [Dostęp: 12.04.2022].
- History of Lyceum*, Dostępny w Internecie: <https://www.lyceumclubs.org/history-of-lyceum/> [Dostęp: 20.06.2020].
- Internetowy katalog Biblioteki Narodowej, Dostępny w Internecie: https://katalogi.bn.org.pl/discovery/search?vid=48OMNIS_NLOP:48OMNIS_NLOP [Dostęp: 10.03.2023].
- Internetowy katalog British Library, Dostępny w Internecie: https://explore.bl.uk/primo_library/libweb/action/search.do, [Dostęp: 20.12.2022].
- Kooistra L. J., *A Paper of Her Own: Pamela Colman Smith's „The Green Sheaf” (1903-1904)*, [w:] Yellow Nineties 2.0, Ryerson University Centre for Digital Humanities, 2021, Dostępny w Internecie: <https://1890s.ca/green-sheaf-general-introduction/>, [Dostęp: 10.12.2022].
- Leiter B., *Nietzsche's Moral and Political Philosophy*, [w:] Zalta E. N. (red.), *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Summer 2021), Dostępny w Internecie: [https://plato.stanford.edu/archives/sum2021/entries/nietzsche-moral-political/>](https://plato.stanford.edu/archives/sum2021/entries/nietzsche-moral-political/) [Dostęp: 07.01.2023].
- Maresch E., *Polska diaspora na rzecz niepodległości Polski 1914 – 1918*, Materiały XXXIX Sesji Stałej Konferencji Muzeów, Archiwów i Bibliotek Polskich na Zachodzie, *Wychodźstwo na rzecz niepodległości Polski w latach 1914 – 1920*, Nowy Jork 4 – 8 października 2017 r., Dostępny w Internecie: <https://www.mabpz.org/publikacje-b/maresch-e-polska-diaspora-na-rzecz-niepodleglosci-polski-1914-1918> [Dostęp: 18.03.2023].

- Mauve Decade* [w:] *Collins English Dictionary*, Dostępny w Internecie: <https://www.collinsdictionary.com/dictionary/english/mauve-decade> [Dostęp: 20.05.2023].
- '*Pologne (1840-1918). Peindre L'âme d'une Nation*' in *Louvre-Lens Museum – Image Gallery*, Dostępny w Internecie: <https://culture.pl/en/gallery/pologne-1840-1918-peindre-lame-dune-nation-in-louvre-lens-museum-image-gallery>, [Dostęp: 29.06.2020].
- Prettejohn E., Trippi P., *Introduction: The Alma-Tademas' Studio-Houses and Beyond*, „*British Art Studies*”, nr 9, Dostępny w Internecie: <https://www.britishartstudies.ac.uk/index/article-index/beyond-studio-houses/article-category/article> [Dostęp: 15.03.2020].
- Projekt *Yellow Nineties 2.0* Dostępny w Internecie: https://1890s.ca/magazine_rack/, [Dostęp: 5.11.2022].
- Rojek W., *Polacy w diasporze europejskiej w pierwszej połowie XX wieku* [w:] Sierpowski S. (red.), *Polska na tle procesów rozwojowych Europy w XX wieku*, Poznań 2002, Dostępny w Internecie: <http://www.wbc.poznan.pl/Content/39740/PDF/Polacy%20w%20diasporze%20europejskiej%20w%20pierwszej%20po%C5%82owie%20XX%20wieku.pdf> [Dostęp: 15.05.2023].
- Royal Academy Collections Team, *How to Read It: Lawrence Alma-Tadema RA's A Family Group*, 6 września 2017, Dostępny w Internecie: <https://www.royalacademy.org.uk/article/how-to-read-it-alma-tadema-family-group> [Dostęp: 18.04.2021].
- Sir Herbert Edward Morgan* [w:] National Portrait Gallery, Dostępny w Internecie: <https://www.npg.org.uk/collections/search/person/mp80000/sir-herbert-edward-morgan> [Dostęp: 05.05.2023].
- Sławne kobiety w Polskim Czerwonym Krzyżu*, 06.03.2020, Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy im. Anny Karłowicz w Pułtusk, Dostępny w Internecie: <https://soswpultusk.pl/aktualnosc/aktualnosc/slawnne-kobiety-w-polskim-czerwonym-krzyzu/> [Dostęp: 17.02.2023].
- Spis powszechny Anglii i Walii z 1911 r. Dostępny w Internecie: <https://www.genesreunited.co.uk/search/results?sourcecategory=censusutf002c%20land%20utf0026%20surveys&collection=census&datasetname=1911%20census%20for%20england%20utf0026%20wales®ion=great%20britain&keyword=poland&page=0> [Dostęp: 08.05.2021].
- Spis powszechny Anglii i Walii z 1911 r., Dostępny w Internecie: <https://search.findmypast.co.uk/search-world-records/1911-census-for-england-and-wales> [Dostęp: 15.05.2023].

Wystawa „Paderewski” w Muzeum Narodowym w Warszawie, 19.02.2018, Dostępny w Internecie:
<https://www.gov.pl/web/kultura/wystawa-paderewski-w-muzeum-narodowym-w-warszawie-2>, [Dostęp: 29.06.2020].